KRONIKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

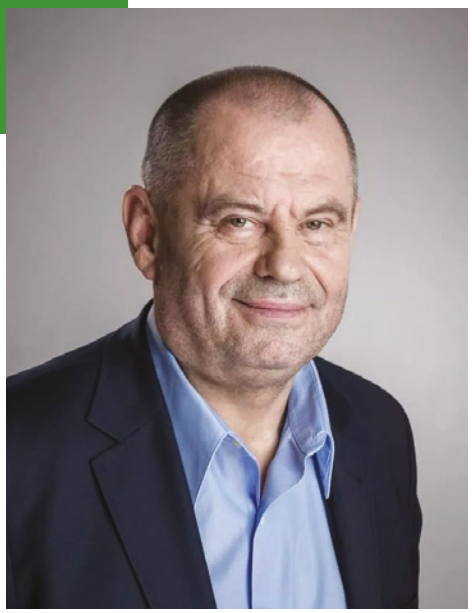
2020



SPIS TREŚCI

WSTĘP 3
12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS 5
Styczeń 6
Luty 12
Marzec 22
Kwiecień 34
Maj 40
Czerwiec 46
Lipiec 58
Sierpień 64
Wrzesień 72
Październik 86
Listopad 98
Grudzień 108
ODESZLI W 2020 ROKU 120
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 126
Aerobik sportowy 128
Badminton 130
Biegi przełajowe 132
Brydż sportowy 134
Ergometr wioślarski 136
Futsal 138
Jeździectwo 140
Judo 142
Karate 144
Kolarstwo górskie 146
Koszykówka 148
Koszykówka 3x3 150
Lekka atletyka 152
Piłka nożna kobiet 158
Piłka nożna mężczyzn 160
Piłka ręczna 162
Piłka siatkowa 164
Pływanie 166
Siatkówka plażowa 172
Snowboard 174
Strzelectwo sportowe 176
Szachy 178
Szermierka 180
Tenis 182
Tenis stołowy 184
Trójbój siłowy 186
Unihokej 188
Wioślarstwo 190
Wspinaczka sportowa 192
Żeglarstwo 194
KLASYFIKACJA GENERALNA 196
KLASYFIKACJA MEDALOWA 198
KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI 200
INTEGRACYJNE MISTRZOSTWA POLSKI AZS 202
ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS 214
KŚ AZS Województwa Podlaskiego 216
OŚ AZS Gdańsk 222
AZS Katowice 230
AZS Kielce 238
OŚ AZS Kraków 242
OŚ AZS Województwa Lubelskiego 248
OŚ AZS Łódź 256
OŚ AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego 264
AZS Opole 270
OŚ AZS Poznań 274
ZŚ AZS Rzeszów 282
OŚ AZS Szczecin 286
OŚ AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego 292
AZS Warszawa 298
Dolnośląska OŚ AZS 308
Lubuska OŚ AZS 314
SPONSORZY I PATRONI 318
REDAKCJA 325

Na zdjęciu okładkowym: Anna Dąbrowska, foto: Paweł Skraba



AZS W KORONIE

Rok 2020 to czas bardzo wielu decyzji podejmowanych w wyjątkowych warunkach niepewności, obostrzeń, zagrożeń. Koronawirus pokrzyżował wiele planów organizacyjnych i sportowych. Nasze stowarzyszenie stanęło przed niestandardowymi wyzwaniami, którym sprostaliśmy dzięki skoordynowanej, zespołowej pracy, poszukiwaniu rozwiązań próbujących pogodzić różne potrzeby i oczekiwania, dzięki silnej, budowanej latami społeczności oraz dobrym, stabilnym partnerom.

Nie przespaliśmy czasu, gdy dominowało hasło „Zostań w domu". Nasze jednostki wiosną zaangażowały się w akcje charytatywne, prowadziliśmy akcje szkoleniowe online, szykowaliśmy procedury i rozwiązania na czas powrotu do normalności. Do tej nadal niestety daleko było jesienią, gdy zaatakowała nas druga fala pandemii. Z podwyższonymi zasadami bezpieczeństwa przeprowadziliśmy wiele wydarzeń, w tym koronne dla AZS rozgrywki Akademickich Mistrzostw Polski, które dobiegły do mety bez szwanku tuż przed kolejnym lockdownem.

W pandemicznym czasie mieliśmy wiele powodów do satysfakcji, ale także smutku i zadumy. Zmarło wiele zasłużonych osób z naszej społeczności – wiele z nich niespodziewanie, z zaskoczenia. Tyle jeszcze mieli w planach, tyle jeszcze chcieli zrobić, zdobyć. Wracamy do nich w kronice, oddając cześć ich pamięci.

2020 to także czas organizacyjnych zebrań sprawozdawczych i wyborów. Większość z nich przeprowadzono w formie hybrydowej, z wykorzystaniem internetowych platform. Kluczowy Zjazd AZS, zorganizowany w czerwcu w Warszawie, dał szansę spotkania i dyskusji na żywo, pozwolił na wyznaczenie nowych celów na przyszłość i wyboru liderów organizacji na kolejne cztery lata. Mam przyjemność przewodniczyć temu gronu, które sprawdziło się w okresie wymagającym szczególnej odpowiedzialności oraz trudnych decyzji.

Pandemia dotknęła nas indywidualnie i organizacyjnie, odebrała szansę na starty w normalnych warunkach, pokrzyżowała wiele planów wyczynowych gwiazd AZS. Zawieszone, odwołane, przełożone – tych słów bardzo chcieliśmy uniknąć w naszych komunikatach, ale niestety nie zawsze to było możliwe. Nie poddaliśmy się, nie szliśmy na łatwiznę, szukaliśmy rozwiązań. Dzięki takiemu podejściu zamykaliśmy cały rok z optymizmem i poczuciem wygranej. Ukoronowaniem naszych działań była grudniowa Wirtualna Gala Sportu Akademickiego, podsumowująca wiele projektów, dająca okazję do wręczenia najważniejszych nagród, podziękowań i wyróżnień.

Z dumą i satysfakcją zapraszam na kolejne strony „Kroniki Akademickiego Związku Sportowego 2020". To dla AZS forma dodatkowego podziękowania dla wszystkich osób i zespołów stanowiących o sile i znaczeniu naszej organizacji. To prawdziwe klejnoty w koronie AZS!

Prof. Alojzy Nowak
Prezes Zarządu Głównego
Akademickiego Związku Sportowego



Foto: Krzysztof Karpiński

Foto: Michał Walusza



12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS

SPORTOWE SUKCESY

NASZE AKCJE I WYDARZENIA

SPOTKANIA I WYBORY

KOMENTARZE I WYPOWIEDZI

STYCZEŃ

KATOWICZANIE OBRONILI TYTUŁ

MOCNE SZPADY I FLORETY

UDANE STARTY W ZIMOWYM PUCHARZE ŚWIATA

ANDŻELIKA Z MEDALEM ME

NATALIA NA IGRZYSKA



Foto: Michał Szypliński (NTN Snow&More)

IM SIĘ UDAŁO!

Początek roku kolejny raz był momentem podsumowania sportowej rywalizacji dzieci i młodzieży za minione 12 miesięcy. W czołówce klasyfikacji za 2019 rok znów znalazły się nasze jednostki.

W rankingu sportu dzieci i młodzieży za 2019 rok ujęto blisko 4 tys. klubów z całej Polski, a wśród nich 55 spod znaku gryfa. Tytuł najlepszego klubu w kraju zdobył po raz drugi AZS AWF Katowice, gromadząc ponad 1720 pkt. – Nie od dziś wiadomo, że bronić tytułu jest trudniej niż go zdobywać, ale nam się udało! Dziękuję wszystkim naszym zawodnikom i trenerom, którzy przyczynili się do tego sukcesu – komentował na gorąco dyrektor katowickiego klubu Krzysztof Nowak.

Katowiczanie kolejny raz wyprzedzili OŚ AZS Poznań, tym razem osiągając nad nim ponad 130 pkt przewagi. Przy tym okazali się najlepsi w kategorii juniora i młodzieżowca. Klub z Poznania wygrał tymczasem wśród młodzików i juniorów młodszych. – Często spotykaliśmy się z zarzutami, że kluby AZS mają łatwiej, bo korzystając ze wsparcia uczelni, ściągają już „gotowych" zawodników. Tymczasem zwyciężyliśmy klasyfikacje we wszystkich kategoriach wiekowych. To prawie absolutna dominacja AZS w sporcie młodzieżowym. Jestem przekonany, że za rok całe podium będzie nasze – ocenił wiceprezes AZS Maciej Hartfil, który jest związany z warszawską AWF.

Ta utrzymała czwarte miejsce, wyprzedzając AZS AWF Poznań, który osiągnął swój najlepszy wynik. Kolejny historyczny awans zanotował także AZS UMCS Lublin, a miejsca w czołówce utrzymały jeszcze nasze kluby z Gdańska i Wrocławia. To oznacza, że w najlepszej dziesiątce sklasyfikowano aż siedem jednostek AZS! Do tego mieliśmy AZS AWF Kraków na miejscu 11., AZS UWM Olsztyn na 19., najlepiej szkolący młode koszykarki AZS AWF Gorzów Wlkp. na 22., AZS Wratislavia na 32., AZS Łódź na 33., AZS Politechniki Opolskiej na 36., AZS Uniwersytetu Warszawskiego na 50. i ponad 40 innych klubów spod znaku gryfa na dalszych lokatach.



MOTYWACJA I NIESPODZIANKA

Z dobrej strony pokazały się polskie biathlonistki w Pucharze Świata. To był świetny prognostyk przed mistrzostwami świata.



Foto: Dmitrij Jewienko (PZBiath)

W sezonie 2018/2019, w którym Monika Hojnisz-Staręga zajęła najwyższe w historii dziesiąte miejsce, wyrównując osiągnięcie dawnej klubowej koleżanki – Krystyny Guzik. Kolejne zmagania rozpoczęła ze zmiennym szczęściem, napotykając np. awarię karabinu, ale w styczniu wszystko wróciło na dobre tory.

Zawodniczka AZS AWF Katowice w sześciu kolejnych biegach nie opuściła czołowej 20. W Oberhofie była 8. i 14., w Ruhpolding 17. i 7., a w Pokljuce 17. i 4. W tym ostatnim występie zaliczyła jedno pudło i straciła 10 sekund do podium. – To da mi motywację i pozwoli uwierzyć w siebie – mówiła.

Z bardzo dobrej strony pokazała się też Kamila Żuk. W dwóch sprinterskich startach udało jej się zająć miejsca w czołowej dziesiątce (dokonała tego po raz trzeci i czwarty w karierze). – Sprinty stają się moją specjalnością i największą szansą na dobry wynik – komentowała młoda biathlonistka AZS, dodając, że tak udane starty były dla niej dużą niespodzianką. Dzięki nim doczekała się wreszcie debiutanckich startów w biegach masowych, w których także wypadła świetnie, zajmując 19. i 17. lokatę.

– Ulgowo przestałam traktować swoje występy już w zeszłym sezonie. Gdy nie wychodziły mi starty, to nie tłumaczyłam sobie tego, zrzucając niepowodzenia na karb młodości – opowiadała nam biathlonistka. – Od bieżącego sezonu jestem prawowitą seniorką, więc nie może być żadnych wytłumaczeń. Surowo oceniam swoje starty, stawiam sobie wysoko cele. Wiem, że wykonałam duży krok do przodu, ale nie zamierzam spoczywać na laurach – podsumowała zawodniczka uznawana przez wielu ekspertów za największy talent polskiego biathlonu.

DWA REKORDY ANDŻELIKI

Lepszego początku roku Andżelika Wójcik chyba nie mogła sobie wymarzyć. W mistrzostwach Europy zdobyła medal i poprawiła rekord życiowy.

W słynnej hali Thailf w Heerenveen drużyna polskich sprinterek powtórzyła grudniowy sukces odniesiony w Pucharze Świata i zajęła trzecie miejsce. Wójcik z Kają Ziomek i Natalią Czerwonką wygrały wyścig z ekipą Białorusi, ustępując Rosjankom i Holenderkom. Polki okrasiły sukces nowym rekordem Polski, poprawiając poprzedni o prawie dwie sekundy.
Zawodniczka AZS AWF Katowice cieszyła się także z dobrego startu na 500 m, w którym zajęła ósme miejsce, ustanawiając przy tym swój rekord życiowy. – To było dla mnie duże zaskoczenie. Bardzo się cieszę, bo tydzień przed startem przeleżałam i przechorowałam. Mam nadzieję, że ten rekord dobrze zapowiada kolejną część sezonu – komentowała nasza panczenistka.
Foto: Rafał Oleksiewicz





EX AEQUO PO RAZ PIERWSZY

Szwajcarskie Scuol znów okazało się szczęśliwe dla Oskara Kwiatkowskiego. Nasz zawodnik wywalczył tam trzecie miejsce w snowboardowym Pucharze Świata.

To drugie podium Pucharu Świata w karierze Oskara. Co ciekawe – zawodnik AZS Zakopane medalowy debiut zaliczył dwa lata wcześniej podczas tych samych zawodów, kończąc je na drugim stopniu podium.
Tym razem w konkurencji slalomu giganta równoległego Polak znalazł pogromcę dopiero w półfinale, przegrywając z Austriakiem Benjaminem Karlem. W eliminacjach był 11., potem pokonał Japończyka Shinnosuke Kamino i Słoweńca Tima Mastnaka. Mistrz uniwersjady w Krasnojarsku najbardziej pasjonującą walkę stoczył w ostatnim pojedynku – tzw. małym finale, w którym rywalizował z przedstawicielem gospodarzy.
Oskar i Dario Caviezel finiszowali jednocześnie, choć wydawało się, że to Polak szybciej zbliża się do mety. Taka sytuacja przydarzyła się naszemu snowboardziście trzeci raz karierze, ale po raz pierwszy (po zmianie regulaminu) oznaczało to sklasyfikowanie na miejscach ex aequo. – Według mnie ten nowy przepis jest fair – powiedział Oskar. Wygrał Rosjanin Andriej Sobolew.
Po zawodach w Scuol Kwiatkowski awansował na ósme miejsce w klasyfikacji generalnej slalomu giganta równoległego, potem był 14. w Bad Gastein i szósty w Rogli. Jak przyznał, najważniejsze było dla niego pomyślne pokonywanie kwalifikacji i dostawanie się do finałów.
Foto: Anna Karczewska (PZN)





NATALII NADZIEJA NA IGRZYSKA

W portugalskim Gondomar Natalia Bajor wraz z kobiecą drużyną narodową pingpongistek zdobyła przepustkę do Tokio. Liczyła, iż utrzyma miejsce w drużynie na igrzyska olimpijskie.

Polskie zawodniczki prowadzone przez trenera Zbigniewa Nęcka pod koniec stycznia wywalczyły kwalifikację olimpijską. Najpierw odprawiły 3:0 Nigeryjki, a w decydującej walce o bilety na imprezę czterolecia Biało-Czerwone pokonały 3:1 Ukrainki. Mecz nie układał się po myśli naszych reprezentantek, a one same nie uchodziły za faworytki.

– To było zawsze moje marzenie, by dostać się na igrzyska. Do Tokio mogłyśmy uzyskać przepustkę już podczas zeszłorocznych igrzysk europejskich w Mińsku, gdzie zwycięzca zgarniał awans. Niestety w półfinale przegrałyśmy z Niemkami – komentowała Bajor. – Teraz była ostatnia szansa na kwalifikację. Wszystkie drużyny były bardzo dobrze przygotowane do turnieju – dodała.

Udział w igrzyskach olimpijskich w Tokio będzie pierwszym w karierze Bajor, która głęboko wierzy, że utrzyma pozycję w zespole narodowym. Na start indywidualny nie ma większych szans. Li Qian i Natalia Partyka, reprezentacyjne koleżanki, znajdują się zdecydowanie wyżej od niej w rankingu ITTF. Pod znakiem zapytania stoi natomiast udział Bajor w grze mieszanej. Istnieje szansa, że wrocławiankę zobaczymy przy stole w mikście, w parze z Markiem Badowskim.

– Jako drużyna z miejsca mamy zapewnione dwa miejsca w rywalizacji singlistek, a o wyborze zawodniczek zadecyduje trener Nęcek. Dziewczyny są jednak lepsze ode mnie, na dodatek znajdują się wyżej w rankingu. Trzymam się myśli, że utrzymam chociaż miejsce w zespole. Naszym sukcesem w Japonii byłby ćwierćfinał. Co do miksta to sami do końca jeszcze nie wiemy, ile miejsc będzie dostępnych. Jakaś iskierka nadziei na występ w grze mieszanej jeszcze się tli – opisywała zawodniczka AZS UE Wrocław.

Po olimpijskich kwalifikacjach Bajor plasowała się na 86., najwyższym w historii miejscu w rankingu ITTF. Swoją pozycję poprawiła dzięki udanemu występowi na turnieju World Tour w Magdeburgu, gdzie doszła do czwartej rundy eliminacji. W niej lepsza okazała się Chinka Gu Yuting (1:4). Wcześniej brzeżanka pokonała w trzeciej rundzie Kanadyjkę Zhang Mo (4:0). Sukces zdaje się być tym cenniejszy, że rywalka zza oceanu plasowała się o wiele wyżej w światowej czołówce (27.).



Foto: Paweł Skraba



Foto: pasja.azs.pl

TRZY MEDALE KRAKOWSKIEJ SZPADY

AZS AWF Kraków zaliczył niezwykle udany weekend na szermierczych planszach! Zawodnicy tego klubu stanęli na podium Pucharu Świata w rywalizacji kobiet i mężczyzn.

Aleksandra Zamachowska wygrała turniej kobiet w Hawanie. Trzecie miejsce zajęła jej klubowa koleżanka Renata Knapik-Miazga. Obie Polki najpierw odniosły po cztery zwycięstwa, a następnie rywalizowały ze sobą w półfinale. Lepsza okazała się mistrzyni uniwersjady z Tajpej, która zwyciężyła 15:12. W finale Zamachowska pokonała Rumunkę Anę-Marię Popescu 15:8. Był to pierwszy triumf zawodniczki AZS AWF Kraków w zawodach Pucharu Świata.

W turnieju szpadzistów w niemieckim Heidenheim na trzecim stopniu podium stanął Radosław Zawrotniak. Kolejny przedstawiciel AZS AWF Kraków wygrał m.in. pojedynek z liderem światowego rankingu Włochem Andreą Santarellim. W półfinale uległ mistrzowi olimpijskiemu z Rio de Janeiro Koreańczykowi Sangyoung Parkowi 9:15 i zajął tym samym trzecie miejsce. Turniej zakończył się zwycięstwem mistrza świata, Węgra Gergelyego Siklosiego.



Foto: fb Sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

JUBILEUSZOWA ORKIESTRA



AZS po raz dziesiąty zagrał w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Zbieraliśmy pieniądze dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej. Przygotowaliśmy 13 aukcji z azetesowymi gadżetami i ofertami naszych ośrodków. Zebraliśmy prawie 3 tysiące złotych.

MOCNE FLORETY

Dziewięć medali zdobyli młodzi szermierze AZS podczas juniorskich mistrzostw Polski. Złoto indywidualnie i srebro w drużynie wywalczył Maciej Bem.

Szczególnie mocno zaprezentowaliśmy się w Bydgoszczy podczas zawodów we florecie. Indywidualnie wygrał je zawodnik AZS AWF Poznań, który w finale 15:13 pokonał mistrza sprzed roku – Jana Jurkiewicza i w ten sposób zdobył drugie złoto w karierze. Pod dyktando AZS upłynęła także rywalizacja drużynowa, w półfinale której AZS AWFiS Gdańsk wygrał z AZS AWF Warszawa 45:26. W walce o złoto Dołżycki, Goc, Martyniak i Podralski, który indywidualnie był trzeci, uporali się z poznaniakami 45:34.
Udanie zaprezentowały się także szpadzistki. Swój dziewiąty młodzieżowy finał stoczyła Barbara Brych, przegrywając dopiero po raz drugi. Jedyny medal szablowy – także po przegranym finale – przypadł Szymonowi Hryciukowi.



Foto: fb AZS AWF Poznań sekcja szermiercza

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W SZERMIERCE 2020 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

AZS AWFiS Gdańsk	floret M drużynowo	
Maciej Bem	(AZS AWF Poznań)	floret M

SREBRNE MEDALE:

AZS AWF Poznań	floret M drużynowo	
Barbara Brych	(AZS AWF Kraków)	szpada K
Szymon Hryciuk	(AZS AWF Katowice)	szabla M

BRĄZOWE MEDALE:

AZS AWF Warszawa	floret M drużynowo	
AZS AWF Katowice	szpada M drużynowo	
Dominika Pawłowska	(AZS AWF Warszawa)	szpada K
Adam Podralski	(AZS AWFiS Gdańsk)	floret M



Foto: fb KS AZS AWFiS Gdańsk sekcja szermiercza

GOSPODARZE DALI RADĘ

W końcówce stycznia ruszył nowy sezon Akademickich Mistrzostw Polski. Do walki stanęło prawie 100 drużyn futsalowych.

W czterech strefowych turniejach mężczyzn wystartowało łącznie 59 zespołów. Gospodarze zawodów wygrali trzykrotnie. W strefie B triumfował Uniwersytet Łódzki, w strefie C Politechnika Świętokrzyska, a w strefie D Uniwersytet Śląski. Jedynie w Toruniu, gdzie organizatorem był AZS UMK, a w finale spotkali się złoty i brązowy medalista poprzednich AMP-Ły triumfowało Kolegium Jagiellońskie.
Do zawodów pań przystąpiło 40 drużyn. Gospodarz strefy północnej – Uniwersytet Warszawski – przegrał w finale z Uniwersytetem Szczecińskim. UEK Kraków wygrał zaś na swoich obiektach w strefie południowej.


Foto: Kinga Sałata

KRÓTKI SEZON AZS WINTER CUP

Sezon AZS Winter Cup był najkrótszy w historii, ale bardzo intensywny. Towarzyszyło mu dużo nowinek.

Nowy rok przyniósł ze sobą kilka innowacji technicznych, które sprawiły, że AZS Winter Cup organizacyjnie jeszcze bardziej zbliżył się do wielkich imprez światowego formatu. Na starcie zamontowany był zegar z sygnałem dźwiękowym, a wszyscy w rejonie mety mogli na bieżąco obserwować klasyfikację na wielkim telebimie. Nowinek było tak dużo, że niektórzy nie mogli skupić się na jeździe. Uczestnikom najbardziej podobały się jednak wyniki na żywo dostępne w internecie.
Zaczęło się pechowo, bowiem pierwszy raz od kilku lat nie udało się rozegrać przedświątecznej inauguracji na Harendzie. Wszystko przez fatalny początek zimy. Akademicy mieli przed sobą najkrótszy sezon w historii. Pierwsze eliminacje pucharowe rozegrane zostały dopiero 10 stycznia w Kluszkowcach, a koniec nastał nagle i niespodziewanie 1 marca. To, że było krótko, nie oznacza, iż mało ciekawie.
Alpejczycy zbierali punkty w pięciu eliminacjach rozegranych w Kluszkowcach, Krynicy-Zdroju, Zawoi, Szczawnicy i Zakopanem. Najlepsi, oprócz prawa startu w finale, dostawali także możliwość rywalizacji w slalomie równoległym, który okazał się spektakularnym wydarzeniem rok wcześniej.
Do rywalizacji w sezonie 2019/2020 dołączył Jakub Matulka (ALK Warszawa). To o nim wypowiadał się kiedyś Adam Wójtowicz. – Jest taki chłopaczek Matulka. Ma 12 lat i wygrywa ze znacznie starszymi. Zobaczycie, będzie kiedyś jeździł – mówił jeden z czołowych alpejczyków wśród studentów. A jeździł tak, że aż miło było popatrzeć. Najlepszy debiutant w AZS Winter Cup tak namieszał w stawce, że jego ostatni przejazd w finale decydował o klasyfikacji slalomowej za cały sezon!
Ale nie tylko on rozdawał karty. Kolorytu dodawała walka na setne części sekundy amatorów z Adamem Chrapkiem (PŚ Gliwice), który po zakończeniu kariery w Pucharze Świata czerpał garściami to, co najlepsze z narciarstwa w akademickim cyklu. Stawkę w obu konkurencjach zdominowała Iwona Kohut (AWF Wrocław), a równie mocno błyszczała Katarzyna Wąsek (CC Warszawa), która podobnie jak Chrapek postanowiła bawić się narciarstwem.
Tekst i foto: Michał Szypliński







LUTY

BRACIA BURY NAJLEPSI W MP

ZMIANA WARTY U KOMBINATORÓW

MISTRZOWSKIE EX AEQUO

SANECZKARZ SIĘ NIE BAŁ

BYŁO TAK BLISKO!

TAJSKA KRÓLOWA

REKORDY JUSTYNY I KORNELII

AMP-Y ODWOŁANE

KSIĘGOWI WYSZKOLENI



Foto: Dmitrij Jewienko (PZBiath)

NA TYCH BRACI NIE MA MOCNYCH

Bracia Bury zdominowali mistrzostwa Polski w biegach narciarskich, zdobywając wszystkie złote medale.

Dominik Bury, który dobrą formę pokazał już podczas styczniowego Pucharu Świata i prestiżowy Tour de Ski zakończył na 24. miejscu, udowodnił, że jego rodzina w Polsce nie ma sobie równych. Podczas mistrzostw rozgrywanych w Zakopanem zawodnik AZS AWF Katowice wygrał bieg na 15 km stylem klasycznym, a razem z Krzysztofem Małkińskim, Kacprem Antolcem i bratem Kamilem triumfował także w sztafecie 4x7,5 km. Dwaj ostatni popisali się w sprincie. Kacper był trzeci, a Kamil najszybszy, dokładając do tego brąz na 15 km.

– W sztafecie, patrząc na składy rywali, liczyliśmy na złoto. W sprincie już w kwalifikacjach pobiegłem szybko i dobrą formę utrzymałem do finału. Na dystansach nie miałem zaś z bratem szans – komentował dla pzn.pl starszy z rodzeństwa Burych.

Do sukcesów seniorskich dodać trzeba dwa srebrne medale wywalczone wśród młodzieżowców przez kolejnego zawodnika AZS AWF Katowice – Michała Skowrona. Więcej o Dominiku Burym na str. 237 Foto: Anna Karczewska (PZN)





PIERWSZY RAZ SZCZEPANA

Azetesiacy opanowali podium podczas mistrzostw kraju w kombinacji norweskiej. Z kilku względów były to historyczne zawody.

Na skoczni w Szczyrku i na trasach Kubalonki równych sobie nie miał Szczepan Kupczak. Zawodnik AZS AWF Katowice, który zdążył już zapunktować w Pucharze Świata, prowadził po skokach, a w biegu uzyskał drugi czas. Dzięki temu zadebiutował wreszcie w roli mistrza Polski. – Wiem, że na skoczni stać mnie na więcej, jednak z biegu mogę być naprawdę zadowolony – powiedział dla pzn.pl nowy triumfator.

Po słabych skokach i dopiero 11. lokacie najlepszy czas na trasie 10 km uzyskał jego klubowy kolega Adam Cieślar, kończąc zawody na drugim miejscu. Był to dla Adama 20. medal mistrzostw Polski w karierze (wliczając letnie edycje), a do tego trzeba jeszcze dodać dwa krążki mistrzostw w skokach. Niebawem okazało się, że był to także medal ostatni. Dwukrotny olimpijczyk i czterokrotny uczestnik mistrzostw świata po raz pierwszy nie zdobył ani jednego punktu w międzynarodowych zmaganiach pucharowych i był z tego powodu bardzo rozgoryczony.

Drugiego zimowego medalu doczekał się tymczasem Wojciech Marusarz z AZS Zakopane. Sensacyjny zwycięzca z 2019 roku miał czwarty wynik w skoku i trzeci czas w biegu, co dało mu brązowy medal.



Foto: Anna Karczewska (PZN)

BREAKDANCE W LOCIE

Joanna Szwab została mistrzynią Polski w skokach. Zawody po raz pierwszy rozegrano na normalnej skoczni.

Skaczące na nartach panie, których w Polsce nie jest zbyt dużo, po raz pierwszy przeniosły się z małej skoczni na normalną. Ich zawody odbyły się w Szczyrku na skoczni Skalite o punkcie konstrukcyjnym K-95. Po raz pierwszy też przyznano dwa złote medale.

Joanna Szwab w pierwszej serii uzyskała 93 m i przegrywała z Kingą Rajdą. W drugiej uzyskała jednak 94 m, choć wystartowała z poluzowanymi goglami. Tym razem gorzej spisała się rywalka i w efekcie obie panie uzyskały ten sam wynik punktowy, zajmując ex aequo pierwsze miejsce.

Był to pierwszy udany start naszej zawodniczki w tym roku. – Międzynarodowa część sezonu zupełnie mi nie wyszła. Nie zdobyłam punktu w Pucharze Świata. Jestem szczęśliwa, że w końcu dziś udał mi się konkurs – komentowała Joanna, dodając, że chce wyeliminować breakdance w czasie lotu i problemy z lądowaniem telemarkiem. – Mam nadzieję, że kiedyś to wreszcie wyeliminuję – zakończyła.

Sukcesów pozazdrościł jej klubowy kolega. Maciej Kot wygrał Puchar Interkontynentalny we włoskim Predazzo i było to jego pierwsze zwycięstwo od trzech lat.



Foto: Anna Karczewska (PZN)

ŻYCIOWY SUKCES NA SANKACH

Polscy saneczkarze nie zabłysnęli na mistrzostwach świata. Mateusz Sochowicz znakomicie spisał się jednak w zawodach pucharowych.

Mistrzostwa świata zdominowali Rosjanie, którzy wykorzystali znajomość toru i zwyciężyli w klasyfikacji medalowej. Ich dorobek byłby większy, ale na przeszkodzie stanęła dyskwalifikacja sztafety. Ta z kolei była jedną z największych nadziei Polaków. Celem na występ w Soczi było miejsce w czołowej ósemce. Udało się nawet zająć siódmą lokatę, jednak wpływ na to miały również wycofanie Kanadyjczyków z rywalizacji, a także wspomniana dyskwalifikacja Rosjan.

Bardzo liczyliśmy na udany występ naszego akademickiego rodzynka. Mateusz Sochowicz poza startem w drużynie brał również udział w rywalizacji jedynek. Zawodnik katowickiego AZS AWF uplasował się na 22. miejscu z wynikiem 1.770 (52.401/52.468 s). Po tej imprezie Sochowicz – podobnie jak inni kadrowicze – wziął udział w przedostatnim turnieju Pucharu Świata w niemieckim Winterbergu. Zawody poprzedził strajk części saneczkarzy, mocno narzekających na niebezpieczne warunki torowe. Sochowicz nierówności się nie przestraszył i w kwalifikacjach jedynek zajął wysoką, dziewiątą pozycję.

W zawodach głównych nasz saneczkarz wypadł nieco gorzej, ale 14. miejsce i tak było jego najlepszym rezultatem w karierze. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Sochowicz awansował na 25. pozycję i przyczynił się do udanego występu sztafety, która zajęła miejsce tuż za podium. Nasza reprezentacja cieszyła się jednak przede wszystkim z największego sukcesu w historii polskiego saneczkarstwa, jakim było trzecie miejsce naszej dwójki Wojciech Chmielewski / Jakub Kowalewski.



Foto: pasja.azs.pl

MOGŁO BYĆ PIĘKNIE

Monika Hojnisz-Staręga miała aż trzy szanse na medal biathlonowych mistrzostw świata. We włoskiej Anterselvie musiała się jednak obejść smakiem.

To właśnie z liderką polskiej kadry kobiecej były wiązane największe nadzieje na udany start. Zawodniczka AZS AWF Katowice po kilku chudych latach wzmocniła swoją pozycję w gronie najlepszych biathlonistek. Progres sportowy mogła podkreślić medalem na MŚ w biegu indywidualnym. W rywalizacji na 15 km radziła sobie bowiem znakomicie. Na 7 z 29 punktów pomiarowych Hojnisz-Staręga osiągała najlepsze czasy, liderując przy tym stawce zawodniczek na półmetku i przed ostatnim strzelaniem.

Rywalki swoje pudła musiały odpokutować karnymi minutami i przed Polką rysowała się realna szansa na złoto. Niestety, na finiszu zmagań 29-latka chybiła przy dwóch ostatnich strzałach. Dwie dodatkowe minuty sprawiły, że zabrakło dla niej miejsca nawet na podium. Ostatecznie zakończyła bieg na szóstej pozycji, która – co ciekawe – i tak była najlepszym wynikiem w historii polskiego kobiecego biathlonu na tym dystansie.

– Przed biegiem starałam się wbić sobie do głowy, że skupiam się tylko na strzelaniu. Tak też było na pierwszej stójce. Długo mi to szło, ale każdy strzał był wypracowany. Podczas ostatniego strzelania nie powtórzyłam tego i mogę być teraz na siebie zła – mówiła po biegu.

Równie blisko, a może jeszcze bliżej medalu azetesiaczka była w sztafecie i biegu masowym. W starcie razem z kadrowymi koleżankami – Kamilą Żuk, Kingą Zbylut i Magdaleną Gwizdoń – złoto było na wyciągnięcie ręki. W zawodach 4x6 km Polki długo utrzymywały się w czołówce, a przed ostatnią zmianą nawet prowadziły i to z 42-sekundową przewagą. Niestety, kończąca rywalizację Gwizdoń czterokrotnie spudłowała i skończyło się jedynie siódmym miejscem.

Z kolei w biegu ze startu wspólnego na 12,5 km Hojnisz-Staręga była czwarta, tracąc do brązowej medalistki Szwedki Hanny Öberg trzy sekundy. O uplasowaniu się tuż za podium zadecydowały pudła na trzeciej i czwartej wizycie na strzelnicy. W pozostałych konkurencjach nie poszło jej tak dobrze. W sprincie Monika zajęła 28. pozycję, choć po pierwszym strzelaniu zajmowała wysokie, trzecie miejsce. Z kolei w biegu pościgowym z trzema pudłami była 26.

– Nigdy nie mówię o czwartym miejscu jako najgorszym, ale rzeczywiście medal był na wyciągnięcie ręki. Jeszcze do ostatnich 200 m liczyłam się w walce o brąz. Szczęście w nieszczęściu, że przegrałam je na finiszu z tak utytułowaną zawodniczką jak Öberg. Teraz może rozegrałabym ten bieg inaczej pod względem taktycznym. Najwięcej kosztował mnie jednak bieg indywidualny. Może o tym nie mówiłam, bo długo trawiłam ten start. W biathlonie można być znakomicie przygotowanym biegowo, ale jeśli głowa odpowiednio



Foto: Dmitrij Jewienko (PZBiath)



Foto: Dmitrij Jewienko (PZBiath)

nie pracuje, to nic nie da się zrobić. Na strzelnicy w głowie pojawiają się różne myśli, ciężko jest niektóre wyprzeć – komentowała azetesiaczka.

Poniżej oczekiwań zaprezentowała się we Włoszech druga biathlonistka AZS AWF Katowice. Kamila Żuk w sprincie była 58., a w biegu indywidualnym 84., pudłując w co drugiej próbie. – To był jeden z moich gorszych biegów w tym sezonie. Nie wiem, co się dzieje na strzelnicy – mówiła Żuk cytowana przez biathlon.pl. Z kolei w biegu pościgowym została zdyskwalifikowana, tym samym żegnając się z marzeniami o starcie w biegu masowym. Ponadto Żuk wystartowała w supermikście. Wspólnie z Andrzejem Nędzą-Kubińcem zajęli 18. miejsce.

Artur Kluskiewicz

KRÓLOWA TAJLANDII

Magda Linette wygrała drugi w karierze turniej rangi WTA. Nasza tenisistka triumfowała w Thailand Open.

Zawodniczka AZS Poznań przyleciała do Tajlandii wprost z Luksemburga, gdzie pomogła polskiej reprezentacji awansować do baraży w Pucharze Federacji. Poznaniance pozwolono na dodatkowy dzień odpoczynku i nie była to ostatnia przygotowana dla niej niespodzianka.

Kolejna czekała przy okazji szybko wygranego meczu I rundy z Ukrainką Kateryną Bondarenko (6:2, 6:2). Tego dnia Magda obchodziła 28. urodziny i w prezencie dostała wielki tort. Polka cieszyła się, że przełamała urodzinową klątwę z poprzednich sezonów.

W walce o ćwierćfinał tenisistka AZS Poznań przetrwała napór Shuai Peng i mimo nieudanego początku (1:3) wygrała pierwszego seta 7:5, by w drugim rozbić Chinkę 6:1. Popisała się przy tym kilkoma efektownymi zagraniami.

Pierwsze problemy pojawiły się w walce z kolejną Chinką, Xiyu Wang. Dopiero po przegranej 2:6 partii nasza zawodniczka złapała właściwy rytm i dwa kolejne sety wygrała 6:3, 6:3. Tym samym po raz drugi z rzędu awansowała do półfinału turnieju w Hua Hin.

Na drodze do finału czekała Patricia Maria Tig. Z początku Rumunka była bliska sukcesu, bo prowadziła 5:3, ale cztery kolejne gemy padły łupem odważnej i niezwykle skutecznej Linette. W drugim secie udało się wywalczyć jedno przełamanie i wygrać 6:4.

Finał w porównaniu do wcześniejszych meczów był spacerem. Poznanianka szybko uporała się z 19-letnią Leonie Küng 6:3 i 6:2 i mogła cieszyć się z drugiego w karierze triumfu (wcześniej wygrała w nowojorskim Bronksie). Na dokładkę czekał ją awans na 33. miejsce w rankingu WTA. Więcej na str. 275.

Foto: fb WTA Thailand Open





JUSTYNA REKORDOWO

Podczas mityngu Orlen Copernicus Cup w Toruniu świetnie spisała się Justyna Święty-Ersetic, która pobiła halowy rekord Polski.



Ozdobą zawodów był rekord świata Armanda Duplantisa, który o tyczce skoczył 6,17 m. Polacy też mieli jednak powody do zadowolenia, bo Justyna Święty-Ersetic wygrała bieg na 400 m. Wynik 51.37 s jest nowym rekordem Polski.

– Nie spodziewałam się aż tak świetnego rezultatu, ale trener Aleksander Matusiński powtarzał, że jestem gotowa na rekord Polski. Bieżnia w Toruniu jest najszybsza na świecie. Uwielbiam startować przed własną publicznością, zwłaszcza tutaj, gdzie na trybunach jest nadkomplet. Po raz drugi udaje mi się poprawić rekord kraju przed najlepszymi polskimi kibicami – powiedziała zawodniczka AZS AWF Katowice.

W tym samym biegu czwarta była Małgorzata Hołub-Kowalik. Kilka dni później ogłoszono, że dołączyła ona do AZS UMCS Lublin. Niebawem w jej ślady poszedł także Karol Hofmann.

Foto: Paweł Skraba

KORNELIA PO RAZ PIERWSZY

26 razy młodzież AZS stawała na podium podczas lekkoatletycznych halowych MP U18 i U20. W klasyfikacji medalowej wygrał AZS AWF Warszawa (3 złote, 2 srebrne, 1 brązowy), a trzecie miejsce przypadło AZS AWF Gorzów Wlkp. (3 złote, 2 brązowe). Własne rekordy Polski w biegu na 300 m poprawiła gorzowianka Kornelia Lesiewicz, która w eliminacjach uzyskała czas 38.12, by w finale poprawić go na 38.00.



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI U18 I U20 W LEKKIEJ ATLETYCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	60 m U20
Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	300 m U18
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 3000 m U18
Alicja Gajewska	AZS AWFiS Gdańsk	pchnięcie kulą U18
Nina Staruch	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą U20
Katarzyna Kokot	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż U18
Julia Słocka	AZS AWF Warszawa	pięciobój U20
Hubert Kozelan	AZS AWFiS Gdańsk	60 m U18
Damian Soból	AZS UWM Olsztyn	300 m U18
Tomasz Strzeszewski	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 5000 m U20
Jacek Gryta	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal U18

SREBRNE MEDALE:

Aleksandra Lis	AZS UWM Olsztyn	300 m U18
Wiktoria Drozd	AZS UMCS Lublin	400 m U20
Maria Bartel	AZS AWFiS Gdańsk	tyczka U18
Daria Kościanek	AZS AWF Warszawa	pięciobój U18
Jakub Lampach	AZS UMCS Lublin	60 m U20
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	600 m U18
Oskar Jaworski	AZS AWFiS Gdańsk	skok o tyczce U18
Bartosz Marciniewicz	AZS AWF Warszawa	skok o tyczce U20

BRĄZOWE MEDALE:

Paulina Kosikowska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m U18
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą U18
Monika Kamień	AZS AWF Warszawa	skok o tyczce U18
Wiktoria Krasicka	AZS AWF Gorzów Wlkp.	trójskok U20
Jakub Kozacki	AZS UWM Olsztyn	400 m U20
Jakub Hołub	AZS UMCS Lublin	skok wzwyż U20
Kacper Krawczyk	AZS Łódź	trójskok U20

HOKEJOWE SERIE HALOWE

Po jednym zwycięstwie odniosły hokejowe drużyny AZS z Poznania w finałach halowych mistrzostw Polski i zdobyły w ten sposób kolejne medale.



Foto: AZS Politechnika Poznańska

Trzecia po rundzie zasadniczej ligi męskiej ekipa AZS AWF Poznań w półfinale przegrała wyraźnie z Pomorzaninem Toruń 3:13. W meczu o brąz azetesiacy pokonali Wartę Poznań 7:3. Był to trzeci z rzędu medal azetesiaków w HMP.
U pań kolejność była odwrotna. Hokeistki AZS Politechniki Poznańskiej najpierw w półfinale wygrały z Ósemką Tarnowskie Góry 4:0, by w meczu o złoto znów ulec Startowi Brzeziny 1:3. Poznanianki, które mistrzostwo Polski wywalczyły w latach 2014 i 2016, stanęły na podium ósmy raz z rzędu.

BEZ NICH NIE DA RADY

Większość szkoleń w AZS dotyczy promocji organizowanych wydarzeń, spraw regulaminowych AMP, kwestii organizacyjnych czy rozliczania dotacji. Ale nie tym razem!

Pod koniec lutego w Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego w Wilkasach odbyło się szkolenie podatkowe zorganizowane specjalnie dla księgowych i pracowników jednostek AZS posiadających osobowość prawną. Kim oni są?
To osoby, których zwykle nie widać na imprezach sportowych. To nie one przygotowują obiekt do zawodów, dbają o sferę promocyjną i organizacyjną, wręczają medale i dyplomy najlepszym sportowcom. Rzadko można ich spotkać. Bez nich kluby, które samodzielnie prowadzą swoją działalność, najzwyczajniej by jednak nie istniały.
Ponad 30 osób z całej Polski spędziło pierwszy dzień szkolenia na aktualizowaniu swojej wiedzy z zakresu podatku dochodowego od osób fizycznych. Omawiane były tajniki rozliczania podatków od wynagrodzeń i delegacji sędziowskich, nagród i stypendiów dla zawodników, a także inne przyziemne sprawy z życia każdego księgowego.
Drugi dzień szkolenia poświęcony był podatkowi VAT. Dla niewtajemniczonych: poruszone zostały tematy związane z wystawianiem faktur np. za zawody sportowe, rozliczaniem organizowanych wyjazdów i obozów sportowych, omówiono deklaracje VAT oraz pozostałe zmiany wprowadzane przez Ministerstwo Finansów.
To pierwsze takie szkolenie organizowane przez AZS i miejmy nadzieję, że nie ostatnie!
Tekst i foto: Magda Wielgosz



EMOCJONALNA BOMBA

Najlepszymi akademickimi narciarzami sezonu zostali Iwona Kohut (AWF Wrocław) i Adam Chrapek (PŚl Gliwice). Zgarnęli Kryształowe Kule zarówno za gigant, jak i za slalom. Toyoty w użyczenie na trzy miesiące trafiły do Iwony Kohut i Dominika Białobrzyckiego (AWF Katowice).



O ile same rozstrzygnięcia nie były zaskoczeniem, o tyle przebieg zawodów finałowych był emocjonalną bombą. O klasyfikacji końcowej zadecydował ostatni przejazd. Finał AZS Winter Cup rozgrywany były na zakopiańskiej Harendzie. Pogoda nie ułatwiała życia najlepszym alpejczykom – gęste płatki spadające z nieba ograniczały widoczność i utrudniały jazdę. Ze względu na niewielką pokrywę śniegu, która skurczyła się z powodu odwilży, rozegrano jeden przejazd giganta.

Tylko ogromne nieszczęście mogło pozbawić Iwonę Kohut Kryształowej Kuli za gigant. Nic takiego jednak nie miało miejsca, bowiem reprezentantka wrocławskiej AWF była w doskonałej dyspozycji, a jej jedyna rywalka w walce o trofeum nie pokazała tego, co potrafi. Katarzyna Ostrowska (PW Warszawa) potrzebowała zwycięstwa, ale pojechała tak zachowawczo, jakby wystarczyło jej dotarcie do mety. Iwona co prawda nie wygrała, ale drugie miejsce spokojnie pozwoliło osiągnąć cel, jakim było zajęcie pierwszej lokaty w klasyfikacji generalnej. O jedną setną część sekundy szybsza była Katarzyna Wąsek (CC Warszawa). Skład na podium uzupełniła Aleksandra Malinowska (UJ Kraków), która na metę wjechała ze stratą 0.07 sek. i tym samym zapewniła sobie w generalce miejsce w trójce.



W gigancie panów szansę na zwycięstwo w klasyfikacji generalnej miało kilku zawodników. Faworytem był Adam Chrapek, ale Jakub Matulka (ALK Warszawa), wygrywając finał, mógł jeszcze sprawić, że główne trofeum znalazłoby się w jego rękach. Po brawurowej jeździe debiutanta widać było, że postanowił zaryzykować. Po przekroczeniu linii mety zdał sobie jednak sprawę, że rezultat nie jest wystarczająco dobry. Adam mógł odetchnąć z ulgą i nadal siedzieć na fotelu lidera. Panów pogodził jeszcze Norbert Wróbel (AWF Kraków), pokonując Chrapka o 0.14 sek. Było to pierwsze zwycięstwo Norberta w cyklu AZS Winter Cup. Matulka na pewno miał apetyt na złoto, ale drugie miejsce w klasyfikacji generalnej za uczestnikiem Pucharu Świata ujmy na honorze nie przynosi.

Slalom pań zapowiadał się na wyśmienitą ucztę. Oczy wszystkich zwrócone były w stronę Iwony Kohut i Heleny Kubasiewicz (ALK Warszawa), bowiem ich starcie miało zadecydować o klasyfikacji generalnej za cały sezon. W cieniu tej rywalizacji rozgrywała się batalia Katarzyny Ostrowskiej z Aleksandrą Plutą (UAM Poznań) o ostatnie wolne miejsce na podium. Niestety oba pojedynki nie były aż tak pasjonujące jak oczekiwania z nimi związane. Iwona już w pierwszym przejeździe zbudowała całkiem sporą zaliczkę, a w drugim poprawiła i odprawiła „Helę" z bagażem niemal dwóch sekund. Między dwiema zainteresowanymi uplasowała się jeszcze Katarzyna Mirek (UJ Kraków). Ola Pluta i Kasia Ostrowska, być może sparaliżowane presją związaną ze znaczeniem finałowego występu, pojechały znacznie poniżej możliwości. Panie pozostały na pozycjach sprzed ostatnich zawodów i tym samym zawodniczka Politechniki Warszawskiej odebrała nagrodę za trzecie miejsce w generalce.

Wszystko, co działo się dotychczas, zostało przyćmione przez arcyciekawy slalom mężczyzn. Już w pierwszym przejeździe doszło do niebywałych wydarzeń. Adam Chrapek, któremu sukces gwarantowało trzecie miejsce, w połowie dystansu do mety wyleciał jak z procy i z łomotem upadł na śnieg. Zdołał jednak tak szybko wstać i wrócić na trasę, że znalazł się na ósmej pozycji po pierwszym przejeździe. Pikanterii dodał fakt, że sędziowie zdyskwalifikowali Adama, ale okazało się, iż zupełnie niesłusznie. Ale jak tu awansować na trzecie miejsce przy tak wyrównanej stawce... Apetyt na pierwsze zwycięstwo w sezonie i Kryształową Kulę wzrósł Dominikowi Białobrzyckiemu, który zwietrzył szansę po problemach kolegi. Pierwszą część rywalizacji zakończył na drugim miejscu, tuż za genialnie jeżdżącym Matulką. Za plecami czaił się zawsze niebezpieczny Antoni Szczepanik (AGH Kraków).

Drugi przejazd to już prawdziwy thriller. Najpierw na metę z rewelacyjnym czasem wpadł Chrapek i na długo zasiadł na „gorącym krześle". Zmienił go Antek Szczepanik, wyprzedzając o kilkanaście setnych części sekundy. Gdy poprawił Białobrzycki i został liderem, wszystkie karty pozostawały w rękach prowadzącego



Matulki. Kuba wyciągnął z rękawa jeszcze innego asa i... wypadł z trasy. Tego nie spodziewał się nikt i trzeba było szybko policzyć punkty. Zaistniała sytuacja sprawiła, że obaj oczekujący na mecie panowie byli zadowoleni. Chrapek wygrał cały sezon, za to Dominik pierwszy slalom w roku (o czym marzył) i toyotę na trzy miesiące.

– Na osłodę mam toyotę i przede wszystkim zwycięstwo w slalomie. Czekałem na nie i wreszcie się udało. Ten samochód to bardzo fajna nagroda i cieszę się, że tak się to wszystko ułożyło, że nią odjadę. Liczyłem jeszcze na Kubę, że zjedzie dla mnie i pomoże mi wywalczyć Kryształową Kulę. Coś bym mu postawił – komentował zawodnik katowickiej AWF.

Zawody finałowe były również ostatnią szansą na „podciągnięcie" się w klasyfikacji drużynowej. Wśród pań szarżę przeprowadziły zawodniczki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale zdobycze punktowe z wcześniejszych zawodów nie pozwoliły na wskoczenie na podium w generalce. Najlepszą drużyną żeńską w przekroju całego sezonu okazała się ekipa Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. U panów po zażartej walce Politechnika Śląska Gliwice wygrała z Akademią Górniczo-Hutniczą z Krakowa.

Wydarzeniem, które miało być wesołą fiestą na zakończenie akademickiego sezonu, okazał się slalom równoległy z nagrodami rozpalającymi wyobraźnię. W związku z wprowadzonymi obostrzeniami zamiast kolorowego tłumu zawodników szykujących się do Akademickich Mistrzostw Polski wydarzeniu przyglądała się garstka finalistów AZS Winter Cup i ich znajomych. Mimo zagęszczającej się atmosfery związanej z wybuchającą epidemią zabawa na stoku była przednia, a pojedynki w formule bezpośredniej rywalizacji zacięte i emocjonujące.



Skończyło się bez niespodzianek. Katarzyna Wąsek i Adam Chrapek – najbardziej doświadczeni zawodnicy w stawce – sięgnęli po unikatową nagrodę na polskiej scenie alpejskiej: stypendia w wysokości 10 tys. złotych.

Sponsorem nagród w cyklu AZS Winter Cup były PM Sport – dystrybutor marek Rossignol, Dynastar i Lange. Nagrody specjalne ufundował salon Toyota W&J Wiśniewski, a imprezę wspierało Ministerstwo Sportu oraz Grupa LOTOS.

Tekst i foto: Michał Szypliński

FINAŁ AZS WINTER CUP 2020 – MEDALIŚCI

FINAŁ KOBIET – SLALOM GIGANT

1. Katarzyna Wąsek (CC Warszawa)
2. Iwona Kohut (AWF Wrocław)
3. Aleksandra Malinowska (UJ Kraków)

FINAŁ KOBIET – SLALOM

1. Iwona Kohut (AWF Wrocław)
2. Katarzyna Mirek (UJ Kraków)
3. Helena Kubasiewicz (ALK Warszawa)

FINAŁ MĘŻCZYZN – SLALOM GIGANT

1. Norbert Wróbel (AWF Kraków)
2. Adam Chrapek (PŚ Gliwice)
3. Jakub Matulka (ALK Warszawa)

FINAŁ MĘŻCZYZN – SLALOM

1. Dominik Białobrzycki (AWF Katowice)
2. Antoni Szczepanik (AGH Kraków)
3. Adam Chrapek (PŚ Gliwice)

KLASYFIKACJA GENERALNA KOBIET

SLALOM GIGANT

1. Iwona Kohut (AWF Wrocław)
2. Katarzyna Ostrowska (PW Warszawa)
3. Aleksandra Malinowska (UJ Kraków)

SLALOM

1. Iwona Kohut (AWF Wrocław)
2. Helena Kubasiewicz (ALK Warszawa)
3. Katarzyna Ostrowska (PW Warszawa)

KLASYFIKACJA GENERALNA MĘŻCZYZN

SLALOM GIGANT

1. Adam Chrapek (PŚ Gliwice)
2. Jakub Matulka (ALK Warszawa)
3. Antoni Szczepanik (AGH Kraków)

SLALOM

1. Adam Chrapek (PŚ Gliwice)
2. Dominik Białobrzycki (AWF Katowice)
3. Antoni Szczepanik (AGH Kraków)

AMP-Y, AMP-Y I PO AMP-ACH

W lutym udało nam się wyłonić pierwszych w sezonie akademickich mistrzów Polski. Nasza radość nie trwała jednak długo.

Zwycięzcami w futsalu zostały Uniwersytet Jagielloński i Kolegium Jagiellońskie Toruńskiej Szkoły Wyższej. AMP-y w snowboardzie wygrały krakowska AGH i katowicka AWF, a gdy miały się zaczynać zmagania narciarzy, nadeszła rekomendacja Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Zakopanem, która zmusiła nas do podjęcia decyzji o odwołaniu zawodów.

– Była to dla nas niezwykle trudna decyzja, bo włożyliśmy ogrom pracy w przygotowanie najlepszych AMP dla najlepszej ekipy! AZS Warszawa, pomimo że w okolicy ma tylko Górkę Szczęśliwicką, kocha narciarstwo. Dla nas to specjalne zawody, w które wkładamy całe serducho. Niestety Covid-19 pokrzyżował nam plan. Teraz już wiemy, że nie tylko nam...

Dziękujemy za dużo przychylnych opinii w momencie podejmowania tych trudnych decyzji. Za negatywne komentarze się nie obrażamy. Wiemy, ile pracy włożyliście w przygotowania i jak ważna jest dla was ta impreza. Rozumiemy, że w pierwszym momencie był to szok.

Wszyscy zgłoszeni uczestnicy otrzymają pamiątkowe koszulki. Dbajcie o siebie i swoje rodziny! Dziękujemy wszystkim, którzy byli gotowi stworzyć z nami to niezwykłe wydarzenie – napisali na profilu narciarskich zawodów ich organizatorzy.

Dzień przed startem jednej z najbardziej barwnych i licznych imprez w ramach AMP-ów okazał się dniem zawieszenia całego cyklu na prawie pół roku. Koronawirus wyszedł na prowadzenie.



Foto: Kinga Sałata





Foto: AZS Warszawa

MARZEC

PÓŁ TUZINA W AMSTERDAMIE

HAT TRICKI JUSTYNY I NATALII

AZS UMED ŁÓDŹ CZWARTY W KRAJU

CUDA SIĘ ZDARZAJĄ

AZS W DOMU

Z LOTOSEM NA DŁUŻEJ



Foto: Paweł Skraba

ILE SIĘ DAŁO

Sześć medali wywalczyli Polacy podczas Akademickich Mistrzostw Świata w łyżwiarstwie szybkim. Sukcesów byłoby znacznie więcej, gdyby nie sporo czwartych miejsc i przedwczesne zakończenie zawodów.



– Nie chciałbym wyliczać wszystkich szans medalowych, bo w sporcie może być różnie, ale ostrożnie przewiduję sześć medali – mówił trener polskich łyżwiarzy szybkich Dariusz Stanuch przed startem AMŚ. W 2018 roku w Mińsku Biało-Czerwoni sięgnęli po dziewięć krążków i tym razem też mieli spore apetyty. Zwłaszcza że w dziewięcioosobowej kadrze znalazły się Andżelika Wójcik i Kaja Ziomek, które stawały na podium mistrzostw Europy i świata. To od nich rozpoczęły się medalowe żniwa w Amsterdamie.

W biegu na 500 m Kaja zdobyła srebro, a Andżelika brąz. – Jestem bardzo zadowolona. Pogoda była zmienna, trochę loteryjna. My najczęściej startujemy w komfortowych warunkach, nic nam nie wieje, nic nie pada, ale fajnie, że są też otwarte obiekty. Mogłyśmy sprawdzić się w trudniejszym boju podczas imprezy studenckiej – mówiła Ziomek, która dodała, że sprint był jej najważniejszym startem na tych zawodach.

Pierwszego dnia łyżwiarze rzeczywiście mierzyli się z ulewnym deszczem i wiatrem, a obie Polki rywalizowały ze sobą w jednym biegu. – Jadąc 500 metrów, miałyśmy dwie proste z wiatrem w plecy, ale przy zejściu z łuku to było wręcz jak zderzenie ze ścianą – komentowała Wójcik, która przymierzała się jeszcze do dwukrotnie dłuższego dystansu.

Lepsze otwarcie miała Ziomek, która dowiozła prowadzenie do mety. – Jakimś cudem od dwóch sezonów nie miałyśmy okazji jechać razem. Na mecie okazało się, że troszkę brakuje, ale jestem zadowolona z trzeciego miejsca – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice.

Blisko sukcesu byli Polacy w biegach długich. Magdalena Czyszczoń na 3000 m i Szymon Palka na 5000 m zajmowali czwarte miejsce, a Karolina Gąsecka była szósta. W sprincie Olga Kaczmarek zajęła 11., a Jan Świątek 17. lokatę.

Drugi dzień przyniósł nam sukces Marcina Bachanka, który wygrał na 1500 m. – Miałem najlepszą życiówkę, znałem rywali i wiedziałem, że jeśli dobrze pojadę, to mogę wygrać. Prawidłowo zrealizowałem taktykę. Pierwszą rundę chciałem przejechać szybko, w drugiej jeszcze trochę dołożyć, a później to już ile się da – mówił Bachanek kilka minut po zejściu z lodu.

Trener polskich zawodników Ryszard Białkowski chwalił postawę Bachanka. – Bardzo cieszy to pierwsze miejsce, bo powiem szczerze, że choć liczyłem na medal, to nie do końca wierzyłem w złoty. Towarzystwo było bardzo wyrównane i mocne. Choć warunki nie pozwalały na lepszy rezultat, Marcin



świetnie taktycznie przebiegł ten dystans – mówił Białkowski.

W tej samej konkurencji 5. był Dawid Burzykowski, 11. Jan Świątek, a 10. Olga Kaczmarek. Karolina Gąsecka straciła tymczasem 0.2 sek. i zajęła pechowe miejsce tuż za podium. – Karolina chyba niestety nie wytrzymała mentalnie w końcówce i nie ukończyła biegu tak, jak byśmy chcieli. Trochę to boli, ale mam nadzieję, że wyciągnie wnioski na przyszłość – komentował nasz trener.

Czwarty, tyle że na 10 000 m, był także Szymon Palka. Z najdłuższym dystansem świetnie poradziła sobie tymczasem Magdalena Czyszczoń, która na 5000 m wywalczyła srebro. Polka przegrała tylko z mistrzynią olimpijską Esmee Visser z Holandii.





– Dla mnie to jest pożegnanie z Akademickimi Mistrzostwami Świata, bo w następnych nie będę już mogła wystąpić. Dlatego bardzo chciałam zdobyć tu medal. Walczyłam z deszczem i wiatrem. Może padało mniej, ale wiało na pewno bardziej niż podczas rywalizacji na 3000 metrów – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, której niebawem udało się powiększyć dorobek.

Świetnie spisały się bowiem polskie drużyny, które zajęły drugie miejsca. Najpierw cieszyły się panie. Nasza ekipa, w której obok Czyszczoń znalazły się jeszcze Gąsecka i Kaczmarek, przegrała tylko z Holenderkami.

Najmłodsza w składzie Kaczmarek nie ukrywała, że miała ciężkie momenty w trakcie biegu. – Gdy dziewczyny były na swoich zmianach, musiałam się z nimi kontaktować, żeby troszeczkę na mnie poczekały. Dłuższe dystanse to nie są moje kategorie. Jako drużyna spisałyśmy się jednak bardzo dobrze – mówiła. – Zrobiłyśmy na pewno dużo dobrej roboty, tym bardziej że do Holenderek zabrakło nam naprawdę niedużo – dodała Gąsecka.

Chwilę po rywalizacji kobiet na lód wyszły męskie drużyny. Polacy jadący w składzie Bachanek, Burzykowski, Palka ulegli tylko Rosjanom. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, ponieważ udało nam się minimalnie wygrać z Holendrami. Szkoda tego pierwszego miejsca, bo było nas na to stać – mówił Palka, który miał prawo odczuwać zmęczenie po starcie w najdłuższym wyścigu. – Chciałem się zrewanżować, bo na moich koronnych dystansach byłem czwarty – dodał.

Niestety, nie powiodło się naszym reprezentantom na dystansie 1000 m, choć znów byli bardzo blisko. Ziomek zajęła czwarte, a Wójcik piąte miejsce. Na 15. pozycji sklasyfikowano Olgę Kaczmarek.

Ostatniego dnia miała się odbyć rywalizacja w mieszanym drużynowym sprincie oraz w biegach ze startu wspólnego. W związku z rozwojem pandemii organizatorzy zdecydowali jednak o przedwczesnym zakończeniu imprezy.

– Szkoda, że mistrzostwa kończą się w taki sposób, zwłaszcza że mieliśmy dużą szansę wywalczyć jeszcze nawet trzy medale. Oczywiście rozumiemy decyzję władz Holandii w związku z zaistniałą sytuacją. Zdrowie wszystkich uczestników mistrzostw jest najważniejsze – podsumowała Andżelika Wójcik.

Akademicka reprezentacja Polski tym samym wywalczyła w Amsterdamie sześć medali i pięć czwartych miejsc. Niebawem okazało się, że szans na kolejne sukcesy nie będzie. Międzynarodowa Federacja Sportu Studenckiego odwołała bowiem niemal wszystkie zaplanowane imprezy. Aż pięć z nich miało się odbyć w Polsce.

Foto: Paweł Skraba









NIE MA MOCNYCH NA NATALIĘ

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym okazały się niezwykle udane dla zawodników z klubów AZS. Natalia Bajor po raz trzeci z rzędu wygrała turniej indywidualny.

Po wycofaniu się Natalii Partyki i Katarzyny Grzybowskiej-Franc zawodniczka AZS UE Wrocław była główną kandydatką do wywalczenia mistrzowskiego tytułu. Z roli faworytki wywiązała się znakomicie, pokonując m.in. klubową koleżankę Annę Węgrzyn (4:2 w ćwierćfinale). Najbardziej emocjonujący był mecz o złoto, w którym 23-latka nie wykorzystała prowadzenia 9:6 w szóstym secie i ostatecznie pokonała Paulinę Krzysiek 4:3.

Oprócz złota w grze pojedynczej Bajor została mistrzynią Polski w deblu w parze z Kingą Stefańską. Ponadto z Jakubem Perkiem sięgnęła po brązowy medal w grze mieszanej.

Przed szansą na obronę mistrzowskiego tytułu stanął także Patryk Chojnowski. Grający trener AZS AWFiS Gdańsk w drugim meczu sporo się musiał napocić, ale potem dotarł do finału bez problemów, pokonując po drodze m.in. wicemistrza w grze deblowej, Piotra Chodorskiego z Fibrain AZS Politechniki Rzeszowskiej. W walce o złoto nasz pingpongista, który borykał się m.in. z kontuzją stawu skokowego, uległ najwyżej rozstawionemu Jakubowi Dyjasowi 3:4, źle rozpoczynając decydującego seta. Jak sam przyznał po finale, z początku był bardzo niezadowolony, ale po przemyśleniu sprawy mógł się cieszyć z sukcesu.

Zadowolone powinny być także klubowe koleżanki Bajor – siostry Węgrzyn. Obie stanęły naprzeciw siebie w finale mikstów. Katarzyna (grająca z Samuelem Kulczyckim) wygrała 3:1 z Anną (grającą z Robertem Florasem). Występując razem, dość niespodziewanie przegrały jednak półfinał gry deblowej i musiały zadowolić się trzecim miejscem.



Foto: PZTS

Podczas rozgrywanych w Białymstoku zawodów brązowe medale wywalczyli także w deblu Roksana Załomska z Bebetto AZS UJD Częstochowa (w parze z Aleksandrą Michalak) oraz w mikście Tomasz Lewandowski (Fibrain AZS Politechnika Rzeszów, w parze z Pauliną Krzysiek).

CZWARTE JAK PIERWSZE

Historyczny sukces odnieśli badmintoniści AZS Uniwersytetu Medycznego. Łodzianie wywalczyli czwarte miejsce w Lotto Ekstralidze.

O wyniku przesądziła końcówka sezonu zasadniczego. Łodzianie rzutem na taśmę awansowali do najlepszej czwórki, zapewniając sobie udział w play-off. Mieli więc szanse na walkę o medale, ale w związku z pandemią koronawirusa runda finałowa została odwołana i za ostateczną uznano kolejność na koniec zmagań ligowych.

AZS UMed Łódź występuje w ekstraklasie już od kilku lat. W dotychczasowych edycjach zespół plasował się na miejscach 5–8. Przed sezonem 2020 nie ukrywał jednak wysokich aspiracji.

– Na sukces naszej drużyny złożyło się kilka czynników. Na pewno jednym z ważniejszych było pozyskanie nowych zawodników. Ponadto przez cały sezon byliśmy bardzo skoncentrowani na każdym meczu, nie odpuszczaliśmy żadnego spotkania. Dla nas każdy punkt był bardzo ważny. Wiedzieliśmy, że będzie miał znaczenie w klasyfikacji końcowej. W osiągnięciu celu pomogła również dobra atmosfera, która towarzyszyła nam na wszystkich wyjazdach – komentowała Dominika Cygan, zawodniczka i trenerka zespołu.

W dwóch ostatnich rundach bezcenne okazało się wsparcie czołowego gracza, Jacka Kołumbajewa, który stanął przed niecodziennym wyzwaniem.

– Jacek, który do tej pory występował głównie w grach podwójnych, musiał wyjść na kort i zmierzyć się z zawodnikami na co dzień specjalizującymi się w grze singlowej. Świetnie sobie poradził z tym zadaniem. W najważniejszym dla nas momencie w derbach z AZS AGH Kraków pokonał Huberta Pączka. Dzięki temu wygraliśmy całe spotkanie 5:2, a nie jak wcześniej zakładaliśmy – 4:3. To zwycięstwo dało nam bezcenny komplet punktów. To był właśnie moment największej mobilizacji. Zdaliśmy sobie wtedy sprawę, że nasz wymarzony awans do play-off jest w zasięgu ręki.

O wszystkim przesądziła jednak konfrontacja z Arena Hawel Academy, sąsiadem z tabeli, nad którym łodzianie mieli minimalną przewagę.


Foto: AZS UMed Łódź

– Każdy z nas przed meczem był podekscytowany, wiedzieliśmy i czuliśmy, że nigdy wcześniej nasza drużyna nie była tak blisko finałowych rozgrywek. Zwłaszcza że – powiedzmy sobie szczerze – pierwsze trzy miejsca są zarezerwowane dla najlepszych klubów w Polsce, prawdziwych gigantów. Dla nas, jak i dla pozostałych drużyn, zająć czwarte miejsce to tak jakby wygrać ekstraklasę. Po bardzo zaciętym spotkaniu zwyciężyliśmy 4:3. Triumfy w pozostałych meczach pozwoliły nam na zajęcie upragnionej czwartej lokaty – podsumowała Cygan.

HAT TRICK JUSTYNY

Blisko 50 medali wywalczyli nasi lekkoatleci podczas halowych mistrzostw Polski. Bank rozbiła Justyna Święty-Ersetic, a AZS AWF Katowice i AZS Poznań znalazły się w trójce najlepszych klubów tej imprezy.



Święty-Ersetic po raz kolejny udowodniła, że jest zawodniczką nie do zdarcia. W 20 minut odprawiła wszystkie rywalki w indywidualnej rywalizacji na 200 i 400 m. Na krótszym dystansie triumfowała ex aequo z Marleną Golą i rekordem życiowym 23.64. Na dłuższym wyprzedziła Małgorzatę Hołub-Kowalik, która w ten sposób zdobyła pierwszy medal dla nowego klubu – AZS UMCS Lublin (trzecia w azetesowej rywalizacji była Natalia Kaczmarek).

– Cieszę się, że poprawiam się szybkościowo, choć nie ukrywam, że było trochę ciężko. Mam jednak serce walczaka. Udało mi się na tyle kontrolować bieg na 400 m, aby wrócił do mnie tytuł halowej mistrzyni Polski. Te mistrzostwa będą dla mnie bardzo dobrym treningiem na przyszłość – mówiła gwiazda zawodów, która po 90 minutach do dwóch złotych medali indywidualnie dołożyła trzeci w rywalizacji sztafetowej 4×200 m z koleżankami z AZS AWF Katowice.

Żeńska sztafeta – obok biegu na 400 m – była jedną z siedmiu konkurencji, w których przedstawiciele AZS zajęli wszystkie miejsca na podium (azetesiaka zabrakło na nim tylko w 3 z 31 rozegranych!). Całkowicie zdominowaliśmy także wygrany przez Klaudię Siciarz bieg na 60 m ppł (8.02 sek.), pchnięcie kulą (pierwszy mistrzowski tytuł Mai Ślepowrońskiej i rekord życiowy 16,64 m), trójskok, w którym znów najlepsza była Adrianna Szóstak (rekord życiowy 13,46 m), a także skok w dal panów, w którym wszyscy medaliści poprawili swoje najlepsze wyniki, a pierwszy był Mateusz Różański (7,80 m).

Jego klubowy kolega z AZS Politechniki Opolskiej Dawid Tomala po raz szósty z rzędu wygrał zaś chód na 5 km. – Byłem przygotowany na lepszy wynik, jednak samemu ciężko jest o taki powalczyć. Cały czas kontrolowałem rywali, nie czułem się zagrożony, a priorytetem było dla mnie zdobycie kolejnego medalu. Dla nas hala jest przerywnikiem w treningu. To nie jest nasz dystans docelowy. My chodzimy przecież 20 lub 50 km – mówił Tomala.





Debiuty na najwyższym stopniu podium zaliczyła tymczasem trójka naszych zawodników. W biegu na 400 m Kajetan Duszyński wywalczył pierwsze złoto wśród seniorów. – Miałem bardzo dużo szczęścia, a do tego fory od Rafała Omelki, który 20 minut wcześniej wystartował w finale 200 m. Niezależnie od tego musiałem jednak pokazać wolę walki i charakter podczas przepychanek. To było dla mnie dużo ważniejsze i z tego jestem bardzo dumny – komentował.

Pierwsze złoto po przejściu do AZS UMCS Lublin w trójskoku zdobył utytułowany Karol Hoffmann, który pod długiej przerwie spodziewał się gorszego wyniku. – Nie powiem, że po kontuzji jestem takim samym zawodnikiem, bo półtora roku rehabilitacji zostawiło ślad. Wiadomo, że bardzo chciałbym wrócić do regularnych skoków na poziomie 16,70 m, ale zdarzają się takie konkursy jak dzisiaj, gdzie są to okolice 16 metrów – mówił 31-latek.

Niecodziennego wyczynu dokonała Anna Półkowska. Zawodniczka AZS AWFiS Gdańsk, wcześniej znana jako Dobek, biegała dotąd 200 i 400 m. W HMP wystartowała tymczasem na 800 m i po raz pierwszy indywidualnie została seniorską mistrzynią Polski. – Rekordu życiowego nie pobiłam. Z osiągniętego czasu nie byłam więc zadowolona. Co innego pierwsze miejsce, bo jego kompletnie się nie spodziewałam. Może trenerzy wspominali o szansie medalowej, ale podchodziłam do tego z przymrużeniem oka. W Toruniu nastawiałam się na mocny bieg i fajnie, że się udało – komentowała.

Dwa pozostałe złote medale przypadły zespołom OŚ AZS



Poznań. Ciekawy był bieg sztafet mieszanych, w którym startowały tylko azetesowe ekipy. Wśród mężczyzn poznaniacy skorzystali nieco na pechu AZS AWF Katowice, którego biegacze źle przekazali pałeczkę. Niepowodzenie to kosztowało katowiczan, którzy ostatecznie zdobyli trzy złote, dwa srebrne i trzy brązowe krążki, przegranie pierwszego miejsca w klasyfikacji medalowej z Zawiszą Bydgoszcz. Poznaniacy byli od nich gorsi o jeden brąz i w klubowym rankingu zajęli trzecie miejsce.

– To był wspaniały pokaz siły klubów AZS. Wielkie gwiazdy i wspaniałe nazwiska są prawdziwą wizytówką klubów z Katowic, Poznania i Lublina. Wróbelki ćwierkają, że to nie koniec wzmocnień – skomentował kolejny sukces wiceprezes ZG AZS ds. sportu, Maciej Hartfil.

Foto: Paweł Skraba





64. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Klaudia Siciarz	AZS AWF Kraków	60 m ppł
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	200 m
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Anna Pólkowska	AZS AWFiS Gdańsk	800 m
Maja Ślepowrońska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	trójskok
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
Dawid Tomala	AZS Politechnika Opolska	chód 5000 m
Karol Hoffmann	AZS UMCS Lublin	trójskok
Mateusz Różański	AZS Politechnika Opolska	skok w dal
	AZS AWF Katowice	4x200 m K
	OŚ AZS Poznań	4x200 m M
	OŚ AZS Poznań	4x400 m mix

SREBRNE MEDALE:

Karolina Kołeczek	AZS UMCS Lublin	60 m ppł
Małgorzata Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	400 m
Emilia Ankiewicz	AZS AWF Warszawa	800 m
Katarzyna Chryczyk	AZS AWF Kraków	1500 m
Agnieszka Maluśkiewicz	OŚ AZS Poznań	pchnięcie kulą
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Patrycja Skórzewska	AZS AWF Wrocław	pięciobój
Karol Kwiatkowski	AZS AWF Katowice	60 m
Artur Noga	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Rafał Omelko	AZS AWF Wrocław	200 m
Cezary Mirosław	AZS UMCS Lublin	400 m
Bartosz Jarczok	AZS AWF Katowice	3000 m
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska.	skok w dal
	AZS AWF Warszawa	4x200 m K
	AZS UMCS Lublin	4x400 m mix

BRĄZOWE MEDALE:

Kamila Ciba	OŚ AZS Poznań	60 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	60 m ppł
Natalia Kaczmarek	AZS AWF Wrocław	400 m
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	pchnięcie kulą
Naama Berenstein	AZS Politechnika Opolska	skok o tyczce
Paulina Wal	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż
Natalia Mach	AZS AWF Katowice	trójskok
Joanna Kuryło	AZS AWF Wrocław	skok w dal
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Patryk Wykrota	OŚ AZS Poznań	200 m
Patryk Tanaś	AZS AWFiS Gdańsk	800 m
Szymon Topolnicki	AZS AWF Katowice	3000 m
Jakub Szyszkowski	AZS AWF Katowice	pchnięcie kulą
Bartłomiej Bedeniczuk	AZS AWF Biała Podlaska	skok wzwyż
Norbert Kański	AZS AWFiS Gdańsk	skok w dal
Jacek Chochorowski	AZS Politechnika Opolska	siedmiobój
	KS AZS AWF Wrocław	4x200 m K
	AZS AWF Kraków	4x400 m mix

OLIMPIJSKIE NOMINACJE

Katarzyna Wasick jako pierwsza polska pływaczka uzyskała kwalifikację olimpijską.

Zawodniczka AZS AWF Katowice zrealizowała plan, który zakładał szybkie uzyskanie olimpijskiej przepustki. Dokonała tego podczas silnie obsadzonych zawodów Pro Swim Series w Des Moines. Polka świetnie wypadła w rywalizacji kraulistek. Na 50 m wyprzedziła m.in. mistrzynię świata Simone Manuel i uzyskała 24.58 sek. O 0.15 sek. poprawiła tym samym własny rekord Polski, który śrubowała w dwóch poprzednich startach.

– Z niecierpliwością czekałam na ten pierwszy występ w sezonie, ponieważ można było już walczyć o minima na igrzyska olimpijskie. Cieszę się, że uzyskałam je od razu w pierwszym starcie, dodatkowo bijąc własny rekord Polski. Medal olimpijski? Mówię o tym głośno, ponieważ jestem teraz pewniejsza siebie i wierzę, że mam szansę o niego powalczyć – powiedziała nasza pływaczka w wywiadzie dla Onet.pl.

O wyjeździe do Tokio głośno mógł powiedzieć także Piotr Myszka z AZS AWFiS Gdańsk. To efekt decyzji Polskiego Związku Żeglarskiego zatwierdzającej punktację w windsurfingowej klasie RS:X. Wcześniej z nominacji cieszyła się jego klubowa koleżanka, startująca w klasie 49er FX Kinga Łoboda (w parze z Aleksandrą Melzacką). Po zajęciu szóstego miejsca w zespołowym konkursie Pucharu Świata w Barcelonie polskie szpadzistki zapewniły sobie prawo startu drużynowego i indywidualnego. To dla nas szczególnie ważne, bo ekipę tworzyły zawodniczki AZS: Renata Knapik-Miazga i Aleksandra Zamachowska (obie AZS AWF Kraków), Barbara Rutz (AZS Wratislavia) oraz Magdalena Piekarska-Twardochel (AZS AWF Warszawa).

– Sama kwalifikacja nas cieszy, ale nie zaspokaja naszych ambicji. Dalej zamierzamy walczyć o jak najlepsze miejsce w rankingu, by móc liczyć na korzystne rozstawienie w drabince turniejowej – mówiła ta ostatnia.



Foto: fb Kasia Wilk – Wasick



Foto: fb fie.org (BizziTeam)

BEMA BRĄZY DWA

Podczas mistrzostw Europy kadetów i juniorów w szermierce przedstawiciele AZS nie dali o sobie zapomnieć.

Pierwszego dnia zawodów w Porecu brąz w turnieju drużynowym florecistów w kategorii kadetów zdobył Igor Woźniak. Obok zawodnika AZS AWF Poznań nasz zespół tworzyli: Adam Jakubowski, Piotr Kaśków, Mikołaj Płaszczewski. Polacy wygrali ze Słowacją 45:29, Francją 45:23, by w półfinale ulec Włochom 23:45. W walce o trzecie miejsce polscy floreciści pokonali Niemców 45:34.



W zawodach juniorskich najlepiej zaprezentowały się szpadzistki, które dopiero w finale uległy Rosjankom 35:45. W reprezentacyjnej drużynie obok Zofii Janelli, Alicja Klasik i Glorii Klughardt walczyła Barbara Brych. Zawodniczka AZS AWF Kraków była najlepszą z Polek w turnieju indywidualnym, jednym trafieniem przegrywając walkę o awans do ćwierćfinału.

Po dwa brązowe medale w Chorwacji sięgnął Maciej Bem. W turnieju indywidualnym florecista AZS AWF Poznań po pokonaniu w ćwierćfinale reprezentacyjnego kolegi przegrał potem z późniejszym triumfatorem, Rosjaninem Kiriłłem Borodaczewem. Sytuacja powtórzyła się w zmaganiach drużynowych, w których obok Bema rywalizowali Adam Podralski (AZS AWFiS Gdańsk), Jan Zakrzewski (AZS AWF Warszawa) i Jan Jurkiewicz.

Foto: fb eurofencing (BizziTeam)



CUD W WARSZAWIE

7 marca 2020 roku zapisał się w historii AZS AWF Warszawa jako dzień wielkiego sukcesu. Po złoto mistrzostw Polski juniorek sięgnęły szczypiornistki. Dzień później świętowali koszykarze AZS AWF Katowice.

AZS AWF Warszawa to drużyna składająca się głównie z zawodniczek urodzonych w 2002 roku. Stołeczne juniorki przeszły przez rozgrywki okręgowe jak burza. Z dziesięciu spotkań przegrały zaledwie jeden mecz i do rozgrywek centralnych awansowały jako mistrz Mazowsza.

W czterech rozegranych potem turniejach pełniły rolę gospodarza (choć raz musiały skorzystać nie ze swojej sali) i tylko w pierwszym meczu 1/16 finałów MP zanotowały remis. W 1/8 i 1/4 wygrały wszystkie sześć spotkań i mogły się cieszyć z pierwszego awansu do Final Four.

W decydującej rozgrywce pełniły rolę kopciuszka, ale udowodniły, że niemożliwe nie istnieje. Najpierw jednak w dramatycznym półfinale z Arką Gdynia wypuściły z rąk kilkubramkowe prowadzenie. Po remisie 22:22 decydowały rzuty karne i jedna skuteczna interwencja najlepszej bramkarki turnieju – Agnieszki Hase.



W finale czekał zdecydowany faworyt i obrońca tytułu. MTS Kwidzyn pewnie kroczył po swoje i prowadził z AZS do przerwy 13:10, a później nawet 19:13! Gdy wydawało się, że nie ma już nadziei, poskutkowały zmiany w składzie AZS oraz gorący doping kibiców.

Rozpoczęło się odrabianie strat i po czterech z rzędu trafieniach najlepszej strzelczyni zawodów Magdaleny Berlińskiej był remis 25:25. W ciągu



ostatnich nerwowych 200 sekund padła już tylko jedna bramka. Hala gier stołecznej AWF pierwszy raz eksplodowała po golu Zuzanny Gałas, a po raz drugi, gdy wybrzmiała syrena kończąca finał.

Zachwytom nie było końca, a z niedowierzaniem głową kręcił nawet trener kobiecej reprezentacji Polski Arne Senstad. – Powtarzałam moim zawodniczkom, że nigdy nie można przestać wierzyć. Znamy przecież z historii przypadki, że w każdym momencie wynik da się odwrócić. Dziękuję dziewczynom za to, że mi zaufały i że same w sobie miały wiarę, że można wygrać ten mecz – komentowała trener AZS AWF Warszawa Joanna Obrusiewicz. To ona wraz z Pawłem Kapuścińskim zachowała stoicki spokój i w dwa lata stworzyła zespół, który sięgnął po mistrzostwo kraju.

Do najlepszej siódemki zawodów obok bramkarki wybrano także inne stołeczne szczypiornistki: Oliwię Kowalkowską, Martę Musiał i Dorotę Macikowską.

Wyśmienicie spisali się także gospodarze finałów mistrzostw Polski – koszykarze AZS AWF Katowice, któ-



rzy nieoczekiwanie wywalczyli trzecie miejsce wśród juniorów U20.

Patrząc na skład turnieju finałowego, katowiczanie nieśmiało mówili o piątym miejscu. Pierwszy, przegrany mecz z Asseco Gdynia (63:103) mógł potwierdzić obawy. W kolejnych grupowych spotkaniach AZS pokonał jednak 90:76 Legię Warszawa (37 pkt zdobył Wiktor Rajewicz), a później ekipę Basketu Radom 88:80 (pierwsza kwarta wygrana 32:15, a druga przegrana... 9:30).

W półfinale z Treflem Sopot dużych szans nie było (65:99), ale walka o brąz z WKK Wrocław wyglądała znacznie lepiej. Katowiczanie znów świetnie rozpoczęli (32:18 w pierwszej kwarcie), a w końcówce zanotowali serię 15:0 i zwyciężyli 77:73. 30 pkt zdobył w tym meczu Stanisław Heliński, którego wybrano do najlepszej piątki finałów. Foto: Marcin Selerski



W ZAWIESZENIU

Pandemia koronawiursa i stan zagrożenia epidemicznego w Polsce znacznie wpłynęły na sport akademicki i działalność AZS. Sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut opowiedział, jak wiele trudnych decyzji trzeba było podjąć.



Foto: Michał Szypliński

Rozpoczęło się od odwołania AMP-ów w narciarstwie. Wydawało się wówczas, że to wyjątkowa sytuacja. Trzeba było jednak stawiać kolejne stanowcze kroki.

– Odwołanie AMP-ów w narciarstwie było trudną, ale konieczną decyzją, szczególnie dla mnie. W końcu przez 20 lat byłem liderem zespołu, który te AMP-y organizował. Trochę nam się „dostało" za tę decyzję, głównie w mediach społecznościowych. Nie ukrywam, że będąc przygotowanym na różne reakcje, w tym rozgoryczenie, nie spodziewałem się jednak komentarzy na tak niskim poziomie. Na szczęście były to głosy mniejszości. Wygląda na to, że większość, nawet jeśli wewnętrznie odczuwała niezadowolenie, to jednak zrozumiała powagę sytuacji. Tydzień później stanęliśmy jako Prezydium ZG AZS przed kolejnymi ważnymi postanowieniami: zawieszenie AMP-ów, zawieszenie zgrupowań i startów zagranicznych w ACSS, odwołanie Akademii Liderów AZS, posiedzeń władz, zmiana uchwały o zjeździe, wyciszanie pracy ośrodków COSA AZS w Wilkasach i Górkach Zachodnich. Wiele biur AZS, w tym biuro ZG AZS, przeszło na pracę zdalną.

Nie byliśmy jako AZS odosobnieni, bo większość związków sportowych wydała komunikaty o wstrzymaniu imprez. Jak wyglądały kulisy tych decyzji?

– Te były już nieco łatwiejsze do podjęcia, bo po pierwsze – sytuacja na świecie i w Polsce rozwijała się już dużo dynamiczniej, a przykład Włoch przemawiał do wyobraźni tych niezdecydowanych. Minister Sportu, pani Danuta Dmowska-Andrzejuk zorganizowała spotkanie z przedstawicielami wszystkich polskich związków sportowych, na którym przekazała apel premiera Mateusza Morawieckiego, by odwoływać imprezy sportowe, wycofywać się z udziału w wydarzeniach międzynarodowych i ściągać do kraju zawodniczki i zawodników, którzy są na zawodach i zgrupowaniach zagranicznych. W Polsce w życie wchodziła specustawa. Ponadto rektorzy uczelni zaczęli odwoływać zajęcia dydaktyczne i wszelkie wydarzenia na uczelniach, w tym imprezy sportowe. W świetle takich okoliczności nie mieliśmy innego wyjścia, jak podjąć wyżej wymienione kroki.

Zastanawialiśmy się, jak funkcjonuje system w stanie zawieszenia. Była szansa, że AMP-y zostaną odwieszone i imprezy odbędą się zgodnie z planem?

– To był nasz obowiązek. Mogłem z całą pewnością zadeklarować, że będziemy pierwsi we wznawianiu rozgrywek – nie tylko AMP-ów i IMP-ów, ale też lig międzyuczelnianych. Odwołanie to nie rezygnacja, a czasowe zawieszenie. Z pewnością część wydarzeń, szczególnie rozgrywek prowadzonych w systemie eliminacyjnym, wymagały przeorganizowania. Bardzo dużo zależało od daty przywrócenia zajęć na uczelniach, mobilności i możliwości organizowania imprez sportowych. Od razu rozpoczęliśmy pracę nad koniecznymi zmianami w terminarzach i regulaminach rozgrywek.

Czy AZS rozważał przesunięcie imprez na jesień i dokończenie wówczas cyklu 2020?

– Każdy scenariusz był możliwy. Z pewnością nie chcieliśmy pozwolić na skrzywdzenie zarówno tych, którzy rozegrali swoje zawody, jak i tych, którzy czekali na rozwój sytuacji. Rozważaliśmy wiele wariantów i chcieliśmy wybrać najlepsze i najbardziej optymalne dla całego systemu rozgrywek. Zwróciliśmy się z prośbą do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o rozważenie uelastycznienia procedur związanych z wnioskowaniem o stypendia sportowe, tak by ewentualne przeniesienie rozgrywek na jesień pozwalało ubiegać się o nie na rok 2020/2021.

Czy w przypadku przełożenia AMP-ów na inny termin planowano zmianę organizatorów?

– W przypadku przesunięcia czasowego nie zakładano zmiany organizatorów, chyba że to oni wycofaliby się z organizacji. Jeśli nie dałoby się dokończyć rozgrywek w tym roku, nawet jesienią, to ze względu na nową sytuację ponownie byłby konkurs na organizatorów. Z założeniem, że ci, którzy nie mieli możliwości przeprowadzić mistrzostw w danych dyscyplinach, będą traktowani priorytetowo.

Sytuacja epidemiologiczna wpływała także na sport akademicki w skali międzynarodowej. Co mogliśmy zrobić?

Większość imprez Akademickich Mistrzostw Świata była zaplanowana na drugą połowę czerwca i później. Wszyscy mieliśmy nadzieję, że do tego czasu sytuacja z epidemią się ustabilizuje i uda się ją opanować. To pozwoliłoby na przeprowadzenie imprez zgodnie z planem. Nikt nie wiedział, co będzie i większość czekała na rozwój sytuacji.

Rozmawiała Aleksandra Leszczyńska

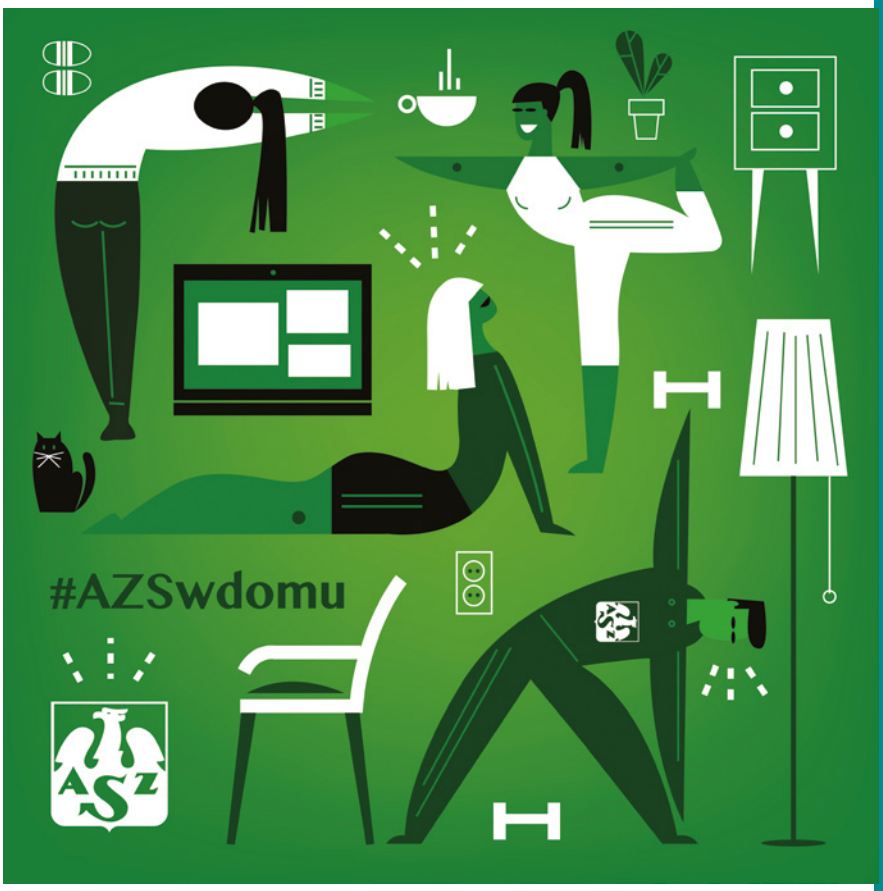
AZS W DOMU

W marcu nastał lockdown. Zamiast przeżywać sportowe zmagania, musieliśmy nauczyć się siedzieć i trenować w domu. Nie było łatwo, a w wyjątkowej sytuacji znaleźli się sportowcy, z których wielu oczekiwało na decyzje w sprawie igrzysk olimpijskich. Jak poradzili sobie z nadmiarem czasu i niepewnością?

Z przedwczesnym zakończeniem sezonu Pucharu Świata, które w fińskim Kontiolahti przyniosło piąte i szóste miejsce, zmierzyła się Monika Hojnisz-Staręga. Biathlonistka razem z mężem (biegaczem narciarskim) po powrocie do kraju musiała odbyć kwarantannę. Jak sama żartowała w jednym z wywiadów, było to dla nich jak podróż poślubna. – Zarówno przed, jak i po ślubie było sporo do roboty – najpierw przygotowania do ceremonii, później urządzanie się. To pochłaniało naszą uwagę. Teraz jesteśmy w swoim nowym mieszkaniu. Jest więc co robić! – opowiadała zawodniczka AZS AWF Katowice. Ze wspólnego pobytu cieszyło się także wioślarskie małżeństwo AZS AWF Warszawa. – Nigdy nie byłam tak długo w domu. Czasu zawsze brakowało, a tymczasem mogliśmy dużo pobyć razem. Na szczęście był ergometr i dało się prawie normalnie trenować – opowiadała Agnieszka Kobus-Zawojska. – Poza własnymi treningami pojawiło się sporo nowych obowiązków. Postanowiliśmy poduczyć się języka angielskiego, a ja dodatkowo uczyłem także innych. Prowadziłem treningi on-line – dodał Maciej Zawojski.

Wolne na naukę wykorzystywała także nasza młodzież szykująca się do egzaminu dojrzałości. – Ta sytuacja jest dla mnie o tyle dobra, że mam znacznie więcej czasu. Nieznany jest termin matur, ale nie stresuję się tym bardzo. Gdy już się pojawi, będę gotowa. Będę też gotowa do zawodów, bo cały czas trenuję w domu – powiedziała Katarzyna Sobierajska z AZS Uniwersytetu Warszawskiego, juniorska mistrzyni Europy w judo. W podobnej sytuacji znalazła się lekkoatletka AZS UMCS Lublin, Wiktoria Drozd. – Cały czas myślę pozytywnie z nadzieją, że niedługo to minie. Mam ogromny optymizm, że ludzie wyciągną z tego wnioski i zaczną się cieszyć z każdej najmniejszej rzeczy. Zaczną doceniać to, co mają na co dzień.

W trybie awaryjnym z obozów przygotowawczych wracali tymczasem m.in. Joanna Jóźwik i Radosław Kawęcki. Lekkoatletka AZS AWF Katowice musiała w ciągu jednego dnia pokonać 1400 km, by dostać się na lotnisko w Kapsztadzie. W kraju czekał ją przymusowy postój. – Sportowcy nie potrafią siedzieć i nic nie robić, choć w domu pływać się nie da. Do treningu wykorzystujemy ergometr pływacki i siłownię. Próbujemy zorganizować basen z przeciwprądem – mówił po przybyciu z Teneryfy pływak AZS AWF Warszawa.



Kajetana Duszyńskiego z AZS Łódź lockdown zastał podczas obozu w Szklarskiej Porębie. – Moja grupa dowiedziała się o konieczności powrotu do domów w zasadzie z godziny na godzinę. Podczas biegania w lesie trener dostał wiadomość, że odwołują obóz, a po obiedzie zdecydowana większość zawodników już opuściła ośrodek. Było bardzo dużo niepewności i spontanicznie dostosowywaliśmy się do zmieniających się warunków – opowiadał halowy mistrz Polski na 400 m.

– Sportowcy uzależnieni są od decyzji władz, a te tenisowe zawiesiły rywalizację. To nietypowa sytuacja, ale chyba nie było innego wyjścia. Trzeba zadbać o zdrowie wszystkich i zmobilizować ludzkość do walki z pandemią – komentował tenisista AZS Łódź, Kamil Majchrzak. – Trzeba jakoś się dostosować, choć sytuacja nie wygląda kolorowo. Wszystko zostało wstrzymane, obiekty sportowe zamknięto. Są jednak ścieżki polne, na których można wykonywać założenia treningowe – dodała Justyna Święty-Ersetic.

– Nie potrafię leżeć na kanapie cały dzień i oglądać seriali. Ćwiczę, sprzątam w szafach, gotuję, piekę ciasta, właśnie planuję malowanie pokoju, urządzam taras – robię wszystko to, na co do tej pory nie było czasu. Warto wykorzystać ten okres dla siebie. Jest tyle fajnych rzeczy do zrobienia w domu, że nie wiem, jak można się nudzić. Na tarasie stworzyłam domową minisiłownię – mam płotki, gumy, obciążniki, materac, piłkę lekarską, uchwyty do ćwiczeń, skakankę. Można wykonać naprawdę niezły trening!



Foto: fb Agnieszka Kobus-Zawojska



Foto fb Patrycja Adamkiewicz - taekwondo olimpijskie



Foto: screen YouTube

W takich warunkach kreatywność to podstawa – opowiadała biegaczka AZS UMCS Lublin, Małgorzata Hołub-Kowalik.

Czy decyzja o przełożeniu igrzysk nie załamała jej klubowej koleżanki Pauliny Guby? – Nie, bo w obecnej sytuacji to było jedyne słuszne rozwiązanie. Jeszcze przed wybuchem pandemii cieszyłam się na myśl o wyjeździe do Japonii. Treningi dawały efekt, wszystko szło w dobrym kierunku i czułam, że mogę wrócić do gry o czołowe miejsca. A teraz należy się pogodzić z myślą, że jeszcze rok trzeba potrenować. Chęci mi jednak nie brakuje! Liczę, że dotrwam do igrzysk w dobrym zdrowiu – przyznała mistrzyni Europy.

Każdy radził sobie jak mógł. W walce z monotonią swoim kibicom pomagały m.in. gwiazdy AZS. Domowe ćwiczenia zaprezentowały Joanna Fiodorow z AZS Poznań i sekcja aerobiku AZS Politechniki Gdańskiej, żartobliwe filmiki nagrywali futsaliści AZS Uniwersytetu Śląskiego, a domową naukę tańca proponowała sekcja AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Jakoś trzeba było ten lockdown przetrwać, a do ćwiczeń Mateusz Kwaśniewski z AZS UMCS Lublin wykorzystywał nawet oskę starej syrenki.

Gdy nie można było wychodzić z domu, wzrosła aktywność w internecie. Azetesiacy wzięli udział w akcji #Hot16challenge. Wyzwanie muzyczne polegające na napisaniu 16-wersowego tekstu i zarapowaniu go przed kamerą było nie tylko dobrą zabawą i okazją do podszlifowania umiejętności wokalnych, ale także świetną inicjatywą w walce z pandemią koronawirusa. Przez portal siepomaga.pl zebrano już ponad 3,5 mln złotych na rzecz pomocy lekarzom i szpitalom w tych trudnych czasach.

Wśród członków AZS wyzwanie przyjęli już m.in. jeden z czołowych zawodników naszej organizacji, wielokrotny medalista uniwersjady w pchnięciu kulą Konrad Bukowiecki oraz kilkukrotny złoty medalista mistrzostw świata i uniwersjady w rzucie młotem Paweł Fajdek. Nie tylko aktywni sportowcy postanowili sprawdzić się w rapowaniu. Z mikrofonem zmierzyli się również działacze! Wiceprezes ZG AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej Tomasz Wróbel oraz prezes AZS Uniwersytetu Gdańskiego Piotr Walczak zarapowali swoje 16-wersowe teksty i opublikowali je w internecie.

Piotr Chłystek, Kamil Wojdat, Anna Szatanowska, Artur Kluskiewicz, Aleksandra Leszczyńska, Piotr Rejmer

KOLEJNY ROK Z LOTOSEM

Współpraca z Grupą LOTOS, która rozpoczęła się w sierpniu 2018 roku, została wydłużona przynajmniej do końca 2020 roku.

– Przedłużenie umowy z Grupą LOTOS to dla nas bardzo dobra wiadomość, bo dzięki niej możemy w znaczący sposób rozwijać nasze projekty skierowane do sportowców-studentów. Jesteśmy szczęśliwi, bo nasza dotychczasowa współpraca została oceniona pozytywnie. Z pewnością przynosi ona korzyści obu stronom. Dzięki porozumieniu z Grupą LOTOS możemy wspomagać aktywność fizyczną studentów, co jest przecież bardzo ważne – powiedział prezes Zarządu Głównego AZS, prof. Alojzy Nowak.

W 2020 roku najważniejszymi imprezami z punktu widzenia AZS miały być Akademickie Mistrzostwa Świata. Aż pięć z nich zaplanowano w Polsce. Miały się odbyć zmagania w piłce ręcznej (Łódź, 15–21 czerwca), futsalu (Poznań, 19–26 lipca), sportach umysłowych (Bydgoszcz, 11–16 września), pięcioboju nowoczesnym (Warszawa, 18–22 sierpnia) i boksie (Katowice, 10–15 października).

– Grupa LOTOS od wielu lat jest mecenasem polskiego sportu. Jesteśmy zaangażowani w wiele dyscyplin, co pozwala nam skutecznie budować wizerunek firmy odpowiedzialnej społecznie. Wspieramy zarówno sport zawodowy, jak i tych, którzy dopiero zaczynają swoją karierę. Właśnie dlatego od 2018 roku jesteśmy Głównym Sponsorem Akademickiego Związku Sportowego oraz Głównym Sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski. Cieszymy się, że współpraca Lotosu z AZS będzie kontynuowana. To kolejny dowód na to, że dla naszego koncernu ważne są programy ukierunkowane na rozwój młodzieży i przyszłych pokoleń sportowców. W ubiegłym roku mieliśmy okazję z dumą dopingować Akademicką Reprezentację Polski podczas zimowej uniwersjady w Krasnojarsku i letniej w Neapolu. Mamy nadzieję, że wsparcie Lotosu pozwoli młodym sportowcom rozwijać się i zdobywać kolejne medale. Życzymy im wszystkim wielu sukcesów – dodał Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy LOTOS.

W ramach współpracy z Grupą LOTOS powstało m.in. kilkanaście odcinków filmowych produkcji w cyklu „Sportowiec w drodze". Na stacjach paliwowych przy pysznej kawie rozmawialiśmy z naszymi gwiazdami i działaczami o pasji, planach i marzeniach. Wśród nich byli m.in. Katarzyna Sobierajska, Dominik Białobrzycki i Natasza Urbanowicz.





Foto: Paweł Skraba

E-AMP PO RAZ TRZECI

W dniach 7-8 marca w Warszawie przeprowadzono finał Akademickich Mistrzostw Polski w e-sporcie (e-AMP-y).

W ciągu tych dwóch dni mogliśmy obserwować akademickie zespoły rywalizujące w popularnych grach e-sportowych: Counter Strike: Global Offensive oraz League of Legends. Najlepiej zaprezentowały się Politechnika Gdańska i Uniwersytet Ekonomiczny z Katowic.

E-AMP 2020 – MEDALIŚCI:

LEAGUE OF LEGENDS

1. Politechnika Gdańska
2. Politechnika Wrocławska
3. Politechnika Białostocka

COUNTER STRIKE: GLOBAL OFFENSIVE

1. Uniwersytet Ekonomiczny Katowice
2. Uniwersytet Warszawski
3. Akademia Leona Koźmińskiego Warszawa



Foto: AZS Warszawa

KWIECIEŃ

BALKONOWY BIEG NAWET W KUWEJCIE

AZS POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ WEZWAŁ POSIŁKI

POMOC ZE WSZYSTKICH SIŁ

AKADEMIA LIDERÓW TYM RAZEM WIRTUALNIE

KONIEC LEGENDY

WSPÓŁPRACA Z NARODOWĄ REPREZENTACJĄ AKADEMICKĄ



Foto: Paweł Skraba

BALKONOWY BIEG PONAD PLAN

W trudnych czasach pandemii AZS działał na wielu polach, będąc także blisko tych, którzy najbardziej potrzebowali wsparcia.

Koronawirus wpłynął na życie każdego. Pokrzyżował także plany wielu osób w środowisku akademickim, zwłaszcza tych łączących naukę z uprawianiem sportu. Z powodu pandemii nie odbywały się m.in. kolejne imprezy w ramach cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, a Europejskie Igrzyska Studenckie, które zaplanowano na lipiec w Belgradzie, przełożono na rok 2021. Pomimo kłopotów ludzie związani z Akademickim Związkiem Sportowym nie tracili chęci do działania. Ich głowy były pełne pomysłów, na czym korzystali zarówno spragnieni rywalizacji pasjonaci, jak i dzielnie walczący o swoją i naszą przyszłość lekarze czy seniorzy.

Jedną z najciekawszych inicjatyw była akcja pod nazwą AZS Balkon Run zapoczątkowana przez AZS UMCS Lublin. Organizatorzy zbierali dzięki niej pieniądze na zakup środków ochronnych dla Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Każdy, kto chciał pomóc, musiał wypełnić formularz zgłoszeniowy, dokonać opłaty startowej w wysokości minimum pięciu złotych i przede wszystkim pobiec. Autorzy zabawy sugerowali dystans 5 km, który można było pokonać np. na balkonie czy we własnym ogrodzie. Po wszystkim należało podzielić się zdjęciem potwierdzającym wykonanie zadania i prezentującym poświęcony na to czas.

– Jeśli ktoś jednak przebiegnie krótszy dystans niż 5 km albo będzie tylko spacerował, to też dobrze! Najważniejsze, by trochę się poruszać w szczytnym celu – uśmiechał się Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin. – Okoliczności, w których się znaleźliśmy, wymagają od nas dużej kreatywności. Do stworzenia tej akcji zainspirowały nas informacje napływające z całego świata o tym, że ktoś np. przebiegł półmaraton na podwórku. Wraz z członkami grupy UMCS Biega, złożonej z pracowników i absolwentów naszej uczelni, chcieliśmy zachęcić ludzi do aktywności. W ten sposób realizowaliśmy też misję Akademickiego Związku Sportowego, czyli upowszechnianie kultury fizycznej. Idea była prosta. Najważniejsze to wstać z kanapy i zrobić coś pożytecznego dla siebie i innych – podkreślał Walczyk.

AZS Balkon Run miał zapełnić pustkę, która pojawiła się w zazwyczaj bogatym kalendarzu imprez biegowych. Dla każdego z uczestników przygotowano pamiątkowe gadżety w postaci koszulek zespołu z Lublina. – Kluby AZS z całej Polski kontaktowały się już z nami, pytając, jak można przeprowadzić podobne wydarzenie. Mam jednak nadzieję, że nie odbędzie się wiele takich akcji, bo to oznaczałoby szybkie opanowanie pandemii, powrót do normalności i możliwość przygotowania tradycyjnych imprez sportowych. Na szczęście na razie jakoś sobie radzimy. Wielu biega na specjalnych bieżniach, własnych działkach i podwórkach. Ja np. biegam



Foto: AZS UMCS Lublin

w dużym pokoju. Żona dziwnie się na mnie patrzy, ale po prostu chcę się poruszać – śmiał się prezes AZS UMCS.

– Poprzez sport możemy nieść realną, finansową pomoc lubelskim szpitalom. Dla mnie osobiście bieg okazał się być niezwykle wymagającym i satysfakcjonującym – dzieliła się wrażeniami jedna z uczestniczek biegu. Podczas akcji trwającej od 15 do 21 kwietnia zebrano ponad 4700 zł, czyli ponad dwukrotnie więcej niż wyznaczony cel. W zmaganiach wzięło udział 193 uczestników, którzy łącznie przemierzyli drogę ponad 965 kilometrów.

– Mogę powiedzieć – udało się! Cel został osiągnięty i to z nadddatkiem. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do naszej inicjatywy. Zaangażowało się naprawdę mnóstwo osób, nie tylko ze środowiska akademickiego czy sportowego. Biegali z nami także przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. W formie ciekawostki mogę dodać, że najodleglejsze zgłoszenie do AZS Balkon Run otrzymaliśmy z... Kuwejtu! To pokazuje, że akcja dotarła naprawdę daleko – mówił pomysłodawca oraz koordynator wydarzenia Dominik Małys.

– AZS Balkon Run to solidny cios zadany epidemii Covid-19. Poprzez sport mogliśmy nieść realną, finansową pomoc lubelskim szpitalom. Organizatorzy słusznie zaznaczyli, że to jest najważniejsze. Jednak mimo iż sam bieg był traktowany jako zabawa, przyniósł dużą wartość dla kształtowania mentalności. Wymagał wytrwałości, cierpliwości, regulowania emocji – na przykład frustracji na trzysetnej długości, pozytywnego nastawienia, pokory. Jednocześnie doświadczyliśmy, że zespół może być silny mimo społecznej izolacji. Przede wszystkim pokazał, że moc wyobraźni może nam pomóc pokonać wszelkie ograniczenia – przyznała uczestniczka akcji, psycholog sportowy Maria Rzepka.

Jak dodała, dla niej udział w biegu okazał się być niezwykle wymagającym i satysfakcjonującym przeżyciem. – Problemy z GPS-em spowodowały, że kolejne metry naliczały się w ślimaczym tempie, a we mnie pojawiała się złość, frustracja, chęć rezygnacji. Ten bieg pozostanie w mojej pamięci na długo. Dołożyłam swoją cegiełkę do wspaniałej akcji, pokonałam własne słabości i zyskałam ogromną motywację – zakończyła Rzepka.

Za zorganizowanie tej akcji AZS UMCS Lublin został potem wyróżniony nagrodą Fair Play AZS 2020.

Piotr Chłystek, Kamil Wojdat

WEZWALI POSIŁKI

AZS Politechniki Łódzkiej mocno włączył się w akcję #WzywamyPosiłki. To inicjatywa polegająca na wsparciu personelu medycznego i ludzi pracujących w szpitalach na wielogodzinnych dyżurach.



Foto: facebook

– Siedziałem w domu i odezwała się do mnie dawna koleżanka z AZS, czy nie chciałbym pomóc w koordynowaniu akcji w regionie łódzkim. Chętnie się zgodziłem, mamy w klubie duży samochód, którym mogę wozić potrzebne rzeczy. AZS na moją prośbę udostępnił auto i mogę udzielać wsparcia – mówił Przemysław Jagielski, prezes Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Łódzkiej.

Jagielski na co dzień mieszka w Zgierzu i jest radnym w tym mieście. Znajduje się tam szpital, który został przemianowany na zakaźny i koncentruje się na walce z koronawirusem.

– W Łodzi też jest taki szpital, do tego pomagamy stacjom pogotowia. Akcja bardzo się rozrosła, a wiele porcji jedzenia dla medyków fundują sieci restauracyjne, jak McDonalds, KFC czy Pizza Hut. Ostatnio do akcji dołączyła IKEA, która też daje w naszym regionie po sto posiłków. Każdego dnia rozwożę trzysta–czterysta posiłków – dodaje Jagielski. Niedawno miał też prezent dla medyków od firmy Tchibo, która przekazała m.in. ekspresy i kapsułki z kawą. Regularnie wozi również palety z wodą mineralną i napojami.

Prezes AZS Politechniki Łódzkiej podkreślał, że nie zawsze sam posiłek czy paleta z napojami były najważniejsze. – Wiadomo, że ci ludzie mieliby co jeść czy pić i gdyby nas nie było, to by nie głodowali. Mam wrażenie jednak, że dla nich liczy się gest, liczy się to, że ktoś o nich myśli i chce ich wspomóc. Mają moment, w którym na chwilę mogą zapomnieć o problemach, o swojej ciężkiej pracy – mówił Jagielski. I jednocześnie dodał, że dla jego klubu jest to okazja, by odwdzięczyć się służbom medycznym.

– Gdy organizujemy imprezy, czy duże, czy mniejsze, medycy zawsze nam pomagają. Dziś mamy okazję im się za to zrewanżować. A ja mam przy tym kupę roboty, ale też ogromną frajdę – wyjaśniał.

#WzywamyPosiłki to ogólnopolska oddolna inicjatywa obywatelska wspierająca personel medyczny w czasie walki z pandemią koronawirusa. Akcję wymyślił menedżer znanego piosenkarza Dawida Podsiadły, a w działaniach wspomagało go około 60 osób.

Paweł Hochstim

ADAM, DZIĘKUJEMY!

Ośmiokrotny medalista zimowych uniwersjad, wręcz legenda zimowych studenckich igrzysk Adam Cieślar zakończył karierę.

Dyscyplinę sportu, która łączy skoki i biegi narciarskie, uprawiał od 2001 roku. – Przez ten czas spotkałem wielu wspaniałych ludzi, zwiedziłem kawał świata i wiele się nauczyłem. W sporcie, jak w życiu, były lepsze, jak i gorsze momenty. Ostatnie sezony, choć dawałem z siebie ile można, były poniżej moich oczekiwań. Na pewno decyzja o zakończeniu kariery nie była łatwa – napisał Cieślar na swoim profilu w portalu Facebook.

Cieślar był wychowankiem Wisły Ustronianka, a przez ponad osiem ostatnich lat swojej kariery był zawodnikiem AZS AWF Katowice. W tym czasie dwa razy brał udział w igrzyskach olimpijskich – w 2014 roku w Soczi i cztery lata później w Pjongczangu. Czterokrotnie startował też w mistrzostwach świata, ma za sobą udział w 12 sezonach Pucharu Świata i ponad 20 medali mistrzostw Polski – w tym dwa krążki w konkursach drużynowych mistrzostw kraju w skokach narciarskich.

Cieślar reprezentował akademickie środowisko sportowe na trzech uniwersjadach – w Trydencie, Szczyrbskim Plesie i Ałmatach. Wywalczył w nich sześć złotych i dwa srebrne medale. Jest dzięki temu najbardziej utytułowanym Polakiem w historii startów na uniwersjadach.

– Chciałbym podziękować rodzicom, którzy wspierali mnie od początku i dzięki którym zaczęła się moja przygoda ze sportem, żonie za wyrozumiałość i wsparcie, klubom WSS Wisła i AZS AWF Katowice oraz Polskiemu Związku Narciarskiemu i sponsorom, bez



których uprawianie sportu na najwyższym poziomie nie byłoby możliwe. Dziękuję też wszystkim trenerom i osobom, z którymi mogłem pracować – dodał dwuboista rozgoryczony kompletnie nieudanymi startami w Pucharze Świata, w którym po raz pierwszy nie udało mu się zdobyć ani jednego punktu.

Paweł Hochstim

POMÓC ZE WSZYSTKICH SIŁ

AZS na różne sposoby włączył się do walki z koronawirusem. Obok głośnych wydarzeń wiele było także cichych, ale niezwykle potrzebnych akcji.



Foto: fb Hotel Galion

W trudnym czasie nie próżnowali przedstawiciele AZS Kraków. Gdy w kraju dopiero zaczynaliśmy odczuwać zagrożenie z powodu pandemii, oni zakupili sporo artykułów spożywczych oraz środków do higieny, które rozdali seniorom i najbardziej potrzebującym. Być może kończył się świat, który znaliśmy. Takie gesty dawały jednak nadzieję, że wciąż będziemy potrafili pamiętać o drugim człowieku i nieść pomoc innym.

Do pomocy seniorom włączyli się członkowie AZS UMCS Lublin. – Jeśli ktoś z waszej rodziny lub sąsiedztwa jest osobą starszą i nie może w sposób bezpieczny zrobić zakupów, to z miłą chęcią pomożemy – napisali na swoim profilu facebookowym.

W akcję wsparcia oblężonych placówek medycznych zaangażowały się nasze ośrodki. – Pełni podziwu i z wyrazami szacunku dla lekarzy i ratowników medycznych angażujemy się w akcję „Posiłek dla medyka". Każdego dnia nasi pracownicy dowożą ok. 30–40 ciepłych posiłków do wybranych placówek medycznych – pisali pracownicy hotelu w Górkach Zachodnich. Do Giżycka jeździły zaś obiady z Wilkas.

Sprawy w swoje ręce wzięli także sportowcy AZS. Brązowa medalistka halowych mistrzostw Polski w pchnięciu kulą Karolina Urban postanowiła włączyć się w pomoc osobom starszym podczas pandemii koronawirusa i została wolontariuszką Caritasu. – Teraz nie ma zgrupowań ani zawodów, więc mogę robić to, co zawsze chciałam, ale na co brakowało mi czasu – powiedziała lekkoatletka AZS AWFiS Gdańsk. Karolina udanie dzieliła swój czas między pomoc podczas pandemii i treningi rzutu dyskiem.

Dwie czołowe polskie łyżwiarki szybkie, Andżelika Wójcik i Natalia Czerwonka, zaangażowały się w pomoc seniorom. – Między innymi robimy zakupy, które dostarczamy starszym osobom. Staramy się pomóc ze wszystkich sił – mówiła Andżelika, zawodniczka AZS AWF Katowice.

Panczenistki każdego dnia odwiedzały średnio pięć osób w swoim rodzinnym Lubinie. – Wcześniej jesteśmy w kilku sklepach spożywczych, aptekach czy kioskach z gazetami, by kupić potrzebne produkty. Później odwiedzamy naszych podopiecznych. Zdarza się też, że wynosimy śmieci czy wyprowadzamy na spacery psy – opowiadała Wójcik.

Czołowe polskie łyżwiarki, które w 2020 roku razem zdobyły m.in. brązowe medale mistrzostw Europy i mistrzostw świata, pomagając innym, bardzo dbały o bezpieczeństwo. – Nosimy maseczki i rękawiczki, bardzo często odkażamy ręce. Oczywiście jeździmy razem samochodem, razem robimy zakupy, ale zachowujemy wszystkie możliwe środki ostrożności – wyjaśniała Andżelika.

– Te wszystkie działania niezwykle inspirują. Cała sytuacja związana z pandemią uświadomiła nam, jak istotne są relacje międzyludzkie, które w AZS od zawsze cenimy sobie najbardziej. Nie jest nam łatwo, ale też nie narzekamy. Wierzę, że dzięki doświadczeniu, tradycji i silnej tożsamości oraz wsparciu partnerów w postaci Ministerstwa Sportu czy Grupy LOTOS damy sobie radę nawet w tak ciężkich czasach – nie miał wątpliwości Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

– Nie przez przypadek na oficjalnej stronie FISU powstał duży artykuł prezentujący działania ludzi związanych z AZS w okresie pandemii – mówił Marian Dymalski, wiceprezes AZS, pełniący także funkcję wiceprezydenta FISU.

Piotr Chłystek, Paweł Hochstim



Foto: archiwum Natalii Czerwonki



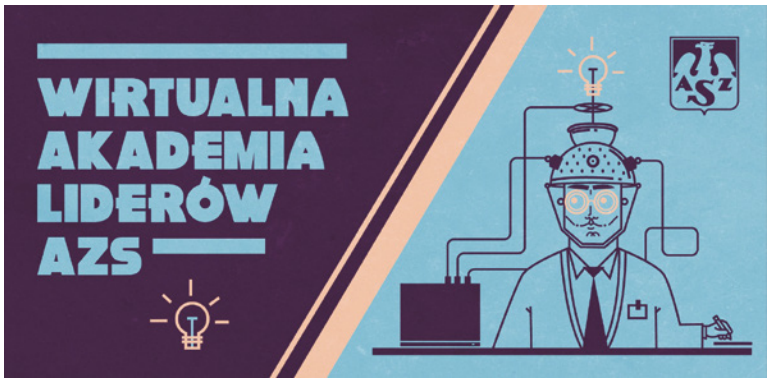
Foto: fb AZS UMCS Lublin



Foto: fb AZS UMCS Lublin

SUKCES WIRTUALNEJ AKADEMII

Nie można było osobiście, więc spotkaliśmy się w internecie. Wirtualna Akademia Liderów AZS była naszym największym projektem w czasach pandemii.



Koronawirus pokrzyżował wiele sportowych planów AZS. Zawieszono lub odwołano imprezy sportowe i klubowe treningi, ale także inne wydarzenia wpisane wcześniej do naszego organizacyjnego kalendarza. Zostaliśmy w domu, ale chcieliśmy działać – indywidualnie i zespołowo. Zawodnicy pokazywali swoje treningi i ćwiczenia, a liderzy z jednostek AZS obserwowali codzienny rozwój wydarzeń i szykowali warianty przyszłych rozwiązań. Technologia pozwoliła także na prowadzenie aktywności szkoleniowej.

26 marca w Wilkasach miała rozpocząć się Akademia Liderów AZS. Z wiadomych względów AZS odwołał spotkanie szkoleniowe w swoim ośrodku. Sam projekt nie został jednak odrzucony – organizatorzy i prowadzący przyjęli wyzwanie przygotowania prezentacji internetowych. Pierwsza z nich pojawiła się w grupie społecznościowej na Facebooku właśnie 26 marca. Akademia wystartowała zatem zgodnie z zaplanowanym terminem. Bardzo zależało nam na kontakcie z naszymi liderami i choć nie bezpośrednio – spotkaliśmy się z nimi i to w znacznie większym wymiarze niż planowano.

W Wirtualnej Akademii Liderów AZS wzięło bowiem udział ok. 400 osób. Wszyscy w najbardziej odpowiednim dla siebie terminie mogli zapoznać się z 45 filmami, które przygotowało 42 prelegentów. Obejrzenie wszystkich materiałów jeden za drugim zajęłoby ponad sześć godzin! Każdy znalazł coś dla siebie, bo tematyka miniwykładów była bardzo szeroka.

W cyklu historycznym dr. Roberta Gawkowskiego mieliśmy okazję wrócić do źródeł i przyjrzeć się bliżej historii AZS. Paweł Markiewicz zaprosił nas do Wirtualnego Muzeum AZS, wspólnie z Martą Dalecką i Dominiką Hoft wyruszyliśmy w podróż do niesamowitego świata integracji i sportów osób z niepełnosprawnościami, a Marta Gębala i Fryderyk Musielak powiedzieli, jak założyć dla nich sportowe sekcje.

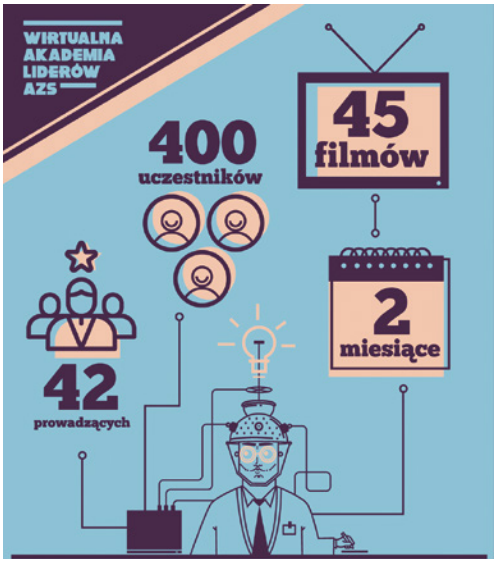
Nie zabrakło także zagadnień technicznych. Na czym polegają realizacje filmowe z wydarzeń sportowych? Jak wypowiadać się przed kamerą i jak w ogóle występować publicznie? Jak współpracować z grafikiem? Na te i wiele innych pytań odpowiedzi można było znaleźć w materiałach przygotowanych przez Martę Dutkiewicz, Anetę Popławską i Aleksandrę Szutenberg.

Dużo praktycznej wiedzy dostarczyły także wykłady dotyczące realizacji transmisji internetowych (Eryk Dominiczak), współpracy ze spikerem (Paweł Potoczek) i sędzią zawodów (Tomasz Frąk) oraz prowadzenia komunikacji w mediach społecznościowych (Mateusz Lewandowski). Działanie biura prasowego AZS przybliżył Paweł Hochstim, a o portalu Pasja AZS opowiedziała Aleksandra Leszczyńska. Na wirtualne spacery po ośrodkach AZS zabrali nas Marek Szlachta, Rafał Zakrzewski i Łukasz Turlej. Agnieszka Kobus-Zawojska i Maciej Zawojski, czyli wioślarskie małżeństwo z AZS AWF Warszawa, pokazali, jak zachować formę w czasie kwarantanny. Znalazło się także miejsce dla seniorów AZS, których reprezentował Witold Zimny.

Wyjątkowe projekty przedstawili nam twórcy i realizatorzy Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza (Artur Słomka), Testu Coopera (Rafał Jachimiak), Fit&Gym AZS (Dariusz Gaweł), Aktywnie Zmieniaj Siebie (Marzena Pałasz i Marek Lemański), AZS Balkon Run (Rafał Walczyk), Aktywnego Studenta (Daniel Bukalski) i Esports Association (Mariusz Klimowicz). Magda Bryk opowiedziała o Polskiej Radzie Organizacji Młodzieżowych, Marianna Pikul o programie Erasmus+, a Tomasz Aftański o relacjach AZS z uczelnianymi jednostkami odpowiedzialnymi za wychowanie fizyczne.

Wirtualna Akademia Liderów AZS to także rozwój osobisty, zarządzanie zespołem, inspirujące historie członków AZS i duża dawka motywacji. Dostarczyli nam ich Maciej Chudkiewicz, Patrycja Cyniak, Julia Jaroń, Marcin Strządała, Tobiasz Nowacki oraz przedstawiciele AZS UMed Łódź: Katarzyna Rożniata, Bartek Fryń i Dominik Oleś. Co obok ogromnej porcji wiedzy i osób, które ją przekazywały, jest najlepsze w tym projekcie? To, że w każdej chwili można po tę wiedzę sięgnąć i spotkać się z naszymi prelegentami. Wszystkie materiały czekają na portalu pasja.azs.pl i kanale YouTube AZS.





ŻEBY NIE ZAWIESZAĆ KOLCÓW NA KOŁKU

W kwietniu ruszył program Narodowa Reprezentacja Akademicka. To innowacyjny projekt przygotowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z AZS.

Uruchomiony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w październiku 2019 roku program wsparcia dla studentów-sportowców pod nazwą Narodowa Reprezentacja Akademicka to przełomowe wydarzenie w procesie dwutorowego rozwoju młodzieży akademickiej. Dzięki dobrze opracowanym procedurom program wszedł już w fazę realizacji i jest bardzo dobrze odbierany zarówno przez zawodników, jak i władze uczelni.

– Szczególną rolę w przygotowaniu projektu odegrali przedstawiciele resortu z wiceminister Anną Budzanowską i dyrektorem Piotrem Ziółkowskim na czele. To oni stworzyli prosty i czytelny program, a przejrzyste procedury wprost zachęcały do składania odpowiednich wniosków! Jedną z największych zalet programu Narodowa Reprezentacja Akademicka jest możliwość zwrócenia uwagi młodzieży uzdolnionej sportowo na różnorodność kierunków kształcenia i rodzajów uczelni. To pomoże im w przygotowaniu się do kariery zawodowej po zakończeniu tej sportowej. Dotychczas głównym wyborem dla sportowców po maturze były Akademie Wychowania Fizycznego. Program daje szansę na wsparcie zawodników wybierających inne uczelnie po egzaminie dojrzałości – zaznaczał Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS.

– Program Narodowej Reprezentacji Akademickiej okazał się w ocenie wielu uczelni i studentów-sportowców jednym z najlepszych rozwiązań w Europie. Możliwość równoległego rozwoju naukowego i sportowego daje szansę na konkretne zawodowe życie po zakończeniu kariery sportowej. Dzięki temu programowi nie będzie dochodziło już do ciężkich wyborów – rozwijać się sportowo czy kontynuować studia. Nie udałoby się wypracować takiego rozwiązania, gdyby nie nasza współpraca z Akademickim Związkiem Sportowym i Ministerstwem Sportu – mówiła Anna Budzanowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Głównym partnerem programu jest Akademicki Związek Sportowy, co tylko podkreśla efektywność jego działań. Władze stowarzyszenia zdają sobie sprawę, że to na ich barkach spoczywa odpowiedzialność za odpowiednie nagłośnienie projektu wśród przedstawicieli sportu młodzieżowego i to nie tylko w klubach AZS. Zdecydowana większość studentów-sportowców to członkowie Akademickiej Reprezentacji Polski, którzy biorą udział w igrzyskach olimpijskich oraz mistrzostwach świata czy Europy, a także reprezentują nasz kraj i swoje rodzime uczelnie na uniwersjadach i Akademickich Mistrzostwach Świata.

– Wsparcie finansowe, z którego korzystają uczelnie, pozwala na dojrzałe zaplanowanie przyszłej kariery zawodowej, opierając je na wykształceniu zdobytym na uniwersytetach, uczelniach medycznych, technicznych, społeczno-przyrodniczych czy wyższych szkołach zawodowych, a nawet uczelniach prywatnych. Takie rozwiązanie niemal wszystkim daje szansę połączyć naukę i treningi w miejscu zamieszkania lub wybrać najlepszy wariant łączący obie kwestie – tłumaczył Piekut. – W najbliższym czasie trzeba jednak wzmocnić promocję programu wśród młodzieży licealnej oraz w klubach sportowych, w których trenują przyszli maturzyści – dodał.

– Kariera sportowa z czasem kończy się i przychodzi proza życia codziennego. Chcemy docierać do władz uczelni z przesłaniem, że inwestycja w sportowców to równocześnie świetna inwestycja w ambitnych i zdolnych ludzi. Kryteria postawione przez MNiSW może spełnić około 1,5 tysiąca osób, a za chwilę na rynku edukacyjnym pojawi się nowe pokolenie sportowców-przyszłych studentów. Dotarcie do tej grupy może przerwać od lat istniejącą zasadę zawieszania przysłowiowych „kolców na kołku" w roku maturalnym. Niestety wielu, którzy tak zrobili, już nigdy do nich nie wróciło – podkreślił sekretarz generalny AZS.

Piotr Chłystek



Foto: Paweł Skraba

MAJ

RAZEM POMOGLI, CHOĆ BIEGLI OSOBNO

W OCZEKIWANIU NA NORMALNOŚĆ

WRACAMY DO GRY

JAGIELLONEK ŻAL



POBIEGLI OSOBNO, POMOGLI RAZEM

Gdyby nie pandemia koronawirusa, w połowie maja w Lesie Łagiewnickim w Łodzi odbyłaby się czwarta edycja Charytatywnego Biegu UMED-u. W zastępstwie zorganizowano wirtualną akcję „BiegajMy osobno, pomagajMy razem".

Gdyby nie pandemia koronawirusa, w połowie maja w Lesie Łagiewnickim w Łodzi odbyłaby się czwarta edycja Charytatywnego Biegu UMED-u. W zastępstwie zorganizowano wirtualną akcję „BiegajMy osobno, pomagajMy razem".

O co chodziło? Biegacze, przy użyciu znanej aplikacji Endomondo, mogli uczestniczyć w rywalizacji grupowej, w której tym razem nie liczyła się szybkość, ale konsekwentne zbieranie kilometrów. Treningi miały odbywać się z zachowaniem obowiązujących zasad bezpieczeństwa. Do zabawy można dołączyć w każdej chwili.

Celem biegu było jednak przede wszystkim zebranie pieniędzy na szczytny cel, dlatego osoby chcące wziąć udział w rywalizacji musiały wnieść opłatę startową. Ta w wysokości 20 złotych zagwarantowała elektroniczny numer startowy oraz dyplom. Z kolei ta wynosząca 60 złotych zapewniała także specjalną koszulkę. W ramach wydarzenia można było wpłacić więcej pieniędzy, a cały dochód z akcji został przekazany Fundacji Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, która przeznaczyła go na wsparcie Uniwersyteckiego Centrum Pediatrii im. Marii Konopnickiej.

– Bieg wirtualny ma tę przewagę nad tradycyjnym, że nie musieliśmy narzucać limitu uczestników. Dlatego zachęcaliśmy wszystkich biegaczy – studentów, pracowników oraz przyjaciół naszej uczelni do wspólnej rywalizacji. Biorąc udział w naszym biegu, robiliśmy coś dobrego nie tylko dla siebie, lecz także dla innych – zaznaczała Dominik Oleś, prezes KU AZS UMed. Co ważne, w trakcie wydarzenia prowadzona była klasyfikacja open kobiet i mężczyzn. Czołowa trójka każdej z nich, która przebiegła najwięcej kilometrów, mogła liczyć na wspaniałe nagrody od partnerów i sponsorów. Dla pozostałych uczestników przygotowano gadżety.

„BiegajMy osobno, pomagajMy razem" to już kolejna bardzo ciekawa akcja przygotowana w dużej mierze przez łódzkich akademików. – Nasza działalność, oprócz tej związanej bezpośrednio ze sportem, opiera się także na aktywności charytatywnej. Tegoroczna akcja jest związana z przełożeniem Charytatywnego Biegu UMED-u. Jego historia zaczęła się kilka lat temu, gdy po prostu przeprowadziliśmy eliminacje międzynarodowego biegu charytatywnego Wings for Life. Potem stwierdziliśmy, że sami zorganizujemy bieg i zbierzemy środki na cel wybrany przez jego uczestników w specjalnych ankietach. W ostatnim czasie organizowaliśmy m.in. takie akcje, jak Daj piątaka na dzieciaka, Szlachetna Paczka, aukcje charytatywne, a ponadto przygotowywaliśmy festiwale świąteczne dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych – mówiła Katarzyna Rożniata, sekretarz Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Medycznego.

– Jeszcze przed startem dokonano prawie 180 wpłat, dzięki którym zebraliśmy już kilka tysięcy złotych. Nasza uczelnia jest specyficzna, bo ma zarówno studentów cywilnych, jak i wojskowych. Żołnierze ze starszych roczników pomagają obecnie w szpitalach. Aby szukać sportowych wyzwań i trochę odciążyć głowę, zaczęli ścigać się między sobą. Podobnie czynili jeden z lekarzy oraz jeden z naszych trenerów. Już w marcu liczyli kilometry i sprawdzali, kto pokonał dłuższy dystans. I to stamtąd wyszła inicjatywa zorganizowania akcji „BiegajMy osobno, pomagajMy razem" – tłumaczyła Katarzyna.

Jakie były efekty? W zmaganiach wzięło udział ponad 300 osób. Jeśli podliczyć tylko medalowe osiągnięcia



damskie i męskie, uzyskamy dystans ponad 1670 km! Wśród uczestników biegu znaleźli się studenci, członkowie AZS UMed, pracownicy, nauczyciele akademiccy, rektorzy, a także biegacze zaprzyjaźnieni z łódzką uczelnią. Wszyscy pokonali 15 tys. km i zebrali ponad 16 tys. zł.
Najlepsze wyniki mogły przyprawić o zawrót głowy. Zwycięzca, Janusz Pietrasik (zawodowy biegacz), uzbierał ponad... 391 km. Najbardziej wytrzymała wśród kobiet i druga w rankingu ogólnym Patrycja Kolasińska przebiegła ponad 335 km. Warto dodać, że dobry przykład studentom dała w ten sposób instruktorka Centrum Sportu Uniwersytetu Medycznego, a trzecie miejsce zajęła zastępczyni kierownika tej jednostki, Monika Kulicka.
Panie pokazały niezwykłą moc, osiągając lepsze wyniki niż panowie, wśród których na podium znaleźli się lekarz oraz pracownik uczelni. Grono najlepszych pań uzupełniła zaś laureatka nagrody Fair Play AZS 2019 – Aleksandra Bańbor. AZS Uniwersytetu Medycznego, który obok uczelni i Fundacji dla Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (Fumed) był organizatorem wydarzenia, został wyróżniony nagrodą Fair Play AZS 2020.
Piotr Chłystek, DS

NAJLEPSZA TRÓJKA MĘŻCZYZN:
1. Janusz Pietrasiak (391,38 km)
2. Norbert Bieda (229,86 km)
3. Paweł Meissner (192,87 km)

NAJLEPSZA TRÓJKA KOBIET:
1. Patrycja Kolasińska (335,42 km)
2. Aleksandra Bańbor (269,73 km)
3. Monika Kulicka (255,34 km)


Foto: AZS UMed Łódź

CZEKANIE NA NARZEKANIE

Nasi sportowcy wreszcie mogli poczuć namiastkę normalności. Większość ćwiczyła na pełnych obrotach, czemu sprzyjało częściowe otwarcie obiektów sportowych. Inni wykorzystali przerwę na podreperowanie zdrowia.

Po zniesieniu części zakazów życie powróciło nie tylko do ośrodków AZS, lecz także Centralnych Ośrodków Sportu, w których zagościli również przedstawiciele środowiska akademickiego. W Spale zjawił się np. Bartłomiej Stój. Dyskobol z AZS Politechniki Opolskiej w 2019 roku niespodziewanie został mistrzem kraju. W walce o złoto pokonał byłego mistrza świata i dwukrotnego wicemistrza olimpijskiego Piotra Małachowskiego oraz Roberta Urbanka. – Mam nadzieję, że uda mi się obronić tytuł. Liczę, że jak najszybciej wszystko wróci do normy, bo już nie mogę doczekać się startów – podkreślał 24-latek.
Mimo odwołania wielkich imprez i wielu mityngów Stój nawet na chwilę nie stracił motywacji do ciężkiej pracy. Nie odczuł też specjalnie ograniczeń wprowadzonych po wybuchu pandemii. – Cały czas miałem dobre warunki do treningu. Wróciłem do domu, bo tam mam siłownię. Miałem też gdzie rzucać. Wystarczyło udać się na pobliską łąkę. Poradziłem sobie – uśmiechał się były mistrz Europy juniorów, który opowiedział także o tym, jak wyglądał przyjazd do ośrodka w Spale. – Już na wjeździe stała karetka. Od razu przeszliśmy badania i każdy udał się do swojego pokoju, by z nikim się nie kontaktować i minimalizować ryzyko ewentualnego zakażenia. Dopóki nie dostaliśmy wyników, musieliśmy czekać – mówił Stój. Dla niego to jednak nie był problem. Mówimy

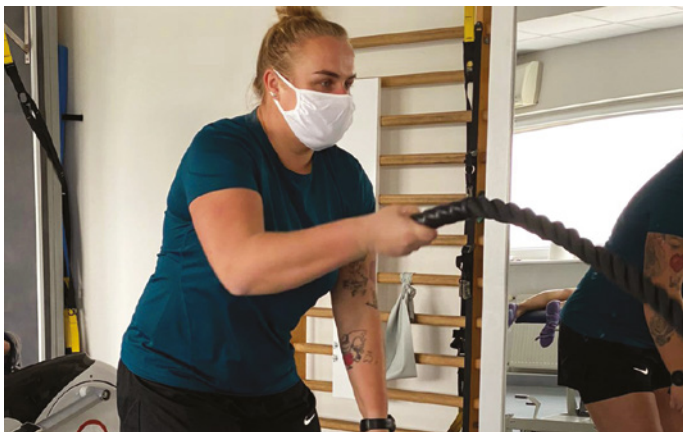

Foto: Archiwum Joanny Fiodorow


Foto: archiwum Artura Nogi

w końcu o wojowniku, który w przeszłości wygrywał z kilkoma kontuzjami, w tym z urazem wątroby po wypadku rowerowym.

Z powrotu do Centralnego Ośrodka Sportu cieszyła się także Agnieszka Kobus-Zawojska. Wioślarka AZS AWF Warszawa, podobnie jak jej koleżanki z czwórki podwójnej, pobyt w Wałczu musiała zacząć od badań, oczekiwania na wyniki i kilkudniowej izolacji. Po nich nastąpiło wreszcie długo wyczekiwane zejście na wodę. – Mimo odosobnienia czułyśmy się, jakbyśmy były razem. Fajnie jednak wrócić na wodę i trenować w grupie. Po dwóch miesiącach przerwy dłonie były trochę nieprzyzwyczajone i od razu pojawiły się pierwsze bąble, ale tak naprawdę czekało się na to narzekanie. To było narzekanie z uśmiechem – opowiadała wioślarka AZS AWF Warszawa.

– Teraz, w okresie przygotowawczym, możemy poświęcić czas na wypróbowanie nowych rzeczy technicznych. Dużo czasu pozostało do MP seniorów i młodzieżowców, więc eksperymentujemy. Może uda się znaleźć dla mnie lepsze rozwiązania – wyjawił Mateusz Różański. – Ciężko w okresie bez perspektywy startów zebrać się do treningów, znaleźć większą motywację. Dobrze, że sam mam zakodowany trening jako obowiązek. Gdy odpuszczę jakąś jednostkę, od razu mam wyrzuty sumienia. Przyjmuję, że motywacją na ten rok są letnie MP – komentował skoczek w dal z AZS PWSZ Tarnów.

Płotkarz Artur Noga w dobie epidemii też nie marnował czasu i cały czas dbał o sportową dyspozycję. – Kombinujemy jak możemy, żeby stracić jak najmniej z formy, chociaż daleko jest do normalnego treningu. Nie mogąc korzystać ze stadionów czy siłowni, trzeba szukać alternatywy. Nie ukrywam, że gdy umożliwiono wyjścia do lasów, wykonaliśmy w zastępstwie treningi biegowe. Zazwyczaj odbywaliśmy je w październiku czy listopadzie, więc trzeba było cofnąć się w przygotowaniach. W planach są chociaż mistrzostwa Polski i miejmy nadzieję, że się odbędą – liczył po cichu zawodnik AZS AWF Warszawa, myśląc także o swoich trzecich igrzyskach olimpijskich. – Wierzę w występ w Tokio. Uważam, że nadal stać mnie na szybkie bieganie – dodał.

Wiadomo było jednak, że w 2020 roku igrzyska się nie odbędą. Jak na tę wiadomość zareagowała Joanna Fiodorow? – W momencie gdy świat walczy o życie wielu ludzi, wszystko schodzi na dalszy plan, tym bardziej to, czy my trenujemy, czy nie – mówiła zawodniczka AZS Poznań, która poddała się odkładanej od dawna artroskopii. – Kiedyś to musiało nastąpić, a teraz trafiła się ku temu idealna okazja. Zrobiłam więc porządek w kolanie, wszystko się udało – komentowała nasza młociarka, której doskwierał brak ruchu. – Mam już kompletnie dosyć siedzenia w domu. Po tylu latach polubiłam życie na walizkach. A teraz przede wszystkim uczę się gotować i nadrabiam zaległości w serialach. No i kupuję ubrania, oczywiście w internecie.

Podobnie do lockdownu podszedł Karol Hofmann. – Jakoś sobie radzę w nowej rzeczywistości. W moim przypadku wygląda to tak, że korzystając z danego czasu, czyli przesunięcia wszystkich zawodów, postanowiłem zrobić sobie troszeczkę przerwy, żeby wyleczyć kolano. To nic wielkiego, tylko drobny problem z chrząstką. Po tylu latach treningów śmieję się, że gdybym rano wstał i nic by mnie nie bolało, to dopiero bym się zdziwił. Zalecono mi do dwóch tygodni przerwy. Po niej chcę wrócić do treningów – mówił lekkoatleta AZS UMCS Lublin.

Szczególnie ucieszyła nas wiadomość przekazana przez Magdalenę Piekarską-Twardochel, która po walce z nowotworem w czasie pandemii musiała na siebie uważać w sposób szczególny. Szpadzistka AZS AWF Warszawa wreszcie mogła ogłosić pełne wyzdrowienie i powrót do treningów. – Z moim zdrowiem jest już wszystko w porządku. Nie porzuciłam swoich marzeń sportowych. Wszystko, co robię, robię z myślą o igrzyskach olimpijskich w Tokio 2021. W trakcie pandemii pełnowymiarowy trening był niemożliwy, pozostało więc trenowanie w domu lub na świeżym powietrzu, ale wbrew pozorom nie był to czas stracony. Ja wykorzystałam te miesiące na pracę nad słabszymi stronami, dzięki czemu po „zamknięciu" wróciłam do treningów szermierczych bardzo dobrze przygotowana fizycznie i mentalnie – oznajmiła.



Foto: Paweł Skraba



AMP-Y WRACAJĄ!

W maju wszystko zaczęło wracać do normalności i znów mogliśmy trenować. Bardzo stęskniliśmy się za azetesowymi rozgrywkami, a odmrażanie sportu przyspieszyło tylko nasze prace nad ich wznowieniem. Z radością mogliśmy w końcu ogłosić, że niebawem wrócimy do gry.

O reaktywacji AMP-ów rozmawialiśmy z wiceprezesem ZG AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej Tomaszem Wróblem.

AMP-y wracają! Czy możesz powiedzieć więcej o kulisach tej decyzji?

– Wyjść było co najmniej kilka. Nie chcieliśmy jednak oddawać walkowerem tegorocznej edycji, bowiem dla wielu studentów oznaczałoby to brak możliwości uzyskania stypendium. Jednocześnie nasze jednostki miałyby sporą przerwę w organizacji zawodów, a jak wiemy, to właśnie wtedy można testować w boju swoich działaczy.

Jak wyglądał plan rozegrania edycji 2019/2020 AMP-ów?

– To była bardzo przyspieszona wersja rozgrywek. Zdecydowana większość imprez powinna się odbyć w okresie wrześniowo-październikowym. Nie wykluczaliśmy jednak, że część zaplanowana będzie po tym czasie, a część przed. To wszystko wynikało z tego, że w naszym kalendarzu jest bardzo duża liczba dyscyplin i trzeba było dopasować się do harmonogramu każdej z nich.

Reaktywacja AMP-ów wymagała zmian w regulaminach. Kto mógł wystartować w Akademickich Mistrzostwach Polski?

– Planowaliśmy, aby wszyscy studenci urodzeni po 30 września 1991 roku mogli wystartować. Czyli prawo startu powinni mieć ci studenci, którzy mieliby je normalnie do czerwca. Jeśli w czerwcu ktoś skończył studia, to także będzie miał prawo startu w AMP-ach. Nie będą mieli prawa startu studenci pierwszego roku, zarekrutowani na uczelnię po raz pierwszy. Dla nich przewidywaliśmy tradycyjnie rozegranie Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

Jakie rozwiązanie zaproponowała komisja regulaminowa AMP-ów i rada UKF w kwestii eliminacji?

– Nie wszystkie środowiska rozegrały swoje eliminacje. Czerwiec miał być miesiącem, w którym mieliśmy je dokończyć. Zostawiliśmy jednak furtkę dla środowisk, aby w przypadku nierozegrania eliminacji mogli wskazać zespoły awansujące do półfinałów na podstawie przyjętych przez siebie kryteriów.

Jakie były reakcje organizatorów AMP-ów na propozycję rozegrania zawodów jesienią? To chyba dobry znak, że konieczna była zmiana organizatora w przypadku tylko jednej imprezy?

– Zdecydowana większość organizatorów była bardzo zadowolona i paliła się do organizacji. Myślę, że każdy z nas chciałby, aby jak najwięcej rzeczy mogło wrócić do starego porządku. Nie w każdym jednak przypadku udało się przeprowadzić zawody w tych samych miejscach. Lekkoatletyka, czyli jedna z naszych największych imprez, została przeniesiona do Łodzi, bowiem Stadion Śląski nie posiadał już wolnych terminów.



Foto: Anna Szatanowska



Jesień zapowiada się bardzo intensywnie, a zawody musiały odbywać się w pełnym reżimie sanitarnym.

Czy twoim zdaniem byliśmy jako AZS gotowi, aby sprostać takiemu wyzwaniu?

– Powinniśmy sobie uzmysłowić, że alternatywą było niepodejmowanie próby, ale w AZS nie składamy broni. Wyzwanie rzeczywiście było spore, bo mówiliśmy o kilkudziesięciu dyscyplinach, z których każda mogła mieć inne trudności do pokonania. Zatrzymać mogły nas oczywiście zakazy lub jesienny nawrót epidemii, ale do tego czasu powinniśmy mieć za sobą zdecydowaną większość naszych dyscyplin. Wierzyłem w naszych ludzi, że dzięki nim damy radę.

Wprowadzono zmiany w regulaminie ogólnym. Czy przewidywane są także zmiany w regulaminach poszczególnych dyscyplin?

– Zmiany w regulaminie ogólnym w większości były wymuszone dostosowaniem do przyspieszonego trybu. Trzeba było przedłużyć możliwość startu, skrócić kilka terminów i uprościć kilka spraw tak, aby nikt nie mógł mieć wątpliwości co do spójności regulaminu. Zostawiliśmy sobie także furtkę do szybkiego reagowania w kontekście regulaminów technicznych oraz przebiegu zawodów. Trzeba było przewidzieć różne przypadki – gdyby w trakcie turnieju sytuacja epidemiczna w kraju się pogarszała.

W sezonie 2020/2021 organizację poszczególnych imprez z cyklu AMP powierzono tym samym klubom co w 2020 roku. Czym była podyktowana ta decyzja?

– Wyjątkowością sytuacji. Normalnie powinniśmy powołać zespół ludzi, który dokonałby analizy organizacji zawodów. Po ocenie przeprowadzenie zawodów od strony organizacyjnej, marketingowej oraz sportowej w czerwcu powinniśmy ogłosić organizatorów na kolejną edycję. W zaistniałej sytuacji trudno było coś analizować, dlatego podjęliśmy decyzję o powierzeniu w kolejnym roku organizacji tym samym jednostkom.

Rozmawiała Aleksandra Leszczyńska

SEZON NIEDOKOŃCZONY

Pandemia wszystkim pokrzyżowała plany. Wyraźnie odczuły to m.in. nasze zespoły ligowe, którym w większości nie dane było dokończyć rozgrywek.

W związku z obostrzeniami i zamknięciem obiektów sportowych polskie związki sportowe stanęły przed trudnymi decyzjami. Dokąd było można, rozgrywki wstrzymywano i przesuwano, ale z czasem okazało się, że sezonu po prostu dokończyć się nie da.
W problematycznych sytuacjach zazwyczaj udało się podjąć roztropne decyzje. Tak było w ekstraklasie tenisistek stołowych. Ekipa Bebetto AZS UJD Częstochowa musiała nieco poczekać na swój medal. W związku z pandemią koronawirusa zmagania przy tenisowych stołach przerwano w połowie marca. Pierwotnie Polski Związek Tenisa Stołowego uznał kolejność na dzień zawieszenia rozgrywek, co skutkowało „zaledwie" czwartym miejscem dla akademiczek. Te poczuły się pokrzywdzone, zwłaszcza że miały do rozegrania jedno spotkanie więcej.
Klub wniósł odwołanie, które zostało uwzględnione przez związek. Czwarta lokata pozwoliła na brąz, gdyż decyzją PZTS dwa tytuły wicemistrzowskie przyznano SKTS Sochaczew i AZS UE Wrocław. Wrocławianki tym samym stanęły na podium po raz czwarty z rzędu i trzeba przyznać, że w pełni na to zasłużyły. W 15 rozegranych meczach ekipa Zdzisława Tolksdorfa przegrała tylko dwa razy – derby AZS z Częstochową i rewanż u siebie z mistrzem Polski, Siarką. Ekipa AZS UE zapisała się jednak w historii polskiego tenisa stołowego, przerywając trwającą dziewięć (!) lat serię bez porażki drużyny z Tarnobrzega, wygrywając 3:0 w jej hali!
– Tuż przed play-off zatrzymała się rywalizacja. Długo nie wiedzieliśmy, na czym stoimy, ale dobrze się stało, że wzięto pod uwagę nasze racje – przyznał Marek Fijałkowski, prezes KU AZS UJD Częstochowa. Brązowy medal był dziewiątym zdobytym przez seniorki w historii AZS UJD.
W trudnej sytuacji przez chwilę byli także kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa futsaliści AZS UW Wilanów Warszawa. Pewnie zmierzająca po awans do ekstraklasy drużyna roztrwoniła pięć punktów zaliczki, przegrywając z bezpośrednim rywalem Futsal Team Lębork (2:8) i remisując u siebie z TAF Toruń (3:3). W chwili zawieszenia rozgrywek to lęborczanie byli liderem z identycznym dorobkiem punktowym co AZS i rozegranym jednym spotkaniem więcej. Awans zapewniono jednak obydwu zespołom.
– Nie zgadzamy się z ostateczną klasyfikacją rozgrywek, niemniej doceniamy dobre intencje i odnalezienie (prawie) najsprawiedliwszego w niesprawiedliwym sezonie rozwiązania. To pokazuje, że wygrał sport i za to wszystkim dziękujemy. Nie mamy wątpliwości, że zasłużyliśmy na ten awans! – napisał na profilu zespołu jego kapitan, Radosław Marcinkowski.
Z awansu do ekstraklasy cieszyli się także piłkarze wodni AZS Uniwersytetu Warszawskiego (więcej na str. 304), a z uchronienia przed spadkiem z najwyższej klasy rozgrywkowej koszykarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Nie wszystkim było jednak do śmiechu. Władze PZPN nie znalazły bowiem pomysłu na korzystne dla wszystkich rozstrzygnięcie w ekstraklasie piłkarek.
W momencie zawieszenia rozgrywek drużyna AZS UJ Kraków zajmowała w niej sensacyjne czwarte miejsce i miała tylko punkt straty do wicelidera. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jagiellonki miały do rozegrania zaległe spotkanie z... ostatnim zespołem w tabeli. Spodziewana wygrana wprowadziłaby AZS UJ na medalowe miejsce.
Do meczu jednak nie doszło. Nie zdecydowano się także na skorygowanie tabeli tak, by wszystkie drużyny miały po tyle samo spotkań. Mimo protestów i nagłaśniania sprawy PZPN nie ugiął się, a w Krakowie obeszli się smakiem. Okazało się, że łączenie gry w futsal i piłkę nożną na najwyższym poziomie (to z powodu kolizji terminów obydwu ekstraklas doszło do przełożenia spotkania) nie jest w smak związkowym władzom.
Na kolejne medalowe szanse w najbardziej azetesowskiej lidze w kraju – czyli w ekstraklasie futsalistek – trzeba było czekać aż do września.

DS, Artur Kluskiewicz



Foto: fb AZS UW Darkomp Wilanów

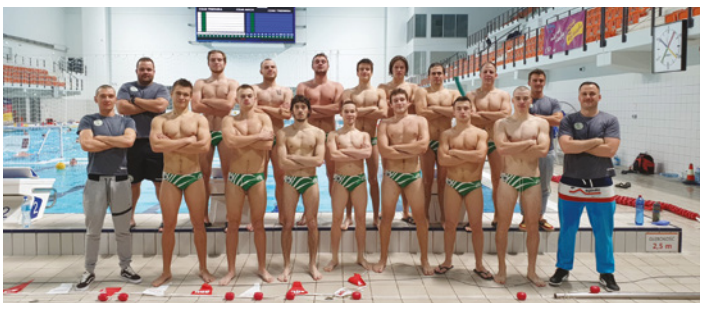


Foto: materiały prasowe

ZARZĄD NA ZARZĄDZANIU

Sytuacja pandemiczna i obowiązujące obostrzenia spowodowały, że pierwsze posiedzenie Zarządu Głównego AZS w 2020 roku odbyło się dopiero w połowie maja.

Obrady zorganizowano na gościnnym Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, przeprowadzono je w formule hybrydowej – część uczestników brała w nich udział online.
Program posiedzenia obejmował głównie: informacje o pracach Prezydium w okresie od ostatnich obrad Zarządu Głównego AZS, informacje i sprawozdania z posiedzeń rad i komisji ZG AZS, informacje o działalności ośrodków AZS, zatwierdzenie prowizorium budżetu ZG AZS na rok 2020 oraz informacje o stanie przygotowań do XXVIII Zjazdu AZS.
Pozostałe ciała statutowe odbywały spotkania w formie zdalnej.

CZERWIEC

ALOJZY NOWAK REKTOREM UW I PREZESEM AZS

KAMPANIA PRZYSPIESZONA

BEZ NICH ANI RUSZ!

CZERWCOWE ODMRAŻANIE

MIAŁ BYĆ REKORD



Foto: Rafał Oleksiewicz

PREZES REKTOREM!

Profesor Alojzy Nowak, prezes AZS, został wybrany głosami Kolegium Elektorów Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Prezes AZS otrzymał 208 głosów elektorskich.

W głosowaniu na rektora oddano 375 głosów, 374 były ważne. Prof. Alojzy Z. Nowak otrzymał 208 głosów, prof. Paweł Strzelecki – 106, prof. Andrzej Tarlecki – 60.

Prof. Alojzy Nowak został 45. rektorem w historii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest związany z uczelnią od roku 1984. Kierował Zakładem Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Katedrą Gospodarki Narodowej na Wydziale Zarządzania. Był też dyrektorem Centrum Europejskiego. W latach 1999–2006 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Zarządzania, a następnie od 2006 do 2012 funkcję dziekana wydziału. W latach 2012–2016 był prorektorem UW ds. badań naukowych i współpracy. W 2016 roku ponownie został wybrany dziekanem Wydziału Zarządzania. W trakcie kariery wykładał na uczelniach we Francji, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Rosji, Chinach, Korei i RPA.

Rektor uczelni jest wybierany przez Kolegium Elektorów. Członkowie Kolegium to reprezentanci wszystkich grup społeczności akademickiej – nauczycieli, pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, doktorantów i studentów. Elektorów wybiera oddzielnie każda z grup społeczności akademickiej na wydziale lub w okręgu wyborczym. Listę 389 elektorów Uczelniana Komisja Wyborcza ogłosiła w lutym.

Kandydatów na rektora zgłaszała Rada Uczelni oraz elektorzy w tajnym głosowaniu indykacyjnym. 3 marca Kolegium Elektorów wskazało trzy osoby: prof. Alojzego Nowaka, prof. Pawła Strzeleckiego, prof. Andrzeja Tarleckiego. Rada uczelni rekomendowała prof. Andrzeja Tarleckiego oraz prof. Aleksandra Filipa Żarneckiego. Wybory miały odbyć się 22 kwietnia, ale ze względu na stan epidemiologiczny terminarz czynności wyborczych został zmieniony, a zebranie wyborcze przesunięte na 17 czerwca. Głosowanie przeprowadzono w pięciu lokalach z zachowaniem reżimu sanitarnego.



Paweł Hochstim

ALOJZY NOWAK NADAL PREZESEM AZS

Podczas 28. Zjazdu AZS wybrano nowe władze Akademickiego Związku Sportowego, na czele których ponownie stanął prof. Alojzy Nowak. Zjazd odbył się w Warszawie w formie hybrydowej.

– To był dobry czas dla AZS, bo nasi studenci-sportowcy zajmowali wysokie miejsca w wielu zawodach. Na poziomie ok. 40 tys. utrzymuje się liczba członków Akademickiego Związku Sportowego – mówił prezes AZS, podsumowując kończącą się kadencję zarządu AZS.

W trakcie dwóch poprzednich lat działaczom AZS udało się pozyskać do współpracy Grupę LOTOS SA, która została partnerem strategicznym Akademickiego Związku Sportowego. W 2019 roku zawodnicy Akademickiej Reprezentacji Polski zdobyli m.in. 17 medali na zimowej i letniej uniwersjadzie. Ponadto polskie miasta gościły m.in. uczestników Akademickich Mistrzostw Europy i Akademickich Mistrzostw Świata w wielu dyscyplinach.



– Powierzono nam organizację wielu wielkich i ważnych imprez. Ponadto AZS wzmocnił swoją pozycję we współpracy zarówno z instytucjami publicznymi, takimi jak Ministerstwo Sportu oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale również z firmami. Mam tu na myśli głównie Grupę LOTOS SA. Cieszę się, że nasza działalność jest zauważalna – dodał prof. Nowak.

Prof. Nowak, który kilka dni wcześniej został wybrany nowym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, funkcję prezesa AZS pełni od 2017 roku. W wyborach uzyskał poparcie 147 delegatów i został wybrany tylko przy jednym głosie przeciwnym.

– Bardzo dziękuję za zaufanie i za tak duże poparcie. Cieszę się, że delegaci dobrze ocenili poprzedni zarząd. Nie mieliśmy żadnych konfliktów, dobrze się rozumieliśmy. To nie oznacza, że nie było dyskusji, bo dyskusje muszą być, ale dochodziliśmy do konsensusu. Mnie jako prezesa AZS najbardziej cieszyło, że to, co jest efektem dyskusji, przyjmowaliśmy za swoje – wyjaśniał prezes Nowak.



Nie zmienili się wiceprezesi związku. Do ich grona dołączyła nowa wiceprezeska wybrana na pierwszym posiedzeniu zarządu. Została nią Marta Dalecka odpowiedzialna za sport osób z niepełnosprawnościami.

W zarządzie łącznie znalazły się 33 osoby. Wśród nich kolejny raz wybrany został prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Jacek Kasprzyk, który dołączył do Prezydium Zarządu razem z Konradem Wełpą i Tomaszem Aftańskim. Wybrano także Główną Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został Wojciech Folta, oraz Główny Sąd Koleżeński, na czele którego stanął Janusz Rybicki.



– Jestem bardzo szczęśliwy z tego, że jestem prezesem PZPS, ale fakt, że mam zaszczyt działać w zarządzie AZS, jest dla mnie również bardzo ważny. Siatkówka to zawsze była dyscyplina sportu mocno związana ze światem akademickim. Może dlatego wśród siatkarzy jest tak wielu inteligentnych ludzi – mówił Kasprzyk.

Podczas pierwszego posiedzenia nowego zarządu jego członkowie powołali również sekretarza generalnego organizacji. Jednogłośnie wybrany został nim pełniący tę funkcję w poprzedniej kadencji Dariusz Piekut.

Sekretarz generalny AZS uznał, że bardzo ważnym momentem w ostatnich latach było uruchomienie we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego programu Narodowa Reprezentacja Akademicka, który w znaczący sposób ułatwiał sportowcom studiowanie.

– Mamy mocną Akademicką Reprezentację Polski i to, że uruchamiamy dla jej członków specjalne programy, jak choćby



Narodowa Reprezentacja Akademicka, że wspieramy tę dwutorowość kariery, zaowocuje w kolejnych latach. To są momenty, w których możemy powiedzieć: udało się – mówił Piekut.

28. Zjazd AZS zdecydował o zmianie długości kadencji zarządu. Do tej pory władze w Akademickim Związku Sportowym były wybierane co dwa lata. Ten czas został dwukrotnie wydłużony. Po upływie dwóch lat, czyli w połowie kadencji, ma się odbywać zjazd sprawozdawczy.

– Dostosowaliśmy ten czas trwania kadencji do kadencji władz uczelnianych. Doszliśmy również do wniosku, że dwa

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący: Wojciech Folta

Członkowie: Martyna Ciuksza, Piotr Dąbrowski, Jerzy Filipiak, Małgorzata Stachurska, Barbara Szajkowska, Teresa Sroczyńska, Alojzy Gołąb, Jacek Czarecki, Janusz Gaczkowski, Maria Kosowska, Michał Grabowski, Janusz Jaszczuk, Paweł Siepsiak, Henryk Sorys, Katarzyna Kozarzewska, Piotr Luksa, Paweł Sadowski, Marek Kolbek

GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI

Przewodniczący: Janusz Rybicki

Tomasz Krasucki, Ewa Kordek-Chorosz, Kazimierz Trybalski, Krzysztof Kościański, Ryszard Wysoczański, Tomasz Stefaniak, Paweł Danielczuk, Jakub Czaban



CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO AZS

REKOMENDOWANI PRZEZ RADY: Kacper Czarnota, Andrzej Hrehorowicz, Piotr Marszał, Krzysztof Nowak, Krzysztof Wilde

POZOSTALI: Katarzyna Domańska, Aleksandra Leszczyńska, Artur Słomka, Paweł Potoczek, Grzegorz Kapitan, Olaf Weker, Marek Konopczyński, Piotr Walczak, Daniel Bukalski, Paweł Markiewicz, Michał Bernardelli, Jacek Kiełb, Rafał Walczyk, Aleksander Fangor, Michał Klauziński, Paweł Błaszczyk, Grzegorz Miedziński

lata to jest zbyt krótki czas. Członek zarządu najpierw musi wdrożyć się, później przez pół roku czy rok pracuje, a następnie przygotowuje się do kolejnych wyborów. To nie było efektywne działanie – ocenił prezes AZS.

Delegaci zdecydowali również o przyznaniu 16 sportowcom medalu im. Bronisława Czecha. W gronie tym znaleźli się m.in. multimedalista uniwersjadowy Adam Cieślar, lekkoatleci Konrad Bukowiecki i Paweł Fajdek czy wioślarze Mirosław Ziętarski i Katarzyna Zillmann.

Ośmiu zasłużonym dla organizacji działaczom przyznano godności Członka Honorowego AZS. W gronie tym znaleźli się m.in. byli prezesi AZS: Marek Rocki i Aleksander Ronikier. Przyznano także szereg nagród – złote odznaki AZS otrzymali Marta Dalecka i Robert Woźniak, a brązowe odznaki za zasługi dla sportu Maciej Hartfil, Paweł Markiewicz, Paweł Siepsiak, Marcin Kotowoda, Piotr Rejmer, Rafał Walczyk i Michał Klauziński.

W zjeździe uczestniczyli zaproszeni goście, m.in. przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki i wiceprezes partnera strategicznego AZS, Grupy LOTOS SA, Jarosław Wittstock. – AZS jest dla nas partnerem szczególnym i jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy. Cieszymy się, że możemy wspierać tak zacną polską instytucję. Mamy satysfakcję, że AZS odnosi sukcesy i godnie nas reprezentuje – powiedział Wittstock.

W związku z obostrzeniami związanymi z epidemią koronawirusa w Polsce w 28. Zjeździe AZS delegaci mogli uczestniczyć zarówno w formie tradycyjnej, jak i zdalnej za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Z tej ostatniej możliwości skorzystało ponad 60 osób. Organizacja zjazdu po raz pierwszy opierała się na elektronicznym systemie liczenia głosów, co znacznie skróciło przebieg obrad.

Foto: Rafał Oleksiewicz










LOTOS


LOTOS


Akademicki
Związek
Sportowy




Akademicki
Związek
Sportowy






HALINA




AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY
CZŁONEK HONOROWY



BEZ NICH ANI RUSZ!

W nowym składzie Zarządu Głównego AZS znalazły się trzy wyjątkowe panie, które od dawna działają na rzecz środowiska akademickiego.

Przed trzema kobietami, które weszły w skład nowego Zarządu Głównego, okres ciężkiej pracy, ale patrząc na ich dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenie, nie było wątpliwości, że poradzą sobie znakomicie!

WALCZY ZA INNYCH

Jedna z nich to Marta Dalecka, która w nowej kadencji została wybrana wiceprezesem Zarządu Głównego AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

– Cieszę się, że otrzymałam tę funkcję głównie ze względu na to, co już udało mi się zrobić przy wsparciu wielkiej grupy osób. Już kilka lat temu niezagospodarowany obszar został dostrzeżony przez władze centralne. Od tego momentu udało się w AZS stworzyć system pracy na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Teraz musimy tylko go rozwijać. Mam już w głowie pewien plan... – uśmiechała się tajemniczo Dalecka. Na przestrzeni lat mogła liczyć na pomoc wielu ludzi. W tym gronie nie zabrakło rzecz jasna pań. Zaliczały się do niego m.in. Monika Banasik, Marta Gębala czy Dominika Hoft, która w 2019 roku wraz z Marleną Pogorzelczyk pobiła rekord Guinnessa, rozgrywając najdłuższy w historii mecz w boccię.

– Można powiedzieć, że działanie na rzecz osób z niepełnosprawnościami tak naprawdę wyssałam z mlekiem matki. W końcu moja mama Sławomira do tej pory pracuje w Zespole Szkół Specjalnych nr 1 w Zielonej Górze właśnie z takimi osobami. Mimowolnie obcowałam więc z nimi od dziecka. Z kolei mój tata Jerzy, który do dziś działa w AZS, pokazał mi, jak być dobrym organizatorem, jak zarządzać i skutecznie działać na rzecz innych – opowiadała nowa wiceprezeska AZS pracująca we wspomnianym ZSS nr 1 i na Uniwersytecie Zielonogórskim. Tam, podobnie jak w AZS, czuje się głosem akademików z niepełnosprawnościami. Wie, że sami nie przyjdą, nie powalczą o swoje prawa do aktywności fizycznej.

KOBIETA ORKIESTRA

Wiele spraw na głowie ma także Aleksandra Leszczyńska. Pracowała przy letnich uniwersjadach, zasiadała w komisji regulaminowej AMP-ów, organizowała duże wydarzenia lekkoatletyczne, a do tego pełniła zadania wiceprezesa KU AZS Uniwersytetu Łódzkiego i redaktor naczelnej portalu pasja.azs.pl. A jakie zadania postawiła sobie w Zarządzie Głównym?

– Moja wiedza i doświadczenie zdobyte na wielu płaszczyznach mogą okazać się bardzo przydatne. W poprzedniej kadencji należałam do Rady Rozwoju AZS. Jej członkowie zajmowali się sprawami promocyjnymi, medialnymi, przygotowywaniem wydawnictw. I to jest coś, czym chciałabym zajmować się nadal. Jestem też jedynym przedstawicielem środowiska łódzkiego w ZG w tej kadencji. Wobec tego chcę być jego głosem i zadbać o jego sprawy – zaznaczyła Leszczyńska poświęcająca wiele uwagi przedstawicielom sportu wyczynowego w swoim mieście.

STAWIA NA SZKOLENIA

Trzecią kobietą w nowym składzie Zarządu Głównego została Katarzyna Domańska, czyli prezes KU AZS UKW Bydgoszcz. – Działając w ZG, chcę przede wszystkim zaproponować rozwiązania w kwestiach szkolenia kadry instruktorskiej. Od lat jako wiceprezes ds. szkolenia w Polskim Związku Żeglarskim sprawuję pieczę nad kształceniem takich kadr. Chciałabym, aby szkolenia instruktorskie częściej organizowano także na szczeblu centralnym w AZS i proponowano specjalistyczne szkolenia w różnych dyscyplinach, by chętni mogli zdobywać kwalifikacje rynkowe – opowiadała Domańska.

– Jednym z moich zadań jest pozyskiwanie imprez międzynarodowych dla naszego klubu i miasta. Po tym, jak zdobyliśmy doświadczenie, organizując różne zawody z cyklu AMP, zostaliśmy gospodarzem AMŚ w strzelectwie sportowym w 2016 roku. Później przyjęliśmy uczestników AME w piłce ręcznej, a w 2020 roku mieliśmy zorganizować AMŚ w sportach umysłowych. Przed nami następne wyzwania, ponieważ powierzono nam organizację kolejnych AME w wioślarstwie oraz AMŚ w kajakarstwie – podsumowała.

Foto: Anna Szatanowska







REKORD ODŁOŻONY

Imprezy, które w 2020 roku miały nas szczególnie emocjonować, zostały odwołane. Nie doczekaliśmy się więc organizacyjnego rekordu.

– Mieliśmy zorganizować Akademickie Mistrzostwa Świata w aż pięciu dyscyplinach. Żaden kraj w historii nie był odpowiedzialny w jednym cyklu za tyle imprez! Wiemy jednak, co się stało i większość zawodów odwołano. Ale nie załamujemy rąk, bo przed nami kolejne wyzwania na wielu polach. Co ważne, na ten moment nikt nie myśli o przełożeniu przyszłorocznych uniwersjad – zimowej w Szwajcarii i letniej w Chinach. Z kolei my powoli przygotowujemy się do Europejskich Igrzysk Studenckich, które w 2022 roku mają się odbyć w Łodzi – powiedział wiceprezes AZS ds. międzynarodowych i wiceprezydent FISU Marian Dymalski.

Do historii międzynarodowego sportu akademickiego mieliśmy przejść jako organizatorzy Akademickich Mistrzostw Świata w piłce ręcznej (Łódź), futsalu (Poznań), boksie (Katowice), pięcioboju nowoczesnym (Warszawa) oraz grach umysłowych (Bydgoszcz). Dla tych ostatnich była jeszcze nadzieja, ale zabrakło jej dla Europejskich Igrzysk Studenckich.

– W obecnej bezprecedensowej i nieprzewidywalnej sytuacji uznaliśmy, że zdrowie zaangażowanych w organizację EUG2020 nie może być narażane. Bezpieczeństwo i ochrona wszystkich uczestników imprezy, sportowców, wolontariuszy, kibiców, partnerów i ogółu społeczeństwa pozostają naszym głównym priorytetem. Dlatego też zdecydowaliśmy o przełożeniu EUG2020 na następny rok – oświadczyli przedstawiciele Europejskiej Federacji Sportu Studenckiego.

DS, Piotr Chłystek



ODMRAŻANIE SPORTU NA POCZĄTKU LATA

W czerwcu studenci powoli zaczęli wracać do rywalizacji. Pierwsze imprezy zorganizowano w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i Lublinie.

Mimo wielu problemów, do których doprowadziło zamieszanie związane z koronawirusem, w AZS nikt nie załamał rąk. Gdy nie można było odwiedzać boisk, hal i stadionów, a kolejne zawody odwoływano, akademicy i tak nie próżnowali i po chwili zaczęli mówić o klasycznej rywalizacji. Władze stowarzyszenia powoli przymierzały się do wznowienia cyklu AMP.

Ten plan stawał się coraz bardziej realny, ponieważ w Lublinie na starcie stanęli uczestnicy Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego w koszykówce 3x3 oraz siatkówce plażowej.

Na obiektach sportowych Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ponownie rywalizowali studenci.

Akademickimi Mistrzami Województwa Lubelskiego w koszykówce 3×3 kobiet zostały studentki Politechniki Lubelskiej – Aleksandra Dacka, Barbara Ziemoląg, Natalia Surmacz i Agata Nazar. Złoty medale u mężczyzn wywalczyli za to reprezentanci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lubli-



Foto: Agencja Reklamy FIVE



Foto: Piotr Michalski

nie, którzy wystąpili w składzie: Karol Obarek, Krzysztof Wąsowicz, Kamil Waniewski i Filip Bodenko.

– Wspaniale było znów zmierzyć się na boisku w meczach o stawkę! Jednak z wiadomych przyczyn było mniej treningów. Każdy miał pewnie trochę mniej sił i sądzę, że zupełnie inaczej by to wyglądało, gdyby zawody nie odbywały się po takiej przerwie – mówił Kamil Waniewski, zawodnik UMCS Lublin, który wygrał w turnieju koszykówki 3x3.

Najlepszą parą turnieju AMWL w siatkówce plażowej kobiet zostały zawodniczki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Agnieszka Gołofit i Paulina Kwapisiewicz. Wśród mężczyzn triumfowali za to gracze Politechniki Lubelskiej: Tobiasz Kaniewski i Maciej Włodarczyk.

Z kolei w ramach Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza na Kanale Żerańskim spotkali się wioślarze i zawodnicy na deskach SUP (skrót od angielskiego Stand Up Paddle, czyli wiosłowanie na stojąco), a nad Jeziorem Zegrzyńskim walczyli żeglarze. Zwyciężyła załoga stołecznej Wojskowej Akademii Technicznej w składzie: Rafał Błażejczyk, Karolina Skowrońska i Przemysław Kaleta. Co ciekawe, Błażejczyk i Skowrońska triumfowali też w zmaganiach na deskach.

Po ponad trzymiesięcznym zawieszeniu powróciły także Akademickie Mistrzostwa Śląska. W dniach 18–19 czerwca w Centrum



Foto: Michał Szypliński/NTN SnowMore

Sportów Letnich i Wodnych w Dąbrowie Górniczej odbyły się AMŚ w siatkówce plażowej.

Początkowo trzeci tydzień czerwca w kalendarzu AZS Katowice był zarezerwowany na wielki powrót AMP-ów. I choć plany ich organizacji trzeba było odłożyć na koniec sierpnia, ostatecznie studenci powrócili do sportowej rywalizacji w ramach eliminacji środowiskowych.

– Z pewnością wszyscy czekaliśmy na ten dzień z utęsknieniem. Powrót do akademickiej rywalizacji sportowej w tej „nowej" rzeczywistości był możliwy dzięki staraniom wielu osób w AZS Katowice – powitał uczestników mistrzostw Wiesław Cieślik, sędzia główny zawodów.

Do siatkarskiej rywalizacji przystąpiło 17 par żeńskich oraz 16 par męskich z ośmiu śląskich uczelni. Najlepsze były duety Politechniki Śląskiej, a gliwicka uczelnia



Foto: Michał Szypliński/NTN SnowMore

wygrała także klasyfikacje drużynowe. To nie był koniec sportowych planów AZS Katowice. Jeszcze w czerwcu AMŚ zawitały na tenisowe korty, gdzie rozegrano turnieje singlowe kobiet i mężczyzn.

Na Jeziorze Kierskim w Kiekrzu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Poznania i Wielkopolski w żeglarstwie. W zawodach wzięło udział 23 żeglarzy reprezentujących cztery uczelnie. Najlepsza okazała się Politechnika Poznańska, która wystawiła aż cztery załogi.

– Ze względu na sytuację epidemiczną postanowiliśmy nie zaliczać punktacji z tych zawodów do klasyfikacji generalnej. Nie przeszkadzało to jednak studentom w świetnej zabawie i sportowej rywalizacji – komentował po zawodach organizator regat Tobiasz Nowacki z OŚ AZS Poznań.

Piotr Chłystek, Mateusz Bula, Dominika Hoft, Piotr Rejmer



Foto: Piotr Rejmer

NARYBEK SZANSĄ DLA SETEK

Czternastu kursantów ukończyło trzydniowe szkolenie w Gdańsku. Świeżo upieczeni instruktorzy z siedmiu województw mogą rozpocząć pracę z osobami niepełnosprawnymi.

Większość uczestników kursu zorganizowanego w dniach 19–21 czerwca to pracownicy etatowi uczelni wyższych, którzy dostrzegali potrzebę szerzenia sportu osób niepełnosprawnych. Poza teoretycznymi wskazówkami kursanci otrzymali kilka lekcji praktycznych, inspirujących do prowadzenia różnych form zajęć.

– To już nasz czwarty wspólny kurs. Jako Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS nie skupiamy się tylko na zawodach. Włączamy się również w szkolenie, zachęcamy nowe osoby i dzielimy się wiedzą, po to, by rozwijać akademicki sport osób niepełnosprawnych. Nowy narybek szkoleniowców to szansa dla setek osób – mówiła Marta Dalecka, instruktor bocci i koordynator Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS.

Praca z osobami niepełnosprawnymi przynosi wiele satysfakcji, jednak wymaga indywidualnego podejścia do każdego zawodnika. Organizatorzy kursu zaproponowali zajęcia praktyczne z zakresu nordic walking, badmintona, tenisa stołowego i bocci. To oczywiście nie koniec możliwości. Pozostałe formy omówione zostały na przykładzie cyklu IMP AZS, których program na rok 2020 obejmował rekordową liczbę 10 dyscyplin.



Foto: Marta Dalecka

Wznowienie IMP-owego sezonu zaplanowano na drugi tydzień września, który rozpocznie się od siedmiodniowego Integracyjnego Festiwalu Sportowego. Prócz nowości w terminarzu (badminton, strzelectwo sportowe i żeglarstwo) warto nadmienić, że głównym sponsorem piątej edycji IMP AZS została Grupa LOTOS.

Dawid Piechowiak

KAMPANIA (NIE TYLKO) CZERWCOWA

Zanim doszło do wyboru prezesa AZS, trzeba było dokończyć kampanię sprawozdawczo-wyborczą w klubach i środowiskach AZS. Dzięki przesunięciu Zjazdu AZS prawie wszyscy zdążyli na czas.

Ze względu na sytuację epidemiczną w kraju spotkanie sprawozdawczo-wyborcze AZS Warszawa miało charakter konferencji internetowej. Za stołem prezydialnym zasiadło jedynie czworo przedstawicieli ustępujących władz. Porządek obrad miał charakter zbliżony do tradycyjnego, ciężko jednak było o utrzymanie uroczystego klimatu oraz prowadzenie otwartej dyskusji.

Dzięki technologii udało się przeprowadzić sprawnie zarówno część sprawozdawczą, jak i wyborczą. Delegaci i zaproszeni goście mieli udostępnioną transmisję na żywo z prowadzonych obrad. Na kolejną kadencję w roli prezesa wybrano prof. Marka Konopczyńskiego.

W podobny sposób odbyła się także część innych zebrań wyborczych. Trzeba je było organizować w pośpiechu, a żeby uniknąć problemów, możliwie najbardziej opóźniono Zjazd AZS. Niektórym udało się spotkać nawet bezpośrednio. Tak było np. w Gdańsku, gdzie na kolejną kadencję wybrano prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Wilde, który kilka tygodni wcześniej po raz kolejny został także rektorem Politechniki Gdańskiej.



Foto: AZS Poznań

Tradycyjną – choć z zachowaniem odpowiedniego dystansu – formę miały także wybory w Poznaniu. Delegaci spotkali się w auli Politechniki Poznańskiej, a swoje decyzje podejmowali przy pomocy własnych smartfonów lub udostępnionych tabletów. Wcześniej, zgodnie z wytycznymi centrali AZS, elektronicznie (praktycznie bez wychodzenia z domu) odbyły się zebrania w klubach uczelnianych. Najważniejszą decyzją podjętą w Wielkopolsce był oczywiście wybór prezesa. Na dziesiątą (!) kadencję wybrany został Tomasz Szponder. – Nie myślałem, że to możliwe. Dobrze, że mamy dwuletnie kadencje, bo to motywuje Zarząd do bardziej intensywnej pracy. Nie ma mowy o odpuszczaniu, bo delegaci szybko rozliczają nas z postanowień uchwały walnego zebrania. Trzeba cały czas intensywnie działać i to się w Poznaniu sprawdza – powiedział prezes Szponder.



Foto: AZS Poznań

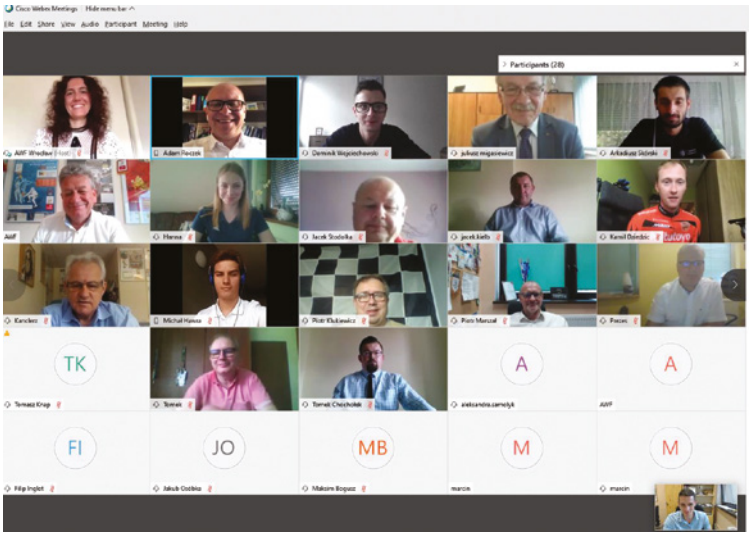


Foto: facebook

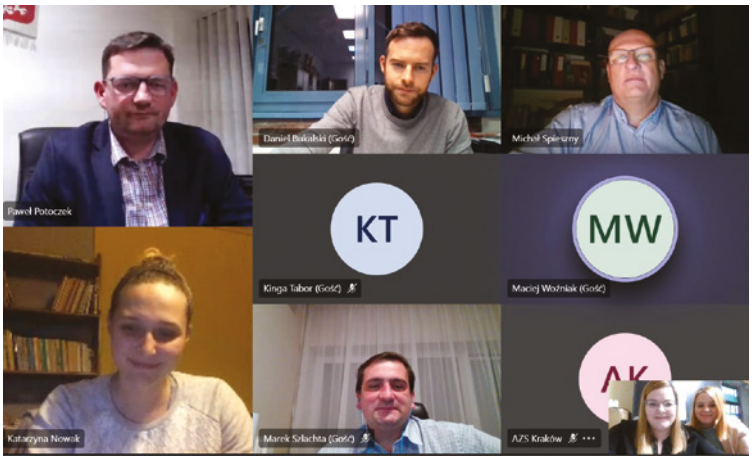


Foto: facebook



Foto: AZS Warszawa

Jedyne zmiany na stanowiskach prezesów organizacji środowiskowych AZS zaszły w Zielonej Górze i Krakowie (na Śląsku wypadła połowa kadencji i odbył się tylko zjazd sprawozdawczy). W województwie lubuskim stery przejął dotychczasowy wieloletni sekretarz OŚ AZS – Marek Lemański.

W Małopolsce przez dłuższą chwilę sytuacja była patowa. Dopiero w grudniu funkcję prezesa AZS Kraków objął prorektor ds. studenckich AWF Kraków i prezes AZS AWF Kraków – Marek Spieszny. – Z powodu wielu obowiązków musiałem zakończyć swoją misję w AZS Kraków. Kandydatem na mojego następcę był kol. Jarosław Jakubski, ale w ostatniej chwili zrezygnował w związku z wyborem na prodziekana AGH. Dopiero jesienią sekretarz generalny AZS przekonał prof. Spiesznego, by mimo obowiązków na AWF podjął się wyzwania – komentował Marek Szlachta, który funkcję prezesa AZS Kraków łączył z kierowaniem ośrodkiem w Wilkasach.

Kilka istotnych zmian zaszło także we władzach naszych klubów, a prezesami zostali m.in. mistrzowie olimpijscy z Pekinu w barwach AZS. Szefem AZS Uniwersytetu Szczecińskiego został jeden z dominatorów, którzy prócz igrzysk wygrali wioślarskie czwórki na mistrzostwach świata – Marek Kolbowicz (szerzej piszemy o tym na str. 287). We wrześniu podobnie postąpiono w AZS AWFiS Gdańsk, gdzie władzę objął Leszek Blanik – gimnastyczny mistrz w skoku (także mistrz świata z 2007 roku).

– Ważna jest dla mnie poprawa wizerunku i sytuacji finansowej klubu. Chcę, byśmy stali się bardziej konkurencyjni i stworzyli podwaliny do dalszych działań. Ostatnio atmosfera wokół AZS AWFiS nie była najlepsza. Zamierzamy to zmienić - powiedział prezes Blanik, o którym więcej piszemy na str. 223.

ZAMIENIŁ DWIE DESKI NA CZTERY KÓŁKA

Dominik Białobrzycki, zwycięzca slalomu równoległego oraz dwuboju kończącego tegoroczny AZS Winter Cup, odebrał główną nagrodę – toyotę C-HR, którą otrzymał w trzymiesięczne użyczenie.



Uroczystość przekazania samochodu odbyła się w sobotę 20 czerwca w salonie partnera AZS – Toyoty W&J Wiśniewski w Izabelinie. Poza samym nagrodzonym wzięli w niej udział: prezes Toyota W&J Wiśniewski Waldemar Wiśniewski z małżonką Agnieszką i Rafał Jachimiak – główny organizator zawodów, reprezentujący barwy AZS.
Zawodnik AZS AWF Katowice to multimedalista mistrzostw Polski juniorów, pięciokrotny medalista mistrzostw Polski seniorów, reprezentant Polski m.in. na uniwersjadach w Ałmatach i Krasnojarsku oraz Pucharze Świata w narciarstwie alpejskim 2019 w Zagrzebiu. Nasz mistrz otrzymał okazję skorzystania z modelu toyoty przez trzy miesiące. Po nim przejęła stery Iwona Kohut, która wygrała w ww. zawodach rywalizację pań. Finał akcji odbył się w lutym na zakopiańskim stoku Harenda, a ceremonia przekazania nagrody została przesunięta w czasie z uwagi na sytuację epidemiczną w kraju.
Tekst i foto: Anna Szatanowska



LIPIEC

DWA TRIUMFY HOKEJOWE

NIEDOSYT KAMILA MAJCHRZAKA

REKORDOWE REGATY

SNOWBOARDZISTKA NA ROWERZE

MICHAŁ DOMINATOR



Foto: fb AZS AWF Katowice Cycling Team

POD OKIEM KAMER

Hokeistki na trawie z AZS Politechniki Poznańskiej zostały mistrzyniami kraju, a hokeiści AZS AWF Poznań wywalczyli Puchar Polski.

– W Poznaniu jest największa liczba klubów, tutaj niemal nieprzerwanie od 1926 roku znajduje się siedziba Polskiego Związku Hokeja na Trawie, na miejscowym AWF mamy specjalizację trenerską. Wobec tego spokojnie można powiedzieć, że Poznań jest stolicą polskiego hokeja na trawie – uważa Krzysztof Rachwalski, trener kobiecej drużyny AZS Politechniki Poznańskiej, która sięgnęła po mistrzostwo Polski.

W finałowym boju przedstawicielki klubu kontynuującego tradycje słynnego Pocztowca pokonały na wyjeździe Hokej-Start Brzeziny 3:2. – Wygranie w Brzezinach zawsze graniczyło z cudem. W dwóch poprzednich sezonach to właśnie ten zespół ogrywał nas w finale. Ale teraz to my byliśmy górą. Była pełna koncentracja, nie zabrakło skuteczności, a drużyna pokazała, że jest świadoma własnej wartości. Plan taktyczny się sprawdził. Nasze bramki padały po świetnych, wypracowanych akcjach – opowiadał Rachwalski.

Zachwyciła zwłaszcza Wiktoria Błaszek, która strzeliła dwa gole, w tym tego zwycięskiego w samej końcówce. W środku pola z dobrej strony pokazała się m.in. Daria Skoraszewska. Z kolei blokiem obronnym dyrygowała kapitan Oriana Bratkowska. Na brawa zasłużyła także Kinga Staniszewska, która grała bezbłędnie na prawej stronie defensywy.



Foto: AZS Politechnika Poznańska



Foto: fb AZS AWF Poznań hokej na trawie

– Nie byłoby nas w tym miejscu, gdyby nie pomoc wielu osób ze środowiska poznańskiego AZS. Pod względem organizacyjnym i finansowym nie mamy na co narzekać! Szczególne podziękowania należą się byłemu rektorowi Politechniki prof. Tomaszowi Łodygowskiemu, dyrektorowi Centrum Sportu Politechniki Poznańskiej Wojciechowi Weissowi i prezesowi KU AZS PP Robertowi Rejewskiemu – podkreślał szkoleniowiec nowych mistrzyń Polski.

Piękne chwile przeżywali też hokeiści AZS AWF Poznań, którzy triumfowali w rozgrywkach o Teravita Puchar Polski. Przeprowadzono je w zastępstwie za mocno skrócony sezon ligowy. Ekipa AWF rozegrała jedynie mecz o trzecie miejsce, w którym przegrała z LKS Gąsawa 2:5.

Dzień później te same drużyny grały o Puchar Polski. W drodze do niego ekipa AWF rozegrała wcześniej półfinałowe derby AZS z Politechniką Poznańską, pokonując ją 5:0. Wielki finał był transmitowany w TVP Sport, więc zwycięstwo zespołu z Wielkopolski nad LKS Gąsawa 4:1 mogła zobaczyć cała Polska. Hat trickiem w tym spotkaniu popisał się Patryk Pawlak. Dzięki temu został uznany za najlepszego zawodnika meczu oraz zapewnił sobie tytuł króla strzelców tych rozgrywek (zdobył łącznie osiem bramek).

– W sobotę przegraliśmy z LKS Gąsawa mecz o trzecie miejsce w rozgrywkach ligowych, ale nie załamaliśmy się i w niedzielę sięgnęliśmy po puchar. Nasz hokej w wydaniu klubowym rzadko ma okazję zaistnieć. Czasem tylko pokazywane są jakieś mecze w telewizji regionalnej. Tutaj było inaczej i trochę obawiałem się, jak zawodnicy na to zareagują. Na szczęście spisali się znakomicie! – uśmiechał się Jacek Adrian, trener poznańskiego AZS AWF.

Więcej o poznańskich sukcesach hokejowych na str. 278.

Piotr Chłystek

LICZYŁ NA WIĘCEJ

W lipcu po półrocznej przerwie wrócił na kort Kamil Majchrzak. Tenisista AZS Łódź wygrał turniej cyklu LOTOS PZT Polish Tour i został mistrzem Polski w grze podwójnej. Do pełni szczęścia zabrakło jednego tytułu.



Foto: archiwum Kamila Majchrzaka

Rok 2020 nie zaczął się dobrze dla podopiecznego Tomasza Iwańskiego. W styczniu Majchrzak doznał kontuzji, która uniemożliwiła mu udział w Australian Open i wymusiła dwumiesięczną przerwę. Kiedy łodzianin był już niemal gotowy do gry, wybuchła pandemia koronawirusa, a ATP zawiesiło rozgrywki.

Tenisista AZS Łódź zdecydował się na zamrożenie rankingu ATP, co oznaczało, że przez pół roku od ostatniego spotkania nie mógł wystąpić w żadnym oficjalnym turnieju czy meczach pokazowych. Dlatego też Majchrzaka zabrakło na kortach w Gdańsku i Szczecinie podczas pierwszych dwóch turniejów LOTOS PZT Polish Tour. We Wrocławiu powrócił do rywalizacji i od razu pokazał się z bardzo dobrej strony. Majchrzak dotarł do finału bez straty seta. W decydującej rozgrywce 108. zawodnik rankingu ATP okazał się lepszy od Daniela Michalskiego, wygrywając 6:2, 6:2. – Jestem bardzo szczęśliwy, że w końcu mogłem wrócić do grania i sprawdzić się w rywalizacji. Moim głównym założeniem było to, żeby w każdym meczu zbliżać się do swojego optymalnego poziomu. Z optymizmem czekam na kolejne turnieje. Chcę wygrać mistrzostwa Polski – podsumował występ we Wrocławiu.

Prosto z Wrocławia Majchrzak udał się do Bytomia na 94. Mistrzostwa Polski. Wygrał tam w grze podwójnej, a w singlu musiał zadowolić się trzecim miejscem.

W deblu Kamil grał w parze z Janem Zielińskim. Panowie stoczyli niezwykle zacięty mecz w półfinale z najwyżej rozstawionymi Szymonem Walkówem i Kacprem Żukiem. Po dwóch setach był remis (7:6, 6:7). W supertie-breaku Majchrzak i Zieliński dokonali niemal niemożliwego. Przegrywając 3:8, odwrócili losy spotkania i ostatecznie wygrali 10:8. W finale rozegranym tuż po meczu półfinałowym Majchrzak i Zieliński okazali się lepsi od Kamila Gajewskiego i Dominika Nazaruka (OŚ AZS Poznań) 6:3, 6:4.

W turnieju singla po raz pierwszy od niepamiętnych czasów wystartowali niemal wszyscy najlepsi polscy tenisiści. Kamil Majchrzak w półfinale musiał uznać wyższość Daniela Michalskiego, któremu uległ 5:7, 6:7 i zdobył tym samym brązowy medal. Mistrzem Polski został Kacper Żuk.

– Bardzo się cieszę ze zwycięstwa w deblu. Nie ukrywam jednak, że liczyłem na podwójną koronę. Potrzebuję jeszcze trochę czasu, żeby się rozkręcić. Dochodzeniu do najwyższego poziomu na pewno będzie sprzyjało rozgrywanie zaciętych meczów, takich jak to półfinałowe spotkanie, które niestety przegrałem – podsumował swój start w Bytomiu akademicki mistrz Polski z 2018 i 2019 roku.

W turnieju pań do ćwierćfinału dotarła Anna Hertel z OŚ AZS Poznań, przegrywając z późniejszą mistrzynią, Magdą Fręch. Najlepsza polska tenisistka – Magda Linette (OŚ AZS Poznań) w mistrzostwach kraju nie wystartowała, przygotowując się do pierwszych turniejów rangi WTA.

Aleksandra Leszczyńska

REKORDOWE REGATY W COSA AZS

Centralny Ośrodek Sportu Akademickiego AZS Górki Zachodnie był współorganizatorem największej w 2020 roku imprezy żeglarskiej w Polsce. Piotr Myszka chyba po raz ostatni został zaś mistrzem Polski w klasie RS:X.



W 15. edycji zawodów nie zabrakło najlepszych polskich żeglarzy. Na starcie w Górkach Zachodnich w 25 klasach stanęło 570 jachtów i 910 żeglarzy, którzy łącznie rozegrali 131 wyścigów. Pogoda była zmienna, wiatr w ostatnich dniach momentami osiągał 25 węzłów, ale na brak emocji nie można było narzekać.

– Dla zachowania większego bezpieczeństwa uczestników rozciągnęliśmy harmonogram na 14 dni, z pięciodniową przerwą w startach. Dzięki większej liczbie dni możliwe było odseparowanie poszczególnych grup uczestników – podkreślał Michał Korneszczuk, dyrektor sportowy regat.

Najwięcej – blisko 150 załóg – stanęło do rywalizacji w klasie Optimist. Grupę A zdominowali przedstawiciele miejscowego KS AZS AWFiS Gdańsk – Lila Sochaj i Filip Marjański, a grupę B – ich klubowa koleżanka Emilia Paszek wraz z Karolem Gajem (TS Kuźnia Rybnik).

Blisko trzytygodniową rywalizację wzdłuż plaż Zatoki Gdańskiej zwieńczyła weekendowa walka w klasach Korsarz, 505 i J70. W pierwszej z nich triumfowali Wojciech Wójtowicz i Łukasz Wójcik z Yacht Clubu Politechniki Lubelskiej.

W klasie J70 można było oglądać najlepszych polskich żeglarzy, rywalizujących na co dzień w innej specjalności. Olimpijska para Łukasz Przybytek – Paweł Kołodziński (AZS AWFiS Gdańsk) z 49er Team Polska na czas LOTOS Nord Cup 2020 rozdzieliła się. Debiutujący w nowej klasie Przybytek zwyciężył wspólnie z Korneszczukiem, a drugi był Kołodziński wespół ze sternikiem Michałem Rymerem.

– Każde doświadczenie z nowej łódki może nam pomóc na 49erze. Zawsze można podpatrzeć taktyczne zagrania i wpleść to w pływanie na swojej klasie – przekonywał Przybytek.

Sponsorem tytularnym zawodów była Grupa LOTOS SA. Zawody organizowały Centralny Ośrodek Sportu Akademickiego AZS Górki Zach. i Yacht Club Gdańsk, a jednym z patronów imprezy był Akademicki Związek Sportowy.

Paweł Hochstim, DS, foto: Bartosz Modelski



ŚCIGANIE MA WE KRWI

Niezwykłego wyczyny dokonała Dominika Wolska. Snowboardzistka AZS AWF Katowice została mistrzynią Polski w kolarskiej klasie BMX.



Rekordowo obsadzone zawody odbyły się w Dzierżoniowie. Wolska, która w snowboardowym crossie startowała w dwóch zimowych uniwersjadach i w Ałmatach otarła się o podium, pokazała, że w wyścigach na małym rowerze i wymagającym torze radzi sobie wyśmienicie.

– To najbardziej widowiskowa odmiana kolarstwa. Wszystko widać z jednego miejsca, jest dynamika, prędkość, krótki czas przejazdu i bezpośrednia rywalizacja – przedstawiał BMX opiekun sekcji AZS AWF Katowice, Grzegorz Mikrut.

Dominika, która znana jest z wyścigów na snowboardowej desce, wygrała w kategorii elita kobiet. Nie przeszkodził jej ani 30-stopniowy upał, ani upadek, ani fakt, że do mistrzostw kraju nie przygotowywała się zbyt długo.

– Zupełnie nie spodziewałam się takiego sukcesu, ponieważ był to mój trzeci start w życiu w BMX Racing. Treningi do zawodów zaczęłam parę dni wcześniej na pożyczonym rowerze. Na co dzień prowadzę szkolenia na rowerze enduro, ale to zdecydowanie inna dyscyplina, a przede wszystkim większy rower – komentowała zawodniczka, która rok wcześniej w debiucie wywalczyła czwarte miejsce.



Wtedy druga była jej klubowa koleżanka – Zuzanna Smykała. Snowboardzistka, która wywalczyła brąz na uniwersjadzie w Trentino, tym razem na rowerze nie załapała się na podium. – Zuza też ścigała się w sbx, a BMX Racing jest wbrew pozorom bardzo podobny, tyle że zamiast na desce jedzie się na rowerze – opowiadała Wolska, która jako mistrzyni Polski w tej olimpijskiej klasie przynajmniej teoretycznie powinna ubiegać się o wyjazd na igrzyska.

– Niestety jest ogromna przepaść między torami w Polsce i poza nią. Może i ściganie się mam we krwi, ale za granicą nie byłoby najmniejszych szans na finał. Polskie realia niestety są takie, że ciężko wyżyć z zawodowego sportu. Zaczęłam rozwijać karierę trenerską i teraz chcę iść w tym kierunku – podsumowała zawodniczka AZS AWF Katowice, zapowiadając jednocześnie walkę o obronę tytułu najlepszej zawodniczki BMX w Polsce.

Foto: fb AZS AWF Katowice Cycling Team

PIĘĆ TYTUŁÓW TO DOPIERO POCZĄTEK

To był świetny czas dla Michała Oliwy. Zawodnik AZS AWF Katowice wywalczył kilka tytułów mistrza Polski w triathlonie.

Zawody w Rawie Mazowieckiej (pierwotnie miały się odbyć w Blachowni) rozgrywano na dystansie sprinterskim i Michał Oliwa musiał być uznawany za ich faworyta. Wygrywał w końcu w dwóch poprzednich sezonach.

750 m w wodzie Michał ukończył z trzecim czasem, 20 km na rowerze z piątym, ale wszystkie straty odrobił w biegu na 5 km, kończąc zmagania z ponad 40 sek. przewagą. Został w ten sposób mistrzem kraju młodzieżowców oraz elity, zdobywając je po raz trzeci z rzędu (najlepszy wśród juniorów był Marcin Stanglewicz z AZS UAM Poznań).

Trzecie i czwarte miejsce zajmowali jego klubowi koledzy Robert Wilkowiecki i Tomasz Brembor. Dziewczyny indywidualnie były dalej od podium, ale ekipa AZS AWF Katowice nie miała sobie równych w rywalizacji sztafet. Obok Oliwy i Wilkowieckiego wystartowały Natalia Rypel i Paulina Klimas, uzyskując ponad dwie minuty przewagi nad resztą stawki. To także było trzecie z rzędu zwycięstwo dla AZS.





Oliwa nie zatrzymywał się i już niebawem wystartował w mistrzostwach Polski na dystansie olimpijskim w Białymstoku. 1500 m w wodzie, 40 km na rowerze i 10 km biegu ukończył z łącznym czasem 1:49:46. Kolejny raz został dzięki temu podwójnym mistrzem kraju. – Ten tytuł był dla mnie szczególnie cenny i trudny do zdobycia. Na trasie panowały bardzo ciężkie warunki atmosferyczne (upał 30 stopni), ale udało mi się wrócić na najwyższy stopień podium po roku przerwy – komentował triathlonista AZS AWF Katowice.

Dalsza część sezonu była nieco pechowa. Oliwę zdyskwalifikowano w Pucharze Europy, a na mistrzostwach świata w Hamburgu polska sztafeta mieszana, w której startował, została zdublowana. Zabrakło też szans, by zakwalifikować się na igrzyska olimpijskie. – Ranking zbyt długo był zamrożony i rozegrano zbyt mało imprez. Nawet matematycznych możliwości niestety nie było – podsumował Oliwa.

Foto: Andrzej Gucwa





NOWY SEZON „SPORTOWCA W DRODZE”

W lipcu rozpoczęliśmy drugi sezon cyklu „Sportowiec w drodze” realizowanego w ramach projektu współpracy z Grupą LOTOS.





Bohaterem pierwszego odcinka kręconego na partnerskiej stacji był Dominik Białobrzycki – jeden ze zwycięzców AZS Winter Cup 2020. Nasz bohater przyjechał na rozmowę świeżo odebraną toyotą C-HR, którą przekazał mu na trzy miesiące kolejny partner AZS – salon Toyota W&J Wiśniewski z Izabelina. Tę czterokołową nagrodę przejęła po Dominiku inna triumfatorka AZS Winter Cup – Iwona Kohut.

W filmowym cyklu „Sportowiec w drodze 2020” wystąpili także Kosma Wilk (AZS Uniwersytet Gdański), Natasza Urbanowicz (AZS Uniwersytet Gdański), Paulina Szymanel (AZS Politechnika Gdańska), Marcin Michota (AZS UMCS Lublin), Cezary Mirosław (AZS UMCS Lublin), Michał Sierocki (AZS UMCS Lublin), Grzegorz Długosz (AZS Uniwersytet Zielonogórski), Katarzyna Sobierajska (AZS Uniwersytet Warszawski) i Iga Wrzosek (AZS SGGW Warszawa).

„Sportowiec w drodze” to cykl wywiadów filmowych z zawodnikami AZS realizowanych na stacjach LOTOS – głównego sponsora AZS. Rozmowy dotyczyły kariery sportowej, studiów, innych pasji i podróży. Ich zapis jest dostępny na kanale YouTube AZS oraz serwisie informacyjnym Pasja AZS.

SIERPIEŃ

WOREK MEDALI WSPINACZY Z TARNOWA

ŻEGLARZE I KAJAKARZE PŁYNĘLI NAJSZYBCIEJ

LEKKOATLETYCZNA DOMINACJA

AMP-Y WRÓCIŁY!



Foto: Paweł Skraba

LEPIEJ SMAKUJE

Kilka tytułów mistrza Polski wywalczyli żeglarze AZS. Ostra walka toczyła się m.in. w klasie 49er.



Foto: archiwum Piotra Myszki

W ramach 21. edycji Volvo Gdynia Sailing Days rozegrano mistrzostwa kraju w klasie 49er. Zawody były długo wyczekiwane, a duet Dominik Buksak (AZS AWFiS Gdańsk) i Szymon Wierzbicki (OŚ AZS Poznań) przystąpił do regat po... 187 dniach bez ścigania.

W ramach rywalizacji o mistrzostwo Polski przeprowadzono 11 wyścigów. Azetesiacy objęli prowadzenie drugiego dnia zmagań i obronili tytuł, choć tym razem musieli mocno powalczyć. – Drugi rok z rzędu wygrywamy mistrzostwa Polski, a tegoroczny złoty medal smakuje jeszcze lepiej niż poprzedni. Momentami był bardzo zmienny wiatr, a przede wszystkim wysoki poziom rywali, którzy naciskali do ostatniego wyścigu. Wygrana w takich regatach bardzo cieszy! – napisali na swoim profilu facebookowym.

Ich radość była tym większa, że pokonali m.in. inną azetesową ekipę, dwukrotnych olimpijczyków Łukasza Przybytka i Daniela Kołodzińskiego. Zawodnicy AZS AWFiS Gdańsk wywalczyli trzecie miejsce. W tych samych zawodach w klasie 49erFX najlepsze były posiadające już olimpijską kwalifikację Aleksandra Melzacka (YKP Gdynia) i Kinga Łoboda (AZS AWFiS Gdańsk).

Wcześniej w Sopocie odbyły się prawdopodobnie ostatnie mistrzostwa Polski w klasie RS:X. Wygrał je posiadający olimpijską przepustkę Piotr Myszka. Dla zawodnika AZS AWFiS Gdańsk było to czwarte zwycięstwo w historii. Od poprzedniego minęło... pięć lat. Jak przyznał Myszka, łatwiej było zostać mistrzem świata niż zdobyć tytuł w kraju.



Foto: archiwum Szymona Wierzbickiego

Tym razem się udało. Myszka wygrał cztery z sześciu wyścigów, w których wystartowało aż 24 zawodników. Gdański żeglarz musiał utrzymywać wysoką formę, bo w RS:X miał walczyć jeszcze podczas olimpijskich zmagań w Tokio. Dopiero od igrzysk w Paryżu zaplanowano zmianę tej klasy na IQ Foi.

– Rok 2020 to był zwariowany okres. Najważniejszym celem było wywalczenie kwalifikacji olimpijskiej i to się udało. Po przełożeniu igrzysk na 2021 rok zrobił się problem – nie było regat, zgrupowania zostały zawieszone, trzeba było samemu trenować. Od marca do czerwca pływałem sam. Na początku lipca ogłoszono, że odbędą się mistrzostwa Polski. W związku z tym, że trenowałem tak, jakby miały być igrzyska, nie stanowiło to dla mnie problemu. Byłem w formie i zdobyłem złoto – skomentował gdański żeglarz, który później wystartował jeszcze w klasie Open Foil – zbliżonej do tej, która ma pojawić się w programie olimpijskim.



Foto: archiwum Piotra Myszki

Tu konkurencja była jednak silniejsza. Myszka zajął miejsce czwarte, a wygrał startujący na co dzień w zawodowym systemie PWA Maciej Rutkowski z AZS Poznań, który wyprzedził samego Przemysława Miarczyńskiego. Dla najlepszego w kraju slalomisty był to już... 16 tytuł mistrza Polski!

– Niezbyt często się zdarza, że aby wygrać w swoim kraju, musisz pokonać aktualnego wicemistrza świata. Tytuł smakuje bardzo dobrze – napisał na swoim profilu windsurfer, którego wyczyny można podziwiać także pod dachem i który kolejny krajowy tytuł dołożył niebawem właśnie w slalomie.

Brąz w olimpijskiej klasie 470 zdobyła tymczasem Agnieszka Łapińska. Żeglarka AZS Uniwersytetu Warszawskiego pływała z Bartoszem Reiterem.

TARNOWIANIE ZNÓW NA SZCZYCIE

Worek medali zdobyli przedstawiciele AZS PWSZ Tarnów podczas mistrzostw Polski we wspinaczce.

– Mistrzostwo Polski zostaje w Tarnowie! Sezon 2020 jest zwariowany i długo czekaliśmy na pierwszy start. Było trochę stresu, ale udało się wszystko opanować. Ciężka praca się opłaca i po długiej przerwie złamałem barierę sześciu sekund – komentował Marcin Dzieński, który już siódmy raz został w barwach AZS najszybszym wspinaczem w kraju.

– Marcin dominuje w wyścigu na czas od roku 2013 z jednorazową przerwą na rok 2015, kiedy to tytułu pozbawił go inny zawodnik tarnowskich akademików – Jędrzej Komosiński. Od tego czasu król jest jeden! – cieszył się kierownik sekcji wspinaczki AZS PWSZ Tarnów i zarazem prezes tego klubu, Wojciech Nowak.

Cieszyć się było z czego, bo to nie był jedyny sukces i nie jedyna konkurencja, w której jego zawodnicy stawali na podium. Dość powiedzieć, że wśród medalistów mistrzostw Polski 2020 we wspinaczce pojawiło się aż sześcioro przedstawicieli tarnowskiego AZS, którzy w sumie zdobyli 19 krążków!

Brąz w konkurencji na czas wywalczył Mikołaj Wróblewski, a srebro Aleksandra Kałucka. W prowadzeniu Ola była druga, a w boulderingu czwarta. Tu trzecie miejsce przypadło jednak jej siostrze Natalii. Obie za każdym razem odbierały medale także wśród młodzieżowców, wśród których na podium stawał również Konrad Gruszka (Maja Oleksy pokazała się wśród kadetek).

Najważniejsza i tak była klasyfikacja trójbojowa. To na jej podstawie, a nie dla każdej konkurencji oddzielnie, mają być przyznawane medale na igrzyskach. Dzięki wysokim miejscom nie tylko w czasówce siostry Kałuckie wywalczyły we wspinaczkowym wieloboju dwa najcenniejsze tytuły. Trzeci wśród mężczyzn był Dzieński, który jednak poza swoją koronną konkurencją zajmował lokaty dość odległe.

– Mimo wielu problemów z organizacją treningów sezon krajowy przyniósł nam wiele sukcesów. Były one efektem przygotowań do sezonu zagranicznego. Udane dla naszych zawodników kwalifikacje do mistrzostw Europy zaostrzyły nam apetyty. Nie udała się co prawda walka o prawo startu na igrzyskach w 2021 roku, ale nie poddaliśmy się i rozpoczęliśmy operację „Paryż 2024" – podsumował prezes AZS PWSZ Tarnów.

Foto: AZS PWSZ Tarnów





TENISOWA MŁODZIEŻ W NATARCIU

Dwa kluby AZS – AZS Łódź i AZS Poznań były gospodarzami zawodów rangi mistrzostw Polski w tenisie. To były udane imprezy dla reprezentantów obu klubów, którzy stawali na podium.

Na kortach w Poznaniu przy ul. Noskowskiego rywalizowali młodzieżowcy, zaś w Łodzi przy ul. Lumumby o medale grali kadeci. Mało gościnni dla rywali okazali się tenisiści AZS Poznań, którzy mieli swoich przedstawicieli we wszystkich finałach! Mistrzyniami Polski do lat 23 w grze podwójnej zostały Anna Hertel i Wiktoria Rutkowska, które pokonały Adriannę Sosnowską z AZS Łódź i Marcelinę Podlińską.

Złoto wśród mężczyzn w deblu wywalczył Piotr Matuszewski, który grał w parze z Michałem Mikułą. Hertel i Matuszewski sięgnęli także po srebrne medale w grze pojedynczej. Poznański duet – Wiktoria Rutkowska i Paweł Jankowiak zdobyli zaś srebro w grze mieszanej.

Tenisiści AZS Poznań stawali także na podium mistrzostw Polski do lat 16 w Łodzi. W grze pojedynczej kadetów brązowy medal zdobył Zachariasz Rytelewski. Wicemistrzem Polski w grze podwójnej został Goran Zgoła w parze z Fryderykiem Lechno-Wasiutyńskim.

Powody do radości mieli również gospodarze. Reprezentantki AZS Łódź – Anastasia Bozova i Zuzanna Frankowska wywalczyły brąz w deblu.

Aleksandra Leszczyńska



Foto: Sekcja tenisowa AZS Poznań

ZMIEŚCIŁYBY SIĘ W KAJAKU?

W sierpniu medale mistrzostw Polski zaczęli wyławiać nasi kajakarze. We wszystkich kategoriach i konkurencjach nazbierali ich... 118. Największa w tym zasługa klubów AZS AWF z Poznania i Krakowa, ale były też inne mocne akcenty.

Pierwszy raz w historii AZS Politechnika Opolska wygrała klasyfikację medalową MP seniorów w kajakarstwie klasycznym. Opolanie wywalczyli osiem złotych i cztery srebrne krążki, w czym największa zasługa kanadyjkarzy. Po trzy zwycięstwa w C-2 i C-4 odnotowali Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski, Piotr Kuleta i Mateusz Zuchora.



Foto: fb Kajakarstwo górskie – AZS AWF Kraków

Drugie miejsce przypadło AZS AWF Gorzów Wlkp. (pięć złotych i trzy brązowe krążki). Niespotykanego wyczynu dokonał Wiktor Głazunow, który wygrał kanadyjkowe jedynki na wszystkich czterech dystansach! Na podium stawali także reprezentanci AZS AWF Poznań (2-4-5), AZS AWF Katowice (1-2-3) i AZS Politechniki Poznańskiej (0-1-1).

Po sześć złotych, srebrnych i brązowych medali zdobyli przedstawiciele AZS na Młodzieżowych MP i MP młodzików. Dziesięć krążków (w tym cztery złote) wywalczył AZS AWF Poznań, pięć przypadło AZS Politechnice Opolskiej, a trzy AZS AWF Katowice (głównie za sprawą Justyny Iskrzyckiej).

Piętnaście – w tym siedem złotych – wywalczyli zawodnicy AZS AWF Poznań podczas mistrzostw Polski juniorów i juniorów młodszych. Trzy razy na podium stanęła Weronika Waligóra, wygrywając K-1 na 200 m i zajmując drugie miejsce na 500 i 1000 m. Poznaniacy uplasowali się na drugiej lokacie w klasyfikacjach klubowych.

Dwanaście medali, w tym sześć złotych, zdobyli reprezentanci AZS podczas długodystansowych MP w kajakarstwie. Całe podium nasi zawodnicy opanowali w konkurencji C-2 na 10 km, którą wygrali Grzegorz Bryński i Wiktor Głazunow z AZS AWF Gorzów. Ten drugi triumfował indywidualnie także w C-1 na 10 km. W K-1 na 10 km zwyciężyła Karolina Markiewicz z AZS Politechniki Opolskiej. Bank rozbiła ekipa AZS AWF Poznań, która wywalczyła sześć seniorskich i dwa młodzieżowe krążki. Wygrali Katarzyna Szperkiewicz (C-1, 8 km), siostry Ewelina i Adrianna Antos (C-2, 8 km) oraz junior Kacper Bogajczyk (C-1, 10 km).

Na MP w maratonie kajakowym po złoto wśród seniorów sięgnął w wyścigu na ponad 25 km Grzegorz Bryński z AZS AWF Gorzów Wlkp. Pięć krążków dołożyła młodzież z AZS AWF Poznań. Złoto dla kadetek Oliwii Kubis i Zuzanny Gościniak w K-2 na 12,8 km.



Foto: Polski Związek Kajakowy

Gorsi nie chcieli być także specjaliści od kajakarstwa górskiego z AZS AWF Kraków. W MP U-23 złote medale wywalczyli Kacper Sztuba (C-1) i Wiktor Sandera (K-1). W seniorskich MP Kacper powtórzył swój sukces, a jego brat Igor zdobył brąz. Trzeci w K-1 był także Michał Pasiut. Krakowianie zdominowali ponadto konkurencje drużynowe, zdobywając mistrzostwo w K-1 Mx3 i C-1 Mx3.

Pięć złotych, trzy srebrne i jeden brązowy medal krakowianie zdobyli podczas MP juniorów i juniorów młodszych. Po trzy krążki sięgnęła Zuzanna Kulig, która wygrała konkurencję K1 juniorek, z Jackiem Brańskim triumfowała w C-2 mix i była druga w C-1 juniorek. Trzy razy na podium stawała też Alicja Bulera.

Zwieńczeniem ich sukcesów było zdominowanie MP w sprincie i zjeździe kajakowym. Ekipa AZS AWF Kraków zdobyła 12 medali (w tym trzy złote), wygrywając klasyfikację klubową. Do sukcesów krajowych, których potwierdzeniem był tytuł najlepszego klubu w systemie sportu dzieci i młodzieży, krakowianie dołożyli także medale w mistrzostwach Europy juniorów i młodzieżowców.



Foto: fb AZS AWF Poznań kajakarze



Foto: AZS AWF Poznań kanadyjki

DO UPADŁEGO

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski we Włocławku reprezentanci AZS wywalczyli 51 medali, wygrywając 15 konkurencji. Debiut w nowych barwach zaliczył Paweł Fajdek.





Jednym z najbardziej emocjonujących wydarzeń był jak zwykle finał 400 m kobiet. – Chyba dlatego nasz bieg był na samym końcu. Fajnie, że 400 metrów stało się teraz taką konkurencją, na którą kibice czekają, a ja bardzo się cieszę, że po kilku latach udało mi się zostać mistrzynią Polski. W niektórych konkurencjach jest jeden faworyt i nie ma takiej rywalizacji. A u nas? Do samego końca jest walka o miejsce na podium. Nie ma nudy, ścigamy się do ostatnich centymetrów – mówiła Justyna Święty-Ersetic z AZS AWF Katowice, która na odzyskanie tytułu czekała cztery lata.

Za nią finiszowała Iga Baumgart-Witan, a na trzecim miejscu na metę wpadła Małgorzata Hołub-Kowalik z AZS UMCS Lublin. Dosłownie wpadła, bo jej walka o medal z Patrycją Wyciszkiewicz (OŚ AZS Poznań) zakończył się upadkiem na mecie. – Mam zdarty łokieć i kolano, ale mam też medal. Była walka do ostatniego metra. Widziałam, że Patrycja jest bardzo blisko, więc postanowiłam zawalczyć do upadłego. Poza bieżnią przyjaciółkami, ale na bieżni zostawiamy całe serce i walczymy – mówiła Hołub-Kowalik.

Ze złotym medalem z Włocławka wyjechał również Karol Zalewski, specjalista w biegu na 400 metrów, chociaż powrót na tron nie przyszedł mu łatwo. – Ten bieg dużo mnie kosztował, bo walczyłem sam ze sobą, a nie z przeciwnikami. Zmagałem się z kontuzją odcinka lędźwiowego. Ból na każdym kroku powodował, że miałem











lekki paraliż w nogach. Podjąłem pracę fizyczną, żeby plecy były dzisiaj sprawne i na szczęście się udało – mówił zawodnik AZS AWF Katowice.

Kolejny raz na dystansie 400 metrów przez płotki triumfowała Joanna Linkiewicz. – Ten sezon dla wszystkich jest bardzo dziwny. Ograniczenia sprawiły, że nie złamałam 56 sekund, ale najważniejsze, że ze zdrowiem wszystko było w porządku. A młode rywalki naciskają na mnie i też bardzo chciałyby wygrać. To mnie mobilizuje, by bronić się z całych sił – mówiła zawodniczka AZS AWF Wrocław, która z koleżankami pobiegła także w zwycięskiej sztafecie.

W konkurencji 4x400 m kobiet podium w całości należało do AZS. Podobnie było z dyskiem kobiet, w którym kolejny raz wygrała Daria Zabawska. Mistrzowskie tytuły obroniły także Ewa Swoboda, która triumfowała również w krótkiej sztafecie, Karolina Kołeczek, Sofia Ennaoui, Jolanta Kuryło i Paulina Guba, a wśród mężczyzn przedstawiciele AZS Politechniki Opolskiej: Dawid Tomala i Bartłomiej Stój.

Sztuka ta nie udała się tymczasem Pawłowi Fajdkowi, który tuż przed rozpoczęciem mistrzostw został zawodnikiem AZS AWF Katowice i dla swojego nowego klubu zdobył srebro. – Mam nadzieję, że kolejny sezon będzie bardziej normalny i wtedy na poważnie będę mógł wywalczyć złoto dla AZS – komentował czterokrotny mistrz świata i mistrz uniwersjady.

W klasyfikacji medalowej AZS AWF Katowice zajął drugie (5 złotych – 5 srebrnych – 2 brązowe medale), a AZS UMCS Lublin trzecie miejsce (4–4–2). W klasyfikacji punktowej nasze kluby wywalczyły cztery czołowe miejsca. Wygrał AZS UMCS Lublin (660 pkt), przed AZS AWF Katowice (624 pkt), AZS AWF Warszawa (584 pkt) i OŚ AZS Poznań (445 pkt).

Foto: Paweł Skraba







96. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	100 m
Karolina Kołeczek	AZS UMCS Lublin	100 m ppł
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Karol Zalewski	AZS AWF Katowice	400 m
Joanna Linkiewicz	AZS AWF Wrocław	400 m ppł
Joanna Jóźwik	AZS AWF Katowice	800 m
Sofia Ennaoui	AZS UMCS Lublin	1500 m
Dawid Tomala	AZS Politechnika Opolska	chód, 10 000 m
Paulina Guzowska, Magdalena Stefanowicz, Natalia Węglarz, Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	4x100 m
Anna Pałys, Natalia Widawska, Joanna Linkiewicz, Natalia Kaczmarek	AZS AWF Wrocław	4x400 m
Joanna Kuryło	AZS AWF Wrocław	skok w dal
Mateusz Jopek	AZS AWF Wrocław	skok w dal
Paulina Guba	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Daria Zabawska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Bartłomiej Stój	AZS Politechnika Opolska	rzut dyskiem

SREBRNE MEDALE:

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m
Przemysław Słowikowski	AZS AWF Katowice	100 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	100 m ppł
Krzysztof Grześkowiak, Mateusz Siuda, Jakub Gałandziej, Patryk Wykrota	OŚ AZS Poznań	4x100 m
Mikołaj Kotyra, Cezary Mirosław, Karol Kania, Andrzej Jaros	AZS UMCS Lublin	4x400 m
Adrianna Janowicz, Joanna Jóźwik, Julia Korzuch, Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	4x400 m
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	trójskok
Karol Hoffmann	AZS UMCS Lublin	trójskok
Jakub Hołub	AZS UMCS Lublin	skok wzwyż
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Jakub Szyszkowski	AZS AWF Katowice	pchnięcie kulą
Malwina Kopron	AZS UMCS Lublin	rzut młotem
Paweł Fajdek	AZS AWF Katowice	rzut młotem
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Aleksandra Ostrowska	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem
Cyprian Mrzygłód	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem

BRĄZOWE MEDALE:

Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	100 m ppł
Olga Pietrzak	AZS AWFiS Gdańsk	200 m
Małgorzata Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	400 m
Dariusz Kowaluk	AZS AWF Warszawa	400 m
Julia Korzuch	AZS AWF Katowice	400 m ppł
Jakub Olejniczak	OŚ AZS Poznań	400 m ppł
Patrycja Kapała	AZS AWF Katowice	3000 m z przeszkodami
Szymon Topolnicki	AZS AWF Katowice	3000 m z przeszkodami
Krzysztof Kiljan, Szymon Dziuba, Wiktor Suwara, Dominik Staśkiewicz	AZS AWF Warszawa	4x100 m
Natalia Duchnowska, Justyna Paluch, Paulina Paluch, Anna Wojcieszek	AZS AWF Warszawa	4x100 m
Jakub Olejniczak, Mikołaj Buzała, Robert Bryliński, Amadeusz Zdrojewski	OŚ AZS Poznań	4x400 m
Alicja Wrona, Wiktoria Drozd, Natalia Pietruczuk, Małgorzata Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	4x400 m
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Bartłomiej Bedeniczuk	AZS AWF Biała Podlaska	skok wzwyż
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Maja Ślepowrońska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Nina Staruch	AZS AWF Warszawa	rzut dyskiem
Joanna Fiodorow	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
Marcin Wrotyński	OŚ AZS Poznań	rzut młotem

UDANY DEBIUT KOSZYKÓWKI 3X3

Po blisko półrocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa wróciły rozgrywki Akademickich Mistrzostw Polski. Jako pierwsze rozegrano zawody w koszykówce 3x3.

Osiemnaście żeńskich drużyn i dziewiętnaście męskich walczyło w Warszawie o pierwsze w historii akademickie mistrzostwo Polski w koszykówce 3x3. – Bardzo cieszymy się, że możemy wrócić do rywalizacji w AMP-ach i odmrozić już na dobre sport akademicki. Poziom uczestników turniejów w koszykówce 3x3 bez wątpienia będzie wysoki. Mam nadzieję, że pogoda także dopisze – mówił Artur Słomka z AZS Warszawa, koordynator mistrzostw.

Koszykówka 3x3, rozgrywana na otwartych boiskach i nazywana również koszykówką uliczną, w 2020 roku miała zadebiutować jako dyscyplina olimpijska na igrzyskach w Tokio. Przełożenie imprezy sprawiło, iż debiut został odłożony o rok. – Z pewnością koszykówka 3x3 jest atrakcyjną odmianą tego sportu, gwarantującą wysoką intensywność spotkań i ciekawe akcje. Jej początki w AZS to Puchar Zarządu Głównego, który odbywał się w poprzednich latach w Poznaniu czy Katowicach. Po zauważalnym wzroście zainteresowania tą dyscypliną władze AZS podjęły decyzję o dołączeniu koszykówki 3x3 do rywalizacji w ramach AMP-ów – dodał Słomka.

W AMP-ach historyczne puchary padły łupem Politechniki Gdańskiej, która wygrała wśród kobiet i mężczyzn. Gdańszczanie niebawem powtórzyli wyczyn w Katowicach, triumfując podwójnie w AMP-ach w trójboju siłowym. To był udany początek ich drogi do triumfu w klasyfikacji generalnej.

Gdy już zaczęliśmy, nie mogliśmy się zatrzymać i w dwa i pół miesiąca rozegraliśmy wszystkie pozostałe dyscypliny AMP-ów. I nie ma znaczenia, że koordynujący zmagania Robert Krebok z nerwów prawie nie sypiał. Ustanowiliśmy prawdziwy rekord świata!

Foto: Marcin Selerski









FREKWENCJA DOPISAŁA

Członkowie Honorowi AZS spotkali się w naszym ośrodku COSA AZS Górki Zachodnie. Pogoda i humory dopisywały.

W dniach 29.08–3.09 odbyło się dziesiąte już posiedzenie Konwentu Członków Honorowych. Tym razem spotkaliśmy się w Ośrodku COSA Górki Zachodnie. Frekwencja jak na trudne warunki covidowe była zaskakująco wysoka. Stawiły się aż 23 osoby. Mimo tego, że w porównaniu do poprzednich edycji program był nieco okrojony, zwiedziliśmy Muzeum Emigracji w Gdyni oraz byliśmy na Westerplatte (tuż po zakończeniu uroczystości państwowych).

Tradycyjnie odbyły się spotkania z przedstawicielami władz AZS Mariuszem Walczakiem i Dariuszem Piekutem. Jak zwykle były interesujące i wywołały szereg pytań oraz dyskusję. Odwiedził nas, to też już tradycja, dr Robert Gawkowski, który wygłosił prelekcję o organizacjach akademickich w Polsce międzywojennej. Dopełnieniem udanego spotkania były dobre humory, świetna pogoda i Hotel Galion. Konwent Członków Honorowych AZS dziękuje władzom AZS za wsparcie finansowe.



Foto: Mariusz Walczak

WRZESIEŃ

FUTSALOWE PODIUM AZS

FESTIWALE W WILKASACH

33 ZŁOTA LEKKOATLETYCZNEJ MŁODZIEŻY

ŚWIETNY START SIÓSTR WĘGRZYN I SZERMIERZY

TRZECIE ZWYCIĘSTWO MAJCHRZAKA I TRZECIA RUNDA LINETTE

LUBLINIANOM DESZCZ NIESTRASZNY

NOWY SYSTEM CZŁONKOWSKI



Foto: Łukasz Wielec

MISTRZOSTWA POLSKI AZS DLA GOSPODARZY

Ciężarowcy walczyli o medale MP AZS. Gospodarze nie byli zbyt gościnni.





Najlepszą zawodniczką rozegranych w Białej Podlaskiej mistrzostw w podnoszeniu ciężarów została Weronika Zielińska-Stubińska, studentka tamtejszej AWF. Do walki o medale przystąpiło 55 zawodniczek i zawodników reprezentujących uczelnie z całego kraju. Weronika zaimponowała formą w kategorii wagowej do 81 kg, uzyskując 215 kg w dwuboju (94 kg w rwaniu i 121 kg w podrzucie). W trakcie zawodów poprawiła sześć rekordów Polski – trzy w kategorii młodzieżowej i trzy w kategorii seniorskiej (w rwaniu, podrzucie i dwuboju).

W mocno obsadzonej rywalizacji męskiej najlepszym zawodnikiem bezapelacyjnie został Bartłomiej Adamus z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Startujący w kategorii wagowej do 89 kg zawodnik uzyskał 355 kg w dwuboju (161 kg w rwaniu i 194 kg w podrzucie). Wyniki uzyskane przez Bartłomieja były nowymi rekordami Polski w kategorii junior (5 rekordów: 2 w rwaniu, 1 w podrzucie, 2 w dwuboju) i młodzieżowiec (5 rekordów: 2 w rwaniu, 1 w podrzucie, 2 w dwuboju). Przedstawiciele bialskiej uczelni byli najlepsi w czterech kategoriach. Po dwie wśród mężczyzn wygrali studenci WSKFiT Pruszków oraz WAT Warszawa.

Paulina Szyszka, foto: Adam Trochimiuk (Słowo Podlasia)

ZWYCIĘZCY MP AZS W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW 2020

KOBIETY

–49 kg: Klaudia Ołubek (UMed Łódź)
–55 kg: Klaudia Lutorek (UP Zamość)
–59 kg: Dominika Sacharuk (AWF Biała Podlaska)
–64 kg: Kamila Śledziowska (AWF Kraków)
–71 kg: Eliza Wcisłak (WSG Bydgoszcz)
–76 kg: Weronika Zielińska (AWF Biała Podlaska)
–81 kg: Weronika Zielińska-Stubińska (AWF Biała Podlaska)
–87 kg: Aleksandra Kopka (UŁ Łódź)
+87 kg: Angelika Bednarz (UPH Siedlce)

MĘŻCZYŹNI

–55 kg: Jan Strzelczyk (WSKFiT Pruszków)
–61 kg: Maksymilian Krukar (WAT Warszawa)
–67 kg: Mateusz Stelęgowski (WSKFiT Pruszków)
–73 kg: Patryk Witczak (AWL Wrocław)
–81 kg: Patryk Burda (AWF Biała Podlaska)
–89 kg: Bartłomiej Adamus (WSG Bydgoszcz)
–96 kg: Mateusz Skulimowski (WAT Warszawa)
–102 kg: Marek Sprychel (NSW Siemiatycze)
+109 kg: Maciej Juchimiuk (UMCS Lublin)

FUTSALOWE KRÓLOWANIE, CZYLI OSTATNI TANIEC JAGIELLONEK

To wydarzenie bez precedensu! W ekstralidze futsalistek trzy pierwsze miejsca zajęły zespoły AZS. Turniej Final Four rozegrano w Poznaniu.



Foto: Radosław Jurga

W dniach 18–19 września w Poznaniu spotkały się cztery zespoły futsalowe, które zajęły pierwsze i drugie miejsca w dwóch grupach najwyższej klasy rozgrywkowej kobiet prowadzonej przez Polski Związek Piłki Nożnej. Celem spotkania była bezpośrednia walka o medale mistrzostw Polski. Aż trzy drużyny występowały z azetesowskim gryfem na piersiach: AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego, AZS Uniwersytetu Ekonomicznego Słomniczanka Słomniki z Krakowa oraz gospodynie z AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Stawkę uzupełniła drużyna Rolnika Głogówek.

W zgodnej opinii szkoleniowców wymuszona przerwa w treningach i rozgrywkach niekorzystnie wpłynęła na wszystkie zespoły. Zawodniczkom nie sposób było odmówić waleczności na parkiecie, jednak kolejne elementy sztuki gry w futsal prezentowały one w Poznaniu na znacznie niższym poziomie niż w trakcie pierwszej części rozgrywek przerwanych pandemią. To przez nią finałowy turniej rozgrywany był przy pustych trybunach, a mecze mogły obserwować z trybun tylko zawodniczki, członkowie sztabów poszczególnych drużyn oraz wąskie grono osób akredytowanych na turniej przez PZPN.

W pierwszym dniu rozegrano mecze półfinałowe, których stawką było prawo do występu w meczu o złoty medal. Poznański UAM pokonał UEK Kraków (4:1), natomiast UJ zostawił w pokonanym polu ekipę z Głogówka (5:0). Oba spotkania tylko chwilami były wyrównane, a zwyciężczynie nie pozostawiły obserwatorom cienia wątpliwości, kto był lepszy na parkiecie.

W drugim dniu walczono już o konkretne medale. W meczu o trzecie miejsce UEK Kraków pokonał po ciężkim boju Rolnika 3:1. Bramki dla zwyciężczyń zdobyły Kornelia Dudziak, Julia Szostak i Patrycja Gruchacz.

W spotkaniu o złoto zmierzyły się faworyzowane zespoły UAM i UJ. Poznanianki, pozbawione żywiołowego dopingu, jaki zazwyczaj towarzyszy ich meczom we własnej hali, uległy krakowiankom z UJ 0:2. Mecz był bardzo wyrównany, obfitował w sytuacje bramkowe, ale jego losy ważyły się do ostatniej minuty. Bramki dla UJ zdobyły Małgorzata Bartosiewicz oraz bramkarka Karolina Klabis, która strzałem z własnego pola karnego dopiero na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem przesądziła o zwycięstwie krakowianek. Jak najbardziej zasłużenie wywalczyła też tytuł MVP turnieju, w którym ani razu nie dała się pokonać.

– Ta nagroda po prostu jej się należała nie tylko ze względu na dobrą dyspozycję podczas Final Four, ale także przez pryzmat całego sezonu. Był to bardzo trudny rok, zważywszy na pauzę w rozgrywkach spowodowaną pandemią. Po półrocznej przerwie z futsalem w turnieju finałowym zagraliśmy wyśmienicie, prezentując wysoki poziom sportowy – komentował trener Krzysztof Mastalerz, dla którego był to zarazem pierwszy triumf w roli głównego trenera AZS UJ.

Jagiellonki w ten sposób obroniły mistrzostwo Polski (to ich piąty tytuł w historii) i po raz siódmy z rzędu stanęły na podium. Jak się niebawem okazało, najbardziej utytułowany zespół damskiego futsalu w Polsce przestał istnieć. To efekt kontrowersyjnej decyzji PZPN, który nie pozwolił krakowiankom na rozegranie zaległego spotkania w zawieszonych rozgrywkach trawiastych i zdecydował o utrzymaniu wyników ekstraklasy przy nierównej liczbie spotkań. W momencie przerwania rozgrywek AZS UJ był czwarty w tabeli, ale miał do rozegrania zaległy mecz... z najgorszym zespołem. Pewne zwycięstwo dałoby AZS UJ awans na drugą lokatę i tytuł wicemistrza Polski.

Mimo protestów i nagłaśniania sprawy PZPN nie ugiął się, a w Krakowie obeszli się smakiem. Okazało się, że łączenie gry w futsal i piłkę nożną na najwyższym poziomie (to z powodu kolizji terminów obydwu ekstraklas doszło do przełożenia spotkania) nie było w smak związkowym władzom. Następstwem była decyzja klubu o rozdzieleniu obydwu dyscyplin. – Mamy świadomość, że znacząco osłabia to potencjał kobiecego futsalu w Polsce. Decyzja PZPN utwierdza nas jednak w przekonaniu, że podjęliśmy słuszne kroki – podsumował prezes AZS UJ, Konrad Wełpa.

Skład zwycięskiego zespołu AZS UJ: Małgorzata Bartosiewicz, Ewelina Bolko, Agnieszka Bryzek, Karolina Dul, Karolina Klabis, Wiktoria Malinowska, Zuzanna Maronde, Justyna Maziarz, Denisa Mochnacka, Natalia Nosalik, Kinga Wilk, Weronika Wójcik, Natalia Wróbel, Anna Zapała. Trener: Krzysztof Mastalerz, asystent: Krzysztof Swót, kierownik zespołu: prezes KU AZS UJ, Konrad Wełpa.

Sukces jego drużyny w ekstralidze futsalistek nazwano przez to ostatnim tańcem jagiellonek. Nie oznaczało to rezygnacji z walki w tych rozgrywkach, ale do kolejnego sezonu miał być przygotowany zupełnie nowy skład, od którego trudno było oczekiwać walki o kolejną obronę mistrzowskiego tytułu.

Piotr Kuś, DS

TYLKO TYDZIEŃ

W dniach 7–13 września w ośrodku sportowym AZS COSA Wilkasy równolegle odbywały się dwa wydarzenia: Integracyjny Festiwal Sportowy AZS oraz AZS Student Camp. W obu eventach wzięło udział blisko 70 młodych ludzi pełnych energii, pasji, chęci do sportu i dobrej zabawy.

Integracyjny Festiwal Sportowy AZS to projekt współfinansowany przez Ministerstwo Sportu, skierowany do sportowców z orzeczoną niepełnosprawnością. Wydarzenie zgromadziło 35 studentów z 12 uczelni w Polsce. Podczas siedmiodniowego zgrupowania uczestnicy mieli okazję wziąć udział w szeregu zajęć uwzględniających ich potrzeby wynikające z różnego stopnia sprawności. Instruktorzy zaoferowali szeroki wachlarz treningów, na których każdy mógł znaleźć coś dla siebie, w zależności od możliwości psychofizycznych, samopoczucia, predyspozycji czy pogody. Największym zainteresowaniem cieszyły się piesze wędrówki nordic walking, koszykówka oraz boule w pięknych promieniach słońca nad brzegiem jeziora Niegocin.

Każdego dnia blok zajęciowy rozpoczynał się wspólnymi ćwiczeniami dla zdrowego kręgosłupa i stretchingu. Przy sprzyjającej pogodzie uczestnicy korzystali z atutów Mazur, wybierając się na spływy kajakowe, spacery i wycieczki rowerowe. Podczas warsztatów IMP AZS uczestnicy podzielili się pomysłami odnośnie do przyszłości projektu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS, który od pięciu lat nieustannie się rozwija i rozrasta o kolejne dyscypliny sportowe.

Ogromną radość sprawił sportowcom kurs tańca towarzyskiego poprowadzony przez niezawodnego Wiktora Karasińskiego ze Studenckiego Klubu Tańca Towarzyskiego ISKRA Politechniki Wrocławskiej. Taniec tak pochłonął uczestników, że po ponad 2 godzinach bez problemów potrafili powtarzać kroki salsy Ruedy de Casino. Inicjatywa ta pozwoliła zintegrować ze sobą poprzez taniec oba azetesowskie obozy. Wydarzeniem, które niewątpliwie zapisało się w pamięci wszystkich uczestników, był Festiwal Kolorów pokazujący, jak dobrze studenci z niepełnosprawnościami potrafią się bawić w swoim gronie, wzajemnie sobie pomagając i się wspierając. Równolegle odbywający się obóz AZS Student Camp także był bogaty w różnorodne zajęcia. Uczestnicy mogli brać udział w takich aktywnościach jak tenis ziemny, koszykówka, siatkówka plażowa czy piłka nożna. Nie zabrakło też aktywności związanych z wodą. Obozowicze mogli sprawdzić swoje siły w windsurfingu, pływaniu kajakami, na żaglówkach oraz rowerach wodnych. Campowicze wzięli udział w morskiej wyprawie statkiem w klimacie żeglarskich szant. Nie mogło zabraknąć integracji i wspólnych tańców na wieczornych imprezach oraz organizowanych animacjach. Każdy był bardzo zadowolony, co pokazują opinie uczestników.

– Spędziłem siedem superdni w miejscu, do którego się wraca, jeśli już choć raz się je odwiedziło. Ośrodek AZS COSA Wilkasy ma ogromny urok, a obóz sam w sobie jest stworzony dla osób, które lubią połączenie aktywności fizycznej z dobrą zabawą i integracją. Program był urozmaicony i każdy znalazł coś dla siebie, zarówno w sportach klasycznych, jak i rozrywce i rekreacji, takiej jak paintball czy kajaki. Polecam wszystkim wyjazd na ten obóz! – relacjonował Maks Czeczotko z SGGW Warszawa.

– Ośrodek posiada superinfrastrukturę. Camp wyróżnia jeszcze lepsza atmosfera i fajni ludzie, którzy mają tysiąc pomysłów na minutę. Nie ma tu nudy i każdy może znaleźć coś dla siebie z bogatej oferty różnorodnych możliwości spędzenia czasu – dodał Filip Russek.

Tekst: Dominika Hoft, foto: Dawid Piechowiak

Anna Stefaniak (UMCS Lublin): Integracyjny Festiwal Sportowy 2020 w Wilkasach to jeden z najlepszych wyjazdów, w jakich do tej pory uczestniczyłam. Poznałam nowe dyscypliny sportu, m.in. goalball czy palanta oraz zawarłam znajomości ze wspaniałymi osobami, a także mogłam spotkać się ze znajomymi z różnych zakątków Polski i wspólnie spędzić czas. Byłam bardzo pozytywnie zaskoczona indywidualnym podejściem kadry do każdego uczestnika obozu oraz ich szczerą, pozytywną energią, którą udało im się mnie zarazić. Bardzo chciałabym za rok powtórzyć ten wyjazd.



Martyna Kamińska (UE Katowice): Miałam wątpliwości, czy jechać na obóz – daleka podróż z Katowic aż na siedem dni. Teraz jednak wiem na pewno, że bardzo bym żałowała, gdybym się na niego nie wybrała. Była to nie tylko możliwość, aby spotkać się z osobami, które już wcześniej znałam z innych zawodów z cyklu IMP AZS czy konferencji, ale też by poznać wielu nowych i cudownych ludzi. Dodatkowo ciekawe zajęcia sportowe – niektóre daty w kość, ale wiele z nich było wspaniałą okazją do tego, by nauczyć się czegoś nowego. Po powrocie żałuję jednej rzeczy: że obóz trwał tylko siedem dni!



PIA, NINA I KORNELIA TO IMIONA MŁODOŚCI

Blisko sto medali wywalczyli lekkoatleci AZS podczas mistrzostw Polski w kategoriach młodzieżowych. Co trzeci z nich był złoty.

Po udanych dla azetesiaków seniorskich mistrzostwach Polski we Włocławku można było się spodziewać równie dobrych występów młodzieżowców. W Białej Podlaskiej nie zawiedli faworyci, sięgający już po medale wśród seniorów lub plasujący się w czołówce krajowych tabel. Azetesiacy wygrali aż 18 konkurencji, a na podium stawali 51 razy!

W biegu na 400 m kobiet najlepsza okazała się młodzieżowa mistrzyni Europy Natalia Kaczmarek z AZS AWF Wrocław. Na 100 m przez płotki triumfowała świeżo upieczona wicemistrzyni Polski seniorów Klaudia Wojtunik z AZS Łódź, która ustanowiła wartościowy rekord życiowy (13.15 sek.). Wśród mężczyzn na 110 m przez płotki wygrał brązowy medalista z Włocławka Krzysztof Kiljan z AZS AWF Warszawa, także z nową życiówką (13.88 sek.). W rzucie oszczepem złoty medal zdobył Cyprian Mrzygłód (AZS AWFiS Gdańsk), w pchnięciu Szymon Mazur (AZS UMCS Lublin), a w rzucie dyskiem mistrzem Polski został jego klubowy kolega Oskar Stachnik.

Na słowa uznania zasługują zdobywcy dwóch medali w konkurencjach indywidualnych. Tytuły mistrzowskie na 800 i 1500 m wywalczyli Szymon Żywko (AZS UMCS Lublin) i Milena Korbut (AZS AWF Katowice). Złoto w pchnięciu kulą i srebro w rzucie dyskiem zdobyła Maja Ślepowrońska z AZS AWF Warszawa. Z kolei złoto w rzucie dyskiem i srebro w pchnięciu kulą padło łupem Karoliny Urban z AZS AWFiS Gdańsk. Wicemistrzem Polski do lat 23 na 200 i 400 m został Mateusz Wójcik z AZS Łódź.

Powody do radości mieli także gospodarze – organizatorzy zawodów, czyli AZS AWF Biała Podlaska. Ich reprezentanci zabłysnęli w skoku w dal. Wśród mężczyzn wygrał Piotr Tarkowski, a na trzecim stopniu podium stanął Damian Czarnocki. W konkursie kobiet brąz zdobyła Katarzyna Bargielska.

Klasyfikację medalową mistrzostw wygrał RLTL ZTE Radom, który wyprzedził kluby AZS: AZS UMCS Lublin (5 złotych, 1 srebrny medal), AZS AWF Warszawa (3 złote, 5 srebrnych i 3 brązowe), AZS Łódź (2 złote, 2 srebrne) i AZS AWFiS Gdańsk (2 złote, 1 srebrny, 1 brązowy). Najwięcej krążków spośród wszystkich klubów zdobył AZS AWF Katowice. Z 13 medali był jednak tylko jeden złoty. W czołowej „10" rankingu sklasyfikowano siedem klubów AZS.

W klasyfikacji punktowej triumfował AZS AWF Katowice przed AZS AWF Warszawa. W czołówce znalazły się także AZS UMCS Lublin (4), OŚ AZS Poznań (5), AZS AWFiS Gdańsk (6), KS AZS AWF Wrocław (7) i KS AZS AWF Kraków (8).

MP 20-latków przyniosły AZS 19 medali – w tym siedem złotych. Bohaterami imprezy zostali przed-



Foto: Adam Nurkiewicz (PZLA)



Foto: Marek Biczyk (PZLA)



Foto: Marek Biczyk (PZLA)

stawiciele AZS AWF Warszawa, którzy za sprawą trójki zawodników wygrali pięć konkurencji, co dało im triumf w klubowym rankingu medalowym. Pia Skrzyszowska triumfowała bowiem w płaskim i płotkarskim biegu na 100 m, a Nina Staruch wygrała konkursy kulomiotek i dyskobolek, w obydwu przypadkach śrubując rekordy życiowe.

W MP 18-latków podium klasyfikacji medalowej opanowały AZS Politechnika Opolska, AZS AWFiS Gdańsk i AZS AWF Gorzów Wlkp., a gdańszczanie dodatkowo wygrali klasyfikację punktową. Azetesiacy zdobyli 29 medali – w tym osiem złotych. Rekord Polski na 400 m w tej kategorii wiekowej pobiła Kornelia Lesiewicz (52.73 sek.), poprawiając swoje osiągnięcie sprzed miesiąca. Podczas Memoriału Ireny Szewińskiej rozprawiła się bowiem z 46-letnim rekordem kraju, ustalając go wtedy na 52.86 s.

Wśród złotych medalistów znalazł się także Filip Rak. Utalentowany zawodnik AZS Politechniki Opolskiej kilka tygodni przed MP zameldował się na czele światowych list w biegu na 1500 m swojej kategorii wiekowej. 18-letni rekord kraju pobił podczas Memoriału Józefa Żylewicza.

Aleksandra Leszczyńska, DS



MŁODZIEŻOWE MP W LEKKIEJ ATLETYCE 2020 – ZŁOCI MEDALIŚCI AZS

37 PZLA MISTRZOSTWA POLSKI U23 (BIAŁA PODLASKA)

Natalia Kaczmarek	AZS AWF Wrocław	400 m
Marharyta Kachanawa	AZS AWF Kraków	800 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	100 m ppł
Magdalena Brendel, Natalia Węglarz, Paulina Guzowska, Magdalena Stefanowicz	AZS AWF Katowice	4x100 m
Sandra Sikorska	AZS AWF Warszawa	skok w dal
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Maja Ślepowrońska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Szymon Żywko	AZS UMCS Lublin	800 m
Szymon Żywko	AZS UMCS Lublin	1500 m
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	110 m ppł
Adam Balcerek, Mateusz Siuda, Adrian Wesela, Patryk Wykrota	OŚ AZS Poznań	4x100 m
Patryk Wykrota, Mikołaj Buzała, Mikołaj Nawrot, Amadeusz Zdrojewski	OŚ AZS Poznań	4x400 m
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Bartosz Leszczuk	AZS UMCS Lublin	trójskok
Szymon Mazur	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Oskar Stachnik	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Cyprian Mrzygłód	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem

74. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI (U20 RADOM)

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m ppł
Nina Staruch	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Nina Staruch	AZS AWF Warszawa	rzut dyskiem
Bartosz Marciniewicz	AZS AWF Warszawa	skok o tyczce
Kacper Krawczyk	AZS Łódź	skok w dal
Marek Mucha	AZS Politechnika Opolska	rzut oszczepem

52. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI (U18 RADOM)

Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m
Julia Klama, Agnieszka Krok, Zuzanna Mazur, Olivia Greiner	AZS Politechnika Opolska	4x400 m
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 5 km
Katarzyna Kokot	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż
Alicja Gajewska	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Michał Łowicki, Mateusz Górski, Damian Opuszewicz, Hubert Kozelan	AZS AWFiS Gdańsk	4x100 m
Piotr Jaroszkiewicz	AZS AWF Biała Podlaska	skok wzwyż

POZNAŃ I GORZÓW WLKP. KUŹNIĄ KOSZYKARSKICH TALENTÓW

Finały mistrzostw Polski juniorek w koszykówce były zwieńczeniem udanego roku dla drużyn AZS, które wywalczyły sześć medali.





W finale MP do lat 18 spotkały się Enea AZS AJP Gorzów Wlkp. i Enea AZS Poznań. Spotkanie o złoto gorzowianki wygrały 54:49, a Joannę Kobylińską wybrano MVP turnieju.
Kilka tygodni wcześniej zawodniczki obydwu klubów triumfowały w koszykówce 3x3. Złoto w kategorii U17 wywalczyła ekipa AZS AJP Gorzów Wlkp. (Julita Michniewicz, Marcelina Harasimowicz, Martyna Kurkowiak i Karolina Kamińska), a w kategorii U23 triumfowały dziewczyny z Enea AZS Poznań (Karolina Stefańczyk, Lilianna Banaszak, Marta Nowicka i Aleksandra Parzeńska).
Zespół z Gorzowa Wlkp. rozpoczął rok od drugiego miejsca w młodzieżowym Pucharze Polski do lat 22. Broniąca mistrzowskiego tytułu drużyna AZS Poznań była zaś trzecia w MP U22, podczas których do najlepszej piątki finałów wybrana została Karolina Stefańczyk.
Efektem sukcesów naszych klubów w żeńskim baskecie były medalowe miejsca w ogólnopolskiej klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży. Klub z Poznania był trzeci w koszykówce 3x3, a klub z Gorzowa Wlkp. trzeci w koszykówce halowej.
Jedynym męskim osiągnięciem był brąz koszykarzy AZS AWF Mickiewicz-Romus Katowice w MP U20. Foto: Łukasz Zarzycki

ABSOLUTNA DOMINACJA

Siostry Anna i Katarzyna Węgrzyn pokazały, że nie mają sobie równych wśród polskich młodzieżowców i wygrały wszystko, co było do wygrania podczas mistrzostw kraju.



Foto: Polski Związek Tenisa Stołowego

W Sępólnie Krajeńskim, gdzie rozgrywano młodzieżowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, nazwisko Węgrzyn rozbrzmiewało najczęściej. Bliźniaczki Anna i Katarzyna nie wypuściły z rąk ani jednego złotego medalu, rozpoczynając od turnieju drużynowego. Zespół AZS UE Wrocław oparty na siostrach pokonał w finale JKTS Jastrzębie-Zdrój, oddając rywalkom jednego seta.

W turniejach indywidualnych bliźniaczki przegrały tylko dwa mecze. Półfinału mikstów nie przebrnęła grająca z Przemysławem Walaszkiem Anna, zdobywając brąz. Anna przegrała też w turnieju singlistek mecz o złoto, uznając wyższość... Katarzyny. Ta w półfinale odprawiła klubową koleżankę, Julię Szymczak, która w ten sposób też wywalczyła brąz. – Gra z siostrą stresuje nieco inaczej. Znamy się świetnie i trudno wzajemnie się zaskakiwać – komentowała gwiazda zawodów.
Gdy nie musiały grać przeciwko sobie, wrocławianki nie miały sobie równych w turnieju deblowym, nie przegrywając w nim nawet seta. Dziwić to nie mogło, wszak w marcu zostały trzecim młodzieżowym duetem Europy. Katarzyna Węgrzyn wróciła tym samym z MP z czterema złotymi medalami. Uzupełnieniem zwycięstw w drużynie, singlu i deblu był bowiem odniesiony z Łukaszem Wachowiakiem sukces w turnieju par mieszanych.
Artur Kluskiewicz, DS

AZETESOWSKIE FINAŁY SZERMIERZY

Tylko 5 z 12 złotych medali oddali szermierze AZS podczas młodzieżowych mistrzostw Polski. Zawody odbyły się w Poznaniu i Wrocławiu.

Atut własnej hali w pełni wykorzystały florecistki AZS UAM Poznań. Indywidualnie wygrała najlepsza polska specjalistka tej broni – Julia Walczyk, która w finale wygrała 15:4 z Katarzyną Matysiak z Warty Muszkieterów Poznań. Najwyżej sklasyfikowana w światowym rankingu florecistka z Polski, która miała jeszcze szansę na igrzyska olimpijskie, poprowadziła też swoje koleżanki do zwycięstwa drużynowego (wygrana 45:43 z Wartą).

Panowie dali sobie odebrać złoty medal, ale zgarnęli wszystkie pozostałe. Dominację potwierdzili w turnieju drużynowym, w którym zespoły AZS zajęły pięć pierwszych miejsc. W jego finale AZS AWFiS Gdańsk wygrał z AZS AWF Poznań 45:42. Całe podium przypadło także szpadzistkom. Nie mogło być inaczej, skoro na 20 startujących zawodniczek tylko dwie nie reprezentowały AZS. W rozgrywanym we Wrocławiu turnieju indywidualnym zawodniczki AZS Wratislavii wpuściły na podium tylko jedną koleżankę z AZS AWF Katowice, między sobą rozstrzygając kwestię mistrzowskiego tytułu. W finale Karolina Mazanek pokonała Annę Mroszczak 15:13, rewanżując się jej za porażkę w pojedynku o złoto AMP-ów 2018.

Brąz wywalczyła Paulina Wilaszek, która była trzecia także w Akademickich Mistrzostwach Polski. Co ciekawe – wyniki indywidualne nie przełożyły się na sukces wrocławianek w drużynie. AZS Wratislavia przegrała bowiem walkę o złoto z AZS AWF Kraków 37:45. Wygrać udało się za to turniej drużynowy mężczyzn.

Dwa krążki przypadły reprezentantom OŚ AZS Poznań w szabli. Mistrzem Polski został trzeci przed rokiem Mateusz Knez, a wicemistrzynią Agata Marciniak.



Foto: AZS UAM Poznań


Foto: fb KS Szpada Wrocław / AZS Wratislavia

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE 2020 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Julia Walczyk	AZS UAM Poznań	floret
Karolina Mazanek	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
Mateusz Knez	OŚ AZS Poznań	szabla
Chrzanowska, Walczyk, Wojtulak, Brzezińska	AZS UAM Poznań	floret K drużyna
Borowiec, Kozak, Podralski, Rudnicki	AZS AWFiS Gdańsk	floret M drużyna
Brych, Kuźmińska, Przeniosło, Zamachowska	AZS AWF Kraków	szpada K drużyna
Bielec, Kolańczyk, Marcol, Opatka	AZS Wratislavia Wrocław I	szpada M drużyna

SREBRNE MEDALE:

Adrian Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret
Anna Mroszczak	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
Agata Marciniak	OŚ AZS Poznań	szabla
K. Bem, M. Bem, Wojtkowiak, Żurawski	AZS AWF Poznań	floret M drużyna
Mazanek, Mroszczak, Wilaszek, Piekarska	AZS Wratislavia Wrocław	szpada K drużyna

BRĄZOWE MEDALE:

Marta Mech	AZS AWFIS Gdańsk	floret
Mateusz Kozak	AZS AWFiS Gdańsk	floret
Szymon Czartoryjski	AZS AWF Warszawa	floret
Paulina Wilaszek	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
Weronika Janicka	AZS AWF Katowice	szpada
Jerzy Nawrocki	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
Czartoryjski, Szpygiel, Zakrzewski	AZS AWF Warszawa	floret M drużyna
Szurlej, Lesiak, Nawrocki	AZS Wratislavia Wrocław II	szpada M drużyna

OSIEM ZŁOTYCH WIOŚLARZY

Sporo medali zdobyli akademiccy wioślarze podczas rozegranych w Poznaniu mistrzostw Polski w wioślarstwie. Poznaliśmy też nazwiska zawodników na najważniejsze imprezy sezonu seniorów i juniorów.

Na poznańskiej Malcie ponownie brylowali wioślarze LOTTO-Bydgostii, ale w pierwszej dziesiątce punktacji drużynowej znalazło się aż sześć klubów AZS. Miejsca na podium zajęły ekipy AZS AWF Kraków i AZS AWF Warszawa. Przedstawiciele AZS wywalczyli 26 medali, wygrywając osiem konkurencji.
Warszawiacy znakomicie spisali się zwłaszcza wśród mężczyzn, czterokrotnie zgarniając złoto, w tym w obydwu jedynkach. W kategorii lekkiej triumfował Łukasz Sawicki, a w open Natan Węgrzycki-Szymczyk. Z kolei w dwójce podwójnej zwyciężyli Dominik Czaja i Szymon Pośnik, wicemistrzowie świata z 2019 roku w czwórce podwójnej, którzy pokonali faworytów Artura Mikołajczewskiego i Jerzego Kowalskiego z Gopła Kruszwica. Para ta, wespół z Adamem Woźniakiem i Maciejem Zawojskim, dołożyła również złoto w czwórce podwójnej, wyprzedzając m.in. trzecich na mecie kolegów z AZS AWF Poznań.
Skoro o Zawojskich mowa, nie sposób nie wspomnieć o żonie – klubowej koleżance. Agnieszka Kobus-Zawojska dwukrotnie musiała ustąpić miejsca na szczycie podium innym akademiczkom. W dwójce podwójnej lepsze od niej i Weroniki Jagodzińskiej były Maria Sajdak wraz z Katarzyną Wełną z AZS AWF Kraków, a w czwórce podwójnej (startowały z Joanną Śliwińską i Zuzanną Olszewską) – wioślarki AZS AWF Gorzów Wlkp. (Weronika Kaźmierczak, Zuzanna Lesner, Wioletta Zmelty, Katarzyna Boruch). Krakowianka Sajdak wygrała też w starciu jedynek, pokonując m.in. trzecią na mecie Katarzynę Zillmann z AZS UMK Toruń.
Rywalizację stoczyli także juniorzy. Podczas mistrzostw Polski azetesiacy sięgnęli po sześć złotych i sześć srebrnych medali. Drugie miejsce w klasyfikacji klubowej wywalczył AZS UMK Toruń. Torunianie wygrali dwie konkurencje, a w dwóch kolejnych zajmowali drugie miejsca. Za sprawą Cezarego Litki dwa zwycięstwa (w jedynce i dwójce) zanotował też AZS AWF Poznań. Młody wioślarz potwierdził niebawem wysoką dyspozycję, zostając juniorskim wicemistrzem Europy (w dwójce z Jakubem Woźniakiem).
Artur Kluskiewicz, DS



Foto: Julia Kowacic (PZTW)


Foto: Julia Kowacic (PZTW)


Foto: Julia Kowacic (PZTW)

ENEA MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W WIOŚLARSTWIE 2020 - MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

C. Litka	AZS AWF Poznań	1xMJ
C. Litka, J. Woźniak	AZS AWF Poznań	2xMJ
J. Konarska, D. Gałka, A. Paszkowska, J. Weiwer AZS	UMK Toruń	4-KJ
M. Jankowska, S. Kowalak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2xKJ
S. Tomiak, J. Sobczak	AZS AWFiS Gdańsk	2-MJ
I. Woźniak, J. Kubiś, M. Groszewski, K. Kruszkowski, D. Zbylewski, B. Ogrodowski, K. Polański, M. Chełkowski, D. Kozieł	AZS UMK Toruń	8+MJ

SREBRNE MEDALE:

A. Paszkowska, J. Weiwer	AZS UMK Toruń	2-KJ
Z. Migdał, N. Klimkowicz	AZS AWF Kraków	2xKJL
M. Agaeva, S. Zienkiewicz, A. Czarkowska, M. Pluta	AZS AWFiS Gdańsk	4+KJ
A. Dorenda, P. Usnarski, M. Kłodziński, J. Nowakowski	AZS Szczecin	4-MJ
K. Polański, K. Kruszkowski, D. Zbylak, M. Chełkowski, D. Kozieł	AZS UMK Toruń	4+MJ
G. Rega, W. Ciemna, M. Jankowska, S. Kowalak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4xKJ

ENEA MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W WIOŚLARSTWIE 2020 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Ł. Sawicki	AZS AWF Warszawa	1xML
M. Sajdak	AZS AWF Kraków	1xKA
N. Węgrzycki-Szymczyk	AZS AWF Warszawa	1xMA
M. Sajdak, K. Wełna	AZS AWF Kraków	2xKA
D. Czaja, S. Pośnik	AZS AWF Warszawa	2xMA
W. Kaźmierczak, Z. Lesner, W. Zmelty, K. Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4xKA
D. Czaja, A. Woźniak, S. Pośnik, M. Zawojski	AZS AWF Warszawa	4xMA
Z. Lesner, W. Zmelty, W. Kaźmierczak, O. Michałkiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4-KA

SREBRNE MEDALE:

H. Koroś	AZS AWF Gorzów Wlkp.	1xKL
Z. Olszewska, A. Roszkowski	AZS AWF Warszawa	2xKL
J. Byczek, A. Florczak	AZS Szczecin	2xML
W. Jagodzińska, A. Kobus-Zawojska	AZS AWF Warszawa	2xKA
W. Kaźmierczak, O. Michałkiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2-KA
Z. Olszewska, J. Śliwińska, W. Jagodzińska, A. Kobus-Zawojska	AZS AWF Warszawa	4xKA
M. Brzozowska, P. Wydrych, K. Sachmerda, J. Styła, M. Wolna, K. Wełna, W. Kowalska, S. Pająk, J. Urbańska	AZS AWF Kraków	8+KA
M. Chełkowski, K. Polański, M. Januszewski, D. Wąsiki, M. Pawlak, K. Krause, R. Krymski, O. Streich, T. Skurzyński	AZS UMK Toruń	8+MA

BRĄZOWE MEDALE:

A. Demczuk	AZS AWFiS Gdańsk	1xKL
T. Bubień	AZS AWF Gorzów Wlkp.	1xML
K. Zillmann	AZS UMK Toruń	1xKA
M. Ziętarski	AZS UMK Toruń	1xMA
M. Pluta, A. Demczuk	AZS AWFiS Gdańsk	2xKL
W. Kowalska, S. Pająk	AZS AWF Kraków	2-KA
D. Górski, A. Gorka	AZS AWFiS Gdańsk	2-MA
S. Klik, M. Mus, S. Rostworowski, K. Kozień	AZS AWF Kraków	4xML
K. J. Wojtyś, P. Wanat, M. Kulecki, K. Jagodziński	AZS AWF Poznań	4xMA
K. Ostrowska, A. Zielepuha, K. Malinowska, S. Jasińska	AZS UMK Toruń	4-KA

LETNIA ZIMA DORODNA

Gdy w kraju panowały wysokie temperatury, przedstawiciele AZS stawali na podium mistrzostw Polski w letnich odmianach dyscyplin zimowych.

Ekipa KS AZS AWF Wrocław dała popis podczas mistrzostw Polski w biathlonie, zdobywając dwa złote, trzy srebrne i jeden brązowy krążek. Szczególnie udany był wygrany przez Wojciecha Filipa bieg indywidualny seniorów, w którym wrocławianie zajęli całe podium. Złoto i brąz wywalczył także AZS AWF Katowice, a mistrzynią kraju w sprincie została Natalia Tomaszewska.

Zawodnicy z Katowic błysnęli również podczas mistrzostw Polski na nartorolkach. Dominik Bury (więcej o nim na str. 237) był drugi w prologu i na 12,5 km stylem klasycznym oraz pierwszy na 15 km stylem dowolnym. Jego brat Kamil wygrał prolog, a w biegach na dystansach był trzeci.

Swoje ugraliśmy także w skokach na igelicie. Mistrzowski tytuł wywalczyła kolejna przedstawicielka AZS AWF Katowice, Joanna Szwab, wicemistrzostwo Andrzej Stękała (indywidualnie i z drużyną AZS Zakopane), a trzecia była Anna Twardosz (AZS AWF Katowice). Srebro w letniej kombinacji norweskiej wywalczył jej klubowy kolega.

Piotr Kudzia



Foto: Anna Karczewska (PZN)

SZCZĘŚLIWE TRÓJKI

Pełen zwrotów akcji był wrzesień dla Kamila Majchrzaka. Tenisista AZS Łódź zakończył go turniejowym zwycięstwem w Prościejowie. Cieszyła się też Magda Linette.

Nie tak wyobrażał sobie początek tego miesiąca tenisista AZS Łódź. Zajmujący 107. miejsce w rankingu Polak przegrał niespodziewanie w pierwszej rundzie wielkoszlemowego US Open. Majchrzak nie dał rady włączonemu do zawodów jako rezerwowy Ernesto Escobedo (185. ATP), przegrywając 6:7, 2:6 i 3:6. Był to trzeci po półrocznej przerwie międzynarodowy występ naszego tenisisty w 2020 roku. Na jego początku nabawił się kontuzji, która wykluczyła go z Australian Open.

Kamil Majchrzak szybko odzyskał jednak formę i w czeskim Prościejowie wygrał trzeci w karierze turniej rangi ATP Challenger, oddając w całych zawodach tylko jednego seta. Tenisista AZS Łódź pokonał w finale wyżej notowanego, rozstawionego z numerem pierwszym Hiszpana Pablo Andujara (56. ATP) 6:2, 7:6. – Rozegrałem pięć spotkań i z każdym kolejnym czułem się coraz pewniej. Bardzo się cieszę, bo to był największy z możliwych turniejów tej rangi. W ten sposób mogłem choć trochę zrehabilitować się za nieudany występ na US Open i nabrać pewności siebie – podsumował swój sukces.

Zawodnik AZS Łódź wrócił do pierwszej „100" rankingu ATP i z niepokojem oczekiwał na zatwierdzenie listy uczestników French Open. Po rezygnacji kilku rywali podopieczny trenera Tomasza Iwańskiego znalazł się ostatecznie w drabince turnieju głównego i nie musiał rozgrywać eliminacji. Debiut we francuskich zawodach trwał jednak bardzo krótko. Pierwszym przeciwnikiem tenisisty AZS Łódź był rozstawiony z nr 16 Karen Chaczanow. Rosjanin wygrał 7:6, 6:3, 6:3.

Nieco lepiej w wielkoszlemowych turniejach poradziła sobie Magda Linette. Tenisistka AZS Poznań, która na początku roku wygrała swój drugi turniej rangi WTA, wcześniej szybko odpadła z Australian Open (porażka z Arantxą Rus 6:1, 3:6, 4:6), ale w US Open osiągnęła najlepszy wynik w karierze. Rozstawiona



Foto: archiwum Magdy Linette



Foto: Kinga Salata

po raz pierwszy Polka dotarła bowiem do trzeciej rundy, pokonując najpierw Maddison Inglis (6:1, 4:6, 6:4), a potem Dankę Kovinić (6:1, 6:7, 7:6).

Na drodze do 1/8 finału stanęła Estonka Anett Kontaveit, z którą przegrała 3:6, 2:6, choć trzeba dodać, że sytuacji nie ułatwiał uraz uda. – Czuję niedosyt, bo we wcześniejszych pojedynkach grałam lepiej. Byłam za wolna, za ciężka i nie serwowałam dobrze – komentowała poznanianka, która niebawem na pierwszej rundzie zakończyła występ na kortach Rolanda Garrosa (porażka z Leylah Annie Fernandez 6:1, 2:6, 3:6).

Aleksandra Leszczyńska, DS

WACHA MISTRZEM POLSKI!

Przemysław Wacha z AZS UMed Łódź został mistrzem Polski w badmintonowym deblu mężczyzn (w parze z Michałem Łogoszem). W półfinale panowie pokonali duet AZS UMed Łódź Jacek Kołumbajew – Piotr Wasiluk, który w ten sposób zdobył brąz. W grach singlowych po brąz sięgnęła Karolina Władzińska z AZS AGH Kraków.

WYGRYWAJĄ NAWET W DESZCZU

Zawodnicy AZS UMCS Lublin wywalczyli dwa mistrzowskie tytuły lekkoatletyczne. Postarało się o to kilkadziesiąt osób.

Indywidualnie złoto zdobyła najpierw Angelika Mach, wygrywając mistrzostwa Polski w półmaratonie. Był to jej inauguracyjny start w sezonie. – Bardzo się cieszę, bo to mój pierwszy złoty medal w kategorii seniora. Dodatkowo okrasiłam go rekordem życiowym i awansem na mistrzostwa świata w półmaratonie w Gdyni – komentowała po uzyskaniu czasu 1:13.58.

Jej rekord przetrwał tylko miesiąc, bo na wspomnianych MŚ poprawiła go prawie o trzy minuty! Lublinianka była w Gdyni 32., ale z drużyną, którą tworzyły m.in. inne azetesiaczki (Aleksandra Lisowska i Izabela Paszkiewicz), wywalczyła miejsce siódme.

26 września w Lublinie odbył się finał ekstraklasy lekkoatletycznej. Po tytuł mistrza Polski sięgnął AZS UMCS Lublin. Od mocnego uderzenia rozpoczęta Malwina Kopron, która w ostatnim rzucie młotem uzyskała 73,70 m i wyprzedziła rywalki o prawie osiem metrów. Jakub Hołub walczący w strugach deszczu ustanowił swój nowy rekord życiowy w skoku wzwyż (2,13 m).

W biegu na 400 m Małgorzata Hołub-Kowalik w bardzo trudnych warunkach uzyskała wynik 52.62 s, wygrywając z Aleksandrą Gaworską z AZS AWF Kraków o ponad sekundę. Na zakończenie swojego sezonu po zwycięstwo na 800 m dla AZS UMCS Lublin sięgnęła także Sofia Ennaoui, która wygrała z Weroniką Wyką z AZS AWF Warszawa.

W mokrym kole wspaniałą walkę o zwycięstwo w konkursie pchnięcia kulą stworzyły kolejna lublinianka – Paulina Guba i Klaudia Kardasz. Górą była reprezentantka gospodarzy, która w swojej najlepszej próbie pchnęła na odległość 17,99 m. Problemów z wygraniem skoku w dal nie miał Karol Hoffmann i te punkty przybliżyły gospodarzy do tytułu mistrza Polski. Na zakończenie zawodów oglądaliśmy zaciętą rywalizację w sztafecie mieszanej 4x400 m, którą wygrał AZS UMCS Lublin w składzie: Mikołaj Kotyra, Alicja Wrona, Cezary Mirosław i Małgorzata Hołub-Kowalik.

Drugie miejsce w tej konkurencji wywalczył AZS AWF Kraków, co przesądziło o brązowym medalu w klasyfikacji drużynowej. Czwarty był AZS AWF Warszawa, a siódmy AZS Politechniki Opolskiej. Reprezentanci klubów AZS wygrali aż 15 z 20 konkurencji.

Kamil Wojdat, Piotr Rejmer







WAŻNE RUCHY PREZESÓW

Wiceprezes AZS oraz wiceprezydent Światowej Federacji Sportu Akademickiego (FISU) Marian Dymalski został kandydatem w wyborach na członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Zgłosił go Polski Komitet Olimpijski.

Marian Dymalski, oprócz funkcji pełnionych w AZS i FISU, jest również członkiem prezydium zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jego kandydaturę w wyborach w MKOl poparły FISU oraz EUSA, czyli Europejska Federacja Sportu Studenckiego.

– Pan Dymalski odegrał kluczową rolę w założeniu EUSA w 1999 roku i dzięki jego ogromnemu wsparciu Polska jest od tego czasu wiarygodnym partnerem dla wielu wydarzeń EUSA. Świadczy o tym tytuł najlepszego krajowego związku w Europie, organizacja wielu zawodów, choćby m.in. zbliżających się Europejskich Igrzysk Studenckich w Łodzi, które odbędą się w 2022 roku w Łodzi – napisano na stronie internetowej EUSA.

Cieszyliśmy się także z ważnej decyzji, która zapadła w Gdańsku. Prezesem tamtejszego AZS AWFiS został bowiem Leszek Blanik. To kolejny po Marku Kolbowiczu azetesowski mistrz olimpijski, który przejął stery w swoim klubie.



Foto: Rafał Oleksiewicz

NADESZŁA WIEKOPOMNA CHWILA

W sezonie 2020/2021 rozpoczęła się nowa era w AZS. Do świata wirtualnego przenieśliśmy nasze legitymacje i uruchomiliśmy nowy system członkowski.

Zgodnie z przyjętymi przez Zarząd Główny AZS założeniami od nowego roku akademickiego wprowadziliśmy nowy system obsługi struktury AZS i członkostwa w AZS. System pozwala na szereg funkcjonalności, które mają usprawnić nasze działania, wewnętrzną komunikację i dać narzędzia do zarządzania strukturą AZS oraz systemem członkostwa w AZS na każdym jej poziomie (Klub AZS / Organizacja Środowiskowa AZS / Zarząd Główny AZS). Dostęp do systemu stał się możliwy przez dotychczasową stronę www.legitymacja.azs.pl. Wdrażanie systemu podzieliliśmy na kilka etapów. W pierwszej kolejności uruchomione zostały panele klubów AZS i Organizacji Środowiskowych AZS. Najważniejszym elementem wdrożenia była aktywacja profili klubowych. Po uzupełnieniu danych i ich weryfikacji przez biuro ZG AZS profil danego klubu AZS został aktywowany i dopiero od tego momentu członkowie AZS mogli się do niego zapisywać i wyrabiać legitymacje AZS. Sytuacja wymagała dużej aktywności po stronie klubów ze względu na trwające rozgrywki AMP-ów i konieczność posiadania nowych legitymacji AZS. Dotychczasowe legitymacje straciły ważność, a każdy członek AZS zobowiązany został do zarejestrowania się w systemie oraz wyrobienia nowej legitymacji.

CO ZYSKALIŚMY DZIĘKI NOWEMU SYSTEMOWI?

• STRUKTURA AZS – pełny i czytelny wykaz jednostek AZS wraz z informacjami o składach osobowych działających w nich ciałach statutowych, prowadzonych sekcjach, drużynach uczestniczących w ligach państwowych oraz sekcjach sportu osób z niepełnosprawnościami. Każda jednostka AZS po założeniu swojego profilu i uzupełnieniu niezbędnych informacji otrzymała dostęp do swoich zasobów z możliwością ich modyfikacji, aktualizacji oraz szeregu funkcji komunikacyjnych, a także danych członków AZS przynależnych do danej jednostki.

• CZŁONKOSTWO AZS – każda osoba, która wypełniła formularz (deklarację członkowską AZS) i opłaciła składkę, uzyskała swój indywidualny profil w systemie. Istotną nowością były natychmiastowe płatności elektroniczne. Poprzez system wyrobienie legitymacji AZS i dostęp do jej elektronicznej wersji stały się proste i możliwe w każdej chwili. Legitymację można również wyeksportować w formacie PDF do okazywania podczas zawodów. Utrzymano możliwość otrzymania jako dodatkowej legitymacji w dotychczasowej – plastikowej formie.

• ROZLICZENIA FINANSOWE – wszystkie opłacane składki trafiają na konto ZG AZS, a następnie po odliczeniu należnej kwoty składki podstawowej wynikającej z wybranego wariantu ubezpieczenia przesyłane są na konta jednostek (dotychczas posiadających uprawnienia do wyrabiania legitymacji AZS). Przelewy będą wykonywane z częstotliwością raz na tydzień.



Utrzymano współpracę z Wiener Towarzystwem Ubezpieczeń Spółka Akcyjna Vienna Insurance Group, które zapewnia nam ubezpieczenie NNW w trzech podstawowych wariantach:

• STANDARD (suma ubezpieczenia 6500 zł)
• KOMFORT (suma ubezpieczenia 25 000 zł)
• SPORT (suma ubezpieczenia 65 000 zł)

Ochrona ubezpieczeniowa w zakresie pełnym obejmuje następstwa nieszczęśliwych wypadków, które powstały podczas uprawiania sportu, nauki, wykonywania pracy, drogi z/do pracy, uczelni, szkoły, zajęć sportowych oraz w życiu prywatnym na terytorium całego świata przez całą dobę.

UTRZYMANE ZOSTAŁY TAKŻE TRZY WERSJE NASZEJ LEGITYMACJI:

• LEGITYMACJA ISIC-AZS (dla członków AZS, którzy są studentami – bez ograniczenia wieku – lub uczniami powyżej 12. roku życia)

• LEGITYMACJA ITIC-AZS (dla członków AZS, którzy są nauczycielami, wykładowcami akademickimi lub trenerami)

• LEGITYMACJA AZS (dla wszystkich członków AZS bez względu na wiek i status, w tym dla dzieci, seniorów, absolwentów)

Ważnym etapem przygotowań do wprowadzenia nowego systemu członkowskiego w AZS było spotkanie szkoleniowe zorganizowane w połowie września w Ośrodku AZS w Górkach Zachodnich. W naradzie wzięli udział przedstawiciele jednostek organizacyjnych AZS z całej Polski odpowiedzialni za prowadzenie systemu członkowskiego w organizacjach środowiskowych i klubach AZS.

ZARZĄD PO WAKACYJNEJ PRZERWIE

Pierwsze robocze posiedzenie Zarządu Głównego AZS nowej kadencji odbyło się 11 września. Obrady miały miejsce w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Głównymi punktami obrad były kwestie dotyczące organizacji pracy Zarządu, przyjęcie regulaminu rad oraz zatwierdzenie ich składów osobowych, a także przyjęcie kalendarza wydarzeń na rok akademicki 2020/2021. Omówiono także przygotowania do wdrożenia nowego, elektronicznego systemu obsługi organizacji opartego na innowacyjnych zasadach składania deklaracji członkowskich i opłaty składek.

RADA ORGANIZACYJNA

Adam Roczek (przewodniczący)
Andrzej Hrehorowicz, Beata Widawska, Jacek Michalski, Karolina Zarazka, Katarzyna Domańska, Marcin Kotowoda, Marek Konopczyński, Martyna Ciuksza, Michał Sybilski, Rafał Jachimiak, Rafał Walczyk, Dariusz Piekut

RADA SPORTU

Maciej Hartfil (przewodniczący)
Tadeusz Makaruk, Wiesława Toczyńska, Marek Zachara, Krzysztof Nowak, Renata Nieroda, Paweł Danielczuk, Tomasz Wróbel, Michał Obukowicz, Jacek Stodółka, Marek Roguski, Lech Leszczyński, Józef Ślusarek, Emilia Ludwikowska, Jacek Kasprzyk

RADA UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ

Tomasz Wróbel (przewodniczący)
Aleksander Fangor, Aleksandra Bańbor, Artur Słomka, Bartosz Majchrzak, Dariusz Golonko, Edyta Wiencek, Iwona Mówińska, Jakub Czaban, Jakub Kańkowski, Jan Ciesielski, Kinga Sałata, Mateusz Młyńczak, Michał Klauziński, Olaf Weker, Paweł Potoczek, Paweł Stężała, Piotr Walczak, Przemysław Jagielski

RADA DS. MIĘDZYNARODOWYCH

Marian Dymalski (przewodniczący)
Adam Suchański, Dagmara Gruszczak, Kacper Czarnota, Katarzyna Nowak, Krzysztof Kościański, Marianna Pikul, Mateusz Bula, Monika Sobotka, Paula Ziomek, Piotr Majsak, Piotr Marszał, Rafał Koszyk, Renata Bojczuk, Tatsiana Andruszka, Tomasz Aftański

RADA EKONOMICZNA

Jakub Kosowski (przewodniczący)
Alojzy Nowak, Krzysztof Wilde, Honorata Krysiewicz, Jacek Czarecki, Jacek Kasprzyk, Jacek Kiełb, Konrad Wełpa, Dariusz Piekut

RADA ROZWOJU

Mariusz Walczak (przewodniczący)
Adam Olesiński, Aleksandra Leszczyńska, Aleksandra Szutenberg, Anna Michalska, Bernard Mendlik, Daniel Bukalski, Dariusz Gaweł, Dominik Wojciechowski, Filip Wiśniewski, Grzegorz Kapitan, Grzegorz Miedziński, Izabela Sewielska, Kajetan Suchecki, Kamil Sobol, Katarzyna Rożniata, Katarzyna Rutkowska, Łukasz Turlej, Maciej Chudkiewicz, Maciej Róg, Maciej Zawojski, Magdalena Bryk, Marcin Strządała, Mariusz Klimowicz, Mateusz Lewandowski, Michał Grabowski, Paweł Hochstim, Paweł Markiewicz, Paweł Skraba, Piotr Chłystek, Piotr Kuś, Piotr Rejmer, Tomasz Chochołek, Tomasz Krasucki, Tomasz Olszewski, Zbigniew Bączkiewicz

RADA SPORTU OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Marta Dalecka (przewodnicząca)
Agata Tomidajewicz, Anna Sobianek, Bartosz Gogolewski, Cezary Janiszyn, Danuta Palica, Dominika Hoft, Fryderyk Musielak, Hanna Matula, Kamila Gałka, Marta Gębala, Michał Baran, Mikołaj Piekut, Monika Banasik, Patrycja Surma, Piotr Jasiulewicz, Piotr Marek, Robert Woźniak

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

WE WRZEŚNIU AMP-Y ROZPĘDZIŁY SIĘ NA DOBRE I TO Z WIELKIM HUKIEM. NA ZAWODACH STRZELECKICH USTANOWIONO REKORD POLSKI, A W AKADEMICKICH ZMAGANIACH LEKKOATLETYCZNYCH ZADEBIUTOWAŁ MISTRZ ŚWIATA PAWEŁ FAJDEK. PIERWSZE W HISTORII ZŁOTO W UNIHOKEJU WYGRAŁA AGH KRAKÓW, A KOLEJNE W ŻEGLARSTWIE – POLITECHNIKA GDAŃSKA. W SZERMIERCE NAJLEPSZA BYŁA POLITECHNIKA ŚLĄSKA, W JEŹDZIECTWIE UNIWERSYTET PRZYRODNICZY Z WROCŁAWIA, A W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ ZWYCIĘSTWAMI PODZIELIŁY SIĘ UCZELNIE Z POZNANIA I WARSZAWY. WIĘCEJ O AMP-ACH NA STRONACH 126-201.

PAŹDZIERNIK

SPORTY WALKI SIŁĄ AZS

NATAN SZALONY, MACIEJ ODWAŻNY

SIEDEM AZETESOWSKICH FINAŁÓW SZERMIERZY

CHIŃCZYCY WYGRALI PRZEZ INTERNET

DRUGA EDYCJA NARODOWEJ REPREZENTACJI AKADEMICKIEJ

IGELIT PEŁEN SUKCESÓW



Foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

WARSZAWIACY ODZYSKALI TYTUŁ

Zawodnicy AZS kolejny raz udowodnili, że na krajowym podwórku w taekwondo nie mają sobie równych. Podczas seniorskich mistrzostw Polski przedstawiciele sześciu naszych klubów wywalczyli aż 32 medale i znów zajęli całe podium w klasyfikacji drużynowej.

Trzecie miejsce (3 złote – 3 srebrne – 2 brązowe krążki) wywalczył triumfator z 2020 roku – OŚ AZS Poznań. Poznaniacy mogą mówić o pechu, bo w mistrzostwach kraju nie wystartowali najbardziej utytułowani reprezentanci tego klubu: Aleksandra Kowalczuk, która miała już olimpijską kwalifikację, i Karol Robak. Obydwoje jeszcze niedawno brali udział w zgrupowaniu reprezentacji Polski i mocno nastawiali się na walkę o mistrzostwo kraju, ale doznali drobnych kontuzji. W efekcie po zwycięstwa sięgnęli Emilia Kasparuk, Adrian Wojtkowiak i Mikołaj Szaferski, który obronił tytuł w najcięższej kategorii.

Mistrzostwo w kategorii –68 kg obronił także Łukasz Cudnoch z AZS UWM. Dla olsztynian złoto wywalczyli ponadto Izabela Krajewska i Szymon Piątkowski. Wszyscy mają po 17 lat i kariera w seniorskim taekwondo dopiero się dla nich zaczyna. Oprócz ich zwycięstw ekipa UWM wywalczyła cztery srebra i trzy brązy, zajmując w klasyfikacji drużynowej to samo co przed rokiem drugie miejsce.

Bezkonkurencyjni okazali się warszawiacy, którzy stawali na podium 11 razy, wygrywając cztery kategorie. Piąty mistrzowski tytuł z rzędu wywalczyła Patrycja Adamkiewicz, dla której – podobnie jak u innych zawodniczek i zawodników – był to pierwszy od ponad pół roku start w sezonie. – Zawody odbyły się w moim rodzinnym Jarocinie, co sprawia, że jestem jeszcze bardziej zadowolona z mojego sukcesu. Szkoda tylko, że publiczność nie mogła być obecna na sali – komentowała reprezentantka AZS AWF Warszawa, która z niecierpliwością czeka na wznowienie kwalifikacji olimpijskich.

Prócz niej po złoto sięgali Gabriela Dojnowicz, która rok temu triumfowała w lżejszej kategorii, Wiktoria Horba, która wśród seniorów wygrała po raz pierwszy, i trzeci przed rokiem Grzegorz Olszewski. To głównie za ich sprawą stołeczny klub odzyskał tytuł najlepszego w kraju. Był to ich dziesiąty triumf w 15-letniej historii seniorskich mistrzostw Polski!

Jedynym zawodnikiem spoza trzech najlepszych klubów AZS, który zdobył tytuł mistrzowski, został Mateusz Szczęsnowski. Zawodnik AZS AWF Kraków w poprzednich edycjach triumfował w kat. –58 kg, a tym razem wygrał w kat. –63 kg, w której całe podium zajęli zawodnicy AZS. Warto dodać, że swoją obecność na podium zaznaczyli także przedstawiciele AZS AWF Wrocław i OŚ AZS Olsztyn.



Foto: fb Taekwondo AZS Poznań

MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW 2020 W TAEKWONDO – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Emila Kaspruk	OŚ AZS Poznań	–49 kg
Izabela Krajewska	AZS UWM Olsztyn	–53 kg
Patrycja Adamkiewicz	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Wiktoria Horba	AZS AWF Warszawa	–62 kg
Gabriela Dajnowicz	AZS AWF Warszawa	–73 kg
Grzegorz Olszewski	AZS AWF Warszawa	–54 kg
Mateusz Szczęsnowski	AZS AWF Kraków	–63 kg
Łukasz Cudnoch	AZS UWM Olsztyn	–68 kg
Szymon Piątkowski	AZS UWM Olsztyn	–74 kg
Adrian Wojtkowiak	OŚ AZS Poznań	–80 kg
Mikołaj Szaferski	OŚ AZS Poznań	+87 kg

SREBRNE MEDALE:

Patrycja Januszko	AZS UWM Olsztyn	–49 kg
Kinga Aleksandra Brzostek	AZS UWM Olsztyn	–53 kg
Łucja Oleszczuk	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Oliwia Krajewska	AZS UWM Olsztyn	–67 kg
Marcelina Koszel	OŚ AZS Poznań	–73 kg
Weronika Wrembel	OŚ AZS Poznań	+73 kg
Mateusz Kowalski	AZS UWM Olsztyn	–58 kg
Jan Gąsiorowski	OŚ AZS Poznań	–63 kg
Jakub Posadzy	AZS AWF Warszawa	–68 kg

BRĄZOWE MEDALE:

Agata Urban	AZS AWF Warszawa	–46 kg
Magdalena Rutkowska	OŚ AZS Olsztyn	–53 kg
Oliwia Uścimiuk	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Eliza Zbrzezna	AZS AWF Warszawa	–67 kg
Kornel Klepak	AZS AWF Wrocław	–54 kg
Mateusz Kędzierski	AZS UWM Olsztyn	–54 kg
Michał Brym	AZS AWF Warszawa	–58 kg
Mikołaj Żyźniewski	AZS UWM Olsztyn	–63 kg
Piotr Dolat	AZS UWM Olsztyn	–63 kg
Dorian Kondrajczuk	OŚ AZS Poznań	–68 kg
Piotr Wójtowicz	AZS AWF Warszawa	–80 kg
Jakub Sadurski	OŚ AZS Poznań	+87 kg

NASI MŁODZI TAEKWONDZIŚCI ZNÓW POKAZALI KLASĘ. PODCZAS TRZECH KLUCZOWYCH IMPREZ W KATEGORIACH NIESENIORSKICH ZDOBYLI ŁĄCZNIE BLISKO 50 MEDALI. W OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADZIE MŁODZIEŻY DRUGIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI KLUBOWEJ ZAJĄŁ AZS POZNAŃ, A JEGO ZAWODNICZKI WYWALCZYŁY CZTERY ZŁOTA I DWA SREBRA. PODCZAS MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW NASZE KLUBY ZAJĘŁY TRZY CZOŁOWE MIEJSCA W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ, A BANK ROZBIŁ AZS UWM OLSZTYN (OSIEM WYGRANYCH I JEDEN BRĄZ). W MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI DWA CZOŁOWE MIEJSCA ZAJĘŁY AZS POZNAŃ (TRZY ZŁOTA I JEDNO SREBRO) I AZS AWF WARSZAWA (TRZY ZŁOTA I PIĘĆ BRĄZÓW). W TYCH TRZECH IMPREZACH NASI DZIELNI WOJOWNICY WYGRALI ŁĄCZNIE W 23 KATEGORIACH!

JUDOCY STĘSKNIENI ZA TATAMI

Mistrzostwa Polski seniorów w judo po raz pierwszy rozegrano w Trzciance. Zawodnicy AZS stawali na podium 23 razy.

Wśród kobiet pogromczynię znalazła sześciokrotna mistrzyni Polski Agata Ozdoba-Błach z AZS AWF Wrocław. Tym razem najcenniejszymi medalami wśród pań były więc srebra wywalczone przez jej klubowe koleżanki Paulinę Szlachtę i Urszulę Hofman oraz Karolinę Pieńkowską z AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Klasyfikację medalową i punktową wśród panów wygrał AZS AWF Katowice, który tym samym tak jak przed rokiem był drugi w generalnym rankingu medalowym. To zasługa czwartego w karierze zwycięstwa wracającego na najwyższe podium Bartłomieja Garbacika i trzeciego w karierze sukcesu Wiktora Mrówczyńskiego, który obronił tytuł w najliczniej obsadzonej kategorii (w kat. –73 kg wystartowało aż 32 zawodników!). Wśród trzech brązowych krążków katowiczan największą niespodzianką był ten wywalczony przez najmłodszą w ekipie Alicję Gaworzewską. Na uwagę zasługuje także pierwsze seniorskie podium Katarzyny Sobierajskiej z AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Tytuły mistrzowski obronili ponadto Damian Stępień z AZS UW, który w finale pokonał Kyryło Wesełowskiego z AZS AWF Warszawa, i Ołeksija Łysenkę z AZS AWF Warszawa, który w walce o złoto był lepszy od Kacpra Szczurowskiego z KŚ AZS Gliwice.

AZS AWF Katowice cieszył się także ze zwycięstwa w turnieju drużynowym, który po raz pierwszy przeprowadzono w formule mieszanej (startowały trzy kobiety i trzech mężczyzn). Trzecie miejsca wywalczyły tu ekipy AZS AWF Wrocław i AZS UW Warszawa.

MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW 2020 W JUDO – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

AZS AWF Katowice	turniej drużynowy mix	
Bartłomiej Garbacik	(AZS AWF Katowice)	–66 kg
Wiktor Mrówczyński	(AZS AWF Katowice)	–73 kg
Damian Stępień	(AZS Uniwersytet Warszawski)	–81 kg
Ołeksij Łysenko	(AZS AWF Warszawa),	–100 kg

SREBRNE MEDALE:

Paulina Szlachta	(AZS AWF Wrocław),	–48 kg
Karolina Pieńkowska	(AZS Uniwersytet Warszawski)	–52 kg
Urszula Hofman	(AZS AWF Wrocław)	–70 kg
Kyryło Wesełowski	(AZS AWF Warszawa)	–81 kg
Tomasz Szczepaniak	(KJ AZS Opole)	–90 kg
Kacper Szczurowski	(KŚ AZS Gliwice)	–100 kg

BRĄZOWE MEDALE:

AZS AWF Wrocław	turniej drużynowy mix	
AZS Uniwersytet Warszawski	turniej drużynowy mix	
Alicja Gaworzewska	(AZS AWF Katowice)	–57 kg
Agata Ozdoba-Błach	(AZS AWF Wrocław)	–63 kg
Karolina Miller	(AZS AWFiS Gdańsk)	–70 kg
Katarzyna Sobierajska	(AZS Uniwersytet Warszawski)	–70 kg
Sandra Lickun	(AZS Uniwersytet Warszawski)	–78 kg
Katarzyna Madajewska	(AZS AWFiS Gdańsk)	+78 kg
Adrian Wala	(AZS AWF Katowice)	–60 kg
Jacek Brysz	(AZS AWF Katowice)	–66 kg
Marcin Partyka	(KŚ AZS Gliwice)	–90 kg



Foto: fb sekcja judo AZS AWF Warszawa



Foto: fb AZS AWF Katowice judo

ROMAN PO RAZ PIERWSZY

Trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw Polski w zapasach stylu klasycznego zdobyła ekipa AZS AWF Warszawa.

Niezwykłym wyczynem popisał się Roman Pacurkowski, który dotąd walczył w kat. –67 kg, a w Radomiu stanął do rywalizacji w cięższej kat. –72 kg. Było to spowodowane... koronawirusem, z którym stołeczny zapaśnik uporał się, ale po którym nie zdążył wrócić do swojej normalnej wagi. Roman, który stawał już na podium mistrzostw Polski, wszystkie cztery walki wygrał przez przewagę techniczną i zdobył pierwsze w karierze złoto tej imprezy.

Podobnie było z Artemiim Utoczkinem, kolejnym zapaśnikiem o ukraińskich korzeniach, który na najwyższy stopień podium wdrapał się już po roku występów w barwach AZS AWF. Szczególnym osiągnięciem jest także medal wywalczony przez Dominika Krawczyka. To bardzo zdolny młody zawodnik, który niedawno zdobył złoto i srebro w juniorskich mistrzostwach kraju (w obydwu stylach!), a teraz w seniorskim debiucie w dramatycznych okolicznościach zajął trzecie miejsce (kilka sekund przed końcem walki o brąz zdyskwalifikowano bowiem byłego zawodnika AZS AWF Warszawa – Marcina Luto). Walczący w najcięższej kategorii Krawczyk w ciągu miesiąca trzy razy stawał tym samym na podium mistrzostw kraju!

Dorobek sekcji zapaśniczej stołecznego klubu niebawem powiększyły panie. Dziewiąte w karierze mistrzostwo Polski wywalczyła Anna Łukasiak! Wcześniej przedstawiciele stołecznej uczelni zdominowali Mistrzostwa Polski AZS, które sami zorganizowali. Na starcie organizowanych w stolicy zmagań stanęło 25 zawodników. Warszawiacy zdobyli 10 medali, wygrywając klasyfikację drużynową.

Foto: fb AZS AWF Warszawa zapasy

AZS AWF WARSZAWA JAK CO ROKU ZDOBYŁ TAKŻE SPORO MEDALI W KATEGORIACH MŁODZIEŻOWYCH – TYM RAZEM 14. PO ZŁOTE W MISTRZOSTWACH POLSKI JUNIORÓW SIĘGNĘLI KLASYCY IGOR ZACHARCZUK (72 KG), KAMIL BARTOSIEWICZ (82 KG), WOLNIACY ADAM GARDZIOŁA (92 KG), JAKUB ANTOSZEWSKI (97 KG), DOMINIK KRAWCZYK (125 KG) ORAZ KLAUDIA CZYZIO (50 KG).





MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW 2020 W ZAPASACH (STYL KLASYCZNY) I MISTRZOSTWA POLSKI 2020 W ZAPASACH KOBIET – MEDALIŚCI AZS:

ZŁOTE MEDALE:

Roman Pacurkowski	AZS AWF Warszawa	–72 kg
Artemii Utoczkin	AZS AWF Warszawa	–82 kg
Anna Łukasiak	AZS AWF Warszawa	–50 kg

BRĄZOWE MEDALE:

Igor Zacharczuk	AZS AWF Warszawa	–72 kg
Seweryn Szreder	AZS AWF Warszawa	–87 kg
Patryk Kamiński	AZS AWF Warszawa	–97 kg
Dominik Krawczyk	AZS AWF Warszawa	–130 kg
Wiktoria Karwowska	AZS AWF Warszawa	–57 kg

POWRÓT PO SIEDMIU LATACH

Siedem finałów rozstrzygnęli między sobą szermierze AZS podczas seniorskich mistrzostw Polski. Wśród wielkich powrotów i niespodzianek nasi przedstawiciele wywalczyli 22 medale.

Zaległe seniorskie mistrzostwa kraju odbyły się w Lesznie, Śremie i Wrocławiu.
Kolejny raz wyśmienicie spisały się florecistki, które zajęły pięć pierwszych miejsc. Emocjonującą walkę o złoto stoczyły zawodniczki AZS AWF Poznań, a Katarzyna Lechman pokonała 14:13 czterokrotną mistrzynię kraju Martynę Synoradzką. Dla Lechman był to pierwszy seniorski triumf w mistrzostwach Polski. Brąz przypadł zaś Marice Chrzanowskiej, która niedawno wygrała AMP-y, oraz Aleksandrze Jeglińskiej, która w AMP-ach też była trzecia.
Finałowych wewnątrzazetesowych walk było zresztą więcej. U szpadzistek rywalizowały ubiegłoroczne drużynowe mistrzynie Europy, a Renata Knapik-Miazga wygrała 15:14 z Magdaleną Piekarską-Twardochel i wróciła na najwyższy stopień podium po siedmiu (!) latach przerwy. U szpadzistów Maciej Bielec pokonał Mateusza Antkiewicza 15:13, broniąc złota sprzed roku i tocząc wcześniej zacięty bój z Radosławem Zawrotniakiem (9:8).
Zawodnik AZS Wratislavii Wrocław i zawodniczka AZS AWF Kraków zostali w ten sposób podwójnymi mistrzami, bo triumfowali także w turniejach drużynowych. We florecie i szpadzie wszystkie finałowe pojedynki rozegrały się pomiędzy zespołami AZS. Najbardziej zacięte było poznańskie starcie o złoto florecistek, w którym AZS UAM pokonał AZS AWF 37:36. Historycznym wydarzeniem jest pierwszy triumf męskiej drużyny floretowej AZS AWF Poznań.
W szabli brąz wywalczyła była pięciokrotna mistrzyni Bogna Jóźwiak. Złoto po roku przerwy odzyskała zaś Małgorzata Kozaczuk. Był to szósty medal wywalczony przez AZS AWF Warszawa podczas seniorskich MP i zarazem jedyny najcenniejszy.



Foto: fb Małgorzata Kozaczuk



Foto: fb Klub Sportowy AZS AWF Warszawa



Foto: fb sekcja szermiercza AZS AWF Poznań

MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW 2020 W SZERMIERCE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Katarzyna Lechman	AZS AWF Poznań	floret
Renata Knapik-Miazga	AZS AWF Kraków	szpada
Maciej Bielec	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
Małgorzata Kozaczuk	AZS AWF Warszawa	szabla
Chrzanowska, Długosz, Łyczbińska, Walczyk	AZS UAM Poznań	floret K drużyna
Bem, Cegielski, Wojtkowiak, Żurawski	AZS AWF Poznań	floret M drużyna
Brych, Knapik-Miazga, Polis, Zamachowska	AZS AWF Kraków	szpada K drużyna
Bielec, Kolańczyk, Marcol, Szurlej	AZS Wratislavia Wrocław	szpada M drużyna

SREBRNE MEDALE:

Martyna Synoradzka	AZS AWF Poznań	floret
Mikołaj Rudnicki	AZS AWFiS Gdańsk	floret
Magdalena Piekarska-Twardochel	AZS AWF Warszawa	szpada
Mateusz Antkiewicz	AZS AWF Katowice	szpada
Jelińska, Lechman, Synoradzka, Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret K drużyna
Czartoryski, Majewski, Surwiłło, Zakrzewski	AZS AWF Warszawa	floret M drużyna
Białek, Pawłowska, Piekarska-Twardochel, Pytka	AZS AWF Warszawa I	szpada K drużyna
Antkiewicz, Bulandra, Kałuziński, Wenglarczyk	AZS AWF Katowice I	szpada M drużyna

BRĄZOWE MEDALE:

Marika Chrzanowska	AZS UAM Poznań	floret
Aleksandra Jeglińska	AZS AWF Warszawa	floret
Michał Majewski	AZS AWF Warszawa	floret
Bogna Jóźwiak	OŚ AZS Poznań	szabla
Marcin Lipiński	AZS AWF Katowice	szabla
Mazanek, Mroszczak, Rutz, Wilaszek	AZS Wratislavia Wrocław	szpada K drużyna

NATAN SZALONY, MACIEJ NA FALI

Dwa medale zdobyli nasi wioślarze podczas rozegranych w Poznaniu mistrzostw Europy. Niezwykłym osiągnięciem popisał się Natan Węgrzycki-Szymczyk. Niebywałym wyczynem zabłysnął też Maciej Zawojski.



Foto: Julia Kowacic (PZTW)

Mistrzostwa Europy były jedyną międzynarodową imprezą wioślarską sezonu 2020 po tym, jak o 12 miesięcy przeniesiono igrzyska olimpijskie i odwołano wszystkie zawody Pucharu Świata. Wydarzenie w Poznaniu pierwotnie miało się odbyć w czerwcu, ale przesunięto je na październik. Z najmocniejszych ekip zabrakło jedynie Brytyjczyków.

Polacy wywalczyli trzy medale, a najlepiej wypadł Natan Węgrzycki-Szymczyk, który jest cudownym dzieckiem polskiego wioślarstwa. Swoją karierę rozpoczął od mocnego uderzenia, zdobywając mistrzostwo świata juniorów w roku 2013. Potem jeszcze czterokrotnie stawał na drugim i trzecim stopniu podium w młodzieżowych MŚ. Wystartował także na igrzyskach w Rio, wygrywając w finale B.

W seniorskich mistrzostwach Europy największym jego sukcesem było czwarte miejsce w 2018 roku. Aż do teraz. Zawodnik AZS AWF Warszawa płynął w finale jedynek jako ostatni z Polaków i przygotował kibicom niezwykłą dawkę emocji, bo przez 3/4 dystansu był na czwartej lub piątej pozycji. Dopiero na ostatnich 250 m znacznie przyspieszył, finiszując ostatecznie jako drugi z czasem 6:51.23. Do Duńczyka Sverri Nielsena stracił sekundę. Trzeciego Norwega Kjetila Borcha wyprzedził o... 0.4 sek.! Prowadzący przez pięć minut mistrz świata Oliver Zeidler ostatecznie nie zmieścił się na podium. – Na mecie nawet nie wiedziałem, który jestem – mówił Natan po szalonym pościgu, w którym sięgnął po pierwszy seniorski medal międzynarodowej imprezy. Więcej o wioślarzu AZS AWF Warszawa na str. 299.

Trzecie miejsce zdobyła czwórka podwójna kobiet, w której tuż przed zawodami doszło do nieplanowanej zmiany w składzie. Ze względu na kontuzję Marii Sajdak (Springwald) z AZS AWF Kraków



Foto: Julia Kowacic (PZTW)

(podczas rowerowego treningu) do osady dołączyła debiutantka Katarzyna Boruch z AZS AWF Gorzów Wlkp. Trzon ekipy stanowiły jak zwykle Agnieszka Kobus-Zawojska (AZS AWF Warszawa), Katarzyna Zillmann (AZS UMK Toruń) i Marta Wieliczko.

Polkom na ostatnich 500 m udało się wyprzedzić osadę Ukrainek i przegrały tylko z Holenderkami oraz Niemkami. – Pierwszy raz startowałyśmy w takim składzie i przez to było trochę nerwów – komentowała Kobus-Zawojska, która najdłużej pływa w tej osadzie i w Poznaniu zdobyła swój szósty medal mistrzostw Europy (mając w dorobku oczywiście także trzy krążki mistrzostw świata i brąz igrzysk w Rio).

Wcześniej brąz wywalczyła także męska czwórka bez sternika w składzie: Michał Szpakowski, Marcin Brzeziński, Mikołaj Burda, Mateusz Wilangowski. Czwarte miejsce wywalczył płynący w M2x zawod-



Foto: Agnieszka Kobus-Zawojska

nik AZS UMK Toruń – Mirosław Ziętarski (w parze z Mateuszem Biskupem). Czwórka mężczyzn z wioślarzami AZS AWF Warszawa – Dominikiem Czają i Szymonem Pośnikiem zajęła miejsce piąte.

Niezwykłej próby podjął się tymczasem Maciej Zawojski. Wioślarz AZS AWF Warszawa wystartował w nietypowych zawodach i w debiucie w wioślarstwie morskim wygrał European Rowing Coastal Challenge w konkurencji beach sprint. Konkurencja polegała na dobiegnięciu do łódki, dopłynięciu do bojki i powrocie na plażę, gdzie usytuowane były start i meta.

– Nie ukrywam, jestem zadowolony. Nie tylko z wyników końcowych, ale też z tego, jak popłynąłem we wszystkich wyścigach i z całej pracy, jaką wykonałem, szykując się do tych zawodów – komentował nasz wioślarz po sukcesie w Marina Di Castagneto w pobliżu Livorno. Warto dodać, że morska odmiana jego dyscypliny była rozpatrywana jako kandydatura w programie igrzysk olimpijskich roku 2024.

CHIŃCZYCY TRZYMAJĄ SIĘ MOCNO

Reprezentacje Chin triumfowały w Akademickich Mistrzostwach Świata w sportach umysłowych, które zorganizował Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Rywalizacja w brydżu sportowym i szachach odbywała się w systemie online, a w zawodach udział wzięło ponad pół tysiąca zawodników.

Polacy byli bardzo blisko medalu w rozgrywkach brydżowych. Trzecia drużyna Biało-Czerwonych w składzie Jakub Andruszkiewicz, Maksymilian Grochowski, Piotr Jasiński, Konrad Majewski, Edward Sucharda i Łukasz Trendak przegrała jednak decydujące starcie z Francuzami.

– Pod względem technicznym i technologicznym wszystko wypadło perfekcyjnie, nie było żadnej wpadki, co mnie bardzo cieszy, bo po raz pierwszy organizowaliśmy tak wielką imprezę za pośrednictwem internetu – mówi Katarzyna Domańska, prezes AZS UKW w Bydgoszczy, główny organizator mistrzostw.

Każdy kraj uczestniczący w rozgrywkach mógł zgłosić maksymalnie pięć drużyn. Zawodom towarzyszyły codzienne wirtualne programy telewizyjne, w trakcie których eksperci komentowali najważniejsze i najciekawsze pojedynki. – To studio było znakomitym pomysłem. Dziennikarze przeprowadzili kilkadziesiąt rozmów z ekspertami z całego świata, które były oglądane na wszystkich kontynentach – dodała Domańska.

Do walki online o medale zgłosiło się łącznie 551 zawodniczek i zawodników z 40 państw. Nad przebiegiem zawodów czuwali sędziowie i systemy zabezpieczeń znane z imprez e-sportowych. Wszyscy uczestnicy musieli mieć obowiązkowo włączone kamery. – Każdy z zawodników musi być widoczny dla sędziów i przeciwników. Jest też specjalny zespół antycheatingu i algorytm, który będzie sprawdzać zgodność z ruchami komputerowymi – tłumaczył jeszcze przed startem Łukasz Turlej, wiceprezydent Światowej Federacji Szachowej.

– Dbając o promocję imprezy, codziennie przygotowujemy różne filmy i pakiety informacji, które później trafiają m.in. do mediów społecznościowych. Niestety mamy utrudniony kontakt z zawodnikami. Często jest to jedynie kontakt mailowy, w dodatku nie każdy odpowiada na nasze wiadomości. Wtedy nie wiemy, czy informacja nie dotarła, czy może po prostu zawodnik jej nie odczytał. Do tego dochodzi bariera komunikacyjna, bo niektórzy na maile po angielsku odpowiadają w innych językach. Ale jakoś sobie radzimy – opowiadała z uśmiechem Maja Pokorniecka, odpowiadająca za komunikację medialną w trakcie zawodów.

Polacy wystawili cztery drużyny w szachach i pięć w brydżu. Do czołowej ósemki w brydżu, oprócz czwartej w klasyfikacji zespołów, dostała się również pierwsza ekipa Biało-Czerwonych w składzie Jakub Bazyluk, Krzysztof Cichy, Tomasz Kiełbasa, Kacper Kopka, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, która została sklasyfikowana na miejscach 5–7. Jedna z drużyn czołowej ósemki – czwarty zespół Chin – została zdyskwalifikowana.

Niestety w rywalizacji szachistów żadna z czterech polskich drużyn nie zakwalifikowała się do czołowej ósemki. Najwyżej – na 13. miejscu – uplasowała się czwarta drużyna Biało-Czerwonych. – Jesteśmy zadowoleni z tego miejsca. Zajęliśmy najwyższą lokatę ze wszystkich polskich drużyn, a cały nasz zespół złożony był ze studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – mówi Wiktoria Cieślak.

Po siedmiu rundach turnieju szachowego wydawało się, że pierwszy i drugi zespół Polski wywalczą awans do kolejnych gier. – Niestety, dwie ostatnie rundy były bardzo trudne. System skojarzył nas z bardzo mocnymi rywalami i nie zdołaliśmy wywalczyć awansu – mówi Anna Kubicka, kapitan pierwszego zespołu Biało-Czerwonych.

Rozegrane na całym świecie, a zorganizowane w Bydgoszczy mistrzostwa były drugą i ostatnią imprezą w całym cyklu Akademickich Mistrzostw Świata w 2020 roku. Była to też jedna z pięciu imprez AMŚ,



które w tym roku miały odbyć się w Polsce. Jeszcze przed wybuchem światowej pandemii koronawirusa w Amsterdamie odbyły się mistrzostwa w łyżwiarstwie szybkim, w których Polacy zdobyli sześć medali.

AMŚ w grach umysłowych pierwotnie miały się odbyć we wrześniu. Decyzja o zmianie formuły zapadła dopiero w sierpniu, ale organizatorzy zdążyli ze wszystkim i zebrali kolejne cenne doświadczenie, które może zaprocentować w przyszłości.

Paweł Hochstim, Piotr Chłystek

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA 2021 W SPORTACH UMYSŁOWYCH – WYNIKI

BRYDŻ SPORTOWY

1. Chiny I
2. Włochy I
3. Francja I
4. Polska III (Jakub Andruszkiewicz, Maksymilian Grochowski, Piotr Jasiński, Konrad Majewski, Edward Sucharda, Łukasz Trendak)

5–7. Polska I (Jakub Bazyluk, Krzysztof Cichy, Tomasz Kiełbasa, Kacper Kopka, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha), Chiny III, Chiny V

miejsca pozostałych zespołów z Polski: 9. Polska V, 11. Polska II, 13. Polska IV

SZACHY

1. Chiny I
2. Ukraina I
3. Armenia
4. Białoruś

5–8 Chiny IV, Indie, Kazachstan I, Serbia

miejsca zespołów z Polski: 9–16. Polska IV, 19. Polska II, 24. Polska I, 44. Polska III

POGODZIĆ DOSKONAŁOŚĆ NAUKOWĄ I SPORTOWĄ

W październiku rozpoczął się nabór zgłoszeń do drugiej edycji Narodowej Reprezentacji Akademickiej, czyli programu, który umożliwia równoległe realizowanie kariery sportowej i nauki akademickiej. Dzięki niemu studiujący sportowcy mogą indywidualnie korzystać z dodatkowych zajęć dydaktycznych.

Program, którego partnerem był Akademicki Związek Sportowy, finansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Na drugą edycję przeznaczono budżet w wysokości 10 mln zł.

– To duży sukces nas wszystkich. Przez jakiś czas trudno było przekonać różne instytucje, by móc zrealizować ten program. Muszę szczerze powiedzieć, że od dwóch lat świetnie współpracuje nam się w tym zakresie z ministerstwem nauki i PKOl. Ponad czterdzieści uczelni i kilkuset zawodników wykorzystało ten fundusz. To świetny wynik – mówił prezes AZS prof. Alojzy Nowak.

Głównym celem programu było ułatwienie sportowcom, trenerom i wykładowcom połączenia kalendarza sportowego i treningowego z kalendarzem sesji czy zajęć na uczelni. Sportowiec otrzymywał pulę środków na swoje kształcenie, które były przekazywane uczelni. A ta dzięki temu mogła zorganizować mu indywidualne zajęcia czy zdawanie egzaminów w dogodnym terminie.

– Nie spodziewaliśmy się, że aż ponad czterystu sportowców skorzysta z tego programu już w pierwszym roku. Ten projekt był wyczekiwany i doskonale wpisał się w oczekiwania zarówno sportowców, ich trenerów, jak i uczelni i wykładowców. Dzięki niemu udało się pogodzić doskonałość naukową i sportową – stwierdziła pilotująca program wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Anna Budzanowska.

W programie mogły wziąć udział uczelnie publiczne i niepubliczne posiadające co najmniej dwustu studentów studiów stacjonarnych, na których kształcili się zawodnicy szkolenia olimpijskiego, medaliści igrzysk olimpijskich, igrzysk europejskich, mistrzostw świata i Europy seniorów, uniwersjad i akademickich mistrzostw świata oraz studenci-sportowcy z niepełnosprawnościami, w tym osoby niedosłyszące i studenci-sportowcy posiadający klasy sportowe – mistrzowską międzynarodową (MM) i mistrzowską (M). Środki finansowe przekazywane uczelniom naliczane były na każdego uprawnionego do udziału w projekcie studenta-sportowca w kwocie niespełna 20 tysięcy złotych.

– Cieszę się, że udało się uruchomić kolejną edycję programu Narodowej Reprezentacji Akademickiej. Jej start był wielkim impulsem dla zawodników – dodał Maciej Hartfil, wiceprezes AZS do spraw sportowych.

Jedną z ponad 400 zawodniczek korzystających z programu NRA była Patrycja Adamkiewicz, medalistka m.in. uniwersjad i wielokrotna mistrzyni Polski w taekwondo olimpijskim. – Dla nas to bardzo ważna sprawa i dziś nie wyobrażam sobie połączenia trenowania i studiowania bez tego wsparcia. Dzięki niemu mamy indywidualne podejście do studenta, co bardzo nam pomaga, by w trakcie kariery sportowej ukończyć studia – mówiła Adamkiewicz.

Do realizacji pierwszej edycji przystąpiły łącznie 42 uczelnie publiczne i niepubliczne, w wyniku czego wsparciem w ramach projektu objętych zostało 412 studentów-sportowców na łączną kwotę przekraczającą siedem milionów złotych. Wnioski od uczelni do udziału w drugiej edycji Narodowej Reprezentacji Akademickiej przyjmowane były do połowy listopada.

Dla potrzeb promocji Narodowej Reprezentacji Akademickiej stworzono stronę internetową sportowieczindeksem.pl i cykl filmów, których bohaterami byli studenci zawodowo uprawiający sport. Akcję promocyjną na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizowała Fundacja AZS.

Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz









NARODOWA
REPREZENTACJA
AKADEMICKA



SPORTOWIEC z indeksem

Minister
Edukacji i Nauki









Foto: Ewa Milun-Walczak

PROBLEMY W LOCIE

Joanna Szwab została mistrzynią Polski w skokach narciarskich. Zawodniczka reprezentująca AZS AWF Katowice w zmaganiach na igelicie w Szczyrku pokonała triumfatorkę sprzed roku – Kingę Rajdę oraz koleżankę z klubu Annę Twardosz.

Letnie mistrzostwa Polski odbyły się bez udziału publiczności. Niska temperatura oraz opady deszczu spowodowały, iż warunki były bardziej zbliżone do zimowych zmagań. Szwab przewagę wypracowała już w pierwszej serii – jako jedyna z 12 zawodniczek przekroczyła granicę 90 metrów. – W pierwszym skoku miałam problemy w locie, zrobiłam to bardzo chaotycznie. Cieszę się, że i tak był najdłuższy, bo nie był dobry – stwierdziła triumfatorka. Skoki na 90,5 m oraz 97 m w drugiej serii zapewniły jej pewną wygraną. Celem skoczkini na nadchodzący sezon było regularne punktowanie w Pucharze Świata. – Zależy mi bardzo, aby nie skupiać się na wynikach, a na zadaniach. Jedno z drugim się łączy – jak wychodzą mi zadania, to automatycznie są wyniki – dodała.

Srebrny medal zdobyła Rajda, która oddała skoki na odległość 89 i 95 metrów. – Na pewno czuję niedosyt, ale jestem szczęśliwa, że pośrodku tak złej dyspozycji byłam w stanie stanąć na podium – powiedziała wicemistrzyni. Podium uzupełniła Twardosz, która dobrze zaprezentowała się zwłaszcza w drugim skoku na odległość 94 metrów.

Jak się niebawem okazało, potwierdziły się zapowiedzi władz AZS AWF Katowice o zebraniu w ich klubie najlepszych polskich skoczkiń. Do Szwab i Twardosz dołączyła Rajda, która jest najbardziej utytułowaną polską skoczkinią, a także Nicole Konderla.

Prócz medali pań o sukcesy postarali się również panowie. W konkursie skoków sensacyjnym wicemistrzem kraju został Andrzej Stękała. Zawodnik AZS Zakopane skoczył 97,5 i 98,5 m, przegrywając z Dawidem Kubackim tylko o jeden punkt. Stękała z kolegami wywalczył srebro także w konkursie drużynowym, ale tu strata do WWS Wisła z Piotrem Żyłą w składzie wyniosła aż 125 pkt. AZS Zakopane wystąpił w składzie: Mateusz Gruszka (90/94 m), Stanisław Ciszek (88,5/85 m), Andrzej Stękała (103,5/102,5 m) oraz Maciej Kot (100,5/99,5 m).

Srebro wywalczył także Piotr Kudzia. Kombinator norweski AZS AWF Katowice po skokach był dopiero siódmy i do biegu na 10 km na nartorolkach wystartował z blisko trzyminutową stratą. Kudzia na trasie spisał się jednak świetnie, uzyskując czwarty czas i wykorzystując słabszą dyspozycję rywali. Ostatecznie przegrał dwubój tylko ze Szczepanem Kupczakiem.

Paweł Hochstim



Foto: Paweł Skraba

9 TYSIĘCY Z COOPEREM

Podsumowaliśmy jesienną edycję Testu Coopera. W kilkunastu lokalizacjach 4300 osób pokonało łącznie ponad 9 tys. km! To jakby z Warszawy pobiec nad Morze Czerwone i wrócić. Średnia na uczestnika przekroczyła przez to 2 km, choć rekordziści uzyskali sporo ponad 3,5 km.





Foto: Marcin Klimczak

15 MISTRZÓW W MIESIĄC

Piłka nożna kobiet zadebiutowała w programie AMP-ów. Pierwszą, historyczną bramkę strzeliła Katarzyna Piotrowska z Uniwersytetu Szczecińskiego (gospodarza zawodów). Pierwszy tytuł wywalczyła zaś drużyna UAM Poznań, która jako jedyna nie straciła bramki.

Podobnym wyczynem mogły się pochwalić siatkarki AWF Warszawa, które w finałach nie oddały ani jednego seta. Wśród siatkarzy najlepiej zaprezentował się Uniwersytet Rzeszowski.

Warszawska AWF wygrała także w judo i biegach przełajowych mężczyzn (u pań najlepszy był UWM Olsztyn), a w tenisie stołowym górą byli gospodarze z Politechniki Rzeszowskiej i zawodniczki AWF Kraków.

W AMP-ach w karate triumfowali gospodarze – Uniwersytet Przyrodniczy z Wrocławia. Podobnie zrobili koszykarze Uniwersytetu Łódzkiego (u pań tytuł obroniła Politechnika Gdańska). W brydżu nie było silnych na Uniwersytet Warszawski. Na lubelskiej pływalni dominowały panie z UMCS i panowie z AGH Kraków, a w wioślarstwie konkurencję nieznacznie wyprzedziła Akademia Morska w Szczecinie. To był bardzo intensywny miesiąc.


Foto: kobiecapilka.pl

LISTOPAD

POLITECHNIKA GDAŃSKA I UMCS PO RAZ PIERWSZY

SOBIERAJSKA MISTRZYNIĄ EUROPY

REKORD TAK, IGRZYSKA NIE

FILIP SASNAL GWIAZDĄ MP W GIMNASTYCE

MEDALE NA LODZIE



Foto: Marieta Gotfryd

WYSZŁO IM WYŚMIENICIE

Politechnika Gdańska doczekała się zwycięstwa w Akademickich Mistrzostwach Polski. W przerywanym przez pandemię sezonie 2019/2020 sklasyfikowano ponad 130 uczelni.

Rekord AMP-ów na ergometrach, triumf szachistów ALK Warszawa i aerobik sportowy były ostatnimi akcentami wydłużonego cyklu, którego zwycięzcą po raz pierwszy została Politechnika Gdańska. To jej najlepszy wynik w historii. Do tej pory dwa razy zajmowała ona drugie miejsce w klasyfikacji generalnej (sezon 2006/2007 i 2008/2009). Od sześciu lat gdańszczanie nieprzerwanie byli zaś trzecią uczelnią w Polsce, za każdym razem ustępując Uniwersytetowi Warszawskiemu i Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa (cztery wygrane UW i dwie AGH).



Foto: Michał Żukowski

Tym razem to Politechnika Gdańska najlepiej wykorzystała zmianę zasad punktowania AMP-ów, według której do klasyfikacji generalnej wliczało się występy we wszystkich zawodach cyklu (wcześniej uwzględniano 35 najlepszych startów). Gdańszczanie uzbierali 2687,5 pkt, o ponad 300 więcej od Uniwersytetu Warszawskiego i ponad 500 więcej od sensacyjnego zdobywcy trzeciego miejsca – Politechniki Śląskiej Gliwice.



Foto: Politechnika Gdańska

– To historyczne osiągnięcie. Cała ekipa mocno na nie pracowała. Trzeba przyznać, że wygraliśmy trochę dzięki nowemu regulaminowi. Od dawna staramy się startować we wszystkich zawodach i w tym roku nie opuściliśmy żadnych. Poza tym pandemia też tu zaważyła, bo nie wszystkie uczelnie mogły rywalizować – nieco skromnie komentował prezes AZS Politechniki Gdańskiej Andrzej Bussler. – Uniwersytet Warszawski i AGH to uczelnie, które mają zdecydowanie więcej studentów niż my. Dotąd ciężko było z nimi walczyć. W tym sezonie nastawialiśmy się jedynie na wyprzedzenie krakowian, ale okazało się, że warszawiacy chyba trochę zlekceważyli początek wznowionego sezonu. Nam wyszedł on wyśmienicie. Po udanym starcie postanowiliśmy nie odpuszczać do końca – cieszył się prezes zwycięskiego klubu.

Faktycznie. Restart rozgrywek gdańszczanom bardzo się udał. Zgodnie z planem rozegrano tylko AMP-y w futsalu i snowboardzie. Narciarstwo alpejskie odwołano dzień przed początkiem imprezy, a potem z powodu koronawirusa nastała prawie półroczna przerwa. Po wznowieniu studenckich zmagań sportowych w końcówce sierpnia Politechnika Gdańska tylko raz zajęła czwarte miejsce. Gdańszczanie wygrali wśród kobiet i mężczyzn trójbój siłowy i koszykówkę 3×3 (choć z powodu kwarantanny koszykarze wystawili rezerwowy skład), a do tego siódmy raz z rzędu triumfowali w żeglarstwie (srebro wywalczyły także kolarki górskie). W dalszej części sezonu nie mieli sobie równych w drużynowym rankingu lekkoatletek i w turnieju koszykarek, dokładając do tego drugie miejsca siatkarzy plażowych i badmintonistów oraz trzecie we wspinaczce sportowej mężczyzn.

Uniwersytet Warszawski też 11 razy stawał na drużynowym podium, ale wygrał sześć imprez, a w pięciu go zabrakło. Za to Politechnika Śląska w uczelnianych rankingach zdobyła tylko po jednym medalu z każdego koloru, a i tak wyprzedziła ostatecznie AGH, która na podium stawała aż 16 razy! Krakowianie nie zaistnieli jednak w aż sześciu dyscyplinach, co według nowych zasad ma kluczowe znaczenie. Tym samym zabrakło ich na podium klasyfikacji generalnej AMP-ów po raz pierwszy od ośmiu lat.

Politechnika Gdańska jako jedyna wzięła udział we wszystkich imprezach i punktowała w każdej z 45 drużynowych klasyfikacji cyklu AMP. – Na początku mieliśmy obawy związane z pandemią, ale rektor przekonał nas, że póki się da, to trzeba startować. Należy tu zaznaczyć, że prof. Krzysztof Wilde, który jest także prezesem AZS Gdańsk i członkiem Zarządu Głównego AZS, bardzo nas wspierał i dopingował. On żyje sportem, zawsze interesował się naszymi wynikami i wiedział, jaką mamy przewagę nad rywalami. Pomoc władz uczelni była nieoceniona – chwalił się prezes AZS PG.

Powodów do zadowolenia jest więcej. Politechnika Gdańska, która oczywiście została także najlepszą uczelnią techniczną, po raz pierwszy stanęła na podium również w klasyfikacji medalowej AMP-ów. W poszczególnych konkurencjach gdańszczanie wywalczyli 11 złotych, 10 srebrnych i 12 brązowych medali, ustępując jedynie UMCS Lublin (16–6–7) i Politechnice Łódzkiej (13–11–9). Sukcesy najstarszej gdańskiej uczelni mają przyspieszyć budowę nowoczesnej widowiskowej hali sportowej, która uzupełni i tak już bogate jej zaplecze obiektowe.



Foto: Kinga Sałata

HISTORYCZNY TRIUMF UMCS

Studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dorobkiem 16 złotych, 6 srebrnych oraz 7 brązowych krążków zwyciężyli w klasyfikacji medalowej Akademickich Mistrzostw Polski. To pierwsze takie osiągnięcie w dziejach!

Edycja 2019/2020 była dotychczas najtrudniejszą zarówno dla organizatorów, jak i sportowców. Wynikało to oczywiście z sytuacji epidemicznej w kraju. Do walki stanęły 133 uczelnie z całej Polski. W zestawieniu punktowym lublinianie zajęli piąte miejsce w kraju, z kolei wśród samych uniwersytetów byli drudzy.

Szesnaście złotych krążków, które dały zwycięstwo UMCS w klasyfikacji medalowej, to przede wszystkim efekt świetnego występu podczas AMP-ów w lekkiej atletyce i pływaniu. W każdej z tych imprez lublinianie wygrywali po siedem konkurencji.

Zadowolenia z osiągnięcia studentów nie krył rektor UMCS w Lublinie, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski. – Każdy sukces w każdej dziedzinie cieszy. Zarówno ten mały, jak i duży. Sukcesy naukowe, kulturalne, sportowe – wszystkie budują dobry wizerunek uniwersytetu. Zwycięstwo w klasyfikacji medalowej AMP-ów – choć oczekiwane, uznać należy za spektakularne. Efekt nie tylko cieszy, ale bardzo dobrze wpisuje się w wizję rozwoju uczelni kompletnej, zrównoważonej, dbającej o rozwój wszystkich sfer aktywności akademickiej. Wspominając o uczelni kompletnej, miałem na myśli wizję rozwoju uniwersytetu, zainicjowaną przez mojego poprzednika prof. Stanisława Michałowskiego. Osiągnięcie sportowców UMCS w AMP-ach to w dużej mierze jego zasługa – powiedział.

Prezes Zarządu KU AZS UMCS Lublin Rafał Walczyk podkreślał ogromną rolę uczelni, która stwarzała doskonałe warunki do tego, by sportowcy mogli osiągać takie rezultaty jak ten podczas AMP-ów. – Końcowy wynik jest dla nas wszystkich wielkim sukcesem, bo była to wyjątkowa edycja AMP-ów. Praktycznie każda dyscyplina wymagała ogromnych starań, by nasi studenci bezpiecznie mogli dotrzeć na miejsce i uczestniczyć w zawodach. Sukces nie byłby możliwy, gdyby nie doskonała współpraca z uczelnią. Od wielu lat Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie stwarza bardzo dobre warunki do uprawiania sportu dla studentów, a to procentuje w AMP-ach. Ten wynik to przede wszystkim wynik naszych studentów oraz pracowników UMCS. Właśnie im należą się ogromne brawa za mobilizację, walkę do końca i naprawdę wielkie poświęcenie – ocenił prezes AZS UMCS.

Kamil Wojdat



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Kinga Sałata



Foto: Zbigniew Wójcik

POUKŁADANA MISTRZYNI

Katarzyna Sobierajska zdobyła złoty medal rozgrywanych w chorwackiej miejscowości Porec mistrzostw Europy juniorów w judo. Jednego dnia stoczyła pięć walk w kategorii –70 kg, z czego cztery wygrała przez ippon.

Judoczka AZS Uniwersytetu Warszawskiego w drodze do finałowej walki pokonała rywalki z Ukrainy, Grecji, Francji i Izraela. Wszystkie pojedynki zakończyły się przed czasem, a najkrótszy z nich trwał niecałe 20 sekund. Najbardziej znaną przeciwniczką była reprezentantka Trójkolorowych Morgene Ferol – mistrzyni Europy kadetek z 2017 roku.

W pojedynku o złoto 18-letnia Polka pokonała zawodniczkę z Portugalii Joanę Crisostomo, która równie dobrze spisywała się w turnieju. Walka trwała pełne cztery minuty i zakończyła się zwycięstwem Katarzyny Sobierajskiej przez waza-ari, czyli niepełny rzut na plecy.





– Myślę, że najtrudniejsza była pierwsza walka. Możliwe, że było to spowodowane tym, że to ona zawsze przynosi najwięcej stresu. Przyznam jednak, że żadna nie była łatwa – oceniała na gorąco juniorska mistrzyni Europy.

To kolejny sukces w karierze Katarzyny Sobierajskiej, która w 2019 roku w Warszawie wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy kadetek, a nie tak dawno była trzecia podczas mistrzostw Polski seniorów w Trzciance.

– Kasia jest bardzo utalentowaną zawodniczką. Nie tylko szybko uczy się nowych technik, ale jak to mówię – ma też talent do pracy. Ona jest dopiero pierwszy rok juniorką i przed sobą ma dwa lata startów w tej grupie wiekowej. Patrząc na jej wyniki, można przypuszczać, że będzie nam dostarczać kolejnych powodów do zadowolenia. Ona wie, czego chce. Zdała dobrze maturę, dostała się na dzienne studia, jest poukładana, ma wsparcie rodziny i pierwszego trenera, który skierował ją do nas. Trzeba chwilę poczekać, ale to jest zawodniczka, która może być naszą nadzieją olimpijską w Paryżu w 2024 roku – powiedział Zdzisław Grochowski, trener sekcji judo AZS UW, który był na miejscu.

Katarzyna Sobierajska jest wychowanką klubu UKS Pohl Judo Przemęt, a od trzech i pół roku trenuje w sekcji AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Od tego roku karierę sportową łączy też ze studiami na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

W mistrzostwach Europy juniorów wystartowało 356 zawodników z 37 krajów.

Robert Zakrzewski, foto: European Judo Union

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI 2020 W JUDO – MEDALIŚCI AZS

SREBRNE MEDALE:

Karolina Miller	AZS AWFiS Gdańsk	–70 kg
Hubert Pieczyński	KJ AZS Opole	–60 kg
Przemysław Litwin	AZS AWF Wrocław	–66 kg
Konrad Szatkowski	AZS AWF Wrocław	–73 kg
Eryk Ryciak	AZS UW Warszawa	–100 kg

BRĄZOWE MEDALE:

Dominika Nowicka	AZS AWF Katowice	–70 kg
Wiktoria Lis	AZS AWF Katowice	+78 kg
Jan Jesionek	KJ AZS Opole	–66 kg
Stanisław Jesionek	AZS Łódź	–66 kg
Cezary Tchórzewski	AZS AWF Katowice	–73 kg
Wojciech Punda	AZS AWF Wrocław	–90 kg

Z REKORDEM, ALE BEZ IGRZYSK

Marcin Dzieński zdobył brązowy medal we wspinaczce na czas podczas mistrzostw Europy seniorów w Moskwie. W biegu o trzecie miejsce ustanowił rekord Europy i Polski z czasem 5.59 sek.!

Już w kwalifikacjach wspinacz AZS PWSZ Tarnów zasygnalizował doskonałą formę, uzyskując czas 5,75 sek. i poprawiając należący do niego rekord Polski sprzed czterech lat. Uzyskany wynik był najlepszym w rundzie kwalifikacyjnej i zapewnił tarnowskiemu akademikowi najlepsze rozstawienie w fazie finałowej.

Po wygraniu dwóch pucharowych biegów tarnowianin uległ w półfinale Rosjaninowi Lwowi Rudackiemu tylko o 0.002 sek., mimo że ustanowił kolejny rekord życiowy – 5.65 sek. W pojedynku o brąz Marcin Dzieński, utrzymując koncentrację i motywację, po raz kolejny poprawił swój rekord życiowy, osiągając 5.59 sek., i pokonał Władisława Dieulina z Rosji.

– Może to nie złoto jak w 2017, może to nie srebro jak w 2013, ale za to brąz jak w 2015. Do tego nowa życiówka (poprawiona trzykrotnie tego dnia) i jednocześnie rekord Europy. Co tu dużo mówić – chrapka na złoto była ogromna. Tuż po starcie czułem szczęście i złość jednocześnie. Po zejściu wszystkich emocji pozostało samo szczęście! Wspaniałe uczucie móc wystartować po tak długiej przerwie od zawodów. Wspaniałe uczucie wrócić do wysokiej formy. Wspaniałe uczucie stać ponownie na podium – napisał na swoim profilu.

Blisko medalu była też inna zawodniczka AZS PWSZ Tarnów – Aleksandra Kałucka, druga po eliminacjach. W pojedynku o trzecie miejsce uległa jednak Rosjance Julii Kaplinie, która ustanowiła nowy rekord świata (6.96 sek.). Pozostałe akademiczki Natalia Kałucka i Anna Brożek zostały sklasyfikowane odpowiednio na piątej i dziewiątej pozycji.

Dzieński przystąpił także do nielubianej rywalizacji trójbojowej, bo taka właśnie została wprowadzona do programu igrzysk olimpijskich. Do finałów awansował z siódmym wynikiem. W swojej koronnej konkurencji wygrał, ale w boulderingu i prowadzeniu zajmował ósme lokaty, co skończyło się szóstą pozycją w wieloboju. Awans na igrzyska zdobył tylko zwycięzca.



Foto: Climbing Federation of Russia

FILIP JAKICH MAŁO

Gimnastycy AZS zdominowali indywidualne mistrzostwa Polski, wygrywając wszystkie konkurencje w zawodach mężczyzn. Gwiazdą okazał się Filip Sasnal.

Mistrzostwa Polski mężczyzn po raz drugi rozgrywano w Gdańsku w nowoczesnej hali im. Leszka Blanika, który osobiście czuwał nad przebiegiem imprezy. Zdominował ją trenujący w tym obiekcie pod okiem samego mistrza olimpijskiego, ale reprezentujący AZS AWF Kraków Filip Sasnal. Nic dziwnego, że najwyższą notę (14 pkt) podczas wieloboju uzyskał w skoku. 78,933 pkt na wszystkich przyrządach dało mu wielobojowy tytuł mistrza Polski.

W niedzielnych finałach na przyrządach wystartowało po ośmiu najlepszych zawodników, a azetesiak wygrał cztery konkurencje i dwa razy zajął drugie miejsce. – W skoku i ćwiczeniach wolnych czuję się akurat najmocniej, ale tym razem rywal był lepszy. Zrobiłem wszystko, co do mnie należało – powiedział Sasnal, który dopiero po raz drugi wystartował w seniorskich mistrzostwach Polski. Przed rokiem zdobył tylko jedno złoto, więc w Gdańsku zaliczył właśnie życiowy sukces.

Kolejne triumfy święci istniejąca ledwie od dwóch lat sekcja gimnastyczna AZS AWF Katowice. Sebastian Gawroński dwa razy okazał się lepszy od Sasnala i dorzucił do tego dwa brązy. Razem z trzema klubowymi kolegami wygrał w ten sposób wielobój drużynowy. Co ciekawe, na rozgrywanych równolegle w Krakowie mistrzostwach kobiet sukces ten powtórzyły ich koleżanki, choć w tym przypadku drużynę stanowiły jedynie Emila Kulczyńska i Vitalija Pakhno (indywidualnie zdobyły razem dwa srebra i brąz).

Powody do radości ma także AZS AWFiS Gdańsk, choć żaden z jego zawodników nie ukończył wieloboju. Dla gospodarzy męskich zmagań srebro na drążku wywal-



Foto: fb Gimnastyka AZS AWF Kraków

czył czterokrotny mistrz sprzed roku Łukasz Borkowski, a w kluczowej dla Leszka Blanika konkurencji trzeci był Dawid Węglarz, który zaprezentował skok Blanika (kombinację nazwaną na cześć jej pierwszego wykonawcy).

To, co najlepsze, dla gdańszczan przytrafiło się na zawodach kobiecych. Pod nieobecność szykującej się do igrzysk najlepszej polskiej gimnastyczki – Gabrieli Janik, która ostatnio triumfowała we wszystkich konkurencjach – Monika Eland wygrała konkurs skoku. Warto dodać, że Janik i Sasnal mocno ze sobą współpracują i niebawem... planują ślub.

– Trenuję w Gdańsku także ze względu na moją narzeczoną, która również przeniosła się do tego ośrodka. Choć uprawiamy nieco inne dyscypliny, wiele elementów treningu wygląda tak samo. Jest nam łatwiej i wzajemnie się nakręcamy do lepszych wyników – podsumował gimnastyk AZS AWF Kraków, który mimo problemów Polskiego Związku Gimnastycznego (wykluczenie z udziału w międzynarodowych zawodach) liczy na start w przyszłorocznych mistrzostwach Europy, podczas których będzie mógł powalczyć o nominację olimpijską.

Obok 22 medali (w tym 10 złotych) wśród seniorów azetesiacy odnosili sukcesy także w rozgrywanych równolegle zmaganiach juniorskich. Krakowianie cieszą się ze świetnej formy Radosława Szymczyka, który zdobył trzy złote krążki (w tym w wieloboju) i dwa srebrne (w tym z drużyną).

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI W GIMNASTYCE SPORTOWEJ 2020 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	wielobój
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	koń z łękami
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	kółka
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	poręcze
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	drążek
Sebastian Gawroński	AZS AWF Katowice	ćwiczenia wolne
Sebastian Gawroński	AZS AWF Katowice	skok
Monika Eland	AZS AWFiS Gdańsk	skok
	AZS AWF Katowice	wielobój drużynowy mężczyzn
	AZS AWF Katowice	wielobój drużynowy kobiet

SREBRNE MEDALE:

Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	ćwiczenia wolne
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	skok
Kacper Garnczarek	AZS AWF Kraków	poręcze
Łukasz Borkowski	AZS AWFiS Gdańsk	drążek
	AZS AWF Kraków,	wielobój drużynowy mężczyzn
Emilia Kulczyńska	AZS AWF Katowice	poręcze
Vitalija Pakhno	AZS AWF Katowice	ćwiczenia wolne

BRĄZOWE MEDALE:

Kacper Garnczarek	AZS AWF Kraków	wielobój
Dawid Węglarz	AZS AWFiS Gdańsk	skok
Sebastian Gawroński	AZS AWF Katowice	poręcze
Sebastian Gawroński	AZS AWF Katowice	drążek
Emilia Kulczyńska	AZS AWF Katowice	skok

WARTO SIĘ NIE PODDAWAĆ

Potrójne mistrzostwa Polski na długim torze rozegrali w listopadzie łyżwiarze szybcy. Azetesiacy zdobyli w nich 14 medali, a świetnie zaprezentowała się Magdalena Czyszczoń z AZS AWF Katowice. Sukcesy przyniosły także starty w short tracku.

Mistrzostwa Polski na dystansach były pierwszym oficjalnym występem sezonu 2020/2021 dla polskich łyżwiarzy szybkich. Na starcie w Tomaszowie Mazowieckim zameldowali się wszyscy najlepsi zawodnicy, nie licząc Zbigniewa Bródki i Jana Szymańskiego, którzy zawiesili kariery.

Do tej pory polscy panczeniści mogli startować jedynie we wrześniowych, przerwanych niestety zawodach kontrolnych w Inzell, gdzie dobrą dyspozycją błysnęła Magdalena Czyszczoń. Zawodniczka AZS AWF Katowice dotąd nie wspominała dobrze niemieckiego toru, bo niemal rok wcześniej złamała tam rękę, co wykluczyło ją z krajowych mistrzostw 2019.

W mistrzostwach 2020 roku Czyszczoń musiała więc odzyskać to, co było jej należne. Rozpoczęła od triumfu na 3000 m, drugiego dnia przegrała w wyścigu ze startu wspólnego z najlepszą zawodniczką tej imprezy – Karoliną Bosiek. Trzeciego dnia zdobyła brąz na 1500 m i srebro z drużyną, by zakończyć rywalizację kolejnym triumfem. Panczenistka z Katowic okazała się najlepsza na najdłuższym dystansie 5000 m.

– 2019 rok był dla mnie bardzo ciężki, ale pokazał mi, że warto walczyć i się nie poddawać. Cieszę się, że teraz wszystko poszło dobrze. Mogę tylko żałować, że w kraju nie ma za dużej konkurencji na dłuższych dystansach – podsumowała swój występ dwukrotna medalistka Akademickich Mistrzostw Świata.

Kolejną multimedalistką została specjalizująca się w sprintach klubowa koleżanka Czyszczoń – Andżelika Wójcik. Trzecia zawodniczka AMŚ wywalczyła brąz na 500 i 1000 m, a w drużynowym sprincie srebro. Z kolei reprezentujący AZS Zakopane Patryk Wójcik stawał na podium na dwóch najdłuższych dystansach mężczyzn.

Reprezentanci AZS wywalczyli w Tomaszowie Maz. 11 medali i niebawem powalczyli o kolejne. W związku z odwołaniem międzynarodowych zawodów władze PZŁS zmodyfikowały kalendarz imprez krajowych, by zapewnić polskim panczenistom jak największą liczbę startów. W efekcie na 21–22 listopada zaplanowano zmagania o medale w wieloboju, a tydzień później – w wieloboju sprinterskim.

W tych pierwszych znów z dobrej strony pokazała się Czyszczoń. Zawodniczka AZS AWF Katowice wygrała na 3000 i 5000 m, co pozwoliło jej wywalczyć brąz wielobojowy. W wielobojach sprinterskich punktowali Wójcik i jej klubowy kolega Piotr Michalski. W wyścigach na 500 i 1000 m Angelika zajmowała drugie i trzecie miejsca, co ostatecznie dało jej tytuł wicemistrzyni. Michalski trzy razy był trzeci, ale ostatniego dnia wygrał na 1000 m, co wielobojowo dało mu brąz.

Przed mistrzostwami na torze długim rozegrano także zawody na torze krótkim, w których siedem medali przypadło ekipie AZS Politechniki Opolskiej. Jej bohaterem został Mateusz Krzemiński, który wywalczył mistrzowski tytuł na 1500 m. Po pierwsze krążki w seniorskiej karierze sięgnęła także Magdalena Zych. Więcej o sukcesach opolskiego short tracku na str. 271.

Na lodzie świetnie spisali się także curlerzy AZS Gliwice. Więcej o ich wyczynie na str. 236. Foto: Paweł Skraba







MISTRZOSTWA POLSKI 2020 W ŁYŻWIARSTWIE SZYBKIM (NA DYSTANSACH, WIELOBÓJ, WIELOBÓJ SPRINTERSKI, SHORT TRACK) – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	3000 m
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	5000 m
Mateusz Krzemiński	AZS Politechnika Opolska	1500 m short track

SREBRNE MEDALE:

Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	bieg ze startu wspólnego
Patryk Wójcik	AZS Zakopane	10 000 m
Andżelika Wójcik	AZS AWF Katowice	wielobój sprinterski
Andżelika Wójcik, Iga Wojtasik, Olga Kaczmarek	AZS AWF Katowice	sprint drużynowy
Iga Wojtasik, Olga Kaczmarek, Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	bieg drużynowy
Mateusz Krzemiński	AZS Politechnika Opolska	wielobój short track
	AZS Politechnika Opolska	sztafeta M short track

BRĄZOWE MEDALE:

Andżelika Wójcik	AZS AWF Katowice	500 m
Andżelika Wójcik	AZS AWF Katowice	1000 m
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	1500 m
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	wielobój
Piotr Michalski	AZS AWF Katowice	500 m
Piotr Michalski	AZS AWF Katowice	wielobój sprinterski
Patryk Wójcik	AZS Zakopane	5000 m
Magdalena Zych	AZS Politechnika Opolska	superfinał 3000 m short track
Magdalena Zych	AZS Politechnika Opolska	500 m short track
	AZS Politechnika Opolska,	sztafeta K short track
Mateusz Krzemiński	AZS Politechnika Opolska	superfinał 3000 m short track

NIE SPOCZNĘ

Sukcesami w mistrzostwach i Pucharze Polski zakończyła dziwny sezon Weronika Zielińska-Stubińska, choć sama nie zawsze była z siebie zadowolona.

Ze względu na pandemię podczas jednych zawodów w Biłgoraju przeprowadzono rywalizację seniorską i młodzieżową. Sztangistka AZS AWF Biała Podlaska została najlepszą zawodniczką kategorii młodzieżowca, ale złoty medal w kat. –81 kg wywalczyła także wśród seniorek. Po osiągnięciu 98 kg w podrzucie i 120 kg w rwaniu nie była jednak w pełni usatysfakcjonowana. W pierwszej konkurencji nie udało jej się bowiem poprawić jej własnego rekordu Polski.

– Na te mistrzostwa cele były znacznie większe. Realizacja wyszła słabiej i nie do końca mnie zadowoliła. Do całej układanki zabrakło tak niewiele. Tym miłym akcentem kończę starty w kategorii młodzieżowca. Czas podbijać pomosty już tylko seniorskie – napisała na swoim profilu. Jak powiedziała, tak zrobiła. Niedługo potem w Mroczy Weronika wygrała Puchar Polski, śrubując swój rekord w dwuboju do 222 kg i poprawiając rekord Polski w rwaniu w kat. –87 kg na 101 kg. – Spełniłam marzenia. Stawiłam czoła swoim słabościom i przeciwnościom. Zabrałam kolejne bardzo cenne doświadczenie, ale nie mogę spocząć i nie spocznę na laurach – podsumowała.

Foto: fb Weronika Zielińska-Stubińska



Podczas mistrzostw kraju brązowe medale wywalczyli ponadto w kat. –64 kg Dominika Sacharuk (AZS AWF Biała Podlaska) i w kat. –96 kg Adrian Pawlicki (AZS UJD Częstochowa). Sztangiści z Białej Podlaskiej zdobyli także dwa srebrne i trzy brązowe krążki w klasyfikacjach młodzieżowych.

TRON ODZYSKANY

Tenisiści AZS Poznań zostali drużynowymi mistrzami Polski. Reprezentanci klubu ze stolicy Wielkopolski pokonali w finale turnieju w Bytomiu obrońców tytułu, UKS Beskidy Ustroń 4:2.



Foto: fb sekcja tenisowa AZS Poznań

Rozstawiony z numerem drugim zespół z Poznania był wymieniany w gronie faworytów do medali. W składzie drużyny znaleźli się między innymi Maciej Rajski, Piotr Matuszewski czy Dominik Nazaruk mający w dorobku medale imprez rangi mistrzostw Polski. Nie mieli jednak łatwego zadania, bo pozostałe zespoły także anonsowały do gry utytułowanych zawodników.

W pierwszym spotkaniu prowadzony przez Macieja Lorenza AZS Poznań okazał się lepszy od Górnika Bytom po gładkich zwycięstwach w czterech meczach singlowych i deblu. Najdłużej trwało spotkanie Macieja Rajskiego z Alanem Bojarskim wygrane przez azetesiaka 6:4, 6:4. Bardziej zacięty przebieg miał półfinał z Fundacją Szczecińskim Klubem Tenisowym Promasters. AZS Poznań musiał uznać wyższość rywali w obu meczach gry podwójnej, których wynik został rozstrzygnięty dopiero w supertie-breakach. Zawodnicy z Wielkopolski wygrali jednak wszystkie mecze singlowe i zwyciężyli 4:2, zapewniając sobie awans do finału.

W walce o mistrzostwo AZS Poznań zmierzył się z poprzednimi mistrzami Polski z UKS Beskidy Ustroń. W spotkaniu pierwszych rakiet Paweł Ciaś wygrał z Maciejem Rajskim 6:3, 6:0. Jak się jednak okazało, dla obrońców tytułu były to miłe złego początki. W drugim singlu Piotr Matuszewski pokonał Grzegorza Panfila 6:2, 7:6 (2). Także kolejne dwa mecze singlowe padły łupem reprezentantów AZS Poznań. Co prawda Maciej Rajski i Dominik Nazaruk ulegli Pawłowi Ciasiowi i Grzegorzowi Panfilowi (4:6, 1:6), ale w drugim spotkaniu deblowym Yann Wójcik i Matuszewski, który pięć lat wcześniej świętował mistrzostwo z AZS Poznań, pokonali Mateusza Kowalczyka i Jaroslava Pospišila 7:6, 6:0. W zmaganiach kobiet zespół AZS Poznań zajął czwarte miejsce. W meczu o brąz tenisistki z Wielkopolski musiały uznać wyższość rywalek z CKT Grodzisk Mazowiecki.

ALEŻ WYSTRZELIŁA!

Zawodnicy klubów AZS zaimponowali formą na krótkiej pływalni. Niekwestionowaną gwiazdą została reprezentantka AZS AWF Katowice, Katarzyna Wasick.

Podczas zawodów rozgrywanych w ramach International Swimming League w Budapeszcie (ISL) Wasick kilkukrotnie ustanawiała rekordy Polski na 50 i 100 m stylem dowolnym. Na krótszym dystansie najpierw poprawiła swoje rekordowe osiągnięcie z grudnia 2019 z 23.88 sek. do 23.43 sek. W kolejnym starcie popłynęła jeszcze szybciej – 23.30 sek. To szósty wynik w historii pływania w tej konkurencji! Zawodniczka AZS AWF Katowice wygrała z mistrzyniami świata i Europy, zostając liderką tabel na 50 m stylem dowolnym.

Rekord kraju na 100 m stylem dowolnym Wasick poprawiała trzykrotnie. W połowie października uzyskała wynik 52.12 sek. na pierwszej zmianie sztafety 4×100 m stylem dowolnym, a dzień później w starcie indywidualnym po raz pierwszy w karierze złamała barierę 52 sekund (51.82 sek.). W pierwszy weekend listopada poprawiła jeszcze ten rezultat o 0.01 sek., śrubując rekord Polski do 51.81 sek.

Nic dziwnego, że na koniec roku magazyn „SwimSwam" określił jej występy jako największą pływacką eksplozję 2020 roku na świecie. – Jestem bardzo zadowolona z tego sezonu. Sukcesy motywują mnie do jeszcze większej pracy. Wiem, że idę w dobrym kierunku i nic mnie nie zatrzyma – powiedziała zawodniczka AZS AWF Katowice.

Znakomicie w Budapeszcie spisał się także Radosław Kawęcki. Pływak AZS AWF Warszawa odniósł trzy zwycięstwa w trzech startach na 200 m stylem grzbietowym i pozostał niepokonany w edycji 2020 ISL. W najlepszym występie, 5 listopada, osiągnął czwarty w karierze rezultat 1:48.12. Powody do radości ma także Michał Poprawa z AZS AWF Katowice. Finalista letniej uniwersjady z Neapolu po niemal siedmiu latach poprawił rekord życiowy na 200 m stylem motylkowym i to aż o 0.88 s, uzyskując czas 1:51.99.

Aleksandra Leszczyńska



Foto: fb Kasia Wilk-Wasick

AZS W TRZECH PROJEKTACH ERASMUS+

Po sześciu miesiącach oczekiwań w końcu zostały opublikowane rezultaty konkursu w ramach akcji Sport w programie Erasmus+. Wszystkie trzy projekty, w których bierze udział Akademicki Związek Sportowy, zostały zaakceptowane!



Agencja Wykonawcza Komisji Europejskiej EACEA otrzymała rekordową liczbę wniosków. Łącznie zgłoszono 1107 projektów sportowych w trzech różnych naborach: mała współpraca partnerska, duża współpraca partnerska i niekomercyjne wydarzenia sportowe. Również budżet projektów był rekordowy – na realizację sportowych zadań w ramach programu Erasmus+ przeznaczone zostało 57,6 mln euro. Pozwoliło to na dofinansowanie 315 projektów, w tym trzech, w których aktywny udział miał brać AZS. Łączny budżet przedsięwzięć, w które zaangażowany jest AZS, to 428 585 euro.

Pierwsze z nich, napisane oraz koordynowane przez AZS, dotyczy rozwoju Akademickich Mistrzostw Polski. Projekt „(Uni)ted forces to support the education of (Uni)versity sport comm(Uni)ty (Uni4S)" dzięki współpracy z innymi europejskimi organizacjami ma na celu wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, które pozwolą na dalszy rozwój rozgrywek. Celem jest również stworzenie materiałów, które w późniejszym czasie będą mogły służyć organizatorom AMP-ów. Partnerami w tym projekcie są EUSA – Europejska Federacja Sportu Studenckiego, Studenten Nederland – Holenderska Federacja Sportu Studenckiego oraz AZS Warszawa. Początek projektu, w ramach którego zaplanowano siedem międzynarodowych spotkań, przewidziano na styczeń 2021 roku, a zakończenie na grudzień 2022 roku.

Drugi projekt pisany w ścisłej kooperacji wszystkich partnerów odnosił się do zagadnienia wolontariatu oraz rozwoju i promocji piłki ręcznej plażowej. Projekt „Be(ach) Volunteer, Be(ach) fair! (VolFair)" był koordynowany przez Akademicki Klub Piłki Ręcznej Plażowej w Zagrzebiu i miał na celu wymianę doświadczeń w zakresie wolontariatu sportowego, w szczególnym odniesieniu do rozwijającej się dyscypliny, jaką jest piłka ręczna plażowa.

Trzecią i największą z dofinansowanych inicjatyw był projekt Europejskiej Federacji Sportu Studenckiego – „Inclusion in Sport (iSport)". Projekt realizowany w ramach dużej współpracy partnerskiej zakładał promowanie włączania społecznego w sport najczęściej wykluczanych z niego grup. Angażował on do współpracy aż osiem europejskich organizacji, w tym Europejski Komitet Paraolimpijski. Projekt zakładał nie tylko sześć spotkań partnerskich, ale również siedem wydarzeń, przy okazji których promowana miała być idea projektu. Pierwsze z nich to Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS.

Marianna Pikul

Z AZS EDU ESPORTS DO LIGI MISTRZÓW

Jesienią studenci wrócili do rywalizacji o e-sportowe akademickie mistrzostwo Polski.



AZS dołączył do grona organizatorów rozgrywek ligowych, które prowadziło od kilku lat Stowarzyszenie Sportów Elektronicznych Esports Association. Udział w rozgrywkach zgłosiło po 21 drużyn w League of Legends i Counter-Strike'a. AZS Edu Esports w sezonie 2020/2021 zaplanowano w dwóch fazach – jesiennej i wiosennej. Pierwszy etap to zmagania 42 zespołów reprezentujących kluby AZS z 25 uczelni z całego kraju.

W przypadku League of Legends rywalizacja jesienią toczyła się także o prawo reprezentowania Polski w University Esports Masters. To akademicki odpowiednik piłkarskiej Ligi Mistrzów, w ramach którego dwa topowe zespoły AZS Edu Esports od lutego 2021 miały mierzyć się z czołówką studenckich drużyn z 13 krajów Europy.

GRUDZIEŃ

JAKI ROK, TAKA GALA

PONAD PÓŁ SETKI NA PŁYWALNI

FINAŁY ISPR I „Z SKS-U DO AZS-U”

ANDRZEJ, OLABOGA!



Foto: Ewa Milun-Walczak

GALA INNA NIŻ ZWYKLE

– To był trudny rok ze względu na pandemię, ale z drugiej strony był to rok wymagający, w którym musiała sprawdzić się cała organizacja. I oceniam, że AZS spisał się na piątkę – mówił podczas Gali Sportu Akademickiego prezes Akademickiego Związku Sportowego prof. Alojzy Nowak. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa doroczna gala odbyła się w trybie online.



Gala Sportu Akademickiego odbywa się jesienią każdego roku i jest podsumowaniem działań AZS w ciągu roku akademickiego. Choć obostrzenia znacząco wpłynęły na sport akademicki, udało się m.in. przeprowadzić cały cykl Akademickich Mistrzostw Polski, czyli jedno z najważniejszych zadań AZS.

– Nikt na początku roku nie spodziewał się, co nas spotka, a pierwsze odwołanie Akademickich Mistrzostw Polski w narciarstwie było szokiem dla wszystkich. Nie wiedzieliśmy, co będzie, wszyscy czekaliśmy. Gdy obostrzenia zaczęły się rozluźniać, wykorzystaliśmy ten moment. Nie było łatwo, po poza samymi zawodnikami, którzy byli gotowi, by startować, musieliśmy przekonać trochę struktur, czy to państwowych, czy uczelnianych. To na szczęście się udało. Myślę, że siłą AZS jest struktura, zaplecze i ludzie – mówił sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.

W klasyfikacji generalnej AMP-ów zwyciężyła Politechnika Gdańska, która wyprzedziła Uniwersytet Warszawski i Politechnikę Śląską. Gdańszczanie byli, co oczywiste, również najwyżej sklasyfikowaną uczelnią techniczną, a ekipa Uniwersytetu Warszawskiego zwyciężyła w klasyfikacji uniwersytetów. Wśród uczelni medycznych triumfował Uniwersytet Medyczny w Łodzi, wśród uczelni społeczno-przyrodniczych – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, wśród uczelni wychowania fizycznego – Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, wśród szkół niepublicznych najlepsza była Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, a wśród wyższych szkół zawodowych złoty medal wywalczyli studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie.



– Chciałbym podkreślić, że wiele zawodów było świetnie zorganizowanych. Dużą pracę wykonał główny AZS, ale również ośrodki. Spisało się także Ministerstwo Sportu, które wspierało nas i finansowo, i organizacyjnie. Podobnie ministerstwo nauki, ale także sponsorzy z Grupą LOTOS na czele. Zdobyliśmy sporo doświadczenia, sporo dobrych wyników, a bardzo dobrze rozwijała się ta część AZS, która zajmuje się sportem osób z niepełnosprawnościami – dodał prof. Nowak.

– Gala Sportu Akademickiego to okazja do podsumowania działalności Akademickiego Związku Sportowego w mijającym roku. Ten niełatwy rok był okresem wielu wyzwań. Sportowcy, jak i my wszyscy, musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Ci, dla których sport to przede wszystkim pasja, szybko znaleźli sposoby na trenowanie mimo niesprzyjających warunków. Promocja zdrowego stylu życia i miłości do sportu – te cele przyświecają AZS-owi, organizacji z tradycjami, działającej ponad 100 lat. Grupa LOTOS, jako mecenas polskiego sportu, wspiera zarówno zawodowców, jak i tych, którzy dopiero zaczynają karierę. Dlatego od ponad dwóch lat jesteśmy głównym sponsorem AZS oraz Akademickiej Reprezentacji Polski – mówił Adam



Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy LOTOS. – Dzięki tej współpracy możemy pomagać młodym sportowcom, którzy zdobywają w poszczególnych dyscyplinach nieraz swoje pierwsze medale w życiu. Chcemy ułatwić im rozwój i poprzez ich osiągnięcia promować Polskę na arenach sportowych całego świata. To inwestycja w nasz narodowy sukces. Mamy nadzieję, że dzięki naszym wspólnym wysiłkom i dbaniu o bezpieczeństwo już niebawem wrócimy do pełnej aktywności znanej nam sprzed pandemii. Myślę, że wtedy jeszcze bardziej docenimy aktywność fizyczną i z radością będziemy kibicować polskim sportowcom, także młodym zawodnikom Akademickiego Związku Sportowego – dodał Kasprzyk.

Podczas gali wyróżniono polskich medalistów Akademickich Mistrzostw Świata. W 2020 roku udało się przeprowadzić tylko dwie imprezy tej rangi – w marcu w Amsterdamie rywalizowali łyżwiarze szybcy, a w październiku, w trybie online, odbyły się mistrzostwa w grach umysłowych. Tę ostatnią imprezę zorganizował AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Biało-Czerwoni sięgnęli po sześć medali AMŚ, a wszystkie wywalczyli łyżwiarze szybcy – indywidualnie Magdalena Czyszczoń, Kaja Ziomek, Andżelika Wójcik i Marcin Bachanek (wszyscy AWF Katowice) oraz męska i żeńska drużyna. – Ostatni raz startowałam w Akademickich Mistrzostwach




Akademicki
Związek Sportowy


Akademicki
Związek Sportowy








SPORTU
AKADEMICKIEGO


POL
Akademicki
Związek Sportowy


WSPIERAJĄ NAS:
LOTOS
Główny Sponsor


LOTOS


LOTOS


Akademicki
Związek Sportowy


Akademicki
Związek Sportowy





Świata i bardzo żałuję, że względu na wiek już nie będzie mi to dane, bo to są wspaniałe imprezy – mówiła Magdalena Czyszczoń.

W trakcie gali nagrodzono również AZS AWF Katowice, który w 2019 roku zwyciężył w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży oraz w szczególny sposób uhonorowano obchodzącą 75-rocznicę założenia Politechnikę Łódzką. To właśnie ta uczelnia miała organizować galę. Tradycyjnie przyznano także nagrody im. Eugeniusza Pietrasika, które każdego roku otrzymują wyróżniający się młodzi działacze AZS. W 2020 roku nagroda trafiła do rąk Dagmary Gruszczak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Mikołaja Chudzika (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie) i Tomasza Olszewskiego (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu). Nagrody fair play otrzymały kluby uczelniane AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a za ligowy sukces roku uznano mistrzostwo Polski w futsalu i czwarte miejsce w ekstraklasie piłkarskiej zawodniczek KU AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

– Myślę, że AZS to przede wszystkim relacje między ludźmi, tego nic nie zastąpi. Niestety musieliśmy zrobić galę w ten sposób, ale wiadomo, że wolelibyśmy się spotkać, porozmawiać, wymienić poglądy i pobawić się, bo przecież AZS to atmosfera, zabawa i sport. Mam nadzieję, że już za rok będziemy mogli się spotkać – dodał Dariusz Piekut.

Paweł Hochstim, foto: Rafał Oleksiewicz





MAMY SWOJE STATUETKI!

W AZS jest wiele miejsc i okazji na łączenie sportu ze sztuką. Podczas Gali Sportu Akademickiego 2020 zadebiutowała nowa nagroda dla najlepszych uczelni z klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski.

Statuetkę zaprojektował rzeźbiarz Adam Fedorowicz, wcześniej twórca wielu innych, uznanych form, m.in. Polskiej Nagrody Filmowej Orzeł, Nagrody im. Krzysztofa Kieślowskiego, Nagrody Skrzydeł Festiwalu Filmu Polskiego w USA, Anioła Jazzu – Nagrody na Warsaw Summer Jazz Days.

Dla AZS artysta stworzył mniejszą (wręczaną za podium w klasyfikacji typów uczelni) i większą (wręczaną za podium w klasyfikacji generalnej i medalowej) statuetkę AMP. Dzieła dopełniło dopracowanie i oprawienie w ozdobnym kamieniu aż 27 takich nagród.

Statuetka AMP wykonana została z brązu patynowanego tradycyjną techniką odlewniczą na „tracony wosk" z użyciem formy silikonowej. Podstawa statuetki wykonana jest z polskiego kamienia serpentynitu, góra podstawy kamiennej jest ręcznie skuwana, boki polerowane.

Jej projekt odnosi się do logotypu Akademickich Mistrzostw Polski (tarcza), a także do głównej społeczności organizacji – studentów, młodych ludzi. Stąd też wkomponowane młode, uskrzydlone postaci.

Mariusz Walczak



Foto Ewa Milun-Walczak

ODSKOCZNIA W WILKASACH

Reprezentacja AZS Warszawa okazała się najlepsza podczas XI Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Studenci przez dwa dni rywalizowali na obiektach sportowych w Wilkasach i Giżycku.

Igrzyska Studentów Pierwszego Roku to wydarzenie wyjątkowe i niepowtarzalne. Każdy może wziąć w nich udział tylko raz – będąc po raz pierwszy na pierwszym roku studiów. W tym roku ogólnopolski finał był szczególny także z innych względów. Impreza została rozegrana w czasie epidemii, w ścisłym reżimie sanitarnym, a gospodarzem ogólnopolskiego finału po raz pierwszy był COSA AZS Wilkasy.

W zawodach wzięło udział osiem reprezentacji, a studenci walczyli o medale w ośmiu dyscyplinach – ergometrze wioślarskim, futsalu mężczyzn, koszykówce kobiet i mężczyzn, piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, pływaniu i tenisie stołowym. Faworytów należało upatrywać w tradycyjnie silnych zespołach z Warszawy, Katowic i Lublina. Rywalizacja o końcowy triumf była niezwykle zacięta, a o zwycięstwie zadecydował... jeden punkt. Drużyna AZS Warszawa zgromadziła 80 punktów, wyprzedzając AZS Katowice i AZS Lublin. Studenci z Warszawy zdominowali zawody w pływaniu i koszykówce. Ważne punkty dla warszawian wywalczyła drużyna Akademii Leona Koźmińskiego, która triumfowała w rywalizacji koszykarzy. Co ciekawe, z przyczyn losowych zespołu ALK nie mógł poprowadzić trener Artur Marciniak, więc w rolę szkoleniowca na pewien czas wcielił się doświadczony zawodnik i student V roku Dawid Bogusz.

– Najtrudniejszy mecz rozegraliśmy z ekipą z Katowic, która zakończyła zmagania na drugim miejscu. Mieliśmy z nią pewne problemy, ale ostatecznie wygraliśmy – opowiadał Maciej Adamiak, członek zwycięskiego zespołu, student finansów i rachunkowości. Dla niego, tak jak dla wielu innych uczestników igrzysk, wyjazd na Mazury był jedną z pierwszych, jeśli nie pierwszą okazją do spotkania rówieśników.

– W tym roku fizycznie na uczelni spędziłem dosłownie jeden dzień. Zdążyłem porozmawiać z kilkoma osobami, ale z większą liczbą mogłem się zapoznać dopiero przy okazji tego wyjazdu. To coś pozytywnego, w sytuacji, gdy wszystkie zajęcia odbywają się online i głównie siedzi się w domu. W trakcie tych igrzysk, mimo że z wiadomych względów nie mogliśmy oglądać innych zawodów i jakoś szczególnie się integrować, to jednak czuło się, że ludzie inaczej reagują, chcą poznawać innych i wręcz łakną tego kontaktu – zwracał uwagę Adamiak.

– Dobrze, że taka impreza w ogóle się odbyła. Choć poziom sportowy w wielu dyscyplinach może nie był bardzo wysoki, to jednak te igrzyska były dla studentów fajną odskocznią od szarej codzienności. Widać było, że tego potrzebowali – mówił Łukasz Kleczaj, trener siatkarek Uniwersytetu Warszawskiego, która w swojej konkurencji zajęła drugą pozycję. Katowiczanie nie dali żadnych szans rywalom w tenisie stołowym, triumfując zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Zawodnicy z Lublina wygrali z kolei klasyfikację w ergometrze wioślarskim kobiet i okazali się najlepsi w turnieju piłki siatkowej mężczyzn. W ergometrze mężczyzn wygrał AZS Gdańsk. Złote medale za zwycięstwo w piłce siatkowej kobiet odebrały zawodniczki z Krakowa. W najliczniej obsadzonym turnieju futsalu mężczyzn tytuł zdobyli reprezentanci AZS Wrocław.

Aleksandra Leszczyńska, Piotr Chłystek,
foto: Michał Szypliński/NTN Snow & More







KLASYFIKACJA GENERALNA XI OGÓLNOPOLSKIEGO FINAŁU IGRZYSK STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU 2020

1. AZS Warszawa
2. AZS Katowice
3. AZS Lublin
4. AZS Kraków
5. AZS Gdańsk
6. AZS Łódź
7. AZS Poznań
8. AZS Wrocław

GRAŁO SIĘ PRZYJEMNIE

W mikołajkowy weekend na czterech stołecznych halach rozegrano szósty finał ogólnopolskiej akcji „Z SKS-u do AZS-u". W zmaganiach wzięło udział blisko 300 uczniów szkół średnich z siedmiu miast. Impreza była dobrą zachętą do tego, żeby przygodę ze sportem kontynuować na studiach.

Stęsknieni za wspólnymi treningami młodzi zawodnicy i zawodniczki przyjechali do Warszawy z Torunia, Inowrocławia, Lublina, Kielc, Gdańska i Siedlec, aby zmierzyć się w pięciu konkurencjach. Rozgrywki toczyły się w futsalu mężczyzn, koszykówce, siatkówce, a także tenisie stołowym i ergometrze wioślarskim. Areną zmagań były obiekty Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Tym razem ze względów bezpieczeństwa zabrakło wspólnego podsumowania. Nie prowadzono też klasyfikacji miast, co zawsze wzbudzało dodatkowe emocje. Trzeba jednak oddać, że w wielu dyscyplinach dominowali reprezentanci Lublina.

Tak było w turnieju siatkówki, w którym zwyciężyło 4 LO im. Stanisława Staszica z Białej Podlaskiej. Wśród chłopców w trzech spotkaniach przegrali oni tylko jednego seta. Natomiast w turnieju dziewcząt uczennice wspomnianej szkoły spisały się jeszcze lepiej, bo wygrały wszystkie mecze do zera.

– Grało się nam bardzo przyjemnie, a zespoły były na dobrym poziomie. My uczymy się w jednej szkole, ale gramy też w jednym klubie SKS Szóstka, więc nie brakowało nam zgrania. Ćwiczymy trzy razy w tygodniu i obowiązuje większy reżim sanitarny. Jestem w klasie maturalnej i myślę o przyszłości. Uważam, że mogę jeszcze grać, ale już hobbystycznie. W swoim życiu nie stawiam aż tak bardzo na siatkówkę – powiedziała Wiktoria Pykacz, kapitan siatkarek 4 LO im. S. Staszica.

Kilkaset metrów dalej w hali WUM podczas rozgrywanego turnieju w futsalu zwyciężył Zespół Szkół nr 12 im. Olimpijczyków Polskich z dorobkiem 10 punktów, mając w tabeli o jeden punkt więcej niż Zespół Szkół nr 36 im. Marcina Kasprzaka. Podczas spotkań nie brakowało efektownych akcji i wysokich wyników.

– Bardzo potrzebowaliśmy takiej rywalizacji. Z tego, co widzę, wiele szkół zrezygnowało i gramy w okrojonym składzie, ale ważne jest to, że możemy zagrać. To nasze pierwsze wspólne mecze od długiego czasu. Na zdalnym nauczaniu otrzymujemy wskazówki od nauczyciela i każdy w domu dba o kondycję. Wcześniej startowałem w różnych turniejach w hali, ale to były inne zasady. Tu faktycznie gramy futsal, jest więcej biegania i to mi się bardziej podoba – ocenił Kacper Krzyt z ZS nr 36 im. Kasprzaka.

W sobotę wyłoniono zwycięzców w tenisie stołowym i ergometrze. Wioślarze walczyli o medale w nowoczesnych podziemiach Biblioteki Uniwersyteckiej. Tym razem ważne było to, jak długi dystans pokona się w czasie dwóch (dziewczęta) i trzech minut (chłopcy). Całe podium zajęli reprezentanci Lublina, a najbardziej imponujący wynik uzyskał Karol Dragan, który pokonał 926 m.

– Wykonałem założony cel i o 5 metrów poprawiłem rekord życiowy. Najważniejsze były rozsądek i mocna końcówka. Ból, jaki towarzyszy walce, jest ogromny, bo w pewnym momencie praktycznie „odcina" każdą część ciała. Trzeba wtedy to pokonać i nie myśleć o niczym innym, tylko zamknąć oczy – powiedział zmęczony Karol Dragan.

Choć nie wszystkie drużyny przyjechały w najmocniejszych składach, to cieszy sam fakt rozegrania zawodów. Niektóre szkoły zdążyły odbyć tylko jeden wspólny trening, więc siłą rzeczy poziom zawodów nie mógł być najwyższy. Dla wielu był to też pierwszy start od września i eliminacji w ramach „Z SKS-u do AZS-u". Warto dodać, że nie mogłyby się odbyć, gdyby nie zaangażowanie nauczycieli i trenerów.

Akcja „Z SKS-u do AZS-u" była współfinansowana ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, Ministerstwa Sportu i przy wsparciu m.st. Warszawy.

Robert Zakrzewski, foto: Marcin Klimczak, Marcin Selerski









PONAD PÓŁ SETKI NA KRÓTKIM BASENIE

55 medali zdobyli pływacy AZS w kategorii seniorów podczas zimowych mistrzostw Polski w Olsztynie. Nasi wygrali 12 konkurencji.

Podczas pięciodniowych zmagań w Aquasferze walczono nie tylko o medale mistrzostw Polski, ale także o minima na mistrzostwa Europy w Budapeszcie. Ponadto wyniki młodzieżowców, wyjątkowo w tym roku z zimowych, a nie głównych mistrzostw, zostały zaliczone do klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży.

W klasyfikacji medalowej na drugim miejscu uplasował się AZS UMCS Lublin, który zdobył sześć złotych, sześć srebrnych i cztery brązowe medale. Lublinianie wygrali klasyfikację punktową. Najbardziej wartościowy wynik całych mistrzostw wśród mężczyzn uzyskał bohater najgłośniejszego zimowego transferu Marcin Cieślak, który tuż przed zawodami dołączył do klubu z Lublina. Jego 22.08 sek. (955 pkt) na 50 m stylem motylkowym to nie tylko rekord Polski, ale także piąty wynik w historii europejskiego pływania. Cieślak wywalczył w Olsztynie łącznie sześć medali – cztery złote i dwa srebrne i zapewnił sobie prawo startu na mistrzostwach Europy. Z dwóch indywidualnych medali mógł cieszyć się Konrad Czerniak, drugi na 50 m stylem dowolnym i 50 m stylem motylkowym. Na 100 m stylem zmiennym mistrzem Polski został Jan Świtkowski.

Trzecią lokatę w tabeli medalowej zajął AZS AWF Katowice – zdobywca czterech złotych, ośmiu srebrnych i dziewięciu brązowych medali. W rankingu punktowym katowiczanie uplasowali się za AZS UMCS Lublin. Zawody w Olsztynie były szczególnie udane dla Pauliny Pedy, która stawała na podium siedmiokrotnie, sięgając po dwa złote, jeden srebrny i cztery brązowe medale. Peda po raz pierwszy w karierze wywalczyła mistrzowskie tytuły w kategorii seniorów, zwyciężając na 100 i 200 m stylem grzbietowym. Pokaźnym dorobkiem medalowym mogli pochwalić się także Dominika Kossakowska (sześć medali), Michał Poprawa (sześć medali) i Jakub Majerski (siedem medali). Majerski został m.in. mistrzem Polski na 100 m stylem motylkowym, wypełniając wskaźnik na mistrzostwa Europy. Poprawa okazał się z kolei najlepszy na 200 m stylem zmiennym.

Czwarte miejsce w klasyfikacji punktowej i szóste w medalowej zajął AZS AWF Warszawa. Zawodnicy stołecznego klubu wywalczyli dwa złote, siedem srebrnych i pięć brązowych medali. Wynik Radosława Kawęckiego na 100 m stylem grzbietowym – 50.04 sek. (932 pkt) był trzecim najbardziej wartościowym rezultatem mistrzostw. Kawęcki zdobył w Olsztynie trzy medale, po jednym z każdego koloru. Triumfował w swojej koronnej konkurencji – na 200 m stylem grzbietowym. Po cztery krążki sięgnęła Weronika Hallmann – jeden złoty, dwa srebrne i jeden brązowy. Mistrzynią Polski została zgodnie z przewidywaniami na dystansie 200 m stylem klasycznym. Trzy medale na najdłuższych dystansach w stylu dowolnym wywalczył Bartłomiej Koziejko – drugi na 800 i 1500 m oraz trzeci na 400 m.

W tabeli medalowej sklasyfikowano także najmniej liczną z klubów AZS ekipę AZS Łódź. Dwa tytuły wicemistrza Polski (na 100 i 200 m stylem zmiennym) zdobył Marcel Wągrowski, a dwukrotnie na trzecim stopniu podium (na 50 i 100 m stylem dowolnym) stawał Jakub Kraska.

W rozgrywanych równolegle młodzieżowych MP przedstawiciele AZS wywalczyli 16 złotych oraz po 19 srebrnych i brązowych krążków. Drugie miejsce w klasyfikacji medalowej zajął AZS UMCS Lublin, a trzecie AZS AWF Katowice.

Aleksandra Leszczyńska



Foto: fb AZS UMCS Lublin



Foto: fb AZS UMCS Lublin



Foto: fb Klub Sportowy AZS AWF Warszawa

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI 2020 W PŁYWANIU – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE:

Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym, 50 m st. motylkowym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	200 m st. klasycznym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Jan Świtkowski	AZS UMCS Lublin	100 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mieszana 4×50 m st. dowolnym, sztafeta mieszana 4×50 m st. zmiennym

SREBRNE MEDALE:

Dominika Kossakowska	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym
Konrad Czerniak	AZS UMCS Lublin	50 m st. dowolnym, 50 m st. motylkowym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	1500 m st. dowolnym, 800 m st. dowolnym
Marcin Cieślak	AZS UMCS Lublin	100 m st. dowolnym, 100 m st. motylkowym
Marcel Wągrowski	AZS Łódź	100 m st. zmiennym, 200 m st. zmiennym
Zuzanna Herasimowicz	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. motylkowym
Bartłomiej Roguski	AZS AWF Warszawa	200 m st. klasycznym
Tomasz Polewka	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4x50 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4x200 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4×50 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4x200 m st. dowolnym, sztafeta kobiet 4×100 m st. dowolnym

BRĄZOWE MEDALE:

Jakub Kraska	AZS Łódź	50 m st. dowolnym, 100 m st. dowolnym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Wiktoria Samuła	AZS UMCS Lublin	200 m st. klasycznym
Sebastian Ciastoń	AZS AWF Katowice	400 m st. zmiennym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	200 m st. motylkowym
Bartłomiej Roguski	AZS AWF Warszawa	100 m st. klasycznym
Jan Hołub	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta kobiet 4x200 m st. dowolnym kobiet, sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4x100 m st. zmiennym, sztafeta kobiet 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4x100 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4x50 m st. zmiennym, sztafeta mieszana 4×50 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4x50 m st. zmiennym

PODCZAS ZIMOWYCH MP JUNIORÓW 17–18 LAT Z BARDZO DOBREJ STRONY POKAZALI SIĘ PŁYWACY AZS AWF WARSZAWA I AZS UMCS LUBLIN. WARSZAWIACY ZDOBYLI TRZECIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI MEDALOWEJ, BO TRZY ZWYCIĘSTWA (NA 100 I 200 M STYLEM GRZBIETOWYM ORAZ W SZTAFECIE 4X200 M STYLEM DOWOLNYM) WYWALCZYŁA ZUZANNA HARASIMOWICZ. LUBLINIANIE ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI PUNKTOWEJ, GROMADZĄC 13 KRĄŻKÓW, W TYM JEDNĄ WYGRANĄ ADAMA MROZA NA 400 M STYLEM ZMIENNYM.



Foto: Kamil Wojdat

WARSZAWSKI BRĄZ

Zawodnicy AZS AWF Warszawa wywalczyli medale międzynarodowych imprez w sportach walki.



Foto: fb Patrycja Adamkiewicz

Mistrzostwa Europy w kategoriach olimpijskich rozgrywane były w Sarajewie w ścisłym reżimie sanitarnym. Dla taekwondzistów był to pierwszy występ po wielomiesięcznej przerwie. Z trudną sytuacją dobrze poradziła sobie Patrycja Adamkiewicz. Zawodniczka AZS AWF Warszawa zdobyła brąz w kat. –57 kg. Polka przegrała w półfinale z późniejszą triumfatorką, Brytyjką Jade Jones.

– To był mój pierwszy międzynarodowy start od marca. Po tak długiej przerwie mogę być z siebie zadowolona, choć oczywiście wkradło się wiele błędów, nad którymi muszę jeszcze popracować – powiedziała. Dobrze spisał się także Adrian Wojtkowiak z AZS Poznań, który był piąty w kategorii do 80 kg, a jeszcze lepiej jego klubowa koleżanka Antonina Walczak, która wygrała wśród kadetek.

Trzecie miejsce zajął też kolega Adamkiewicz – Roman Pacurkowski. Stołeczny zawodnik wystartował w Pucharze Świata w zapasach, który po rezygnacji kilku narodowych reprezentacji zastąpił mistrzostwa świata. W Belgradzie azetesiak zwyciężył w walce o brąz kat. –67 kg Kirgiza Chalmurata Ibragimowa 6:3.

SPEKTAKULARNY POWRÓT ANDRZEJA STĘKAŁY

Sport nie zna granic, a na sukces nigdy nie jest za późno. Andrzej Stękała z AZS Zakopane dzięki udanemu początkowi sezonu w Pucharze Świata wskoczył do drużyny narodowej, a podczas mistrzostw świata w lotach narciarskich w Planicy należał do głównych bohaterów!

25-latek musiał przejść długą drogę, żeby wskoczyć na właściwy poziom. Za młodu trenerzy nie widzieli w nim dużego talentu, ale Stękała nie odpuścił, tylko ciężką pracą starał się udowodnić, że się mylili. Już wiele lat wcześniej zdobywał punkty w cyklu zawodów o Kryształową Kulę. Nieoczekiwanie aż 13 razy powiększał swój dorobek, a w Trondheim był nawet szósty. Sezon 2015/2016 w PŚ skończył na przyzwoitym 34. miejscu. Wydawało się, że Stękała jest „skazany" na miejsce w kadrze, a Stefan Horngacher, nowy szkoleniowiec kadry, pomoże mu w drodze do światowej czołówki. Nic z tego – współpraca między trenerem a zawodnikiem z Dzianisza nie układała się najlepiej, a jej konsekwencją było wyrzucenie ze szkolenia centralnego.



Stękała nie poddał się – pomocną dłoń wyciągnął do niego Maciej Maciusiak, opiekun kadry B, który umożliwił skoczkowi treningi z resztą podopiecznych. Żeby się utrzymać, podjął również pracę w... karczmie, jako kelner. Trenował z doskoku, ale marzeń o rywalizacji z najlepszymi nie porzucił. Chata Zbójnicka, bo tak się nazywa lokal, do dziś pozostaje pracodawcą i sponsorem Stękały, który nawet w obliczu ostatnich sukcesów nie zamierza rezygnować z dodatkowych zajęć. Pamięta bowiem, kto w trudnych chwilach okazał mu niezbędne wsparcie.

Symptomy, że nie powiedział ostatniego słowa, Stękała wysyłał m.in. choćby podczas zeszłorocznego Letniego Grand Prix, gdzie trzykrotnie znajdował się na punktowanych lokatach (m.in. był ósmy w japońskiej Hakubie), czy na ostatnich mistrzostwach Polski, w których zdobył srebro. Prawdziwe „fajerwerki" zaserwował dopiero w pierwszych konkursach bieżącego sezonu. Najpierw w Wiśle Stękała był dziewiętnasty, a ostatnio w Kuusamo – nawet jedenasty. W drugim z konkursów w Finlandii zajął 33. miejsce i niewiele brakowało do powiększenia dorobku. Tym samym przerwał czteroletnią przerwę, w trakcie której nie punktował w zawodach PŚ.

Stękały zabrakło na PŚ w rosyjskim Niżnym Tagile, gdyż wraz z kolegami z kadry wykuwał formę na mistrzostwa świata w lotach narciarskich w słoweńskiej Planicy. Kibicom przypomniał się ze znakomitej strony. W konkursie indywidualnym, w których w czterech skokach przeleciał łącznie 876,5 m, zajął niespodziewanie 10. miejsce.

W drużynówce (w zespole razem z Kamilem Stochem, Dawidem Kubackim i Piotrem Żyłą) dał prawdziwy popis, osiągając 228 i 229 m, co indywidualnie dałoby mu dziewiątą lokatę. W dużej mierze dzięki jego fantastycznym próbom Polacy zakończyli zawody z brązowymi medalami, ustępując jedynie Niemcom i Norwegom. Dla Stękały był to debiut na tak dużej imprezie. Upust emocjom dał już po swoich lotach. Po drugiej próbie wykrzyczał: „Koniec!", a w trakcie wywiadu na żywo w TVP Sport nie mógł zebrać słów, zalewając się łzami. – Cały dzień walczyłem z myślami. Uspokoiłem się dopiero na skoczni – komentował bohater polskiej ekipy.

Tuż przed świętami Stękała dorzucił do dorobku także brąz pechowych nieco mistrzostw Polski, które rozegrano w Wiśle-Malince. U kobiet pięć pierwszych miejsc zajęły azetesiaczki. Na podium stanęły Kamila Karpiel (AZS Zakopane) oraz Kinga Rajda i Joanna Szwab. Zawodniczki AZS AWF Katowice zdobyły ex aequo srebrne medale. Szkoda obchodzącej 20. urodziny Kingi, która zaliczyła przykry upadek (był on powodem przerwania zawodów i zaliczenia wyników jednej serii).

Artur Kluskiewicz, DS,
foto: Rafał Oleksiewicz

W SPORTACH ZIMOWYCH CIESZYLIŚMY SIĘ TAKŻE Z UDANEGO WYSTĘPU MATEUSZA SOCHOWICZA. ZAWODNIK AZS AWF KATOWICE WYSTARTOWAŁ W SANECZKOWEJ SZTAFECIE I Z POLSKĄ DRUŻYNĄ WYWALCZYŁ HISTORYCZNE TRZECIE MIEJSCE PUCHARU ŚWIATA. ZAWODY ODBYŁY SIĘ NA BARDZO TRUDNYM TORZE W NIEMIECKIM OBERHOFIE.



LEKKOATLETYCZNE TRIUMFY NA KONIEC ROKU

W maratonie, biegu na 10 km i chodzie na 50 km zdobywali medale zawodnicy AZS w ostatnich tygodniach 2020 roku.



Foto: fb Rafał Fedaczyński

Aleksandra Lisowska po raz pierwszy wygrała mistrzostwa Polski w maratonie, które tym razem rozgrywano w niemal zimowej scenerii. Był to kolejny w ostatnich tygodniach sukces zawodniczki AZS UWM Olsztyn, która w listopadzie wygrała także MP w biegach ulicznych na 10 km. – Mimo że ten rok był dla nas wszystkich ciężkimi rokiem, to muszę przyznać, że dla mnie pod względem sportowym okazał się jednym z lepszych. Na prawie każdym dystansie, na którym startowałam, poprawiłam rekordy życiowe – napisała na swoim profilu.

Rafał Fedaczyński został tymczasem wicemistrzem Polski w chodzie na 50 km, choć wydawało się, że sprzysięgły się przeciw niemu wszystkie przeciwności losu. – Dzień przed zawodami nie wiedziałem jeszcze, czy w ogóle wystartuję. Liczyłem na wywalczenie minimum olimpijskiego i do 39 km wszystko było dobrze, ale nie udało się utrzymać tempa – mówił zawodnik AZS UMCS Lublin, który niebawem skończył 40 lat.

Ostatnim miłym akcentem 2020 roku było zwycięstwo Justyny Święty-Ersetic w rankingu Złotych Kolców. To nagroda za poprawienie halowego rekordu Polski na 400 m, zwycięstwo w World Athletics Indoor Tour i uzyskanie drugiego czasu na świecie oraz zakończenie sezonu letniego drugim wynikiem w Europie i ósmym na świecie.

IWONA KOHUT W SAMOCHODOWEJ NAGRODZIE

Nagrodę zdobytą na początku roku odebrała na jego zakończenie. Iwona Kohut, gwiazda sezonu AZS Winter Cup 2020, 4 grudnia przejęła na trzy miesiące nową toyotę C-HR z partnerskiego salonu Toyota W&J Wiśniewski.

Ten model był jedną z nagród dla najlepszych zawodników rywalizacji w slalomowym dwuboju finału AZS Winter Cup. Wcześniej skorzystał z niej zwycięzca dwubojowej rywalizacji mężczyzn – Dominik Białobrzycki.



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: orman.photo

ODESZLI W 2020 ROKU
CZŁONKOWIE HONOROWI AZS



OLGIERD FURMANEK (81 LAT)

Absolwent AWF Wrocław, koszykarz i działacz AZS Wrocław od 1958 r. W latach 1970–1976 był członkiem Zarządu AZS Wrocław, w latach 1976–1981 wiceprezesem Zarządu Środowiskowego ds. Sportowych. Przez 15 lat działał w Środowiskowej Komisji Rewizyjnej, był także członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej AZS i laureatem Nagrody im. E. Piaseckiego. Związany z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu i działającym w nim Klubem Uczelnianym AZS.



CZESŁAW KONIECZNY (93 LATA)

Absolwent WSWF Poznań, zawodnik i działacz AZS Poznań od 1949 r. W latach 1949–1971 był kierownikiem sekcji lekkoatletycznej w AZS Poznań, także wieloletnim członkiem Środowiskowej Komisji Rewizyjnej i Środowiskowego Sądu Koleżeńskiego AZS w Poznaniu. Przez 20 lat pełnił funkcję prezesa WZLA, pracował również dla PZLA, TKKF i PKOl – także jako organizator Konkursu Nadziei Olimpijskich.





SYLWESTER MAJEWSKI (91 LAT)

Związany z AZS Poznań od 1949 r., medalista MP i AMP w lekkiej atletyce, trener i kierownik sekcji lekkiej atletyki AZS Poznań; pracownik biura AZS Poznań odpowiedzialny za inwestycje, wieloletni członek Środowiskowej Komisji Rewizyjnej i Środowiskowego Sądu Koleżeńskiego AZS Poznań. Był także członkiem władz OZLA i PZLA, nadzorował budowę hali lekkoatletycznej w Poznaniu.



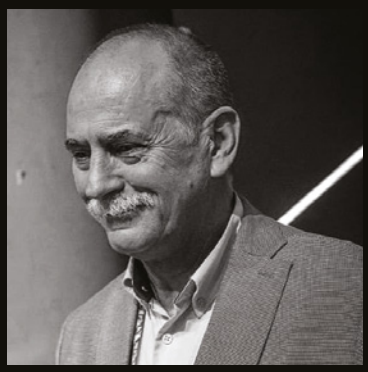
RYSZARD OLSZEWSKI (88 LAT)

Absolwent UMK w Toruniu (magister geografii) i wychowanek koszykarskiego AZS Toruń, barw którego bronił w latach 1951–1967, będąc jego liderem i kapitanem. Reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich w Rzymie (1960). Zdobył brąz AMŚ w Paryżu (1957), uczestniczył w letniej uniwersjadzie w Turynie (1959) i Sofii (1961). Był także trenerem AZS Toruń, sędzią i działaczem oraz samorządowcem.



KRYSTYNA HAJEC-WLECIAŁ (90 LAT)

Absolwentka AWF Warszawa, siatkarka, trenerka, trzykrotna medalistka mistrzostw świata, trzykrotna medalistka mistrzostw Europy, w narodowej reprezentacji zagrała 147 razy. W barwach AZS AWF Warszawa 10 razy zdobyła mistrzostwo Polski w siatkówce i jedno w piłce ręcznej. Akademicka mistrzyni świata z 1957 r. i dwukrotna brązowa medalistka. Po zakończeniu kariery była działaczką i trenerką AZS AWF Warszawa, zdobywając z żeńską drużyną trzy medale mistrzostw Polski.



WOJCIECH WEISS (70 LAT)

Absolwent AWF Poznań. W latach 1997–2017 był prezesem KU AZS Politechniki Poznańskiej. W ostatnich pięciu latach zarządzał jej obiektami sportowymi, wywierając ogromny wpływ na rozwój sekcji wyczynowych AZS PP. Przez prawie 20 lat był wiceprezesem OŚ AZS Poznań, przez cztery kadencje członkiem ZG AZS. W młodości był sprinterem i rekordzistą Polski juniorów na 100 m. Potem został trenerem i szefem sekcji lekkoatletycznej w AZS Poznań i AZS AWF Poznań.



JAN ŻUREK (94 LATA)

Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekkoatleta i siatkarz związany z AZS od 1949 r., także jako kierownik sekcji, instruktor i trener. Był m.in. wiceprezesem Klubu Międzyuczelnianego AZS, sekretarzem KS AZS AWF Kraków, członkiem Prezydium Zarządu Głównego AZS, współzałożycielem Koła Seniorów AZS Kraków i jego sekretarzem. Członek Honorowy AZS Kraków. Był inicjatorem wielu imprez lekkoatletycznych, w tym Biegu Kościuszkowskiego.

LUDWIK BIEGASIK (87 LAT) – były szczypiornista, mistrz Polski w piłce ręcznej 11-osobowej; trener żeńskiej drużyny piłki ręcznej AZS AWF Katowice.

LESZEK BIERNACKI (66 LAT) – były szczypiornista AZS Politechniki Gdańskiej, w latach 1996–2001 był głównym trenerem grającej w ekstraklasie żeńskiej drużyny AZS AWFiS Gdańsk.

JAN BŁOŃSKI (71 LAT) – były wioślarz AZS Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletni prezes Polskiego Związku Sportów Saneczkowych i członek władz Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

ANTONI BOCHEŃSKI (67 LAT) – były trener siatkówki AZS Politechniki Wrocławskiej, wieloletni pracownik SWFiS tej uczelni, twórca nowatorskiego programu WF w szkołach wyższych.

WIESŁAW BOROWIK (78 LAT) – były judoka, jeden z najbardziej utytułowanych zawodników AZS AWF Wrocław, mistrz wszechwag przełomu lat 60. i 70.

BRONISŁAW BOROWSKI (85 LAT) – były szermierz AZS AWF Warszawa i AZS Łódź, akademicki mistrz Polski z 1961 r., dwukrotny medalista uniwersjady; był trenerem AZS Łódź i reprezentacji Polski.

KRZYSZTOF BULSKI (33 LATA) – arcymistrz szachowy, akademicki wicemistrz świata w szachach z 2012 r. (indywidualnie i z drużyną), akademicki mistrz Polski z 2010 r., uczestnik uniwersjady w 2011 i 2013 r. (w Kazaniu pełnił także funkcję trenera).

MAREK BYKOWSKI (70 LAT) – były prezes sekcji siatkówki AZS AWF Poznań, członek władz WZPS, PZPS i FIVB.

BARBARA CHMIELEWSKA (83 LATA) – żeglarka Jacht Klubu AZS Szczecin związana z klubem od lat 50.; akademicka wicemistrzyni Polski w klasie Słonka.

WOJCIECH CHOMICZ (66 LAT) – były koszykarz AZS Poznań, członek Zarządu OŚ AZS Poznań, a w latach 1991–1992 wiceprezes; wieloletni prezes WZKosz, sędzia, komisarz i wiceprezes PZKosz.

ANDRZEJ CHMARZYŃSKI (74 LATA) – były koszykarz AZS Toruń i reprezentacji Polski, z którą zdobył piąte miejsce mistrzostw świata; przez trzy kadencje był prezesem AZS UMK Toruń.

WOJCIECH CYRULICZEK (78 LAT) – były lekkoatleta AZS Poznań, medalista mistrzostw Polski i w latach 60. członek kadry narodowej w biegach sprinterskich.

WIESŁAW CZERNIAKOWSKI (62 LATA) – były trener sekcji lekkoatletycznej AZS UWM Olsztyn.

MAREK DŁUGOSIELSKI (70 LAT) – były lekkoatleta AZS AWF Warszawa, czołowy polski sprinter początku lat 70., finalista mistrzostw Polski.

MARIAN DOBIJA (85 LAT) – były lekkoatleta AZS Wrocław, specjalizował się w biegach długich, zdobywając medal mistrzostw Polski; działacz WOZLA i PZLA.

RAFAŁ DYMOWSKI (48 LAT) – były siatkarz AZS Częstochowa, z którym trzykrotnie zdobył mistrzostwo Polski; uczestnik letniej uniwersjady w 1995 r., reprezentował także AZS Opole i AZS PWSZ Nysa.

ANDRZEJ DZIEDZICZKO (85 LAT) – były siatkarz AZS AWF Warszawa (później AZS Gdańsk), wielokrotny mistrz Polski; lekarz kilku reprezentacji olimpijskich; nestor polskiej alergologii.

JANUSZ FORTECKI (88 LAT) – były skoczek narciarski AZS Zakopane, dwukrotny medalista Akademickich Mistrzostw Świata; później trener AZS Zakopane oraz kadry narodowej skoków i kombinacji norweskiej.

WIKTOR GARCORZ (91 LAT) – były piłkarz ręczny, z AZS Katowice zdobył mistrzostwo Polski w 11-osobowej odmianie tej dyscypliny; 18 razy zagrał w reprezentacji Polski, członek Klubu Seniora AZS Katowice.

ZBIGNIEW GBURCZYK (70 LAT) – były koszykarz AZS Toruń, z którym grał w ekstraklasie; sędzia koszykówki.

JÓZEF GEŁETA (85 LAT) – były koszykarz AZS Poznań, z którym grał w ekstraklasie; w przeszłości mistrz Polski juniorów w pchnięciu kulą.

WOJCIECH GÓRNY (40 LAT) – były tenisista AZS Poznań, drużynowy mistrz Polski do lat 16.

ZYGMUNT GRODNER (88 LAT) – były szermierz AZS Warszawa, medalista mistrzostw Polski, uczestnik igrzysk olimpijskich w Helsinkach (1952).

FERDYNAND SYLWESTER GRZESZCZAK (73 LATA) – dwukrotny mistrz Polski w rugby z drużyną AZS AWF Warszawa, reprezentant Polski, były prezes Polskiego Związku Rugby, współtwórca TVP Sport.

PIOTR HAMMER (65 LAT) – trener szermierki i pedagog AZS AWF Kraków i Cracovii, w klubie i reprezentacji Polski pracował z wybitnymi szpadzistkami i szpadzistami.

HENRYK HOŁODNIK (69 LAT) – pracownik SWFiS Uniwersytetu Opolskiego, twórca uniwersyteckiej drużyny badmintona, z którą odnosił szereg sukcesów podczas AMP i AME.

ANDRZEJ IWIŃSKI (74 LATA) – były żeglarz AZS Warszawa, dwukrotny olimpijczyk, wielokrotny mistrz Polski w klasie Latający Holender.

BOGDAN JASTRZĘBSKI (95 LAT) – współzałożyciel klubu AZS w Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej w Częstochowie i jego szczypiornista, członek Klubu Seniora AZS Częstochowa; Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

JERZY JEZIERSKI (91 LAT) – były zawodnik i trener hokeja na trawie w AZS Katowice i AZS UŚ Katowice, zdobywca tytułów mistrza Polski; współpracował z reprezentacjami Polski.

ZYGMUNT JAKUBIK (84 LATA) – były szczypiornista AZS Szczecin; w latach 1957–1959 grał w odmianie 11-osobowej, w latach 1959–1963 w siedmioosobowej; jako trener pracował z kadrą Polski.

TOMASZ KAMIEŃSKI (75 LAT) – były trener piłki ręcznej AZS AWF Warszawa; jako działacz związany także z narciarstwem, szermierką i pływaniem.

ANDRZEJ KIERNOŻYCKI (89 LAT) – wioślarz AZS Wrocław od 1948; w sekcji pełnił różne funkcje; jako sędzia międzynarodowy dwukrotnie uczestniczył w igrzyskach olimpijskich.

HENRYK KLAMA (62 LATA) – wieloletni prezes i członek władz AZS ATH Bielsko-Biała; był pracownikiem naukowym (w tym prorektorem) bielsko-bialskiej uczelni.

ELŻBIETA KORDYŚ Z D. PIWOWAR (63 LATA) – była koszykarka AZS Rzeszów, kierowniczka sekcji koszykarskiej, przewodnicząca Środowiskowego Sądu Koleżeńskiego AZS.

ANDRZEJ KOŚCIELNIAKOWSKI (83 LATA) – były szablista m.in. AZS AWF Warszawa, wielokrotny medalista mistrzostw Polski, ósmy zawodnik mistrzostw świata juniorów (1957).

ANDRZEJ KOŚCIUCZYK (61 LAT) – były koszykarz AZS Białystok i członek władz Podlaskiego Związku Koszykówki.

STANISŁAW KOWALCZYK (77 LAT) – były rugbista AZS Gdańsk.

MAREK KRASZEWSKI (63 LATA) – były koszykarz AZS AWF Warszawa.

MIROSŁAW KRUKOWSKI (57 LAT) – były piłkarz AZS AWF Biała Podlaska.

BENEDYKT KRYSIK (92 LATA) – były siatkarz AZS AWF Warszawa, później trener reprezentacji Polski kobiet, z którą zdobył brąz igrzysk olimpijskich i srebro mistrzostw Europy.

MACIEJ KRYSIUK (61 LAT) – były trener judo AZS AWFiS Gdańsk.

WILLI KRYSKA (80 LAT) – żeglarz Jacht Klubu AZS Szczecin, drugi oficer rejsu „Magnolii" do Archangielska w 1975 r.

STANISŁAW KSIĘSKI (64 LATA) – były tenisista i wiceprezes AZS Politechniki Lubelskiej, jeden z założycieli Klubu Seniora AZS Lublin.

KATARZYNA KUCZERA (54 LATA) – była szczypiornistka AZS AWF Katowice, a potem działaczka i pracowniczka AWF Katowice.

KAZIMIERZ KUROPESKA (71 LAT) – były kajakarz górski i trener AZS Wrocław, wielokrotny mistrz Polski.

MARIAN LESZCZYŃSKI (85 LAT) – były wioślarz AZS Wrocław, wielokrotny mistrz Polski, uczestnik igrzysk olimpijskich.

ARTUR ŁUKASIEWICZ (53 LATA) – były szczypiornista AZS AWF Warszawa.

BRONISŁAW WITOLD MALY (71 LAT) – były trener piłkarzy ręcznych AZS Zielona Góra, z którym awansował do I ligi; prezes Lubuskiego Związku Piłki Ręcznej.

ZBIGNIEW MENDERA (87 LAT) – były siatkarz i narciarz AZS Politechniki Krakowskiej, później prezes tego klubu, a w latach 1985–1989 prezes ZŚ AZS Kraków, był Członkiem Honorowym AZS Kraków.

EMIL MUSZYŃSKI (88 LAT) – trener lekkoatletyczny, który ostatnie 16 lat swej pracy poświęcił KS AZS AWF Kraków. Szkolił m.in. zawodników kadry narodowej PZLA.

JANISŁAW MUSZYŃSKI (78 LAT) – były wioślarz, prezes AZS Wrocław i medalista AMP, był m.in. członkiem zarządu PZTW i wojewodą wrocławskim.

WŁODZIMIERZ NARCZYŃSKI (80 LAT) – były trener koszykarzy AZS Uniwersytetu Łódzkiego, także sędzia i wieloletni prezes Łódzkiego Związku Koszykówki.

MACIEJ OBUCHOWICZ (81 LAT) – w latach 1956–1977 był lekkoatletą AZS Kraków, czterokrotny akademicki mistrz Polski w rzucie dyskiem, uczestnik uniwersjady w 1965 r., członek Koła Seniorów AZS Kraków.

URSZULA OJRZYŃSKA (45 LAT) – w latach 1993–2000 jeden z filarów drużyny piłki ręcznej AZS AWF Warszawa, później nauczycielka i trenerka.

MACIEJ OLASEK (79 LAT) – koszykarz, wychowanek AZS AWF Warszawa, członek władz Polskiego Związku Koszykówki.

MARIA PIĄTKOWSKA (89 LAT) – była lekkoatletka m.in. AZS Warszawa, trzykrotna olimpijka, mistrzyni Europy i rekordzistka świata w sztafecie 4x100 m.

ANDRZEJ PRAWDA (69 LAT) – były piłkarz AZS AWF Warszawa, później trener wielu mazowieckich klubów.

ROMAN PRZYMUSIŃSKI (67 LAT) – twórca i prezes sekcji triathlonowej AZS UAM Poznań, były dyrektor Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM Poznań.

ANDRZEJ PYTEL (55 LAT) – były piłkarz ręczny AZS Białystok.

STANISŁAW ROSZKOWSKI (76 LAT) – były lekkoatleta AZS AWF Warszawa, czwarty zawodnik mistrzostw Polski w 1968 r. (pchnięcie kulą).

MAREK RYCHTER – były siatkarz AZS AWF Warszawa, wielokrotny mistrz i reprezentant Polski.

ZDZISŁAW SAMSONOWICZ (97 LAT) – były kierownik sekcji motorowej AZS Politechniki Wrocławskiej, kapitan Armii Krajowej.

WOJCIECH SIŁKA (88 LAT) – były przewodniczący Rady Żeglarskiej ZG AZS, członek Jacht Klubu AZS Śląsk; kapitan żeglugi wielkiej.

ANDRZEJ SKORUPIŃSKI (75 LAT) – były lekkoatleta, uczestnik letniej uniwersjady w Budapeszcie (1965), medalista mistrzostw Polski.

ANDRZEJ SKOWROŃSKI (67 LAT) – były wioślarz AZS AWF Kraków, olimpijczyk, trener i sędzia.

STEFAN SKULIMOWSKI (82 LATA) – wieloletni prezes AZS WSN Siedlce (obecnie UPH); członek ZG AZS w latach 1973–1976; zawodnik i trener piłki ręcznej, nazywany ojcem płockiego szczypiorniaka.

ALEKSANDER STANKIEWICZ (78 LAT) – były piłkarz ręczny AZS Wrocław, wieloletni kierownik SWFiS GUMed i trener AZS GUMed Gdańsk.

KARMENA STAŃKOWSKA (91 LAT) – nauczyciel akademicki AWF Wrocław, pełniła funkcję wiceprezesa AZS AWF Wrocław.

JÓZEF STARZYŃSKI (86 LAT) – pierwszy prezes KS AZS AWF Biała Podlaska, nauczyciel akademicki.

JERZY SUDOŁ (68 LAT) – były oszczepnik i wybitny trener lekkoatletyczny OŚ AZS Poznań, twórca sukcesów Żanety Glanc, członek Zarządu OŚ AZS Poznań oraz PZLA, trener kadry narodowej.

JAN SZELA (81 LAT) – członek Zarządu Środowiskowego AZS Rzeszów, były szermierz.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ (75 LAT) – były piłkarz AZS AWF Warszawa; później trener i zdobywca Pucharu Polski.

ZBIGNIEW SZPYT (91 LAT) – trener siatkarski, który poprowadził polską reprezentację po złoto Akademickich Mistrzostw Świata w 1957 r. i brąz mistrzostw Europy w 1958 r.

MARIA SZYMANKIEWICZ (90 LAT) – była główna księgowa OŚ AZS Poznań; pracowała w czasach sukcesów m.in. Wojciecha Fibaka.

MARIA ŚWIEŻYŃSKA (96 LAT) – jedna z założycielek AZS ŚAM Rokitnica, żeglarka, siatkarka i koszykarka tego klubu, potem jego trenerka i prezeska, trzykrotna wicemistrzyni Polski w żeglarstwie w klasie Finn, sanitariuszka w powstaniu warszawskim.

TOMASZ TŁUSTOCHOWSKI (72 LATA) – były lekkoatleta, wieloletni trener lekkoatletyczny AZS AWF Wrocław, trener kadry narodowej, wychowawca uzdolnionych zawodników.

TOMASZ TOMIAK (52 LATA) – były wioślarz AZS AWFiS Gdańsk, brązowy medalista olimpijski i dwukrotny medalista mistrzostw świata; był trenerem i członkiem władz AZS AWFiS Gdańsk oraz pracownikiem naukowym uczelni.

KAZIMIERZ TOPOROWICZ (89 LAT) – były lekkoatleta, pracownik naukowy AWF Kraków, związany z AZS od 1955 r., Członek Honorowy AZS Kraków, był prezesem m.in. KS AZS AWF Kraków, członkiem ZG AZS, laureatem Nagrody im. E. Piaseckiego.

JANUSZ TROCHIMIUK (55 LAT) – były piłkarz AZS AWF Biała Podlaska.

LESZEK TYLKOWSKI (70 LAT) – trener szermierki OŚ AZS Poznań, jako trener kadry narodowej wychowawca wielu znakomitych szablistek i szablistów, członek Zarządu OŚ AZS Poznań (od 2007).

ZDZISŁAW TYMOSIEWICZ (87 LAT) – były lekkoatleta AZS Warszawa i AZS Szczecin, medalista mistrzostw Polski w trójskoku i skoku wzwyż, trener AZS Szczecin.

RYSZARD URBANOWICZ – wielokrotny medalista mistrzostw Polski w judo, zawodnik AZS AWF Wrocław.

MAREK WERLE (65 LAT) – zawodnik i trener sekcji piłki ręcznej AZS Poznań, wiceprezes i prezes OŚ AZS Poznań, pracownik i kierownik SWFiS UAM Poznań, trener sekcji uczelnianych AZS UAM.

RYSZARD WITKE (81 LAT) – były skoczek narciarski, dwukrotny olimpijczyk; były zawodnik AZS Wrocław. W 1964 r. został mistrzem Polski i zdobył czwarte miejsce na uniwersjadzie w Chamonix.

JACEK WŁODYGA (79 LAT) – były skoczek narciarski AZS Wrocław, konstruktor skoczni, samorządowiec i członek władz Polskiego Związku Narciarskiego.

JÓZEF ZAJĄC (87 LAT) – były siatkarz i lekkoatleta AZS Olsztyn.

WITOLD ZAWADZKI (80 LAT) – były koszykarz i trener AZS AWF Warszawa.

KRZYSZTOF ŻOŁNIEROWICZ (58 LAT) – szachista, mistrz międzynarodowy, medalista Mistrzostw Polski Szkół Wyższych z 1987 i 1988 r.

ZBIGNIEW ŻOŁNIEROWICZ (79 LAT) – były gimnastyk m.in. AZS Olsztyn, mistrz Polski AZS, działał w sztabie szkoleniowym Polskiego Związku Gimnastycznego.

JERZY ŻMUDZIŃSKI (71 LAT) – trener judo i działacz AZS UKW Bydgoszcz, prekursor judo w Bydgoszczy, były reprezentant Polski i sędzia.





Foto: Michał Walusza



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AEROBIK SPORTOWY

KATOWICE, 13–15.11.2020; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



Trójka SGGW Warszawa

Foto: Michał Walusza

TEGO NIE DA SIĘ KUPIĆ

Reprezentacja Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie wygrała Akademickie Mistrzostwa Polski w aerobiku sportowym, które odbyły się w Katowicach. Krakowska uczelnia poprawiła tym samym swój wynik sprzed roku, gdy zdobyła srebrny medal.

Na drugim miejscu za reprezentacją krakowskiej AWF uplasowała się Politechnika Łódzka, a trzecią lokatę zajął Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach. Rywalizacja toczyła się w pięciu konkurencjach: drużyn, par, trójek, solistów i solistek. W tej ostatniej triumfowała Martyna Duda (ŚUM Katowice), uczestniczka mistrzostw świata i Europy. Wśród solistów najlepszy był Adam Pigłowski (PŁ Łódź), a w trójkach zwyciężyła ekipa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



Podium klasyfikacji drużynowej

Krakowianie wygrali w rywalizacji drużyn i w parach, wystawiając duet Joanna Ciepielowska i Justyna Kudłacz. Ciepielowska, wielokrotna medalistka AMP-y, a także brązowa medalistka mistrzostw świata w 2017 roku, była najbardziej znaną zawodniczką spośród wszystkich uczestników zmagań. Największą niespodziankę sprawił zaś Alessio del Frate. Zawodnik, który przez kilkanaście lat uprawiał ju-jitsu, po raz pierwszy wystartował w aerobiku i zdobył srebro wśród solistów.

– Zdecydowałem się na to, bo chciałem spróbować czegoś nowego. Nie spodziewałem się spotkać tyle niesamowitych osób w jednym miejscu. To, na co się odważyłem, zawdzięczam właśnie im – napisał na swoim profilu, podkreślając, że towarzyszyły mu stres i ekscytacja. Także dzięki niemu krakowska AWF odzyskała po roku przerwy tytuł najlepszej uczelni w aerobiku.

– Dla tej chwili warto było poświęcać tyle czasu. Tego nie da się kupić. Mam nadzieję, że pomimo ciężkiego roku 2020 AMP w aerobiku przetrwają, a zespoły, zawodnicy, trenerzy, którzy nie mogli być z nami tym razem, dołączą w 2021. Bo te zawody to nie tylko medale, puchary i miejsca. To atmosfera, wspólny doping, rywalizacja z najlepszymi i chęć bycia naj – cieszył się na swoim profilu Grzegorz Błasiak – absolwent i wieloletni zawodnik AWF Kraków, który wspierał trenerkę Dorotę Dudek.



AWF Kraków



Podium solistek

AEROBIK SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

TEAMY

1. AWF KRAKÓW
2. PG GDAŃSK
3. ŚUM KATOWICE

TRÓJKI

1. W. ANDRZEJCZUK, Z. KRAŚNICKA, W. NAGLIK (SGGW WARSZAWA)
2. P. CZYŻ, K. TWIERDOCHLEB, A. WIŚNIEWSKA (PG GDAŃSK)

PARY

1. J. CIEPIELOWSKA, J. RYNDUCH (AWF KRAKÓW)
2. A. KOBALCZYK, A. PIGŁOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)

SOLIŚCI

1. MARTYNA DUDA (ŚUM KATOWICE)
2. JUSTYNA RYNDUCH (AWF KRAKÓW)
3. NATALIIA POLYVIANNA (PG GDAŃSK)

SOLISTKI

1. ADAM PIGŁOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. ALESSIO DEL FRATE (AWF KRAKÓW)
3. SZYMON NITKA (UŚ KATOWICE)

NIE MA MOCNYCH AWF WARSZAWA



AWF Warszawa

Foto: Michael Stera

Reprezentacja Akademii Wychowania Fizycznego obroniła tytuł najlepszej akademickiej badmintonowej drużyny w kraju. Studenci z Warszawy pokonali w finale turnieju Akademickich Mistrzostw Polski Politechnikę Gdańską 4:0.

W imprezie udział wzięło 11 ekip. Drużyna warszawskiej AWF była zdecydowanie najlepsza, wygrała wszystkie spotkania. Brązowy medal wywalczył zespół Akademii Górniczo-Hutniczej, który w decydującym starciu pokonał 4:1 Politechnikę Śląską w Gliwicach.

W trakcie zawodów wybrano najlepszych graczy wśród pań i panów. Z nagrodami dla MVP turniejów wyjechali z Łodzi Paulina Wilk (PŚ Gliwice) i Adam Szolc (AWF Warszawa). Złoci medaliści AMP-ów w badmintonie, studenci warszawskiej AWF, walczyli w Łodzi w składzie: Wiktoria Dąbczyńska, Aneta Gadomska, Tymoteusz Malik, Olga Miksza, Magdalena Świerczyńska, Adam Szolc, Karolina Władzińska, Dariusz Nowicki.





BADMINTON – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**

4. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
7. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE







Podium klasyfikacji generalnej



Foto: Krzysztof Karpiński

RADOŚĆ W OLSZTYNIE I WARSZAWIE

Reprezentantki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i reprezentanci Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie wygrali Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych, które odbyły się w Supraślu na Podlasiu. Zawodnicy rywalizowali w czterech biegach.



Wśród zawodników startujących na przepięknych trasach Supraśla znaleźli się mistrzowie sprzed roku – Eliza Megger z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Robert Głowala z Politechniki Łódzkiej. Tym razem również oboje wrócili do domów z medalami – Megger wygrała bieg na 3 km, a Głowala był drugi na dystansie 9 km. Wyprzedził go Patryk Stypułkowski (WSKFiT Pruszków). Pozostałe złote medale wywalczyli Magdalena Trzeciak (UWM Olsztyn) na 6 km i Szymon Żywko (UMCS Lublin) na 4,5 km. Ten ostatni do samej mety ścigał się z Mateuszem Kondejem (AWF Warszawa), którego wyprzedził na ostatnich metrach. Patronat honorowy nad mistrzostwami objęli marszałek województwa podlaskiego Artur Kosicki oraz burmistrz gminy Supraśl Radosław Dobrowolski.

BIEGI PRZEŁAJOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE**
2. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
9. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
14. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
19. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
20. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
22. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
23. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
27. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA LUBELSKA
16. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
21. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
22. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
25. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
27. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
29. POLITECHNIKA OPOLSKA

KOBIETY – BIEG NA 3 KM

1. **ELIZA MEGGER (UŚ KATOWICE)**
2. **PAULINA GÓRAK (URO KRAKÓW)**
3. **ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)**

KOBIETY – BIEG NA 6 KM

1. **MAGDALENA TRZECIAK (UWM OLSZTYN)**
2. **BEATA KLIMEK (AWF BIAŁA PODLASKA)**
3. **ANNA ŚLESZYCKA (UMED ŁÓDŹ)**

MĘŻCZYŹNI – BIEG NA 4,5 KM

1. **SZYMON ŻYWKO (UMCS LUBLIN)**
2. **MATEUSZ KONDEJ (AWF WARSZAWA)**
3. **KRZYSZTOF SZYMANOWSKI (PWSZ LESZNO)**

MĘŻCZYŹNI – BIEG NA 9 KM

1. **PATRYK STYPUŁKOWSKI (WSKFIT PRUSZKÓW)**
2. **ROBERT GŁOWALA (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **KRZYSZTOF ŻYGENDA (PG GDAŃSK)**



WARSZAWA RZĄDZI PRZY BRYDŻOWYM STOLE



Podium klasyfikacji drużynowej

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego zwyciężyli w Akademickich Mistrzostwach Polski w brydżu sportowym, które miały miejsce w stolicy. Tuż za nimi uplasowali się brydżyści z Politechniki Warszawskiej, a na najniższym stopniu podium stanęli gracze Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy bronili złotych medali.

W imprezie udział wzięło blisko 140 zawodników reprezentujących 19 uczelni. Impreza odbyła się na terenie Centrum Sportów Umysłowych im. Włodzimierza Buze w Warszawie. Studenci z kartami w rękach walczyli w turniejach par i teamów.

W rywalizacji par grało 65 duetów. Mimo początkowych problemów najlepsi okazali się Igor Łosiewicz i Łukasz Witkowski z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Po wyrównanej walce wyprzedzili oni w klasyfikacji braci Jakuba i Patryka Patreuhów z Politechniki Wrocławskiej.

– O pierwsze miejsce walczyliśmy cały czas z braćmi Patreuhami, ale to była bardzo koleżeńska rywalizacja. Wszystko dynamicznie się zmieniało. Raz my byliśmy na prowadzeniu, raz oni. Mieliśmy jednak dobrą końcówkę i udało się wygrać. Najtrudniejsza była chyba pierwsza godzina gry, bo musieliśmy się przyzwyczaić do wszystkich wymogów sanitarnych – skomentował Łosiewicz.

Z kolei w rywalizacji teamów wystartowało 28 ekip, a najlepszy okazał się zespół Uniwersytetu Warszawskiego w składzie: Krzysztof Cichy, Tomasz Kiełbasa, Piotr Jasiński i Maksymilian Grochowski, który wyprzedził drużyny Politechniki Warszawskiej i Lubelskiej.

– W grze na pewno pomaga umiejętność współpracy, skupienia, ale też odporność na stres. Ważna jest także dobra pamięć, a podczas turniejów liczy się wytrzymałość fizyczna – mówi Krzysztof Cichy, który pierwszy raz wystartował w Akademickich Mistrzostwach Polski.
Wśród rywalizujących brydżystów był m.in. prof. Aleksander Bobko, były senator, reprezentujący Uniwersytet Rzeszowski. – Moja pasja do brydża zaczęła się w czasach szkoły podstawowej. Później chętnie graliśmy w liceum i podczas studiów na AGH, a teraz jeszcze grywamy z żoną. To rozrywka, która daje dużo frajdy, budzi sporo emocji i uczy koncentracji. Polecam każdemu bez względu na wiek – mówił prof. Bobko.



Podium turnieju teamów


Podium turnieju par

BRYDŻ SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. POLITECHNIKA LUBELSKA
6. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
13. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
14. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
19. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE

TURNIEJ PAR

FINAŁ A

1. **ŁUKASZ WITKOWSKI, IGOR ŁOSIEWICZ (ALK WARSZAWA)**
2. **JAKUB PATREUHA, PATRYK PATREUHA (PWR WROCŁAW)**
3. **ALICJA JASKULECKA, KRYSTIAN BĄCZEK (PW WARSZAWA)**

FINAŁ B

1. **ANNA SZTYBER, FILIP PAROL (PW WARSZAWA)**
2. **EDWARD SUCHARDA, PAWEŁ HULANICKI (PW WARSZAWA)**
3. **MAKSYMILIAN GROCHOWSKI, PIOTR JASIŃSKI (UW WARSZAWA)**

FINAŁ C

1. **WITOLD BIELECKI, JAROSŁAW SKIBIŃSKI (ALK WARSZAWA)**
2. **ŁUKASZ BANIAK, OSKAR TRYBUS (AGH KRAKÓW)**
3. **DARIUSZ SYNCEREK, PAWEŁ JASIŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)**

TURNIEJ TEAMÓW

1. **UW WARSZAWA 1 (KRZYSZTOF CICHY, TOMASZ KIEŁBASA, PIOTR JASIŃSKI, MAKSYMILIAN GROCHOWSKI)**
2. **PW WARSZAWA 1 (ANNA SZTYBER, FILIP PAROL, KRYSTIAN BĄCZEK, ALICJA JASKULECKA)**
3. **PL LUBLIN (JAKUB GAJEWSKI, PAWEŁ ZAPRAWA, PRZEMYSŁAW GOLBA, DAMIAN ULEWICZ, WOJCIECH OKUNIEWSKI, PIOTR WANIURSKI)**



Mateusz Biskup (WSG Bydgoszcz)

Foto: Michał Szypliński/NTN SnowMorea

MIMO REKORD POLSKI ODWODNIENIA

Maszyny ruszyły i to wcale nie ospale. W niedzielę 8 listopada na terenie Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Banacha w Warszawie rozegrano Akademickie Mistrzostwa Polski w ergometrze wioślarskim. Bohaterem zmagań był Paweł Widawski z Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej, który poprawił rekord imprezy i Polski jednocześnie.

W zmaganiach wzięło udział ponad 260 zawodniczek i zawodników z 36 uczelni, którzy rywalizowali w kategorii lekkiej i open. Trudno tu mówić o rekordzie frekwencji, bo stawka była znacznie mniejsza niż przed rokiem. Uczestnicy ruszali w seriach przez kilka godzin z niewielkimi przerwami technicznymi. W jednym momencie rywalizowano na 20 ergometrach, a walka toczyła się do ostatniego pociągnięcia wioseł.

Na kilka godzin przed startem odbyło się oficjalne ważenie. Żeby znaleźć się w pierwszej, najlżejszej kategorii, zawodniczki musiały ważyć poniżej 61,5 kg, a zawodnicy do 75 kg. Ci, którzy nie zmieścili się w limicie, zmuszeni byli startować w cięższej grupie. Inni „zrzucali" wagę niemal do ostatniego momentu.

Tak było w przypadku Pawła Widawskiego, który się nie odchudzał, ale odwodnił organizm, żeby zmieścić się w kategorii lekkiej. Mimo osłabienia dystans 1000 metrów pokonał w rewelacyjnym czasie 2:54.3 i poprawił o ponad trzy sekundy rekord Akademickich Mistrzostw Polski wynoszący 2:57.6. Mało zabrakło mu też do poprawienia rekordu świata, który wynosi 2:53.4. Mimo tego zawodnik niezbyt fetował sukces.

– Po wyścigu byłem niezadowolony, bo moim celem był rekord świata. Zabrakło niewiele. To nie była kwestia zbyt ambitnego planu, ale odpuszczenia w środkowej części i trochę zwolnienia tempa. Taki wynik bierze się z kilku lat regularnej pracy. Mam za sobą też bazę w postaci przeszłości w sportach wytrzymałościowych i sportach walki. Moja waga optymalna to 79 kg i w wyniku zaszłości mam predyspozycje do nadmiernej ilości masy mięśniowej. Stąd też nie musiałem chudnąć, lecz mocno się odwodnić, co obniżyło moją dyspozycję – powiedział po swoim starcie zwycięzca i reprezentant Akademii WSB.

Złoty medal wśród kobiet wywalczyła Joanna Solak z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która uzyskała wynik 3:37.9. Była to dla niej naprawdę dobra informacja, bo jak później przyznała, nie liczyła na wygraną. Przed startem deklarowała czas 3:40.00 i chciała zająć jak najwyższe miejsce, ale w kategorii uniwersytetów. W kategorii open wśród pań górą były zawod-

niczki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy, które zdominowały podium. Po zaciętej walce o pierwsze miejsce wygrała Paulina Chrzanowska, która wyprzedziła na wirtualnym torze swoją koleżankę Izabelę Gałek. O wszystkim zadecydowała druga część dystansu.

– Pierwszy raz startowałam na takim odcinku, do tej pory rywalizowałam na 2000 m. Nie wiedziałam do końca, jak rozłożyć siły. Początek pojechałam z głową, a później już tylko dokładałam. Na ergometrze ważne są nogi, one mają duży potencjał. Oczywiście góra też jest potrzebna, żeby wykończyć chwyt, ale mocne nogi to priorytet – powiedziała studentka pedagogiki, dla której był to pierwszy złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w ergometrze.

Najlepszym z mężczyzn został reprezentant innej bydgoskiej uczelni – Wyższej Szkoły Gospodarczej. Mateusz Biskup wygrał z czasem 2:47.8, mając ponad sześć sekund przewagi nad kolejnym zawodnikiem.

Początkowo Akademickie Mistrzostwa Polski w ergometrze miały zostać rozegrane w kwietniu, jednak zostały przełożone z powodu pandemii i nie było pewności, czy uda się przeprowadzić zawody. Organizatorzy postarali się, aby wszystko przebiegło w bezpiecznych warunkach.

– Jest satysfakcja, gdy widzi się radość uczestników. Robimy to po to, żeby zawodnicy mogli ze sobą rywalizować i by można było wyłonić najlepszych z grona akademickiego. Najwięcej czasu zajęły nam przygotowania, studiowanie procedur i wdrażanie ich. To była praca całego zespołu. Udało nam się znaleźć optymalne rozwiązania – podsumował Rafał Jachimiak, dyrektor biura AZS Warszawa.

W klasyfikacji generalnej zwyciężyły krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza wśród mężczyzn i bydgoski Uniwersytet Kazimierza Wielkiego wśród pań. Partnerami wydarzenia byli: m.st. Warszawa oraz Aktywna Warszawa i Uniwersytet Warszawski. Patronat medialny nad zawodami objęli Radio Eska, Onet i „Przegląd Sportowy".

Tekst: Robert Zakrzewski

ERGOMETR WIOŚLARSKI – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
7. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
8. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
9. POLITECHNIKA LUBELSKA
10. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
13. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
18. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
19. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
22. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
23. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
24. POLITECHNIKA OPOLSKA
25. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU**
3. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
4. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
5. POLITECHNIKA LUBELSKA
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
10. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
19. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
20. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
21. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE

KOBIETY – KATEGORIA LEKKA (KL)

1. **JOANNA SOLAK (KUL LUBLIN)**
2. **ALEKSANDRA BAŃBOR (PŚ GLIWICE)**
3. **MAGDALENA BRYK (SGH WARSZAWA)**

KOBIETY – KATEGORIA OPEN (KA)

1. **PAULINA CHRZANOWSKA (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **IZABELA GAŁEK (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **MAŁGORZATA STRYBEL (UKW BYDGOSZCZ)**

MĘŻCZYŹNI – KATEGORIA LEKKA (ML)

1. **PAWEŁ WIDAWSKI (AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA)**
2. **DAWID WACHOWICZ (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **PRZEMYSŁAW SZYBKOWSKI (PG GDAŃSK)**

MĘŻCZYŹNI – KATEGORIA OPEN (MA)

1. **MATEUSZ BISKUP (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **BARTŁOMIEJ ZALEGA (AWF WROCŁAW)**
3. **ADRIAN GÓRKA (AWFIS GDAŃSK)**

HAT TRICK JAGIELLONEK



UJ Kraków

Foto: Raju Photography

Kolegium Jagiellońskie Toruńska Szkoła Wyższa wśród mężczyzn i Uniwersytet Jagielloński w Krakowie wśród kobiet zwyciężyły w Akademickich Mistrzostwach Polski w futsalu, które odbyły się w Poznaniu. To pierwsi zdobywcy złotych medali w cyklu AMP 2020.

W finale turnieju mężczyzn studenci z Torunia wysoko pokonali drużynę Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie 5:1. Brązowe medale wywalczyli zawodnicy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach po zwycięstwie z gospodarzami imprezy, Politechniką Poznańską, 3:0. Z kolei w finale turnieju pań triumfowały reprezentantki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które pokonały drużynę Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu 2:1.

Dla krakowianek, które świetnie radzą sobie zarówno w rozgrywkach futsalowych, jak i trawiastych, było to już trzecie z rzędu zwycięstwo w AMP-ach. Brązowy medal wywalczyły zawodniczki Uniwersytetu Gdańskiego, które zremisowały bezbramkowo z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, ale lepiej egzekwowały rzuty karne (3:2).

Mimo wysokiej porażki jego zespołu najlepszym graczem meczu finałowego uznano zawodnika krakowskiej drużyny – Mikołaja Zastawnika. Najskuteczniejszym strzelcem został Mateusz Cyman z ekipy zwycięzców, a bramkarzem – Maksym Kisielow z Uniwersytetu Śląskiego. W turnieju pań MVP wybrano Klaudię Fabovą z PWSZ Wałbrzych. W klasyfikacji strzelczyń zwyciężyły Patrycja Michalczyk (USz Szczecin) i Emilia Jarzyna (UW Warszawa), które strzeliły po osiem bramek. Najlepszą bramkarką została Denisa Mochnacka (UJ Kraków).

Turniej męski odbył się na obiektach Politechniki Poznańskiej i Akademii Wychowania Fizycznego, natomiast żeński w salach Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz Uniwersytetu Przyrodniczego. W obu imprezach przez trzy dni rywalizowały 32 drużyny. Wsparły je m.in.: miasto Poznań, samorząd województwa wielkopolskiego, Dom Wydawniczy REBIS, MK Sport Organizacja Imprez, Jump Arena Park Trampolin.











Foto: Kinga Salata

KJ Toruńska Szkoła Wyższa

FUTSAL – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
5. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
6. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
7. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13–16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

MĘŻCZYŹNI

1. **KOLEGIUM JAGIELLOŃSKIE TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA**
2. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
4. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
9. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
10. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13–16. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH

JEŹDZIECKIE AMP-Y ZNOWU DLA KOBIET



Szymon Najdzionek (UJ Kraków)

Foto: ME Photo

Zawodnicy z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu wygrali Akademickie Mistrzostwa Polski w jeździectwie, które odbyły się w Radzionkowie na Śląsku. W imprezie wzięło udział ponad 100 jeźdźców z 36 wyższych uczelni. Zwycięzca turnieju AMP 2019, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, uplasował się dopiero na trzynastej pozycji.



Podobnie jak w poprzednich latach rywalizację zdominowały kobiety, które w klasyfikacjach generalnych poszczególnych konkurencji zdobyły dziesięć z dwunastu medali. W klasyfikacji najwszechstronniejszych zawodników, obejmujących wyniki ujeżdżenia i skoków przez przeszkody, wygrały ex aequo Roksana Fortuniak z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (triumfowała także w roku poprzednim) oraz Hanna Jachimowicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Imprezą towarzyszącą był Puchar AZS Speed&Music. W zawodach polegających na jak najszybszym pokonaniu toru z przeszkodami najlepszy czas uzyskała kolejna przedstawicielka UPr we Wrocławiu, Weronika Klabisz.

Patronat honorowy nad AMP-ami w jeździectwie objęli rektor Uniwersytetu Śląskiego oraz marszałek województwa śląskiego.





Hanna Jachimowicz (UPr Poznań)



Anna Sztokinier (UMed Łódź)

JEŹDZIECTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
13. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
15. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16. SWPS UNIWERSYTET HUMANISTYCZNOSPOŁECZNY W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
18. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
19. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
20. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
21. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET GDAŃSKI
23. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

KLASYFIKACJA KOMBINOWANA

1–2. **ROKSANA FORTUNIAK (UPR WROCŁAW)**
HANNA JACHIMOWICZ (UPR POZNAŃ)
3. **KAROLINA BADOWSKA (UW WARSZAWA)**
4. KAROLINA KOBYLEC (ŚUM KATOWICE)
5. MARTA ZIÓŁKOWSKA (PW WARSZAWA)
6. ALEKSANDRA KACZMARCZYK (ŚUM KATOWICE)
7. VANESSA MARTINEZ (PŚ GLIWICE)
8. ALEKSANDRA STAŃSKA (AWF KRAKÓW)
9. MONIKA MATERLIK (UŚ KATOWICE)
10. JULIA SOBIEPAŃSKA (UW WARSZAWA)
11. ANTONINA WIECZOREK (UŚ KATOWICE)
12. OLGA CELSKA (SWPS WARSZAWA)
13. JOANNA SŁOMKA (PP POZNAŃ)
14. DOROTA ŻOŁYNIAK (SGGW WARSZAWA)
15. WERONIKA PAWLAK (UPR POZNAŃ)
16. MARTA SZKIELA (UMED ŁÓDŹ)
17. KATARZYNA SEBASTIAN (UZ ZIELONA GÓRA)

UJEŻDŻENIE, KAT. AMATOR

1. **MARIA WIÓREK (UPR WROCŁAW)**
2. **MAJA WŁODARKIEWICZ (UHP CZĘSTOCHOWA)**
3. **KATARZYNA WANICZEK (PŚ GLIWICE)**

UJEŻDŻENIE, KAT. PROFI

1. **FILIP KOWALSKI (PŚ GLIWICE)**
2. **ZUZANNA HABER (UW WARSZAWA)**
3. **JULIA BRODZIAK (PŚ GLIWICE)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. AMATOR

1. **JULIA MOSTOWSKA (UJ KRAKÓW)**
2. **KAROLINA KOBYLEC (ŚUM KATOWICE)**
3. **NATALIA STRÓŻYŃSKA (UPR POZNAŃ)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. PROFI

1. **NINA MILCZAREK (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **HANNA JACHIMOWICZ (UPR POZNAŃ)**
3. **SZYMON NAJDZIONEK (UJ KRAKÓW)**

JUDO

PIŁA, 6–8.10.2020; ORGANIZATOR: AZS PUSS PIŁA



Podium kat. +78 kg kobiet

Foto: Robert Judycki

Z PODIUM NA PODIUM

Zawodnicy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie obronili tytuł akademickiego mistrza Polski w judo. Wydarzenie, w którym udział wzięła cała krajowa czołówka, odbyło się w Pile. Wystartowało w nim 135 judoków reprezentujących 29 uczelni.

– Najpierw wywalczyłem złoty medal w mistrzostwach Polski seniorów, kilka dni później taki sam krążek w akademickich mistrzostwach. Czułem, że jestem w dobrej formie – mówił Ołeksij Łysenko z warszawskiej AWF, zwycięzca w kat. do 100 kg. Złoty dublet stał się także udziałem przedstawicielki gospodarzy – Pauli Kułagi, która wygrała w najcięższej kategorii. Finał z Katarzyną Furmanek był jedyną walką, w której potrzebna była pomoc medyczna.

W imprezie, która miała miejsce w Pile, udział wzięła czołówka polskich judoków i wielu medalistów poprzednich edycji. Debiutantką na AMP-ach była m.in. Aleksandra Kaleta z krakowskiej AWF, która wygrała w kategorii do 52 kg. – To był mój pierwszy start na AMP-ach i od razu udało się wywalczyć złoty medal. Bardzo się cieszę. W kolejnych latach będę chciała kontynuować tę passę – mówiła Kaleta, która tydzień wcześniej zdobyła brąz seniorskich MP.

Mistrzowski tytuł obronił Ksawery Morka. W finale najliczniej obsadzonej kategorii judoka AWF Warszawa, który na AMP-y przyjechał jako seniorski wicemistrz kraju, wygrał z Adamem Stodolskim z Piły. Złoto dla stołecznej uczelni wywalczyła także Justyna Śliwa, a pięcioro jej koleżanek i kolegów stawało na podium. Dzięki temu AWF ze znaczną przewagą znów triumfowała w klasyfikacji drużynowej. Dobrze wśród najcięższych radził sobie Artur Pujszo, który w finale pokonał weterana AMP-ów, Wiktora Tworzydłę



z Politechniki Warszawskiej. – Miałem cztery mocne walki, każdą skończyłem przed czasem, ale wszystkie wymagały wysiłku i koncentracji. Pierwszy raz zdobyłem złoto AMP-ów w swojej wadze i to bardzo mnie cieszy – komentował zwycięzca.

Dumny z organizacji zawodów oraz reprezentantów swojej uczelni był Donat Mierzejewski, rektor pilskiej PUSS. – Mamy długie tradycje związane z judo i doskonały zespół. W tej imprezie startowała trójka naszych zawodników i wszyscy wywalczyli medale: dwa złote i jeden srebrny. Mieliśmy jeszcze jedną judoczkę, która miała szansę na medal, ale zatrzymała ją kwarantanna. Cieszę się, że zorganizowaliśmy te mistrzostwa, to wielkie święto młodzieży w pięknej hali i świetnej atmosferze – mówił rektor.

JUDO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. POLITECHNIKA OPOLSKA
4. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
5. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
13. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
14. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET GDAŃSKI
17. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
18. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
19. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

KOBIETY

KAT. –48 KG
1. ANNA OLEJNIK (UAM POZNAŃ)
2. MARIA TOBOLEWSKA (PG GDAŃSK)
3. AGATA NIZIURSKA (UŚ KATOWICE)

KAT. –52 KG
1. ALEKSANDRA KALETA (AWF KRAKÓW)
2. PATRYCJA SKUPIEŃ (UŁ ŁÓDŹ)
3. JOANNA NOCULA (URZ RZESZÓW)

KAT. –57 KG
1. MARTA GĘSIKOWSKA (PO OPOLE)
2. JOANNA ROPIŃSKA (AWF WARSZAWA)
3. AGNIESZKA UKUŚ (PŚ GLIWICE)

KAT. –63 KG
1. AGATA SZAFRAN (UAM POZNAŃ)
2. KATARZYNA KASZA (PW WARSZAWA)
3. KATARZYNA KOROLCZUK (PB BIAŁYSTOK)

KAT. –70 KG
1. WIKTORIA MARCINIAK (UŚ KATOWICE)
2. ANNA KALETA (AWF KRAKÓW)
3. KLAUDIA GŁASKA-ZIELIŃSKA (AWF WARSZAWA), FELICJA GAJDOWSKA (UG GDAŃSK)

KAT. –78 KG
1. JUSTYNA ŚLIWA (AWF WARSZAWA)
2. MAGDALENA JARKOWSKA (UŁ ŁÓDŹ)
3. EMILIA GZOWSKA (PŁ ŁÓDŹ)

KAT. +78 KG
1. PAULA KUŁAGA (PUSS PIŁA)
2. KATARZYNA FURMANEK (PG GDAŃSK)
3. KAJA ORZECHOWSKA (PŚ GLIWICE), JUSTYNA GOŁĄB (UŚ KATOWICE)

MĘŻCZYŹNI

KAT. –60 KG
1. PAWEŁ TYLEK (PO OPOLE)
2. WIKTOR BARCZYK (PŚ GLIWICE)

KAT. –66 KG
1. SŁAWOMIR SKOCZ (AWF KRAKÓW)
2. JAN JESIONEK (PO OPOLE)
3. MICHAŁ LEHWARK (PW WARSZAWA), WŁADYSŁAW BASZCZUK (WSB POZNAŃ)

KAT. –73 KG
1. KSAWERY MORKA (AWF WARSZAWA)
2. ADAM STODOLSKI (PUSS PIŁA)
3. IGOR MATUSIAK (AWF WARSZAWA), MICHAŁ KOTLEWSKI (PW WARSZAWA)

KAT. –81 KG
1. JAKUB PUNKOWSKI (PO OPOLE)
2. BARTOSZ PONICHTERA (UŁ ŁÓDŹ)
3. KACPER WIDUCH (PŚ GLIWICE)

KAT. –90 KG
1. TOMASZ DRZEWIECKI (PUSS PIŁA)
2. ERYK RYCIAK (UW WARSZAWA)
3. ŁUKASZ ZAJĄCZKOWSKI (AWF WARSZAWA), MICHAŁ KARKOTKA (PW WARSZAWA)

KAT. –100 KG
1. OŁEKSIJ ŁYSENKO (AWF WARSZAWA)
2. MATEUSZ RESZTAK (UŁ ŁÓDŹ)
3. BARTOSZ LUSZTAK (PW WARSZAWA)

KAT. +100 KG
1. ARTUR PUJSZO (WSG BYDGOSZCZ)
2. WIKTOR TWORZYDŁO (PW WARSZAWA)
3. WIKTOR MAZURCZAK (PŚK KIELCE), BARTOSZ SZARAN (PŁ ŁÓDŹ)

NIEGOŚCINNI GOSPODARZE



Podium klasyfikacji drużynowej

Foto: Kamila Kluczek

Reprezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu zwyciężyła w Akademickich Mistrzostwach Polski w karate WKF. Gospodarze mistrzostw wyprzedzili reprezentacje osiemnastu uczelni.

Studenci wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego odebrali akademickie mistrzostwo Polski Politechnice Wrocławskiej, która tym razem uplasowała się na trzecim miejscu. Drugie zajęli karatecy z Politechniki Opolskiej.

U pań wygrywały w większości te same zawodniczki, co przed rokiem (choć nie zawsze w tych samych kategoriach). Jedną z gwiazd mistrzostw była Dorota Banaszczyk, która dwa lata wcześniej zdobyła mistrzostwo świata seniorów. Studentka Politechniki Łódzkiej wywalczyła złote medale w kumite indywidualnym w kategorii do 60 kg oraz w parze z Kingą Harast w kumite drużynowym. Harast, brązowa medalistka mistrzostw Europy do lat 21, też wróciła do domu z dwoma złotymi medalami. Wygrała rywalizację w kumite w kategorii powyżej 68 kg.

Po dwa złote medale wywalczyli również Natalia Szponder (Politechnika Opolska) oraz Maciej Gębka i Maksymilian Szczypkowski (obaj Politechnika Wrocławska). Ten ostatni jako jedyny wśród mężczyzn obronił indywidualnie tytuł akademickiego mistrza kraju. W kata indywidualnie wygrał zresztą po raz trzeci z rzędu. – Drugie zwycięstwo odniosłem w kumite drużynowym wraz z Maciejem Gębką i Piotrem Słotą. Była to dla mnie druga w życiu okazja do walki w kumite na zawodach, a pierwsza w kategorii seniorskiej. Oprócz tytułu zdobyłem więc również nowe, ciekawe doświadczenia – napisał na swoim profilu.





Paulina Listopadzka, Marta Lewandowska (PP Poznań)

KARATE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
4. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
7. UNIWERSYTET GDAŃSKI
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
10. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
11. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

KOBIETY

KATA DRUŻYNOWE

1. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
2. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**

KATA INDYWIDUALNE

1. **ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)**
2. **KAMILA BRACIKOWSKA (UPR WROCŁAW)**
3. **PATRYCJA KĄDZIAŁKA (PWR WROCŁAW), JULIA WOCKA (PO OPOLE)**

KUMITE DRUŻYNOWE

1. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
2. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
3. **POLITECHNIKA OPOLSKA, UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU**

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. – 50 KG

1. **MARIA DEPTA (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **BOHDANA KOWALUK (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **NATALIA WCISŁO (PWR WROCŁAW), MAGDALENA OSSOWSKA (PG GDAŃSK)**

KAT. – 55 KG

1. **MARTA DZIELAK (UKW BYDGOSZCZ)**
2. **LIDIA WOLCZKO (UJ KRAKÓW)**
3. **AGNIESZKA KREFT (WSB GDAŃSK)**

KAT. – 61 KG

1. **DOROTA BANASZCZYK (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **EWA GĄSIEWSKA (SGGW WARSZAWA)**
3. **PAULA BARTECKA (UJ KRAKÓW), MARTA GRYZŁO (UJ KRAKÓW)**

KAT. – 68 KG

1. **NATALIA SZPONDER (PO OPOLE)**
2. **IGA BUTRYM (UPR WROCŁAW)**
3. **WERONIKA SZWED (PO OPOLE), DANIELA HOLK (UG GDAŃSK)**

KAT. + 68 KG

1. **KINGA HARAST (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **MARZENA ZALEWSKA (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **IZABELA KAMIŃSKA (PWR WROCŁAW), ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)**

MĘŻCZYŹNI

KUMITE DRUŻYNOWE

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ**
2. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET ŁÓDZKI**

KATA INDYWIDUALNE

1. **MAKSYMILIAN SZCZYPKOWSKI (PWR WROCŁAW)**
2. **MATEUSZ URBANIAK (PP POZNAŃ)**
3. **TADEUSZ KULIKOWSKI (PP POZNAŃ), ALEKSANDER MROZIŃSKI (PG GDAŃSK)**

KUMITE DRUŻYNOWE

1. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
2. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
3. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY, POLITECHNIKA GDAŃSKA**

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. –60 KG

1. **MARCIN JASKULSKI (PP POZNAŃ)**
2. **ALEKSANDR TKACZOW (UJ KRAKÓW)**

KAT. –67 KG

1. **KRYSTIAN LEUSZ (PB BIAŁYSTOK)**
2. **IGOR LEWANDOWSKI (UMED ŁÓDŹ)**

KAT. –75 KG

1. **SZYMON STAWIARSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **SZYMON LASOTA (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **ALEKSANDER MROZIŃSKI (PG GDAŃSK), BARTOSZ JANCZAK (UG GDAŃSK)**

KAT. – 84 KG

1. **FILIP WENDT (PG GDAŃSK)**
2. **PIOTR SŁOTA (PWR WROCŁAW)**
3. **MARCIN KRYKOWSKI (UPR WROCŁAW), PIOTR CHUDOBIŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)**

KAT. + 84 KG

1. **MACIEJ GĘBKA (PWR WROCŁAW)**
2. **MACIEJ DOLATA (UKW BYDGOSZCZ)**
3. **JAKUB DYNDA (PŁ ŁÓDŹ), MATEUSZ KAPTUR (UKW BYDGOSZCZ)**

PRAWDZIWI KOZACY U PODNÓŻA BABIEJ GÓRY



Klaudia Czabok (AWF Warszawa)

Foto: Maciej Talar

Drużyny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wśród kobiet i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie wśród mężczyzn były najlepsze w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski w kolarstwie górskim. Zawody rozegrano w Orawce u podnóża Babiej Góry.



Podium klasyfikacji drużynowej mężczyzn

Poznanianki wyprzedziły na podium drużyny Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, natomiast tarnowianie okazali się lepsi od ekip Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II i Uniwersytetu Gdańskiego.

Najlepsza w jeździe indywidualnej na czas wśród pań była Klaudia Czabok (AWF Warszawa), która jako jedyna obroniła mistrzowski tytuł sprzed roku, a wśród mężczyzn Stanisław Nowak (AWF Kraków). Obydwoje zmieścili się na podium w wyścigu głównym, ale tu triumfował już kto inny.

Gabriela Wojtyła (ATH Bielsko-Biała) i Karol Ostaszewski (AWF Warszawa) atakowali z dalszych miejsc po czasówce z dnia wcześniejszego. Wojtyła, wielokrotna mistrzyni Polski, była w niej druga, a Ostaszewski trzeci. W wyścigach głównych nie dali jednak swoim rywalom żadnych szans, wyprzedzając ich o około dwie minuty.

– AMP-y to specyficzna impreza z ogromnymi dysproporcjami. Z jednej strony my – „profesjonaliści" na rowerach od sponsorów, z zapasowymi kołami, bidonem na każde okrążenie i w większości kręcący nosem na AMP-owe schabowe i mielone. Z drugiej strony normalni studenci, najprawdopodobniej pasjonaci kolarstwa, dla których to przede wszystkim przygoda, fajne towarzystwo i przy okazji jazda na rowerze w niecodziennym dla nich terenie. Przyznaję, imponują mi. Jadą i walczą o jak najlepsze miejsca, mimo braków sprzętowych, mimo strachu na zjazdach, mimo tego, że trasa jest tak ciężka, że pchają rower pod górę i nierzadko potem go jeszcze sprowadzają. To oni są kozakami na tej imprezie, bo muszą zrobić znacznie więcej, aby pokonać chociaż jedno okrążenie – komentował Ostaszewski, który po medale mistrzostw kraju sięgał już wśród profesjonalistów.

W zawodach udział wzięło 131 zawodniczek i zawodników. Jazdę indywidualną na czas ukończyło 41 pań i 73 panów. Wyścigi odbywały się w bardzo malowniczej scenerii – na terenie Orawki tuż u podnóży Babiej Góry.



Łukasz Panek (AGH Kraków)



Antonina Białek (UW Warszawa)

KOLARSTWO GÓRSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
8. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

KOBIETY

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **KLAUDIA CZABOK (AWF WARSZAWA)**
2. **GABRIELA WOJTYŁA (ATH BIELSKO-BIAŁA)**
3. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **GABRIELA WOJTYŁA (ATH BIELSKO-BIAŁA)**
2. **KLAUDIA CZABOK (AWF WARSZAWA**
3. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **STANISŁAW NOWAK (AWF KRAKÓW)**
2. **MICHAŁ TOPÓR (PWSZ TARNÓW)**
3. **KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA**
2. **MICHAŁ TOPÓR (PWSZ TARNÓW)**
3. **STANISŁAW NOWAK (AWF KRAKÓW)**

ŚWIĘTO W ŁODZI GDAŃSKU



Foto: Michał Żukowski

Męska drużyna Uniwersytetu Łódzkiego i żeńska Politechniki Gdańskiej wygrały Akademickie Mistrzostwa Polski w koszykówce, które zorganizowano w Łodzi. Gdańszczanki obroniły trofeum wywalczone przed rokiem.

Finał turnieju kobiet nie przyniósł emocji, bo gdańska drużyna wyraźnie pokonała Politechnikę Łódzką 58:28. Obrończynie tytułu nie miały sobie równych od początku. Z większością rywalek wygrywały z około 40-punktową przewagą.

Wielkie nerwy były za to w rywalizacji mężczyzn, bo Uniwersytet Łódzki zwycięstwo zapewnił sobie dopiero w końcówce, pokonując w spotkaniu o złoto krakowską Akademię Górniczo-Hutniczą zaledwie dwoma punktami (59:57). W podobny sposób rozstrzygał zresztą wcześniej grupowe starcie z UMCS Lublin i ćwierćfinałowe z UWM Olsztyn.

– Dzisiejszy mecz był dla nas świętem. Niesamowite było to, że udało nam się wejść do finału. Powiedziałem zawodnikom, że może jesteśmy zmęczeni, ale okazja, by wygrać Akademickie Mistrzostwa Polski, może się już nie powtórzyć. Byliśmy dzisiaj lepszym zespołem od AGH i bardzo się cieszę, że udało się zdobyć złote medale. Mieliśmy duże problemy w przygotowaniu się do turnieju, bo hala Uniwersytetu Łódzkiego była zamknięta. Na szczęście się udało i to bardzo cieszy – mówił trener łódzkiej drużyny Piotr Zych.

Koszykarz łódzkiego zespołu, doktorant na Uniwersytecie Łódzkim Dominik Binkowski przyznał, że przed turniejem liczył najwyżej na medal w klasyfikacji uniwersytetów. – Proszę, jaka niespodzianka. Dzisiejszy mecz dostarczył tyle emocji, radości. Cieszymy się bardzo, że byliśmy w stanie pierwszy raz zdobyć złoto. Jest to olbrzymi sukces całej drużyny. W tym turnieju musieliśmy przez trzy dni dać z siebie sto procent i dzięki dobrej, zespołowej grze mamy pierwsze miejsce – mówił Binkowski.

Brązowe medale wywalczyli koszykarze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i koszykarki Uniwersytetu Warszawskiego.

– Cieszymy się z brązowego medalu, choć mierzyłyśmy wyżej. Mecz w półfinale nie potoczył się jednak tak, jak byśmy tego chciały. Bardzo czekałyśmy na tę imprezę i jesteśmy szczęśliwe, że mistrzostwa w ogóle się odbyły – mówiła Natalia Bucyk z warszawskiego zespołu.

– Udało nam się zorganizować Akademickie Mistrzostwa Polski pomimo obaw i obostrzeń związanych z pandemią. Zawodnicy podkreślali, że mieli wielki głód gry i dla wielu to najważniejsza impreza

w tym sezonie. Uważamy, że sprostaliśmy wyzwaniu w tych trudnych czasach – mówiła Katarzyna Rożniata z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który był organizatorem turnieju pań.

– W Łodzi też bardzo się cieszymy z wysokich miejsc łódzkich uczelni. Prócz chłopaków z Uniwersytetu Łódzkiego powody do radości miały także Politechnika Łódzka i Uniwersytet Medyczny w Łodzi w turnieju kobiet. Organizacyjnie to nie były łatwe mistrzostwa, musieliśmy pilnować reżimu sanitarnego – dodała Aleksandra Leszczyńska z AZS Uniwersytetu Łódzkiego.

Tytuły MVP finałów trafiły do przedstawicieli zwycięskich zespołów: Karoliny Strzelczyk i Bartłomieja Bartoszewicza.





KOSZYKÓWKA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
7. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA LUBELSKA
13–14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
POLITECHNIKA OPOLSKA

MĘŻCZYŹNI

1. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
4. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
13. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
14. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE*

* DRUŻYNA SKLASYFIKOWANA NA OSTATNIM MIEJSCU ZE WZGLĘDU NA NIESTAWIENIE SIĘ NA MECZU FAZY PUCHAROWEJ.





Uniwersytet Łódzki

Foto: Agata Jaśkowska

PRZYJECHALI, BY WYGRAĆ



Politechnika Gdańska

Foto: Marcin Selerski

Politechnika Gdańska okazała się najlepsza w turniejach kobiet i mężczyzn Akademickich Mistrzostw Polski w koszykówce 3×3. Impreza była pierwszą w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski od wybuchu pandemii koronawirusa.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni. Dopisała nam pogoda, która w wydarzeniach odbywających się na świeżym powietrzu gra główną rolę. Przewidywałem, że Politechnika Gdańska może wygrać oba turnieje. Tam koszykówka 3×3 jest bardzo mocna, a w składzie był nawet trener reprezentacji Polski – mówił Rafał Jachimiak z AZS Warszawa, jeden z organizatorów imprezy.

W zawodach udział wzięło 19 męskich i 18 żeńskich drużyn reprezentujących łącznie 26 uczelni wyższych. W finale turnieju mężczyzn Politechnika Gdańska pewnie pokonała UMCS Lublin 21:12. Z kolei w finale turnieju kobiet gdańszczanki wygrały z Politechniką Poznańską 13:11. Nagrody dla najlepszych zawodników otrzymali przedstawiciele zwycięskiej uczelni: Piotr Renkiel (trener reprezentacji Polski mężczyzn w koszykówce 3×3) i Martyna Pyka.

– Przyjechałyśmy tu po to, żeby wygrać, więc cel został osiągnięty. Mecze z początku służyły zapoznaniu się z dyscypliną, bo mamy dziewczyny bez doświadczeń w koszykówce 3×3. Grały z nami zawodniczki z ekstraklasy, które są studentkami, i widać – dały, dały radę. Półfinał i finał były na styku i różnie mogło się to skończyć, ale na szczęście udało się przechylić szalę na naszą stronę – mówiła Aleksandra Olędzka ze zwycięskiej drużyny.

Koszykówka 3×3, rozgrywana na otwartych boiskach i nazywana również koszykówką uliczną, w 2020 roku miała zadebiutować jako dyscyplina olimpijska na igrzyskach w Tokio. Mecze rozgrywane są mniejszą piłką i na mniejszym boisku niż w przypadku tradycyjnej koszykówki, a zespół ma tylko 12 sekund na jedną akcję. To sprawia, że gra jest bardzo szybka i premiuje zawodników

o dużych umiejętnościach koszykarskich. – Wygląda na to, że koszykówka 3×3 na stałe zagości w kalendarzu Akademickich Mistrzostw Polski – dodał Jachimiak.

– W zeszłym roku też mieliśmy dublet, ale w tradycyjnej koszykówce. Teraz cieszymy się z dubletu w koszykówce 3×3. Mistrzostwo smakuje bardzo dobrze, bo nie po to po latach włożyłem buty do koszykówki, by nie wygrać tego turnieju. Widać, że większość studentów dopiero poznaje tę dyscyplinę, ale poziom był przyzwoity – mówił Renkiel. Impreza odbyła się na boiskach XXI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugo Kołłątaja w Warszawie i była dofinansowana z budżetu województwa mazowieckiego. Partnerami imprezy były: Polski Związek Koszykówki, Sklep Koszykarza i patron medialny Radio Eska.







KOSZYKÓWKA 3X3 – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
5. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
6. POLITECHNIKA OPOLSKA
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
10. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
15. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
16. POLITECHNIKA LUBELSKA
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
18. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
6. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
7. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
17. POLITECHNIKA LUBELSKA

18–19. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

SZATANA NIE TRAFIŁ



Paweł Fajdek (AWF Katowice)

Foto: Paweł Skraba

Czterokrotny mistrz świata Paweł Fajdek był największą gwiazdą Akademickich Mistrzostw Polski i Mistrzostw Polski AZS w lekkiej atletyce, które odbyły się w Łodzi. W klasyfikacji generalnej AMP-ów zwyciężyły Uniwersytet Warszawski wśród kobiet i Politechnika Gdańska wśród mężczyzn.

– Miałem nadzieję, że uda mi się utrzymać wysoką formę i trafię tego szatana na 80 metrów, bo mogłem to zrobić. I dzisiaj też było blisko, panowały świetne warunki, ale jednak koło było troszkę za wolne. Z upływem lat materiał się niszczy, ale już uzgodniłem, że za rok pojawi się nowe i będziemy te osiemdziesiątki rzucać – mówił ze śmiechem Fajdek, który w najlepszej próbie uzyskał 78,62 m. Zawodnik AZS AWF Katowice oczywiście wygrał konkurs, ale ponieważ nie jest już studentem, złoto AMP-ów zdobył Marcin Wrotyński (UE Poznań) z wynikiem o 11 metrów gorszym.

Fajdek, który jest także czterokrotnym mistrzem uniwersjady, po przełożeniu igrzysk olimpijskich zdecydował się na znaczne zmniejszenie obciążeń treningowych. – Miałem najdłuższą przerwę w życiu, a mimo to po powrocie mogłem dobrze rzucać. Trzeba trenować, trzeba oddawać próby bez przerwy przez kilka miesięcy, żeby być regularnym. 19 centymetrów zabrakło mi w tym roku do 80 metrów, więc zaliczam ten sezon do całkiem udanych, pomimo tego, że potraktowałem go na pół gwizdka – mówił.

Z udanego występu cieszyła się także Aleksandra Gaworska. – Czekałam na ten start, uwielbiam biegać na szybkiej bieżni stadionu w Łodzi. A do tego na AMP-ach jest luźna atmosfera. To zaowocowało bardzo dobrym rezultatem, którego się nie spodziewałam. Śmieję się, że jak mam piąty tor, to zawsze jest dobrze, bo to moja szczęśliwa liczba – mówiła po biegu na 400 metrów zawodniczka AWF Kraków. Jeden z „Aniołków Matusińskiego" był w nim wyraźnie najlepszy, a potem z uczelnianą sztafetą krótką Gaworska wywalczyła srebro.

Wśród mężczyzn na jedno okrążenie zwyciężył Mateusz Rzeźniczak. – Rywale byli bardzo blisko, ale się udało. Zakładaliśmy z trenerem, że będzie pierwsze miejsce i jest. To porządne zwieńczenie tego sezonu, który był bardzo długi – komentował student Politechniki Łódzkiej, który pokonał swoich kolegów z uczelni: Kajetana Duszyńskiego i Mateusza Wójcika.

Impreza rozpoczęła się od rywalizacji na płotkach. Wśród kobiet najlepsza w biegu finałowym była Pia Skrzyszowska. Zawodnicz-


Politechnika Gdańska

ka AZS AWF Warszawa wynikiem 13.01 ustanowiła nowy rekord Polski juniorek. Ponieważ jednak nie jest studentką, nie znalazła się w gronie najlepszych biegaczek na tym dystansie w ramach AMP-ów. Złoty medal odebrała druga na mecie Klaudia Wojtunik (Uniwersytet Łódzki), która ustanowiła rekord życiowy.

– To jest bardzo dobry wynik, nie spodziewałam się takiego biegania, ale warunki sprzyjały – mówiła Wojtunik i komplementowała Skrzyszowską: – Pia jest niesamowita. Za rok wchodzi w młodzieżówkę, więc będzie z kim biegać.

Na dystansie 200 metrów kobiet najlepsza była Marlena Gola, która dzień wcześniej triumfowała również na dystansie 100 metrów. – Prowadziłam w statystykach i byłam faworytką. Cieszę się, że mogłam spełnić te oczekiwania. Z Łodzi mam bardzo miłe wspomnienia, bo tu zdobyłam swój pierwszy medal na 200 metrów podczas MP juniorek młodszych. Pogoda dziś też była świetna, więc Łódź, jak zwykle, była dla mnie szczęśliwa – mówiła studentka Politechniki Białostockiej.

Po dwa medale indywidualnie wywalczyły jeszcze: Alicja Wrona (trzecia na 100 i druga na 200 metrów), Weronika Lizakowska (pierwsza na 1500 i druga na 800 metrów), Aleksandra Płocińska (trzecia na 800 i 1500 metrów), Justyna Piechota (trzecia w pchnięciu kulą i druga w rzucie dyskiem), Karolina Młodawska (pierwsza w skoku w dal i druga w trójskoku).

W konkursie dyskobolek najlepsza była Anna Dąbrowska. Zawodniczka UMCS Lublin oprócz medalu otrzymała także czerwony beret symbolizujący najwybitniejszą postać sportu akademickiego w historii – Halinę Konopacką (AZS Warszawa), która w 1928 roku w Amsterdamie zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski dla Polski, startując właśnie w tym nakryciu głowy. – To dla mnie naprawdę wielkie wyróżnienie – mówiła z radością Dąbrowska. Żółtą chustę najlepszego polskiego kulomiota Tomasza Majewskiego otrzymał zaś Szymon Mazur. Student UMCS Lublin obok pchnięcia kulą wygrał także konkurs rzutu dyskiem (w obydwu trzecie miejsce wywalczył Michał Jarmołowicz).

Prócz nich dwa medale indywidualne wśród mężczyzn wywalczyli Szymon Żywko (zwycięzca na 1500 i 3000 metrów), Grzegorz Petrusiewicz (drugi na 800 i trzeci na 1500 metrów), Mateusz Wójcik (trzeci na 200 i 400 metrów), Ołeksandr Pylypczuk (drugi w skoku w dal i trzeci w trójskoku) i Łukasz Żak, który wygrał na 200 metrów i był drugi na 100. – Impreza dla mnie jak najbardziej udana, chociaż na 100 metrów wiatr trochę przeszkadzał, a już na 200 pomagał. Postanowiłem skupić się na startach, bo sport jest dla mnie najważniejszy – komentował student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Trzydniowe zawody zgromadziły ponad 800 zawodników reprezentujących 70 uczelni. – Wszyscy czekaliśmy, by pozwolono nam startować w AMP-ach. Ta impreza miała się odbyć na Stadionie Śląskim w Chorzowie, ale chyba dobrze się stało, bo ten kameralny obiekt AZS zawsze gości lekkoatletów z szeroko otwartymi ramionami. Po prostu to kochamy – mówił Lech Leszczyński, prezes AZS Łódź.

Lekka atletyka to bardzo ważna dla Akademickiego Związku Sportowego dyscyplina sportu. – 42,5 procent medali mistrzostw Polski we Włocławku i 44 procent mistrzostw Polski młodzieżowców w Białej Podlaskiej trafiło do zawodników z klubów AZS. Stanowimy niesamowitą siłę polskiej lekkiej atletyki – dodał Leszczyński.

W Mistrzostwach Polski AZS, które rozgrywano równolegle z AMP-ami, najlepszym klubem okazał się AZS AWF Kraków, który wyprzedził AZS AWF Katowice i AZS Politechniki Opolskiej.

LEKKA ATLETYKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
5. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
12. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
15. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
17. POLITECHNIKA GDAŃSKA
18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
20. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
21. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
23. POLITECHNIKA LUBELSKA
24. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
25. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
26. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
27. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
29. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
30. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

31. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W PILE
32. KARKONOSKA PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA W JELENIEJ GÓRZE
33. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
34. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA OPOLSKA
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
12. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
13. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
16. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
21. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
22. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
23. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
24. POLITECHNIKA LUBELSKA
25. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
26. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
27. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
28. KARKONOSKA PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA W JELENIEJ GÓRZE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

100 METRÓW

1. **MARLENA GOLA (PB BIAŁYSTOK)**
2. **MAGDALENA MIĘKIŃSKA (UJ KRAKÓW)**
3. **ALICJA WRONA (PL LUBLIN)**

100 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. **KLAUDIA WOJTUNIK (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **ZUZANNA HULISZ (WSKFIT PRUSZKÓW)**
3. **MONIKA KIEPURA (AWF KRAKÓW)**

200 METRÓW

1. **MARLENA GOLA (PB BIAŁYSTOK)**
2. **ALICJA WRONA (PL LUBLIN)**
3. **IZABELA JASTRZĄB (PWSZ CHEŁM)**

400 METRÓW

1. **ALEKSANDRA GAWORSKA (AWF KRAKÓW)**
2. **MARIOLA KARAŚ (AWF KRAKÓW)**
3. **IZABELA SMOLIŃSKA (SGGW WARSZAWA)**

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. **JULIA KORZUCH (UŚ KATOWICE)**
2. **WIKTORIA BŁASZYK (PP POZNAŃ)**
3. **ANNA SZYMKOWICZ (UME WROCŁAW)**

800 METRÓW

1. **JOANNA BEKUS (UAM POZNAŃ)**
2. **WERONIKA LIZAKOWSKA (UG GDAŃSK)**
3. **ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)**

1500 METRÓW

1. **WERONIKA LIZAKOWSKA (UG GDAŃSK)**
2. **ELIZA MEGGER (UŚ KATOWICE)**
3. **ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)**

4×100 METRÓW

1. **SGGW WARSZAWA (JULIA SOKOŁOWSKA, JUSTYNA PALUCH, IZABELA SMOLIŃSKA, BARBARA KOSTRZEWSKA)**
2. **AWF KRAKÓW (MONIKA KIEPURA, MARIOLA KARAŚ, EWELINA SYC, ALEKSANDRA GAWORSKA)**
3. **UW WARSZAWA (OLIWIA MALMON, MARTYNA SKIERKOWSKA, MAGDA KRZYWICKA, ALEKSANDRA LUBICKA)**

4×400 METRÓW

1. **UŚ KATOWICE (SYLWIA CIUPEK, ELIZA MEGGER, WIKTORIA SYNOWIEC, JULIA KORZUCH)**
2. **UAM POZNAŃ (WERONIKA KOWAL, JOANNA BEKUS, URSZULA ŁĄCZNA, SARA NEUMANN)**
3. **UW WARSZAWA (KLAUDYNA GŁÓWKA, OLIWIA MALMON, SYLWANA GAJDA, NATALIA BARTOSIEWICZ)**

PCHNIĘCIE KULĄ

1. **MAŁGORZATA SATUŁA (PW WARSZAWA)**
2. **EWA MIREK (AWF KRAKÓW)**
3. **JUSTYNA PIECHOTA (UŁ ŁÓDŹ)**

RZUT DYSKIEM

1. **ANNA DĄBROWSKA (UMCS LUBLIN)**
2. **JUSTYNA PIECHOTA (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **ANNA JAROSZEWICZ (PB BIAŁYSTOK)**

RZUT MŁOTEM

1. **ALEKSANDRA ŚMIECH (UW WARSZAWA)**
2. **ALEKSANDRA OSIAK (UPR LUBLIN)**
3. **KAROLINA KUSAK (WSIIZ RZESZÓW)**

RZUT OSZCZEPEM

1. **ANGELIKA ANTONIAK (UMB BIAŁYSTOK)**
2. **BEATA SKRABA (AWF KRAKÓW)**
3. **MAGDALENA ADAMASZEK (PŚ GLIWICE)**




354
134


830






140
150


383
LOTOS



SKOK O TYCZCE
1. AGNIESZKA KASZUBA (UMO GDYNIA)
2. MILENA LIPIŃSKA (AWFIS GDAŃSK)
3. ALEKSANDRA LACH (PO OPOLE)

SKOK W DAL
1. KAROLINA MŁODAWSKA (UJK KIELCE)
2. KATARZYNA BARGIELSKA (AWF BIAŁA PODLASKA)
3. JULIA FRĄCKOWIAK (PŚ GLIWICE)

SKOK WZWYŻ
1. PAULINA BORYS (PG GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA NOWAKOWSKA (PŁ ŁÓDŹ)
3. ADRIANNA SUŁEK (UKW BYDGOSZCZ)

TRÓJSKOK
1. AGNIESZKA BEDNAREK (UŁ ŁÓDŹ)
2. KAROLINA MŁODAWSKA (UJK KIELCE)
3. PAULINA SZABLEWSKA (PŁ ŁÓDŹ)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

100 METRÓW
1. RAFAŁ PAJĄK (AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA)
2. ŁUKASZ ŻAK (UJ KRAKÓW)
3. PIOTR TARKOWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)

110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. JACEK CHOCHOROWSKI (PO OPOLE)
2. MAKSYMILIAN MUŻDŻYŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. WIKTOR WALĘCKI (PŁ ŁÓDŹ)

200 METRÓW
1. ŁUKASZ ŻAK (UJ KRAKÓW)
2. PRZEMYSŁAW ADAMSKI (PG GDAŃSK)
3. MATEUSZ WÓJCIK (PŁ ŁÓDŹ)

400 METRÓW
1. MATEUSZ RZEŹNICZAK (PŁ ŁÓDŹ)
2. KAJETAN DUSZYŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. MATEUSZ WÓJCIK (PŁ ŁÓDŹ)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. KACPER AMBROŻY (UWR WROCŁAW)
2. DAWID BUCK (PO OPOLE)
3. PIOTR KIDOŃ (PK KRAKÓW)

800 METRÓW
1. RAFAŁ JURCZYŃSKI (PO OPOLE)
2. GRZEGORZ PETRUSIEWICZ (UŁ ŁÓDŹ)
3. MARCEL CHODURA (PO OPOLE)

1500 METRÓW
1. SZYMON ŻYWKO (UMCS LUBLIN)
2. ANDRZEJ KOWALCZYK (AWF KRAKÓW)
3. GRZEGORZ PETRUSIEWICZ (UŁ ŁÓDŹ)

3000 METRÓW
1. SZYMON ŻYWKO (UMCS LUBLIN)
2. DARIUSZ BORATYŃSKI (UME WROCŁAW)
3. PATRYK STYPUŁKOWSKI (WSKFIT PRUSZKÓW)

4×100 METRÓW
1. UMCS LUBLIN (KAROL KANIA, CEZARY MIROSŁAW, MICHAŁ KITLIŃSKI, DANIEL STEMPURSKI)
2. PG GDAŃSK (MATEUSZ SEMAK, SEBASTIAN BUGA, MATEUSZ RÓŻYCKI, PRZEMYSŁAW ADAMSKI)
3. UB BIAŁYSTOK (FILIP TODORCZUK, MAKSYMILIAN KLEPACKI, KRZYSZTOF LEBIEDZIŃSKI, ERNEST JAROSZEWICZ)

4×400 METRÓW
1. PŁ ŁÓDŹ (MATEUSZ WÓJCIK, MATEUSZ RZEŹNICZAK, JĘDRZEJ HASIURA, KAJETAN DUSZYŃSKI)
2. UMCS LUBLIN (KAROL KANIA, KAMIL OLESZEK, MICHAŁ KITLIŃSKI, CEZARY MIROSŁAW)
3. PO OPOLE (ROBIN BILIŃSKI, DAWID BUCK, MARCEL CHODURA, RAFAŁ JURCZYŃSKI, ALEKSANDER KUPCZAK)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. SZYMON MAZUR (UMCS LUBLIN)
2. BARTŁOMIEJ STÓJ (PO OPOLE)
3. MICHAŁ JARMOŁOWICZ (UPR WROCŁAW)

RZUT DYSKIEM
1. SZYMON MAZUR (UMCS LUBLIN)
2. ALEKSY BOROŃ (PW WARSZAWA)
3. MICHAŁ JARMOŁOWICZ (UPR WROCŁAW)

RZUT MŁOTEM
1. MARCIN WROTYŃSKI (UE POZNAŃ)
2. DAMIAN TUZ (WSEWS WARSZAWA)
3. RADOSŁAW STEFANIAK (PG GDAŃSK)

RZUT OSZCZEPEM
1. MATEUSZ KWAŚNIEWSKI (UMCS LUBLIN)
2. WIKTOR MERTKA (PG GDAŃSK)
3. MACIEJ TOPOLEWSKI (UW WARSZAWA)

SKOK O TYCZCE
1. JAKUB PIWOWARSKI (AWF WARSZAWA)
2. MAKSYMILIAN MUŻDŻYŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. ALEKSY BOROŃ (PW WARSZAWA)

SKOK W DAL
1. PIOTR TARKOWSKI (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. OŁEKSANDR PYLYPCZUK (PŚK KIELCE)
3. JACEK CHOCHOROWSKI (PO OPOLE)

SKOK WZWYŻ
1. BARTŁOMIEJ BEDENICZUK (AWF BIAŁA PODLASKA)
2. FILIP KOSTKIEWICZ (PK KRAKÓW)
3. ALEKSANDER PODSIADŁO (PŚK KIELCE)

TRÓJSKOK
1. FILIP SACHA (AGH KRAKÓW)
2. RAFAŁ SULWIRSKI (AWF WARSZAWA)
3. OŁEKSANDR PYLYPCZUK (PŚK KIELCE)


Ministerstwo
Sportu






AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY
ATMOSFERA ZABAWA SPORT
AZS ŁÓDŹ
LOTOS
466
477


611
AZS ŁÓDŹ


492




LOTOS
170
524
156
213

PIŁKA NOŻNA KOBIET

SZCZECIN, 4–7.10.2020; ORGANIZATOR: AZS SZCZECIN

POTENCJAŁ PIŁKAREK



UAM Poznań

Foto: kobiecpilka.pl

Reprezentacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu okazała się najlepsza w pierwszych w historii Akademickich Mistrzostwach Polski w piłce nożnej kobiet, które odbyły się w Szczecinie. W finale poznanianki pokonały drużynę Uniwersytetu Gdańskiego 1:0.

To było prawdziwe święto piłki nożnej w Szczecinie. Do rywalizacji stanęło 10 zespołów, które drogą losowania znalazły się w dwóch grupach. Los ztączył wspólnie w tej fazie późniejszych finalistów, czyli UAM Poznań oraz Uniwersytet Gdański. Jednak ta ostatnia uczelnia wcale nie była pewna awansu do półfinałów do końcowych sekund... ostatniego spotkania w grupie.

O miejsce premiowane awansem do półfinałów podopieczne trenera Tomasza Aftańskiego rywalizowały w korespondencyjnym pojedynku z UMCS Lublin. W meczu między tymi zespołami padł bowiem wynik 0:0. W ostatnim spotkaniu drugiego dnia turnieju lubliniankom wystarczał remis z UAM Poznań. Do przerwy poznanianki prowadziły 1:0, a w drugiej połowie studentki UMCS miały wszystko w swoich rękach. Nie wykorzystały jednak rzutu karnego (świetna interwencja najlepszej bramkarki mistrzostw Dominiki Dewickiej), nadziały się na skuteczny kontratak i musiały obejść się smakiem.

– Nasza gra w tym turnieju to prawdziwy rollercoaster emocji. Po pierwszym dniu mieliśmy zero strzelonych bramek, jednak dziewczyny nawet na moment się nie poddały. Kapitalne trzy następne spotkania doprowadziły nas do historycznego finału. W nim uznajemy wyższość zespołu z Poznania, jednak wynik ujmy nam nie przynosi – relacjonował trener drużyny UG Tomasz Aftański. Rzeczywiście, jego podopieczne rozkręcały się z meczu na mecz, w czym bardzo pomogła Lidia Sowińska – zdobywczyni tytułu najlepszej zawodniczki turnieju.

Finał rozegrany w strugach deszczu odbywał się pod dyktando doświadczonych poznanianek i po bramce Sandry Lichtenstein mogły się one cieszyć ze zdobycia historycznego tytułu. – Jestem bardzo zadowolony z postawy mojego zespołu. Graliśmy bardzo dobrze pomimo faktu, że do ostatniego dnia nie wiedziałem, czy uda nam się zebrać pełny skład. Dziewczyny wygrały wszystkie spotkania w turnieju, czym udowodniliśmy, że zasługujemy na ten tytuł. Jestem z nich dumny – powiedział trener zwyciężczyń Wojciech Weiss.

Na najniższym stopniu podium stanęły reprezentantki Uniwersytetu Szczecińskiego, które w meczu o trzecie miejsce pokonały Politechnikę Opolską 3:1. Tym samym panie z tej uczelni nie powtórzyły sukcesu panów, którzy w finale męskich AMP-ów w piłce nożnej w Opolu zdobyli złote medale. – Układ czołowej trójki mógł być inny, ale trzeba przyznać, że były to najlepsze drużyny w tym turnieju – zauważył trener szczecińskiego zespołu Piotr Sochański. – Dla mnie to piękna puenta przygody na tym stanowisku. Nie zostawiam jednak za sobą spalonej ziemi, a dziewczyny na pewno trafią w dobre ręce – dodał. Gospodynie zaprezentowały się naprawdę solidnie. W ich szeregach prym wiodła Anita Piekarek, najskuteczniejsza zawodniczka turnieju, która strzeliła dziewięć bramek. W historii zapisała się także jej koleżanka Katarzyna Piotrowska, która zdobyła pierwszego gola w AMP-ach piłkarek.

– Jesteśmy niesamowicie szczęśliwi, że historyczne, bo pierwsze AMP-y w piłce nożnej kobiet zostały powierzone Organizacji Środowiskowej AZS w Szczecinie. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby w tych trudnych czasach zawodniczki czuły komfort i swobodę rozgrywania turnieju – podsumował Rafał Polak. – Liczymy na zaufanie w kolejnych edycjach, jeszcze większą frekwencję, bo jak zawsze powtarzam – w kobiecym futbolu jest duży potencjał, z roku na rok poziom idzie w górę. I cytując klasyka, my tutaj w Szczecinie wyznajemy zasadę, że „AMP-y to święto" – spuentował współorganizator turnieju z OŚ AZS w Szczecinie. Opolankom na pocieszenie pozostał zaś tytuł najbardziej sympatycznej zawodniczki, który trafił do rąk Joanny Muraszko.

Piłkarki rywalizowały na boiskach o wymiarach 60x40 metrów, a czas gry wynosił 2×20 minut. Zespoły występowały w siedmioosobowych składach, nie funkcjonował przepis o spalonym, a liczba zmian w trakcie gry była nieograniczona.





Uniwersytet Gdański



PIŁKA NOŻNA KOBIET – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI**
4. POLITECHNIKA OPOLSKA
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA


Uniwersytet Szczeciński

Foto: Michał Walusza

SKUTECZNE KARNE SZCZECINIAN

Reprezentacja Uniwersytetu Szczecińskiego wywalczyła złote medale Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej mężczyzn, które zakończyły się w Opolu. Szczeciński zespół w finale pokonał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina, a brązowym medalistą została ekipa gospodarzy, Politechnika Opolska.

Szczeciński zespół znakomicie spisywał się w konkursach rzutów karnych, wygrywając najpierw w półfinale z Politechniką Opolską 5:3 po remisie 0:0, a później w finale z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej 4:3. W regulaminowym czasie gry mecz finałowy zakończył się remisem 1:1.

Przez kilka lat szczecinianie dobijali się do podium AMP-ów. Przegrywali zazwyczaj nieznacznie, po karnych, na etapie ćwierćfinału. Tym razem na brak szczęścia nie mogli narzekać, choć z drugiej strony – złoto wywalczyli w pełni zasłużenie. W sześciu meczach nie przegrali ani razu. Zdobyli 13 goli, stracili tylko jednego – dopiero w finale. Skąd więc szczęście? Odpowiedź jest prosta. W dwóch najważniejszych spotkaniach do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne.

W półfinale z Politechniką Opolską (0:0 w regulaminowym czasie) jedenastkę w ostatniej serii obronił Bartosz Rogowski, słusznie później wybrany najlepszym golkiperem zawodów. Z kolei w meczu o złoto szczecińskiego bramkarza ratowały strzały rywali w słupek i poprzeczkę.

W grze finałowej przeciwko Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie pierwszego gola za sprawą Sebastiana Plesza zdobyli rywale, ale szybko wyrównał Kacper Wojdak. W regulaminowym czasie nie padło więcej bramek. To były naprawdę trudne boje. – Wreszcie szczęście się do nas uśmiechnęło – skwitował Marcin Szewczyk, opiekun zespołu, na co dzień pracownik SWFiS Uniwersytetu Szczecińskiego.

Po półfinałowej porażce (pierwszej od kilku lat!) szanse na czwarty z rzędu tytuł

mistrzowski straciła drużyna Politechniki Opolskiej. Gospodarze w starciu o brązowy medal pokonali Szkołę Główną Handlową w Warszawie 2:1.

W opolskim turnieju udział wzięło 16 drużyn. Impreza była niezwykłym wyzwaniem logistycznym, bo przez nietypowy termin i rozgrywki ligowe trzeba było ją zorganizować aż na siedmiu boiskach. Najlepszym zawodnikiem wybrany został Dawid Pawlak ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, a tytuł króla strzelców, z pięcioma golami na koncie, wywalczył Maciej Welman (UMCS Lublin).

Wykorzystano materiał Pawła Strządały



PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
4. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

9–12. POLITECHNIKA LUBELSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIWERSYTET GDAŃSKI
POLITECHNIKA POZNAŃSKA

13–16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI







Najlepsze drużyny

PIŁKA RĘCZNA 28.09–1.10.2020

TURNIEJ KOBIET: CHORZÓW; TURNIEJ MĘŻCZYZN: SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



Politechnika Opolska

Foto: Michał Walusza

GDAŃSK HISTORYCZNIE, OPOLE PONOWNIE

Żeńska drużyna Uniwersytetu Gdańskiego i męska Politechniki Opolskiej wygrały Akademickie Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej, które odbyły się w Chorzowie i Siemianowicach Śląskich. Opolanie tym samym obronili tytuł najlepszej akademickiej drużyny w kraju.

Finał turnieju pań był bardzo zacięty – do przerwy zespół Uniwersytetu Gdańskiego, który zmagania grupowe zakończył z jednym punktem, a w ćwierćfinale rozegrał gdańskie derby, remisował z Akademią Leona Koźmińskiego w Warszawie 8:8. W drugiej połowie lepsze okazały się jednak zawodniczki trenera Jana Potoka, które wygrały ostatecznie 20:18 i odniosły tym samym największy sukces w historii.

Z kolei finał turnieju mężczyzn był zdecydowanie bardziej jednostronny – do przerwy Politechnika Opolska prowadziła z Uniwersytetem Zielonogórskim 18:10, by ostatecznie wygrać 32:22. Opolanie przez zawody przeszli jak burza i tylko w półfinale z AGH Kraków wygrali różnicą bramek mniejszą niż 10.

Brązowe medale zdobyli: wśród kobiet Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie (po wygranych 23:17 derbach stolicy z Uniwersytetem Warszawskim), a wśród mężczyzn krakowianie, którzy pokonali ALK 24:21. Stołeczna uczelnia zakończyła tym samym finały z dwoma medalami i tytułami najlepszych strzelców, którymi zostali Małgorzata Granicka i Filip Fąfara.

Organizatorzy przyznali także nagrody indywidualne. Najlepszą zawodniczką turnieju pań uznana została Julia Wtulich (Uniwersytet Gdański), a najlepszym zawodnikiem turnieju panów wybrano Macieja Zarzyckiego (Politechnika Opolska). Wśród bramkarzy wyróżniono: Alicję Klarkowską (AWF Warszawa) i Dawida Balcerka (Politechnika Opolska).

Akademickie Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn dofinansowane były ze środków miasta Chorzów i miasta Siemianowice Śląskie.





Uniwersytet Gdański







PIŁKA RĘCZNA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KLASYFIKACJA GENERALNA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH

KLASYFIKACJA GENERALNA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
2. **UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

13–16. POLITECHNIKA GDAŃSKA
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

PIŁKA SIATKOWA

KRAKÓW; TURNIEJ KOBIET: 20–23.10.2020
TURNIEJ MĘŻCZYZN: 25–28.10.2020; ORGANIZATOR: AZS UEK KRAKÓW



AWF Warszawa

Foto: Rafał Oleksiewicz

AWF WARSZAWA NIE STRACIŁ SETA! PRZEGRAŁ ANI

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie bez strat, a Uniwersytet Rzeszowski mimo jednej porażki triumfowały w Akademickich Mistrzostwach Polski w siatkówce.

– Wreszcie się doczekałyśmy, bo wygrałyśmy i to w dodatku bez straty seta. Jesteśmy przeszczęśliwe, że po tylu latach w końcu się udało – mówiła Ewa Krzysztoń, kapitan drużyny AWF Warszawa. – Pokazaliśmy kawał fajnej siatkówki. Dziewczyny realizowały założenia taktyczne, wiedziały, czego chcą. I mamy to! – dodał trener zespołu Piotr Najmowicz. W finale trwającego trzy dni turnieju zawodniczki AWF Warszawa pokonały AWF Poznań 3:0. – Bardzo chciałyśmy wygrać ten mecz i pokazać, że nasz AWF jest najlepszy – śmiała się Krzysztoń.

Zwyciężczynie bardzo walczyły, by móc cieszyć się ze złotych medali. – Nie było łatwo nam tutaj przyjechać, bo w środę część zawodniczek musiała rozegrać mecz ligowy, a z kolei w sobotę mamy zaplanowany kolejny. Bardzo się cieszymy, że udało się tu dotrzeć i wygrać – dodała Krzysztoń.

Poznanianki, choć w finale uległy rywalkom, też były w dobrych humorach. – Widać, że AWF Warszawa jest bardzo mocny. A my jesteśmy bardzo zadowolone z tego srebrnego medalu, bo nie przypuszczałyśmy, że dojdziemy aż tak daleko – mówiła siatkarka tej drużyny, Jagoda Radzewicz.

Uczestniczki bardzo chwaliły organizację zawodów. – Jak na ten czas to wygląda to świetnie. Zachowane są wszelkie środki bezpieczeństwa, a jednocześnie nie przeszkadza to w sprawnym przeprowadzeniu turnieju. Jesteśmy bardzo zadowolone, że mogłyśmy tu zagrać – dodała Jagoda Radzewicz.

Emocji nie brakowało w meczu o brąz, który był zarazem finałem w typie uniwersytetów. UMCS wygrał z UAM 3:2.

Prezes AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie Daniel Bukalski, który był organizatorem turnieju, dziękował władzom uczelni i uczestnikom mistrzostw. – Władze uczelni bardzo po-

mogły nam w przeprowadzeniu tej imprezy i nie ma co ukrywać, że bez tej pomocy trudno byłoby nam ją zorganizować. Ale trzeba też pochwalić dziewczyny, które w pełni stosowały się do obostrzeń. Wierzymy, że tak samo będzie w trakcie turnieju mężczyzn, bo studenci są rozsądni, a sportowcy zdyscyplinowani – mówił Bukalski. Tak też było, bo panowie, którzy rozpoczęli swoje zawody dwa dni po koleżankach, stanęli na wysokości zadania. Najlepiej poradziła sobie drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego, choć w bardzo wyrównanej grupie oddała po tie-breaku jedno spotkanie.

– Szczerze mówiąc, nie spodziewałem się takiego sukcesu, bo jest to nowa, młoda, ambitna drużyna, która razem w rozgrywkach akademickich funkcjonuje dopiero od tego sezonu. Przeprawa była ciężka, przegraliśmy jeden mecz w grupie z UMCS Lublin, jednak udało nam się zająć pierwsze miejsce, dzięki czemu byliśmy lepiej rozstawieni – mówił trener rzeszowskiej drużyny Wojciech Bajorek. Wtórował mu Piotr Świeczka, jeden z zawodników mistrzowskiej ekipy. – Zasłużyliśmy na to miejsce. Wynik finału, mimo że 3:0, był ciężko wywalczony. Trzeciego seta prawie przegraliśmy, bo po tym całym maratonie zmęczenie już dawało o sobie znać. Ostatecznie możemy się cieszyć. Jest po prostu super! – mówił Świeczka.

W poprzednich latach w Akademickich Mistrzostwach Polski siatkarzy startowało wielu zawodników z klubów PlusLigi, a nawet reprezentacji Polski. Tym razem ze względu na termin nie mogli oni przyjechać do Krakowa. – Pomimo tego, że przez covid najlepsi zawodnicy nie przyjechali, to i tak uważam, że poziom turnieju był bardzo przyzwoity. Nie zabrakło emocji w ostatnim secie meczu finałowego. Bardzo się cieszymy, po ośmiu latach złoto wraca do Rzeszowa – dodał trener Bajorek.

Pokonani w finale gracze Politechniki Opolskiej nie byli rozczarowani wynikiem. – Ten srebrny medal to dla nas wielki sukces, choć bardzo chcieliśmy wywalczyć złoto. Chyba najbardziej szkoda nam finałowego trzeciego seta, bo dopiero tam się obudziliśmy, ale trudno. Przeciwnik okazał się lepszy – mówił Kamil Nowak z Politechniki Opolskiej.

Brązowy medal mistrzostw wywalczyli siatkarze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, którzy w decydującym meczu pokonali 3:1 gospodarzy turnieju, czyli Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Siatkarskie AMP-y odbyły się w pełnym reżimie sanitarnym. – Jest mi niezmiernie miło, że w tych zwariowanych czasach doszło do tego turnieju. Organizatorzy zrobili wszystko, co możliwe, by został on przeprowadzony w bezpiecznych warunkach, a dla jego uczestników bez wątpienia jest to choćby namiastka normalności – powiedział rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie prof. Stanisław Mazur.

– To były na pewno bardzo intensywne dni, dla nas organizatorów i przede wszystkim dla zawodników. Należy pochwalić uczestników, którzy stosowali się do obostrzeń sanitarnych narzuconych przez rząd. Mamy tutaj namiastkę normalności, a nawet coś więcej, bo towarzyszyły nam wspaniałe sportowe emocje. Cieszymy się, że na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie mogliśmy gościć tych najlepszych studentów – podsumował organizator turnieju, prezes AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie Daniel Bukalski.



Uniwersytet Rzeszowski

Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba

PIŁKA SIATKOWA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
9. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET RZESZOWSKI**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE**
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
12. POLITECHNIKA LUBELSKA
13. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH



Foto: Zbigniew Wójcik

NAJLEPSZE UMCS I AGH NA PŁYWALNI!

Pływaczki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i pływacy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wygrali Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu, które zorganizowano w Lublinie.

Lublinianki zdeklasowały swoje przeciwniczki, wygrywając z olbrzymią przewagą, a na podium znalazły się jeszcze ekipy Politechniki Śląskiej w Gliwicach i warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. U panów rywalizacja była dużo bardziej wyrównana, a przewaga AGH nad warszawską AWF i lubelskim UMCS nie była aż tak wyraźna.

Gwiazdą zawodów była Daniela Georges. Studentka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wywalczyła cztery złote medale – indywidualnie na 100 metrów stylem dowolnym i stylem motylkowym oraz w sztafecie 4×50 metrów stylem zmiennym i sztafecie mieszanej.

Trzy razy – w sztafetach oraz na 50 metrów stylem dowolnym – na najwyższym stopniu podium stanęła jej koleżanka z uczelni Luigia Sirigniano. – Cieszę się z tych medali. Starałam się możliwie najmocniej trenować i to przyniosło efekt. W tym roku mamy jeszcze jedną ważną imprezę, bo w grudniu w Olsztynie odbędą się też mistrzostwa Polski seniorów i młodzieżowców. Nie chcę zapeszać, ale mam nadzieję, że będzie dobrze. Będę trenować i dam z siebie wszystko – mówiła zawodniczka UMCS.

Z kolei wśród mężczyzn w sobotę gwiazdami byli Jakub Kraska z Uniwersytetu Łódzkiego i Kamil Bryła z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Kraska okazał się najlepszy na 50 i 100 metrów dowolnym, a Bryła na 50 i 100 metrów grzbietowym, dokładając do tego złoto i brąz w sztafetach. – To były bardzo dobre starty, praktycznie pierwsze w tym sezonie, więc

jestem bardzo zadowolony. Sporo w tym roku ćwiczyłem w domu, ale gdy wszystko ruszyło, to natychmiast zacząłem nadrabiać zaległości na basenie – mówił Bryła.

Organizowana przez AZS Lublin impreza odbywała się na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmuntowskich 4. W związku z ograniczeniami dotyczącymi zagrożenia zakażeniem wirusem SARS-CoV-2 na pływalni obecni byli wyłącznie startujący w danym bloku zawodnicy oraz ich trenerzy. – Jeszcze w sobotę rano przywitała nas żółta strefa, ale nie stanowiło to dla nas kłopotu, ponieważ wcześniej zaplanowaliśmy, iż zawody odbędą się bez publiczności, a w trakcie poszczególnych bloków w obiekcie nie będzie przebywać więcej osób, niż pozwalają na to przepisy. Cieszymy się, że zawodnicy przestrzegają wszystkich zaleceń – powiedziała Anna Belcik z AZS Lublin.

W niedzielę jeden ze złotych medali – na dystansie 50 metrów stylem klasycznym – zdobył Jan Kałusowski z Politechniki Łódzkiej, który dzień wcześniej wygrał też dystans dwukrotnie dłuższy oraz stanął na najwyższym stopniu podium razem z kolegami z uczelni w sztafecie 4×50 metrów.

– Nie szykowałem stu procent formy na te zawody, więc jestem bardzo zadowolony z wyników. Dobrze przepracowałem pandemię. Gdy nie można było korzystać z pływalni, trenowałem cały czas na lądzie. A same starty? Oczywiście, jest dużo restrykcji, trzeba chodzić w maseczkach czy utrzymywać dystans społeczny, więc oczywiście różnią się od mistrzostw w poprzednich latach – mówił Kałusowski.

Zadowolona z Lublina wyjechała także Dominika Kulaga (CH Rzeszów), która do sobotniego złota na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym w niedzielę dorzuciła brązowy medal na 50 metrów klasycznym. – Na ten moment treningowy jestem bardzo zadowolona, pierwszy głód startowy został zaspokojony. Są to wyniki bliskie życiówek, więc napawa to optymizmem przed grudniowymi mistrzostwami Polski – mówiła Kulaga, która po raz pierwszy wystąpiła w akademickich mistrzostwach. – Bardzo mi się podobało, wszystko było świetne – dodała.

Sukcesy pływaczek i pływaków Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie uradowały prof. dr. hab. Roberta Litwińskiego, dziekana Wydziału Humanistycznego uczelni. – Bardzo cieszę się z sukcesów naszych pływaków i zawsze trzymam za nich kciuki. Możemy być zadowoleni, że mogliśmy uczestniczyć w tej imprezie, ale oczywiście bardzo żałuję, że nie mogła się ona odbyć przy wypełnionych trybunach. Niestety, ograniczenia są niezbędne – mówił prof. Litwiński.

– Rozmawiałam z zawodnikami czy trenerami i wszyscy cieszyli się, że udało się wszystko zorganizować i że mogli przyjechać do Lublina. To były bardzo szybkie AMP-y, startowało w nich o połowę mniej uczestników niż zwykle i chyba wszystko się udało. A my cieszymy się, że puchar za wygraną w klasyfikacji generalnej kobiet został w Lublinie – podsumowała Belcik.





Podium 4 x 50 m st. dowolnym mężczyzn lublin.pl



Podium 4 x 50 m stylem dowolnym mix



PŁYWANIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W WARSZAWIE
9. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
10. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
12. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA GDAŃSKA
16. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
18. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
19. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
22. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
23. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
24. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
25. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
26. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
27. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
29. POLITECHNIKA LUBELSKA
30. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **LUIGIA SIRIGNIANO (UMCS LUBLIN)**
2. **KALINA GRALEWSKA (AWF WARSZAWA)**
3. **NATALIA PAWLACZEK (AGH KRAKÓW)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **MARTYNA NOWAK (UŚ KATOWICE)**
2. **ANETA CHMIELEWSKA (UW WARSZAWA)**
3. **DOMINIKA KULAGA (CH RZESZÓW)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **DOMINIKA KULAGA (CH RZESZÓW)**
2. **IGA WRZOSEK (SGGW WARSZAWA)**
3. **ANNA KOZŁOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)**

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **ANNA SOLAK (AGH KRAKÓW)**
2. **AMELIA PISARCZYK (AWF KRAKÓW)**
3. **ZOFIA SAJECKA (WUM WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **DANIELA GEORGES (UMCS LUBLIN)**
2. **LUIGIA SIRIGNIANO (UMCS LUBLIN)**
3. **KAMILA ANDRZEJEWSKA (UMCS LUBLIN)**

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **ANGELIKA WIKIEŁ (ŁAZARSKI WARSZAWA)**
2. **WERONIKA ŻMUDA (UMCS LUBLIN)**
3. **MARTYNA NOWAK (UŚ KATOWICE)**

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **ALEKSANDRA NIEMIEC (URZ RZESZÓW)**
2. **JULIA ŚWIĘCKA (UW WARSZAWA)**
3. **ANNA TERESKO (PŚ GLIWICE)**

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **KAMILA ANDRZEJEWSKA (UMCS LUBLIN)**
3. **ALEKSANDRA BARTYZEL (AGH KRAKÓW)**

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **DANIELA GEORGES (UMCS LUBLIN)**
2. **ALEKSANDRA NIEMIEC (URZ RZESZÓW)**
3. **ANNA SOLAK (AGH KRAKÓW)**

SZTAFETA 4X50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **UMCS LUBLIN (DANIELA GEORGES, LUIGIA SIRIGNIANO, PAULA ŻUKOWSKA, KAMILA ANDRZEJEWSKA)**
2. **AWF WARSZAWA (INEZ POGORZELSKA, KAROLINA ŻARNOWSKA, ADRIANNA MENDYK, KALINA GRALEWSKA)**
3. **AGH KRAKÓW (ANNA SOLAK, ALEKSANDRA BARTYZEL, MARTYNA IŻYCKA, NATALIA PAWLACZEK)**

SZTAFETA 4X50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **SGGW WARSZAWA (MICHALINA PECYNA, MARCELINA JAWORSKA, ALICJA SAROSIEK, IGA WRZOSEK)**
2. **UŚ KATOWICE (WIKTORIA SZLACHCIC, MARTYNA NOWAK, MAGDALENA WOLNY, IRYNA STOJEWA)**
3. **UMCS LUBLIN (JULIA NADOLSKA, WERONIKA ŻMUDA, KAROLINA ZYGO, JULIA WÓJTOWICZ)**

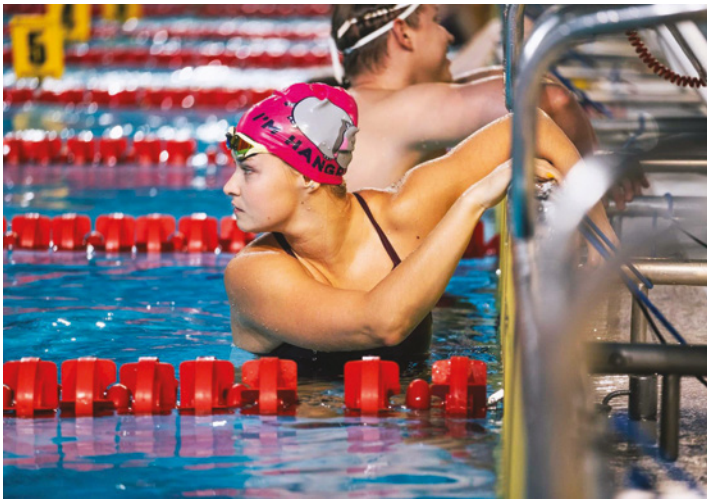
KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
8. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
13. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI


LOTOS
LOTOS


LOTOS













14. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
16. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
17. POLITECHNIKA LUBELSKA
18. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
19. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
20. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
21. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
22. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
23. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
24. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
25. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
28. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
29. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
30. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
31. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
32. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
33. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
34. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
35. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
36. UNIWERSYTET RZESZOWSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **JAKUB KRASKA (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **HUBERT NAKIELSKI (PW WARSZAWA)**
3. **KAMIL BUCZKOWSKI (AGH KRAKÓW)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **JAN KAŁUSOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **JAN KOZAKIEWICZ (SGH WARSZAWA)**
3. **ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **KAMIL BRYŁA (UMCS LUBLIN)**
2. **KUBA WIĘCKOWSKI (ZUT SZCZECIN)**
3. **FILIP KOŁODZIEJSKI (UZ ZIELONA GÓRA)**

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **BARTŁOMIEJ LASSEK (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **JAKUB SMOLIŃSKI (AWF WARSZAWA)**
3. **TOMASZ DOBRZYŃSKI (AWF WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **JAKUB KRASKA (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)**
3. **ADAM DUBIEL (UMCS LUBLIN)**

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **JAN KAŁUSOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **BARTŁOMIEJ ROGUSKI (AWF WARSZAWA)**
3. **ROBERT KUSTO (PW WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **KAMIL BRYŁA (UMCS LUBLIN)**
2. **KRZYSZTOF MORAWSKI (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **ARTUR KOSTANOWICZ (AWF WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)**
2. **MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **ANDRZEJ MICHALCZYK (AGH KRAKÓW)**

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **TOMASZ DOBRZYŃSKI (AWF WARSZAWA)**
3. **YAUHENI PUZAN (UW WARSZAWA)**

SZTAFETA 4X50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **PW WARSZAWA (ROBERT KUSTO, MACIEJ WÓJCICKI, HUBERT NAKIELSKI, PATRYK LIS)**
2. **AGH KRAKÓW (ŁUKASZ SOLAK, ANDRZEJ MICHALCZYK, KAMIL BUCZKOWSKI, JAKUB KMIECIK)**
3. **UW WARSZAWA (WOJCIECH KAŹMIERCZAK, MACIEJ WŁODARCZYK, CEZARY ZIELIŃSKI, YAUHENI PUZAN)**

SZTAFETA 4X50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **PŁ ŁÓDŹ (MARCEL WĄGROWSKI, JAN KAŁUSOWSKI, BARTŁOMIEJ LASSEK, DOMINIK OSTROWSKI)**
2. **AWF WARSZAWA (DAMIAN WLAZŁOWSKI, BARTŁOMIEJ ROGUSKI, TOMASZ DOBRZYŃSKI, JAKUB SMOLIŃSKI)**
3. **UMCS LUBLIN (KAMIL BRYŁA, KONRAD KADROW, TOMASZ BOCHEŃ, ADAM DUBIEL)**

MIESZANE

SZTAFETA 4X50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **UMCS LUBLIN (LUIGIA SIRIGNIANO, DANIELA GEORGES, KAMIL BRYŁA, ADAM DUBIEL)**
2. **AGH KRAKÓW (ŁUKASZ SOLAK, ANDRZEJ MICHALCZYK, ANNA SOLAK, NATALIA PAWLACZEK)**
3. **PŁ ŁÓDŹ (BARTŁOMIEJ LASSEK, ZUZANNA DZWONNIK, JULIA WRÓBEL, MARCEL WĄGROWSKI)**




Lubelskie


LOTOS




Akademicki
Związek
Sportowy
Akademicki
Związek
Sportowy




LOTOS



PIĘKNA POGODA I PIĘKNA SIATKÓWKA



Mecz UAM Poznań - Politechnika Poznańska

Foto: Tomasz Zasiński

Politechnika Poznańska wśród kobiet i Uniwersytet Warszawski wśród mężczyzn zwyciężyły w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej, które odbyły się w Gdyni. W turnieju pań najlepsza okazały się Justyna Kozłowska i Weronika Antczak z UAM Poznań, a turniej mężczyzn wygrali reprezentanci Uniwersytetu Warszawskiego: Michał Korycki i Adam Manios.

Finałowy mecz kobiet był ozdobą turnieju, a rywalizacja w tym spotkaniu zakończyła się dopiero po tie-breaku. Ostatecznie Justyna Kozłowska i Weronika Antczak z UAM Poznań, które rok wcześniej zajęły czwarte miejsce, pokonały duet Kinga Legieta i Patrycja Jundziłł (Uniwersytet Łódzki) 2:1 (23:21, 10:21, 15:11). W meczu o brąz Monika Gajtkowska i Gabriela Puławska z Politechniki Poznańskiej zwyciężyły parę Patrycja Bubak i Karolina Kmita (Uniwersytet Śląski w Katowicach) 2:0 (21:13, 21:18).

W rywalizacji panów medalowe mecze rozstrzygnęły się w dwóch setach. W walce o złoto para Uniwersytetu Warszawskiego Michał Korycki i Adam Manios, która w poprzednich AMP-ach także była w finale (reprezentując jednak SAN Łódź), pokonała duet z Politechniki Poznańskiej Marek Subocz i Tymoteusz Juszczak 2:0 (21:18, 21:17). Z kolei w starciu o brąz Tobiasz Kaniewski i Maciej Włodarczyk z Politechniki Lubelskiej zwyciężyli reprezentantów Uniwersytetu Przyrodniczego z Poznania Damiana Marcjana i Aleksandra Poznańskiego 2:0 (21:10, 21:10).

– Turniej zawsze odbywał się w czerwcu i obawialiśmy się nieco o aurę. Na szczęście pogoda była łaskawa, a mecze przez trzy dni toczyły się w pięknym słońcu. Cieszymy się, że impreza w Gdyni ma już swoją wieloletnią tradycję i mam nadzieję, że w przyszłym roku też się tutaj spotkamy. Oby w czerwcu – mówił Piotr Walczak, prezes AZS Uniwersytetu Gdańskiego, który kolejny raz organizował zawody.

Jedynymi uczelniami, które do finałowego turnieju wprowadziły po trzy pary, były Politechnika Poznańska i Uniwersytet Warszawski. Ich wygrane w klasyfikacjach drużynowych nie podlegały przez to dyskusji. Poznanianki przerwały tym samym hegemonię stołecznej uczelni, która triumfowała wśród kobiet i mężczyzn w trzech poprzednich finałach.

SIATKÓWKA PLAŻOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
3. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
8. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
14. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
15. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
16. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY

17–20. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

21–22. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

23. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
24. POLITECHNIKA RZESZOWSKA

25–26. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET RZESZOWSKI

27. POLITECHNIKA LUBELSKA
28. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

29–30. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

31. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH

32–34. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W WARSZAWIE
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. POLITECHNIKA OPOLSKA
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. POLITECHNIKA LUBELSKA
11. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

13–14. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE

15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

16–18. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
UNIWERSYTET GDAŃSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

19. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
20. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

21–22. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

23–25. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE

26. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU

28–32. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU

33–34. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE

35. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

KLASYFIKACJA PAR

KOBIETY

1. **JUSTYNA KOZŁOWSKA / WERONIKA ANTCZAK (UAM POZNAŃ)**
2. **KINGA LEGIETA / PATRYCJA JUNDZIŁŁ (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **MONIKA GAJTKOWSKA / GABRIELA PUŁAWSKA (PP POZNAŃ)**

MĘŻCZYŹNI

1. **MICHAŁ KORYCKI / ADAM MANIOS (UW WARSZAWA)**
2. **MAREK SUBOCZ / TYMOTEUSZ JUSZCZAK (PP POZNAŃ)**
3. **TOBIASZ KANIEWSKI / MACIEJ WŁODARCZYK (PL LUBLIN)**

SNOWBOARD

WISŁA, 27.02–1.03.2020; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



Podium kobiet w slalomie gigancie

Foto: ME Photo

MAŁY PARADOKS

Ekipy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wśród kobiet i Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach wśród mężczyzn zwyciężyły w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski w snowboardzie, które odbyły się w Wiśle. W imprezie udział wzięli reprezentanci blisko 40 wyższych uczelni.

Drużyna AGH z przewagą ponad 30 punktów wyprzedziła na podium Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Targu i Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. Z kolei w klasyfikacji mężczyzn przewaga katowickiej AWF była wyraźniejsza i wyniosła blisko 50 punktów. Na kolejnych pozycjach uplasowały się reprezentacje Politechnik – Krakowskiej i Warszawskiej.

Z indywidualnymi złotymi medalami do domów wrócili Olimpia Kwiatkowska (PPWSZ Nowy Targ, slalom gigant), Agnieszka Troszok (AGH Kraków, banked slalom), która obroniła tytuł sprzed roku, Mikołaj Rutkowski (AWF Kraków, slalom gigant) i Konrad Miklasiński (banked slalom). Ten ostatni został gwiazdą imprezy, bo wywalczył dwa medale w indywidualnych startach, zajmując także drugie miejsce w slalomie gigancie.

– To mały paradoks, bo bardziej lubię konkurencję, w której zająłem drugie miejsce, ale muszę przyznać, że dawno w niej nie startowałem. Widać, że z roku na rok poziom w AMP-ach jest coraz wyższy. Snowboard zyskuje u nas na popularności, choć z pewnością jeszcze wiele może się zmienić na lepsze – mówił 21-letni student I roku gospodarki przestrzennej, jedyny zdobywca złotego medalu dla Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, który dużo przyjemności czerpie także z jazdy na deskorolce.

W zawodach udział wzięły trzy reprezentantki Polski na ostatnie uniwersjady. Najlepiej z nich spisała się Dominika Wolska, która przed trzema laty w Ałmatach otarła się o medal, zajmując czwarte miejsce w snowboardowym crossie. W Wiśle Wolska, studentka PPWSZ Nowy Targ, zajęła drugie miejsce w banked slalomie. Klementyna Kołodziej z AWF Katowice i Urszula Mendys z AWF Warszawa zajęły odległe lokaty, ale ta druga mogła cieszyć się z brązowego medalu w klasyfikacji drużynowej.

Akademickie Mistrzostwa Polski w snowboardzie na stoku Skolnity w Wiśle po raz szósty zorganizował KU AZS Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Honorowy patronat nad imprezą objęli marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski oraz miasto Wisła.



Dominika Wolska (PPWSZ Nowy Targ)

SNOWBOARD – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

DRUŻYNOWA KLASYFIKACJA GENERALNA KOBIET

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM TARGU**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
15. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
16. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
17. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
18. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
21. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
22. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
23. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
26. POLITECHNIKA OPOLSKA
27. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
28. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
29. UNIWERSYTET OPOLSKI

DRUŻYNOWA KLASYFIKACJA GENERALNA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
16. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
17. POLITECHNIKA OPOLSKA
18. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
19. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
20. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
22. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
25. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
28. UNIWERSYTET OPOLSKI
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SLALOM GIGANT

1. **OLIMPIA KWIATKOWSKA (PPWSZ NOWY TARG)**
2. **PAULINA PAWLIKOWSKA (UJ KRAKÓW)**
3. **PAULINA MAJERCZYK (AWF KRAKÓW)**

BANKED SLALOM

1. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**
2. **DOMINIKA WOLSKA (PPWSZ NOWY TARG)**
3. **NIKOLINA GÓRALCZYK (AGH KRAKÓW)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SLALOM GIGANT

1. **MIKOŁAJ RUTKOWSKI (AWF KRAKÓW)**
2. **KONRAD MIKLASIŃSKI (URO KRAKÓW)**
3. **RADOSŁAW MARCINKOWSKI (UW WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **KONRAD MIKLASIŃSKI (URO KRAKÓW)**
2. **KACPER MYGA (UE KATOWICE)**
3. **MAKSYMILIAN KUSIAK (UJ KRAKÓW)**

REKORD USTRZELONY



Grzegorz Długosz (UZ Zielona Góra)

Foto: Tomasz Ostrowski

Reprezentanci Uniwersytetu Warszawskiego zwyciężyli w Akademickich Mistrzostwach Polski w strzelectwie sportowym, które miały miejsce w Zielonej Górze. W trakcie zawodów rekord Polski w konkurencji karabin dowolny 3×40 mężczyzn ustanowił Maciej Kowalewicz z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Co się odwlecze, to nie uciecze! Początkowo zaplanowane na końcówkę marca AMP-y w strzelectwie sportowym doszły do skutku w pierwszy weekend września. Do stolicy województwa lubuskiego przyjechało blisko 70 studentów z jednym celem – zdobyć złoty medal.

Ta sztuka powiodła się niektórym z nawiązką. Reprezentantka Uniwersytetu Warszawskiego Natalia Kochańska, startując w trzech konkurencjach, zdobyła trzy złote krążki. Takim samym osiągnięciem może się pochwalić Maciej Kowalewicz z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. A to nie wszystko! Reprezentant Warmii w konkurencji karabinu dowolnego 3×40 strzałów ustanowił bowiem rekord Polski, zdobywając 1185 pkt.

– Atmosfera i obiekty w Zielonej Górze przyniosły mi dużo szczęścia. Walczyłem ze sobą, aby uzyskać jak najlepszy wynik i... pobiłem rekord – przyznał świeżo upieczony rekordzista, który w konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów wygrał dzięki większej liczbie dziesiątek wewnętrznych.

Więcej o Macieju Kowalewiczu na str. 265.

Z kompletu medali mógł cieszyć się żak Uniwersytetu Zielonogórskiego. Grzegorz Długosz zdobył złoty, srebrny i brązowy medal, podkreślając, że w domu czuje się najlepiej. – Bardzo dużo pozytywnej energii się tutaj unosi. Jestem jak najbardziej zadowolony. To był mistrzowski poziom! – powiedział.

Medaliści wielokrotnie podkreślali, iż zielonogórskie obiekty sprzyjają dobrym wynikom. Rekord Polski nie był jedynym smaczkiem zmagań. Swoje życiówki wyśrubowały bowiem Karolina Pawlak z Uniwersytetu Zielonogórskiego i Natalia Kochańska z UW.

– Swoje zrobiłam! Cieszę się. Gdzieś tam miałam jakieś małe problemy, ale wystarczyło, żeby strzelić zadowalające wyniki na ten moment. No i... udało się – mówi trzykrotna złota medalistka – Natalia Kochańska.

Prócz indywidualnych konkurencji bój to-

czył się o złotow klasyfikacji drużynowej. Już pierwszego dnia aspirującyo miejsce na podium szli łeb w łeb. Walka od samego początku toczyła się między Uniwersytetem Warszawskim, Politechniką Białostocką oraz reprezentacją gospodarzy – Uniwersytetem Zielonogórskim. Z konkurencji na konkurencję sytuacja w tabeli zmieniała się jednak diametralnie. Ostatecznie najlepiej spisała się ekipa ze stolicy, a za nimi Białystok i Zielona Góra.

– Byliśmy świadkami bardzo zaciętej rywalizacji i świetnych wyników. W klasyfikacji drużynowej do ostatniej konkurencji ważyły się losy zwycięstwa. Sportowo były to bardzo fajne zawody, z dużą ilością emocji. Mam nadzieję, że wszyscy wyjeżdżają z Zielonej Góry zadowoleni – powiedział Marek Lemański, prezes Lubuskiej Organizacji Środowiskowej AZS.



STRZELECTWO SPORTOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA**
3. **UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI**
4. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY
5. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
9. POLITECHNIKA LUBELSKA
10. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
11. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
13. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC

1. **NATALIA KOCHAŃSKA (UW WARSZAWA)**
2. **WERONIKA BYKOWSKA (KA KRAKÓW)**
3. **JULIA OKUNIEWSKA (PG GDAŃSK)**

KARABIN DOWOLNY 3X40 STRZAŁÓW

1. **NATALIA KOCHAŃSKA (UW WARSZAWA)**
2. **WERONIKA BYKOWSKA (KA KRAKÓW)**
3. **OLGA WĄŻ (UJ KRAKÓW)**

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **NATALIA KOCHAŃSKA (UW WARSZAWA)**
2. **KAROLINA PAWLAK (UZ ZIELONA GÓRA)**
3. **WERONIKA BYKOWSKA (KA KRAKÓW)**

PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **WERONIKA PASZEK (UŚ KATOWICE)**
2. **MAGDALENA SIENKIEWICZ (PB BIAŁYSTOK)**
3. **PAULINA MORAWSKA (UW WARSZAWA)**

PISTOLET SPORTOWY 30+30 STRZAŁÓW

1. **WIOLETTA PAWLUCZEK (AWF KATOWICE)**
2. **JULIA CHWEDCZUK (UTP BYDGOSZCZ)**
3. **MAGDALENA SIENKIEWICZ (PB BIAŁYSTOK)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (UWM OLSZTYN)**
2. **MARCIN MAJKA (WSB POZNAŃ)**
3. **PIOTR FRIESKE (UTP BYDGOSZCZ)**

KARABIN DOWOLNY 3X40

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (UWM OLSZTYN)**
2. **MARCIN MAJKA (WSB POZNAŃ)**
3. **SZYMON MATUSZEWSKI (WSB WROCŁAW)**

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (UWM OLSZTYN)**
2. **MARCIN MAJKA (WSB POZNAŃ)**
3. **PIOTR FRIESKE (UTP BYDGOSZCZ)**

PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **GRZEGORZ DŁUGOSZ (UZ ZIELONA GÓRA)**
2. **WOJCIECH PACHUTA (PL LUBLIN)**
3. **MACIEJ KORCZ (UZ ZIELONA GÓRA)**

PISTOLET DOWOLNY 60 STRZAŁÓW

1. **MICHAŁ STANISŁAWCZYK (PB BIAŁYSTOK)**
2. **GRZEGORZ DŁUGOSZ (UZ ZIELONA GÓRA)**
3. **TOMASZ ANDRZEJEWSKI (UPR POZNAŃ)**

PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 2X30 STRZAŁÓW

1. **STANISŁAW KACZMAREK (PB BIAŁYSTOK)**
2. **MACIEJ MORAWSKI (WAT WARSZAWA)**
3. **GRZEGORZ DŁUGOSZ (UZ ZIELONA GÓRA)**

SZACH MAT KOŹMIŃSKIEGO



Wiktoria Cieślak (UŚ Katowice)

Foto: Agencja Reklamy FIVE

Szachiści Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie triumfowali w Akademickich Mistrzostwach Polski, które odbyły się w Szczyrku. Była to ostatnia impreza całego cyklu AMP 2019/20.



Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

Ekipa ALK okazała się bezkonkurencyjna. W turniejach indywidualnych wywalczyła komplet medali, a zwycięzcą wśród mężczyzn został trzeci przed rokiem Mikołaj Tomczak. Warszawiacy wygrali także turniej drużyn, wyprzedzając AGH Kraków i Uniwersytet Gdański. Podobnie było zresztą w klasyfikacji generalnej. W obydwu przypadkach obronili tym samym mistrzowskie tytuły z roku 2019.

Powody do zadowolenia miał także Uniwersytet Śląski. Katowiczanie co prawda w klasyfikacjach drużynowych zajęli odległe miejsca, ale dzięki niepokonanym Wiktorii Cieślak i Agacie Bińkowskiej wywalczyli złoto i srebro w turnieju pań.





Igor Janik (ALK Warszawa)

SZACHY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
11. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
16. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
17. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
18. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

TURNIEJ DRUŻYN

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**

TURNIEJ INDYWIDUALNY KOBIET

1. **WIKTORIA CIEŚLAK (UŚ KATOWICE)**
2. **AGATA BIŃKOWSKA (UŚ KATOWICE)**
3. **OLIWIA KIOŁBASA (ALK WARSZAWA)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY MĘŻCZYZN

1. **MIKOŁAJ TOMCZAK (ALK WARSZAWA)**
2. **IGOR JANIK (ALK WARSZAWA)**
3. **MARCIN SMOŁKA (AGH KRAKÓW)**

SZERMIERKA

KRAKÓW, 11–12.09.2020; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW

NA CZYM TURNIEJ POLEGA



Foto: A. Gula/KSAF

Szermierze Politechniki Śląskiej w Gliwicach wygrali klasyfikację drużynową Akademickich Mistrzostw Polski w szermierce, które zorganizowane były w Krakowie. W imprezie udział wzięło niespełna 100 zawodników reprezentujących 26 uczelni wyższych z całej Polski.



Podium klasyfikacji generalnej

Studenci Politechniki Śląskiej na podium wyprzedzili reprezentację Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Collegium Civitas w Warszawie. W turniejach indywidualnych nie wygrali ani razu, ale stawali na podium aż czterokrotnie. Najlepiej zaprezentował się Bartosz Staszulonek – jedyny zawodnik, któremu udało się obronić miejsce sprzed roku, czyli dotrzeć do finału zmagań szpadzistów.

Przegrał w nim z Wojciechem Kolańczykiem. – Długa przerwa zrobiła swoje i na początku musiałem sobie przypominać, na czym polega turniejowa rzeczywistość. Z walki na walkę radziłem sobie jednak coraz lepiej i w finale dałem z siebie wszystko – powiedział reprezentant Wyższej Szkoły Handlowej z Wrocławia, która w ten sposób zdobyła swój jedyny medal tej edycji AMP-ów.

Za sprawą sióstr Chrzanowskich dwa krążki zdobył UAM Poznań. Złoto wygrała Marika, która potraktowała AMP-y jako przetarcie przed kolejnymi imprezami. – Jako kadra narodowa trenujemy już regularnie, ale wiadomo, że zawody to zupełnie inna sprawa. Tu jest całkowicie inny stres. Przed nami teraz szereg imprez, na które musimy być gotowi, a AMP-y były bardzo dobrym rozpoczęciem sezonu – przyznała florecistka, która w finale wygrała z Dominiką Wasilczuk 15:13.

W najliczniej obsadzonym turnieju szablistów najlepszy był Tomasz Pytel, który rok wcześniej wywalczył brąz, a grono zwycięzców uzupełnił Andrzej Rządkowski. – Podczas pandemii cały czas trenowałem, choć nie konkretnie szermierkę. Powrót nie był więc szczególnie trudny, ale okazał się ważny pod względem psychicznym. Wznowienie rywalizacji i możliwość skonfrontowania się z kimś innym niż kolega z klubu dla wszystkich były bardzo wartościowe – powiedział szpadzista reprezentujący Uniwersytet Wrocławski.

U szpadzistek mieliśmy do czynienia z finałem klubowych koleżanek z AZS AWF Warszawa. Magdalena Pawłowska pokonała zwyciężczynię sprzed roku – Kamilę Pytkę 14:11. – Bardzo podobają mi się te zawody. To dobra okazja na sprawdzenie się, a w tym roku dodatkowo była to pierwsza impreza przed mistrzostwami Polski seniorów. Fajnie, że po pół roku siedzenia w domu wreszcie można było się sprawdzić – powiedziała studentka SGH Warszawa.





SZERMIERKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
2. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
3. **COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE**
4. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
13. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SZPADA

1. **MAGDALENA PAWŁOWSKA (SGH WARSZAWA)**
2. **KAMILA PYTKA (SGGW WARSZAWA)**
3. **EWA KAWENCKA (PŚ GLIWICE), PAULINA WILASZEK (UPR WROCŁAW)**

FLORET

1. **MARIKA CHRZANOWSKA (UAM POZNAŃ)**
2. **DOMINIKA WASILCZUK (CC WARSZAWA)**
3. **ALEKSANDRA JEGLIŃSKA (CC WARSZAWA), JULIA CHRZANOWSKA (UAM POZNAŃ)**

SZABLA

1. **MARTA OKINE (CC WARSZAWA)**
2. **MAŁGORZATA ZAWODNIAK (AWF POZNAŃ)**
3. **URSZULA KURZYNA (UMB BIAŁYSTOK), AGATA MARCINIAK (PP POZNAŃ)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SZPADA

1. **WOJCIECH KOLAŃCZYK (WSH WROCŁAW)**
2. **BARTOSZ STASZULONEK (PŚ GLIWICE)**
3. **SEBASTIAN MAJGIER (PŚ GLIWICE), WOJCIECH LUBIENIECKI (AGH KRAKÓW)**

FLORET

1. **ANDRZEJ RZĄDKOWSKI (UWR WROCŁAW)**
2. **BARTOSZ GOC (PG GDAŃSK)**
3. **PIOTR BOROWIEC (PG GDAŃSK), JAN ZAKRZEWSKI (UW WARSZAWA)**

SZABLA

1. **TOMASZ PYTEL (UE KATOWICE)**
2. **HUBERT GLASNER (PP POZNAŃ)**
3. **PIOTR KURZYNA (UMB BIAŁYSTOK), PIOTR SOSULSKI (PŚ GLIWICE)**



Foto: AZS Politechnika Gdańska

KAMILA DALI RADĘ BEZ

Reprezentanci Uniwersytetu Łódzkiego i reprezentantki Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie zwyciężyli w Akademickich Mistrzostwach Polski w tenisie. Impreza, w której udział wzięło 14 żeńskich i 16 męskich drużyn, miała miejsce w Gdańsku.

Zawodnicy reprezentujący Uniwersytet Łódzki, którzy w Gdańsku bronili złotych medali, musieli radzić sobie bez jednego z najlepszych polskich graczy – Kamila Majchrzaka. Piotr Matuszewski i Piotr Gryńkowski nie mieli jednak problemów z obroną tytułu. W finale pokonali Uniwersytet Warszawski 2:0.

Tenisiści Uniwersytetu Łódzkiego w dwóch poprzednich latach przynosili swojej uczelni wiele powodów do dumy. Nie zawiedli i tym razem, choć trzeba przyznać, że wielu na nich stawiało. W drużynie zabrakło co prawda Kamila Majchrzaka, który w czasie AMP-ów brał udział w wielkoszlemowym Rolandzie Garrosie, ale jego koledzy Piotr Matuszewski i Piotr Gryńkowski stanęli na wysokości zadania.

Obronę tytułu w AMP-ach w dwuosobowym składzie należało jednak rozpatrywać w kategorii trudnej do realizacji, jeśli nie niemożliwej. Zawodnicy Uniwersytetu Łódzkiego pokonali tymczasem w trwającym dwa dni półfinale Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie, która tym samym po 10 latach pierwszy raz nie zagrała o złoto. Uniwersytet Warszawski łodzianie odprawili w meczu o tytuł, wygrywając 2:0.

Ekipa Uniwersytetu Warszawskiego, która broniła mistrzostwa, zagrała także w finale pań, ale tu lepsze okazały się tenisistki Koźmińskiego. Nieprawdopodobnym osiągnięciem mogła pochwalić się Weronika Falkowska. Studentka drugiego roku zarządzania podczas całego turnieju deklasowała rywalki, oddając tylko jednego gema. Zasłużenie wybrano ją MVP zawodów.





TENIS – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE

13–14. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET ŁÓDZKI**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
5. POLITECHNIKA LUBELSKA
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

13–14. POLITECHNIKA GDAŃSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE





Foto: Arkadiusz Surowiec

CHODORSKI ZNOWU WYGRYWA

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie i Politechnika Rzeszowska wygrały Akademickie Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, które odbyły się w Rzeszowie.

Ostatecznie w imprezie udział wzięło 12 żeńskich i 15 męskich zespołów. To oczywiście efekt pandemii koronawirusa, która sprawiła, że kilka drużyn odwołało swój przyjazd.

W finale turnieju mężczyzn rzeszowianie pokonali 3:1 obrońców tytułu z Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu. Najciekawszy pojedynek rozegrali Jakub Folwarski i Piotr Chodorski. Mimo faktu, że zawodnicy obu drużyn bardzo dobrze się znają, podczas finału sentymentów nie było. Chodorski, który rok wcześniej wygrał AMP-y z ekipą z Zamościa, tym razem wraz z najwyżej notowanym w rankingu Robertem Florasem (przed AMP-ami zajmował szóste miejsce) stanowili o sile Politechniki. Rzeszowska uczelnia znalazła się na podium po raz piąty z rzędu, odzyskując tytuł po krótkiej przerwie.

W finale turnieju pań krakowski AWF zwyciężył 3:1 Uniwersytet Warszawski. Krakowianki przeszły przez turniej jak burza, oddając rywalkom tylko dwa pojedynki. To wielki sukces trenera Marka Malinkiewicza, który od dawna opiekował się sekcjami kobiet i mężczyzn krakowskiej uczelni. Jak przyznał, po raz pierwszy w historii mógł cieszyć się z medalu w klasyfikacji generalnej, bez konieczności oglądania się na typy uczelni.

– Do każdego meczu trzeba było podejść na poważnie. Nie można było nikogo lekceważyć, żeby uniknąć niepotrzebnych potknięć. Najtrudniejszym meczem był dla mnie półfinał, ponieważ sam udział w nim nie gwarantował medalu. Kluczem do sukcesu była atmosfera. Tworzymy bardzo zgrany zespół przy stole, a przede wszystkim poza nim, wspieraliśmy się, dopingowaliśmy nawzajem i to







zaprocentowało – powiedziała dla uczelnianych mediów Dominika Wołowiec, która ostatni mecz finału wygrała 3:2.
W starciach o brąz zawodnicy Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy pokonali 3:1 Uniwersytet Zielonogórski, a panie z Uniwersytetu Śląskiego 3:2 wygrały z Uniwersytetem Gdańskim, rozstrzygając w ten sposób sprawę drugiego miejsca w typie uczelni.
Imprezie partnerowały miasto Rzeszów – stolica innowacji oraz Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza.

TENIS STOŁOWY – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
6. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
9. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
10. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
11. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
12. WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE

MĘŻCZYŹNI

1. **POLITECHNIKA RZESZOWSKA**
2. **UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU**
3. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
4. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

13–14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
POLITECHNIKA WARSZAWSKA

TRÓJBÓJ SIŁOWY

KATOWICE, 28–30.08.2020; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE

LICZY SIĘ KAŻDY KILOGRAM



Paulina Szymanel (PG Gdańsk)

Foto: PilchGDługosz Fotografia i Film

Studenci Politechniki Gdańskiej okazali się najlepsi w Akademickich Mistrzostwach Polski w trójboju siłowym, które odbyły się w Katowicach. W imprezie udział wzięli reprezentanci 57 uczelni wyższych z całej Polski.

W rywalizacji pań gdańszczanki wyraźnie wyprzedziły Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytet Medyczny w Łodzi, a złote medale zdobywały startująca w najlżejszej kategorii Paulina Szymanel (piszemy o niej na str. 228) i Alicja Klińska (–72 kg).

Znacznie bardziej zacięta była rywalizacja wśród mężczyzn. Okazało się, że w walce o drużynowe podium liczył się każdy kilogram. Gdańszczanie, wśród których na najwyższym stopniu podium stanęli Kamil Linstedt (–66 kg), Tomasz Domański (–120 kg) i Piotr Konkol (+120 kg), wyprzedzili w klasyfikacji drużynowej WAT Warszawa o niewiele ponad punkt.

Najlepszymi zawodnikami imprezy, na podstawie specjalnego przelicznika punktowego, zostali startująca w kat. 63 kg Marika Zandecka (UAM Poznań) wśród kobiet oraz rywalizujący w kat. 83 kg Daniel Ilczyszyn (WAT Warszawa) wśród mężczyzn. Kobiety zmagały się w sześciu, a mężczyźni w ośmiu kategoriach wagowych.

TRÓJBÓJ SIŁOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
6. POLITECHNIKA OPOLSKA
7. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
10. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
11. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
12. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
13. POLITECHNIKA ŚLĄSK W GLIWICACH
14. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
5. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
6. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
10. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
11. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
12. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
16. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W LUBLINIE
17. POLITECHNIKA OPOLSKA
18. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
19. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
20. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KAT. - 52 KG
1. PAULINA SZYMANEL (PG GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA BLAJER (URZ RZESZÓW)
3. ANGELIKA JEZIORSKA (PŚ GLIWICE)

KAT. - 57 KG
1. JOANNA CZEKURŁAN (UWR WROCŁAW)
2. IZABELA GÓRALSKA (PWSZ KOSZALIN)
3. GABRIELA BLAJER (URZ RZESZÓW)

KAT. - 63 KG
1. MARIKA ZANDECKA (UAM POZNAŃ)
2. KLAUDIA ŁĄCZ (UMED ŁÓDŹ)
3. MAGDALENA KWIATEK (PRZ RZESZÓW)

KAT. - 72 KG
1. ALICJA KLIŃSKA (PG GDAŃSK)
2. JUSTYNA TUREK (URO KRAKÓW)
3. JOANNA LENART (UEK KRAKÓW)

KAT. - 84 KG
1. ABIGAIL MCLEAN (SGGW WARSZAWA)
2. JOANNA SAŁEK (UJ KRAKÓW)
3. KATARZYNA KAPUŚNIAK (UKSW WARSZAWA)

KAT. + 84 KG
1. MARLENA WRONKA (UMED ŁÓDŹ)
2. PAULINA KOZIOŁ (PWSZ TARNÓW)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KAT. - 59 KG
1. KAROL DRAGANIK (UWR WROCŁAW)
2. BŁAŻEJ TKACZ (UJK KIELCE)
3. KAMIL CHARKOT (UPR LUBLIN)

KAT. - 66 KG
1. KAMIL LINSTEDT (PG GDAŃSK)
2. KACPER KWIATKOWSKI (USZ SZCZECIN)
3. KAMIL SACHARCZUK (KUL LUBLIN)

KAT. - 74 KG
1. KAMIL DRZYMAŁA (PŚ GLIWICE)
2. RAFAŁ ŁAZICKI (WAT WARSZAWA)
3. WOJCIECH ROKOWSKI (AGH KRAKÓW)

KAT. - 83 KG
1. DANIEL ILCZYSZYN (WAT WARSZAWA)
2. MARCIN STATKIEWICZ (AMW GDYNIA)
3. SEBASTIAN SĄDEJ (PWSZ LEGNICA)

KAT. - 93 KG
1. ANDRZEJ KRAWONTKA (AGH KRAKÓW)
2. SŁAWOMIR NOWAK (WSB WROCŁAW)
3. PATRYK ZANIEWSKI (PW WARSZAWA)

KAT. - 105 KG
1. MARCIN LANGE (UMO GDYNIA)
2. SZYMON GRZELAK (WSB TORUŃ)
3. ARTUR ŁAPATA (PB BIAŁYSTOK)

KAT. - 120 KG
1. TOMASZ DOMAŃSKI (PG GDAŃSK)
2. DAWID PERENC (PŚ GLIWICE)
3. JĘDRZEJ ŻUKOWSKI (UMED ŁÓDŹ)

KAT. + 120 KG
1. PIOTR KONKOL (PG GDAŃSK)
2. ŁUKASZ NIZIO (UAM POZNAŃ)
3. KRZYSZTOF SAUTER (UMED ŁÓDŹ)



Kolas Dziamid (USz Szczecin)


Podium klasyfikacji drużynowej mężczyzn



Dawid Perenc (PŚ Gliwice)

OD ZŁOŚCI DO RADOŚCI



Mecz UAM Poznań – UG Gdańsk

Foto: ZXR

Drużyna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wygrała pierwsze w historii Akademickie Mistrzostwa Polski w unihokeju. Impreza odbyła się w Warszawie, gdzie przez trzy dni rywalizowało 124 zawodników z 14 uczelni.

Unihokej jest jedną z trzech dyscyplin, która w 2020 roku dołączyła do programu Akademickich Mistrzostw Polski. Zmagania rozegrane były w formule Swiss, w której gra się toczy na mniejszym boisku i w zespołach mieszanych liczących po trzech graczy w polu.

W finale krakowska AGH zmierzyła się z Uczelnią Państwową im. Jana Grodka z Sanoka. Obie drużyny pewnie wywalczyły sobie prawo gry o złoty medal, bo sanoczanie pokonali w półfinale Politechnikę Rzeszowską 7:4, a studenci z Krakowa reprezentację Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie 13:5. W finale do przerwy 3:2 prowadziła drużyna z Sanoka, ale po drugiej części gry na tablicy wyników był już remis 6:6. O wszystkim musiały zdecydować karne. Dzięki rewelacyjnej postawie bramkarki Klaudii Jachymiak zwyciężyła ekipa ze stolicy Małopolski 7:6.

– Czuję się fantastycznie. To był bardzo trudny i niezwykle wyrównany mecz, a do tego mieliśmy karne. Przez całe spotkanie była huśtawka emocji, od złości do radości. Koniec jest jednak wspaniały. Podczas karnych bardzo pomaga adrenalina – mówiła Jachymiak, która została wybrana najlepszą bramkarką turnieju.

W meczu o trzecie miejsce, również w rzutach karnych, Politechnika Rzeszowska pokonała AWF Warszawa. – Półfinał przegraliśmy z AGH, która moim zdaniem była faworytem tych mistrzostw. Ale już trzecie miejsce było w naszym zasięgu. Może zabrakło sił? Jest taka zasada, że musi być cały czas jedna dziewczyna na boisku, a my mieliśmy tylko jedną, która grała bez zmiany. Dagmara Zadrożna wykonała wielką pracę – mówił Rafał Deska, kapitan AWF.

UNIHOKEJ – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU**
3. **POLITECHNIKA RZESZOWSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. UNIWERSYTET GDAŃSKI
8. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
9. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA WSCHODNIOEUROPEJSKA W PRZEMYŚLU
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
13. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE



Mecz PWSZ Sanok – AGH Kraków



Podium klasyfikacji generalnej


Mecz USz Szczecin – UW Warszawa

WIOŚLARSTWO

BYDGOSZCZ, 2–4.10.2020; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



Podium klasyfikacji generalnej

Foto: AZS UKW Bydgoszcz

O JEDEN PUNKT I 0.2 SEKUNDY.

Akademia Morska w Szczecinie została nowym akademickim mistrzem Polski w wioślarstwie. Studenci ze Szczecina okazali się najlepsi w zawodach, które odbyły się w Bydgoszczy.

Szczecinianie uzyskali tyle samo punktów co Uniwersytet Jagielloński, ale wyprzedzili krakowian lepszym dorobkiem medalowym. Jedyne złoto wywalczyli w najbardziej emocjonującym wyścigu męskich ósemek, w którym przypłynęli do mety 0.2 sek. przed osadą Politechniki Warszawskiej!

W poszczególnych konkurencjach dwa razy wygrywali studenci Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, którzy w klasyfikacji drużynowej przegrali z PW i UJ o jeden punkt, zdobywając brąz. Co ciekawe – przytrafiło im się to... po raz piąty z rzędu!

Po jednym zwycięstwie zanotowały ekipy Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Akademii Morskiej w Szczecinie i Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Dla tej ostatniej tytuł mistrzowski po roku przerwy odzyskali Radosław Krzewiński i Dariusz Paczkowski w dwójce podwójnej wagi lekkiej.



WIOŚLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY**
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
7. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
8. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE

11–12. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

13. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
14. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
15. UNIWERSYTET WARSZAWSKI



Podium dwójek podwójnych mężczyzn





KOBIETY

JEDYNKI

1. KLAUDIA PANKRATIEW (UKW BYDGOSZCZ)
2. ZUZANNA JASIŃSKA (PWR WROCŁAW)
3. WERONIKA JAGODZIŃSKA (AWF WARSZAWA)

DWÓJKI PODWÓJNE

1. PAULINA CHRZANOWSKA, MAŁGORZATA STRYBEL (UKW BYDGOSZCZ)
2. WERONIKA JAGODZIŃSKA, JOANNA ŚLIWIŃSKA (AWF WARSZAWA)
3. MARIA BRZOZOWSKA, PAULA WYDRYCH (UJ KRAKÓW)

ÓSEMKI

1. MISZELA KAŁACHURSKA, ALEKSANDRA KOMAN, KRZYSZTOFA KWIEK, MARTA MOSTEK, ADRIANNA RÓŻAŃSKA, JULIA SIEMIŃSKA, ANNA ŚLUSARCZYK, BARBARA UFNALSKA, STERNIK GABRIELA FURTAK (PUM SZCZECIN)
2. KLAUDIA PANKRATIEW, PAULINA CHRZANOWSKA, MAŁGORZATA STRYBEL, MAGDALENA BASZYŃSKA, OLIWIA KANIA, JULIA NOWAK, EMILIA PILUT-LESZCZYŃSKA, ELIZA SKRONIA, STERNIK WIKTORIA ŁUKASIEWICZ (UKW BYDGOSZCZ
3. MARIA WOLNA, KAROLINA SMYRAK, CECYLIA BOREK, KAROLINA FORYŚ-MAŚLANKA, KLAUDIA SACHMERDA, JOANNA SORYSZ, MAŁGORZATA TROJANOWSKA, MAGDALENA WIECZOREK, STERNIK JAN EMERLA (AGH KRAKÓW)

MĘŻCZYŹNI

JEDYNKI

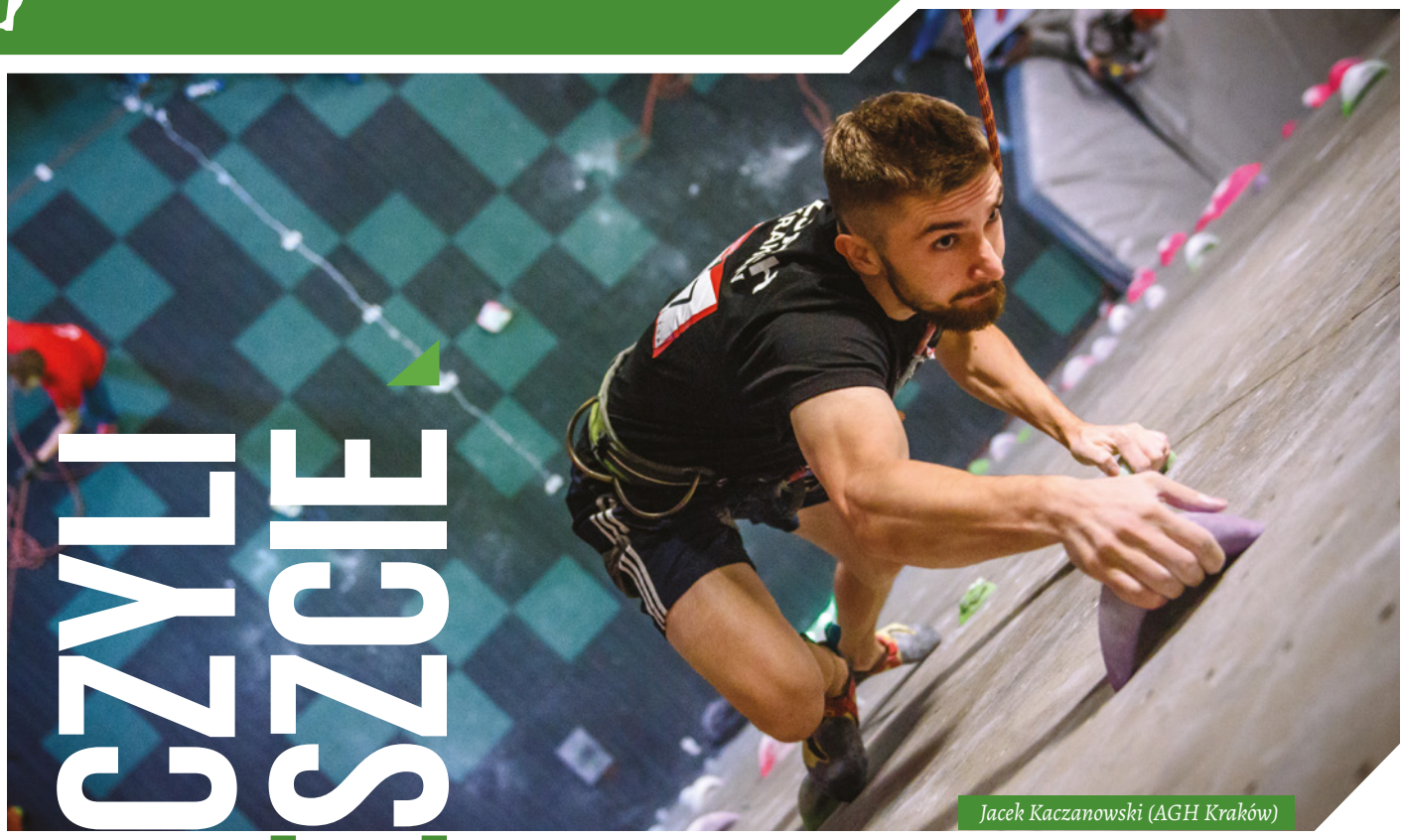
1. KRZYSZTOF KASPAREK (UJ KRAKÓW)
2. DARIUSZ PACZKOWSKI (WSG BYDGOSZCZ)
3. MICHAŁ MROZEK (AWF WARSZAWA)

DWÓJKI PODWÓJNE KATEGORII LEKKIEJ

1. RADOSŁAW KRZEWIŃSKI, DARIUSZ PACZKOWSKI (WSG BYDGOSZCZ)
2. JAKUB BYCZEK, ALEKSANDER FLORCZAK (AMO SZCZECIN)
3. JAN ALEKSANDROWICZ, RAFAŁ GAWĘDZKI (PG GDAŃSK)

ÓSEMKI

1. MICHAŁ SOBANDA, JAKUB BUCZKOWSKI, JAKUB BYCZEK, ALEKSANDER FLORCZAK, FRYDERYK GRODECKI, RADOSŁAW NOGAJ, DOMINIK ROŻEWSKI, ERYK STAŃSKI, STERNIK NATALIA PESZCZYŃSKA (AMO SZCZECIN)
2. BARTŁOMIEJ GZOWSKI, MACIEJ KOPERSKI, IGNACY NOJEK, JAN PROCZEK, ŁUKASZ STĘPKA, ŁUKASZ SUCHOCKI, PIOTR WULCZYŃSKI, ALBERT ZYGMUND, STERNIK MAŁGORZATA KURCJUSZ (PW WARSZAWA)
3. ARKADIUSZ BABECKI, MIROSŁAW GOTFRYD, GRZEGORZ KASPAREK, KRZYSZTOF KASPAREK, JAN MIZERSKI, MIKOŁAJ PALKA, MARIUSZ STAŃCZUK, ŁUKASZ ZIOBROWSKI, STERNIK PAULA WYDRYCH (UJ KRAKÓW)



Jacek Kaczanowski (AGH Kraków)

Foto: Michał Waluszа

LUŹNA GŁOWA, CZYLI BARBARA NARESZCIE

Drużyny Uniwersytetu Warszawskiego wygrały klasyfikacje drużynowe Akademickich Mistrzostw Polski we wspinaczce sportowej. W imprezie zorganizowanej w Sosnowcu i Katowicach udział wzięło ponad 150 zawodniczek i zawodników reprezentujących 23 uczelnie.

W najlepszym humorze z zawodów wyjechała Jadwiga Szkatuła, która w rywalizacji kobiet pokonała przeciwniczki w boulderingu i rywalizacji na trudność. – Wydawało mi się, że drogi finałowe będą bardzo trudne, ale okazały się niezbyt siłowe. Trzeba się było trochę poskręcać. Spodziewałam się tego sukcesu, bo mocniejsze dziewczyny z różnych powodów nie mogły wystąpić – powiedziała zawodniczka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, która w klasyfikacjach drużynowych kobiet i mężczyzn zajęła drugie miejsce.

Podwójny sukces odniósł Uniwersytet Warszawski. U panów przesądziło o tym trzech zawodników, z których każdy wygrał jedną konkurencję: Jerzy Laskowski (bouldering), Hubert Przytuła (na czas) i Piotr Białas (na trudność). Ten ostatni nie krył przy tym zdziwienia. – To dla mnie duże zaskoczenie. Pierwszy raz jechałem na AMP-y bez żadnych oczekiwań. Po prostu chciałem się powspinać, a w głowie miałem tylko wakacje. To spowodowało, że eliminacje i finały wyszły mi całkiem dobrze. Czasami okazuje się, że luźna głowa staje się kluczem do sukcesu – komentował. Triumf wśród kobiet stał się za to udziałem głównie jednej osoby. Niezwykłego wyczynu dokonała Katarzyna Kwiatkowska, która stawała na podium trzykrotnie!

Po brązowym i srebrnym medalu zwycięstwa w konkurencji na czas doczekała się wreszcie Barbara Szumlańska. – Jechałam na mistrzostwa z myślą o zdobyciu złota, ponieważ tylko takiego medalu brakowało w moim dorobku. Z drugiej strony miałam świadomość, że nie jestem optymalnie przygotowana. W tym roku treningi musiałam łączyć bowiem nie tylko z nauką, pisaniem pracy magisterskiej i przygotowaniami do obrony, ale również z pracą zawodową w Szpitalu św. Łukasza. Zaprocentowało jednak doświadczenie z pię-

WSPINACZKA SPORTOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
13. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
14. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
11. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
12. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
13. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
14. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
15. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
16. POLITECHNIKA OPOLSKA
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

BOULDERING

1. **JADWIGA SZKATUŁA (AGH KRAKÓW)**
2. **KATARZYNA KWIATKOWSKA (UW WARSZAWA)**
3. **AGATA ŻYŚKO (UME LUBLIN)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **JADWIGA SZKATUŁA (AGH KRAKÓW)**
2. **KATARZYNA KWIATKOWSKA (UW WARSZAWA)**
3. **AGATA ŻYŚKO (UME LUBLIN)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **BARBARA SZUMLAŃSKA (PWSZ TARNÓW)**
2. **KAROLINA WOJTASZEK (PG GDAŃSK)**
3. **KATARZYNA KWIATKOWSKA (UW WARSZAWA)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

BOULDERING

1. **JERZY LASKOWSKI (UW WARSZAWA)**
2. **BARTŁOMIEJ GRALEWICZ (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **MIKOŁAJ NOWOTNIK (PW WARSZAWA)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **PIOTR BIAŁAS (UW WARSZAWA)**
2. **WOJCIECH PEŁKA (AGH KRAKÓW)**
3. **STANISŁAW TARANOWSKI (WUM WARSZAWA)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **HUBERT PRZYTUŁA (UW WARSZAWA)**
2. **MICHAŁ WOJEWÓDZKI (WUM WARSZAWA)**
3. **JACEK KACZANOWSKI (AGH KRAKÓW)**

ciu lat startów w zawodach akademickich. To rywalizacja nieprzewidywalna i wymagająca wyjątkowej koncentracji i odporności psychicznej, wygrywają ci, którzy do samego końca są w stanie opanować nerwy. Mnie się to udało. To ukoronowanie mojej kariery sportowej w sporcie akademickim – stwierdziła studentka pielęgniarstwa PWSZ Tarnów.

– Byliśmy gospodarzem tych zawodów już po raz szósty z rzędu. Jako organizatorzy jesteśmy więc weteranami. Nie znaczy to oczywiście, że poprzeczka jest coraz niżej, bo z roku na rok oczekiwania są coraz większe. Za każdym razem udaje nam się ją jednak przeskakiwać. Wszystko dopięte jest na ostatni guzik – podsumował Mateusz Bula z AZS Katowice. Impreza w Katowicach dofinansowana była ze środków miasta Katowice.



Piotr Kowalewski (UŚ Katowice)


Katarzyna Kwiatkowska (UW Warszawa)


Karolina Wojtaszek (PG Gdańsk)

GDAŃSKA PASSA TRWA



Foto: Michał Szypliński/NTN SnowEMore

Studenci Politechniki Gdańskiej kolejny raz okazali się bezkonkurencyjni w Akademickich Mistrzostwach Polski w żeglarstwie. Załogi gdańskiej uczelni zajęły pierwsze i trzecie miejsce, więc drużynowo zdeklasowali rywali. Impreza odbyła się na wodach jeziora Niegocin w porcie COSA AZS Wilkasy.

Politechnika Gdańska wyprzedziła na podium klasyfikacji generalnej warszawskie uczelnie: Szkołę Główną Handlową oraz Wojskową Akademię Techniczną i została najlepszą żeglarską uczelnią już po raz siódmy z rzędu. – Kolejny raz obroniliśmy tytuł akademickich mistrzów Polski w klasyfikacji drużynowej. Tym razem różnice punktowe w czołówce były minimalne, a rywale bardzo wymagający. W AMP-ach startuje wielu żeglarzy regatowych pływających na co dzień w klubach na innych klasach, są też kadrowicze. Pogoda dopisała. Nie przypominam sobie tylu rozegranych wyścigów – komentował na profilu PGRacing trener Jakub Pankowski, chwaląc Aleksandra Michalskiego, którego załoga wygrała złotą flotę.

– Wcześniej nigdy razem nie pływaliśmy, ale bardzo wierzyłem w Kubę i Izę. Byłem przekonany, że możemy wygrać – stwierdził zwycięzca, który rok wcześniej zdobył brąz dla krakowskiej AGH. Na kolejnej pozycji finiszowała załoga Wojciecha Ciemińskiego z SGH Warszawa, a trzecie miejsce zajęła załoga Marcina Styborskiego z Politechniki Gdańskiej, który przed rokiem był najlepszy.

Przez trzy dni w zawodach uczestniczyło 57 jachtów reprezentujących 27 uczelni. – Widać, że wszyscy są spragnieni startów. Pogoda do żeglowania była bardzo dobra. Zmagania stały na naprawdę wysokim poziomie i właściwie do samego końca nie było zdecydowanego lidera – powiedział Rafał Jachimiak z AZS Warszawa, który był organizatorem mistrzostw.

Regaty tradycyjnie podzielone były na dwie floty eliminacyjne, a w środę i czwartek najlepsi w kwalifikacjach walczyli o medale AMP-ów we flocie złotej, pozostali zmagali się we flocie srebrnej. Imprezę na wodach jeziora Niegocin wsparły firma Yamaha oraz Polski Związek Klasy Omega.

ŻEGLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE**
3. **WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
11. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
13. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
17. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. POLITECHNIKA LUBELSKA
20. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
22. POLITECHNIKA OPOLSKA
23. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
24. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
25. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
26. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
27. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. **ALEKSANDER MICHALSKI (PG GDAŃSK)**
2. **WOJCIECH CHAMIER CIEMIŃSKI (SGH WARSZAWA)**
3. **MARCIN STYBORSKI (PG GDAŃSK)**



Podium klasyfikacji generalnej







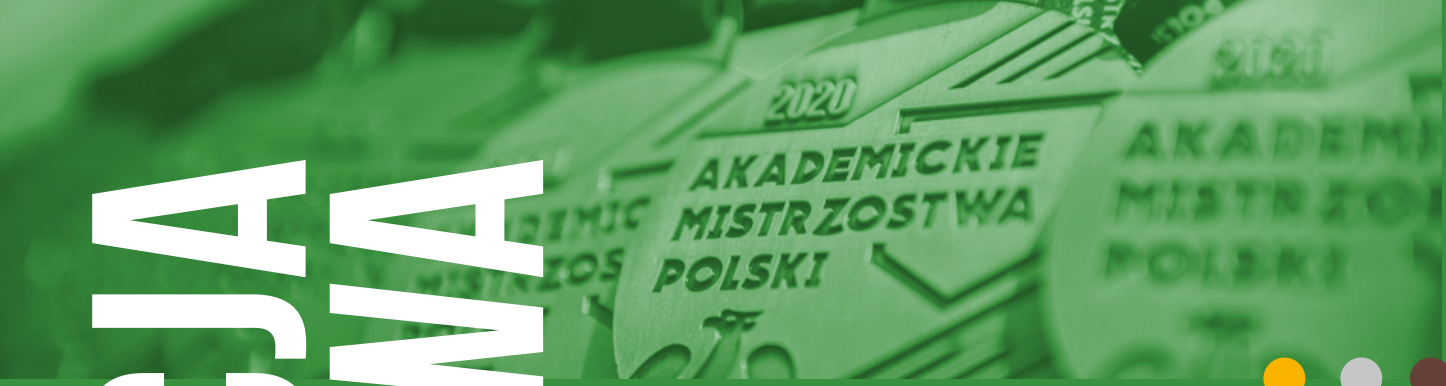




KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**2687,5**
2.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**2386,5**
3.	**POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**	**2186,0**
4.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE	2123,5
5.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	1862,5
6.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	1855,5
7.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1735,0
8.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1700,0
9.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1529,5
10.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	1509,5
11.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1476,0
12.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	1422,5
13.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	1186,5
14.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	1137,5
15.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	1121,5
16.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	1113,5
17.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	1061,5
18.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	1052,0
19.	POLITECHNIKA OPOLSKA	949,5
20.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	898,0
21.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	865,5
22.	POLITECHNIKA LUBELSKA	863,5
23.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	846,5
24.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	800,0
25.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	773,5
26.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	770,5
27.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	659,0
28.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	654,0
29.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	653,5
30.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	565,5
31.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE	557,0
32.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	549,5
33.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	538,0
34.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO	459,0
35.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	438,5
36.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	415,0
37.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	410,0
38.	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	375,5
39.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	366,5
40.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE	364,0
41.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	361,0
42.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	353,0
43.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	342,5
44.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	328,5
45.	UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE	302,0
46.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	284,5
47.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	276,0
48.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II	259,0
49.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	247,0

50.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	239,5
51.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	236,5
52.	UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	224,0
53.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	220,0
54.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	213,0
55.	AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE	202,0
56.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE	176,0
57.	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY	162,5
58.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	160,5
59.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	160,0
60.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	155,0
61.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE	143,0
62.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	139,5
63.	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	134,0
64.	WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI IM. HALINY KONOPACKIEJ W PRUSZKOWIE	118,0
65.	PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE	115,5
66.	WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU	107,5
67.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	94,5
68.	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	94,0
69.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	93,0
70.	GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH	89,5
71.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	89,0
72.	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	89,0
73.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE FILIA W BIAŁEJ PODLASKIEJ	84,0
74.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE	82,5
75.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU	76,0
76.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	76,0
77.	KOLEGIUM JAGIELLOŃSKIE – TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	75,0
78.	UNIWERSYTET OPOLSKI	74,5
79–80.	PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM TARGU	71,0
	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU	71,0
81.	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU	70,0
82.	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU	63,0
83.	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	63,0
84.	VISTULA WARSZAWA	61,0
85.	SWPS UNIWERSYTET HUMANISTYCZNOSPOŁECZNY W WARSZAWIE	60,0
86.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA WSCHODNIOEUROPEJSKA W PRZEMYŚLU	59,0
87.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ	55,5
88.	WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE	50,5
89.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ IM. BOHATERÓW WESTERPLATTE W GDYNI	50,5
90.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	37,5
91.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU	29,5
92.	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	27,5
93.	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	25,0
94.	PAŃSTWOWA MEDYCZNA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W OPOLU	23,0
95.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	20,0
96–98.	AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE	20,0
	KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO W KRAKOWIE	20,0
	WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU	20,0
99.	WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU	17,0
100.	KUJAWSKO-POMORSKA SZKOŁA WYŻSZA W BYDGOSZCZY	15,0
101–108.	ZAMIEJSCOWY WYDZIAŁ KULTURY FIZYCZNEJ W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	15,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KROŚNIE	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA IM. PROF. TADEUSZA KOTARBIŃSKIEGO W OLSZTYNIE	15,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNO-EKONOMICZNA W JAROSŁAWIU	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH W LUBLINIE	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU	15,0
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	15,0
109.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	11,5
110–115.	COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY	10,0
	GDAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA	10,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W ELBLĄGU	10,0
	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA „COPERNICUS" WE WROCŁAWIU	10,0
	WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-PRZYRODNICZA IM. WINCENTEGO POLA W LUBLINIE	10,0
	WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W KATOWICACH	10,0
116–133.	AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ W WARSZAWIE	5,0
	AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU	5,0
	COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU	5,0
	PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA W BIAŁEJ PODLASKIEJ	5,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE	5,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KALISZU	5,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	5,0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W RACIBORZU	5,0
	POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA	5,0
	POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE	5,0
	WSZECHNICA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA TURYSTYKI I HOTELARSTWA W GDAŃSKU	5,0
	WYŻSZA SZKOŁA ZDROWIA W GDAŃSKU	5,0



KLASYFIKACJA MEDALOWA

1.	**UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**	**16**	**6**	**7**
2.	**POLITECHNIKA ŁÓDZKA**	**13**	**11**	**9**
3.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**11**	**10**	**12**
4.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI	10	10	14
5.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	8	11	10
6.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	8	9	3
7.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	8	7	4
8.	POLITECHNIKA OPOLSKA	8	4	8
9.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE	7	5	15
10.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	7	3	6
11.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	7	2	1
12.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	5	1	4
13.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	4	7	4
14.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	4	6	7
15.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	4	3	4
16.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	4	2	2
17.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	4	0	1
18.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	4	0	0
19.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	3	3	3
20.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	3	2	2
21.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	2	6	9
22.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	2	4	12
23–24.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	2	2	5
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	2	2	5
25.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	2	2	2
26.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE WWFIS W BIAŁEJ PODLASKIEJ	2	2	1
27.	PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE	2	1	0
28.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	2	0	1
29–30.	AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA	2	0	0
	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	2	0	0
31.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1	7	3
32.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	1	3	3
33–34.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE	1	3	0
	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	1	3	0
35.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1	2	3
36.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	1	2	1
37–38.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	1	2	0
	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	1	2	0
39.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	1	1	2
40–43.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	1	1	1
	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1	1	1
	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	1	1	1
	WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE	1	1	1

44–47. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE	1	1	0
AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ	1	1	0
PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU	1	1	0
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	1	1	0
48–49. POLITECHNIKA RZESZOWSKA	1	0	2
UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	1	0	2
50–51. COLLEGIUM HUMANUM W RZESZOWIE	1	0	1
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II	1	0	1
52–56. KOLEGIUM JAGIELLOŃSKIE – TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	1	0	0
UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	1	0	0
POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	1	0	0
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	1	0	0
WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA WE WROCŁAWIU	1	0	0
57. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU	0	3	1
58. POLITECHNIKA LUBELSKA	0	2	3
59. KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO	0	2	1
60. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	0	2	0
61. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	0	1	3
62–62. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY	0	1	2
WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	0	1	2
64–69. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	0	1	1
POLITECHNIKA KRAKOWSKA	0	1	1
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	0	1	1
UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	0	1	1
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	0	1	1
WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU	0	1	1
70–79. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	0	1	0
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	0	1	0
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	0	1	0
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU	0	1	0
UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	0	1	0
UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU	0	1	0
UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU	0	1	0
WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU	0	1	0
WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI W SPORCIE W WARSZAWIE	0	1	0
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	0	1	0
80. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	0	0	2
81–89. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE	0	0	1
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LEGNICY	0	0	1
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE	0	0	1
UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	0	0	1
UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	0	0	1
UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	0	0	1
WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU	0	0	1
WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	0	0	1
WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU	0	0	1



KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI

UCZELNIE MEDYCZNE

1.	**UMED ŁÓDŹ**	**1700,0**
2.	**ŚUM KATOWICE**	**653,5**
3.	**UMED LUBLIN**	**565,5**
4.	WUM WARSZAWA	438,5
5.	UJ CM KRAKÓW	364,0
6.	UMED POZNAŃ	160,5
7.	UMB BIAŁYSTOK	155,0
8.	UMED WROCŁAW	134,0
9.	PUM SZCZECIN	93,0
10.	GUM GDAŃSK	89,0
11.	CM UMK BYDGOSZCZ	10,0

UNIWERSYTETY

1.	**UW WARSZAWA**	**2386,5**
2.	**UMCS LUBLIN**	**1862,5**
3.	**UG GDAŃSK**	**1855,5**
2.	UMCS LUBLIN	1862,5
3.	UG GDAŃSK	1855,5
4.	UŚ KATOWICE	1735,0
5.	UJ KRAKÓW	1509,5
6.	UŁ ŁÓDŹ	1137,5
7.	UAM POZNAŃ	1121,5
8.	UWM OLSZTYN	898,0
9.	USZ SZCZECIN	865,5
10.	URZ RZESZÓW	773,5
11.	UWR WROCŁAW	659,0
12.	UKW BYDGOSZCZ	459,0
13.	UZ ZIELONA GÓRA	342,5
14.	UJK KIELCE	328,5
15.	KUL LUBLIN	259,0
16.	UWB BIAŁYSTOK	89,0
17.	UMK TORUŃ	76,0
18.	UO OPOLE	74,5
19.	UKSW WARSZAWA	20,0

UCZELNIE SPOŁECZNO-PRZYRODNICZE

1.	**SGGW WARSZAWA**	**1422,5**
2.	**UE KATOWICE**	**1061,5**
3.	**UEK KRAKÓW**	**1052,0**
4.	SGH WARSZAWA	846,5
5.	UPR POZNAŃ	549,5
6.	WAT WARSZAWA	538,0
7.	UPR WROCŁAW	410,0
8.	UPE KRAKÓW	302,0
9.	UPR LUBLIN	284,5
10.	UMO GDYNIA	247,0
11.	URO KRAKÓW	239,5
12.	UJD CZĘSTOCHOWA	224,0
13.	AMO SZCZECIN	202,0
14.	UTP BYDGOSZCZ	162,5
15.	UE POZNAŃ	160,0
16.	ASZWOJ WARSZAWA	94,0
17.	AMW GDYNIA	50,5
18.	UE WROCŁAW	37,5
19.	WSPOL SZCZYTNO	27,5
20.	APS WARSZAWA	5,0

UCZELNIE TECHNICZNE

1.	**PG GDAŃSK**	**2687,5**
2.	**PŚ GLIWICE**	**2186,0**
3.	**AGH KRAKÓW**	**2123,5**
4.	PW WARSZAWA	1529,5
5.	PP POZNAŃ	1476,0
6.	PŁ ŁÓDŹ	1113,5
7.	PO OPOLE	949,5
8.	PL LUBLIN	863,5
9.	PRZ RZESZÓW	800,0
10.	PŚK KIELCE	375,5
11.	PWR WROCŁAW	366,5
12.	PK KRAKÓW	361,0
13.	ZUT SZCZECIN	236,5
14.	PB BIAŁYSTOK	213,0
15.	PCZ CZĘSTOCHOWA	63,0
16.	PK KOSZALIN	5,0

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1.	**AWF WARSZAWA**	**1186,5**
2.	**AWF KRAKÓW**	**654,0**
3.	**AWF POZNAŃ**	**353,0**
4.	AWFIS GDAŃSK	276,0
5.	AWF KATOWICE	220,0
6.	AWF WROCŁAW	94,5
7.	AWF WWFIS BIAŁA PODLASKA	84,0
8.	AWF ZWKF GORZÓW WIELKOPOLSKI	15,0

WYŻSZE SZKOŁY ZAWODOWE

1.	**PWSZ TARNÓW**	**557,0**
2.	**PWSZ NYSA**	**176,0**
3.	**PWSZ LESZNO**	**143,0**
4.	PUSS PIŁA	115,5
5.	PWSZ KONIN	82,5
6.	PWSZ WAŁBRZYCH	76,0
7–8.	PPWSZ NOWY TARG	71,0
	UPZ ZAMOŚĆ	71,0
9.	UP SANOK	63,0
10.	PWSW PRZEMYŚL	59,0
11.	PWSZ NOWY SĄCZ	29,5
12.	PMWSZ OPOLE	23,0
13–15.	KPSW JELENIA GÓRA	15,0
	PWSTE JAROSŁAW	15,0
	PWSZ KROSNO	15,0
16.	PWSZ ELBLĄG	10,0
17–22.	ASP WROCŁAW	5,0
	PSW BIAŁA PODLASKA	5,0
	PWSZ CHEŁM	5,0
	PWSZ KALISZ	5,0
	PWSZ KOSZALIN	5,0
	PWSZ RACIBÓRZ	5,0

WYŻSZE SZKOŁY NIEPUBLICZNE

1.	**ALK WARSZAWA**	**770,5**
2.	**WSG BYDGOSZCZ**	**415,0**
3.	**ŁAZARSKI WARSZAWA**	**139,5**
4.	WSKFIT PRUSZKÓW	118,0
5.	WSWFIT BIAŁYSTOK	107,5
6.	GWSH KATOWICE	89,5
7.	KJ TSW TORUŃ	75,0
8.	WSB POZNAŃ	70,0
9.	VISTULA WARSZAWA	61,0
10.	SWPS WARSZAWA	60,0
11.	AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓNICZA	55,5
12.	WSM WARSZAWA	50,5
13.	OSW OLSZTYN	25,0
14–16.	AWH WARSZAWA	20,0
	KA KRAKÓW	20,0
	WSMED BIAŁYSTOK	20,0
17.	WSBEZ POZNAŃ	17,0
18–22.	OWSIIZ OLSZTYN	15,0
	WSIIZ RZESZÓW	15,0
	WSNS LUBLIN	15,0
	WSZIA OPOLE	15,0
	WSZOP KATOWICE	15,0
23.	WSEIT POZNAŃ	11,5
24–27.	GWSH GDAŃSK	10,0
	WSIIZ WROCŁAW	10,0
	WSSP LUBLIN	10,0
	WST KATOWICE	10,0
28–37.	CDV POZNAŃ	5,0
	PJATK WARSZAWA	5,0
	WSAIZ RZESZÓW	5,0
	WSB GDAŃSK	5,0
	WSB TORUŃ	5,0
	WSFIZ BIAŁYSTOK	5,0
	WSL POZNAŃ	5,0
	WSTIH GDAŃSK	5,0
	WSZ GDAŃSK	5,0
	WŚ KIELCE	5,0






INTEGRACYJNE
Mistrzostwa Polski



INTEGRACYJNE
Mistrzostwa Polski AZS

INTEGRACYJNE MISTRZOSTWA POLSKI AZS

INTEGRACYJNE MISTRZOSTWA POLSKI AZS 2020



Rok 2020 to okres pandemiczny, trudny organizacyjnie, jednak dla akademickiego sportu osób z niepełnosprawnościami (ASOzN) niezwykle ważny. W tym czasie miały miejsce zmiany, które wpłynęły na całokształt działalności ASOzN. Przyczyniło się do tego utworzenie i powołanie nowej funkcji wiceprezesa ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami, co z kolei doprowadziło do utworzenia Rady ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami, która zrzesza 18 członków.



W roku 2020 odbyła się piąta, jubileuszowa edycja Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS, która przyciągnęła 430 uczestników z niepełnosprawnościami startujących w 13 dyscyplinach. Cztery z nich rozegrane zostały po raz pierwszy. Prócz tego odbyły się: Integracyjny Festiwal Sportowy w ośrodku AZS Wilkasy oraz szkolenie nowych instruktorów i trenerów w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami.

Olbrzymim sukcesem, a zarazem fenomenem IMP AZS znów byli ludzie oraz atmosfera na zawodach. U nas każdy czuje się akceptowany, zrozumiany i może rozwijać się w aspekcie sportowym na tyle, na ile pozwala mu jego dysfunkcja i niepełnosprawność. Nasz projekt nie ma ograniczeń i stał się rozpoznawalną marką w środowisku osób z niepełnosprawnościami.

Wielkim sukcesem było również znalezienie się w pierwszej trójce w Europie w konkursie #beInclusive, którego organizatorem była Komisja Europejska. Spośród 187 projektów z całej Europy IMP AZS zostały wybrane do pierwszej trójki za włączenie społeczne osób z niepełnosprawnościami poprzez sport. Akademicki sport osób z niepełnosprawnościami to niezwykle fascynująca dziedzina, która jak każda inna potrzebuje wsparcia finansowego, merytorycznego i promocyjnego, by jeszcze lepiej funkcjonować. IMP AZS współfinansowane są ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a głównym sponsorem od 2020 jest Grupa LOTOS. Wierzę, że rok 2021 będzie jeszcze bardziej owocny, bo plany mamy bardzo ambitne.

Marta Dalecka – wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami

NA POCZĄTEK BADMINTON

7 marca w Poznaniu zainaugurowana została V edycja Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. Blisko 35 zawodników z niepełnosprawnościami z ośmiu uczelni rywalizowało w nowej dyscyplinie – badmintonie.



Organizatorem zawodów był Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, razem ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UE oraz Klubem Uczelnianym AZS UE. Głównym sędzią zawodów był członek Polskiego Związku Badmintona, Krzysztof Englander. Startowano w siedmiu kategoriach ze względu na stopień sprawności. Każdy z zawodników dawał z siebie wszystko na boisku na zasadach zdrowej rywalizacji.

Podczas imprezy rozdano 26 pucharów. Atmosfera na zawodach była wyjątkowa – nie tylko zdaniem uczestników i organizatorów, ale także kibiców! Idealnym podsumowaniem wydarzenia były opinie naszych zawodników.

– Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS są dla mnie niepowtarzalnym spotkaniem. Najwspanialsze jest poczucie przynależności do ogromnej społeczności osób, które spełniają swoje marzenia we własnej niepełnosprawności. Podziwiam wszystkich zawodników IMP-ów za ich otwartość, radość i uśmiech. Jestem bardzo szczęśliwy, że otrzymuję od nich wsparcie i uznanie. Ogromna duma mnie rozpiera, kiedy czuję się doceniony przez zawodników i organizatorów. Dziękuję za ich pomoc i zaangażowanie. To bardzo motywuje mnie do uczestnictwa w kolejnych wyjazdach i turniejach – mówił Konrad Rocławski z UAM Poznań.

– Zawody z cyklu IMP są pełne energii wynikającej ze zdrowej rywalizacji. Trzeba tu przyjechać, żeby prawdziwie to zrozumieć. Jestem pod wrażeniem atmosfery panującej podczas spotkań oraz ludzi i ich zapału do walki – mówił Kamil Dworzyński z WSB Poznań. Lepszego komentarza już chyba nie trzeba!

Dominika Hoft



MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W BADMINTONIE

ZŁOTE MEDALE:

Katarzyna Walczak (UZ Zielona Góra)
Franciszek Kęsy (UE Poznań)
Adam Piasecki (UZ Zielona Góra)
Klaudia Kopeć (UAM Poznań)
Marcel Cebulski (UAM Poznań)
Konrad Rocławski (UAM Poznań)
Anna Kniaź (PP Poznań)
Karol Ratusiński (WSB Bydgoszcz)
Krzysztof Berent (US Szczecin)
Jakub Jankowski (UWM Olsztyn)

SREBRNE MEDALE:

Maria Granda (US Szczecin)
Kamil Dworzyński (WSB Poznań)
Maciej Błaszczyk (UE Poznań)
Dominika Hoft (UAM Poznań)
Ireneusz Leśniczak (WSB Poznań)
Mateusz Mlli (PP Poznań)
Maria Skoczyńska (UAM Poznań)
Karol Wojna (UZ Zielona Góra)
Adrianna Napieralska (UAM Poznań)
Marcin Biernacki (UE Poznań)

BRĄZOWE MEDALE:

Weronika Popielska (UAM Poznań)
Dominik Czerkawski (PP Poznań)
Halina Toupenets (UAM Poznań)
Sławomir Maćkowski (PP Poznań)
Anna Kulza (UAM Poznań)
Jakub Zmuda (PP Poznań)

TO BYŁ STRZAŁ W 10!

W dniach 4–6 września 2020 roku w Zielonej Górze odbyły się pierwsze, odmrożone Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w nowej dyscyplinie – strzelectwie sportowym. Do rywalizacji stanęło 30 zawodników z 10 uczelni z całej Polski.

Zawody organizowane były przez Uniwersytet Zielonogórski oraz tamtejszy Klub Uczelniany AZS. W klasyfikacji kobiet na najwyższym stopniu podium uplasowała się Żaneta Fogiel z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, tuż za nią Daria Bodus z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zaś trzecie miejsce należało do Zuzanny Leśniczak z Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu.

Numerem jeden w klasyfikacji mężczyzn okazał się Marek Dobrowolski z Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, za nim Wojciech Dobrowolski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Trzecie miejsce zajął reprezentant Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Piotr Michalski.

W klasyfikacji generalnej najlepszą uczelnią okazała się Akademia Górniczo-Hutnicza z Krakowa, a za nią Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na trzecim miejscu znalazł się Uniwersytet Zielonogórski. Poza wymienionymi wcześniej uczelniami w zawodach wzięli udział także studenci z Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, Wrocławskiej Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej „Horyzont", Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.

Dominika Hoft





MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W STRZELECTWIE SPORTOWYM

KLASYFIKACJA KOBIET:

1. Żaneta Fogiel (KUL Lublin)
2. Daria Bodus (UAM Poznań)
3. Zuzanna Leśniczak (WSB Poznań)

KLASYFIKACJA MĘŻCZYZN:

1. Marek Dobrowolski (AEH Warszawa)
2. Wojciech Dobrowolski (AGH Kraków)
3. Piotr Michalski (UAM Poznań)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. AGH Kraków
2. UAM Poznań
3. Uniwersytet Zielonogórski





WYBIERALI SZOTY, BUCHTOWALI LINY

Na mazurskich wodach jeziora Niegocin odbyły się pierwsze w historii Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w żeglarstwie. Do walki stanęło 25 studentów z całej Polski dobranych w kilkuosobowe załogi.

Zawody rozpoczęły się od teoretycznego wprowadzenia. W piątkowe popołudnie uczestnicy zgromadzeni w ośrodku AZS COSA Wilkasy zostali zapoznani z podstawowymi pojęciami żeglarskimi, budową jachtu i manewrami na wodzie. Oto niewielka część zwrotów oraz komend żeglarskich, jakie poznali:

* knaga – okucie używane na pokładach jednostek pływających służące do unieruchamiania lin
* wybierać szoty – ciągnąć liny, żeby żagle odpowiednio się ustawiły
* buchtować linę – układać ją w sposób łatwy do rozwiązania
* płynąć na motyla – przerzucenie foka na stronę przeciwną niż grot

Od sobotniego poranka pogoda dopisywała. Wyrazisty wiatr oraz słońce zwiastowały idealne warunki do „pierwszego razu" na wodzie. Lekko przestraszeni, choć ciekawi nowej przygody studenci wyruszyli przed południem. Zawody składały się z trzech wyścigów. Za każdym razem bezkonkurencyjna okazywała się załoga Piotra Cichockiego w składzie: Gabriela Szarzyńska (PWr Wrocław), Sabina Wolniewicz (UAM Poznań), Adam Jamróz (AM Poznań), Daria Szeremeta (UAM Poznań), Sebastian Jagodziński (UZ Zielona Góra).

Walka o kolejne miejsca przysporzyła więcej emocji, a ostateczne rozstrzygnięcia zapadały dopiero w ostatnich minutach. Zawodnicy mieli się od kogo uczyć żeglarskiego rzemiosła. W jednej z załóg sternikiem był Grzegorz Prokopowicz – trener kadry polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami. Zwycięski sternik – Piotr Cichocki to mistrz świata żeglarzy z niepełnosprawnościami.

– Sport osób niepełnosprawnych rozwija się bardzo dynamicznie. Myślę, że te zawody, w których braliśmy udział, są uzupełnieniem braków. Do tej pory luka w postaci młodzieży i studentów nie była wypełniona. Myślę, że te zawody świetnie się wpisują w to miejsce i mają bardzo dużą przyszłość – podsumował zawody Prokopowicz.

– Płynęło się naprawdę super. Aż trudno mi opisać to, co czuję. Jestem bardzo szczęśliwy z debiutu, z załogi, z mistrza Piotra. Miałem przyjemność posterować. Czułem odpowiedzialność, wiedziałem, że płyniemy na punkty – mówił złoty medalista Adam Jamróz.





MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W ŻEGLARSTWIE

ZŁOTE MEDALE:

sternik: Piotr Cichocki
Gabriela Szarzyńska (PWr Wrocław), Sabina Wolniewicz (UAM Poznań), Adam Jamróz (AM Poznań), Daria Szeremeta (UAM Poznań), Sebastian Jagodziński (UZ Zielona Góra)

SREBRNE MEDALE:

sternik: Grzegorz Prokopowicz
Magdalena Glema (UAM Poznań), Karol Wojna (UZ Zielona Góra), Daria Bodus (UAM Poznań), Damian Mordal (PWr Wrocław), Beata Witkowska (UAM Poznań), Piotr Michalski (UAM Poznań)

BRĄZOWE MEDALE:

sternik: Adrian Dziurman
Aleksandra Pietrzak (UŚ Katowice), Anna Stefaniak (UMCS Lublin), Jagoda Górecka (UAM Poznań), Łukasz Leśny (AGH Kraków), Konrad Rocławski (UAM Poznań)

NADGARSTKI WYREGULOWANE

Piąte Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w bocci odbyły się w pierwszy weekend października. Do Zielonej Góry przyjechali studenci z niepełnosprawnościami i walczyli o medale w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

W zmaganiach udział wzięli zawodnicy z ośmiu województw, reprezentując 11 uczelni wyższych. W sobotę, 3 października, poznaliśmy drużynowych mistrzów tegorocznych rozgrywek. Spośród 13 ekip najlepszy okazał się skład Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy: Mikołaj Piekut, Bartosz Wojtinek i Karol Ratusiński. Na drugim stopniu podium uplasowała się reprezentacja gospodarzy z Uniwersytetu Zielonogórskiego, a trzecie miejsce wywalczył poznański Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.



Dzień później wystartowały zawody indywidualne rozgrywane w systemie brazylijskim. Po czterech pojedynkach w finale najlepszy okazał się Karol Ratusiński z WSG Bydgoszcz, pokonując Katarzynę Walczak z Zielonej Góry. Po brąz sięgnął Miłosz Dziadosz z Politechniki Wrocławskiej.

– IMP AZS w bocci były kolejną fajną imprezą, na której bardziej niż wygrywanie liczyła się dobra zabawa i zdrowa rywalizacja. To był świetny weekend, podczas którego mogłam spotkać się ze wspaniałymi ludźmi i nawiązać nowe znajomości. To, że udało mi się zdobyć srebro drużynowo i indywidualnie, to tylko wisienka na torcie – podsumowała Walczak.



MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W BOCCI

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA:

1. Karol Ratusiński (WSG Bydgoszcz)
2. Katarzyna Walczak (UZ Zielona Góra)
3. Miłosz Dziadosz (PWr Wrocław)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. WSG Bydgoszcz
2. UZ Zielona Góra
3. UAM Poznań

KULE W DŁOŃ!

Już po raz piąty w Częstochowie odbyły się Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w bilardzie i bowlingu. W dniach 9–11 października do walki stanęło blisko 80 studentów z całej Polski.

Pod Jasną Górą zameldowali się zawodnicy z niepełnosprawnościami z wielu ośrodków akademickich, m.in.: Krakowa, Poznania, Gdańska, Katowic, Wrocławia, Zielonej Góry, Częstochowy, Łodzi, Bydgoszczy czy Chorzowa. W piątek przeszli weryfikację oraz odbyli odprawę techniczną.

Rywalizacja rozpoczęła się w sobotni poranek. Po sześciogodzinnych zmaganiach, rozgrywanych na 11 stołach bilardowych, wyłoniono zwyciężczynie i zwycięzców w bilardzie. Wśród kobiet najlepsza okazała się reprezentantka Politechniki Wrocławskiej – Gabriela Sarzyńska, a wśród mężczyzn bezapelacyjnie triumfował Marcel Cebulski z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Do zdobycia pozostały jeszcze medale w bowlingu. Zmaganiom na wszystkich torach towarzyszyła pogodna, choć zacięta rywalizacja, w której równych sobie nie mieli: Anna Kniaź z Politechniki Poznańskiej oraz reprezentant Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach – Tomasz Betka.

Adam Stępniak

MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W BILARDZIE

KLASYFIKACJA KOBIET:

1. Gabriela Sarzyńska (PWr Wrocław)
2. Natalia Szeligowska (UP Wrocław)
3. Anna Kwiecińska (UAM Poznań)

KLASYFIKACJA MĘŻCZYZN:

1. Marcel Cebulski (UAM Poznań)
2. Karol Ratusiński (WSG Bydgoszcz)
3. Miłosz Dziadosz (PWr Wrocław)

MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W BOWLINGU

KLASYFIKACJA KOBIET:

1. Anna Kniaź (PP Poznań)
2. Katarzyna Walczak (UZ Zielona Góra)
3. Dominika Hoft (UAM Poznań)

KLASYFIKACJA MĘŻCZYZN:

1. Tomasz Betka (UE Katowice)
2. Łukasz Leśny (AGH Kraków)
3. Damian Mordal (PWr Wrocław)





CZARNE CZY BIAŁE?

Damian Mordal z Politechniki Wrocławskiej zdominował Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w szachach. W Dąbrowie Górniczej o tytuł mistrza walczyli reprezentanci z niepełnosprawnościami z 12 uczelni wyższych.

Do szachowej rywalizacji zasiedli zawodnicy studiujący na 12 uczelniach z Łodzi, Katowic, Wrocławia, Zielonej Góry, Lublina, Częstochowy, Krakowa i Poznania. Do udziału w IMP AZS zgłosiło się 40 graczy. Bezkonkurencyjny okazał się reprezentant Politechniki Wrocławskiej Damian Mordal. Srebrny medal, podobnie jak rok wcześniej, zdobył Adam Tkaczyk z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Na trzecim miejscu turniej ukończył Paweł Słaby z UE Katowice.

Znakomite wyniki duetu Mordal-Michalak zapewniły zwycięstwo uczelni z Dolnego Śląska w klasyfikacji drużynowej. Za nią uplasowała się para z UE w Katowicach, zaś brąz wywalczyli reprezentanci poznańskiego UAM.





MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W SZACHACH

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA:

1. Damian Mordal (PWr Wrocław)
2. Adam Tkaczyk (UŚ Katowice)
3. Paweł Słaby (UE Katowice)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. PWr Wrocław
2. UE Katowice
3. UAM Poznań

POPŁYNĘLI W STOLICY WIELKOPOLSKI

W dniach 6–8 listopada studenci z niepełnosprawnościami rywalizowali o medale kolejnej imprezy cyklu Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS na Termach Maltańskich w Poznaniu. W zawodach pływackich wzięli udział reprezentanci 11 uczelni.

Drużynowo na najwyższym stopniu podium stanął zespół Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, za nim uplasował się Katolicki Uniwersytet Lubelski, a trzecie miejsce zajął Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wyniki indywidualne w poszczególnych konkurencjach są dostępne na stronie Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS.



– Pierwszy raz brałam udział w takiej imprezie i jestem pod dużym wrażeniem. Pojechałam na zawody głównie po to, żeby oderwać się od obowiązków. Udało się! Oprócz rywalizacji była świetna atmosfera, poznałam wiele nowych osób i bardzo miło spędziłam czas. Zdobyłam srebrny medal w konkurencji 50 m stylem dowolnym, co jeszcze bardziej mnie cieszy i motywuje do pracy w sporcie. Myślę, że to nie były ostatnie IMP-y, w jakich brałam udział – mówiła Wiktoria Zięba z AGH Kraków.

– Przyjechałam na zawody, ponieważ uprawiam pływanie od dziecka. Podczas IMP AZS wszyscy byli dla siebie wyrozumiali i pozytywnie nastawieni. Z imprezy wróciłam pełna pozytywnych wrażeń i do tego z medalami na szyi – podsumowała Estera Łabiega z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

V Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w Pływaniu to projekt będący kontynuacją Ogólnopolskich Zawodów Pływackich dla osób z niepełnosprawnościami, które w Poznaniu odbywają się nieprzerwanie od 16 lat. Wydarzenie organizowane jest przez Klub Uczelniany AZS UAM Poznań, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM oraz Biuro Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami.

Dominika Hoft

MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W PŁYWANIU

ZŁOTE MEDALE:

Aleksandra Pietrzak (UAM Poznań)
Natalia Szeligowska (UP Wrocław)
Anna Kniaź (PP Poznań)
Dominik Dendura (URz Rzeszów)
Łukasz Leśny (AGH Kraków)
Sebastian Banaś (AGH Kraków)
Damian Mordal (PWr Wrocław)
Karol Wojna (UZ Zielona Góra)
Estera Łabiega (KUL Lublin)
Paulina Kawecka (UP Lublin)
Ilona Borowska (KUL Lublin)
Mateusz Giszczak (KUL Lublin)
Krzysztof Wąż (AGH Kraków)
Marcel Cebulski (UAM Poznań)
Wiktoria Zięba (AGH Kraków)

SREBRNE MEDALE:

Beata Witkowska (UAM Poznań)
Estera Łabiega (KUL Lublin)
Maciej Niedzielski (UAM Poznań)
Krzysztof Wąż (AGH Kraków)
Marcel Cebulski (UAM Poznań)
Piotr Jasiulewicz (UMCS Lublin)
Damian Prędota (PWr Wrocław)
Gabriela Wolak (AGH Kraków)
Magdalena Ratajczak (UZ Zielona Góra)
Wojciech Dobrowolski (AGH Kraków)
Natalia Szeligowska (UP Wrocław)
Wiktoria Zięba (AGH Kraków)
Dominik Dendura (URz Rzeszów)
Sebastian Banaś (AGH Kraków)
Aleksandra Pietrzak (UAM Poznań)
Aleksandra Kwiecińska (UAM Poznań)
Mykoła Ostapczuk (UMCS Lublin)

BRĄZOWE MEDALE:

Anna Stefaniak (UMCS Lublin)
Gabriela Sarzyńska (PWr Wrocław)
Konrad Rocławski (UAM Poznań)
Magdalena Ratajczak (UZ Zielona Góra)
Aleksandra Kwiecińska (UAM Poznań)
Wiktoria Waloszczyk (UE Katowice)
Mykoła Ostapczuk (UMCS Lublin)
Wojciech Dobrowolski (AGH Kraków)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. AGH Kraków
2. KUL Lublin
3. UAM Poznań





GRA ZMYSŁÓW

W weekend 13–15 listopada w Bydgoszczy odbyły się V Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w goalballu. Bezkonkurencyjna okazała się miejscowa ekipa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.



Goalball to dyscyplina paraolimpijska polegająca na bronieniu przez zawodników bramki o wysokości 1,3 m, zajmującej całą szerokość boiska, czyli 9 m. Zawodnicy podczas meczu posługują się wyłącznie zmysłami słuchu oraz dotyku, ponieważ mają zasłonięte oczy specjalnymi goglami. Ich zadaniem jest bronienie własnym ciałem bramki po rzucie przeciwnika piłką o wadze 1,25 kg, wypełnioną dzwoneczkami. Boisko podzielone jest na trzy strefy: bramkową (na szerokość 3 m od bramki), rzutu (3 m za strefą bramkową) i strefę środkową, zajmującą szerokość 6 m na środku boiska. Podczas każdego meczu piłka musi być toczona oraz musi dotknąć każdej strefy rzutu, w innym przypadku drużyna przeciwna otrzymuje rzut karny. Podczas zawodów, w których wzięło udział 35 uczestników z całej Polski, wszyscy wykazali się ogromną determinacją, walecznością oraz zaangażowaniem na boisku. Rywalizacja była zacięta, jednak po raz kolejny to drużyna Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy obroniła tytuł mistrza. Na drugim miejscu ulokował się połączony zespół Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Trzecią lokatę zajął Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dominika Hoft

MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W GOALBALLU

1. UKW Bydgoszcz
2. WSG Bydgoszcz
3. UAM Poznań

KATOWICE NAJSILNIEJSZE W GDAŃSKU

Gdańsk po raz pierwszy był gospodarzem Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w tenisie stołowym. Ponad 40 zawodników z niepełnosprawnościami reprezentujących 16 uczelni rywalizowało w hali Centrum Szkolenia Polskiego Związku Tenisa Stołowego im. Andrzeja Grubby.

AZS Uniwersytetu Gdańskiego wraz z AZS Organizacją Środowiskową w Gdańsku oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego debiutowali w roli organizatorów IMP AZS. Uczestnicy ze względu na stopień niepełnosprawności podzieleni byli na kilka klas startowych, w obrębie których rywalizowali. Każda gra niosła ze sobą ogrom emocji i determinacji ze strony każdego uczestnika. Całe zawody odbyły się w przyjaznej atmosferze, wypełnionej elementami świątecznymi, takimi jak np. „Mikołajkowy test wiedzy o tenisie stołowym".

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach na mistrzostwa przybył w najliczniejszym gronie, co z pewnością pomogło w wygraniu klasyfikacji drużynowej. Łącznie podczas zawodów rozdano niemal 30 pucharów i tyle samo medali! Dodatkowo na każdego uczestnika oraz trenera czekał pakiet startowy zawierający pamiątkowe gadżety oraz słodkie przekąski.

– Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS to wspaniała okazja do spotkania się ze znajomymi z innych uczelni oraz do zdrowej rywalizacji w naszej ulubionej dyscyplinie! Jako reprezentant gospodarzy jestem dumny z tego, jak przebiegły IMP-y i liczę na to, że za rok znowu spotkamy się w Gdańsku w jeszcze liczniejszym gronie – mówił Kamil Latos z AZS Uniwersytetu Gdańskiego.

Weronika Wieżynis







MEDALIŚCI IMP AZS 2020 W TENISIE STOŁOWYM

ZŁOTE MEDALE:

Julia Szemiel (UJD Częstochowa)
Klaudia Holzenbecher (UE Katowice)
Anna Stefaniak (UMCS Lublin)
Anna Pietrzyk (UE Katowice)
Pamela Roszak (UAM Poznań)
Adrian Szeliga (UJD Częstochowa)
Maksym Chudzicki (AWF Kraków)
Hubert Morusiewicz (UZ Zielona Góra)
Maciej Błaszczyk (UE Poznań)
Paweł Gierszewski (WSG Bydgoszcz)
Szymon Wrzoł (UE Katowice)

SREBRNE MEDALE:

Gabriela Sarzyńska (PWr Wrocław)
Aleksandra Pietrzak (UAM Poznań)
Magdalena Ratajczak (UZ Zielona Góra)
Karol Ratusiński (WSG Bydgoszcz)
Mariusz Olczak (UJ Kraków)
Marcin Spurek (EUIE Warszawa)
Paweł Słaby (UE Katowice)
Tomasz Betka (UE Katowice)

BRĄZOWE MEDALE:

Natalia Chorążyk (PWr Wrocław)
Natalia Szeligowska (UP Wrocław)
Karol Wojna (UZ Zielona Góra)
Robert Nowicki (UE Katowice)
Adam Tkaczyk (UŚ Katowice)
Damian Mordal (PWr Wrocław)
Marcin Kwiatkowski (UKW Bydgoszcz)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. UE Katowice
2. UAM Poznań
3. UZ Zielona Góra

PROJEKT INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTW POLSKI AZS FINANSOWANY BYŁ PRZEZ PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

ZA UDZIELONE WSPARCIE DZIĘKUJEMY RÓWNIEŻ GRUPIE LOTOS ORAZ MINISTERSTWU SPORTU.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

JEDNI Z NAJLEPSZYCH W EUROPIE!

Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS zostały docenione przez Komisję Europejską. Podczas gali podsumowującej konkurs #BeInclusive działania Akademickiego Związku Sportowego w sferze sportu osób z niepełnosprawnościami zostały uznane za jedne z trzech najlepszych w Europie.



Konkurs #BeInclusive EU Sport Awards to inicjatywa Komisji Europejskiej skierowana do instytucji publicznych, prywatnych i pozarządowych, których działania są ukierunkowane na włączenie społeczne wykluczonych grup. Dotyczy to więc m.in. mniejszości etnicznych, uchodźców, osób niepełnosprawnych, grup stojących w obliczu trudnej sytuacji społecznej. Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS przystąpiły do konkursu dzięki temu, że poprzez sport przyczyniają się do integracji wykluczonych mniejszości.

Udział wzięło 187 projektów ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. W pierwszym etapie Komisja EU wyłoniła pomysły, które awansowały do TOP 9 najbardziej wpływowych przedsięwzięć wykorzystujących sport do zwiększenia integracji społecznej w Europie. Wśród finalistów znaleźli się Wielka Brytania – CU, Belgia – Integrated Karate for All, Polska – Integrative Championship, Dania – Ombold, Francja – Ovale Citoyen, Włochy – Run Challenge, Portugalia – Surf Art, Holandia – U on Board oraz Austria – Vienna Hobby Lobby. Trzema najlepszymi inicjatywami zostały ogłoszone projekty z Portugalii, Polski oraz Francji.

– Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS to projekt, w którym najważniejsi są ludzie, tacy sami, wcale nie inni z powodu niepełnosprawności, bo przecież każdy z nas jest inny i potrzebuje w czymś pomocy – mówiła Anna Stefaniak, uczestniczka zawodów, reprezentantka UMCS Lublin.

Projekt Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS realizowany jest od pięciu lat. W tym czasie przeprowadzono pięć cykli rozgrywek obejmujących łącznie 39 zawodów dla studentów, doktorantów i pracowników uczelni wyższych z nie-



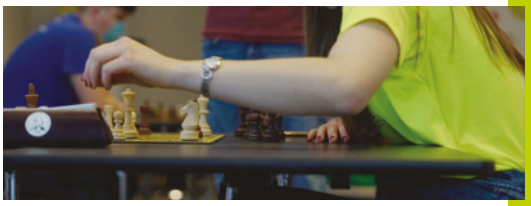
pełnosprawnościami. Ponad 1700 uczestników mogło rywalizować w takich dyscyplinach jak: badminton, bilard, boccia, bowling, e-sport, goalball, pływanie, showdown, strzelectwo sportowe, szachy, tenis stołowy oraz żeglarstwo.

– Jestem niezwykle dumna, że projekt Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS dla osób z niepełnosprawnościami został doceniony przez Komisję Europejską. Jest to niezwykły sukces całego teamu. Przyczynić się on może do wdrożenia idei na arenę europejską, ponieważ w Polsce sprawdził się w 100%. Jest to kolejny krok do upowszechniania kultury fizycznej wśród osób z niepełnosprawnościami – powiedziała Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

Oprócz dumy i zaszczytu udział w konkursie ma także wymierny kształt. Wszyscy finaliści otrzymują na swoją działalność po 2500 euro. Zwycięzcy – w tym nasz projekt – otrzymają po 10 000 euro nagrody! To na pewno wpłynie na dalszy rozwój Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w kolejnych sezonach.

Dawid Piechowiak







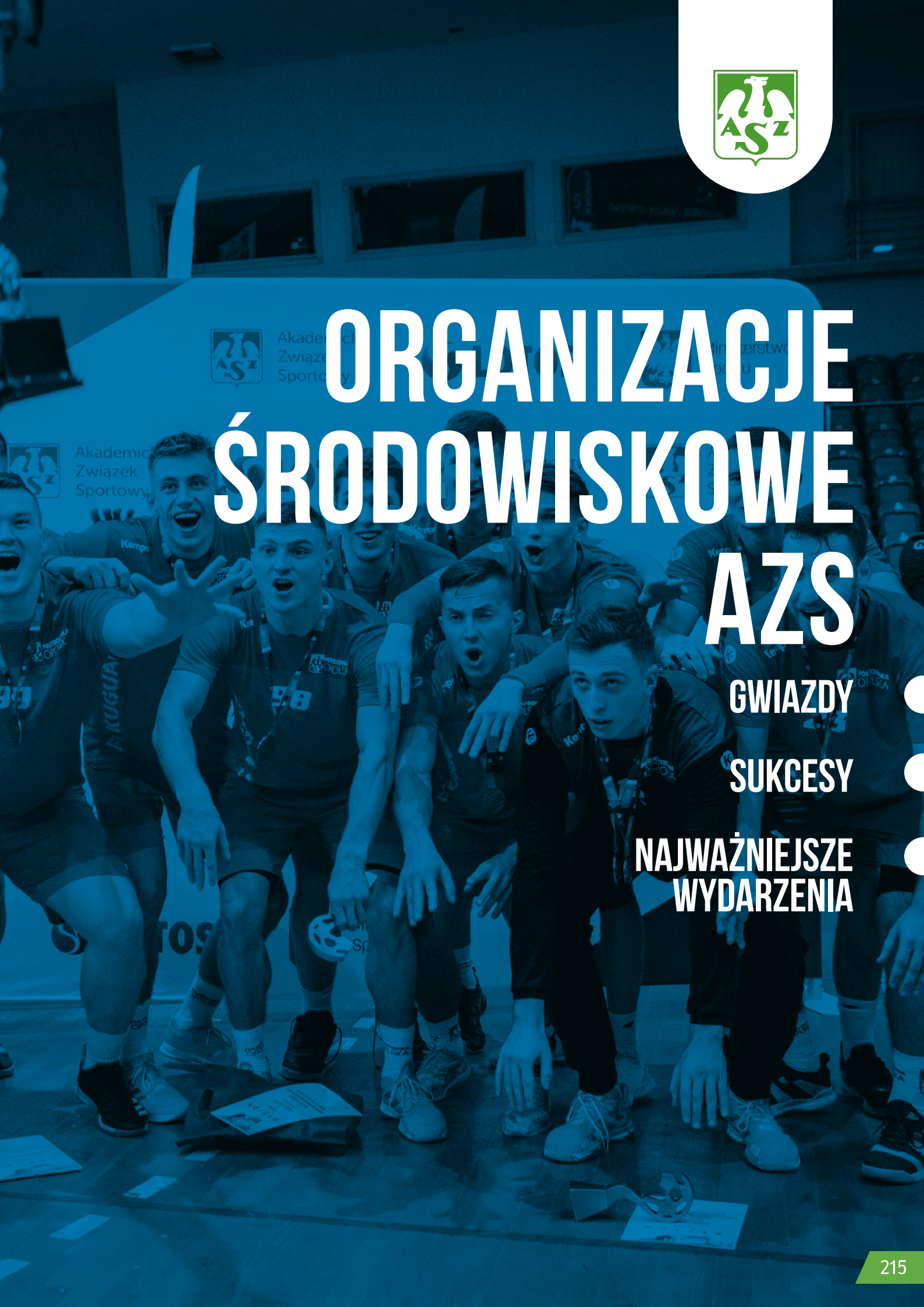
UCZELNIE UCZESTNICZĄCE W IMP AZS 2020

AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE
AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
AKADEMIA MUZYCZNA W POZNANIU
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO IM. JERZEGO KUKUCZKI W KATOWICACH
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
EUROPEJSKA UCZELNIA INFORMATYCZNO-EKONOMICZNA W WARSZAWIE
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
UNIWERSYTET GDAŃSKI
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET RZESZOWSKI
UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
WYŻSZA SZKOŁA BANKOWOŚCI W CHORZOWIE
WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU
WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI STOSOWANEJ „HORYZONT" WE WROCŁAWIU

Michał Szypliński/NTN Snow&More

Foto: Michał Walusza





ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS

GWIAZDY

SUKCESY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

KLUB ŚRODOWISKOWY AZS WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WWW.BIALYSTOK.AZS.PL
BIAŁYSTOK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MIROSŁAW BRONIEWICZ

Koronawirus spowodował, że nasza naturalna działalność związana z organizacją rozgrywek środowiskowych została wywrócona do góry nogami. Aby ustrzec się przed ciężkim przebiegiem choroby, zgodnie z zaleceniami WHO dorośli powinni ćwiczyć w tym trudnym okresie minimum 30 minut, a młodzież godzinę dziennie.
Wychodząc z tego założenia, Klub Środowiskowy AZS Województwa Podlaskiego nie ustawał w swoich staraniach, aby mimo tak trudnego czasu, w dobie obostrzeń sanitarnych i zamkniętych obiektów sportowych, zaproponować studentom podlaskich uczelni chociażby podstawowe formy zajęć sportowych w ramach rywalizacji międzyuczelnianej.
W roku 2020 zorganizowaliśmy rozgrywki środowiskowe w kilkunastu dyscyplinach sportu. Akademickie Mistrzostwa Województwa Podlaskiego zostały rozegrane w następujących dyscyplinach sportowych: pływanie kobiet i mężczyzn, piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, piłka koszykowa kobiet i mężczyzn, ergometr wioślarski kobiet i mężczyzn, trójbój siłowy, tenis stołowy kobiet i mężczyzn, tenis ziemny kobiet i mężczyzn, biegi przełajowe kobiet i mężczyzn, wspinaczka sportowa. Po raz pierwszy zorganizowaliśmy w ramach ligi zawody w strzelectwie sportowym, szachach, biegach długich i halowej lekkiej atletyce.
Uczestnikami rozgrywek byli studenci oraz pracownicy publicznych i niepublicznych szkół wyższych woj. podlaskiego.
Wszystkie zawody zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi wymogami sanitarno-epidemiologicznymi. Oczywiście frekwencja była mniejsza niż zazwyczaj z uwagi na sytuację na uczelniach, brak zajęć sportowych w sekcjach oraz zamknięte sale sportowe i siłownie. Ze względu na wstrzymanie prowadzenia treningów przez większość klubów dopuszczaliśmy możliwość, by członkowie AZS mogli się zgłaszać do zawodów indywidualnie, z pominięciem wymogów formalnych obowiązujących w rozgrywkach AMP.
Przy okazji nie sposób nie pochwalić się naszą gwiazdą, lekkoatletką Marleną Golą, która we wspaniałym stylu została podwójną Akademicką Mistrzynią Polski w biegu na 100 m i 200 m. Warto dodać, że Marlena godzi studia na dwóch uczelniach z zawodowym trenowaniem i częstymi wyjazdami na obozy sportowe.

WŁADZE KŚ AZS BIAŁYSTOK

MIROSŁAW BRONIEWICZ – PREZES
ANDRZEJ KUKLIŃSKI – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
DARIUSZ GOLONKO – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
ADAM MALESIŃSKI – WICEPREZES DS. PROMOCJI
PAWEŁ KUKLIŃSKI – SEKRETARZ

ADRIAN SIKORA, ALEKSANDRA JULIA KORZUN, MICHAŁ GŁOWACKI, FILIP MICHAŁ BORYS, KATARZYNA CYBULKO – CZŁONKOWIE

MACIEJ STEFANOWICZ (UWB),
DOROTA SOKOŁOWSKA (WSWFIT),
ELŻBIETA BARAŃCZUK (WSMED),
ANDRZEJ AMBROŻEJ (WSFIZ),
ARTUR BAŁDOWSKI (PWSIIP),
TOMASZ MICHAŁ MRÓZ (PWSZ SUWAŁKI) – CZŁONKOWIE, PREZESI KLUBÓW

PODLASKA AKADEMICKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2019/2020

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
3. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
4. WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU
5. WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU
6. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W ŁOMŻY
7. WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU

GWIAZDA AZS BIAŁYSTOK

MARLENA GOLA

Dwa złote medale AMP 2020 w lekkiej atletyce sprawiły, że gwiazdą AZS Białystok została Marlena Gola.



Foto: Mateusz Włostowski

Rok 2020 był dla ciebie pełen sukcesów zarówno w sporcie akademickim, jak i wyczynowym. Czy możesz pochwalić się swoimi wynikami?

Marlena Gola: To prawda, dużo się działo w 2020 roku. Moja mała sportowa passa rozpoczęła się od mistrzostw Polski we Włocławku, podczas których wywalczyłam pierwsze miejsce na dystansie 200 m oraz czwarte na 100 m. Następną imprezą sportową były Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Białej Podlaskiej. Tutaj również 200 m okazało się zwycięskie, a brązowy medal trafił do mnie na 100 m. Kilka tygodni później podczas Akademickich Mistrzostw Polski było złoto w obydwu biegach. Można byłoby powiedzieć, iż był to wymarzony sezon. Oprócz licznych medali i tytułów ustanowiłam rekordy życiowe na każdym z dystansów.

Jak udaje ci się pogodzić studia na dwóch uczelniach: Politechnice Białostockiej i Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku z treningami i częstymi wyjazdami na obozy?

Oprócz sportowej ścieżki nadal kontynuuję naukę na dwóch kierunkach. Obie uczelnie okazały mi niesamowite wsparcie edukacyjne poprzez indywidualny tryb nauczania. Dzięki takiej formie studiowania mogłam pozwolić sobie na dłuższą nieobecność bądź indywidualny termin zaliczeń. Jednakże kosztowało mnie to i nadal kosztuje wiele poświęceń oraz samozaparcia. Sytuacja epidemiologiczna spowodowała, iż uczelnie przeszły na nauczanie zdalne, które w moim przypadku sprawdza się idealnie. Będąc na zgrupowaniu sportowym, mogę także uczestniczyć w zajęciach, co bardzo ułatwiło mi studiowanie.

LICZBA CZŁONKÓW AZS BIAŁYSTOK

KU AZS PB BIAŁYSTOK	216
KU AZS UMED BIAŁYSTOK	125
KU AZS UWB BIAŁYSTOK	67
KU AZS WSWFIT BIAŁYSTOK	48
KU AZS WSM BIAŁYSTOK	25
KU AZS PWSIIP ŁOMŻA	2
KU AZS WSFIZ BIAŁYSTOK	1
ŁĄCZNIE:	484



Foto: Aleksandra Szmigiel

REKORDY ŻYCIOWE MARLENY GOLI:

100 M: 11.60
200 M: 23.52
300 M: 38.15
400 M: 55.27

Jak rozpoczęła się twoja przygoda z lekkoatletyką?
Swoją przygodę ze sportem rozpoczęłam dość późno, gdyż w 2014 roku, mając wówczas 16 lat. Nauczyciel w-f wysłał mnie na szkolne zawody przełajowe, a już kilka tygodni później zaczęłam swoją profesjonalną przygodę z biegami. Początkowo były to biegi średnie pod okiem prezesa klubu KS Podlasie Białystok, a finalnie sprinterskie, gdy poszłam do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku i rozpoczęłam współpracę z obecnym szkoleniowcem. Do dziś trenuję z Wojciechem Niedźwieckim. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczęliśmy indywidualny tryb pracy, co diametralnie przełożyło się na sukcesy i wyniki w sporcie. Moje ambicje, jak i trenera stale rosną. Oboje jesteśmy skupieni na naszych celach. Ufamy sobie oraz z każdym dniem jesteśmy bliżej zamierzonych efektów wieloletniej pracy.

Jakie masz plany po ukończeniu studiów?
Czas płynie szybko i już za rok planowo zakończę moją edukację, ale z pewnością nie karierę sportową. Pomysłów na ten moment mam kilka, najbardziej bliskim mi jest aplikacja na stanowisko służbowe w Wojsku Polskim. Ciężko mi wyobrazić sobie siebie w innym miejscu niż Białystok, dlatego też ukończenie studiów raczej nie spowoduje zmiany mojego miejsca zamieszkania. Miasto Białystok okazuje mi wielkie wsparcie i umożliwia rozwój, dlatego pozostanę tu jeszcze długo.

Dużo osiągnęłaś w sprincie, zdobywając kilka mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. Jakie masz jeszcze cele sportowe?
Od sześciu lat profesjonalnie zajmuję się lekkoatletyką, a moją specjalnością są biegi sprinterskie. Moim największym marzeniem jest wyjazd na igrzyska olimpijskie, które odbędą się w Tokio, jak również osiągnięcie kwalifikacji i wyjazd na mistrzostwa świata sztafet, które będą miały miejsce w Chorzowie.



Foto: Weronika Trojanowska

Po drodze czeka mnie także zadanie: obrona tytułu mistrzyni Polski w biegu na 200 m. Jest to olbrzymie wyróżnienie. Kolosalna praca przede mną.

W takim razie gratulujemy sukcesów i życzymy dużo zdrowia i spełnienia sportowych ambicji!

Rozmawiał Paweł Kukliński

HISTORYCZNA RYWALIZACJA NA SZACHOWNICY

12 grudnia 2020 roku w ramach Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej po raz pierwszy odbył się Turniej Szachowy GAMBIT. Zawody miały na celu popularyzację szachów wśród studentów, podnoszenie umiejętności gry w szachy i integrację akademickiego środowiska szachowego.

Szczególne podziękowania kierujemy do prorektora ds. kształcenia Krzysztofa Korotkicha oraz pozostałych władz uniwersytetu. To właśnie dzięki ich uprzejmości turniej mógł odbyć się w tym miejscu. Warto podkreślić, że pan Krzysztof Korotkich jest wielkim zwolennikiem popularyzacji szachów wśród studentów i bardzo chciałby, aby koła szachowe na Uniwersytecie w Białymstoku ponownie zaczęły cieszyć się zainteresowaniem. Zapewnił, że w razie potrzeby służy swoim pełnym zaangażowaniem.

Zawody mogły odbyć się dzięki środkom udostępnionym przez Akademicki Związek Sportu Województwa Podlaskiego. Za przeprowadzenie zawodów odpowiedzialni byli Dariusz Golonko (przedstawiciel AZS Województwa Podlaskiego) oraz student Uniwersytetu w Białymstoku Albert Miecznik. W wydarzeniu wzięło udział 15 studentów z trzech Białostockich Uczelni: Uniwersytetu w Białymstoku, Politechniki Białostockiej oraz Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Wysoka frekwencja była miłym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę sytuację epidemiologiczną.

W ramach klasyfikacji końcowej wyróżniono kategorie open, kobiet, mężczyzn oraz Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej. Gratulujemy wszystkim uczestnikom, a w szczególności przedstawicielom Uniwersytetu w Białymstoku, którzy stanowili najliczniejszą reprezentację.

Tekst i foto: Dariusz Golonko

KLASYFIKACJA OPEN

1. JAKUB SZÓSTKO (POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, KIERUNEK INFORMATYKA)
2. DOMINIK ZIANOWICZ (UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU, KIERUNEK MATEMATYKA TEORETYCZNA)
3. PRZEMYSŁAW PYTEL (UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU, KIERUNEK FIZYKA)

KLASYFIKACJA PALM

1. JAKUB SZÓSTKO (POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, KIERUNEK INFORMATYKA)
2. KACPER WIDELSKI (POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, KIERUNEK LOGISTYKA)
3. KRZYSZTOF TYLENDA (POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA, KIERUNEK EKOENERGETYKA)







JEDEN LEPSZY STRZAŁ

Drugie miejsce w generalnej klasyfikacji AMP-ach 2020 i pierwsze wśród uczelni technicznych to duży sukces strzeleckiej sekcji Politechniki Białostockiej. O źródła tego sukcesu pytamy Magdalenę Sienkiewicz, która indywidualnie zdobyła dwa medale.



Jakie były wasze nastroje po zawodach?
Magdalena Sienkiewicz: Po zawodach każdy z nas miał wspaniały nastrój. Cieszyliśmy się, że po raz kolejny udało nam się zająć tak wysokie miejsca zarówno w klasyfikacji generalnej AMP-ów, jak i w kategorii uczelni technicznych. Czuliśmy jednak drobny niedosyt, ponieważ wiedzieliśmy, jak mało nas dzieliło od zajęcia dwóch pierwszych miejsc.

Co zadecydowało o tym, że z taką samą liczbą punktów co zwycięzcy zajęliście ostatecznie drugie miejsce?
Jeżeli dwie drużyny zdobędą taką samą liczbę punktów, uwzględnia się liczbę złotych medali, a jeżeli ta dalej jest równa, to kolejno srebrnych i brązowych. W naszym przypadku zadecydowały właśnie złote krążki, bo mieliśmy niestety o jeden mniej. Wygrana drużyna wystawiła więcej zawodników w konkurencji karabinowej, co dawało im o jeden start więcej i większe szanse na zdobycie medali. Najgorsze w tym sporcie jest tak naprawdę to, że wystarczyło oddać jeden lepszy strzał, aby zmienić tę sytuację. Teraz mamy jednak większą motywację, aby na kolejnych AMP-ach wypaść jeszcze lepiej.

Czy jako drużyna jesteście zgrani?
Przez pandemię oraz remont naszej strzelnicy, który spowodował rozdzielenie zawodników pistoletu i karabinu, widzimy się rzadziej. Mimo to uważam, że jesteśmy zgraną drużyną, która wzajemnie się wspiera.

Jak zaczęła się wasza przygoda ze strzelectwem?
Każde z nas znalazło się na strzelnicy z innego powodu, jedni z ciekawości, inni zostali zachęceni przez rodzinę już trenującą ten sport, a jeszcze inni przez nauczyciela z liceum, który pokazał im strzelnicę na zajęciach edukacji dla bezpieczeństwa.

Czy trenowanie strzelectwa jest trudne?
Jak wiadomo, każdemu co innego sprawia trudność. Wydawałoby się, że nie jest to sport wymagający dużej aktywności fizycznej, co sugerowałoby, że jest łatwiejszy od takich jak np. piłka nożna. Mimo to jest trudny, ponieważ tak naprawdę sam jesteś swoim największym przeciwnikiem. Aby osiągać sukcesy w strzelectwie sportowym, trzeba mieć przede wszystkim silną psychikę i dużo zawziętości, by nie odpuścić po pierwszej porażce. Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że jak każdy sport strzelectwo wymaga wielu godzin ciężkiej pracy oraz tysięcy złożeń, aby osiągać wysokie serie.

Czy będziecie bronić zdobytego tytułu?
Oczywiście, zrobimy co w naszej mocy, aby i w 2021 roku osiągnąć jak najwyższe wyniki i obronić zdobyty tytuł.

Rozmawiał Paweł Kukliński
Foto: Tomasz Ostrowski



AMP 2020 W STRZELECTWIE SPORTOWYM – WYNIKI INDYWIDUALNE STUDENTÓW POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ:

STANISŁAW KACZMAREK (WYDZIAŁ BUDOWNICTWA I NAUK O ŚRODOWISKU)
1. MIEJSCE – PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 2×30 MĘŻCZYZN
8. MIEJSCE – PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW MĘŻCZYZN

MICHAŁ STANISŁAWCZYK (WYDZIAŁ MECHANICZNY)
1. MIEJSCE – PISTOLET DOWOLNY 60 STRZAŁÓW MĘŻCZYZN
4. MIEJSCE – PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW MĘŻCZYZN

MAGDALENA SIENKIEWICZ (WYDZIAŁ BUDOWNICTWA I NAUK O ŚRODOWISKU)
2. MIEJSCE – PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW KOBIET
3. MIEJSCE – PISTOLET SPORTOWY 30+30 KOBIET

GABRIELA KACZMAREK (WYDZIAŁ MECHANICZNY)
10. MIEJSCE – PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW KOBIET
6. MIEJSCE – PISTOLET SPORTOWY 30+30 KOBIET

RAFAŁ CHOJNOWSKI (WYDZIAŁ INFORMATYKI)
8. MIEJSCE – KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW MĘŻCZYZN
10. MIEJSCE – KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC MĘŻCZYZN



AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W GDAŃSKU

WWW.GDANSK.AZS.PL
GDANSK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF WILDE

Działalność Akademickiego Związku Sportowego Organizacji Środowiskowej w Gdańsku to przede wszystkim organizacja sportu powszechnego i rekreacji. Rywalizacja studentek i studentów w naszym środowisku to dwie najważniejsze imprezy – Pomorska Liga Akademicka (Liga Międzyuczelniana) i Akademickie Mistrzostwa Pomorza. W edycji 2019/2020 udział w nich wzięło 13 uczelni z województwa pomorskiego. Cieszy fakt, że mimo okresu pandemicznego udało się rozegrać dużą część rozgrywek. W klasyfikacji końcowej znów na pierwszym miejscu zameldowała się Politechnika Gdańska.

Warto podkreślić, że w naszym regionie bardzo wypromowana została dyscyplina, która ma przed sobą dużą przyszłość, czyli koszykówka 3x3. Gdańsk stoi przed szansą, by stać się stolicą tej odmiany koszykówki. Rywalizacja w części dyscyplin była pierwszym etapem Akademickich Mistrzostw Polski. Na szczeblu ogólnopolskim środowisko AZS Gdańsk reprezentowało siedem uczelni. W klasyfikacji końcowej AMP najlepiej zaprezentowały się dwie z nich: Politechnika Gdańska, która pierwszy raz w historii wygrała cały cykl, oraz Uniwersytet Gdański, który zajął szóste miejsce w klasyfikacji generalnej, zdobywając jednocześnie brąz wśród uniwersytetów.

Ważną częścią działalności AZS Gdańsk jest rekreacja. Ze względu na epidemię nie wszystkie plany udało się zrealizować. Cieszy, że trudny okres nie przystopował rozwoju naszego flagowego produktu, jakim jest niewątpliwie Rowerowy Potop.

Sport Akademicki na Pomorzu to także sport wyczynowy. W 2020 roku do rozgrywek zgłoszono koszykarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego oraz zespoły zespoły futsalu kobiet i mężczyzn. W ekstraklasie tenisa stołowego występuje też zespół AZS AWFiS Gdańsk. Warto nadmienić, że w środowisku akademickim są jeszcze zespoły uczelniane Politechniki Gdańskiej: badmintoniści, koszykarki i koszykarze. Drużyny te są ważną częścią sportu akademickiego, ale nie występują pod szyldem AZS.

Na koniec pragnę podziękować wszystkim, którzy pomagają nam w działaniach. Rozgrywki uczelniane są wspierane finansowo przez Urząd Marszałkowski. Od lat AZS Gdańsk wspiera firma Techno-Service. Sport wyczynowy wspomagają miasto Gdańsk, uczelnie i sponsorzy. Główne wsparcie klubów AZS to środki uczelniane. Bez władz uczelni niemożliwy byłby udział studentów szczególnie w rozgrywkach ogólnopolskich, które wiążą się z kosztami.

Przed nami kolejny rok, który dla AZS Gdańsk będzie wyjątkowy. To początek obchodów 100-lecia naszej organizacji. Jubileusz rozpoczniemy Galą Sportu Akademickiego, która odbędzie się w październiku 2021 roku.

WŁADZE AZS OŚ W GDAŃSKU

KRZYSZTOF WILDE – PREZES
JACEK MICHALSKI – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
IRENEUSZ URBAŚ – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
PIOTR WALCZAK – WICEPREZES DS. SPORTU
JAN SAWICKI – SEKRETARZ
TOMASZ AFTAŃSKI, REMIGIUSZ GROCHAL, ARNOLD KŁONCZYŃSKI, ROMAN RUDZKI, JANUSZ RYBICKI, ADAM SAGANOWSKI, MARCIN STYBORSKI, HENRYKA SZUMNA, IRENEUSZ URBAŚ, HENRYK WOJCIECHOWSKI, JAROSŁAW WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

POMORSKA LIGA AKADEMICKA 2019/2020

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU
4. UNIWERSYTET MORSKI GDYNIA
5. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
6. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ GDYNIA
7. WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I BIZNESU W GDYNI
8. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA GDAŃSK
9. WYŻSZA SZKOŁA TURYSTYKI I REKREACJI W SOPOCIE
10. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W ELBLĄGU
11. GDAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA
12. WYŻSZA SZKOŁA TURYSTYKI I HOTELARSTWA GDAŃSK
13. WYŻSZA SZKOŁA ZDROWIA GDAŃSK



GWIAZDA AZS GDAŃSK

LESZEK BLANIK

Podczas nadzwyczajnego walnego zebrania delegatów KS AZS AWFiS Gdańsk wybór mógł być tylko jeden. Nowym prezesem został Leszek Blanik.

Prezes Blanik to najbardziej utytułowany zawodnik nie tylko AZS AWFiS Gdańsk, ale także całej polskiej gimnastyki. W dorobku ma tytuł mistrza olimpijskiego z Pekinu (2008) i brąz z Sydney (2000), a także sześć medali mistrzostw świata i Europy.

Dzięki bogatemu doświadczeniu prezes Blanik pełnić będzie rolę swego rodzaju ambasadora sportowców wśród działaczy.
Warto wspomnieć, że jest on także pomysłodawcą wielu inicjatyw wspierających rozwój sportu. Sztandarowym projektem jest założona przez niego Akademia Leszka Blanika, która funkcjonuje przy klubie AZS AWFiS w nowej hali, która nosi imię... Leszka Blanika.

Lubi pan wspominać swoje sukcesy?

– Z czasem coraz mniej. Wiadomo, że takie wspomnienia są czymś miłym, ale żyję przede wszystkim przyszłością i myślę nad tym, co trzeba zrobić, jakie plany trzeba zrealizować.

Dlaczego zdecydował się pan na objęcie stanowiska prezesa AZS AWFiS?

– Od lat jestem związany z gdańską AWFiS, jestem też jej pracownikiem. W trakcie kariery byłem zawodnikiem tutejszego AZS, więc czułem się związany z tym środowiskiem. Było wielu ludzi, którzy namawiali mnie, by się zaangażować, by pomóc w odbudowie wiarygodności AZS AWFiS, by uczynić klub bardziej nowoczesnym. Otrzymałem również poparcie ze strony rektora AWFiS prof. Pawła Cięszczyka. Miałem je zresztą z wielu stron, dlatego zdecydowałem się podjąć to wyzwanie. Wszedłem do starego zarządu i współpracuję z ludźmi, którzy zostali wybrani już rok wcześniej. Po jakimś czasie poprzedni prezes jednak zrezygnował i Walne Zgromadzenie wskazało właśnie mnie jako następcę. Pierwsze miesiące to był dla mnie czas rozpoznania kwestii finansowych i organizacyjnych. Sprawami biurowymi zajął się Maciej Szafran. Udało nam się „wyczyścić" szafę i mamy teraz klarowną sytuację. Mocno stoimy na nogach, dzięki czemu możemy spokojnie zastanawiać się, co jeszcze zrobić, by przyszłość klubu była kolorowa i by udało się nawiązać do dawnych sukcesów.

Jakie są pańskie główne cele w tej kadencji?

– Ważna jest dla mnie poprawa wizerunku i sytuacji finansowej klubu. Chcę, byśmy stali się bardziej konkurencyjni i stworzyli podwaliny do dalszych działań. Ostatnio atmosfera wokół AZS AWFiS nie była najlepsza. Zamierzamy to zmienić. Badamy struktury AZS, obserwujemy, jak funkcjonują inne kluby, by wciąż się rozwijać. Jestem wdzięczny za wszelkie rady i sugestie od ludzi działających w AZS. Moim zdaniem kluczowa jest bliska współpraca z naszymi partnerami na zdrowych, przejrzystych zasadach. Zwłaszcza ta współpraca pomiędzy AZS a AWFiS. Klub jest integralną częścią AWFiS, a AWFiS poprzez AZS może liczyć na skuteczną promocję. Staramy się razem coś zbudować i jesteśmy tuż przed ogłoszeniem wspólnych ofert zachęcających sportowców do przenosin do Gdańska. Do Tokio wyślemy czterech–pięciu naszych przedstawicieli. Liczę, że w 2024 roku do Paryża pojedzie znacznie większa grupa, bo i w klubie będzie więcej klasowych zawodników z różnych dyscyplin. Poza tym mamy dobre relacje z miastem Gdańsk i biurem ds. sportu, którego dyrektorem jest były znakomity wioślarz Adam Korol. Świetnie dogadujemy się również z urzędem marszałkowskim oraz Zarządem Głównym AZS.

Doświadczenia zebrane w trakcie kariery sportowej pomagają panu w pracy dla środowiska akademickiego?

– Tak, bo sportowcy często przenoszą swoje nawyki do życia codziennego, do pracy, którą podejmują po zakończeniu kariery. Dobry sportowiec to też dobry pracownik, zdeterminowany, by zawsze zrealizować plan. Teraz jednak nie odpowiadam tylko za siebie i swój wynik, ale za funkcjonowanie całego klubu. Dlatego staram się otaczać fachowcami. Szukam najlepszych rozwiązań i ludzi, którzy w ich odnalezieniu mi pomogą.

Jaką rolę odgrywa obecnie sport akademicki w Polsce?

– Pamiętam jeszcze Akademicki Związek Sportowy z czasów, gdy jeździłem na uniwersjady. Wtedy miałem wrażenie, że z każdym kolejnym rokiem stowarzyszenie traci na znaczeniu. Dziś jest jednak inaczej. To nie jest jakaś przestarzała instytucja. Kluby i różne organizacje z nią związane myślą bardzo nowocześnie, posiadają szeroką ofertę. Efekty ich działań widać po wynikach wśród dzieci i młodzieży, bo AZS bryluje na krajowym podwórku i zapewnia też odpowiednie warunki do rozwoju, zarówno dla najmłodszych, jak i dla zawodników w wieku seniorskim. Dobrze, że rola AZS wzrasta.

Wybór Leszka Blanika na prezesa jest gwarancją rozwoju klubu. Warto zatem śledzić ich dalsze poczynania, bowiem z pewnością nie raz zaskoczą nas swoimi pomysłami.

Wykorzystano tekst Piotra Chłystka

LICZBA CZŁONKÓW AZS GDAŃSK

KS AZS AWFIS GDAŃSK	906
KU AZS PG GDAŃSK	454
KU AZS UG GDAŃSK	411
KU AZS PWSZ ELBLĄG	114
KU AZS GUMED GDAŃSK	105
KU AZS UM GDYNIA	68
KU AZS AMW GDYNIA	63
KU AZS PWSZ KOSZALIN	36
OŚ AZS GDAŃSK	10
KU AZS ASP GDAŃSK	5
KU AZS AMUZ GDAŃSK	5
KU AZS PJWSTK WZ GDAŃSK	3
KU AZS WSZ GDAŃSK	3
KU AZS WSB GDAŃSK	2
KU AZS WSTIH GDAŃSK	2
KU AZS WSAIB GDYNIA	1
ŁĄCZNIE:	2188

IZA Z HYDROSKRZYDŁEM

Iza to nie tylko studentka i zawodniczka Politechniki Gdańskiej, ale przede wszystkim człowiek instytucja. Niech przykładem będzie fakt, iż w 2020 roku na jej szyi zawisły krążki AMP w aż trzech różnych dyscyplinach!



Foto: Izabela Satrjan

Wymienić tutaj należy drugie miejsca w klasyfikacji drużynowej kolarstwa górskiego oraz wśród studentek uczelni technicznych w ergometrze wioślarskim. Prawdziwą moc Iza pokazała podczas AMP w żeglarstwie, w których zdobyła trzy złote medale w klasyfikacji załóg, uczelni i w typie. Oprócz laurów AZS warto także wspomnieć o drugiej lokacie w elicie MTB Pomerania 2020 (kolarstwo) oraz wygranej podczas żeglarskich mistrzostw Włoch w formule kitefoil open.

Patrząc na listę twoich sukcesów, ciężko jednoznacznie stwierdzić, która z dyscyplin jest twoją koronną. Czy potrafisz sama zatem wskazać, w czym czujesz się najlepiej?

– Bez wątpienia moją dyscypliną koronną jest żeglarstwo. Swoją przygodę rozpoczęłam od treningów żeglarstwa tradycyjnego, które przyniosło mi medale mistrzostw Polski w klasie cadet i omega sport. Czułam jednak, że do dalszego rozwoju potrzebuję dodatkowych bodźców. Od 2020 roku jestem członkiem kadry narodowej i ścigam się w formule kite. Jest to nowa dyscyplina olimpijska, której debiut został zaplanowany na igrzyska w 2024 roku. Posiada ona miano najszybszej klasy żeglarskiej na świecie. Osiągane przez nas prędkości dochodzą do, bagatela, 80 km/h. Co jest szczególnie ciekawe, w czasie płynięcia unosimy się pół metra nad wodą na desce z hydroskrzydłem nazywanym też „foilem". Środkiem napędu jest latawiec komorowy o różnych powierzchniach, które dochodzą nawet do 23 m^2.

Dlaczego wybrałaś akurat Gdańsk na miejsce do rozwoju swojej kariery? Czy był to wybór zdroworozsądkowy ze względu na bliskość wody?

– Mimo że na pierwszy rzut oka może nie sprawiam takiego wrażenia (śmiech), to lubię adrenalinę i rywalizację, dlatego po ukończeniu liceum czułam potrzebę połączenia studiów ze sportem wyczynowym. Wybrałam Politechnikę Gdańską z dwóch powodów: po pierwsze w grę wchodziło miasto, które byłoby blisko wody, po drugie był tam kierunek związany z moją żeglarską pasją – oceanotechnika – oceanotechnika. Obecnie jestem na trzecim roku i z dużą konsekwencją zbliżam się do dodania kolejnej cegiełki, która doprowadzi mnie do realizacji mojego największego marzenia – zbudowania własnego jachtu i opłynięcia nim ziemi... ale może jednak odłożę to marzenie na później.

Możemy określić cię jako osobę utożsamiającą się z hasłem: AZS – Młodość Pełna Pasji. Jak udaje ci się je wszystkie godzić?

– To określenie jak najbardziej trafne. Od chwili wstąpienia w mury uczelni czuję możliwość rozwoju na niemalże każdym kroku. Dużo pomaga tutaj fakt, iż moje podejście do życia każe mi czerpać z niego w stu procentach i poświęcać się temu, co się kocha. Jestem też osobą, która uwielbia próbować nowych rzeczy. Wypadkową tego jest to, iż oprócz studiów i wspomnianego już żeglarstwa uprawiam czynnie jeszcze dwie inne dyscypliny: kolarstwo górskie oraz wioślarstwo. Działam także w kole naukowym „Korab". Wszystko to sprawia mi radość i jest niewyczerpanym źródłem energii do dalszego działania.

Jak zatem wyglądał rok 2020 z perspektywy tak aktywnego zawodnika? Czy pandemia była dla ciebie dodatkowym bodźcem do działania czy demotywatorem?

– Rok 2020 pod kątem sportowym okazał się dla mnie jednym z najlepszych. Czy panująca sytuacja była motywacją? Myślę, że wywarło to pewien wpływ. Przez tę wiszącą w powietrzu niepewność nastawiłam się, że cały ten sezon potraktuję treningowo, bardziej na luzie. Minimum stresu, maksimum pracowitości. Mimo obostrzeń udało się zorganizować większość zawodów w drugiej połowie roku. Pamiętam, że przez trzy miesiące non stop startowałam – przyjeżdżałam z mistrzostw Europy na foilu, zaraz pędziłam na południe Polski, by wystartować na AMP MTB, a już kolejnego dnia rozpoczynały się wyścigi w Wilkasach na AMP w żeglarstwie. Skutkiem było niezaliczenie tylko jednego wykładu, ale było warto. Z perspektywy dochodzę do wniosku, że nabranie dystansu i zmiana podejścia sprawiły, że 2020 rok umocnił mnie jako sportowca.

Jakie są zatem twoje dalsze plany na karierę sportową? Kiedy usłyszymy ponownie o Izabeli Satrjan?

– Główny cel to igrzyska olimpijskie w formule kite. Do tego dążę każdego dnia. Pozostałe sporty są na drugim planie, jednak myślę, że w odpowiednich proporcjach dalszy wszechstronny rozwój pomoże mi w osiągnięciu założonego celu. Nie wykluczam spróbowania swoich sił w nowych dyscyplinach. Może przyjdzie pora na sporty walki?


Foto: Jacek Kwiatkowski

DOBRY LIGOWY ROK

Gdańskie kluby mimo wielu zawirowań w 2020 roku pokazały się z dobrej strony pod względem sportowym, zarówno na parkietach ligowych, jak i w trakcie Akademickich Mistrzostw Polski.


Foto: AZS UG

Sekcja futsalu mężczyzn AZS UG zrealizowała plan minimum, zdobywając srebro w klasyfikacji uniwersytetów podczas AMP oraz zajmując piąte miejsce w klasyfikacji generalnej. Chociaż ambicje zespołu sięgały podium, wynik można uznać za bardzo dobry. Dobra predyspozycja drużyny przełożyła się także na wysokie czwarte miejsce na koniec sezonu 2019/2020 I ligi. Passa została również podtrzymana na początku kolejnych rozgrywek, ponieważ w grudniu zespół akademików piastował pozycję lidera I ligi, wyprzedzając m.in. Legię Warszawa czy FC 10 Zgierz.

Plan minimum wykonały także panie z AZS UG Ladies, które w sezonie 2019/2020 utrzymały się w ekstralidze futsalistek po zaciętej rywalizacji z FC Toruń. Co istotne, ze względu na sytuację pandemiczną udało się rozegrać jedynie jedno ze spotkań barażowych, podczas którego gdańszczanki przechyliły szalę zwycięstwa na swoją stronę. Zawieszenie rozgrywek wpłynęło na drużynę motywująco, bowiem w dalszej części sezonu udało się zaliczyć świetny występ podczas AMP, co przełożyło się na zajęcie trzeciego miejsca w klasyfikacji generalnej oraz drugiego wśród uniwersytetów. – Wszyscy wiemy, jak wyglądał marzec i potem kolejne miesiące w sporcie. Zawieszenie rozgrywek z nieznaną datą powrotu budowało w nas postawę „gotowych na wszystko" – komentowała Weronika Wieżynis, zawodniczka AZS UG Futsal Ladies.


Foto: Karolina Misztal

Sezon 2019/2020 to także czas, w którym na koszykarskich parkietach Energa Basket Ligi Kobiet swoje mecze rozgrywały dwie drużyny z Gdańska – DGT AZS Politechnika Gdańska oraz AZS Uniwersytet Gdański. Sportowo obie ekipy wywalczyły utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Zespół UG zajął 11. miejsce, natomiast PG – 8.

Zawodniczki z Politechniki do swojej kolekcji dorzuciły dwa tytuły mistrzowskie AMP. Złoto w koszykówce było już trzecim


Foto: AZS UG

z rzędu. Sukces w koszykówce 3x3 (zresztą wywalczony także przez panów), był historyczny, bo dyscyplina zagościła w AMP po raz pierwszy. Z dobrej strony pokazały się także koszykarki UG, które w hali zajęły trzecie miejsce w klasyfikacji uniwersytetów. Medal ten znaczył wiele, ponieważ ze względów finansowych ich zespół nie przystąpił do rozgrywek w ekstraklasie i zdecydował się, że sezon 2020/2021 rozegra w I lidze. Trener UG Włodzimierz Augustynowicz podkreślał, że sam fakt utrzymania drużyny przy uczelni w takim składzie traktować należy jako sukces organizacyjny.


Foto: AZS UG

KOSMA NIE BOI SIĘ WYZWAŃ

Kosma Wilk jest absolwentem marketingu na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Marketingiem zajmuje się zawodowo i jest to jedno z jego największych zainteresowań. Lubi podejmować własne inicjatywy, czego efektem jest projekt Kosma Sport Challenge. Jego założenie to pokonywanie sportowych wyzwań i dzielenie się efektami ze społecznością w internecie. Kosma ma jeden nadrzędny cel – chce dowiedzieć się, jak dobry może się stać w możliwie najkrótszym czasie.



Foto: Alexander Zweifel

Skąd pomysł na inicjatywę Kosma Sport Challenge?

– Powiedziałbym, że jest to wypadkowa mojego stylu życia. Jestem mocno zakręcony na punkcie sportu. Już od dziecka kochałem skakać po drzewach, potem przerzuciłem się na rower, na który wydawałem praktycznie wszystkie oszczędności. Równolegle dzięki rodzicom regularnie pływałem na basenie. Zdarzało się też wybrać na ściankę wspinaczkową czy wziąć udział w biegach. Zahaczyłem również w międzyczasie o parkour, siatkówkę, rolki wyczynowe i kung-fu. Obecnie najbardziej skupiam się na snowboardzie i wspinaczce sportowej, a także tenisie ziemnym, bieganiu i street workoucie. Ludzie dziwią się, że znajduję na to wszystko czas i mam nieustającą motywację. Sporo się nad tym zastanawiałem i doszedłem do wniosku, że ja po prostu nie potrzebuję zmuszać się do wysiłku. Całkowicie naturalne jest dla mnie to, że kilka razy w tygodniu intensywnie trenuję różne dyscypliny i sprawia mi to czystą radość. Na początku 2020 roku stworzyłem fanpage Kosma Sport Challenge, aby dzielić się moimi sportowymi zmaganiami.

Patrząc na przekrój wszystkich wymienionych przez ciebie sportów, czy istnieje dyscyplina, w której czujesz się najlepiej?

– Tak, obecnie najważniejszy jest dla mnie snowboard. To moja pasja od 15. roku życia. W tej dyscyplinie posiadam też największe sukcesy. Wymienić tutaj należy czwarte miejsce w slalomie gigancie w klasyfikacji generalnej oraz drugie w klasyfikacji uniwersytetów podczas AMP 2020. Ogólnie w życiu mam silną motywację do robienia postępów i snowboard nie jest wyjątkiem. Udało mi się wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski w snowboardzie alpejskim. Impreza stała na wysokim poziomie sportowym, zjechali się najlepsi zawodnicy świata. Pierwszy raz startowałem w tak poważnej imprezie. Ostatecznie nie jestem zadowolony z wyniku (48. i 53. miejsce na 61 zawodników), ale sam udział i otoczka z tym związana sprawiły, że moja motywacja do jeżdżenia jest jeszcze większa. Bardzo chcę być lepszy i za rok zaprezentować znacznie wyższy poziom.



Foto: Jakub Gawlik

Jakie zatem stawiasz sobie cele sportowe na 2021 rok?

– Cóż, 2020 był nietypowym rokiem. Nie mogłem trenować tyle, ile bym sobie życzył, niemniej jednak mam ambitny plan na sezon letni, który zakłada szybki rozwój w tenisie ziemnym i jeśli będę na tyle dobry – start w AMP 2021. Dotychczas dzięki inicjatywom AZS-u mogłem brać udział w ogólnopolskich zawodach w snowboardzie i we wspinaczce sportowej. Na AMP-ach pierwszy raz zobaczyłem dynamiczną i płynną jazdę najlepszych zawodników na deskach alpejskich i zakochałem się w tym. Wątpię, czy w innym wypadku miałbym możliwość poznać ten sport. Atmosfera AMP-ów jest nie do zastąpienia. W międzyczasie prawdopodobnie zrealizuję kilka mniejszych projektów sportowych, ale wciąż nie wiem, co to będzie. Być może coś związanego z moją dawną pasją – jazdą wyczynową na rowerze? Zobaczymy, co przyniesie przyszłość!



Foto: Jakub Domachowski

AMBASADORKA TRÓJBOJU SIŁOWEGO

Obok czynnej kariery sportowej w AZS Politechniki Gdańskiej w trójboju siłowym szkoliła się, aby zostać trenerem trójboju i siły. Jak sama mówi, cel ten został zrealizowany, a zawód traktuje jako misję. Ową misją Pauliny Szymanel, zwanej również „Mrówką Trójbojówką", jest edukacja przede wszystkim kobiet w zakresie treningu. Jak podkreśla, ich fizjologia warunkuje do niego inne podejście.



Foto: fb International Powerlifting Federation

Obecnie jesteś już weteranem Akademickich Mistrzostw Polski w trójboju siłowym. Jak się zaczęła twoja przygoda z tą dyscypliną?

– Nie jest to klasyczna opowieść o miłości od pierwszego treningu ani pasja, która kiełkowała we mnie od najmłodszych lat. W okolicach 2014 zaczęłam swoją przygodę z siłownią w celu poprawy sylwetki, co spodobało mi się na tyle, że kontynuowałam treningi w kolejnych latach. Dzięki temu w 2016 roku zauważył mnie jeden z trenerów personalnych i zaproponował start w zawodach trójboju. Pomyślałam, czemu by nie spróbować. Będąc jednak szczerą, pierwszych zawodów nie mogę zaliczyć do udanych – spaliłam trzy podejścia na przysiad, co skutkowało tym, że nie zostałam sklasyfikowana w całych zawodach. Jednak sama atmosfera, adrenalina i cykl przygotowań sprawiły, że naprawdę się podekscytowałam i postanowiłam zostać na dłużej.

Jak długą drogę przeszłaś zatem od pierwszego spalonego startu do 2020 roku? Czy był on dla ciebie dobry pod względem sportowym?

– Droga była długa i kręta, jednak konsekwentna praca doprowadziła mnie do miejsca, w którym jestem obecnie. Najbardziej istotnym z mojej perspektywy kamieniem milowym był Akademicki Puchar Świata w Estonii w 2019 roku, kiedy to po raz pierwszy usłyszałam Mazurka Dąbrowskiego. Rok 2020 też przyniósł mi wiele dobrych chwil. Wymienić tutaj mogę m.in. złoto w Akademickim Pucharze Europy, brąz mistrzostw Polski w wyciskaniu leżąc i w wyciskaniu leżąc klasycznym oraz srebro Pucharu Polski w wyciskaniu leżąc. Szczególnie dobrze wspominać będę mistrzostwa Polski w trójboju siłowym sprzętowym, podczas których udało mi się zdobyć złoty medal w kat. –52 kg oraz open wszechwag i ustanowić sześć rekordów Polski. Dopisałabym do tego także obronę tytułu mistrzyni Polski seniorek w trójboju siłowym klasycznym.



Foto: Paulina Szmidtka photography

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione przez ciebie sukcesy, możesz zaliczyć rok 2020 do udanych? Jakie są dalsze plany „Mrówki Trójbojówki"?

– Rok 2020 był bardzo trudny, jednak ja nie miałam problemów z treningami i wykonywałam je cały czas normalnie. Niestety poza pandemią w 2020 wróciła moja choroba układu pokarmowego, co zmusiło mnie do przerwania treningów. Na szczęście byłam pod opieką wielu znakomitych specjalistów. Dzięki ich profesjonalizmowi wróciłam do ćwiczeń już po siedmiu tygodniach rekonwalescencji. To był dla mnie bardzo trudny okres, ponieważ od 2014 roku nie miałam dłuższej niż cztery dni przerwy od treningów. Trenowałam zawsze, niezależnie od tego, czy byłam na wyjeździe w pracy czy na wakacjach. Ta sytuacja była dla mnie czymś nowym, ale otworzyła mnie na inne formy treningu. Ćwiczyłam wszystkie drobne rzeczy, jak oddech, mięśnie stóp, łopatek, chód czy mobilność całego ciała – wszystko to, na co pozwalali mi trener i fizjoterapeuta. Rok 2020 zdecydowanie mnie umocnił.



Foto: fb International Powerlifting Federation

ROK 2020 NALEŻAŁ DO POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Po raz pierwszy w swojej historii Politechnika Gdańska zdobyła najwyższą pozycję w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Sukces smakuje tym bardziej, gdyż sklasyfikowanych zostało ponad 130 uczelni z całego kraju.

Prezes AZS Politechniki Gdańskiej Andrzej Bussler jako filary sukcesu obok zaangażowania wszystkich zainteresowanych wskazywał m.in. start swoich zawodników we wszystkich zawodach cyklu AMP, co dało im delikatną przewagę w stosunku do rywali. Warto wspomnieć, że duża w tym zasługa władz uczelni, a w szczególności rektora PG oraz prezesa AZS Gdańsk Krzysztofa Wilde, który był orędownikiem startów studentów w cyklu AMP przez cały sezon 2019/2020.

– Sukces zawdzięczamy przede wszystkim naszym studentom. To właśnie oni włożyli najwięcej pracy i wysiłku w to osiągnięcie. Mimo panującej pandemii koronawirusa przygotowania naszych zawodników nie były zakłócane, za co dziękuję sztabowi szkoleniowemu Centrum Sportu Akademickiego. Oczywiście w kolejnych latach chcemy powtórzyć ten sukces – przekonywała Irena Szwonka, wiceprezes ds. organizacyjnych AZS PG.

WERONIKI SEZON UDANY

AZS UG Futsal Ladies to bez wątpienia jedna z najlepszych w kraju drużyn futsalowych, która zrzesza wyśmienite zawodniczki. Jedną z nich jest Weronika Wieżynis, na co dzień stojąca na straży nie tylko bramki, ale także dobrego ducha zespołu.

Rok 2020 był dla niej bogaty zarówno w sukcesy sportowe, jak i nowe doświadczenia. Jak wspominała sama zainteresowana, znalazła czas na przygotowanie mentalne z trenerką Dagmarą Kozłowską, rozwijanie zdolności kulinarnych, a także rozpoczęła naukę kolejnego języka obcego. Otrzymała również szansę szkolenia i rozwoju w FISU jako student ambassador. Kiedy dodamy do tego jeszcze trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej oraz drugie wśród uniwersytetów podczas AMP-ów w futsalu i wicemistrzostwo w piłce nożnej, otrzymamy definicję naprawdę udanego sezonu.

W twoim przypadku rok 2020 obfitował w wiele sukcesów. Jak oceniasz go ze swojej perspektywy?

– Bez wątpienia rok 2020 był bardzo wymagającym czasem. Wraz z drużyną zakończyliśmy sezon na piątym miejscu w lidze, co doprowadziło do walki o utrzymanie w barażach. Przed pierwszym lockdownem zdążyliśmy rozegrać jedno ze spotkań barażowych i je wygrać, a do drugiego już niestety nie doszło. Z jednej strony ciągle czuliśmy stres i presję, że pojawi się termin rozegrania drugiego spotkania barażowego, od którego zależeć będzie nasz los w Ekstralidze. Z drugiej zaś nasz sztab szkoleniowy bardzo dobrze zaplanował nam czas wolny. Muszę podkreślić, że wewnętrzna konkurencja, jaka wytworzyła się w naszej drużynie, zadziałała bardzo motywująco na każdą z nas! Mimo że rok 2020 pozbawił nas wielu treningów drużynowych i kilku planów turniejowych, w sumie był bardzo udany. Dowodem niech będą nasze medale w AMP-ach!



Można określić, że rok 2020 był bardzo przewrotny. Jesteś zwolenniczką zmian czy stabilizacji?

– Raczej stabilizacji. Szczególnie w przypadku sportu. Na przykładzie swojej pozycji powiem, że od zawsze grałam na bramce. Ta przygoda trwa już od mojego pierwszego treningu w klubie KKP Stomilanki Olsztyn. Próbowałam kilka razy swoich sił w polu, jednak to nie to samo. Nie zamieniłabym tej pozycji na żadną inną, zarówno w hali, jak i na trawie.

Jakie są zatem twoje plany na przyszłość?

– Z pewnością czeka mnie jeszcze niejeden sezon w barwach AZS UG Futsal Ladies, której jestem częścią od połowy 2017 roku. Zbieram się powoli do pisania pracy inżynierskiej, a co za tym idzie niedługo rozpocznę studia magisterskie, więc moja edukacja jeszcze trochę potrwa. W najbliższym czasie nie planuję wielkich zmian w swoim życiu. Praca w AZS UG zapewnia mi stabilizację, treningi podsycają moją pasję i chęć rozwoju, a uczelnie pomagają w zdobywaniu wiedzy (Weronika studiuje technologię chemiczną na Politechnice Gdańskiej oraz gospodarkę wodną i ochronę zasobów wód na Uniwersytecie Gdańskim – przyp. red.). Kto wie, może kiedyś sama będę prowadzić drużynę futsalową lub otworzę akademię bramkarską. Jak to będzie, czas pokaże!

Autor tekstów AZS Gdańsk: Tomasz Olszewski

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY KATOWICE

WWW.KATOWICE.AZS.PL
KATOWICE@AZS.PL



PREZES AZS KATOWICE
BOGUSŁAW OLEKSY

Dobiegł końca 75. rok działalności AZS Katowice. Sezon niełatwy, ponieważ wszyscy musieliśmy się zmierzyć z wyzwaniami wynikającymi z trwającego w naszym kraju stanu epidemii. Patrząc z perspektywy czasu, z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, iż katowicki AZS zdał ten jakże trudny i wymagający egzamin celująco.

W 2020 roku, który charakteryzowała najczęściej duża niepewność i zmienność sytuacji, w blisko 90% udało się rozegrać sezon Akademickich Mistrzostw Śląska. Rozstrzygnięcia doczekało się aż 39 z 44 dyscyplin wchodzących w skład cyklu, co przełożyło się na blisko 70 poszczególnych wydarzeń sportowych, w których udział wzięło ponad 3 tys. studentów śląskich uczelni.

Ten sezon to również tradycyjnie Akademickie Mistrzostwa Polski. Wraz z AZS Uniwersytetu Śląskiego oraz Klubem Uczelnianym AZS Uniwersytetu Ekonomicznego byliśmy organizatorem 13 imprez. AMP-y w takich dyscyplinach jak snowboard, wspinaczka sportowa, szachy, trójbój siłowy czy jeździectwo już na stałe wpisały się w sportowy kalendarz naszego środowiska, stając się niemalże synonimami organizacji na najwyższym poziomie.

Ale AMP-y 2020 to nie tylko sukcesy organizacyjne. To przede wszystkim ogromne osiągnięcia sportowe naszych śląskich uczelni. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj rewelacyjne, pierwsze w historii podium w klasyfikacji generalnej, a konkretnie trzecie miejsce dla gliwickiej Politechniki Śląskiej. Na słowa uznania zasługuje również Uniwersytet Śląski, który zakończył rywalizację na świetnym siódmym miejscu. Jeżeli dołożymy do tego drugie miejsce w klasyfikacji uczelni społeczno-przyrodniczych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz identyczny rezultat Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w rywalizacji uczelni medycznych, okaże się, iż mimo pandemii i trudności z niej wynikających to był naprawdę kapitalny rok dla naszych sportowców.

Wszystkich sukcesów indywidualnych nie sposób przywołać, ale pozwolę sobie szczególnie zaakcentować brązowy medal drużyny futsalistów AZS UŚ Katowice oraz pierwszy w historii medal drużynowy, także brązowy, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego wywalczony w aerobiku sportowym.

Oczywiście na osobny akapit zasługują również nasi pierwszoroczniacy, którzy w 2020 roku w świetnym stylu powrócili na podium Ogólnopolskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. W imprezie organizowanej przez AZS COSA w Wilkasach zajęli drugie miejsce, ustępując jedynie reprezentacji AZS Warszawa i to zaledwie o jeden punkt!

Tak wyjątkowy rok wymagał wyjątkowego podsumowania. Wraz z Górnośląską Wyższą Szkołą Handlową w Katowicach oraz tamtejszym klubem AZS po raz pierwszy w historii podsumowaliśmy sportowy sezon wyłącznie w formie on-line, nagradzając najlepsze uczelnie za ich sukcesy.

Na zakończenie w imieniu całego AZS Katowice pragnę serdecznie podziękować władzom uczelni, wszystkim naszym sportowcom, działaczom klubów uczelnianych oraz trenerom za zaangażowanie i determinację, które pozwoliły tak wiele osiągnąć w tym niełatwym sezonie 2019/2020. Bez was byłoby to niemożliwe! Dziękuję za cały rok sportowej rywalizacji i raz jeszcze gratuluję osiągniętych wyników sportowych.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA 2019/2020

1. POLITECHNIKA ŚLĄSKA GLIWICE
2. UNIWERSYTET ŚLĄSKI KATOWICE
3. UNIWERSYTET EKONOMICZNY KATOWICE
4. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA KATOWICE
5. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY KATOWICE
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KATOWICE
7. AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA
8. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY KATOWICE
9. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA CHORZÓW
10. ŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA KATOWICE
11. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
12. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA KATOWICE
14. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA RACIBÓRZ
15. WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA KATOWICE
16. UNIWERSYTET ŚLĄSKI CIESZYN
17. AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA BIELSKO-BIAŁA



GWIAZDA AZS KATOWICE

PAWEŁ FAJDEK

Czterokrotny mistrz świata i czterokrotny mistrz uniwersjady w rzucie młotem Paweł Fajdek był w 2020 roku bohaterem najgłośniejszego transferu AZS. W sierpniu jeden z najlepszych zawodników w rzucie młotem został reprezentantem AZS AWF Katowice. – Mówi się, że AZS AWF Katowice to klub mistrzów, więc dołączyłem i ja – stwierdził Fajdek.



Decydując się na przejście do AZS AWF Katowice, Paweł Fajdek stał się jednocześnie twarzą uczelni i klubu, dołączając do tak znakomitych lekkoatletów, jak Anita Włodarczyk, Justyna Święty-Ersetic czy Ewa Swoboda. – Już kilka lat temu robiliśmy rozeznanie pod kątem przenosin Pawła do naszego klubu, ale dopiero teraz udało się pomyślnie to przeprowadzić. Fajdek stał się również twarzą województwa śląskiego i Stadionu Śląskiego, a w tym rejonie jesteśmy najsilniejsi. Negocjacje były bardzo krótkie. Umowa ma obowiązywać przez najbliższe pięć lat – mówił Krzysztof Nowak, dyrektor AZS AWF Katowice.

Paweł Fajdek przez wiele lat był wierny barwom Agrosu Zamość. W 2008 roku, mając 18 lat, przeniósł się do klubu z Zamościa z macierzystego Zielonego Dębu Żarów, który popadł w kłopoty finansowe. – Bardzo cenię sobie współpracę z Agrosem Zamość. Bez wątpienia bez tego klubu nie byłbym w miejscu, w którym dziś jestem. Bardzo za to dziękuję. Zostałem ambasadorem województwa śląskiego i Stadionu Śląskiego, więc postanowiłem też zmienić klub. Teraz zaczynam nowy etap i cieszę się, że udało nam się ustalić wspólne cele, które postaramy się realizować jak najdłużej – powiedział tuż po podpisaniu umowy Fajdek.

Oficjalnie w barwach nowego klubu Paweł Fajdek zadebiutował 25 sierpnia podczas 66. Memoriału Janusza Kusocińskiego na Stadionie Śląskim w Chorzowie. W konkursie, w którym ostatecznie najlepszy okazał się Wojciech Nowicki, Fajdek uplasował się na trzecim miejscu, osiągając najlepszy wówczas wynik w sezonie: 78,05 m. – 72–73 metry spokojnie bym teraz rzucił, więc nie jest źle. Trenowałem do marca. Potem wróciłem do kraju i siedziałem w domu. W kwietniu zrobiłem tylko kilka dobrych treningów, potem znów odpocząłem, spędzałem czas z dzieckiem. (...) Jest szansa, że w sierpniu i wrześniu młot poleci dalej niż 80 metrów – mówił w rozmowie z „Przeglądem Sportowym".

LICZBA CZŁONKÓW AZS KATOWICE

KU AZS UŚ KATOWICE	1305
KU AZS PŚ GLIWICE	436
KU AZS UE KATOWICE	285
KS AZS AWF KATOWICE	262
KU AZS SUM KATOWICE	228
KU AZS GWSH KATOWICE	130
KU AZS UŚ CIESZYN	125
KU AZS AK. WSB DĄBROWA GÓRNICZA	89
KU AZS WSZOP KATOWICE	71
KU AZS PŚ KATOWICE	56
KŚ AZS KATOWICE	44
KU AZS WST KATOWICE	44
KU AZS WSB CHORZÓW	33
KU AZS PWSZ RACIBÓRZ	27
KLUB SENIORA AZS KATOWICE	19
KU AZS ATH BIELSKO-BIAŁA	12
KU ŚWSM KATOWICE	9
KU AZS WSTI KATOWICE	1
ŁĄCZNIE:	3176



Jak się okazało, ostatecznie nie udało się złamać w 2020 roku granicy 80 metrów. Podczas rozegranych pod koniec sierpnia we Włocławku 96. Mistrzostw Polski wynik 78,61 m pozwolił na wywalczenie srebrnego medalu. Kilka dni później ponownie na Stadionie Śląskim do 80 metrów zabrakło Fajdkowi ledwie 19 centymetrów. W 11. Memoriale Kamili Skolimowskiej, z wynikiem 79,81 m, Paweł Fajdek okazał się najlepszy. Sezon 2020 zakończył debiutem na Akademickich Mistrzostwach Polski w Łodzi, łączonych z Mistrzostwami Polski AZS. Transfer do AZS AWF Katowice pozwolił zatem Fajdkowi po raz pierwszy zmierzyć się wyłącznie z zawodnikami reprezentującymi barwy klubów AZS. Rezultatem 78,62 m, o ponad 11 metrów lepszym od drugiego w klasyfikacji zawodnika, wywalczył zdecydowanie pierwsze miejsce.

– Miałem nadzieję na to, że uda mi się utrzymać wysoką formę i trafię tego „szatana" na 80 metrów, bo mogłem to zrobić. I dzisiaj też było blisko, panowały świetne warunki, jednak koło było troszkę za wolno. Z upływem lat materiał się niszczy, ale już uzgodniłem, że za rok będzie nowe koło i będziemy te osiemdziesiątki rzucać – mówił ze śmiechem Fajdek tuż po zakończonej rywalizacji akademickiej.

W 2021 roku Paweł Fajdek zamierza spełnić swoje wielkie marzenie – zdobyć medal olimpijski. Do tej pory, choć startował w igrzyskach olimpijskich w Londynie i Rio de Janeiro, nie udało mu się spełnić tego celu. Transfer do AZS AWF Katowice może oznaczać dla niego także powrót na studia. – Paweł jest absolwentem studiów licencjackich i będziemy go gorąco namawiać na któryś z naszych siedmiu kierunków – mówił dyrektor AZS AWF Katowice.

Paweł Hochstim, Mateusz Bula

Foto: AZS AWF Katowice, Kinga Sałata

WŁADZE AZS KATOWICE

BOGUSŁAW OLEKSY – PREZES
BEATA WIDAWSKA – WICEPREZES
ALEKSANDER FANGOR – WICEPREZES
PAULA BRONCEL, WIESŁAW CIEŚLIK, JAROSŁAW JĘDRASZEK, KATARZYNA KOCEMBA, EWA LESIUK, RYSZARD LITKOWYCZ, GRZEGORZ MIEDZIŃSKI, MAREK MILEWSKI, ADAM SUCHAŃSKI, KAJETAN SUCHECKI, AGATA SZAJT, EDWARD WĄSIEL – CZŁONKOWIE

400 NA LICZNIKU I BOT Z POMOCĄ

W 2020 roku KU AZS GWSH Katowice zanotował znaczący wzrost liczby członków i sukcesów. Początek zapowiadał się całkiem zwyczajnie (o ile cokolwiek w AZS można nazwać zwyczajnym).

Nasza codzienność to treningi, w czasie których przede wszystkim dobrze się bawimy, a także przygotowujemy się do udziału w Akademickich Mistrzostwach Śląska i Akademickich Mistrzostwach Polski.

W styczniu osiągnęliśmy świetny wynik w siatkówce – zarówno drużyna damska, jak i męska zdobyły złoto w AMŚ. Na kolejny sukces długo nie czekaliśmy – Magdalena Kulska zdobyła dla nas tytuł akademickiego mistrza Śląska w badmintonie. Były to pierwsze dni marca i zarazem ostatnie dni przed dłuższą przerwą spowodowaną Covid-19.

Studenci przeszli na naukę zdalną, a sportowcy na treningi domowe. Utworzyliśmy na Teamsach specjalny zespół dla naszych sportowców, który pełnił funkcję forum do wymiany doświadczeń. Oprócz rozmów na temat przewidywanego końca epidemii przewijały się tematy domowych planów treningowych i podtrzymywania dobrej formy alternatywnymi sposobami. Wszyscy wyczekiwaliśmy informacji dotyczącej wznowienia rywalizacji sportowej i otwarcia naszej sali gimnastycznej.

Pierwszą dobrą wiadomością było rozpoczęcie rozgrywek w ramach AMŚ. W połowie czerwca wyjechaliśmy do Dąbrowy Górniczej na zawody w siatkówce plażowej, skąd nasi panowie przywieźli puchar za drugie miejsce, a drużyna damska zakwalifikowała się do AMP-ów. Pozytywnym zaskoczeniem na tych zawodach było dla nas podejście



organizatora – pilnowano dezynfekcji, nie wpuszczano nikogo na trybuny, a każdy zawodnik musiał podpisać oświadczenie o stanie zdrowia. Wszyscy pilnowali się wzajemnie, a zawody przebiegły w miłej, sportowej atmosferze. Później okazało się, że jest to standard wszystkich imprez organizowanych przez AZS.

Kolejnym miłym zaskoczeniem był bratobójczy finał tenisa ziemnego, w którym tytuł najlepszej na Śląsku drugi rok z rzędu uzyskała Katarzyna Pyka, a srebrny medal przypadł tym razem Paulinie Kostce. Obie studentki GWSH awansowały do półfinału AMP, rozgrywanych we wrześniu w Chorzowie. Tam okazało się, że nie było silniejszej drużyny od GWSH, co potwierdza największy jak dotąd puchar w naszej gablocie. Bardzo udany był również wyjazd szczypiornistek GWSH na półfinał AMP w Cieszynie, a później na finał w Chorzowie.

Gdy rozgrywki sportowe AMŚ wróciły do codzienności, spotkaliśmy się na stadionie lekkoatletycznym i na boiskach do koszykówki. Patryk Sperling zdobył złoto w rzucie oszczepem, a Julia Salwińska brązowy krążek za skok w dal. W koszykówce 3x3 drużyna męska i damska zajęły drugie miejsca. Również pływacy nie stracili formy – podium wywalczyły nasze sztafety, a indywidualne medale Katarzyna Boduch, Wojciech Magierowski, Patryk Sperling i Karol Zdziebczok. Ostatnim sukcesem było złoto Klaudii Powroźnik w kolarstwie górskim.

Październik to zawsze czas, w którym skupiamy się na studentach pierwszorocznych. W trakcie Silesiady odkrywamy nowe talenty, którymi tym razem pochwalili się Kacper Opolka (srebro w pływaniu i złoto w ergometrze), Joanna Frąszczak (złoto w ergometrze) i Wojciech Kidoń (brąz w pływaniu). Wielkim odkryciem była też damska drużyna koszykówki, która zdobyła złoto. Wszyscy złoci medaliści wyjechali na XI Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

Nowy rok akademicki przyniósł nam nowe wyzwania. Liczba studentów zapisanych do AZS wzrosła do 400, podczas gdy rok wcześniej było nas 130, a dwa lata temu tylko 31. Tak duży potencjał trzeba było odpowiednio wykorzystać. Powołaliśmy nowe sekcje, wśród których zgodnie z oczekiwaniami znalazły się salsa i zumba. Oprócz tego dwa razy w tygodniu spotykaliśmy się na siatkówce i koszykówce, działała też sekcja pływacka, tenisa stołowego, futsalu i wspinaczki sportowej.

Wyzwaniem organizacyjnym było zapewnienie odpowiednich warunków sanitarnych. W tym celu, oprócz obowiązkowej dezynfekcji, stworzyliśmy własnego bota na Messengerze. Przed każdym treningiem studenci zgłaszali się do niego, a on pytał ich o stan zdrowia i przypominał o zasadach bezpieczeństwa. Jednocześnie bot tworzył listę obecności z każdego treningu. Mimo epidemii studenci byli spragnieni sportu, co przekładało się na bardzo dużą frekwencję na treningach. W planach pojawiło się uruchomienie sekcji szachowej i fitnessu, a także brydża sportowego on-line.



Dziękujemy władzom GWSH w Katowicach i pracownikom AZS Katowice za całoroczne wsparcie naszych działań. Dziękujemy również zarządowi naszego klubu za pracę na rzecz sportowej społeczności GWSH.

Wojciech Magierowski, foto: AZS GWSH Katowice





AKADEMICKI PUCHAR ŚLĄSKA W E-SPORCIE PO RAZ PIERWSZY

W dniach 26–27 stycznia 2020 roku w ramach IV Śląskiego Festiwalu Nauki w katowickim Międzynarodowym Centrum Kongresowym odbyła się pierwsza edycja Akademickiego Pucharu Śląska w e-sporcie. Wydarzenie, będące efektem współpracy stowarzyszenia Esports Association z AZS Katowice, przyciągnęło tłumy fanów gier komputerowych.

Śląski Festiwal Nauki, organizowany przez śląskie uczelnie oraz miasto Katowice, to jedno z największych wydarzeń popularnonaukowych w kraju i Europie. Główną misją festiwalu jest pobudzanie społecznego zainteresowania nauką poprzez aktywny udział w pokazach, eksperymentach, prezentacjach i wykładach. Esports Association to katowicka organizacja non profit mająca na celu popularyzację i profesjonalizację polskiej branży e-sportowej. W maju 2017 roku stowarzyszenie podjęło współpracę z Uniwersytetem Śląskim i AZS UŚ. Jednym z jej efektów jest ciesząca się ogromną popularnością strefa Esport Point, organizowana corocznie podczas ŚFN.

To miejsce poświęcone nowym technologiom, edukacji oraz nauce w kontekście gier i branż pokrewnych. Celem nie jest jedynie zabawa – to również pokazywanie dobrych praktyk, także pod kątem zdrowotnym i prosportowym. Liczne wykłady, spotkania z ekspertami oraz ekspozycje tematyczne uzupełniają e-sportowe turnieje dla amatorów i bardziej zaawansowanych graczy. Jedna z takich rozgrywek przyjęła w 2020 roku oficjalną nazwę Akademickiego Pucharu Śląska w e-sporcie, a konkretnie w Counter-Strike: Global Offensive. Rywalizacja o miano najlepszej e-sportowej drużyny na Śląsku podzielona została na dwa etapy. Pierwszym były grudniowo-styczniowe eliminacje on-line dla wszystkich zainteresowanych ekip. Drugim – dwudniowy turniej finałowy off-line dla czterech najlepszych teamów, rozegrany w trakcie ŚFN, już przy udziale publiczności.

Do ostatecznego starcia w CS:GO o e-sportowy Puchar Śląska przystąpiły drużyny z trzech śląskich uczelni: reprezentanci katowickiego Uniwersytetu Ekonomicznego – Unique - UE Katowice CS:GO Team oraz Krasnoludy z UEKat; PoCZuted z Politechniki Częstochowskiej, a także Magowie z gliwickiej Politechniki Śląskiej. W pojedynkach półfinałowych, które rozgrywano do dwóch wygranych map, zdecydowane zwycięstwa odnieśli gracze z Unique - UE Katowice oraz Magowie i to te dwa teamy stanęły do finałowej batalii. Ostatecznie puchar zgarnęła ekipa Unique - UE Katowice CS:GO Team, pokonując w finale reprezentantów gliwickiej Politechniki 3:1.



– Cieszymy się, że mogliśmy reprezentować nasz Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Wsparcie ze strony wykładowców oraz całej kadry AZS pomogło nam zdobyć złoto – mówił po zwycięstwie Bartosz „Vapeshu" Owczarek. W meczu o brąz lepsza okazała się ekipa PoCZuted z Politechniki Częstochowskiej. – Jeszcze nie zdecydowaliśmy, gdzie stanie nasz puchar i dyplom. Najprawdopodobniej na samym początku przez tydzień u każdego, a później zobaczymy. Może potniemy na kawałki? – żartował jeden z członków częstochowskiej drużyny.

Rozgrywka o tytuł najlepszej e-sportowej ekipy na Śląsku nie była jedyną AZS-ową atrakcją dla odwiedzających Śląski Festiwal Nauki. Dzięki współpracy z AZS Uniwersytetu Śląskiego zorganizowano również specjalną strefę sportową, gdzie można było m.in. spróbować swoich sił na ergometrach. Gośćmi specjalnymi byli czołowi polscy wioślarze: Agnieszka Kobus-Zawojska, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Rio, oraz Maciej Zawojski, brązowy medalista mistrzostw Europy w 2018 roku.

Głównym partnerem oraz sponsorem Akademickiego Pucharu Śląska w e-sporcie była marka MSI Gaming.

Mateusz Bula, foto: Damian Gątkiewicz





AZS GLIWICE DAŁ OGNIA

Studia już pokończyli i ciężko pracowali, ale nie przeszkadza im to trenować i wygrywać na lodzie. W 2020 roku zdobyli wicemistrzostwo w Polskiej Lidze Curlingu i szykowali się do mistrzostw kraju.

– Prywatnie wszyscy jesteśmy inżynierami, dlatego nasza przygoda nie mogła rozpocząć się nigdzie indziej niż na lodowisku „Tafla" w Gliwicach przy Politechnice Śląskiej, gdzie trenowaliśmy do 2018 roku. Co jakiś czas organizujemy otwarte treningi, na które może przyjść każdy, niezależnie od wieku, płci i kondycji, gdyż nasz sport jest sportem dla każdego. Najstarszy zawodnik, medalista igrzysk olimpijskich, miał 59 lat – pisali reprezentanci AZS Gliwice Ogień, jedni z nielicznych w AZS, którzy z zapałem uprawiają curling.

Curling to bardzo stara gra, którą wymyślono w Szkocji już w XVI wieku. Pierwsze duże zawody rozegrane zostały w roku 1924 podczas I Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Chamonix. Jako dyscyplina pokazowa curling był rozgrywany także na igrzyskach w Lake Placid (1932), a później dopiero w Calgary (1988) i Albertville (1992). Na stałe do programu igrzysk curling wszedł dopiero w Nagano w 1998 roku.

W curlingu dwie czteroosobowe drużyny rywalizują na torze o długości 40 m, zagrywając na przemian po osiem kamieni w jednym kolorze. Wygrywa ta, której kamień na koniec partii znajduje się bliżej środka domu, a najbardziej charakterystycznym elementem gry jest szczotkowanie lodu.

W Polsce w curling gra się od 2002 roku. W popularyzacji tej dyscypliny swoją rolę odegrał AZS, który był jednym ze współorganizatorów Mazury Curling Festiwalu. W 2016 roku w ramach tej imprezy rozegrano jedne z ostatnich niestety Mistrzostw Polski AZS, które wygrała właśnie ekipa AZS Gliwice Ogień.

– W skład naszej drużyny wchodzą dwie osoby z Gliwic (Tomasz Bosek, Tomasz Pluta), dwie z Bytomia (Piotr Świeszek, Paweł Hertman) i jedna z Siemianowic Śląskich (Michał Kozioł). Najmniej doświadczeni spośród nas uczestniczą właśnie w swoich dziewiątych rozgrywkach jednak w obecnym składzie gramy razem już od sezonu 2014/2015 – przedstawiał swój zespół Piotr Świeszek.

Choć studia dawno już skończyli, nie rozstali się z AZS. – AZS umożliwia nam realizację swojej pasji poprzez wsparcie finansowe i udostępnianie obiektów do treningów. Od samego początku naszej przygody z curlingiem jesteśmy członkami Klubu Środowiskowego przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach – dodał.

Nie był to ich ostatni sukces. Do tej pory największe ich osiągnięcia to mistrzostwo Polski w sezonie 2017/2018 oraz brąz zdobyty rok później. W rozgrywanej niezależnie od mistrzostw Polskiej Lidze Curlingu w ciągu trzech ostatnich sezonów wywalczyli komplet medali. We wrześniu zdobyli srebro, kończąc wreszcie przerywane przez koronawirusa rozgrywki. Były znów bardzo wyrównane, a gliwiczanie osiągnęli w nich bilans czterech zwycięstw i trzech porażek.



Jak podkreślali, nie zamierzali na tym poprzestać, bo w ostatni weekend października czekały ich jeszcze mistrzostwa Polski, w których chcieli odegrać główną rolę. – Na polskim podwórku raczej wszędzie, gdzie się pojawiamy, jesteśmy drużyną, z którą przynajmniej trzeba się liczyć. Mamy nadzieję co najmniej na podium – dodał zawodnik gliwickiej ekipy. Na podium ostatecznie stanęli, ale tylko wirtualnie. Zawody odwołano, a za obowiązującą uznano klasyfikację z roku 2019.

Co ciekawe, AZS Gliwice w ostatnich latach reprezentowało po kilka curlingowych zespołów. Wśród mężczyzn walczył jeszcze AZS Gliwice Ice Rockets, a wśród kobiet AZS Gliwice Team Pluta. Jako zawodniczka i trenerka przewodziła jej siostra grającego w Ogniu Tomasza Pluty – Marta, która mimo wykluczenia Polski z rozgrywek międzynarodowych dostała szansę udziału w igrzyskach. Wielokrotna mistrzyni i reprezentantka Polski została tam wyznaczona jako sędzia i miała reprezentować AZS w Pekinie.

– Staramy się promować curling w naszym otoczeniu i wpływać na rozwój tej dyscypliny w Polsce. Curling można uprawiać także na wózkach inwalidzkich, a na świecie, w tym w naszym kraju, znajdziemy sporo ekip złożonych z zawodników głuchych. Curlerzy są dżentelmenami, a po meczu wygrana drużyna tradycyjnie zaprasza przegranych do baru – podsumowali zawodnicy AZS Gliwice Ogień, którzy za granicą występowali już m.in. na Uniwersyteckim Festiwalu Sportowym w Chinach. Nie tylko oni liczyli na zmianę decyzji światowych władz curlingu, która pozwoliłaby na udział polskiej reprezentacji w międzynarodowych zawodach mistrzowskich.

DS, Piotr Świeszek, foto: AZS Gliwice Ogień



ODPALIŁO W FINLANDII

W 2020 roku Dominik Bury nieoczekiwanie stał się pierwszoplanową postacią polskiej kadry w biegach narciarskich. Zawodnik KU AZS AWF Katowice z dużymi nadziejami spoglądał na kolejny rok pracy z czeskim trenerem Lukašem Bauerem.



Chociaż premierowy start młodszego z braci Burych w Pucharze Świata miał miejsce w 2016 roku, to na punkty trzeba było czekać aż do sezonu 2019/2020. Historia zatoczyła koło – Dominik debiutował w Kuusamo i to na fińskiej ziemi pierwszy raz wskoczył do „trzydziestki" cyklu. W zakończonym sezonie punktował aż osiem razy, czego przed jego rozpoczęciem nie zakładał nawet trener Lukaš Bauer. Na dodatek Bury jako pierwszy w historii polski biegacz ukończył wymagający klasyk Tour de Ski (punktował w czterech z pięciu startów we Włoszech).

Przełomowy sezon okrasił pojedynczymi zwycięstwami w cyklu Slavia Cup czy złotymi medalami na polskiej ziemi. Urodzony w Cieszynie 24-latek na przełomie stycznia i lutego dwukrotnie triumfował podczas mistrzostw Polski w Zakopanem – najpierw z klubowymi kolegami (bratem Kamilem Burym, Krzysztofem Małkińskim i Kacprem Antolcem) w sztafecie 4x7,5 km, a dwa dni później w rywalizacji na 15 km stylem klasycznym. Co więcej, za kilka tygodni Bury wygrał 44. Bieg Piastów na Polanie Jakuszyckiej. Tym samym stał się drugim w XXI wieku Polakiem z triumfem w tych prestiżowych zawodach.

– Poprzednie lata nie były regularne. Miewałem dobre biegi, ale bez punktów. Tym razem „odpaliło" już w Finlandii. Wyniki i punkty w PŚ były tego potwierdzeniem. Myślę, że sam trener nie zakładał takiej systematyczności. Liczyliśmy, że



może trzy razy uda się wskoczyć do „30". Ludzie uważają, że skoro wyników nie ma, to po prostu się nie trenuje. Trzeba było mądrzej to poprowadzić i liczę, że moja przygoda dalej będzie się rozwijać – opowiadał Dominik, stypendysta programu Team 100, a w przeszłości beneficjent konkursów ogłaszanych przez Fundusz Natalii Partyki.

Zakręty chyba zostały już pokonane i śmiało można rzec, że to właśnie Bauer, jeden z najlepszych biegaczy ostatnich dwóch dekad, jest ojcem ostatnich sukcesów Burych. Burych, gdyż również starszy o rok Kamil zaczął zdobywać pierwsze punkty w PŚ. Dominik dostrzega korzyści ze współpracy z czeskim multimedalistą.

– Bauer w przeszłości był świetnym dystansowcem, co dla mnie stanowiło dodatkowy atut. Osiągał sukcesy, nie mając takich warunków jak choćby Skandynawowie. Trener wlał we mnie nadzieję, że można mierzyć wyżej i że mam ku temu predyspozycje – komentował zawodnik AZS AWF Katowice, który w klasyfikacji generalnej PŚ uplasował się na 68. pozycji z 70 punktami. Wśród dystansowców był 50., z kolei rok starszy brat Kamil trzykrotnie załapał się do „30", a w generalce był 90. (28 pkt). W zestawieniu sprinterów zajął zaś 62. miejsce.

Gdy do zimy pozostawało kilka miesięcy, biegacze już „ładowali akumulatory". Kadra Bauera odbyła zgrupowania w Zakopanem i Ustrzykach Dolnych. Dominik Bury zabłysnął podczas mistrzostw Polski na nartorolkach. Azetesiak był drugi w prologu i na 12,5 km stylem klasycznym oraz pierwszy na 15 km stylem dowolnym. Jego brat Kamil wygrał prolog, a w biegach na dystansach był trzeci.

– Pozostaje nam skupić się na swojej robocie – przekonywał Dominik, którego głównym celem był start w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w niemieckim Oberstdorfie. Puchar Świata w końcówce roku sukcesów jednak nie przyniósł. Najbliżej punktów było podczas ostatnich zawodów w Davos. Do miejsca w czołowej „30" biegu na 15 km stylem dowolnym zabrakło kilkunastu sekund.

Artur Kluskiewicz, DS, foto: Anna Karczewska (PZN)

AZS KIELCE

WWW.KIELCE.AZS.PL
KIELCE@AZS.PL

ŚWIĘTOKRZYSKA LIGA AKADEMICKA 2019/2020

1. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA
2. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO
3. WSZECHNICA ŚWIĘTOKRZYSKA



GWIAZDA AZS KIELCE

TOMASZ BŁASZKIEWICZ

Znamy go z akademickich parkietów. Natomiast od sezonu 2020/2021 trenuje bramkarzy w drużynie wielokrotnych mistrzów Polski Łomży Vive Kielce, w tym niesamowitego Andreasa Wolffa. O kim mowa? Oczywiście o Tomku Błaszkiewiczu, trenerze szczypiornistów AZS UJK Kielce i pracowniku Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Jak udało ci się znaleźć w drużynie Łomży Vive Kielce?

Tomasz Błaszkiewicz: – Generalnie to dzięki ciężkiej pracy i działaniu krok po kroku. W poprzednich latach prowadziłem grupy juniorskie, pracowałem z dziewczynami, wcześniej przez cztery lata działałem w ośrodkach szkolenia bramkarzy. Opiekowałem się kadrą z rocznika 1998 i zostałem zauważony w świecie. Dostałem zaproszenie na campy w Chorwacji, gdzie systematycznie uczestniczę w szkoleniach bramkarzy. Miałem tam przyjemność spotykania się z najlepszymi na świecie, a jednocześnie też obcowania z trenerami. Można się od nich dużo nauczyć. Pracowałem z zespołem Superligi Stalą Mielec i wróciłem do kadry narodowej juniorów z rocznika 2004. W lecie dostałem propozycję pracy w Vive od Bertusa Servaasa. Takich ofert się nie odrzuca.

Można powiedzieć, że to takie ukoronowanie twojej kariery.

– (śmiech) Została jeszcze Barcelona.

I reprezentacja.

– W przyszłości może tak. To wszystko nie jest przypadkiem. To była długa i trudna droga, żeby dojść do tego miejsca, w którym jestem teraz, nie mając zawodniczego

LICZBA CZŁONKÓW AZS KIELCE

KU AZS PŚ KIELCE	153
KU AZS UJK KIELCE	47
ŁĄCZNIE:	200

nazwiska. Długo grałem w piłkę ręczną na różnych poziomach, ale nigdy nie byłem wybitnym zawodnikiem pokroju Sławka Szmala. Dużo trudniej jest zapracować na taki sukces.

Jak na co dzień pracuje się z takimi gwiazdami, jakie są w Vive?
– To fajne wyzwanie. Z każdym krokiem, który wykonałem, szedłem wyżej. Zawsze mobilizowałem się do dalszych działań. Tutaj jest tak samo. Miałem już możliwość pracowania z jedną z gwiazd, która grała w Vive, czyli Vladimirem Cuparą. Na campach miałem przyjemność pracy z Rolandem Miklerem czy Marinem Šego. To zupełnie inna półka, jeśli chodzi o samo przygotowanie treningu. Cieszy mnie również to, że dostałem duży kredyt zaufania od strony zarządu i głównego trenera drużyny Talanta Dujszebajewa. To też daje wolną rękę robienia tego, co sobie zaplanuję.

Jakie są różnice między Andreasem Wolffem, Mateuszem Korneckim a Miłoszem Wałachem?
– Każdy z nich ma zupełnie inny charakter. Andi jest bardzo nerwowy i ambitny. Nie lubi przegrywać. Natomiast lubi wszystko wykonywać na sto procent. Mateusz to chłopak, który ciężko pracuje na to, żeby być tutaj, gdzie jest. Ma w sobie bardzo dużo pokory i cierpliwości. Miłosz jest niecierpliwy, młody, niepokorny, ale również ambitny. Jeśli chodzi o samą specyfikę bramki, to każdy z nich ma bardzo dobre warunki. Są wysocy i gibcy i uzupełniają się.

Doprowadziłeś Andreasa Wolffa do niesamowitej formy.
– Na pewno kluczem jest systematyka pracy. Tutaj mamy duży komfort. Pracowaliśmy bardzo dużo. Treningów bramkarskich było sporo: indywidualne plus z zespołem. O przygotowanie motoryczne zadbał Krzysztof Paluch. Natomiast my przeszliśmy już w czasie okresu przygotowawczego w umiarkowany trening. Teraz jesteśmy na etapie treningu specjalistycznego. Na razie to działa. Zobaczymy, jak będzie dalej i ile to wytrzyma. Myślę, że to też systematyczna praca z jednej i drugiej strony, szczególnie Andiego.



Rozmawiacie na treningach po polsku?
– Tak. Andi dobrze mówi po polsku. Właściwie wszystko rozumie. Trochę też rozmawiamy po angielsku. Jak to nie wystarczy, to zostają jeszcze ręce. Próbujemy też przygotowywać się mentalnie do meczów.

Na czym polega specjalistyczny trening bramkarski? Masz jakieś swoje metody, które zastosowałeś w Vive?
– Na pewno jest to trening ukierunkowany pod zawodników. W danym okresie próbujemy robić odpowiednie rzeczy, czy to trening szybkości, czy mocy. Położyliśmy też duży nacisk w okresie przygotowawczym na technikę. Teraz próbujemy robić dużo ćwiczeń szybkościowych i dużo treningu mocy. Szukamy optymalnych rozwiązań skierowanych pod kątem każdego z naszych bramkarzy.



Tomek (z prawej) z byłymi znakomitymi bramkarzami Vive Kielce i reprezentacji Polski Rafałem Bernackim i Sławomirem Szmalem

Bramkarz musi być zwinny.
– Tak, mamy dużo treningu gibkości, techniki, mocy i szybkości. Na tym bazujemy. Nowatorskie treningi, refleksyjne, czas reakcji. To też działa na nowoczesnej aparaturze. Staram się, żeby ten trening był mocno urozmaicony. Są także piłeczki tenisowe na feel lightach czy paletkach.

Przejdźmy teraz do drużyny AZS UJK Kielce, której jesteś pierwszym trenerem. Teraz gracie już swój drugi sezon w I lidze. Jakie cele stawiacie przed sobą w tegorocznych rozgrywkach?
– Wiadomo, że ma być reorganizacja ligi i ma powstać liga centralna. Takim naszym cichym celem jest, żeby dostać się do tej najlepszej 12 albo 14. Musielibyśmy w swojej grupie zająć 3. lub 4. miejsce. Taki mamy ten odległy cel. Natomiast te bliskie są podobne jak przez wiele ostatnich lat. To wygrać kolejny mecz. Skupiamy się na nim, a nie nad tym, co będzie na samym końcu. To nam bardzo pomaga, jeśli chodzi o trening mentalny.

Nie jesteście już beniaminkiem. W sezonie 2019/2020 zajęliście czwarte miejsce w lidze. Rywale już inaczej do was podchodzą.
– Tamten sezon był rewelacyjny. Teraz, nie dokonując większych zmian kadrowych, próbujemy to utrzymać. Na razie jakoś nam to idzie. Zbudowaliśmy gdzieś mocny kręgosłup drużyny. Wiadomo, że sport jest taki, że dzisiaj może być dobrze, a jutro inaczej. Na razie mamy z tego frajdę i jesteśmy teraz często stawiani na pozycji faworyta. To też dodatkowe obciążenie, z którym musimy sobie poradzić.

Jakie morale panują w drużynie?
– Dobre. Nadal jesteśmy głodni grania i wygrywania.

Nastąpiły jakieś zmiany w zespole?
– Odszedł Damian Falasa, a przyszło trzech zawodników: Filip Zdziech i Wiktor Wójcik z Vive oraz Kacper Pawłowski z SMS-u Kielce. Stawiamy na młodzież. Nie szukamy wzmocnień ligowych czy utytułowanych zawodników. Tylko próbujemy wychowywać młodzież, żeby pomogła nam w grze przez kolejne sezony.

Trenuje z wami jeszcze ktoś ze starego składu?
– Daniel Boszczyk i Paweł Papaj. Oczywiście wszyscy są sercem z AZS-em. Nasi starzy zawodnicy cały czas nam kibicują i jeżdżą za nami na mecze. Mamy bardzo mocne wsparcie.



Tomek z Andreasem Wolffem, bramkarzem Łomża Vive Kielce i reprezentacji Niemiec

Macie też zespół juniorski.
– W tym roku zainwestowaliśmy w młodzież. Chcemy szkolić dzieci. Tym bardziej że dużo naszych zawodników kończy studia magisterskie. Mają gdzie się rozwijać. Mamy drużynę złożoną z zawodników z 2005 rocznika i młodszych. Liczymy, że będą kiedyś zasilać szeregi uczelniane i klubowe.

Uczysz jeszcze wychowania fizycznego w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego?
– Tak, tutaj wszystko jest po staremu.

Znajdujesz czas na te wszystkie zajęcia?
– Im więcej pracy, tym lepsza organizacja. Najmniej robi ten, który ma najwięcej czasu. To jest kwestia poukładania sobie grafiku i organizacji całego dnia. Tutaj nic się nie zmieniło poza tym, że odpuściłem Koronę, a wziąłem Vive. Coś za coś. W życiu trzeba dokonywać wyborów.

A jak zaczęła się twoja przygoda z piłką ręczną?
– Zawsze byłem blisko sportu. Trenowałem piłkę nożną. W szkole Stanisław Hojda tworzył grupy piłki ręcznej. Poszukiwał chłopaków, którzy chcieliby grać. Z chęcią do nich przystąpiłem z takimi osobami jak Paweł Tetelewski, Jarek Sieczka czy Tomek Paluch. Oni wszyscy są z mojego rocznika.

Od początku występowałeś na pozycji bramkarza?
– Tak. Zaczynając swoją przygodę z piłką ręczną, miałem problemy z piętami. Nie mogłem za bardzo biegać i skakać. I jedyna szansa, jaką mogłem mieć, to była właśnie pozycja bramkarza. Tylko na to pozwolił mi lekarz.

Ile lat grałeś?
– Jeszcze w trakcie studiów i pracy na uniwersytecie.

Czemu zdecydowałeś się zostać trenerem?
– Kończyła się kariera, a coś trzeba było robić. Przejąłem sekcję piłki ręcznej na uczelni po Stasiu Hojdzie. Później powoli gdzieś to zaczęło się rozwijać.

Stawiasz sobie jeszcze jakieś cele?
– Żadnych. Żyję tu i teraz. Pracuję w topowym klubie. Można powiedzieć, że jesteśmy w najlepszej szesnastce świata. Tutaj jest świetna atmosfera.

A co robisz, gdy chcesz odpocząć od szczypiorniaka?
– Trochę jeżdżę na rowerze, robię coś w domu czy oglądam jakiś dobry film.

Masz jakieś ulubione trasy na wyprawy rowerowe?
– Mieszkam w fajnym miejscu w Dąbrowie pod Kielcami, bardzo blisko lasu. Tam sporo jeżdżę. Oczywiście Góry Świętokrzyskie są niesamowitym miejscem, gdzie można sobie trochę odpocząć na rowerku i złapać pozytywną energię.

Rozmawiał: Maciej Wadowski
Foto: archiwum Tomasza Błaszkiewicza

NOWY STADION POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ RÓSŁ W OCZACH

Na Politechnice Świętokrzyskiej 2020 rok upłynął pod znakiem... budowania i oczekiwania na nowoczesny, wielofunkcyjny stadion sportowy. Otwarcie zaplanowano na wiosnę tego roku. Będą mogli korzystać z niego wszyscy chętni.

Budowa obiektu rozpoczęła się we wrześniu 2019 roku, ale o jego powstaniu mówiło się od wielu lat. – *Byliśmy środowiskiem akademickim, które w ogóle nie miało swoich obiektów. Przez długi czas nie mieliśmy nawet własnych sal gimnastycznych. Nadrabiamy stracony czas. Uczelnia składa się z rektoratu, budynków dydaktycznych, administracyjnych, akademików, ale także z obiektów sportowo-rekreacyjnych* – mówił w rozmowie z portalem wKielcach.info dr Stanisław Hojda, dyrektor Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej. I dodawał: – *Jestem wyjątkowo zbudowany tym, że pomysł powstania tego stadionu nie spowodował na żadnym etapie dyskusji jakiejkolwiek negatywnej reakcji. Była wyjątkowa zgodność senatu, różnego rodzaju ośrodków opiniujących z uczelni czy studentów z Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego. Właściwie wszyscy byli za.*

Budowa stadionu w kampusie Politechniki Świętokrzyskiej kosztowała około 15 milionów złotych. Połowę środków na inwestycję kielecka uczelnia dostała od Ministerstwa Sportu. Resztę kosztów budowy pokryła ze swojego budżetu. Nowy obiekt Politechniki Świętokrzyskiej ma na prostej osiem, a dookoła sześć torów. – *Zaraz obok bieżni, ale poza główną płytą stadionu będzie rzutnia do rzutu młotem, oszczepem czy dyskiem z naturalną trawiastą nawierzchnią* – opisywał portalowi wKielcach.info dr Stanisław Hojda. A wszystko ze względu na to, że boisko do piłki nożnej ma sztuczną nawierzchnię. Stadion jest w pełni oświetlony, dzięki czemu można z niego korzystać o każdej porze dnia. Na trybuny stadionu może wejść do tysiąca osób. Są one przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. W przerobionej uczelnianej stołówce powstały sale do rozgrzewki i treningu. Natomiast do hali sportowej PŚk dobudowywany jest budynek, który ma służyć za magazyn.

Nowy obiekt ma również kompleks do uprawiania sportów plażowych. Będzie można na nim zagrać w siatkówkę plażową czy beach soccera. W zakolach stadionu wytyczono miejsce do rozstawienia boiska do siatkówki i tenisa. Natomiast obok akademików została zlokalizowana siłownia zewnętrzna.

Nowoczesny wielofunkcyjny stadion sportowy Politechniki Świętokrzyskiej zostanie otwarty wiosną 2021 roku. Z obiektu będą mogli korzystać wszyscy chętni. – *Zakładamy, że jeżeli zgłoszą się grupy zorganizowane, udostępnimy go bezpłatnie na zajęcia lekkoatletyczne. Ten stadion leży w centrum miasta i jest otoczony kilkoma dużymi kieleckimi osiedlami. Powinien służyć wszystkim chętnym* – opowiadał dyrektor Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej.

Michał Filarski
Foto: Grzegorz Zieliński, Michał Filarski



ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS KRAKÓW

WWW.KRAKOW.AZS.PL
KRAKOW@AZS.PL

PREZES AZS KRAKÓW (DO CZERWCA 2020)
MAREK SZLACHTA



Rok 2020 był kolejnym niezwykłym rokiem w sportowym środowisku akademickim województwa małopolskiego. Pomimo trudnej sytuacji jako środowisko zorganizowaliśmy wiele imprez i odnieśliśmy wiele sukcesów. Co roku największą imprezą sportową są środowiskowe rozgrywki akademickie. Przerwane w marcu Akademickie Mistrzostwa Małopolski udało się doprowadzić prawie do końca i wyłoniono zwycięzców w 27 z 36 klasyfikacji. Ponownie na najwyższym stopniu podium stanął AZS Akademii Górniczo-Hutniczej, wyprzedzając AZS Akademii Wychowania Fizycznego oraz AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków był również miejscem rozegrania siedmiu imprez z cyklu AMP (w tym czterech finałowych) oraz AMP w kolarstwie górskim, które odbyły się w Orawce. Bardzo dobrze z obowiązków organizacyjnych wywiązały się kluby AZS AGH i AZS UEK.

Udany rok w AMP-ach zanotowały małopolskie uczelnie. Choć zabrakło sukcesu końcowego Akademii Górniczo-Hutniczej, to czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej oraz dziesiąte Uniwersytetu Jagiellońskiego porażkami nie są. Świetnie poradziła sobie PWSZ Tarnów, wygrywając klasyfikację w typie uczelni zawodowych. Drugie miejsce w typie uczelni wychowania fizycznego zajęła krakowska AWF, a trzecie w swoich typach dołożyły UEK oraz AGH.

W sporcie zawodowym cieszyły sukcesy poszczególnych sekcji klubów AZS. W ekstralidze futsalu kobiet mistrzem ponownie zostały jagiellonki. Równolegle zawodniczki AZS UJ bardzo dobrze poradziły sobie w rozgrywkach ekstraligi piłki nożnej kobiet, zajmując czwarte miejsce po kontrowersyjnej decyzji PZPN. W futsalowej ekstralidze grały również AZS UEK Słomniczanka Słomniki oraz AZS UP Wanda Kraków. Swoje zmagania w I lidze kontynuowali siatkarze AZS AGH Kraków, zajmując ósme miejsce, oraz koszykarki AZS Politechniki Korony Kraków, które zakończyły rok na pozycji lidera. Na trzecim szczeblu rozgrywek bardzo dobrze radzili sobie koszykarze i piłkarze ręczni AZS AGH oraz siatkarki AZS PWSZ Tarnów.

Trudno wymienić wszystkie sukcesy w sporcie zawodowym sekcji AZS AWF Kraków. Należy jednak nadmienić 11. miejsce w klasyfikacji końcowej systemu sportu młodzieżowego za rok 2020. To efekt pracy młodzieżowców (studentów), ale również systematycznego szkolenia dzieci w ramach Akademii Sportu. Tu trzeba przypomnieć także cały czas rozwijającą się Akademię Młodych Jagiellonek w piłce nożnej kobiet.

Końcówka roku to start reprezentacji Małopolski w XI Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, który odbył się w Wilkasach. Czwarte miejsce może jest lekko poniżej oczekiwań, ale drużynowe i indywidualne sukcesy w poszczególnych dyscyplinach bardzo cieszyły. Ekipa AZS Kraków pomogła w organizacji zawodów ośrodkowi, który na co dzień nie ma struktury AZS znanej z poszczególnych środowisk.

Parzyste lata w AZS związane są z wyborami. W czerwcu w trzecim podejściu zakończyła się kadencja władz pod moim przewodnictwem. Na walnym zebraniu wobec braku kandydata na prezesa wybrano tylko Zarząd AZS Kraków na kadencję 2020–2022. Dopiero z końcem roku stery w małopolskim AZS przejął kol. Michał Spieszny.



WŁADZE OŚ AZS KRAKÓW

MICHAŁ SPIESZNY – PREZES (OD GRUDNIA 2020)
KAROLINA ZARAZKA – WICEPREZES DS. FINANSOWO-ORGANIZACYJNYCH
DANIEL BUKALSKI – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
KINGA TABOR – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
KRZYSZTOF HODUR – SEKRETARZ
KATARZYNA NOWAK, TOMASZ ORLICKI, PAWEŁ POTOCZEK, MAREK SZLACHTA, EDYTA WIENCEK, MACIEJ WOŹNIAK – CZŁONKOWIE ZARZĄDU

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA KRAKÓW
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KRAKÓW
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI KRAKÓW
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY KRAKÓW
6. UNIWERSYTET ROLNICZY KRAKÓW
7. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
8. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI 2019/2020

9. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
10. PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU
11. KRAKOWSKA AKADEMIA

GWIAZDA AZS KRAKÓW

STANISŁAW NOWAK

Podczas AMP 2020 w kolarstwie górskim, które odbyły się w Orawce, Stanisław Nowak zdobył tytuł akademickiego mistrza Polski w wyścigu indywidualnym na czas oraz brązowy medal wyścigu ze startu wspólnego. To był przedsmak następnych imprez kolarskich. Po przeniesieniu większości z nich na jesień dla studenta trzeciego roku kierunku sport na krakowskiej AWF stworzył się prawdziwy maraton. Mistrz kraju w kolarstwie przełajowym zajął trzecie miejsce w Pucharze Polski MTB, startował w Pucharze Świata MTB, mistrzostwach świata oraz mistrzostwa Europy.



Foto: rowery.pl

Jak podsumowałbyś swój 2020 rok w jednym zdaniu?

– Z bryły lodowej do ognia, po miesiącach zastoju startowego nadszedł czas licznych i gorączkowych startów.

Załóżmy, że mamy styczeń 2020 roku, nikt w Polsce jeszcze nie myślał o pandemii. Jakie są twoje sportowe plany na ten rok? I co z perspektywy czasu udało się zrealizować?

– Plany były proste – stać się liderem wśród młodzieżowców oraz zakwalifikować się na mistrzostwa Europy i świata, czynnie brać udział w wyjazdach kadry. Co z tego wyszło, kiedy kalendarz startów ruszył? Początki były bolesne i trudne, odstawałem

od chłopaków, jednak wraz z rozwojem sezonu moja dyspozycja się poprawiała, dopisywało mi szczęście i wieloletnie doświadczenie procentowało w rozgrywaniu taktycznym wyścigów. Jakie cele osiągnąłem? Na pewno nie deklasowałem moich rywali z kategorii U-23, natomiast wyścigi kwalifikacyjne pojechałem solidnie, przez co reprezentowałem Polskę na ME i MŚ, gdzie osiągnąłem naprawdę rewelacyjny wynik.

Patrząc na twoje dotychczasowe osiągnięcia, wygląda na to, że podium mistrzostw Polski w kolarstwie górskim i przełajowym to już dla ciebie chleb powszedni.

– Najwyższy stopień mistrzostw Polski staje się chlebem powszednim wraz z przekroczeniem mety. Kolarstwo jest dyscypliną, gdzie na wynik składa się naprawdę ogromna liczba niuansów, które zsumowane dają taki, a nie inny rezultat. Pozycja pretendenta do złota nigdy mnie nie uspokajała, wręcz przeciwnie – wzmagała presję i dodawała niemałego stresu.

To twoje drugie z rzędu złoto AMP. Które smakowało lepiej?

– Oba sukcesy to dwie różne historie. Z jednej strony czasówka, czyli jedna runda wykonana pozornie bez rozłożenia sił, z wysiłkiem od początku do końca nie tyle na maksa, co na 102 procent. Wyścig wspólny jest 7–8 razy dłuższy, rywalizacja jest tu i teraz, na łokcie z rywalami. Mimo że czasówka jest nasycona emocjami, to jednoznacznie stwierdzam, że błotne zwycięstwo w Ogrodzieńcu było cenniejsze. Po wyrównanej walce z Michałem Toporem w naprawdę spartańskich warunkach wygrałem po ataku na ostatniej rundzie.

Czy udaje się pogodzić studia z kolarską karierą?

– Podziwiam cierpliwość władz Wydziału WFiS, bo nie jestem biegły w regulaminie studiów i nierzadko z czymś się spóźniam albo zostawiam na ostatni moment. Pogodzenie zajęć, nauki oraz systematycznego treningu i związanych z nim aktywności, wyjazdów to nie lada wyzwanie. Czasami zdarza mi się, że pewne czynności wykonuję na 80 procent możliwości, bo nawał obowiązków po prostu mnie przerasta. Na pewno gdy teoretyczne zajęcia są w formule zdalnej, jestem w stanie osiągnąć więcej, ponieważ nie tracę czasu na dojazdy i przerwy pomiędzy zajęciami. Naprawdę to doceniam.



Foto: ME MTB



Foto: Ola Sulikowska

Jakie plany na rok 2021?

– Być szybszym i mocniejszym, grać pierwsze skrzypce w U-23, walczyć w międzynarodowym gronie i nie dać seniorom łatwego wyścigu. Przede wszystkim chcę, abyśmy mogli bezpiecznie walczyć na trasach od kwietnia do września.

Rozmawiała: Karolina Zarazka

AS ZADOMOWIŁ SIĘ NA UEK

Działacze AZS UEK po raz drugi zostali obdarzeni zaufaniem mieszkańców Małopolski i dzięki wsparciu VI edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego mogli kontynuować swój projekt o nazwie „Aktywny Student".

W ramach zadania organizowano zajęcia sportowe w Studiu Tańca i Fitnessu, treningi motoryczne dla bardziej zaawansowanych zawodników oraz została zapewniona stała obsługa fizjoterapeuty i ortopedy dla wszystkich uczestników projektu. AS, tak jak wszelkie sportowe inicjatywy w 2020 roku, miał przerwę w pierwszym semestrze. Niemniej jednak dzięki zaangażowaniu prowadzących i uczestników niektóre treningi początkowo odbywały się on-line. Zanim powrócono do hali, pięcioosobowe grupy spotykały się na treningach na świeżym powietrzu. Niestety, ze względu na przesunięcia terminów zgłoszeń i samego głosowania w BO WM następny AS wróci do nas dopiero w 2022 roku. Trzymajmy kciuki! Karolina Zarazka



LICZBA CZŁONKÓW AZS KRAKÓW

KU AZS AGH KRAKÓW	808
KS AZS AWF KRAKÓW	767
KU AZS UJ KRAKÓW	452
KU AZS PK KRAKÓW	410
KU AZS UEK KRAKÓW	278
KU AZS CM UJ KRAKÓW	274
KU AZS UP KRAKÓW	204
KU AZS PWSZ NOWY SĄCZ	191
KU AZS UR KRAKÓW	174
KU AZS PWSZ TARNÓW	160
KU AZS KA KRAKÓW	85
KU AZS PPUZ NOWY TARG	81
KŚ AZS WOJ. MAŁOPOLSKIEGO	35
KU AZS PWSZ OŚWIĘCIM	6
ŁĄCZNIE:	3925

FUTSALOWA MAŁOPOLSKA

Nie od dziś wiadomo, że futsal to jedna z najbardziej AZS-owych dyscyplin. Kraków wyróżnia się szczególnie, zdobywając mistrzowskie tytuły zarówno podczas zawodów akademickich, jak i ligowych. Dla drużyn z grodu Kraka rok 2020 obfitował w medale i zwycięstwa.

Miano ligowej drużyny roku AZS ponownie przypadło futsalistkom AZS UJ, które kolejny raz wywalczyły wszystkie możliwe tytuły mistrzowskie. Rozpoczynając rok od zwycięstwa w AMP-ach, zakończyły go wygraną w Ekstralidze. Nowy sezon ligowy przyniósł wiele zmian kadrowych w ekipie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a większość zawodniczek postanowiła skupić się na rozgrywkach trawiastych. Mimo to drużyna zapowiedziała walkę o medale również w 2021 roku.
Z przełożonego na jesień turnieju Final Four do Krakowa z medalami wróciły również zawodniczki AZS UEK Słomniczanka Słomniki, które stanęły na trzecim stopniu podium. Tak samo jak jagiellonki studentki Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie miały szansę walczyć podczas rozgrywek akademickich, gdzie zdobyły złote medale w typach uczelni społeczno-przyrodniczych.
Do futsalowej Ekstraligi w sezonie 2020/2021 przystąpiły aż trzy drużyny krakowskich akademiczek. Do walki o mistrzowski tytuł dołączył zespół AZS UP Wanda Kraków, powiększając grono AZS-owych drużyn w grupie południowej. Co ciekawe, w regionalnych rozgrywkach 2020 roku, tj. Akademickich Mistrzostwach Małopolski, żadna z wymienionych ekip nie zwyciężyła. W decydującym meczu to zespół AWF zaskoczył i wygrał z jagiellonkami jedną bramką, zdobywając dzięki temu akademickie mistrzostwo Małopolski.
Męski zespół AZS UEK pokazuje, że w Krakowie na uwagę zasługują również panowie. W lutym osiągnęli historyczny wynik AMP, stając na drugim stopniu podium. Zawodnicy Uniwersytetu Ekonomicznego występują na co dzień w II lidze futsalu. W poprzednich latach byli bliscy awansu na zaplecze Ekstraligi, który wypuszczali z rąk w ostatnich meczach sezonu. Jednak tym razem zapowiadają, że zrobią wszystko, by w sezonie 2020/2021 ostatecznie przypieczętować awans do I ligi.
Edyta Wiencek

SZACHOWE ZŁOTO ON-LINE DLA MARCINA MOLENDY

Marcin Molenda to student krakowskiej AGH na kierunku zarządzanie. 22-letni zawodnik specjalizuje się w szachach klasycznych, jednak świetnie radził sobie także w turniejach krajowych i międzynarodowych na krótszych dystansach gry. Rok 2020 był dla niego szczególnie udany.

Sam początek roku dla Marcina rozpoczął się od bardzo pozytywnego startu w I lidze czeskiej. Reprezentując klub Czeski Cieszyn, przypieczętował swoim wynikiem awans na trzecie miejsce w rozgrywkach ligowych. Nie było czasu na odpoczynek, ponieważ kilka dni później reprezentant AZS AGH brał udział w silnie obsadzonym turnieju Praga OPEN, zajmując ostatecznie 57. miejsce.
Następnie przyszedł czas na przygotowania do drugiej części roku, które opierały się w sporej części na analizach partii, trenowaniu elementów dynamicznych i technicznych oraz ciągłym poszerzaniu przygotowania debiutowego. Po nich Marcin wywalczył drugie miejsce w międzynarodowym turnieju OPEN Bohumin, trzecie w Ekstralidze Śląskiej Seniorów oraz awans do I Ligi Seniorów wraz z klubem Pionier Jastrzębie-Zdrój. Student AGH miał też okazję reprezentować Polskę na Akademickich Mistrzostwach Świata rozgrywanych pierwszy raz w historii on-line. Do wielu sukcesów można zaliczyć również srebrny medal podczas Akademickich Mistrzostw Polski, które odbyły się pod koniec roku w Szczyrku.
Zdecydowanie największym sukcesem Marcina w roku 2020 było zwycięstwo z reprezentacją Polski w I Szachowej Olimpiadzie Online dla



Foto: Bogdan Obrochta

osób z niepełnosprawnościami. Docelowo turniej miał być rozgrywany w rosyjskiej miejscowości Chanty-Mansyjsk, jednak z uwagi na sytuację wywołaną SARS-CoV-2 po raz pierwszy w historii zawody tej rangi odbyły się przez internet.

Turniej podzielony był na dwie fazy. Pierwsza obejmowała wszystkie drużyny, które rywalizowały w systemie szwajcarskim o awans do najlepszej czwórki. Polacy pokonali m.in. Bangladesz, Chile, Ukrainę, Ekwador, remisując tylko z Indiami oraz ulegając Filipinom. Dało im to trzecie miejsce.

W fazie pucharowej (rozgrywanej systemem mecz i rewanż) Polacy najpierw gładko pokonali Ukrainę (3,5-0,5; 3,5-0,5), by w finale nieznacznie ulec Rosjanom (1,5-2,5; 3-1). Zawody odbyły się w specjalnej aplikacji pod elektronicznym nadzorem sędziów. Marcin, który w 11 rundach zdobył 10 punktów, został wybrany MVP turnieju.

Rozgrywki on-line w czasie pandemii koronawirusa stały się normą. Dzięki temu szachy, które nie kojarzą się ze współczesnością, przeżywały rozkwit m.in. w najpopularniejszych portalach streamingowych. W roku 2020 to właśnie w tej dyscyplinie była największa pula nagród w turniejach internetowych, a mistrz świata Magnus Carlsen został najlepiej zarabiającym e-sportowcem roku 2020.

Marcin Molenda



Foto: Śląski Związek Szachowy

PODZIĘKOWANIA DLA JANUSZA WOLFA

W 2020 roku nadszedł moment, w którym kolega Janusz Wolf postanowił złożyć rezygnację z pełnienia funkcji koordynatora ds. Akademickich Mistrzostw Małopolski. Przez ten czas stał się ikoną krakowskiego środowiska. Żeby zobrazować, ile sportowe środowisko akademickie zawdzięcza koledze Wolfowi, należy sięgnąć do początków jego historii.



Janusz Wolf urodził się 22 czerwca 1938 roku w Krakowie. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie. Swoją lekkoatletyczną karierę rozpoczął w 1956 roku w klubie Olsza (Kolejarz) Kraków, w którego barwach zdobył mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski juniorów w biegu na 400 m, sztafecie 4x100 m i 400 m ppt (1956 i 1957).

Członkiem AZS Kraków jest od 1961 roku, czyli od prawie 60 lat. Wtedy to został przyjęty do sekcji lekkoatletycznej. Jako zawodnik krakowskiego AZS uczestniczył w uniwersjadzie w Sofii (1961) w biegu na 110 i 400 m ppt. Został też złotym medalistą Akademickich Mistrzostw Polski (1962) w biegu na 400 m ppt i sztafecie 4x100 m. Równolegle rozpoczął pracę jako trener I klasy w AZS Kraków. W latach 1960–1964 wychował czołowych płotkarzy w biegu na 400 m, m.in. Leszka Komorowskiego, Edwarda Sądeckiego czy Marka Klimka. W pracy zawodowej był nauczycielem wychowania fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zastępcą kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ (1972–1980), a następnie kierownikiem (1980–1993). W KU AZS UJ był trenerem sekcji uczelnianych w lekkiej atletyce, pływaniu i koszykówce kobiet, a także wiceprezesem ds. sportu (1968–1980). Był też członkiem Zarządu AZS Kraków (1980–1983). Za swoją działalność odznaczono go wieloma wyróżnieniami. Jest Członkiem Honorowym Akademickiego Związku Sportowego i Członkiem Honorowym AZS Kraków.

Od 28 sezonów większość azetesiaków zna go z Akademickich Mistrzostw Małopolski, bo to właśnie on w 1992 roku rozpoczął pracę jako koordynator rozgrywek międzyuczelnianych. Na koniec 2020 roku nadszedł moment, w którym podjął decyzję o rezygnacji z pełnienia tej funkcji. Z pewnością była to trudna decyzja, bo mało kto może się poszczycić taką historią i dorobkiem w działalności na rzecz AZS.



Liczba opowieści, jakie przekazuje młodszym kolegom, zasługuje na osobny rozdział w „Kronice AZS". Natomiast z tego miejsca w imieniu zawodników, trenerów, działaczy klubowych i całego środowiska AZS Kraków dziękujemy koledze Januszowi za każdy zorganizowany mecz, turniej, zapisaną tabelę i statystyki. Życzymy powodzenia w dalszych działaniach – tym razem tych prywatnych – i czekamy na kolejne opowieści przy kawie!

Karolina Zarazka, Marek Szlachta

HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO AGH W PIERWSZYCH AMP-ACH W UNIHOKEJU!

W roku 2020 miały miejsce pierwsze Akademickie Mistrzostwa Polski w unihokeju. Historyczne zwycięstwo odniosła drużyna AGH Kraków.

Doszło wreszcie do wyczekiwanej przez wszystkich w środowisku floorballa imprezy – Akademickich Mistrzostw Polski. Debiut tego wydarzenia był sukcesem, gdyż mimo epidemii zgłosiło się aż 14 drużyn. Sama formuła zawodów różniła się od tradycyjnej ligowej. Wybrano format gry w trzyosobowych składach mieszanych, co bardzo przypadło do gustu uczestnikom i pokazało, że na boisku każdy ma wpływ na mecz.

Po trzech wymagających dniach rozgrywek ekipa AGH wywalczyła złoty medal, nie przegrywając ani jednego meczu! W fazie grupowej zwycięstwa były wysokie, a bilans bramek 41:1 zasygnalizował dominację Krakowa. – Spotkania, mimo iż wygrane przez nas wysoko, wcale nie należały do najłatwiejszych. Skupienie naszej drużyny na obronie i wykorzystywanie błędów przeciwników dały pożądany efekt w postaci wygranej – komentował Rafał Żabówka.

W fazie pucharowej AGH wygrała z warszawskimi zespołami Uniwersytetu (9:5) i AWF (13:5). – Mecz z UW zaczął się ciekawie. Wymiany ciosów mogły podobać się publiczności. Dopiero w 15 minucie udało nam się przechylić szalę na naszą stronę. Półfinał to spokojny początek (pomimo straconej szybkiej bramki) i wykorzystywanie błędów przeciwnika, które dało nam wynik 5:1 i spokojną kontrolę przebiegu spotkania – dodał Żabówka, którego wybrano na MVP turnieju.

W finale krakowianie zmierzyli się z drużyną Uczelni Państwowej im. Jana Godka w Sanoku i rozegrali bardzo wyrównany, pełen emocji i zwrotów akcji mecz. O wyłonieniu zwycięzcy decydowały rzuty karne, w których fantastyczną postawą błysnęła najlepsza bramkarka zawodów, Klaudia Jachymiak.

– Cóż to było za spotkanie! Jestem przekonany, że widzom się podobało i dało im wiele emocji. Dominik Januszczak oraz Jakub Sujkowski byli prawie nie do zatrzymania. Wraz z dziewczynami zagrali rewelacyjne spotkanie. Mieliśmy twardy orzech do zgryzienia, ale dzięki świetnej postawie naszej bramkarki to jednak my zdobyliśmy tytuł. Przystępowaliśmy do AMP-ów z zamiarem ich wygrania i to nam się udało – cieszył się Żabówka.

Co ciekawe, drużyna AGH pierwszy raz w pełnym składzie spotkała się w... pociągu do Warszawy, jadąc na Akademicki Puchar Polski w sezonie 2018/2019. Wtedy właśnie, jako wschodzące gwiazdy akademickiego unihokeja, wygrali cały turniej, co zapoczątkowało utworzenie sekcji unihokejowej przy KU AZS AGH.

Złoto AMP-ów jeszcze bardziej zmotywowało krakowską drużynę do wspólnych treningów pod okiem trenerki i zawodniczki – Natalii Jałoszyńskiej. Wszyscy mieli w planach utrzymanie tytułu mistrzowskiego w 2021 roku!

Akademiccy mistrzowie Polski 2020 w unihokeju: Wojciech Dunaj, Jakub Grędel, Patrycja Gurgul, Klaudia Jachymiak, Natalia Jałoszyńska, Michał Kozubal, Martyna Panek, Karolina Rozmus, Jakub Tkacz, Łukasz Widurski, Rafał Żabówka.

Natalia Jałoszyńska, foto: ZXR





PREZES
PROF. DR HAB. ZDZISŁAW TARGOŃSKI



Jakimi słowami podsumowałby pan sport akademicki na Lubelszczyźnie w 2020 roku?

– Akademicki Związek Sportowy w województwie lubelskim ma za sobą bardzo udany rok, choć jak wszyscy borykaliśmy się z następstwami i ograniczeniami wynikającymi ze światowej pandemii związanej z wirusem Sars-CoV-2. Dołożyliśmy jednak wszelkich starań, aby sport – zarówno ten akademicki, jak i wyczynowy – nie ucierpiał w naszym regionie bardziej, aniżeli było to nieuniknione. Pragnę przypomnieć choćby wspaniały sezon sportowców Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: zdobycie tytułu drużynowego mistrza polski w lekkiej atletyce, czwarte miejsce Pszczółek w Energa Basket Lidze Kobiet, setki medali i status najlepszych w Polsce wywalczony przez pływaków. Tych sukcesów było naprawdę bardzo dużo. Wiele radości daje także fakt rozwoju sportu akademickiego w regionie. Wspomnijmy rywalizujących w ekstraklasie tenisistów stołowych z Państwowej Szkoły Wyższej im. Szymona Szymonowica z Zamościa czy ciężarowców z Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Mimo ograniczeń udało się zorganizować wiele ważnych imprez.

– Po raz kolejny daliśmy się poznać jako sprawny organizator wydarzeń sportowych na każdym poziomie: przygotowaliśmy imprezy z zakresu sportu powszechnego, jak np. cykl biegowy #biegnijlublin oraz Test Coopera dla wszystkich oraz sportu szkolnego w ramach współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Udało nam się wyłonić zwycięzców Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego i kolejny raz przeprowadzić Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu. Prawdziwym testem były dla nas wydarzenia związane ze sportem wyczynowym. Rozpoczęliśmy rok z przytupem, ponieważ już w styczniu wspólnie z Polskim Związkiem Koszykówki przygotowaliśmy Suzuki Puchar Polski w koszykówce kobiet. W sierpniu na prośbę Polskiego Związku Piłki Siatkowej zorganizowaliśmy IV Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w siatkówce plażowej, we wrześniu PZLA Drużynowe Mistrzostwa Polski 2020, a w grudniu Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki 2015–2020 oraz Zimowe Mistrzostwa Polski Juniorów 17–18 lat w pływaniu. Najbardziej cieszy fakt, że mimo tego szalenie trudnego czasu i wszelkich przeciwności losu potrafiliśmy wywiązać się z powierzonych nam zadań i po raz kolejny potwierdzić fakt, że lubelski AZS to synonim jakości i partner cieszący się zaufaniem związków sportowych, władz samorządowych oraz rektorskich. Najważniejsze jednak, że studenci, ci dla których prowadzimy naszą działalność, niezmiennie chętnie wstępują w szeregi AZS i choć warunki pandemiczne znacząco utrudniały prowadzenie regularnego szkolenia, biorą udział w rozgrywkach AMWL i AMP.

AZS Lublin wchodzi w okres przygotowania jubileuszu stulecia powstania. Plany na pewno są ambitne.

– Przed nami wspaniały jubileusz, który dla wielu kolegów będzie ukoronowaniem ich wieloletniej pracy i działalności na rzecz Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie. Nie chcę zdradzać wszystkich szczegółów, ale faktycznie podchodzimy do tej kwestii z właściwą nam ambicją i szeroko zakrojonymi planami. Cykl jubileuszowy zbieżny będzie z rokiem akademickim 2021/22. Zainaugurujemy go uroczystą konferencją prasową i prezentacją programu obchodów, choć już nieco wcześniej, bo podczas lipcowych mistrzostw Polski Wojska Polskiego w siatkówce plażowej oraz drużynowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce posługiwać się będziemy okolicznościowym brandingiem. Później przygotowywać będziemy wiele wydarzeń sportowych i towarzyszących, jak np.: Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, Akademickie Mistrzostwa Polski, Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego etc., interdyscyplinarną konferencję naukową i wiele innych. Kulminacyjnym momentami jubileuszu będą: 22 stycznia 2022 roku, czyli „setne urodziny AZS Lublin" z uroczystym nadaniem nowego sztandaru i wręczaniem okolicznościowych medali oraz Gala Sportu Akademickiego, której zaszczyt organizacji przypadł właśnie nam.

Jubileusz jest także swoistym motywatorem do tego, abyśmy jeszcze mocniej zadbali o odkrywanie naszej wspaniałej historii na nowo. Rozpoczęliśmy nagrywanie wspomnień osób zasłużonych dla naszej organizacji i dziś mogę powiedzieć, że ta wiedza, którą dzielą się z nami seniorzy, jest fascynująca także dla najmłodszego pokolenia lubelskich azetesiaków. Filmy te dostępne będą na: specjalnie przygotowanym do tego kanale YouTube oraz w formie drukowanej naszej strony internetowej, zaprzyjaźnionej stronie www.kronikasportu.lublin.eu, a także rzecz jasna w Wirtualnym Muzeum AZS.

Paweł Markiewicz

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ZDZISŁAW TARGOŃSKI – PREZES
PAWEŁ MARKIEWICZ – WICEPREZES
MARCIN KOTOWODA – SEKRETARZ

JAKUB KAŃKOWSKI, AGNIESZKA KAPUSTA, ŁUKASZ LEWANDOWSKI, MARIUSZ LICHOTA, MAŁGORZATA MAJEREK, KRZYSZTOF OKAPA, MARIA STĘPIEŃ, RAFAŁ WALCZYK – CZŁONKOWIE



GWIAZDY AZS LUBLIN

MAŁGORZATA HOŁUB-KOWALIK

W 2018 roku podczas 94. PZLA Mistrzostw Polski w Lublinie sięgała po złoty medal na dystansie 400 m. Okrasiła go rekordem życiowym. 18 miesięcy później z Lublinem połączyło ją coś więcej – Małgorzata Hołub-Kowalik została zawodniczką AZS UMCS Lublin.

Z początkiem 2020 roku, po 14 latach spędzonych w Bałtyku Koszalin, sprinterka zdecydowała się na zmianę barw klubowych. Decyzja z pewnością do najłatwiejszych nie należała, a w niedalekiej perspektywie były igrzyska olimpijskie w Tokio.

– *Zdecydowałam się na zmianę barw klubowych właśnie na Lublin, bo słyszałam o tutejszym klubie same superlatywy. Inne zawodniczki, w tym choćby Paulina Guba, bardzo zachwalały to miejsce, dlatego padło na AZS UMCS. Jest to też oczywiście większy klub od mojego dotychczasowego Bałtyku Koszalin, a większy klub to większe możliwości rozwoju. Dlatego wierzę, że się tu rozwinę i będą osiągała jeszcze lepsze rezultaty. Poza tym w AZS występuje wielu świetnych zawodników, a stawanie u ich boku jako członek jednej drużyny to dodatkowa motywacja. Jednym z moich celów na pobyt w Lublinie będzie wywalczenie drużynowego mistrzostwa Polski* – mówiła Hołub-Kowalik, która tuż po dołączeniu do ekipy lubelskiej została halową wicemistrzynią Polski na dystansie 400 m.

27-letnia sprinterka na swoim koncie ma osiem medali imprez rangi mistrzowskiej (mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata). Wszystkie zostały wywalczone w sztafecie 4x400 metrów. To właśnie w niej zyskała przydomek jednego z popularnych „Aniołków Matusińskiego". Reprezentantka AZS to mistrzyni Europy (2018) oraz wicemistrzyni świata (2019).

Hołub-Kowalik ma na swoim koncie również sukcesy indywidualne. Jednymi z najważniejszych są medale uniwersjady. W 2015 roku w Gwangju wywalczyła srebro, by dwa lata później sięgnąć już po najwyższy laur. Z Tajpej (2017) wróciła ze złotym krążkiem.

Sprinterka wywalczyła medal każdej dużej imprezy z wyjątkiem jednej – igrzysk olimpijskich. Ten był celem na 2020 rok, jednak pandemia pokrzyżowała plany każdemu sportowcowi. Jak w tym czasie radziła sobie Małgorzata Hołub-Kowalik?



– Tak jak każdy miałam inne plany na ten okres, ale życie napisało swój scenariusz. Większość osób bardzo narzekała, jednak ja muszę przyznać, że szukam pozytywów. Nie pamiętam, kiedy spędziłam tyle czasu w domu. W końcu miałam możliwość dłużej pobyć z mężem. Nie znam słowa „nuda" i wszyscy, którzy mnie znają, mogą to potwierdzić. Zawsze znajduję sobie tysiąc zajęć. Nie potrafię leżeć na kanapie cały dzień i oglądać seriali. To nie dla mnie. Ćwiczę, sprzątam w szafach, gotuję, piekę ciasta, właśnie planuję malowanie pokoju, urządzam taras – robię wszystko to, na co do tej pory nie było czasu. Warto wykorzystać ten okres dla siebie. Jest tyle fajnych rzeczy do zrobienia w domu, że nie wiem, jak można się nudzić – mówiła na początku pandemii.

Jak wyglądał okres treningowy (przypomnijmy, że wtedy ośrodki treningowe były zamknięte)? – *Oczywiście mimo zmiany planów startowych cały czas byłam w treningu. Codziennie wykonywałam jeden lub dwa treningi zgodnie z planem ustalonym przez trenera. W większości była to praca tlenowo-wytrzymałościowa i siłowa w terenie. Traktowałam to trochę jako czas dla siebie – słuchawki na uszy i relaksowanie się, chociaż jednocześnie umierałam ze zmęczenia. Na tarasie stworzyłam domową minisiłownię – mam płotki, gumy, obciążniki, materac, piłkę lekarską, uchwyty do ćwiczeń, skakankę. Można wykonać naprawdę niezły trening! W takich warunkach kreatywność to podstawa i moim zdaniem ma to swój urok, bo jest to coś nowego, niestandardowego. Nie ma treningowej rutyny* – opowiadała.

Z czasem warunki treningowe uległy poprawie i można było rozpocząć starty w sezonie letnim. W nim została brązową medalistką mistrzostw Polski z Włocławka, a jesienią razem z ekipą AZS UMCS Lublin zrealizowała cel, o którym wspominała na początku roku – została drużynową mistrzynią kraju. Dalej w planach pozostała walka o medal igrzysk olimpijskich, ale ta perspektywa została przesunięta na 2021 rok.

Kamil Wojdat

Foto: Paweł Skraba

LICZBA CZŁONKÓW AZS LUBLIN

1. KU AZS UMCS LUBLIN	1130
2. KU AZS PL LUBLIN	285
3. KU AZS UPR LUBLIN	255
4. KU AZS UMED LUBLIN	246
5. KU AZS AWF BIAŁA PODLASKA	213
6. KU AZS PWSZ BIAŁA PODLASKA	161
7. KU AZS KUL LUBLIN	150
8. KU AZS LAW DĘBLIN	65
9. KU AZS PWSZ CHEŁM	54
10. KU AZS UP ZAMOŚĆ	41
11. KU AZS WSSP LUBLIN	27
12. KU AZS WSNS LUBLIN	24
13. KLUB SENIORA AZS WOJ. LUBELSKIEGO	23
14. KLUB ŚRODOWISKOWY AZS LUBLIN	5
ŁĄCZNIE:	2679





AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2019/2020

1. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
3. POLITECHNIKA LUBELSKA
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
5. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE
6. WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH W LUBLINIE
7. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
8. UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU
9. WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-PRZYRODNICZA IM. W. POLA W LUBLINIE
10. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE
10. PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA IM. JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
13. WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE
14. WYŻSZA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I ADMINISTRACJI W LUBLINIE

LUBLIN NAJSZYBSZY

Pandemia koronawirusa Covid-19 zatrzymała sport w marcu 2020 roku. AZS Lublin jako pierwsze środowisko akademickie w Polsce wznowił rozgrywki w czerwcu, a UMCS Lublin tradycyjnie zwyciężył w klasyfikacji uczelni.





– Niektóre dyscypliny musieliśmy wstrzymać po pierwszej rundzie. Natomiast cieszymy się, że udało się wznowić rozgrywki. Cały ten rok akademicki zakończyliśmy z tymi dyscyplinami, które mieliśmy w planie – mówili organizatorzy.

Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego przeprowadzono w 22 dyscyplinach. Studenci rywalizowali w 41 konkurencjach, w których rozdano ponad tysiąc medali i pamiątkowych koszulek. W klasyfikacji generalnej uczelni najlepsi okazali się reprezentanci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, którzy wyprzedzili Uniwersytet Medyczny i Politechnikę. Rozgrywki były współfinansowane przez Ministerstwo Sportu, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego oraz miasto Lublin.

Foto i tekst: Piotr Rejmer

PREZES AZS UMCS LUBLIN PODSUMOWUJE 2020 ROK

Rok 2020, mimo że był trudny, obfitował w wiele sukcesów sportowych zawodników AZS UMCS Lublin. Między innymi o nich, ale także o inicjatywach podejmowanych przez Klub Uczelniany, porozmawialiśmy z jego prezesem – Rafałem Walczykiem.



Rok 2020 dla całego świata był trudny. Także dla świata sportu. Jak z perspektywy prezesa zarządu AZS UMCS Lublin oceniasz sytuację klubu, który również odczuł przecież skutki pandemii?

– Ten rok był naprawdę bardzo trudny. Bardzo ciężko było budować pewne plany, w tym również te finansowe, gdyż tak naprawdę wszystko zależało od tego, co przyniesie nam kolejny dzień. To sprawiało, że budżet klubu momentami był jak „żywy organizm", co na pewno przy tak szeroko zakrojonej działalności nie jest komfortowe. Dziś mogę powiedzieć, że w dużej mierze udało nam się zapanować nad tym wszystkim i zakończyliśmy rok w dobrych nastrojach.

Koszykarki zostały sklasyfikowane na historycznym czwartym miejscu w Energa Basket Lidze Kobiet. Ten sukces smakował tak, jak powinien, czy jednak, patrząc na okoliczności, to nie było to samo?

– Nie będę ukrywał, że bardzo cieszyliśmy się z tego miejsca. To w końcu historyczny sukces naszej drużyny i efekt wieloletnich starań, chociażby mojego poprzednika –Dariusza Gawła czy też byłego rektora prof. Stanisława Michałowskiego. Pozostawał jednak pewien niedosyt, ponieważ wejście do fazy play-off z czwartego miejsca dawało nam realne szanse na walkę o medale.

Mimo braku wydarzeń sportowych klub nie był bierny, zorganizował AZS Balkon Run. Akcję wsparło prawie 200 osób, udało się zebrać ponad 4700 złotych.

– Kiedy wybuchła pandemia, wszyscy na chwilę się zatrzymaliśmy. Jako młodzi ludzie nie mogliśmy się z tym pogodzić. Po kilku dniach zrobiliśmy burzę mózgów na temat tego, jak można działać. Postawiliśmy na aktywność fizyczną połączoną z dobroczynnością. Balkon Run to inicjatywa, która miała na celu „rozruszanie" społeczeństwa, a dodatkowo zebranie środków dla jednego z lubelskich szpitali. Cel, jaki sobie założyliśmy na jednym z portali prowadzących zbiórki, to 2000 zł. Zebraliśmy ponad dwa razy tyle. Dziękuję całemu zespołowi za zaangażowanie, bo nasza inicjatywa spotkała się z uznaniem władz AZS i otrzymała Nagrodę Fair Play za rok 2020.

Po okresie odmrożenia sportu najpierw wystartowali lekkoatleci. Zwieńczeniem ich świetnych startów było drużynowe mistrzostwo Polski zdobyte w Lublinie. Jak wspominasz tę deszczową imprezę?



– To były bardzo ciekawe zawody nie tylko z uwagi na świetną rywalizację sportową, ale również pogodę, jaką mieliśmy. Deszcz lał się strumieniami, a obsługa techniczna nie nadążała z odprowadzaniem wody z bieżni. Jednak kluczową sprawą były starty naszych lekkoatletów i tutaj duże ukłony dla naszych zawodników, że choć był to już ostatni start w tym sezonie, to pokazali ducha walki i charakter. Dziękuję również trenerom za to, że w tym ciężkim roku potrafili zorganizować proces treningowy tak, by każdy z naszych zawodników mógł jak najlepiej przygotować się do swoich zawodów. Duża w tym wszystkim zasługa także naszych koordynatorów sekcji: Pawła Danielczuka i Wojtka Gałata.

Po raz pierwszy w historii UMCS wygrał klasyfikację medalową AMP-ów. Który występ był w twoich oczach najbardziej wartościowy lub do którego będziesz najczęściej wracał myślami?

– Przyznam szczerze, że sukces w rywalizacji studenckiej w pewnym sensie cieszy mnie najbardziej. Od kiedy jestem w klubie i pracuję w Biurze Sportu UMCS, to właśnie tymi sekcjami zajmowałem się najwięcej. Ciężko wskazać konkretny występ, który najbardziej zapadł w pamięć. Na pewno cieszą wyniki koszykówki 3×3, gdyż tam mamy kilku reprezentantów Polski. Na uwagę zasługuje wynik piłkarzy nożnych, którzy złoto przegrali dopiero po serii rzutów karnych. Świetnie zaprezentowali się lekkoatleci, a chyba jeszcze lepiej pływacy, którzy zdominowali swoją dyscyplinę. W pamięci utkwi mi również medal siatkarek, gdyż jest to historyczny wyczyn tej grupy. Potencjał pokazuje także medal we wspinaczce sportowej, którą chcemy nieco reaktywować u nas na uczelni. Na pewno ze świetnej strony zaprezentowali się koszykarze, którzy od lat pokazują, że trzeba się z nimi liczyć.

Rok 2020 rozpoczęły w klubie głośne transfery. W podobny sposób się on zakończył, bo do ekipy lubelskich pływaków dołączył Marcin Cieślak, który miał ogromny wkład w wygraniu przez AZS UMCS klasyfikacji punktowej zimowych mistrzostw Polski.

– Bardzo się cieszę, że udało nam się dojść do porozumienia z Marcinem. Na pewno możemy śmiało mówić o tym, że to jeden z najlepszych transferów pływackich w klubie w minionym czasie. Warto podkreślić, że ten transfer to pokłosie budowania silnej sekcji pływackiej przez kilka ostatnich lat. Mnie cieszą najbardziej osiągnięcia grup młodzieżowych, gdzie z roku na rok notujemy coraz lepsze wyniki. Także dzięki pływakom w roku 2020 zajęliśmy szóste miejsce wśród wszystkich klubów szkolących młodzież w Polsce. To pokazuje, że proces całego szkolenia idzie w dobrą stronę.

Mimo wielu trudności AZS nieustannie wkracza na nowe pola. Czy telewizja klubowa to ważne wydarzenie w kontekście funkcjonowania AZS UMCS?

– Kanał YouTube to przede wszystkim miejsce, gdzie pokazujemy nasz klub z trochę innej strony. Chcemy, aby każda sekcja miała tam swoje miejsce, by pokazać naszych sportowców w odmiennej perspektywie. To dzieje się w programie „Twarzą w twarz". Dodatkowo chcemy, żeby żadne nasze inicjatywy nie zginęły w gąszczu wydarzeń akademickich, dlatego stworzyliśmy „AZS UMCS News". One gwarantują nam to, że żaden sukces, żadne wydarzenie nie zostaną pominięte. Inicjatywa ta nie zostałaby zrealizowana, gdyby nie ogrom pracy m.in. Kamila Wojdata. To także zaangażowanie takich osób jak Patryk Jakubczak, Michał Pietrzak, Maciej Wachek, Artur Godziszewski i wielu innych.

Jak wiele klub zawdzięcza swoim partnerom?

Żaden sukces w AMP-ach nie byłby możliwy, gdyby nie wzorowa współpraca z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ta współpraca nie układałaby się tak, gdyby nie poprzedni rektor prof. Stanisław Michałowski, ale również obecny prof. Radosław Dobrowolski. Warto wspomnieć, że sukcesy w roku 2020 to także zasługa miasta Lublin na czele z panem Krzysztofem Żukiem, jak również panią prezydent Beatą Stepaniuk-Kuśmierzak. To właśnie miasto Lublin wspiera nasz klub finansowo najbardziej i jest naszym strategicznym partnerem. Podziękowania za rok 2020 należą się także panu marszałkowi Jarosławowi Stawiarskiemu. To dzięki jego przychylnemu spojrzeniu na sport mamy możliwość dodatkowego wsparcia naszych najlepszych sportowców-olimpijczyków, koszykarek czy też innych inicjatyw. Sukcesy w sportach drużynowych nie byłyby możliwe, gdyby nie wsparcie sponsorów. Tutaj ogromną rolę od lat pełni Krajowa Spółka Cukrowa oraz Fabryka Cukierków Pszczółka. Właśnie dzięki nim nasze Pszczółki od lat mogą z powodzeniem rywalizować w najlepszej lidze koszykówki kobiet w Polsce. Dziękuję takim sponsorom jak Perła Browary Lubelskie oraz Lotto za to, że każdego roku możemy liczyć na ich wsparcie. Do grona kluczowych partnerów dołączyła także firma Luxiona. Dzięki jej prosportowemu podejściu możemy mówić o ogromnym rozwoju naszej sekcji futsalu. Podziękowania należą się również wszystkim partnerom technicznym oraz przyjaciołom AZS, którzy w tym trudnym czasie zostali z nami i wspierają nasze działania!

Kamil Wojdat, foto: Marcin Golianek





MARATON AMP-ÓW

To był przewrotny rok. W Lublinie we wrześniu i październiku odbyło się siedem imprez z cyklu AMP. Nie zabrakło sukcesów sportowych lublinian.







Epidemia koronawirusa Covid-19 zmieniła naszą rzeczywistość. Akademickie Mistrzostwa Polski zostały przesunięte z wiosny na wczesną jesień. Wymagało to bardzo dużo pracy i zaangażowania organizatorów poszczególnych imprez. Lublin przetrwał istny maraton AMP-ów, kiedy kończyły się jedne zawody, a zaczynały drugie.

Tak było pod koniec września, kiedy rozegrano turniej tenisa stołowego. Pierwsze dni października upłynęły już po znakiem rywalizacji w siatkówce kobiet i mężczyzn. Później bez chwili wytchnienia przeszliśmy do organizacji jednej z największych imprez całego cyklu – AMP-ów w pływaniu. Miło było usłyszeć i zobaczyć radość z rywalizacji u uczestników imprez organizowanych w Lublinie.

– Dobrze to wyglądało od strony organizacyjnej. To były takie klasyczne AMP-y, czyli dobra zabawa, spotkanie się po czasie ze starymi znajomymi i co najważniejsze – w końcu starty – opowiadał po zmaganiach pływaków Jan Kozakiewicz z SGH Warszawa.

Na koniec miło jest nam wspomnieć, że studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z dorobkiem 16 złotych, 6 srebrnych oraz 7 brązowych krążków zwyciężyli w klasyfikacji medalowej całych AMP-ów. – Efekt nie tylko cieszy, ale bardzo dobrze wpisuje się w wizję rozwoju uczelni kompletnej, zrównoważonej, dbającej o rozwój wszystkich sfer aktywności akademickiej – mówił prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS Lublin. – Ta edycja pokazała ducha sportu, który jest tym większy, im więcej pojawia się na drodze przeciwności – dodał prezes AZS UMCS, Rafał Walczyk.

Akademickie Mistrzostwa Polski w roku 2020 były współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu, a ich głównym sponsorem była Grupa LOTOS. W Lublinie wspierane były przez Urząd Miasta Lublin oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Piotr Rejmer

Foto: Bartłomiej Wójtowicz, Zbigniew Wójcik

SOFIA NAJLEPSZYM SPORTOWCEM AZS LUBLIN

Podczas Gali Sportu Akademickiego AZS Lublin za rok 2020 trzy z czterech nagród otrzymali przedstawiciele AZS UMCS!

Wyróżnienie w kategorii „Najlepszy sportowiec" trafiło do Sofii Ennaoui. Lekkoatletka specjalizująca się w biegu na 1500 m w 2020 roku sięgnęła po tytuł indywidualnej i drużynowej mistrzyni Polski. Poprawiła także 39-letni rekord kraju na dystansie 1000 m.

Najlepszym trenerem został z kolei Tomasz Bielecki. Szkoleniowiec, który od lat pracuje na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, doprowadził drużynę piłkarzy do historycznego akademickiego wicemistrzostwa Polski. W poprzednich edycjach również zajmował ze swoim zespołem miejsca na podium w piłce nożnej czy futsalu.

Nadzieją sportu akademickiego został skoczek wzwyż AZS UMCS Lublin Jakub Hołub. Podopieczny trener Beaty Hołub miał zdecydowanie najlepszy rok w karierze. 18-latek sięgnął po srebro seniorskich mistrzostw Polski, brąz mistrzostw Polski do lat 23 oraz tytuł drużynowego mistrza kraju.

W głosowaniu na najpopularniejszego sportowca zwyciężyła reprezentująca Uniwersytet Medyczny Inga Dynowska. Absolwentka na kierunku stomatologia była czwarta w AMP-ach w trójboju siłowym.

Wręczono także srebrne i złote odznaki. Jedną ze srebrnych otrzymał Dominik Małys, który został także laureatem nagrody im. Leszka Marii Roupperta.

Kamil Wojdat

Foto: Paweł Skraba



DZIAŁO SIĘ MIMO PANDEMII

Z uwagi na pandemię 2020 rok postawił nowe wyzwania przed sportowcami i organizatorami imprez sportowych. Świetnie w obliczu nowej rzeczywistości spisało się środowisko lubelskiego AZS, gdzie odbyły się cztery duże wydarzenia sportowe.

Na przełomie sierpnia i września na boiskach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyły się IV Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Siatkówce Plażowej. Do walki stanęły 32 pary z całego kraju, a wśród nich mistrzowie świata służb mundurowych: Adam Manios/Adam Ojrzyński (Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi).

Organizatorzy radzili sobie świetnie, a chwalił ich Jacek Kasprzyk, prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej. – Ze względu na pandemię zdecydowaliśmy się na Lublin. Na KUL-u są świetne warunki: to piękny obiekt z czterema boiskami. Gościnny AZS robi imprezę. Wszystko wygląda znakomicie! – mówił.

Faworyci nie zawiedli. Manios i Ojrzyński dotarli do finału, w którym spotkali się z duetem Tomasz Belczyk/Jakub Korczyk (KP PSP Gostynin & KP PSP Krapkowice). Zwycięstwo udało im się wyszarpać dopiero w tie-breaku. – W decydującym secie przydarzyły się kłopoty, gdy Adam uderzył w słupek. Podniósł się jednak i powiedział, że gramy do końca. Turniej wywarł na nas pozytywne wrażenie. Lublin to piękne miasto, a organizatorzy wszystko świetnie przygotowali – komentował Adam Ojrzyński, MVP mistrzostw.

26 września Lublin gościł kolejne duże zawody. Na tutejszym stadionie lekkoatletycznym odbył się finał drużynowych mistrzostw Polski. Zwycięzcą został AZS UMCS Lublin, odzyskując tym samym tytuł utracony rok wcześniej na rzecz AZS AWF Warszawa. Gospodarze triumfowali z dorobkiem 111 punktów. Drugie Podlasie Białystok straciło aż 20 oczek!

Przeprowadzenie rywalizacji było nie lada wyzwaniem. Oprócz obostrzeń pandemicznych nie pomagała pogoda. Ogromna ulewa sprawiała, że zawody były nawet przerywane. Na szczęście udało się doprowadzić je do końca. – Deszcz lał się strumieniami, a obsługa techniczna nie nadążała z odprowadzaniem wody z bieżni. Ukłony dla naszych zarodników, że choć był to już ostatni występ w sezonie, to pokazali ducha walki i charakter – komentował prezes AZS UMCS Lublin Rafał Walczyk.

16 grudnia w lubelskiej hali MOSiR naprzeciw siebie stanęły siatkarki Chemika Police i Grot Budowlanych Łódź. Stawką był Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki 2015–2020. Mimo że pierwsza partia padła łupem Chemika, to kolejne trzy na swoją szalę przechyliły podopieczne Błażeja Krzyształowicza. Zawodniczki z Łodzi wygrały 3:1 (21:25, 25:19, 25:23, 25:22). Wartością dodaną były azetesowskie akcenty, które przewijały się podczas telewizyjnej transmisji. Na wyświetlanych reklamach dostrzec można było m.in. logotypy serwisu Pasja AZS.

Na zakończenie roku Lublin gościł zimowe mistrzostwa Polski 17- i 18-latków. Zwycięzcą klasyfikacji punktowej zostali pływacy G-8 Bielan Warszawy, którzy wyprzedzili Unię Oświęcim. Trzecie miejsce wywalczyli zawodnicy AZS UMCS Lublin.

– Z wiadomych powodów to były bardzo trudne do przeprowadzenia zawody pod kątem organizacyjnym, ale jakoś daliśmy radę dobrnąć spokojnie do końca i wszystko przebiegło po naszej myśli – mówił główny organizator i trener AZS UMCS Lublin Jacek Kasperek. – Cały czas zmieniały się przepisy, obostrzenia i trzeba było reagować na bieżąco. Lublin niejednokrotnie organizował zmagania tej rangi, ale zazwyczaj okoliczności były inne. Tym większe podziękowania dla organizatorów z AZS UMCS, którzy stanęli na wysokości zadania i podołali wyzwaniu - podsumował prezes LOZP, wiceprezes PZP, Grzegorz Mazurek.

Kamil Wojdat, foto: AZS Lublin







AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W ŁODZI

WWW.LODZ.AZS.PL
BIURO@AZS.LODZ.PL



PREZES
DR LECH LESZCZYŃSKI

Powiedzieć, że rok 2020 był trudny, to jakby nic nie powiedzieć. Te 12 miesięcy postawiło przed nami wszystkimi nowe wyzwania. Kiedy wskutek wybuchu pandemii zaczęliśmy funkcjonować w nowej rzeczywistości, także świat sportu wstrzymał oddech. Każdemu towarzyszyła niepewność i te same pytania – co dalej? kiedy to się skończy? kiedy i czy w ogóle uda się rozegrać zaplanowane zawody?

Sportowcy i trenerzy nie poddali się jednak i pokazali ogromny hart ducha. Wytrwale trenowali w nietypowych warunkach. W parkach, lasach, ogródkach, garażach, przydomowych siłowniach... Aż w końcu nadeszły bardziej optymistyczne wieści. Wróciliśmy na obiekty sportowe, zgrupowania, kalendarze zaczęły wypełniać się kolejnymi imprezami. I wtedy nasi zawodnicy pokazali, że żadne przeszkody im niestraszne, a wielu z nich osiągało życiowe wyniki. Ogromną dumą napawał mnie sukces każdego z nich, odniesiony pomimo wszelkich trudności.

Bez wątpienia na szczególne słowa uznania zasługuje płotkarka Klaudia Wojtunik, która zdobywała medale we wszystkich krajowych mistrzostwach, w których wystartowała. Olimpijskie aspiracje potwierdził Kajetan Duszyński, halowy mistrz Polski na 400 m. Świetną formą błyszczał pływak Jakub Kraska, ustanawiając życiowe rezultaty, w tym ten najcenniejszy – na 100 m stylem dowolnym, równy minimum olimpijskiemu, czwarty wynik w historii polskiego pływania na tym dystansie. Na koniec roku Kuba i Marcel Wągrowscy zostali multimedalistami zimowych mistrzostw Polski. Do klubu dołączyli skoczkowie do wody, którzy debiutując w barwach AZS Łódź, zdobyli 18 medali krajowego czempionatu. Także wśród nich upatrujemy kandydatów do zdobycia olimpijskiej kwalifikacji na Tokio. Z sukcesów mógł cieszyć się tenisista Kamil Majchrzak – zwycięzca kolejnego w karierze turnieju rangi ATP Challenger i podwójny medalista mistrzostw Polski. Gdyby nie pandemia, o medale Ekstraligi Badmintona walczyłby zespół AZS UMed Łódź, ostatecznie czwarty w rozgrywkach. Ich świetny początek nowego sezonu to zapowiedź medalowych aspiracji także w kolejnym roku.

Historyczne sukcesy przyniosły występy naszych studentów w Akademickich Mistrzostwach Polski. Ósme miejsce Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w klasyfikacji generalnej, drugie Politechniki Łódzkiej i siódme Uniwersytetu Łódzkiego w klasyfikacji medalowej to najlepsze dowody na to, że sport studencki ma się w Łodzi coraz lepiej. Jeszcze nigdy nie mieliśmy tylu powodów do radości podczas imprez cyklu AMP. Łódź po raz kolejny udowodniła także, że odnosi sukcesy nie tylko sportowe, ale również organizacyjne. Kolejny raz AZS Łódź miał przyjemność gościć uczestników AMP-ów w lekkiej atletyce, a kluby uczelniane AZS Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Medycznego po raz pierwszy w historii sprawdziły się w roli organizatorów finałowych imprez w koszykówce. Wszystkim sportowcom, trenerom, studentom z łódzkiego środowiska akademickiego gratuluję wytrwałości i osiągniętych sukcesów, licząc, że życiowe wyniki dopiero przed wami. Działaczom – umiejętności dostosowywania się do trudnych i nieprzewidywalnych okoliczności, które nie zatrzymały was w organizowaniu imprez na wysokim poziomie także w czasie pandemii. Słowa podziękowania kieruję do wszystkich lokalnych partnerów wspierających działalność AZS Łódź i klubów uczelnianych AZS: Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, Urzędu Miasta Łodzi oraz uczelni – Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Bez was nie udałoby się to wszystko, czym możemy się pochwalić.

LICZBA CZŁONKÓW AZS ŁÓDŹ

KU AZS UMED ŁÓDŹ	667
KU AZS PŁ ŁÓDŹ	506
KU AZS UŁ ŁÓDŹ	425
KŚ AZS ŁÓDŹ	303
KU PWSZ SKIERNIEWICE	77
KU AZS AHE ŁÓDŹ	16
KU AZS SAN ŁÓDŹ	10
ŁĄCZNIE:	2004

WŁADZE AZS OŚ W ŁODZI

LECH LESZCZYŃSKI – PREZES
TOMASZ IWAŃSKI – WICEPREZES
LESZEK PIĄSTKA – WICEPREZES
PIOTR POŁOŃSKI – WICEPREZES
ALEKSANDRA LESZCZYŃSKA – SEKRETARZ
RAFAŁ BIENIEK, MICHAŁ JAŚKOWSKI,
ARKADIUSZ NOWACZYK, EWA PIĘCEK,
JĘDRZEJ ŻUKOWSKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 2019/2020

1. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
2. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
4. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI
5. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I UMIEJĘTNOŚCI W ŁODZI

GWIAZDA AZS ŁÓDŹ

KLAUDIA WOJTUNIK

Dla Klaudii Wojtunik, lekkoatletki AZS Łódź, rok 2020 był zdecydowanie najlepszym w karierze. Zdobyła w nim pierwsze seniorskie medale i kilkakrotnie poprawiła rekord życiowy.



Foto: Kinga Sałata

Kilka miesięcy po rozpoczęciu studiów na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęła treningi w klubie pod skrzydłami trener Henryki Blausz. W lutym zdobyła swój pierwszy medal w kategorii seniorskiej, sięgając po brąz halowych mistrzostw Polski na 60 m przez płotki.

W sezonie letnim odnosiła zwycięstwa w krajowych mityngach, a w najważniejszych imprezach nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. We Włocławku została wicemistrzynią Polski na 100 m przez płotki, ulegając jedynie faworytce z AZS UMCS Lublin – Karolinie Kołeczek. Na mistrzostwach Polski do lat 23 w Białej Podlaskiej Wojtunik była bezkonkurencyjna. Złoty medal okrasiła upragnionym rekordem życiowym – 13.15 s i uzyskaniem międzynarodowej klasy mistrzowskiej.

Jeszcze szybciej biegała w swoim debiucie na Akademickich Mistrzostwach Polski w Łodzi na stadionie, na którym trenowała od roku. Najpierw w eliminacjach osiągnęła rezultat 13.11 s, a w finale wyśrubowała życiówkę do wyniku 13.08 s, zostając akademicką mistrzynią Polski i zdobywając złoto dla Uniwersytetu Łódzkiego.



Foto: Kinga Sałata

Na zakończenie startów w sezonie 2020 Klaudia Wojtunik zadebiutowała w zawodach Diamentowej Ligi w Dosze. Podopieczna trener Henryki Blausz zajęła w Katarze czwarte miejsce i był to najlepszy w historii wynik polskiej płotkarki w zawodach tego cyklu. Wojtunik uzyskała wynik 13.21 s, czwarty rezultat w karierze. Udany debiut w najbardziej prestiżowym cyklu mityngów lekkoatletycznych na świecie był wymarzonym zwieńczeniem życiowego sezonu dla reprezentantki AZS Łódź.

– Gdyby ktoś kilka miesięcy temu powiedział mi, że wezmę udział w zawodach Diamentowej Ligi, nie uwierzyłabym. To bardzo cenne doświadczenie, którego już nikt mi nie zabierze – przyznała Wojtunik. Nie ukrywała jednak, że liczyła na nieco lepszy rezultat. – Wynik 13.21 s nie jest powalający, myślałam, że pobiegnę nieco szybciej, ale i tak bardzo się cieszę z wysokiego, czwartego miejsca. Teraz czas na chwilę oddechu, a potem rozpoczynam przygotowania do kolejnego sezonu – dodała.

ŁÓDZKIE UCZELNIE MOCNE JAK NIGDY

Rok 2020 przyniósł studentom łódzkich uczelni historyczne sukcesy w Akademickich Mistrzostwach Polski.



Foto: Michał Żukowski

CZŁONKOWIE ZARZĄDU DALI PRZYKŁAD

O tym, że „Łódzki UMed najlepszy w Polsce jest" w sporcie akademickim wśród uczelni medycznych, nikogo nie trzeba przekonywać. Łodzianie od 10 lat triumfują w tej klasyfikacji typów uczelni AMP. W 2020 roku po raz pierwszy awansowali do czołowej „10" klasyfikacji generalnej, w której zajęli ósme miejsce.

– Na tle innych akademiii jesteśmy uczelnią małą liczebnie, ale potężną duchem – powiedział Prorektor ds. Organizacyjnych i Studenckich Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, prof. dr hab. n. med. Janusz Piekarski, dziękując za wyróżnienie dla Uniwersytetu Medycznego za zwycięstwo w klasyfikacji uczelni medycznych AMP. Trudno o lepsze podsumowanie aktywności działaczy AZS z UMedu. Epidemia nie zatrzymała medyków z Łodzi – dzięki mobilizacji działaczy, zawodników i trenerów brali udział w wielu imprezach cyklu AMP, sukcesywnie gromadząc punkty do końcowego rankingu. Czynnie do startów włączyli się także członkowie zarządu, którzy z powodu braków kadrowych wystąpili między innymi na AMP-ach w ergometrze wioślarskim, a także tworzyli trzon zespołu na AMP-ach w unihokeju.

– Każdy po wiosennym lockdownie chciał szybko wrócić do treningów, żeby jak najlepiej przygotować się do startu w AMP-ach. Nasi zawodnicy byli głodni gry, treningów, dlatego licznie przychodzili na zajęcia sekcji. My daliśmy radę, startowaliśmy w prawie wszystkich imprezach, co pozwoliło nam zdobywać cenne punkty. W tym roku rozbiliśmy bank – wyjaśniał tajemnicę sukcesu UMedu Dominik Oleś.

Najwięcej punktów do klasyfikacji generalnej AMP-ach przyniosły starty w badmintonie, jeździectwie, karate, koszykówce kobiet, lekkiej atletyce kobiet, pływaniu kobiet, snowboardzie kobiet, trójboju siłowym kobiet i mężczyzn oraz wspinaczce kobiet i mężczyzn. Najlepiej ze wszystkich ekip spisały się lekkoatletki, które sensacyjnie trzydniowe zmagania na stadionie przy ul. Lumumby w Łodzi ukończyły na drugim miejscu, ustępując Uniwersytetowi Warszawskiemu o zaledwie... 2,5 punktu! Bardzo udany występ studenci UMedu odnotowali na AMP-ach w trójboju siłowym, zdobywając cztery medale. Kobiety zajęły trzecią, a mężczyźni czwartą pozycję w klasyfikacjach generalnych. Świetny sezon mają za sobą koszykarki, czwarte w turnieju finałowym kobiet oraz czwarte w debiutującej w programie AMP-ach koszykówce 3×3. Najwyższe w historii – szóste miejsce zajęli badmintoniści.

– Stworzyliśmy świetny team. W roku akademickim 2019/2020 chcieliśmy osiągnąć kolejny „szczyt", czyli awansować do czołowej „15" w klasyfikacji generalnej AMP-ów. Przez sytuację epidemiologiczną ten sezon okazał się zdecydowanie trudniejszy, ale dzięki pracy zespołowej – bo przecież na tym polega działalność AZS – osiągnęliśmy upragniony szczyt. Ten sukces to efekt pracy wielu osób. Podziękowania należą się władzom uczelni, pracownikom dydaktycznym i biurowym, fantastycznym trenerom i studentom, a także zarządowi AZS UMed Łódź – oceniła sekretarz AZS UMed Łódź, Katarzyna Rożniata. Nie jest tajemnicą, że bez jej wieloletniej pracy i zaangażowania na rzecz odbudowy AZS na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi żaden z sukcesów nie byłby możliwy. – Kasia



Foto: Michał Żukowski



Foto: Rafał Oleksiewicz

wykonała świetną pracę. Na bieżąco liczyła punkty AMP-ów, kontrolowała sytuację, szukała też dyscyplin, w których warto wystartować, żeby być jak najwyżej w klasyfikacji – skomentował Dominik Oleś.

Co warte podkreślenia – działacze, sportowcy i trenerzy AZS UMed Łódź nie spoczęli na laurach i rozpoczęli działania przed nowym sezonem AMP-ów. W grudniu ogłosili nabór zawodników do sekcji unihokeja. Prawdziwą niespodzianką było jednak utworzenie przez nich sekcji... wioślarstwa, która przez lata uznawana była za niemożliwą do prowadzenia ze względu na brak warunków do treningu w Łodzi. Nic jednak dziwnego, że to właśnie AZS UMed Łódź podjął się tego wyzwania. Dla nich niemożliwe po prostu nie istnieje.

– Moim marzeniem jest zdobycie po raz 13. tytułu najlepszej uczelni medycznej w kraju. Jeśli chodzi o klasyfikację generalną, wiem, że bardzo trudno będzie utrzymać wysoką lokatę, dlatego w ciemno wezmę miejsce w pierwszej piętnastce – zapowiada prezes KU AZS UMed Łódź.

CAŁE PODIUM POLITECHNIKI

Aż 33 medale AMP-ów – 13 złotych, 11 srebrnych i 9 brązowych zdobyli w 2020 roku studenci Politechniki Łódzkiej, co pozwoliło im na zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji medalowej za UMCS Lublin. Najwięcej – dziesięć z nich wywalczyli lekkoatleci. Ręce same składały się do oklasków podczas rywalizacji na 400 m mężczyzn w lekkoatletycznych AMP-ach. Nie zawiedli faworyci z PŁ, którzy zajęli wszystkie trzy miejsca na podium. Triumfował Mateusz Rzeźniczak przed Kajetanem Duszyńskim i Mateuszem Wójcikiem. Wójcik sięgnął także po brąz na 200 m. Nie był zatem niespodzianką świetny start czterystumetrowców w sztafecie. Zespół PŁ nawet na moment nie oddał prowadzenia.

Akademicką wicemistrzynią Polski w skoku wzwyż została Aleksandra Nowakowska. Dwa srebrne krążki – w biegu na 110 m przez płotki i skoku o tyczce – wywalczył Maksymilian Mużdżyński. Brązowe medale do dorobku Politechniki Łódzkiej dorzucili Paulina Szablewska w trójskoku i Wiktor Walęcki na 110 m przez płotki. Na AMP-ach w biegach przełajowych nie zawiódł multimedalista tej imprezy – Robert Głowala, który tym razem wywalczył srebro w biegu na 9 km.

Formą tradycyjnie zaimponowali pływacy Politechniki Łódzkiej. Niekwestionowaną gwiazdą dwudniowych zmagań na Aqua Lublin był Jan Kałusowski, zwycięzca na 50 i 100 m stylem klasycznym. Jego rezultaty były dwoma najbardziej wartościowymi wynikami całych mistrzostw. Dwa medale indywidualnie wywalczył Marcel Wągrowski – złoty na 100 m stylem motylkowym i srebrny na 100 m stylem zmiennym. Złoto na 50 m stylem motylkowym zdobył Bartłomiej Lassek. Na najwyższym stopniu podium na 100 m stylem zmiennym stanęła Zuzanna Dzwonnik. Ponadto Politechnika Łódzka zwyciężyła w sztafecie 4×50 m stylem zmiennym mężczyzn oraz zdobyła brązowy medal w sztafecie mieszanej 4×50 m stylem dowolnym.

Jak co roku znakomicie na AMP-ach zaprezentowali się karatecy z Politechniki Łódzkiej, na czele z mistrzynią świata sprzed dwóch lat Dorotą Banaszczyk. Studentka PŁ była najlepsza w kumite indywidualnym w kategorii –60 kg, a razem z Kingą



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Michał Żukowski


Foto: AZS Politechnika Łódzka



Foto: Kinga Sałata

Harast wygrała w kumite drużynowym. Harast cieszyła się także we Wrocławiu z dwóch złotych krążków – triumfowała indywidualnie w kumite w kategorii +68 kg. Akademickim mistrzem Polski w kategorii –75 kg został Szymon Stawiarski, a srebro wywalczył Szymon Lasota. Brązowe medale zdobyli Piotr Chudobiński (–84 kg) i Jakub Dynda (+84 kg).

Z dwoma brązowymi medalami AMP-ów wrócili z Piły judocy Politechniki Łódzkiej. Emilia Gzowska była trzecia w kategorii +78 kg, a Bartosz Szaran – w kategorii +100 kg. Akademickim wicemistrzem Polski we wspinaczce w konkurencji boulderingu został Bartłomiej Gralewicz. Złoty medal AMP-ów w aerobiku wśród solistów zdobył Adam Pigłowski, a w duecie z Aleksandrą Kobalczyk sięgnął po brąz.

W grach zespołowych najlepiej spisały się koszykarki Politechniki Łódzkiej. Najpierw wygrały turniej półfinałowy strefy B w Lublinie, zgłaszając medalowe aspiracje w sezonie 2020. Podczas finału w Łodzi zespół PŁ szedł jak burza – wygrał oba mecze grupowe, ćwierćfinał i półfinał. Dopiero w decydującej rozgrywce podopieczne Daivy Jodeikaite musiały uznać wyższość Politechniki Gdańskiej, ale mogły cieszyć się ze srebrnego medalu.

KOSZYKARSKA NIESPODZIANKA, TENISOWA OCZYWISTOŚĆ

W sezonie 2020 najlepsze w historii, siódme miejsce w klasyfikacji medalowej zajął Uniwersytet Łódzki. Studenci tej uczelni zdobyli 19 medali – osiem złotych, siedem srebrnych i cztery brązowe. I choć wskazanie najlepszego zawodnika czy największego osiągnięcia wydaje się niemożliwe, bez wątpienia zespołowy bohater Uniwersytetu Łódzkiego jest jeden – koszykarze, którzy cieszyli się z pierwszego tytułu akademickich mistrzów Polski.

Oni sami nie przewidzieli chyba takiego scenariusza. Po ostatnim, szóstym, decydującym zwycięstwie w finale nie ukrywali radości. Wszak nie tylko zdobyli w końcu medal AMP-ów w klasyfikacji generalnej, ale wygrali cały turniej. MVP został Bartłomiej Bartoszewicz. – To było dla nas święto, że udało nam się awansować do finału. Zawodnicy byli zmęczeni, ale powiedziałem im, że okazja na wygranie Akademickich Mistrzostw Polski może się już nigdy więcej nie powtórzyć. Uważam, że byliśmy zespołem lepszym od AGH Kraków i bardzo się cieszę z dwóch złotych medali – podsumował start swoich podopiecznych trener Piotr Zych.

– Nie spodziewaliśmy się, że zdobędziemy złoto. Liczyliśmy, że jesteśmy w stanie wywalczyć medal w typie uniwersytetów i taki był nasz cel. Jednak to, co się wydarzyło w finale, dostarczyło nam niesamowitych emocji. Bardzo się cieszymy, że byliśmy w stanie pierwszy raz wygrać cały turniej – oceniał na gorąco kapitan zespołu Dominik Binkowski, reprezentujący Uniwersytet Łódzki w zawodach akademickich już od dziewięciu lat.

Wiele powodów do dumy łódzkiej uczelni przynosili także w ostatnich dwóch latach tenisiści. I w tym roku nie zawiedli, zdobywając po raz trzeci z rzędu tytuł akademickich mistrzów Polski, choć oni – w przeciwieństwie do koszykarzy – uchodzili za faworytów finałowego turnieju w Gdańsku. W drużynie zabrakło co prawda Kamila Majchrzaka, który w czasie AMP-ów brał udział w wielkoszlemowym Rolandzie Garrosie, ale jego koledzy Piotr Matuszewski i Piotr Gryńkowski stanęli na wysokości zadania.

Obaj wraz z Majchrzakiem grali w zwycięskim zespole w 2018 i 2019 roku i zdobywali medale seniorskich mistrzostw Polski. Zadanie obrony tytułu w AMP-ach w dwuosobowym składzie należało jednak rozpatrywać w kategorii trudnego do realizacji, jeśli nie niemożliwego. Zawodnicy Uniwersytetu Łódzkiego pokonali tymczasem w drodze po złoto między innymi Uniwersytet Warszawski i Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie, zasłużenie wygrywając cały turniej.

Nikogo nie zaskoczyły z pewnością zdobycze medalowe lekkoatletów Uniwersytetu Łódzkiego, szczególnie że impreza ponow-



Foto: Paweł Skraba

nie odbyła się na stadionie AZS Łódź, na którym na co dzień trenuje wielu wyczynowych zawodników – studentów UŁ. Już pierwszą konkurencję finałową, bieg na 100 m przez płotki, wygrała debiutująca w tych zawodach i reklamująca ją na plakacie Klaudia Wojtunik, ustanawiając świetny nowy rekord życiowy. Tytuł najlepszej w trójskoku obroniła Agnieszka Bednarek. W biegach średnich klasę pokazał Grzegorz Petrusiewicz – zdobywca srebrnego medalu na 800 m i brązowego na 1500 m. W konkurencjach rzutowych nie zawiodła Justyna Piechota, która była druga w rzucie dyskiem i trzecia w pchnięciu kulą.

Podczas AMP-ów w pływaniu jednym z bohaterów dwudniowych zmagań na Aqua Lublin był Jakub Kraska. W swoim debiucie wypełnił plan w stu procentach – w dwóch startach indywidualnych zdobył dwa złote medale. Student Uniwersytetu Łódzkiego wygrał rywalizację na 50 i 100 m stylem dowolnym.

Srebrne medale upodobali sobie judocy, którzy od lat stawali na podium AMP-ów. Wicemistrzostwo w barwach Uniwersytetu Łódzkiego zdobyli Patrycja Skupień, Magdalena Jarkowska, Bartosz Ponichtera i Mateusz Resztak. Na uznanie zasługuje osiągnięcie zastępcy kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UŁ, Anny Jagiełło, która stanęła na trzecim stopniu podium.

W 2020 roku bez wątpienia świetnie na arenach AMP-ów radzili sobie debiutanci. Z pierwszego tytułu cieszyła się także Nina Milczarek. Studentka Uniwersytetu Łódzkiego zdobyła złoty medal na AMP-ach w jeździectwie w kategorii Profi w skokach przez przeszkody.

Do świetnych tradycji Uniwersytetu Łódzkiego w siatkówce plażowej nawiązały Patrycja Jundziłł i Kinga Legieta. Dziewczyny świetnie spisywały się w turnieju finałowym w Gdańsku i dopiero w walce o złoto uznały wyższość rywalek z UAM Poznań. Co roku dorobek medalowy Uniwersytetu Łódzkiego powiększali karatecy. I tym razem nie zawiedli. Na najwyższym stopniu podium w kategorii –50 kg stanęła multimedalistka AMP-ów, Maria Depta. Brązowy medal w kata drużynowym zdobyła drużyna mężczyzn w składzie: Tomasz Pawlikowski, Mariusz Barański i Paweł Barański.



Foto: Robert Judycki

OLIMPIJSKA FORMA JAKUBA KRASKI

Mimo trudnego sezonu tradycyjnie pokładanych w nich nadziei nie zawiedli łódzcy pływacy i skoczkowie do wody, którzy świetnie spisywali się na imprezach rangi międzynarodowej i mistrzostwach Polski.



Rok 2020 udanie rozpoczął się dla skoczków do wody AZS Politechniki Łódzkiej. W zawodach Pucharu Świata w Rostocku Andrzej Rzeszutek i Kacper Lesiak zajęli trzecie miejsce w finale skoków synchronicznych z trampoliny 3-metrowej. Ponadto Lesiak uplasował się na trzeciej pozycji w konkursie skoków z trampoliny 3-metrowej. To była optymistyczna zapowiedź sezonu olimpijskiego. Wszystkie plany pokrzyżowała jednak pandemia i, jak się okazało, skoczkowie czekali ponad dziewięć miesięcy na kolejny start...

Na początku grudnia zawodnicy dołączyli do AZS Łódź. Ich debiut w barwach nowego klubu na zimowych mistrzostwach Polski w Zatoce Sportu w Łodzi wypadł znakomicie. Ośmioro skoczków zdobyło łącznie 18 medali wśród seniorów, młodzieżowców i juniorów. Dwa tytuły mistrzyni Polski wywalczyła Kaja Skrzek – najlepsza w konkursach skoków z trampoliny 1- i 3-metrowej. W tych samych konkurencjach wśród mężczyzn triumfował Andrzej Rzeszutek.

W skokach z wieży najlepszy był Filip Kotowski, który ponadto zdobył trzy medale w kategorii młodzieżowca. Wicemistrzem Polski w skokach z wieży i w skokach z trampoliny 1-metrowej został Kacper Lesiak. Dwa trzecie miejsca – w skokach z wieży i w skokach z trampoliny 3-metrowej zajął Aleksander Gniadek. Bezkonkurencyjni w grupie B na trampolinie 1- i 3-metrowej oraz w skokach z wieży byli Alexandra Jiampetro i Maksymilian Sawoniewicz.

Powody do radości w 2020 roku mieli także pływacy AZS Łódź. Po wybuchu pandemii w marcu i niemal dwumiesięcznej przerwie w zajęciach na pływalni Jakub Kraska powrócił do treningów w wodzie na początku maja. Już podczas pierwszego startu spisał się świetnie – na sprawdzianie kadry narodowej w Zatoce Sportu pod koniec czerwca wygrał rywalizację na 100 m stylem dowolnym z nowym rekordem życiowym – 49.21 s, który był jednocześnie najlepszym rezultatem całych zawodów. Jeszcze lepszą formą podopieczny trenera Macieja Hampla zaimponował podczas międzypaństwowego meczu Austria – Czechy – Polska – Węgry, rozegranego pod koniec lipca na otwartej pływalni na Wyspie św. Małgorzaty w Budapeszcie.

Już pierwszego dnia zawodów Kraska w mieszanej sztafecie 4×100 m stylem dowolnym, wygranej przez Polaków, uzyskał na swojej zmianie najlepszy w karierze wynik sztafetowy na 100 m stylem dowolnym – 47.95 s. Drugiego dnia wygrał rywalizację na 50 m stylem dowolnym z nowym rekordem życiowym – 22.40 s (poprzednia życiówka – 22.61 s). W sztafecie 4×100 m stylem zmiennym zawodnik AZS Łódź zajął z naszą reprezentacją drugie miejsce, ponownie uzyskując na swojej zmianie na 100 m stylem dowolnym bardzo dobry wynik – 48.02 s.

Po takich występach w wyścigach sztafetowych można było się spodziewać udanego startu Kuby w wyścigu indywidualnym na 100 m, ale to, co wydarzyło się ostatniego dnia zawodów w Budapeszcie, zaskoczyło nawet jego samego. Kraska, płynąc z pierwszego toru, okazał się najszybszy w całej stawce. Na tablicy wyświetlił się rezultat 48.57 s. Reprezentant AZS Łódź po raz pierwszy w karierze złamał barierę 49 sekund, a poprzednią życiówkę poprawił o niemal 0.7 sekundy. To czwarty wynik w historii polskiego pływania na 100 m stylem dowolnym. Na zakończenie meczu Kuba popłynął na ostatniej zmianie sztafety mieszanej 4×100 m stylem zmiennym, zapewniając jej zwycięstwo. W Budapeszcie reprezentacja Polski zgromadziła 461 pkt, ulegając jedynie Węgrom (496 pkt).

Pływacy AZS Łódź postawili kropkę nad i podczas zimowych mistrzostw Polski seniorów i młodzieżowców. W Olsztynie Marcel Wągrowski został podwójnym wicemistrzem Polski seniorów na 100 i 200 m stylem zmiennym. Wśród młodzieżowców zdobył dwa złote medale. Na obu dystansach świeżo upieczony reprezentant AZS Łódź poprawił rekordy życiowe. Z czterema medalami wrócił także Jakub Kraska. Wśród seniorów Kraska sięgnął po dwa brązowe krążki – na 50 i 100 m stylem dowolnym, a wśród młodzieżowców w obu konkurencjach był najlepszy. Medalowe żniwo na dłuższym dystansie okrasił nowym rekordem życiowym i kwalifikacją na mistrzostwa Europy w Budapeszcie w 2021 roku do sztafety 4x100 m stylem dowolnym.



Foto: AZS Łódź

CHARAKTER PODCZAS PRZEPYCHANEK

– Nie załamuję się, dopóki jest nadzieja na sezon w Polsce – mówił pod koniec kwietnia Kajetan Duszyński, dla którego rok 2020 nie mógł zacząć się lepiej. Lekkoatleta AZS Łódź został halowym mistrzem Polski na 400 m.



Foto: Paweł Skraba

W sezonie halowym 2020 zdobyłeś najważniejsze trofeum w kraju – zostałeś mistrzem Polski na 400 m. Spodziewałeś się, że w Toruniu będziesz walczył o najwyższe laury?

– Lubię rywalizować zarówno w hali, jak i na otwartym stadionie. Z dobrym nastawieniem wszedłem w sezon halowy. Wystartowałem w kilku mityngach za granicą, ale szczerze mówiąc, pierwsze starty nie przebiegały po mojej myśli. Na mistrzostwach Polski nie kalkulowałem, byłem głodny biegu, w którym mógłbym pobiec sam od początku do końca. Tak wyglądał mój start w eliminacjach, gdzie uzyskałem najlepszy wynik w sezonie i z wolną głową mogłem walczyć w finale. W nim miałem dużo szczęścia, ale musiałem pokazać wolę walki i charakter podczas przepychanek. Ten sukces dodał mi wiatru w żagle i zmotywował do kolejnych treningów. Co więcej, nigdy w hali nie miałem rewelacyjnych wyników, ale przez to, że lubię startować, miałem okazję już drugi raz stanąć na najwyższym stopniu podium – wcześniej zdobyłem złoto jako junior w 2014 roku w Spale.

Po sukcesie w Toruniu z dużym optymizmem kontynuowałeś przygotowania do sezonu letniego. Byłeś akurat na zgrupowaniu kadry narodowej w Szklarskiej Porębie, kiedy w Polsce ogłoszono stan epidemii. Jak wy, jako zawodnicy, reagowaliście na te komunikaty?

– Moja grupa dowiedziała się o konieczności powrotu do domów w zasadzie z godziny na godzinę. Podczas treningu w lesie nasz szkoleniowiec dostał wiadomość, że odwołują obóz, a po obiedzie zdecydowana większość zawodników już opuściła ośrodek. Wcześniej dostawaliśmy szczątkowe informacje o zamknięciu COS-u w Zakopanem i odesłaniu sportowców do domów, ale łudziliśmy się, że uda się dokończyć nasze zgrupowanie.

Wróciłeś do Łodzi i próbowałeś dostosować się do nowej rzeczywistości. Jak wyglądały twoje treningi, zanim wprowadzono zakaz wchodzenia do parków i lasów?

– Było bardzo dużo niepewności i spontanicznie dostosowywaliśmy się do zmieniających się warunków. Przed wprowadzeniem zakazu wstępu do lasów i parków byłem w okresie treningu o wysokiej objętości i sile. Po wprowadzeniu zakazu trening realizowałem głównie w domu, przez okres świąt wielkanocnych miałem wolne ze względu na drobne kłopoty zdrowotne wynikające z przeciążeń. Potem znów wróciłem do parków, jednak ze zmodyfikowanym treningiem. Trudno było powiedzieć do tej pory, do czego tak naprawdę się przygotowujemy. Teraz wiem, że poza mistrzostwami Polski i paroma startami na mityngach krajowych nie mogę liczyć na inne zawody, ale jeżeli udałoby się wystartować przynajmniej pięć razy, byłoby bardzo dobrze.

Jesteś doktorantem Interdyscyplinarnej Szkoły Doktorskiej Politechniki Łódzkiej. Do tej pory przez kilka lat, mimo licznych wyjazdów na zgrupowania i zawody, z powodzeniem łączyłeś studia z wyczynowymi treningami. Jak teraz wygląda twoja edukacja?

– Obecnie skupiam się właśnie na nadrobieniu zaległości. Pracuję zdalnie tyle, ile mogę. Mógłbym się z tego cieszyć, ponieważ mam teraz dużo czasu i staram się jak najlepiej



Foto: Paweł Skraba

go wykorzystać. Jednak przełożenie igrzysk olimpijskich bardziej dotyka moją karierę naukową niż sportową i nieco komplikuje moje plany. Podejmując kształcenie w Szkole Doktorskiej, liczyłem się z tym, że to dużo bardziej absorbująca ścieżka niż studia i łączenie dwóch dziedzin – sportu i nauki na takim poziomie może być problemem. Spotkałem jednak wspaniałych ludzi, którzy mi zaufali i podali pomocną dłoń.

Sezon letni rozpoczął się obiecująco – od udanego biegu na Stadionie Śląskim. W sierpniu podopieczny trenera Krzysztofa Węglarskiego błysnął na Memoriale im. Ireny Szewińskiej w Bydgoszczy, gdzie zajął czwarte miejsce z, jak się później okazało, najlepszym wynikiem w roku – 46.39 s. Niestety, problemy zdrowotne wykluczyły lekkoatletę AZS Łódź z udziału w mistrzostwach Polski we Włocławku, gdzie był jednym z kandydatów do medali. Na osłodę pozostał niezły występ w Memoriale im. Kamili Skolimowskiej w Chorzowie i dwa medale Akademickich Mistrzostw Polski.

Autorka tekstów AZS Łódź: Aleksandra Leszczyńska

AZS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA

WWW.OLSZTYN.AZS.PL
OLSZTYN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ PIECHOCKI

W 2020 roku minęło 20 lat, odkąd Zarząd Główny AZS powołał Organizację Środowiskową AZS w naszym województwie. Przez cały okres działalności staramy się wykonywać naszą misję, czyli popularyzowanie sportu – w szczególności wśród społeczności akademickiej.

Jak wszyscy wiemy, zmagaliśmy się ze skutkami pandemii Covid-19. Mogę zapewnić, że sport akademicki w naszym województwie istniał, istnieje i istnieć będzie.

Chwalimy się imprezami sportowymi, które organizujemy corocznie. Mimo pandemii udało nam się zorganizować jesienią 2020 roku bez żadnych przeszkód m.in. półfinał AMP-ów w piłce siatkowej mężczyzn. Posiadamy system rozgrywek międzyuczelnianych czy Akademickich Mistrzostw Województwa w kilkunastu dyscyplinach sportowych.

Chwalimy się sportowcami-studentami. Wierzymy, że odbędą się igrzyska olimpijskie. Wierzymy, że pojedzie na nie Konrad Bukowiecki – zawodnik AZS UWM Olsztyn. I wierzymy wreszcie, że przywiezie z Tokio medal.

Chwalimy się siatkarzami Indykpolu AZS Olsztyn, którzy w ponad 70-letniej historii pięciokrotnie zdobyli tytuł mistrza Polski, ośmiokrotnie byli wicemistrzami, a dziewięciokrotnie brązowymi medalistami. Siedem razy zdobyli Puchar Polski. Należy wspomnieć, że tylko trzy drużyny, w tym AZS Olsztyn, grają nieprzerwanie wśród najlepszych od początku założenia Polskiej Ligi Siatkówki.

Od roku działamy także jako Organizacja Pożytku Publicznego. Zachęcamy mieszkańców Warmii i Mazur do przekazywania 1% podatku na dzieci i młodzież trenujące siatkówkę i inne dyscypliny w AZS Olsztyn. Swojego wizerunku użyczyli w tej słusznej sprawie m.in. wychowankowie: Marcin Możdżonek, Wojciech Grzyb i Jakub Kochanowski. Jestem przekonany, że olsztyński AZS będzie miał z tego wiele korzyści.

W 2021 roku największą naszą imprezą będą mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce Masters. Liczymy na uczestnictwo ok. 500 osób powyżej 35. roku życia w ponad 20 konkurencjach i kilkunastu kategoriach wiekowych. Będzie to powrót do przeszłości, ponieważ już dwukrotnie organizowaliśmy Warmia Mazury Senior Games – międzynarodowe zawody w kilkunastu dyscyplinach dla ludzi powyżej 45. roku życia, w których startowało ponad tysiąc sportowców z całego świata.

2020 rok był ze względu na pandemię Covid-19 trudny, jednak naszą działalność oceniam pozytywnie i optymistycznie patrzę w przyszłość.

LICZBA CZŁONKÓW AZS OLSZTYN

KU AZS UWM OLSZTYN	554
KU AZS OSW OLSZTYN	43
KU AZS WSP SZCZYTNO	25
KU AZS OWSIIZ OLSZTYN	10
ŁĄCZNIE:	632

WŁADZE OŚ AZS OLSZTYN

JANUSZ PIECHOCKI – PREZES
WALDEMAR BUSZAN – WICEPREZES
ANDRZEJ POMIANOWSKI – WICEPREZES
BRONISŁAWA LUDWICHOWSKA – CZŁONEK PREZYDIUM
TOMASZ JANKOWSKI – SEKRETARZ
GRZEGORZ DUBIELSKI, TOMASZ ŻABIŃSKI,
MAREK ROGUSKI, KATARZYNA STASIEWICZ,
PIOTR STASIEWICZ – CZŁONKOWIE ZARZĄDU

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR 2019/2020

1. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI OLSZTYN
2. OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA OLSZTYN
3. WYŻSZA SZKOŁA POLICJI SZCZYTNO
4. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA ELBLĄG
5. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA OLSZTYN
6. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI EŁK
7. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I EKONOMII OLSZTYN



Foto: Tomasz Ostrowski

GWIAZDA AZS OLSZTYN

MACIEJ KOWALEWICZ

Czy można w warunkach domowych trenować strzelectwo sportowe? Okazuje się, że tak! Wystarczy... długi korytarz. Przekonał się o tym Maciej Kowalewicz, student turystyki i rekreacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Dzięki swojej kreatywności sportowiec zdobył trzy złote medale AMP-ów!

Rok 2020 miał być zupełnie inny – starty na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej, a wszystko zwieńczone igrzyskami olimpijskimi. Pandemia koronawirusa diametralnie zmieniła nasze podejście do życia, dotykając również świat sportu. Wszelkie zawody zostały wstrzymane, a sportowcy, zamknięci w czterech ścianach, próbowali podtrzymać swoją formę.
Choć wydawało się to niemożliwe, z treningiem w warunkach domowych poradził sobie także Maciej Kowalewicz uprawiający strzelectwo sportowe. – Tre-

ningi w klubach zostały wstrzymane. Choć strzelnice na świeżym powietrzu były otwarte, to nasz sport wciąż był zamknięty – strzelanie wykonujemy bowiem z budynku. Na szczęście mogłem trenować w domu, ale bez strzelania. Mam dość długi korytarz, więc mogę symulować normalne strzelanie na 10 metrów – przyznał reprezentant UWM Olsztyn na antenie studenckiego Radia UWM FM.

Jak się później okazało, nowatorski i niekonwencjonalny sposób treningu przyniósł upragniony cel. Kowalewicz zdobył trzy złote medale podczas Akademickich Mistrzostw Polski w strzelectwie sportowym.

Pierwszy dzień rywalizacji okazał się dla niego najtrudniejszy. Wprawdzie wygrał konkurencję KPN 60, ale okazał się lepszy od swojego rywala o zaledwie 0,1 pkt. Świetną formę pokazał natomiast drugiego dnia. W konkurencji KDW 3×40 w każdej pozycji uzyskiwał znakomite wyniki, co złożyło się na nowy rekord Polski – 1185 punktów. – To rezultat gorszy tylko o trzy punkty od aktualnego rekordu świata. Bardzo trudno uzyskać taki wynik w konkurencji trzech postaw. Jestem z siebie bardzo dumny. Pozwoliło mi to zdobyć kolejny złoty medal – przyznał Kowalewicz w kortowskiej rozgłośni radiowej. Trzeciego dnia olsztynianin znów stanął na najwyższym stopniu podium. Wygrał w konkurencji KDW-60 leżąc.

Najważniejszymi zawodami w sezonie dla Kowalewicza były mistrzostwa Polski, na których zdobył brązowy medal. To drugi krążek tej imprezy w dotychczasowej karierze młodego zawodnika. Sportowiec wypadł najlepiej w konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów. Niewiele jednak brakowało, by na podium stanął jeszcze dwukrotnie.

– Jestem zadowolony, chociaż wiem też, że stać mnie było na więcej. Wyniki, które osiągnąłem w karabinie dowolnym 3x40, były bliskie mojego rekordu Polski. Przyjechali wszyscy zawodnicy z kraju. To



były najważniejsze zawody sezonu. Popełniłem parę błędów, których mogłem uniknąć – powiedział.

Młody sportowiec nie zapomina także o nauce. Kowalewicz jest studentem drugiego roku turystyki i rekreacji na Wydziale Geoinżynierii UWM w Olsztynie. – Odpowiada mi system zajęć zdalnych, ponieważ dzięki temu mam więcej czasu na trening i nie tracę go na dojazdy na uczelnię. Wolałbym jednak być w sali i słuchać prowadzącego – przyznał sportowiec.

Celem olsztyńskiego studenta jest start w igrzyskach olimpijskich w 2021 roku. – Z jednej strony jestem zadowolony z ich przełożenia, bo mam więcej czasu na doszlifowanie formy. Z drugiej jednak odbyło się mało zawodów, abym mógł sprawdzić się na tle rywali. Jestem jednak optymistycznie nastawiony i mam nadzieję, że uda mi się pojechać do Tokio – zakończył Maciej Kowalewicz.

Mateusz Lewandowski, foto: Radio UWM FM

MOJE 70 LAT AZS OLSZTYN

Kiedy rozegrano pierwszy mecz? Dlaczego drużyna spędziła sylwestra w pociągu? Kto lubił sprawiać figle swoim kolegom z drużyny? Zapraszamy na krótką wycieczkę po historii, czyli alfabet AZS Olsztyn z Andrzejem Grygołowiczem.



W 2020 roku minęło 70 lat od powstania AZS Olsztyn. Osobą, która najwięcej może powiedzieć o historii klubu z Kortowa, jest Andrzej Grygołowicz, rocznik 1939. Był siatkarzem i trenerem, który dwukrotnie zdobył tytuł mistrza Polski (1991, 1992) oraz trzykrotnie Puchar Polski (1982, 1991, 1992). W sumie wywalczył aż siedem medali. Został odznaczony Złotym oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi, a także Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

A jak AZS. W latach 60., 70. i 80. atmosfera panująca w naszej akademickiej braci była niesamowita. Kortowo żyło siatkówką, wszyscy mobilizowali się i przychodzili kibicować zawodnikom podczas spotkań. Ważną rolę odegrali również profesorowie, którzy pomagali studentom-sportowcom.

C jak Częstochowa. Spotkania pomiędzy AZS Olsztyn i AZS Częstochowa były często nazywane „świętą wojną". Mecze pod Jasną Górą należały do bardzo trudnych. Nieraz rzucano w nas monetami,



a publika nie dawała spokoju nawet po zakończonych spotkaniach. W Olsztynie też było „ostro", ale nie aż tak brutalnie.

F jak Figlarz – Mirosław Rybaczewski. Lubił żartować, pobawić się, ale także podyskutować. Życie traktował na wesoło, ale na boisku podchodził do sprawy poważnie. Swoją grą porywał do walki pozostałych zawodników oraz kibiców.

H jak Historyczny mecz. Pierwszy, historyczny mecz siatkarze AZS Olsztyn rozegrali w październiku 1951 roku. Akademicy pokonali w Lidzbarku Warmińskim miejscowy zespół Ogniwa 2:0. Jego trenerem był późniejszy szkoleniowiec olsztynian – Leszek Dorosz. Założycielami sekcji siatkówki AZS Olsztyn byli natomiast młodzi działacze-studenci: Lech Iracki, Stanisław Kurek i Bogdan Radwaniecki.

K jak Katechizm Dorosza. W styczniu 1961 roku Leszek Dorosz został trenerem AZS Olsztyn i piastował tę funkcję przez 18 lat. To jemu drużyna zawdzięczała pierwsze sukcesy. Był konsekwentny, logiczny, a swoją postawą umacniał kult, iż tylko dzięki ciężkiej pracy można dojść do sukcesu. Jakie były niektóre zasady „Katechizmu Dorosza"? „Trenujemy solidnie. Nie wolno się spóźniać na trening. Na treningu głos decydujący mam ja. Ja decyduję o tym, jak trenujemy. Jeśli ktoś chce dyskutować, to może to robić po treningu". Niektóre z tych zasad przejąłem do swojej kariery trenerskiej.

P jak Pociąg. To była jedna z naszych najdłuższych wypraw. Wracaliśmy z belgijskiej miejscowości Genk, gdzie braliśmy udział w Turnieju Europa. W Berlinie przy kilkudziesięciostopniowym mrozie nastąpiła zmiana lokomotywy. Marzliśmy, a trzeba też wspomnieć, że podróż spędzaliśmy na korytarzu. Zmiana lokomotywy trwała bardzo długo i dzięki sprytowi naszych zawodników zdobyliśmy miejsca w kuszetkach. Planowo mieliśmy być w domu 31 grudnia. Ostatecznie szampany otworzyliśmy w pociągu, gdyż do domu dotarliśmy już w nowym roku. Cała podróż trwała 65 godzin.

S jak Sukcesy. AZS Olsztyn to jeden z najbardziej utytułowanych klubów w historii polskiej siatkówki. Pięciokrotny mistrz Polski, siedmiokrotny zdobywca Pucharu Polski – w sumie 22 medale. Zawodnicy AZS Olsztyn wywalczyli ponad dziesięć krążków mistrzostw świata i Europy.

W jak Wiktor Wawrzyczek. Prezes AZS Olsztyn w latach 1957–1969. To on dodawał ducha drużynie. Był miłośnikiem sportu, a siatkówka stała się dla niego najważniejszą dyscypliną. Mistrz, bo tak nazywano profesora, swoim autorytetem „wyrabiał" sportowcom w środowisku kortowskim prawo do poważnego traktowania ich zainteresowań pozanaukowych. Na treningi zawsze przynosił „witaminy", czyli kosz jabłek oraz cukierki. Po awansie do II ligi w 1961 roku przyjmował nas w swoim gabinecie. Odszedł w 1969 roku, co było wielką stratą dla środowiska akademickiego.

U jak Urania. Gdy została uroczyście otwarta, była jedną z najpiękniejszych hal w Polsce. Na nasze spotkania przychodziło bardzo dużo kibiców. Trzeba było dostawiać krzesełka, aby wszyscy mogli się pomieścić. Miała jednak jedną wadę – było w niej bardzo zimno. Zdarzyły się sytuacje, w których zawodnicy przychodzili na trening w rękawiczkach. Cieszę się, że „staruszka" doczeka się remontu i już za kilka lat siatkarze będą mogli walczyć o medale w pięknej, nowej Hali Urania.

Z jak Złoty medal igrzysk olimpijskich. AZS Olsztyn w swojej historii ma dwóch złotych medalistów olimpijskich. To Mirosław Rybaczewski i Zbigniew Lubiejewski. Złote krążki zdobyli podczas igrzysk w Montrealu w 1976 roku. Mam nadzieję, że przez następne 70 lat AZS Olsztyn doczeka się kolejnych mistrzów olimpijskich.

Foto: AZS UWM Olsztyn



POŻEGNANIE Z HALĄ URANIA

Powstała na dożynki i w niezmienionym kształcie przetrwała ponad 40 lat. Sezon 2020/2021 był ostatnim, w którym siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn rozgrywali swoje mecze w Hali Urania. Przez najbliższe dwa lata olsztyńską „staruszkę" czeka zasłużony remont...

Hala Urania została oficjalnie otwarta 1 września 1978 roku. Obiekt powstał na ogólnopolskie dożynki, jedną ze sztandarowych imprez w okresie PRL. W ponad 40-letniej historii w Uranii odbyło się wiele wydarzeń ogólnopolskich i międzynarodowych. Dość powiedzieć, że kibice mogli obserwować mecz tenisowego Pucharu Davisa: Polska vs. Finlandia (z udziałem Wojciecha Fibaka) oraz pierwszych sześć edycji siatkarskiego Memoriału Huberta Jerzego Wagnera.

Bywały lata, że Urania tętniła życiem towarzyskim. Odbywały się tam bowiem... pokazy filmów. Ponad 60 razy był wyświetlany film „Przeminęło z wiatrem", a na seanse przychodziły tłumy mieszkańców.

Siatkarze AZS Olsztyn od roku 1983 rozgrywali swoje spotkania w Hali Urania. W tym czasie zdobyli: dwukrotnie mistrzostwo Polski (w sumie AZS ma na swoim koncie pięć złotych medali), czterokrotnie wicemistrzostwo Polski (w sumie jest ich aż osiem) oraz sześciokrotnie brązowy medal MP (z dziewięciu zdobytych w całej historii klubu).

Do historii przeszedł finał z 1991 roku, kiedy AZS Olsztyn pokonał swojego odwiecznego rywala – AZS Częstochowa. – To był wspaniały okres dla AZS Olsztyn – wspominał Andrzej Grygołowicz, trener złotej drużyny z Kortowa. – Mecze z AZS Częstochowa były określane mianem „świętej wojny". Po obu stronach siatki można było spotkać reprezentantów Polski. O złotym medalu zadecydował piąty mecz, który w Uranii obserwował nadkomplet publiczności. Wygraliśmy, a po ostatniej akcji tłumy kibiców wbiegły na parkiet, podrzucając zawodników do góry. Euforia była niesamowita – dodał.

Wiele wspomnień związanych z Halą Urania ma też wychowanek AZS Olsztyn Marcin Możdżonek. – Są takie hale w kraju i na świecie, gdzie wchodzisz i czujesz: tu będzie się dobrze grało. Jest dobry parkiet, fajnie ułożone trybuny, wysoki sufit itd. Urania jest jedną z takich hal – przyznał wielokrotny reprezentant Polski.

Oprócz swojej wyjątkowości Urania posiadała jeszcze jedną charakterystyczną cechę. To temperatura, która w okresach jesienno-zimowych wielokrotnie dawała się we znaki siatkarzom. – Nie trenowałem w rękawiczkach, lecz rzadko zdejmowałem dół od dresów. Faktem





jest jednak, że podczas zimowych meczów było ciężko. Uranię zawsze miło będę wspominał, przeżyłem tutaj kilka wspaniałych chwil, które zapamiętam na długo – wspominał Paweł Zagumny, w przeszłości rozgrywający olsztyńskiego AZS.
Remont Hali Urania rozpocznie się po zakończeniu sezonu 2020/2021. Z dotychczasowego obiektu pozostanie jedynie szkielet. Urania diametralnie zmieni swoje oblicze w środku. Trybuny mają pomieścić ponad 4000 osób, a obok powstanie sala rozgrzewkowa, w której zmagania będzie mogło śledzić 500 kibiców.
– Halę tworzą ludzie. Później żyje ona swoim życiem, tworzy własnego „ducha". Kopuła Uranii zostaje, mam nadzieję, że tak samo będzie z jej sercem – stwierdził Marcin Możdżonek.
Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn mają powrócić do Hali Urania w 2023 roku. Oby „nowe otwarcie" było udane zarówno dla samej hali, jak i olsztyńskiej siatkówki.
Foto: AZS UWM Olsztyn, Grzegorz Czykwin, Łukasz Kozłowski
Autor tekstów AZS Olsztyn: Mateusz Lewandowski



AZS OPOLE

WWW.OPOLE.AZS.PL
AZS@PO.OPOLE.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
TOMASZ WRÓBEL

Show must go on – tych kilka słów wypowiadanych przez Freddiego Mercury'ego w wielkim przeboju grupy Queen oddaje to, co można powiedzieć o naszych sportowych wyczynach w 2020 roku pomimo braku wielu międzynarodowych imprez.

Nawiązując do nazwy utworu muzycznej legendy, wypada rozpocząć od królowej sportu, czyli lekkoatletyki. A ta dała nam w środowisku sporo sukcesów. Bartek Stój i Dawid Tomala obronili swoje tytuły na mistrzostwach Polski. W lidze zajęliśmy szóste miejsce. Serce rośnie jednak, patrząc na występy naszej młodzieży. Klaudia Kronburg, Olivia Grejner, Marek Mucha, Jakub Buchwald czy też lider tej watahy Filip Rak to szansa na to, że w polskim lekkoatletycznym świecie coraz częściej będzie o nas głośno.

Nie tylko bieżnia wywołuje uśmiech na twarzy, bo widok AZS Politechniki Opolskiej na szczycie klasyfikacji medalowej mistrzostw Polski w kajakarstwie klasycznym jest dowodem ciężkiej pracy w budowie tej sekcji kilka lat temu. Dziś jesteśmy kajakową potęgą, a następcy rosną, co też pokazuje współzawodnictwo dzieci i młodzieży. Gdy w tej klasyfikacji zsumujemy wyniki short tracku, lekkiej i kajakarstwa, wyjdzie aż 537,5 pkt, co jest 18. wynikiem w Polsce i naszym najlepszym w historii. W kolejnych planach rozwojowych mamy gimnastykę i wspinaczkę sportową, ale na rezultaty jeszcze chwilę będzie trzeba poczekać.

Zawsze też słynęliśmy z dobrych gier zespołowych i nie inaczej było w 2020 roku. Koszykarze już na dobre zadomowili się w I lidze, a ich gra pozwala realnie myśleć o najlepszej ósemce i play-offach. Covid nie pozwolił nam zaprezentować się na AMP-ach, a szkoda, bo bylibyśmy jednym z faworytów. Siatkarze w drugoligowych rozgrywkach nie błyszczeli, ale na AMP-ach awansowali aż do finału. Ta sztuka nie udała się piłkarzom nożnym, którzy przegrali pierwszy mecz od czterech lat i były to rzuty karne z Uniwersytetem Szczecińskim w półfinale zawodów rozgrywanych w Opolu. Skończyło się na trzecim miejscu. Bezkonkurencyjni okazali się natomiast piłkarze ręczni, a kilku naszych studentów, takich jak Maciej Zarzycki, Szymon Działakiewicz czy Jan Klimków, stale pojawia się na zgrupowaniu reprezentacji Polski.

Sukcesy środowiskowe to jednak nie tylko Politechnika. W typie Wyższych Szkół Zawodowych PWSZ Nysa zajęła drugie miejsce w AMP-ach. Reprezentanci KJ Judo AZS byli aktywni i wracali na podium z większości zawodów. Na uniwersytecie największą furorę robią pierwszoligowe siatkarki, które zdominowały rozgrywki i tylko przez kolizję terminów nie mogły rywalizować w AMP-ach. Ważne, że także organizacyjnie daliśmy radę ze wszystkim, choć przez rozgrywki ligowe i nietypowy termin finałów AMP-ów w piłce nożnej rozgrywaliśmy je na siedmiu boiskach, co było sporą operacją logistyczną.

Wykorzystaliśmy też czas i wyremontowaliśmy nasze biuro, zrobiliśmy porządki w magazynach, a na koniec sprawdziliśmy, jak jesteśmy dobrzy w warunkach online, przeprowadzając Bal Sportowca. Wyszło przyzwoicie, ale żadna technika nie zastąpi spotkania twarzą w twarz. Gdybym miał powiedzieć, czego spodziewam się po naszych sportowcach w 2021 roku, to jestem pewien kolejnego cytatu z Queen: we will rock you!

OPOLSKA SUPERLIGA AKADEMICKA 2019/2020

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
3. UNIWERSYTET OPOLSKI
4. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU
5. PAŃSTWOWA MEDYCZNA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W OPOLU

NIE DALI SIĘ ZASŁONIĆ

Jednym z bohaterów AZS Politechniki Opolskiej w roku 2020 został Mateusz Krzemiński, który dla swojego klubu wywalczył tytuł mistrza Polski w short tracku.



Mateusz zdobył złoty medal na dystansie 1500 metrów podczas mistrzostw Polski w short tracku, które odbyły się w Białymstoku. – Wciąż to do mnie nie dociera – mówił kilkanaście minut po sukcesie. Krzemiński miał sporo szczęścia, bo na półtora okrążenia przed końcem biegu finałowego potknął się prowadzący do tej pory Rafał Anikiej (Juvenia Białystok).

– W biegu trzeba często reagować instynktownie. Niestety pech dopadł Rafała, a ja się cieszę swoim szczęściem. Dziękuję moim trenerom klubowym Annie Łukanowej oraz Łukaszowi Fabiańskiemu i całemu teamowi, a także moim rodzicom za olbrzymie wsparcie – komentował 18-latek. – Cieszę się, że mojemu klubowi udało się utrzymać w czołówce i nie daliśmy się zasłonić Białemustokowi – dodał.

Pierwotnie krajowy czempionat zaplanowano na połowę marca, ale w związku z rozwojem epidemii koronawirusa walkę o medale trzeba było przesunąć o kilka miesięcy. Zawodnicy AZS Politechniki Opolskiej pierwszego dnia cieszyli się jeszcze z jego medalu – na dystansie 500 metrów brąz wywalczyła Magdalena Zych. To był jej drugi start w seniorskich mistrzostwach kraju i pierwszy krążek.

Jak się okazało, następnego dnia nadeszły kolejne. Zych wzięła bowiem udział w superfinale na 3000 m (startowało w nim osiem najlepszych zawodniczek klasyfikacji generalnej), a także w sztafecie (z Magdaleną Warakomską, Wiktorią Tkaczuk, Lilianą Albańską i Magdaleną Wilgą) i w każdym z tych występów zdobywała trzecie miejsce.

Swój dorobek powiększył także Krzemiński, który w superfinale również był trzeci, co przełożyło się na drugie miejsce w klasyfikacji wielobojowej całych mistrzostw. Opolanin z kolegami (Mateusz Krzemiński, Sebastian Hydzik, Adam Filipowicz i Szymon Hyjek) zostali też wicemistrzami Polski w sztafecie.

Paweł Hochstim

Foto: Marcin Onufryjuk



ŚWIETNA FORMA, ŚWIETNY WYSTĘP

Historyczny sukces odnieśli w roku 2020 kajakarze AZS Politechniki Opolskiej, wygrywając klasyfikację medalową seniorskich mistrzostw Polski.



Nasi zawodnicy przed rokiem obiecali poprawić świetne drugie miejsce i słowa dotrzymali. Stanęli na wysokości zadania i po medale sięgali jak po swoje! Brali tylko srebro i złoto – komentowali opolanie na facebookowym profilu sekcji kajakowej. Osiem zwycięstw i cztery drugie miejsca dały im pierwsze zwycięstwo w klasyfikacji medalowej.

Po trzy razy na najwyższym stopniu podium stawali kanadyjkarze w C2 i C4: Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski, Mateusz Zuchora i Piotr Kuleta. – Wszyscy zaliczyliśmy świetny występ na tych zawodach, pokazaliśmy, że mimo panującej epidemii jesteśmy w świetnej formie. Nasze zwycięstwo w konkurencji dwójek na 1000 metrów dało nam prawo startu na tegorocznych mistrzostwach Europy. Miały się odbyć w październiku w Rumunii. Niestety nie cieszyliśmy się tym zbyt długo, ponieważ zapadła decyzja o odwołaniu imprezy. Szkoda, bo mieliśmy realne szanse na walkę o medale. Przed nami start w przyszłotygodniowych długodystansowych mistrzostwach Polski w Krakowie, a później przygotowania do przyszłego sezonu i walki o igrzyska w Tokio – podsumował Kuleta.

– To historyczny wynik. Nie tylko świetnie się zaprezentowaliśmy na mistrzostwach Polski, ale także wygraliśmy klasyfikację medalową. Takiego wyniku i dominacji jeszcze żadna dyscyplina w Opolu nie zrobiła. Najbardziej cieszą sukcesy na dystansach olimpijskich, bo to dobry prognostyk przed kolejnym sezonem. Pokazuje, że nasi zawodnicy rozwijają się i dojrzewają, co sprawia, że są realnymi kandydatami do startu na igrzyskach olimpijskich w Tokio 2021 – mówił trener Bartosz Jaszczyński.

Do 12 krążków seniorskich jego zawodnicy dołożyli jeszcze pięć podczas młodzieżowych MP (efektem było czwarte miejsce w klasyfikacji medalowej) i dwa na kończących sezon długodystansowych MP. Mistrzynią kraju w kajakowej jedynce na 10 km została Karolina Markiewicz.

MEDALE SEKCJI KAJAKOWEJ AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ W MP 2020

Seniorskie MP

Złote medale:

C2 200 m	Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski
C1 5000 m	Aleksandra Jacewicz
C2 1000 m	Piotr Kuleta, Mateusz Zuchora
C2 500 m	Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski
C4 1000 m	Mateusz Zuchora, Piotr Kuleta, Mateusz Borgieł, Aleksander Marasa
C4 500 m	Mateusz Zuchora, Piotr Kuleta, Michał Łubniewski, Arsen Śliwiński
K2 1000 m	Karolina Markiewicz, Paulina Markiewicz
K2 1000 m	Michał Bil, Piotr Morawski

Srebrne medale:

C1 200 m	Michał Łubniewski
K4 500 m	Karolina Markiewicz, Paulina Markiewicz, Marta Witkowska, Zuzanna Jaszczyńska
K2 1000 m	Marta Witkowska, Kinga Jankowska
K2 500 m	Michał Bil, Piotr Morawski

Młodzieżowe MP

Złoty medal:

K2 1000 m	Michał Bil, Piotr Morawski

Srebrne medale:

C2 1000 m	Mateusz Borgieł, Aleksander Marasa
K1 1000 m	Michał Bil
K4 500 m	Paulina Markiewicz, Marta Witkowska, Kinga Jankowska, Emilia Szczepanek

Brązowy medal:

C1 1000 m	Mateusz Borgieł

Długodystansowe MP

Złoty medal:

K1 10 km	Karolina Markiewicz

Brązowy medal:

C2 10 km	Mateusz Borgieł, Grzegorz Szpynda



WIELOBOJOWE SREBRO I PODWÓJNA SZTAFETA

Podczas 3. PZLA Mistrzostw Polski w sztafetach i wielobojach AZS Politechniki Opolskiej wywalczył cztery medale.



Wicemistrzem Polski seniorów w dziesięcioboju został zawodnik Jacek Chochorowski. Po pierwszym dniu podopieczny Krzysztofa Plaskoty był liderem zmagań wieloboistów po zwycięstwach na 100 m (11.23 s), w skoku w dal (7,17 m), pchnięciu kulą (14,19 m – nowy rekord życiowy), 400 m (50.38 s) i drugim miejscu w skoku wzwyż (1,87 m – wyrównany rekord życiowy).

Drugiego dnia Chochorowski stoczył zaciętą walkę o złoto z Rafałem Horbowiczem (KS Warszawianka Warszawa). Na otwarcie rywalizacji w deszczowe i chłodne przedpołudnie na stadionie przy ul. Lumumby opolanin był drugi na 110 m przez płotki (14.63 s) i w rzucie dyskiem (41,55 m). W skoku o tyczce Chochorowski zajął czwarte miejsce z rezultatem 4,20 m, a Horbowicz dzięki zwycięstwu i wyrównaniu rekordu życiowego – 4,70 m odrobił straty i wyszedł na prowadzenie.

W rzucie oszczepem zawodnik stołecznego klubu był drugi, a Chochorowski trzeci z rekordem sezonu – 51,89 m. W rozgrywanym po zmroku biegu na 1500 m lepszy okazał się opolanin. Złoto w dziesięcioboju zdobył Horbowicz, a reprezentant AZS KU Politechniki Opolskiej Opole został wicemistrzem Polski, ustanawiając nowy rekord życiowy – 7315 punktów.



– Jesteśmy z trenerem zadowoleni, choć nie był to start marzeń. Nie brakowało niedociągnięć, co jednak daje ogromne nadzieje na przyszłość. Udało mi się wygrać pięć konkurencji i wreszcie być w czołówce, ale to nie wystarczyło na wygranie końcowej klasyfikacji i musiałem uznać wyższość Rafała Horbowicza. Drugie miejsce jest jednak równie satysfakcjonujące. Najbardziej zadowolony jestem z konkursu pchnięcia kulą i skoku wzwyż. Mój cały start był dość równy – podsumował występ w Łodzi Chochorowski.

Pierwotnie mistrzostwa miały zostać rozegrane na początku czerwca, ale plany organizatorów pokrzyżowała epidemia koronawirusa. Rywalizacja dziesięcioboistów o medale krajowego czempionatu pierwszy raz odbywała się tak późno.

– Pogoda często nie pomagała, ale można powiedzieć, że jak na październik była udana. Mieliśmy słońce, deszcz, wiatr i bieg w ciemności, więc przeżyliśmy prawie wszystko, ale każdy startował w takich samych warunkach, więc nie możemy narzekać – skomentował pogodę podczas mistrzostw opolanin.

W siedmioboju juniorek srebrny medal wywalczyła jego klubowa koleżanka Klaudia Kronburg, która o 60 punktów wyprzedziła obrończynię tytułu Julię Stocką z AZS AWF Warszawa. Niebywałej sztuki dokonali opolanie w sztafecie mieszanej 4×400 m do lat 18. Tytuł mistrzów Polski wywalczyli Janusz Augustyniak, Agnieszka Krok, Olivia Greiner i Filip Rak. Na trzecim stopniu podium stanęli Sambor Głowacki, Aleksandra Jaszczak, Ada Gałka i Maciej Babula.

Dla Raka, którego potem wybrano największym talentem AZS Politechniki Opolskiej w 2020 roku, był to kolejny bardzo udany występ. Młodzian okrzyknięty nadzieją polskich biegów średnich podczas 48. Memoriału Józefa Żylewicza w Gdańsku poprawił rekord Polski U18 na 1500 m czasem 3:45.86 sek.

Aleksandra Leszczyńska, DS
Foto: Kinga Sałata

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS W POZNANIU

WWW.POZNAN.AZS.PL
POZNAN@AZS.PL



PREZES
TOMASZ SZPONDER

O roku ów, chciałoby się powiedzieć. Od czasu II wojny światowej nie mieliśmy tak znacznego i tak długotrwałego ograniczenia działalności AZS jak w czasie pandemii.

Mimo wszystkich przeciwności staraliśmy się w Poznaniu kontynuować najważniejsze kierunki działań naszej organizacji: od sportu studenckiego poczynając, przez sport dzieci i młodzieży, aż po najwyższy wyczyn, w tym ten na poziomie olimpijskim.

Jeśli chodzi o sport studencki, to największe ograniczenia wynikały z odwołania zajęć stacjonarnych i z zamknięcia obiektów sportowych w niektórych uczelniach. Decyzje władz były różne – na przykład Politechnika i Uniwersytet Medyczny całkowicie zamknęły obiekty dla sportu studenckiego, natomiast UAM i Uniwersytet Przyrodniczy dopuszczały ich częściowe wykorzystanie przez sekcje studenckie. W rezultacie ograniczeniu uległ organizowany przez nas od lat najszerszy w kraju system rozgrywek środowiskowych. Nie dokończyliśmy ligi w niektórych dyscyplinach zespołowych, nie odbyły się także niektóre imprezy w dyscyplinach indywidualnych. Rywalizację w ramach tak okrojonego cyklu AMPiW ponownie wygrała Politechnika przed UAM.

Lepiej było w sporcie dzieci i młodzieży. Po wiosennym przestoju wróciły zajęcia sportowe i imprezy w ramach systemu ogólnopolskich rozgrywek. W rezultacie wszystkie trzy poznańskie kluby AZS prowadzące działalność w tym zakresie udowodniły znakomity poziom swojej pracy z młodzieżą. OŚ AZS po raz kolejny znalazł się na podium ogólnopolskiej rywalizacji, zajmując trzecie miejsce za AZS AWF Katowice i minimalnie za AZS AWF Warszawa. Na znakomitym piątym miejscu znalazł się AZS AWF, a dobrą pracą z młodzieżą szermierczą wykazał się kolejny raz AZS UAM. Był to 24. rok z rzędu, kiedy AZS Poznań uplasował się w pierwszej dziesiątce najmocniejszych polskich klubów w tej klasyfikacji i dziesiąty rok z rzędu, kiedy osiągnął to też AZS AWF Poznań. To głównie dzięki naszym zespołom Wielkopolska ponownie zajęła drugie miejsce wśród województw, a Poznań także drugie wśród polskich miast.

Dużo mniej było tym razem możliwości startu w najważniejszych imprezach światowych. Przesunięto przecież igrzyska olimpijskie w Tokio, gdzie liczyliśmy przede wszystkim na dobry start naszych lekkoatletek i taekwondzistów, może nawet na medale. Odwołano także niektóre inne imprezy międzynarodowe, wśród nich lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Paryżu. Niektórzy zawodnicy wykorzystali ten czas na leczenie kontuzji (choćby Joanna Fiodorow czy Aleksandra Kowalczuk), ale inni odnieśli swoje największe międzynarodowe sukcesy, np. Magda Linette, która wygrała turniej WTA w Tajlandii i przez dłuższy czas była najwyżej sklasyfikowaną polską tenisistką na świecie. Tytuł mistrza Polski zdobyły m.in. hokeistki na trawie AZS Politechniki Poznańskiej, dzielnie walczyły też w ekstraklasie nasze koszykarki.

Do sukcesów 2020 roku należy także zaliczyć zakres prac remontowych wykonanych na naszych obiektach. Początek roku to finał renowacji naszego budynku klubowego przy ul. Noskowskiego (prezent od władz miasta z okazji 100-lecia AZS w Poznaniu), a koniec roku to przede wszystkim wymiana nawierzchni tartanowej w hali lekkoatletyczno-tenisowej przy ul. Pułaskiego. Sukcesem, przede wszystkim autora, było też wydanie monografii naukowej poświęconej stu latom historii AZS w Poznaniu naszego kolegi prof. Ryszarda Wryka.

Oprócz czasowego ograniczenia działalności były też inne straty w tym niezwykłym roku. Największa z nich to straszna seria pożegnań, które przeżyliśmy po odejściu na zawsze naszych kolegów. Byli wśród nich członkowie honorowi AZS, jak Wojtek Weiss, Czesław Konieczny czy Sylwester Majewski, byli działacze, jak choćby Marek Werle (były prezes OŚ) czy Wojtek Chomicz, byli też znakomici trenerzy, na przykład fechmistrz Leszek Tylkowski i Jurek Sudoł. To ludzie, którzy przez lata dużo wnieśli do ponad stuletniej działalności naszego AZS.

Innego typu stratą było odwołanie organizacji Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które mieliśmy przeprowadzić w lipcu. Miały one być znakomitym zakończeniem obchodów naszego stulecia. Strata była tym większa, że do imprezy zgłosiła się wstępnie rekordowa liczba 29 reprezentacji z pięciu kontynentów.

Mamy nadzieję, że kolejny rok, mimo utrzymujących się problemów w pierwszym półroczu, da nam już w drugiej swojej części dużo więcej powodów do radości.

WŁADZE OŚ AZS W POZNANIU

TOMASZ SZPONDER – PREZES
KACPER CZARNOTA – WICEPREZES DS. PROMOCJI
BARTOSZ GOGOLEWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
JACEK MUZOLF – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
RYSZARD WRYK – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
EMILIA LUDWIKOWSKA – SEKRETARZ ZARZĄDU I DYREKTOR BIURA
DOMINIK CZERKAWSKI, KAROLINA DOPIERAŁA, KAROL HEJNE, DOMINIK HROMADA, JAROSŁAW JANOWSKI, TEOFIL JESIONOWSKI, JACEK JÓŹWIAK, MICHAŁ KLAUZIŃSKI, PAWEŁ LESZEK KLEPKA, PIOTR KUŚ, TOMASZ ŁODYGOWSKI, PAWEŁ ŁOJEWSKI, BARTOSZ MAJCHRZAK, ANTONI MAŁECKI, TOMASZ OLSZEWSKI, TADEUSZ OSIK, JANUSZ PRZYBYLSKI, ZBIGNIEW RACHWALSKI, ROBERT REJEWSKI, PRZEMYSŁAW STRACH, ŁUKASZ STYPA, ROBERT SZYMAŃSKI, AGATA TOMIDAJEWICZ, DOMINIK WICZYŃSKI, ANDRZEJ WITKOWSKI, ROBERT WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS POZNAŃ

MAGDA LINETTE

Sezon 2020 dla Magdy Linette był zwariowany i wyczerpujący, pełen wzlotów i upadków. Był to też sezon wielkich nadziei i ambitnych planów – szybko zweryfikowanych przez sportową rzeczywistość.



W 2019 roku Magda pięła się w rankingu WTA, wygrała po raz pierwszy w karierze turniej WTA (WTA Bronx Open w Nowym Jorku), była zdecydowanie pierwszą tenisistką w Polsce. Po prostu ten sezon był najlepszym w jej całej karierze. Rok 2020 zapowiadał się jako jeszcze lepszy, zwłaszcza że miał to być przecież rok olimpijski.

– Lubię wyznaczać cele, które są zależne tylko od nas. Na przykład trzy finały turniejów WTA 250, a także pięć półfinałów. Rozstawienie w Wielkim Szlemie jest świetne, ale musimy mieć zbudowaną bazę na poziomie International – przedstawiał plany przed rozpoczęciem sportowych zmagań na kortach były trener Magdy i jej obecny partner Izo Zunić. Na początku lutego Magda była już na najwyższej w karierze, 33. pozycji. Później nie wszystko jednak szło po myśli tenisistki z AZS Poznań i jej szkoleniowca Marka Gellarda. Bardzo cieszy kolejna wygrana w turnieju WTA w Hua Hin (był to też jej czwarty w karierze finał rozgrywek WTA), jednak turnieje Wielkiego Szlema przynosiły w większości tylko kolejne rozczarowania.

Już na początku roku w Australii Magda przegrała pierwsze spotkania w singlu i deblu. W US Open była po raz pierwszy rozstawiona. Wygrała dwa mecze i tym samym została drugą Polką po Agnieszce Radwańskiej, która dotarła do trzeciej rundy singla we wszystkich turniejach wielkoszlemowych. Rywalizacja na ceglanych kortach Rolanda Gar-

rosa niestety zakończyła się dla zawodniczki AZS Poznań w pierwszej rundzie, pomimo jej olbrzymiej przewagi w meczu i to już od pierwszej piłki.

Magda ostatecznie zakończyła sezon 2020 na 40. miejscu w rankingu WTA. – Oczywiście, że mogło być lepiej, ale w zaistniałej sytuacji to niezła pozycja startowa na kolejny sezon – podkreśliła Linette. Czy wygrana Igi Świątek w turnieju Rolanda Garrosa mocno dotknęła tenisistkę AZS Poznań? – To wielkie osiągnięcie Igi tylko mnie motywuje!

W poszukiwaniu lepszych wyników w październiku Magda postanowiła zmienić trenera. Jak przyznawała sama tenisistka, w parze z dużymi oczekiwaniami obojga nie szły zeszłoroczne rezultaty na korcie. – Współpraca z Markiem Gellardem układała się dobrze, ale w ostatnim czasie brakowało radości z treningów. Wraz z Izo zdecydowałam, że moim nowym szkoleniowcem zostanie Nikola Horvat.

Na osłodę całego sezonu Magda Linette wygrała zakończone w listopadzie głosowanie na „Shot of the Year". Polka zapewniła sobie zwycięstwo w plebiscycie uderzeniem, które pochodziło właśnie z turnieju WTA w Hua Hin w Tajlandii. Linette popisała się wówczas doskonałym forhendem w trakcie pojedynku z Shuai Peng. A propos plebiscytów – w głosowaniu czytelników „Głosu Wielkopolskiego" Magda została wybrana najlepszym sportowcem Wielkopolski w roku 2020.

Celem Polki na kolejne miesiące były m.in. wygrane pojedynki w Wielkim Szlemie i marsz w stronę pierwszej dwudziestki rankingu WTA. Najważniejszy dla niej miał być jednak turniej olimpijski.

Kacper Czarnota

Foto: fb WTA Thailand Open





AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNANIA I WIELKOPOLSKI

2019/2020

1. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
2. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
3. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
7. WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU
8. WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU
9. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
10. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
11. UNIWERSYTET ARTYSTYCZNY W POZNANIU
12. WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGIKI I ADMINISTRACJI W POZNANIU
13. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
14. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
15. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
16. WYŻSZA SZKOŁA UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNYCH W POZNANIU
17. WYŻSZA SZKOŁA HANDLU I USŁUG W POZNANIU
18. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
19. AKADEMIA KALISKA W KALISZU
20. UNIWERSYTET SZKOŁA WYŻSZA PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ W POZNANIU

ANIMATOR ATMOSFERY I ZABAWY



Jest działaczem dwóch klubów uczelnianych i Organizacji Środowiskowej AZS. Na arenie ogólnopolskiej sprawdza się jako weryfikator AMP-ów i członek Rady Rozwoju. Tomasz Olszewski ma za sobą, wbrew pandemicznym przeciwnościom, udany rok 2020, którego ukoronowaniem było stypendium im. Pietrasika.

Opisz pokrótce swoją azetesowską drogę w Poznaniu, od chwili otrzymania pierwszej legitymacji członkowskiej do dnia dzisiejszego.

– Wolontariuszem jestem od początku studiów, które rozpocząłem w 2016 roku. Byłem wtedy sympatykiem sportu, dzielnie wspierającym AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu przy organizacji AMP-ów oraz zawodów regionalnych. Do AZS zrekrutowała mnie ówczesna prezes tego klubu, Agata Ślusarek (zresztą również laureatka Nagrody im. Pietrasika). To właśnie jej zawdzięczam, że jestem azetesiakiem. Jako młody działacz wszedłem w skład Zarządu KU AZS UEP. Była to dla mnie duża nobilitacja i impuls do intensywnego działania. Trafiłem na świetną grupę ludzi i uzyskałem możliwość organizacji zawodów i życia sportowego na UEP. Zostałem przypisany do działu marketingu, jednak – jak to w AZS – pełniłem różne role w zależności od projektu. Moja praca na rzecz środowiska akademickiego zaowocowała propozycją OŚ AZS Poznań, abym wszedł w skład Komitetu Organizacyjnego AME w koszykówce w 2019 roku. W czasie tej imprezy koordynowałem działanie transportu. Analogiczną rolę powierzono mi podczas obchodów 100-lecia AZS Poznań. W 2019 roku zostałem także wybrany do Zarządu KU AZS Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu. Pełnię w nim rolę wiceprezesa ds. organizacyjnych. Od 2020 roku jestem też członkiem Zarządu OŚ AZS Poznań.



Jaki kierunek studiów wybrałeś i dlaczego?

– Jestem studentem ostatniego roku studiów magisterskich na kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Moja specjalność to zarządzanie i finanse międzynarodowe. Wybór studiów jest odzwierciedleniem moich zainteresowań. Dodam, że skończyłem już studia podyplomowe z zakresu innowacyjnego e-marketingu w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu. Przygotowując pracę magisterską, prowadziłem także wstępne rozmowy na temat ewentualnego doktoratu, jednak przyznam szczerze, że z tym zamierzam jeszcze poczekać. Być może zdecyduję się wrócić do tego za kilka lat.

Co cię skłoniło do aktywności w Akademickim Związku Sportowym?

– Chcąc poprawnie odpowiedzieć na to pytanie, musiałbym wrócić myślami do najwcześniejszych lat szkolnych, gdy angażowałem się w działalność samorządów uczniowskich i wspierałem liczne inicjatywy jako wolontariusz. Byłem też aktywnym sportowcem; kilka lat trenowałem piłkę ręczną w Zielonej Górze, bo właśnie stamtąd pochodzę. W szkole średniej miałem na przykład epizod jako sędzia piłki nożnej, co z perspektywy czasu uważam za świetną lekcję. Nie ukrywam, że działalność w AZS to moje wielkie hobby, odnajduję się w nim i traktuję jako świetną przygodę. AZS to atmosfera, zabawa i sport. Jeśli chodzi o mnie – jestem animatorem atmosfery i zabawy.

Jakie funkcje i od kiedy pełnisz w AZS na szczeblu centralnym?

– Od 2018 roku jestem weryfikatorem Akademickich Mistrzostw Polski, a od 2019 roku koordynatorem weryfikatorów strefy A. Jestem też członkiem Rady Rozwoju Zarządu Głównego AZS w kadencji 2020–2024.

Czy Nagroda im. Eugeniusza Pietrasika, którą otrzymałeś w grudniu 2020 roku, jest dla ciebie bodźcem do działania?

– Muszę zacząć od stwierdzenia, że nagroda jest nobilitacją i dużym sukcesem. Chcę zatem podziękować wszystkim, którzy umożliwili mi jego osiągnięcie. Niejednokrotnie to podkreślałem – nie jest to jedynie mój sukces, ale także sukces wszystkich, którzy mnie inspirowali, wspierali i przede wszystkim okazali mi zaufanie, dając szansę na realizowanie projektów pod egidą AZS. Przechodząc jednak do sedna pytania – tak, jest to dla mnie dodatkowa motywacja. Niezmiennie uważam, że w AZS mamy wiele obszarów do działania i co najistotniejsze – jest tu wiele osób, które chcą aktywnie działać. Pragnę zaliczać się do czołówki w tym gronie.

Planujesz karierę zawodową w długiej perspektywie? Zamierzasz działać równolegle w AZS?

– Właściwie to od ponad dwóch lat realizuję się zawodowo. Pracuję w firmie funkcjonującej w branży szeroko pojętego eksportu. Praca w żadnym wypadku nie stanowi dla mnie ograniczenia, a wręcz przyspiesza mój rozwój i znacząco przyczynia się do kolejnych sukcesów, także w działalności w sporcie. Można powiedzieć, że podobnie jak w AZS w firmie łączę pracę z pasją. Mogę równolegle działać w AZS głównie dzięki życzliwości szanownej pani prezes, która docenia i rozumie moją potrzebę angażowania się w różne inicjatywy AZS.

Jakie masz hobby i zainteresowania?

– Jest tego tak dużo, że trudno byłoby wymienić wszystko, dlatego tak mocno utożsamiam się z hasłem: „Młodość pełna pasji". Określiłbym się jako osobę, która nie lubi bierności i braku aktywności, szczególnie intelektualnej. Mimo że na co dzień łączę studia dzienne z pracą na pełnym etacie i realizowaniem się w AZS, to szczególnie dużo czasu poświęcam na pochłanianie podkastów i filmów z zakresu psychologii, samorozwoju, finansów i tematów biznesowych. Jestem też ogromnym fanem NBA. Bardzo lubię podziałać w kuchni, gotować czy piec. Ukończyłem kurs barmański, mam roczne doświadczenie w tym zawodzie i nie ukrywam, że do tej pory lubię podczas spotkania ze znajomymi chwycić za shaker.

Rozmawiał Piotr Kuś

Foto: archiwum prywatne

DOBRA ZMIANA

Zbigniew Rachwalski jest trenerem drużyny seniorów i szefem sekcji hokejowej AZS Politechniki Poznańskiej. To jeden z najbardziej utytułowanych polskich hokeistów na trawie – wielokrotny reprezentant Polski i kapitan drużyny narodowej (215 występów, 51 bramek), olimpijczyk z Moskwy (1980), ośmiokrotny medalista ME, 28-krotny mistrz Polski (jako zawodnik i trener), były trener halowej reprezentacji Polski.

W 2020 roku seniorki jego klubu (prowadzone przez jego syna Krzysztofa) wywalczyły dwa medale, a trzeci dorzucili juniorzy. Młodsze roczniki z powodzeniem walczyły zaś w rozgrywkach regionalnych.

Czy trudno jest koordynować poczynania jednej z najlepszych sekcji hokeja na trawie w kraju?

– I tak, i nie. Trudno, ponieważ materia jest skomplikowana i trzeba „ogarniać" wiele spraw równocześnie, a łatwo, ponieważ funkcjonujemy w tej grupie w absolutnej harmonii, niemal w rodzinnej atmosferze.

Historia sekcji hokejowej w AZS PP sięga 2012 roku. Jakie znaczenie ma dla pana ta data?

– Właśnie wtedy hokeiści – ludzie i infrastruktura – przeszli spod skrzydeł poznańskiego Pocztowca pod opiekę Politechniki Poznańskiej i Klubu Uczelnianego AZS. Znajdowałem się w tym gronie, rzecz jasna. Charakteryzując ten proces, użyję określenia, które pojawiło się w przestrzeni publicznej trochę później, lecz doskonale pasuje do zdarzeń z 2012 roku: była to „dobra zmiana". Skończył się mecenat Poczty Polskiej, Politechnika Poznańska okazała się bardzo dobrym gospodarzem, a jej kolejni rektorzy – profesorowie Adam Hamrol, Tomasz Łodygowski i Teofil Jesionowski oraz śp. Wojciech Weiss, wieloletni dyrektor Centrum Sportu PP, wyrozumiałymi i kompetentnymi opiekunami.

Kanwą naszej rozmowy jest podsumowanie działalności sekcji hokejowej w 2020 roku. Jakie wydarzenia z tych dwunastu miesięcy uważa pan za najważniejsze?

– Na czele tych wydarzeń stoi bezsprzecznie atak koronawirusa! Pandemia wywróciła do góry nogami po prostu wszystko, nie tylko życie sportowców. Wywróciła więc także harmonogram rozgrywek hokejowych. Szczęśliwie je dokończyliśmy, chociaż wymagało to sporej gimnastyki ze strony PZHT i klubów. No i osiągnęliśmy w tym roku istotne sukcesy. Najważniejszym jest mistrzostwo Polski na otwartym boisku i wicemistrzostwo Polski w hali zespołu seniorek oraz brąz mistrzostw Polski na boisku i czwarte miejsce w hali naszych juniorów. Także czwarte miejsce na boisku wywalczyły juniorki. Słabiej wypadli seniorzy, którzy zajęli szóste miejsce w superlidze na boisku i zdobyli awans do superligi halowej.

W jakich warunkach funkcjonuje sekcja?

– Trenujemy na mocno wyeksploatowanym boisku w Centrum Sportu Politechniki. Nawierzchnia boiska ma już osiemnaście lat, to dojrzały wiek, czas ją naprawdę nadwerężył i pilnie trzeba ją wymienić. Hokeiści AZS PP korzystają z niej przeciętnie przez prawie 30 godzin w tygodniu, no i rozgrywają mecze, których są gospodarzami. A przecież intensywnie eksploatują bo-

SEKCJA HOKEJA NA TRAWIE AZS POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ JEST W PROSTEJ LINII KONTYNUATORKĄ SEKCJI KS POCZTOWIEC, WIELCE ZASŁUŻONEJ DLA ROZWOJU TEJ DYSCYPLINY. WYWODZI SIĘ Z NIEJ WIELU REPREZENTANTÓW POLSKI, W TYM OLIMPIJCZYKÓW.

OD 2012 ROKU, CZYLI OD PRZEJĘCIA PRZEZ AZS, NASTĄPIŁ DYNAMICZNY ROZWÓJ SEKCJI, KTÓRA DOCZEKAŁA SIĘ AŻ OŚMIU DRUŻYN. POZA ZESPOŁAMI SENIORSKIMI, KTÓRE ZARÓWNO W RYWALIZACJI KOBIET, JAK I MĘŻCZYZN STARTUJĄ W NAJWYŻSZYCH KLASACH ROZGRYWKOWYCH (NA OTWARTYCH BOISKACH I W HALI), SZCZYCI SIĘ ONA LICZNYMI GRUPAMI MŁODZIEŻOWYMI RYWALIZUJĄCYMI NA POZIOMIE REGIONALNYM I OGÓLNOPOLSKIM. GRAJĄ TU AKTUALNI REPREZENTANCI POLSKI, TAK W KATEGORIACH JUNIORSKICH, JAK I SENIORSKICH.





isko także studenci, zarówno w ramach zajęć dydaktycznych, jak i swoich rozgrywek sportowych. Z kolei w sezonie halowym korzystamy z obiektów AWF, małej sali sportowej Politechniki (głównie dzieci i młodzież) oraz z gościnności poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji. Warunki naszego funkcjonowania wyznaczają także kwestie finansowe. Jesteśmy sekcją w pełni amatorską, pieniędzy, premii, stypendiów nie otrzymują nawet nasi seniorzy i seniorki. Z zazdrością spoglądamy na kluby, w których stypendia są na porządku dziennym. Właśnie ze względów finansowych moja drużyna seniorów nie jest w stanie skutecznie walczyć o tytuły mistrzów Polski. W polskim hokeju na trawie są one nieosiągalne dla amatorów.

ZAWODNICY AZS POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ – REPREZENTANCI POLSKI W 2020 ROKU

SENIORZY: Jakub Hołosyniuk, Robert Pawlak, Maciej Trojanek
SENIORKI: Wiktoria Błaszyk, Karolina Lisowska, Adrianna Łosiak, Daria Skoraszewska, Natasza Suszyńska, Weronika Szotek, Weronika Wesołowska
JUNIORZY MŁODSI I JUNIORZY: Jakub Bieńkowski, Ignacy Blacha, Karol Gumny, Szymon Lebioda, Joachim Wolsztyński
JUNIORSKI MŁODSZE I JUNIORKI: Wiktoria Brzezińska, Julia Borczyk, Julia Grygier, Weronika Kozłowska, Zuzanna Kujawa, Hanna Wochna



TRENERZY GRUP MŁODZIEŻOWYCH AZS PP: FILIP FEDEJKO, MATEUSZ GROCHAL, MONIKA KAPUŚCIŃSKA, DOROTA WYBIERALSKA

O czym marzy szef sekcji hokejowej?
– Wiele moich marzeń hokejowych już się spełniło. Jednak od kilku lat największym z tych niespełnionych jest generalny remont i przebudowa obiektu hokejowego przy CS PP, a w dalszej perspektywie organizacja meczów międzypaństwowych reprezentacji Polski, na tymże obiekcie, w blasku jupiterów.

Piotr Kuś
Foto: AZS Politechniki Poznańskiej



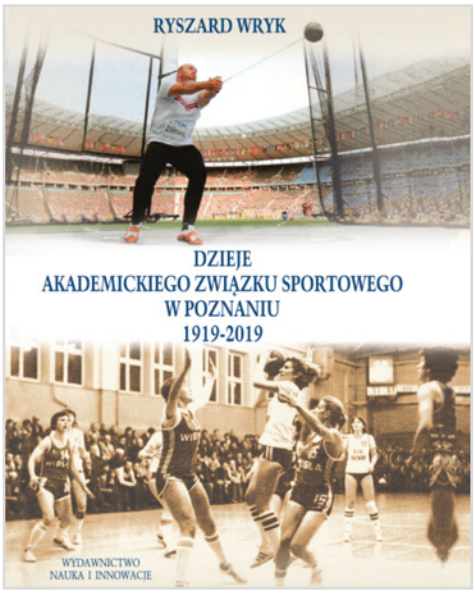






100 LAT NA 533 STRONACH

Przed końcem 2020 roku na rynku ukazała się długo oczekiwana książka prof. dr. hab. Ryszarda Wryka – „Dzieje Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu 1919–2019". To podsumowanie stu lat działalności poznańskiego AZS.



Książka podsumowuje pierwsze stulecie działalności AZS Poznań, wywierając ogromne wrażenie ilością zawartego materiału faktograficznego, ikonograficznego (wiele fotografii publikowanych jest po raz pierwszy) oraz 14 aneksami, dzięki którym na pewno nie odejdą w zapomnienie nazwiska sportowców spod znaku niebieskiego gryfa, medalistów rozegranych na przestrzeni minionych stu lat mistrzostw świata, Europy i Polski.

Praca profesora Wryka liczy 533 strony i już dzisiaj można określić ją mianem monumentalnej. Posiada wszelkie cechy monografii naukowej, oparta jest na ogromnej liczbie źródeł, oferuje też mnóstwo ważnych cytatów. Dzieli działalność AZS Poznań na okres przed II wojną światową, lata II wojny, czas PRL i ten najnowszy, rozpoczęty transformacją ustrojową w 1989 roku. Jej ważną częścią jest rozdział umiejscawiający poznański AZS w przestrzeni publicznej, wskazujący m.in. na bezpośredni związek pomiędzy jego powstaniem a powołaniem w maju 1919 roku Uniwersytetu Poznańskiego.

W swojej stuletniej działalności poznański AZS wniósł bowiem znaczący wkład do ogólnopolskiego dorobku sportowego i to zarówno w sferze szkoleniowej, organizacyjnej, jak i uzyskiwanych wyników sportowych. AZS Poznań pozostawił też trwały ślad w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkolnictwa wyższego i w ruchu studenckim. Wielorakimi dokonaniami na zawsze wpisał się w dzieje Poznania i Wielkopolski oraz w historię sportu i ruchu olimpijskiego.

Prof. dr hab. Ryszard Wryk jest pracownikiem Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania obejmują historię sportu, najnowsze dzieje Wielkopolski i biografistykę. Jest m.in. autorem 11 monografii i wielu artykułów naukowych. Członek Polskiej Akademii Olimpijskiej, od 2016 roku Członek Honorowy Akademickiego Związku Sportowego, wiceprezes ds. organizacyjnych AZS Poznań i członek Komisji Historycznej AZS. Za pracę naukową nagrodzony m.in. Złotym Wawrzynem Olimpijskim.

Piotr Kuś, foto: Adrian Wykrota



LICZBA CZŁONKÓW AZS POZNAŃ

1. KU AZS PP POZNAŃ	799
2. KŚ AZS POZNAŃ	751
3. KS AZS AWF POZNAŃ	528
4. KU AZS UAM POZNAŃ	414
5. KU AZS UMED POZNAŃ	240
6. KU AZS UEP POZNAŃ	150
7. KU AZS UPR POZNAŃ	107
8. KU AZS PWSZ LESZNO	78
9. KU AZS WSB POZNAŃ	71
10. KU AZS PUSS PIŁA	56
11. KU AZS PWSZ KONIN	43
12. KU AZS WSHIU POZNAŃ	30
13. KU AZS WSB POZNAŃ	28
14. KU AZS WSL POZNAŃ	25
15. KU AZS WSPIA POZNAŃ	23
16. KU AZS CDV POZNAŃ	21
17. KU AZS UA POZNAŃ	18
18. KU AZS WSEIT POZNAŃ	14
19. KU AZS AK KALISZ	12
20. KU AZS WSUS POZNAŃ	2
21. KU AZS USWPS POZNAŃ	1
ŁĄCZNIE:	3411

ZMIANY NA PODIUM AMPIW

Poznański AZS szczyci się sukcesami w sporcie wyczynowym, dużą liczbą reprezentantów Polski i olimpijczyków, osiągnięciami w sporcie dzieci i młodzieży, organizacją imprez krajowych i międzynarodowych. Największym powodem do dumy jest dla OŚ AZS Poznań rozbudowany system rywalizacji sportowej studentów, w tym jej sztandarowy cykl – Akademickie Mistrzostwa Poznania i Wielkopolski.





Formalne początki tak zwanej ligi międzyuczelnianej sięgają roku 1958. W latach 70. i 80. XX wieku system rozgrywek studenckich w stolicy Wielkopolski tworzyły Akademickie Mistrzostwa Poznania (liga międzyuczelniana), Mistrzostwa Studentów I Roku oraz Posnaniada rozgrywana w latach parzystych. Pod koniec lat 90. zasadniczy cykl rozgrywek przemianowano na Akademickie Mistrzostwa Poznania i Wielkopolski, a rywalizację uzupełniły zawody i turnieje o puchary ich magnificencji rektorów.

Kolejny etap rozwoju rozgrywek studenckich w Wielkopolsce przypadł na początek XXI wieku. Rywalizację w ramach AMPiW rozbudowano do 60 konkurencji zespołowych, a w pewnym okresie w mistrzostwach brały udział reprezentacje niemal 30 uczelni. Dynamicznie rywalizowali także studenci I roku.

Warto dodać, że na krótko przed wybuchem pandemii rozbudowano tradycyjną ofertę sportową dla pierwszorocznikaków. W rywalizacji uczestniczyły reprezentacje 20 szkół wyższych (ta liczba zmieniała się, ponieważ powstawały nowe, ale też kończyły działalność najsłabsze uczelnie prywatne). W rozgrywkach AMPiW podsumowanych w 2020 roku wzięło udział 285 zespołów uczelnianych (to spowodowany wybuchem pandemii spadek z 360 w roku 2019).

W Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski od wielu lat rządziły Politechnika Poznańska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza oraz Uniwersytet Ekonomiczny, wymieniając się w klasyfikacji generalnej miejscami na podium. Inaczej było jednak w roku akademickim 2019/2020. W klasyfikacji generalnej AMPiW zwyciężyła Politechnika przed UAM, ale najniższe miejsce na podium zajęła reprezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego, niespodziewanie spychając na czwartą lokatę studentów UEP.

Podsumowanie akademickiej rywalizacji sportowej miało miejsce na uroczystej gali. Najlepsze uczelnie otrzymały wówczas puchary, a także nagrody rzeczowe i środki finansowe na zakup sprzętu sportowego. Wyróżniono najlepszych trenerów i organizatorów imprez sportowych. Rzecz jasna sezon 2019/2020 podsumowano wyjątkowo on-line, cennych nagród jednak nie zabrakło.

Środki finansowe na organizację cyklu studenckiej rywalizacji sportowej na szczeblu środowiska pochodziły z programu „Młodość pełna pasji", jednak cykl wspierały także Urząd Marszałkowski oraz Urząd Miasta Poznania. Nagrody książkowe ufundował studentom Dom Wydawniczy REBIS. Wielkim sponsorem rozgrywek były oczywiście uczelnie z Wielkopolski, które udostępniały na potrzeby rywalizacji studenckiej zdecydowaną większość obiektów sportowych, ponosiły istotną część kosztów organizacyjnych, zapewniały też opiekę trenerską i sprzęt sportowy.

Pieczę nad prawidłowym przebiegiem zmagań studenckich sprawował wiceprezes OŚ AZS do spraw upowszechniania sportu, kol. Bartosz Gogolewski. Wspomagali go dwaj doświadczeni organizatorzy imprez sportowych – kol. Robert Woźniak i Piotr Kuś.

Piotr Kuś, foto: AZS Poznań



ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W RZESZOWIE

WWW.RZESZOW.AZS.PL
RZESZOW@AZS.PL



PREZES
DR JANUSZ ZIELIŃSKI

Rok 2020 był specyficzny dla funkcjonowania naszego stowarzyszenia. Stan pandemii Covid-19 istotnie wpłynął na wykonanie planowanych zadań zarówno przez Zarząd Środowiskowy AZS, jak i podkarpackie Kluby Uczelniane AZS. Mimo trudności cele udało się zrealizować.

Zgodnie z procedurą statutową istotne stało się przeprowadzenie Walnego Zebrania Delegatów ZŚ AZS oraz kampanii sprawozdawczo-wyborczej w KU AZS. Na zebraniu dokonano uchwalenia Statutu w nowym brzmieniu oraz wyboru władz na nową kadencję.

Na początku roku z przyczyn formalnych konieczne było zlikwidowanie KU AZS PWSZ w Tarnobrzegu, z równoczesnym powołaniem KU AZS Collegium Humanum Szkoły Głównej Menedżerskiej w Warszawie – Filia w Rzeszowie.

W lutym niewątpliwie zaszczytnym działaniem było utworzenie w ramach struktury ZŚ AZS Rzeszów Środowiskowego Koła Seniora AZS.

Działalność organizacji środowiskowej ukierunkowana była na upowszechnianie sportu. Możliwe to było dzięki przygotowaniu systemu akademickich rozgrywek na Podkarpaciu i przeprowadzeniu zawodów w ramach współzawodnictwa sportowego szkół wyższych. System rywalizacji sportowej był realizowany zgodnie z założeniami Akademickich Mistrzostw Podkarpacia. Na szczęście, mimo utrudnień pandemicznych, w zmodyfikowanych terminach udało się dokończyć edycję 2019/2020 oraz rozpocząć edycję 2020/2021.

Udział studentów i zaangażowanie uczelni z przyczyn globalnej sytuacji pandemicznej były częściowo ograniczone. Przeprowadzono 32 mistrzostwa, które były objęte honorowym patronatem marszałka województwa podkarpackiego. Z uwagi na obostrzenia nie wszystkie podkarpackie uczelnie mogły wystartować w AMP-ach. Mimo to niektóre odnotowały sukcesy medalowe. Politechnika wygrała w tenisa stołowego mężczyzn i zdobyła brąz w unihokeju, Uniwersytet triumfował wśród siatkarzy, a UP z Sanoka wywalczyła srebro unihokejowe. Medale indywidualne zdobywali ponadto studenci Collegium Humanum i WSIiZ Rzeszów.

Z przyczyn niezależnych od nas nie udało się przeprowadzić Podkarpackiej Inauguracji Sportowego Roku Akademickiego w tradycyjnej formie, ale okrojoną uroczystość zrealizowano w formie zdalnej.

W sezonie letnim z wielkim trudem i z dużymi ograniczeniami udało się uruchomić Ośrodek ZŚ AZS w Polańczyku nad Zalewem Solińskim. Ważne jest to, że nasze kluby podtrzymały tradycję i zorganizowały już XVIII Memoriał Edwarda Sądeckiego, EDI CUP oraz XVI Festiwal Sportów Wodnych. Godne zaznaczenia było także prowadzenie zajęć ze studentami niepełnosprawnymi przez AZS WSIiZ Rzeszów.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację pandemiczną, realizacja celów statutowych była bardzo utrudniona. Każde podejmowane działanie w tym obszarze wszystkich podkarpackich organizacji AZS było wyzwaniem, a także pozwalało się zmierzyć z zaistniałym problemem. Te wszystkie zabiegi na pewno dostarczyły nam wielu doświadczeń i wniosków na przyszłość.

LICZBA CZŁONKÓW AZS RZESZÓW

KU AZS URZ RZESZÓW	383
KU AZS PRZ RZESZÓW	261
KU AZS PWST-E JAROSŁAW	103
KU AZS KUP KROSNO	101
KU AZS UP SANOK	33
KU AZS PWSW PRZEMYŚL	31
KU AZS WSIIZ RZESZÓW	25
KU AZS WSPIA RSW RZESZÓW	21
KU AZS CH WARSZAWA F. RZESZÓW	15
KOŁO SENIORA AZS RZESZÓW	25
ŁĄCZNIE:	998

WŁADZE ZŚ AZS RZESZÓW

JANUSZ ZIELIŃSKI – PREZES
GRZEGORZ SOWA – WICEPREZES
ANDRZEJ SOWA – SKARBNIK
ANDRZEJ LISKA – SEKRETARZ
ZBIGNIEW BARABASZ, FRANCISZEK GORCZYCA, MACIEJ HUZARSKI, DAMIAN LIŚKIEWICZ, ARTUR ŚWIĄTEK, WILHELM WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA PODKARPACIA 2019/2020

1. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
2. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
3. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
4. KARPACKA UCZELNIA PAŃSTWOWA W KROŚNIE
5. UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU
6. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNO-EKONOMICZNA W JAROSŁAWIU
7. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA WSCHODNIOEUROPEJSKA W PRZEMYŚLU
8. WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA W RZESZOWIE



GWIAZDA AZS RZESZÓW

JAKUB SUJKOWSKI

Jakub Sujkowski pochodzi z Sanoka, gdzie studiuje w Uczelni Państwowej na kierunku: mechanika i budowa maszyn. W rozgrywkach akademickich reprezentuje barwy AZS UP Sanok, a na co dzień gra w Szarotkach Nowy Targ. Swoją przygodę z unihokejem zaczął od zabawy w szkole podstawowej, by przez Akademicką Reprezentację Polski dojść do seniorskiej.

W 2020 roku w lidze reprezentował najpierw Energa – TravelPL Wilki Sanok, a od nowego sezonu – KS Gorący Potok Szarotkę Nowy Targ. Z narodową drużyną zagrał w eliminacjach mistrzostw świata, w Akademickich Mistrzostwach Podkarpacia i Akademickich Mistrzostwach Polski wywalczył drugie miejsca.

Popularność unihokeja w Polsce rośnie z roku na rok, ale nadal nie jest to sport pierwszoplanowy.

– Coraz więcej osób dowiaduje się o unihokeju, co naprawdę cieszy. To niedoceniany, a zarazem najszybszy sport w hali, który naprawdę fajnie się ogląda. Jest nieprzewidywalny i za wynik meczu przeważnie jest odpowiedzialna cała drużyna.

W jaki sposób zaczęła się twoja przygoda z unihokejem i co cię do niego przekonało?

– Moja przygoda zaczęła się w podstawówce, ale to w gimnazjum, jeżdżąc na pierwsze zawody szkolne, na których pojawiały się zwycięstwa, pogłębiałem swoje zafascynowanie do tego sportu. To nie jest łatwa dyscyplina, angażuje ona praktycznie całe ciało, a chęć bycia lepszym napędza moją pasję do unihokeja.

W 2020 roku zostały rozegrane pierwsze w historii Akademickie Mistrzostwa Polski w unihokeju. Czy granie zawodów w formule koedukacyjnej SWISS było dobrym rozwiązaniem?

– Sam pomysł Akademickich Mistrzostw Polski w unihokeju od razu wzbudził zainteresowanie większości uczelni w Polsce. Dodatkowo turniej w formule SWISS urozmaicił rozgrywki, wyrównując tym samym poziom i dając szansę na wygraną praktycznie każdej drużynie.

Razem z reprezentacją Uczelni Państwowej z Sanoka zdobyliście srebrny medal AMP-ów, a ty sam zostałeś wyróżniony jako najlepszy atakujący turnieju. Jak oceniasz poziom sportowy i organizacyjny zawodów z perspektywy doświadczonego zawodnika unihokeja?

– Udało nam się zdobyć srebrny medal, a mieliśmy ogromne szanse nawet na złoty. Bardzo się cieszymy z wyniku, jaki osiągnęliśmy. Nagroda najlepszego atakującego turnieju jest indywidualnym wyróżnieniem, które pozostanie w mojej pamięci na zawsze. Poziom sportowy wielu drużyn był bardzo wysoki. Prawie każda uczelnia miała w swoim składzie jakiegoś mocnego zawodnika występującego w kadrze czy też w jednej z topowych polskich drużyn.

Wspomniałeś o zawodnikach z kadry, a sam jesteś reprezentantem kraju i razem z drużyną wywalczyłeś w 2020 roku awans na mistrzostwa świata. Jaki jest cel na te zawody?

– Udało nam się, mimo że nie mieliśmy wcale łatwej grupy. Ciężko przepracowany czas na zgrupowaniach przyniósł efekty, które były widoczne podczas eliminacji do mistrzostw świata. Przede wszystkim celujemy w jak najwyższe możliwe miejsce, żeby osiągnąć historyczny wynik.



WYGRAŁY GLONY SOLIŃSKIE

Pomimo trudnej sytuacji epidemiologicznej na terenie Bazy Żeglarskiej KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego Polańczyk – Wyspa udało się zorganizować XVIII Memoriał Edwarda Sądeckiego połączony z XVI Festiwalem Sportów Wodnych.



Społeczność akademicka i sympatycy żeglarstwa zebrali się, aby wspólnie świętować, bawić się oraz wspominać Edwarda Sądeckiego – wspaniałego i ciepłego człowieka, prekursora żeglarstwa deskowego na Podkarpaciu i założyciela bazy żeglarskiej UR.
Impreza organizowana przez KU AZS UR i Karpacką Państwową Uczelnię w Krośnie przy współpracy z Zarządem Głównym AZS odbyła się nad Jeziorem Solińskim w drugi weekend sierpnia. Rywalizacja rozpoczęła się od regat windsurfingowych, w których najlepsza wśród pań była Lilianna Dziki, a wśród panów zwyciężył Łukasz Nizioł.



Wielką popularnością cieszyły się regaty Omeg, do których konieczne były eliminacje. Triumfatorem tych zmagań została załoga Karola Ficka. W drugiej części dnia do startów stanęli uczestnicy wyścigów SUP-ów oraz kajaków na wesoło. Zaciętą rywalizację w wyścigu kajaków wygrali Przemysław Dziki i Radosław Dziki, zaś zwycięzcą w wyścigu SUP-ów okazał się Mateusz Piecuch. Wieczorem przyszedł czas na wspólną zabawę przy dźwiękach zespołów Klang oraz Niezbędnego Balastu, którzy wprowadzili wszystkich uczestników we wspaniałe nastroje. Niedziela tradycyjnie rozpoczęła się od meczu piłki wodnej, a rywalizację drużyn Przyjaciół Edka i Reszty Świata wygrali ci pierwsi. W samo południe wszyscy spotkali się w przebraniach i gotowości do windsurfingowego biegu memoriałowego. Decyzją zebranych na plaży widzów nagrodę główną za najlepsze przebranie otrzymały Glony Solińskie. Na koniec podsumowania imprezy i wręczenia nagród dokonał prezes KU AZS UR, dr Maciej Huzarski.

SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI NA WSIIZ RZESZÓW

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie od początku istnienia prowadzi otwartą politykę w zakresie stosowania warunków i wszelkich form wspomagania w procesie edukacji dla studentów z orzecznictwem o niepełnosprawności oraz z problemami zdrowotnymi. W działania uczelni aktywnie włączył się Klub Uczelniany AZS WSIiZ.



Foto: Ewa Urban

W roku 2020 liczba studentów niepełnosprawnych w WSIiZ przekroczyła 100 osób. Były wśród nich osoby z zaburzeniami wzroku, słuchu, chorobami neurologicznymi oraz internistycznymi. W tej grupie znajdują się również studenci z dysfunkcjami aparatu ruchu. Dodatkowo systemem pomocowym objęto studentów nieposiadających orzeczenia, a mających problemy zdrowotne.
W zakresie organizacji zajęć sportowo-rekreacyjnych Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych współpracowało z Zakładem Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Akademickim Związkiem Sportowym.
W ramach usprawnienia sportowego studenci z niepełnosprawnością uczestniczyli w treningach sekcji tenisowej i pływackiej AZS. Studenci objęci zajęciami szkoleniowymi uczestniczyli w różnego rodzaju zawodach sportowych dedykowanych osobom z niepełnosprawnościami. Mamy nadzieję, iż to dopiero początek udanej współpracy Biura ds. Osób Niepełnosprawnych i AZS na rzeszowskiej WSIiZ.

UTRZYMANIE NIE NAJWAŻNIEJSZE

Jedyna na Podkarpaciu ekstraklasowa drużyna AZS ze spokojem podchodziła do rozgrywek ligowych. Fibrain AZS Politechnika Rzeszowska wywalczyła utrzymanie w Lotto Superlidze, a w akademickim składzie złoto Akademickich Mistrzostw Polski.



Tenisiści stołowi, podobnie jak przedstawiciele innych dyscyplin zespołowych, w związku z pandemią koronawirusa musieli przerwać sportową rywalizację w sezonie 2019/2020. – Tak jak czekała piłka nożna, tak i my mogliśmy poczekać z decyzją o zakończeniu rozgrywek. Pozostały nam do rozegrania zaledwie dwie kolejki i spokojnie mogliśmy dokończyć sezon – stwierdził grający trener rzeszowskich akademików Tomasz Lewandowski po tym, jak jego zespół zajął ósme miejsce.

– Celem było utrzymanie i z dużym spokojem go zrealizowaliśmy. Staraliśmy się wpuszczać młodych zawodników i dawać im szansę rozwoju. W naszym przypadku korzystaliśmy z Azjatów, byle mieć spokojną sytuację punktową w lidze. Priorytetem było jednak stawianie na młodzież. Mamy Szkołę Mistrzostwa Sportowego, również zespół w I lidze i nadzieję, że nasi wychowankowie będą stanowić o sile pierwszej drużyny – dodał.

Pierwszoplanowe role przez większość sezonu odgrywali właśnie krajowi gracze – Piotr Chodorski (medalista mistrzostw Polski, ostatnio brąz w deblu z Filipem Szymańskim), Lewandowski (brązowy medalista MP w mikście z Pauliną Krzysiek) czy Szymon Kolasa, wicemistrz kraju juniorów i kadrowicz na wrześniowe ME w Warszawie. W sezonie 2020/2021 Polacy dalej mieli stanowić o sile rzeszowian. Poza Chodorskim i Lewandowskim najbliżej pierwszego składu miał być Bartosz Such, którego sprowadzono z AZS AWFiS Balty Gdańsk. W odwodzie pozostawali zakontraktowani Azjaci – Wang, Kasahara i Koreańczyk Park Chan-Hyeok.

– Jeśli pojawi się możliwość, to oczywiście skorzystamy z usług obcokrajowców. Jestem jednak przekonany, że polskim składem możemy obronić miejsce w Superlidze. Dalej zamierzamy dawać jak najwięcej szans młodzieży – przekonywał na początku sierpnia Lewandowski, który jako jedyny z zawodników Politechniki miał przetarcie po lockdownie. Pod koniec maja wziął udział w pokazowym turnieju Lotto Superliga Cup organizowanym w warszawskim studiu Telewizji Polskiej przy okazji promocji ME w stolicy.

– Pięć–sześć drużyn Superligi na pewno jest w naszym zasięgu, zważywszy na starty wyłącznie w krajowych składach. W każdym spotkaniu zagramy o zwycięstwo, ale cały czas podkreślam, że podstawowym celem Politechniki jest nie utrzymanie w Superlidze, a szkolenie młodzieży i budowanie struktury klubu. Jeżeli w trakcie rozgrywek pojawi się możliwość włączenia się do gry o play-off, to do końca będziemy bić się o pierwszą szóstkę – nie krył 35-latek.

I to się potwierdziło. Na koniec roku jego drużynie przypadło miejsce w dolnej połowie tabeli. Po 12 spotkaniach rundy zasadniczej rzeszowianie zajęli dziesiątą lokatę. Jedyne trzy zwycięstwa odnieśli z rywalami z grupy spadkowej. Obok Lewandowskiego (bilans 6–8) głównym punktem rzeszowian w zakończonej fazie sezonu był Chodorski (10–9). W osiągnięciu lepszych wyników zabrakło wsparcia ze strony trzeciego tenisisty. Doświadczony 37-letni Bartosz Such odnotował zaledwie jedno zwycięstwo przy dziesięciu porażkach.

Na Podkarpaciu były jednak także powody do świętowania zwycięstw. AZS Politechniki Rzeszowskiej zorganizował finały AMP-ów w tenisie stołowym i zajął w nich pierwsze miejsce wśród mężczyzn. W finale gospodarze pokonali obrońców tytułu – Uczelnię Państwową im. Szymona Szymonowica w Zamościu 3:1. Pierwszoplanową rolę odgrywali Chodorski, który rok wcześniej grał właśnie dla uczelni z Zamościa, oraz Robert Floras. Politechnika odzyskała tym samym mistrzowski tytuł po dwóch latach przerwy.

Artur Kluskiewicz





AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W SZCZECINIE

WWW.SZCZECIN.AZS.PL
SZCZECIN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI

Ostatni rok był szczególnie trudny dla nas wszystkich. Pandemia spowodowała ogromne zmiany w naszym życiu i funkcjonowaniu społecznym. Wpłynęła w sposób istotny na działanie uczelni, zmieniła kształcenie studentów na nauczanie w trybie hybrydowym, a następnie w trybie zdalnym. Wszystkie plany środowiska akademickiego zmieniły się, zwłaszcza studentów łączących naukę z uprawianiem sportu. Całe środowisko sportowe zostało wystawione na trudną próbę w czasie pandemii. Sport, który jest nieodzownym elementem wpływającym na nasze zdrowie i dobre samopoczucie, także. Z dnia na dzień wystąpiły okoliczności uniemożliwiające prowadzenie treningów, wstrzymano imprezy i zawody sportowe.

Jednak pomimo tej trudnej sytuacji osoby związane z Akademickim Związkiem Sportowym nie straciły chęci do działania. Dzięki nim studenci zrzeszeni w AZS brali udział w zawodach rangi wojewódzkiej i krajowej. Udało się zorganizować wiele imprez.

Niewątpliwie do największych osiągnięć sportowych należy zaliczyć złote medale Akademickich Mistrzostw Polski sezonu 2019/20, które zdobyli piłkarze nożni Uniwersytetu Szczecińskiego oraz osady wioślarskie Akademii Morskiej i Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Ponadto na podium w typach uczelni po wielokroć stawali zawodnicy innych dyscyplin. Pod koniec października w Sali Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego odbyło się kameralne spotkanie władz rektorskich ze sportowcami, którzy odnieśli sukcesy w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Również w niecodziennych warunkach w formie on-line odbyła się po raz pierwszy Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Choć przesunięte w czasie, a jednak przeprowadzono wybory. Uczelnie wybrały nowe władze rektorskie, a kluby uczelniane prezesów. Prezesem Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Szczecińskiego został Marek Kolbowicz – złoty medalista olimpijski z Pekinu w wioślarskiej czwórce podwójnej, wielokrotny mistrz świata i pracownik naukowo-badawczy Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia US.

Ten ostatni rok zawsze będzie kojarzył się z czasem pandemii. Był niewątpliwie okresem niepewności, strachu, ale i nowych wyzwań. Dzięki współpracy i wsparciu całego środowiska akademickiego udało się zrealizować tak ważne dla studentów zamierzenia sportowe.

WŁADZE AZS OŚ W SZCZECINIE

PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI – PREZES
ZBIGNIEW LIPCZYŃSKI – WICEPREZES URZĘDUJĄCY
PAWEŁ BŁASZCZYK – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
ROMAN KOWALEWSKI – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
TOMASZ FIŁKA, JAN JELEC, MAREK KOLBOWICZ, DANUTA MACIEJEWSKA, AGNIESZKA DEJA, CEZARY JANISZYN, TOMASZ KRÓLIKOWSKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 2019/2020

W SEZONIE 2019/20 NIE WYŁONIONO MISTRZA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO.
W CHWILI ZAKOŃCZENIA ZMAGAŃ KLASYFIKACJA MIĘDZYUCZELNIANA PREZENTOWAŁA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
3. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY
4. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
5. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA
6. PWSZ KOSZALIN



GWIAZDA AZS SZCZECIN
MAREK KOLBOWICZ

Nowym prezesem Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Szczecińskiego został Marek Kolbowicz – postać znana nie tylko w środowisku lokalnym. W 2008 roku podczas igrzysk w Pekinie jako zawodnik AZS Szczecin wywalczył złoty medal w wioślarstwie. Nie każdy klub uczelniany w Polsce może pochwalić się taką personą na stanowisku prezesa. My tak...

Złoty medalista olimpijski z Pekinu w wioślarskiej czwórce podwójnej, wielokrotny mistrz świata, pracownik uczelni z tytułem doktora, będzie pełnił tę funkcję do czerwca 2022 roku.

WYBORY PRZEZ INTERNET

Po raz pierwszy w historii władze KU AZS Uniwersytetu Szczecińskiego wybierano on-line. W dobie pandemii i obostrzeń sanitarnych studenci-sportowcy musieli zdać się na nowe technologie oraz komunikatory internetowe. Wbrew obawom wszystko przebiegło szybko i sprawnie. Za długoletnią pracę na rzecz KU AZS US podziękowano wieloletniemu, ustępującemu prezesowi, prof. Wiesławowi Deptule. System błyskawicznie liczył głosy i praktycznie po trzech kwadransach udało się wyłonić nowy zarząd. Na jego czele stanął Marek Kolbowicz, szczeciński radny i – jednocześnie – pracownik Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego.

– Dziękuję za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście – powiedział tuż po głosowaniu nowy prezes. – Nadal będę starał się działać na rzecz akademickiego sportu oraz będę propagatorem jego powszechności. Nie każdy musi zostać mistrzem świata, ale każdy student może wyrobić sobie naszą legitymację, spróbować swoich sił w różnych dyscyplinach w ramach zajęć na uczelni. Może trochę potrenuje, pojedzie na jakieś zawody i nagle odkryje nową, wielką pasję? A jeśli tak się nie stanie, to przecież dzięki temu zadba przynajmniej o własne zdrowie – dodał.

Z RAKIETĄ ZA PAN BRAT

Marek Kolbowicz ma dobry kontakt ze swoimi studentami. Poza prowadzeniem zajęć dydaktycznych aktywnie uczestniczy w zawodach sportowych lub je współorganizuje. Niejednemu podopiecznemu dał łupnia w tenisa ziemnego czy squasha, zaś mistrzostwa Szczecina na ergometrze – z roku na rok – stają się imprezą o większym zasięgu.

– Objęcie funkcji prezesa Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Szczecińskiego to konsekwencja tego, co robiłem przez ostatnich kilkadziesiąt lat. W 1989 roku, gdy rozpadł się mój klub Czarni Szczecin, trafiłem do AZS pod skrzydła trenera Krzysztofa Krupeckiego i zostałem do dziś. Prowadziłem dwutorową karierę, bo profesjonalne uprawianie sportu łączyłem z nauką. To mi bardzo pomogło, bo już w 2002 roku zostałem zatrudniony na Uniwersytecie Szczecińskim na stanowisku asystenta. Po zakończeniu przygody z wioślarstwem nie odciąłem się od sportu. Zostałem przy AZS, aktywnie się udzielam, choć nigdy nie miałem zamiaru zostać prezesem klubu uczelnianego. To od całego środowiska sportowego związanego z naszym uniwersytetem wyszedł pomysł, bym kandydował. Może to dlatego, że od dawna mówi się u nas, że jeśli czegoś nie można załatwić, to Kolbowiczowi na pewno się uda – mówi prezes AZS US, który jednocześnie zasiada w szczecińskiej Radzie Miasta.



KARIERA DWUTOROWA

Kolbowicz zdaje sobie sprawę, że bycie prezesem klubu nie będzie klasyczną ciepłą posadką, zmuszającą jedynie do kilkugodzinnych wizyt w biurze. Czeka go sporo pracy niedającej wielu profitów. – To nie stanowi problemu. Ważny będzie dla mnie kontakt ze studentami. Będę robił wszystko, by im pomagać. Nawet w drobnych sprawach, takich jak np. załatwienie transportu – podkreśla Kolbowicz posiadający również tytuł doktorski.

Co ciekawe, swoją pracę obronił dwa miesiące przed igrzyskami w Londynie w 2012 roku. To ewenement, ale jednocześnie dowód, że można skutecznie prowadzić karierę dwutorowo.

Piotr Chłystek, Paweł Stężała

LICZBA CZŁONKÓW AZS SZCZECIN

KU AZS ZUT SZCZECIN	252
KU AZS US SZCZECIN	236
KU AZS PK KOSZALIN	215
KU AZS AM SZCZECIN	175
KU AZS PUM SZCZECIN	76
KU AZS PWSZ KOSZALIN	21
OŚ AZS SZCZECIN	58
ŁĄCZNIE:	1033

TRUDNY SEZON, ALE I DOBRY...

Rok 2020 był wyjątkowy pod wieloma względami. Także dla sportu akademickiego. Mimo pandemii studenci zrzeszeni w AZS brali udział w zawodach, zarówno na niwie wojewódzkiej, jak i krajowej, uczelnie wybierały nowe władze, zaś kluby uczelniane – prezesów. Odbywały się także różnorakie imprezy rangi mistrzowskiej, których nasze środowisko było organizatorem.



Foto: Michał Walusza

Do największych osiągnięć sportowych należy zaliczyć złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski, który wywalczyli piłkarze nożni Uniwersytetu Szczecińskiego, a także brązowy medal piłkarek tejże uczelni. Podczas regat w Bydgoszczy tytuł mistrzów kraju w klasyfikacji generalnej zdobyli wioślarze Akademii Morskiej, którzy wygrali również w najbardziej prestiżowych wyścigach ósemek. Ich wyczyn powtórzyła kobieca ósemka Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Wioślarski Szczecin ósemkami stoi? W rzeczy samej...

Ponadto na podium AMP-ów stawali przedstawiciele takich dyscyplin, jak: pływanie, lekkoatletyka, ergometr, futsal, trójbój siłowy czy brydż sportowy. Po wielokroć udział naszych studentów w tych zawodach współfinansowany był ze środków OŚ AZS w Szczecinie.

W ogólnopolskim podsumowaniu rywalizacji szkół wyższych w stawce 133 uczelni na 21. miejscu sklasyfikowano Uniwersytet Szczeciński (9. lokata w typach uczelni), na 51. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny (13. w typach), na 55. Akademię Morską (13. w typach), na 69. Pomorski Uniwersytet Medyczny (9. w typach), na 122. Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Koszalinie (17. w typach) i na 124. Politechnikę Koszalińską (16. w typach).

Z kolei w województwie Zarząd Organizacji Środowiskowej AZS w Szczecinie podjął decyzję o przerwaniu rozgrywek cyklu Akademickich Mistrzostw Województwa Zachodniopomorskiego 2019/20. Wprawdzie udało się dokończyć rywalizację w kilku dyscyplinach (futsal, siatkówka, koszykówka, tenis stołowy, ergometr, brydż sportowy, szachy), ale część z nich pozostała nierozstrzygnięta. Z uwagi na rozporządzenia rządowe dotyczące epidemii Covid-19, które uniemożliwiły kontynuowanie rozgrywek w zaplanowanej pierwotnie formie, zadecydowano o niewyłonieniu w sezonie 2019/20 mistrza województwa zachodniopomorskiego. Klasyfikacji przewodził wtedy Uniwersytet Szczeciński.

Organizacja Środowiskowa AZS w Szczecinie była w 2020 roku gospodarzem dwóch imprez rangi Akademickich Mistrzostw Polski. We wrześniu na Wyspie Grodzkiej gościli siatkarze i siatkarki plażowe, zaś w październiku na obiektach ZUT przy ul. Tenisowej – piłkarki nożne. Oba wydarzenia spotkały się z dobrym przyjęciem uczestników. O zawodach na swoich łamach informowały szczecińskie gazety (m.in. „Głos Szczeciński"), Polskie Radio Szczecin, a także TVP Szczecin.

Jesienią udało się rozegrać szereg imprez w ramach Akademickich Mistrzostw Województwa sezonu 2020/21. Ponadto dużą frekwencją cieszyły



Foto: Michał Walusza



Foto: kobiecapilka.pl

się mistrzostwa Szczecina w ergometrze wioślarskim. Niestety, z uwagi na obostrzenia sanitarne widownia Szczecińskiego Domu Sportu świeciła pustkami. Tak jak większość imprez sportowych i ta musiała odbyć się bez publiczności...

W czerwcu miały miejsce wybory do zarządu Organizacji Środowiskowej AZS w Szczecinie. Prezesem ponownie został profesor Waldemar Tarczyński. W tym samym miesiącu środowisko naukowe wybrało go na rektora Uniwersytetu Szczecińskiego. Z kolei w październiku, przy okazji inauguracji roku akademickiego, prof. Waldemar Tarczyński został odznaczony medalem 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Jak widać, nauka i sport mogą chodzić ze sobą w parze.

Latem inny członek OŚ AZS w Szczecinie Paweł Błaszczyk został wybrany do Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego. W poprzedniej kadencji również znalazł się w tym gronie. Kadencja potrwa do połowy 2022 roku.

Paweł Stężała



Foto: AZS UKW Bydgoszcz

SZCZECIN ÓSEMKAMI STOI

Złote medale Akademickich Mistrzostw Polski 2020 w kategorii open – dorobek dwóch wioślarskich osad z grodu Gryfa – musi budzić szacunek. Sukces był tym cenniejszy, że został osiągnięty w najbardziej prestiżowych zmaganiach, czyli wyścigach uczelnianych ósemek.

Zazwyczaj mistrzowie takich konkurencji pozostają anonimowi. Podaje się nazwę uczelni, miejsce i to tyle w statystykach. Postanowiliśmy to zmienić.
Sylwetki złotych medalistów AMP-ów z Bydgoszczy przybliżą opiekunowie tych osad: Wojciech Jaśkiewicz – szkoleniowiec z Akademii Morskiej oraz Jan Jelec – trener Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego.

AKADEMIA MORSKA

Michał Sobanda – szlakowy z charyzmą; doświadczony w szlakowaniu ósemki, poprowadził osadę czytelnie, efektywnie i na dodatek z sukcesem.
Fryderyk Geodecki – noskowy, akademicki wicemistrz Europy w dwójce podwójnej; znakomicie przenosił intencje szlakowego na lewą stronę.
Aleksander Florczak – wicemistrz Europy w lekkiej dwójce z Jönköping; bardzo ambitny zawodnik, który potrafi dać z siebie wszystko.
Eryk Stański – po latach przypomniał sobie, że kiedyś wiosłował w klubie i po całych wakacjach pływania dwójki z trenerem powstał jak Feniks z popiołów.
Radosław Nogaj – jego tata też wiosłował w AZS; student Wydziału Mechanicznego Akademii Morskiej i solidny jak na mechanika morskiego przystało.
Jakub Byczek – członek kadry młodzieżowej w wiosłach lekkich; na mistrzostwach Europy mu nie poszło, za to odrodził się na AMP-ach. W dwójce wywalczył jeszcze srebro i dzięki temu AM wygrała w klasyfikacji generalnej mistrzostw.
Kuba Buczkowski – trenuje sporty walki, ale umie też wiosłować; bardzo przydał się osadzie.
Dominik Rożewski – talent ruchowy ogólnego zastosowania; zdrowy, gibki, dynamiczny, na szpicu praktyczny.
Natalia Peszczyńska – sterniczka i zdyscyplinowana społeczniczka, pomagająca potrzebującym podczas lockdownu; startuje również w ergometrze, przyciąga do sekcji inne dziewczęta, dzięki czemu w AMP-ach prawdopodobnie znowu będzie ósemka kobieca. Na zawodach posterowała bezbłędnie.

POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

Marta Mostek – na jej barkach spoczywa nie tylko utrzymanie tempa i rytmu jazdy, ale również bycie kapitanem osady.
Miszela Kałachurska – jest lustrzanym odbiciem szlakowej; dzięki niej lewa strona osady idealnie współgra ze stroną prawą, co było kluczem do sukcesu.
Anna Ślusarczyk – swoją siłą i konsekwencją popiera szlakową, dając jej moc do swobodnej zmiany tempa, a dostęp do rezerw energetycznych zyskuje dzięki dopingowi naszej sterniczki.



Foto: Jan Jelec



Foto: Wojciech Jaśkiewicz

Barbara Ufnalska – bycie silnym motorem napędowym osady to jej główne zadanie; ważna postać w zespole.
Julia Siemińska – mówi się, że pozycja nr 5 to szlakowa drugiej połowy osady; Julia z całą pewnością jest tym „napędem" od środka.
Krzysztofa Kwiek – w osadzie oprócz przykładnego wiosłowania dba o luźną atmosferę, szczególnie gdy dopada nas przedstartowy stres i niepokój.
Adrianna Różańska – będzie trochę prześmiewczo: na pozycji nr 7 potrzebowała mnóstwa sił, ponieważ nie lada wyzwaniem jest wyhamowanie łódki po wygranym wyścigu.
Aleksandra Koman – może i siedzi na końcu łodzi, ale zawsze jako pierwsza przekracza linię mety; dba o nienaganne ustawienie na starcie.
Gabriela Furtak – jako sterniczka jest oczami osady. Nie ma lekko, gdyż na zawodach musi nosić ze sobą dowagę w postaci 12 kg piasku.

NAGRODY BYŁY PRZEDNIE

W ostatnią sobotę listopada 2020 roku, czyli w szczycie pandemii, odbył się 13. Otwarty Turniej Brydżowy o Puchar Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego. Po raz pierwszy w historii został on rozegrany w formule on-line. Wygrali członkowie sekcji US: Patryk Kośla i Kornela Tokarek.





Foto: Paweł Stężała

Idea zawodów pozostaje niezmiennie ta sama. Zgłoszeni brydżyści dzieleni są na dwie kategorie: mniej zaawansowanych (amatorzy) oraz tych o większym doświadczeniu (profesjonaliści). Następnie pary składające się po jednym zawodniku z każdej z tych grup kojarzone są losowo. W ten niecodzienny sposób powstaje duet, który stara się wygrać całą imprezę.

Natomiast z uwagi na pandemię po raz pierwszy w historii brydżyści rywalizowali poprzez internetową platformę Bridge Base, siedząc w domu przed monitorami komputerów. W zawodach rozgrywanych w auli Wydziału Ekonomii Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego brało udział każdorazowo ponad 100 osób. Tym razem w formule internetowej na starcie stanęło 76 brydżystów z całego regionu.

– Jesteśmy poniekąd zobligowani do formuły on-line – mówił Jacek Batóg, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego. – Wśród brydżowej braci jest wielu seniorów czy osób szczególnie narażonych na koronawirusa. Nie mogliśmy dopuścić do sytuacji, w której ryzykowalibyśmy zdrowie tych osób.

Zawody rozegrano w sobotę, 28 listopada. Wygrał duet Kornela Tokarek – Patryk Kośla przed Ryszardem Kłosińskim – Jackiem Wojteckim oraz Markiem Wawrzyniakiem – Narcyzem Bączkowskim. Część z tych osób to regularni gracze brydżowej sekcji Uniwersytetu Szczecińskiego.

Turniej był bezpłatny i mógł w nim zagrać praktycznie każdy, niezależnie od stopnia zaawansowania. Jednak nagrody – jak co roku – były przednie. To też może świadczyć o popularności turnieju, podobnie jak kolejni przyłączający się do niego sponsorzy i partnerzy, którzy zapewnili wyjątkowo atrakcyjną pulę. Dodajmy, nagrody nie były tylko dla najlepszych brydżystów. W swoich kategoriach wygrywali: najlepszy student, uczeń, para kobieca, mikst, senior czy wreszcie pracownik uczelniany.

Honorowy patronat nad zawodami sprawowali marszałek województwa zachodniopomorskiego oraz rektor Uniwersytetu Szczecińskiego. Profesor Waldemar Tarczyński był obecny na otwarciu imprezy. Tym razem zachęcał do umysłowej rozrywki przez internet. Takie czasy...

– Zawody miały z jednej strony popularyzować brydża w środowisku młodzieży i studentów oraz mieszkańców regionu, a z drugiej umożliwić „przypomnienie" dyscypliny osobom, które posiadały z nią kontakt w przeszłości. Każdy, kto znał podstawy tej gry, mógł wziąć udział w zawodach – powiedział Jacek Batóg, pomysłodawca i główny organizator imprezy.

Autor tekstów AZS Szczecin: Paweł Stężała

AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

WWW.TORUN.AZS.PL
TORUN@AZS.PL



PREZES
MAREK KARPIŃSKI

Zacznę niekonwencjonalnie, ciesząc się, że po pierwsze – przeżyliśmy ten rok, po drugie – wybraliśmy się na nowo, po trzecie – nauczyliśmy się czegoś nowego, po czwarte – działamy dalej!

Dotychczas w życiu codziennym podczas realizacji naszych obowiązków, czy to zawodowych, czy charytatywnych, wszyscy bez wyjątku odczuwaliśmy zmęczenie. Jednak temu zmęczeniu towarzyszył element zadowolenia, który był impulsem do dalszego działania. Znam to z autopsji. Rok 2020 był dla wszystkich sprawdzianem samych siebie. Był o tyle inny, że objawiło się wyczerpanie panującą sytuacją w naszym kraju. Wielu poczuło w sobie coś, czego wcześniej nie znało – zmęczenie, to negatywne połączone czasami ze złością i niemocą.

Jak wiemy, po ogłoszeniu stanu epidemicznego w marcu wszystko stanęło. Stanęły rozgrywki sportowe, stanęły zajęcia w sekcjach, stanęły spotkania integracyjne. W obliczu ogłoszonych na czas epidemii aktów prawnych stanął sport studencki. Uczelnie ogłosiły hybrydowy bądź w całości zdalny system nauki, zamknęły się baseny, siłownie, hale sportowe. Stało się coś niesłychanego. Przestaliśmy się ruszać. Zapaleni studenci, sportowcy szukali różnych form ruchu na wolnym powietrzu, ale niestety nie wszyscy...

Dopiero lipcowe pismo ministra nauki i szkolnictwa wyższego do rektorów uczelni wyższych spowodowało odwilż i ponowne przystąpienie do studenckiej rywalizacji. Niestety kolejne miesiące przyniosły ponowne zamknięcie obiektów sportowych. Pod koniec roku znów pojawiło się „okienko" do rywalizacji, które udało się u nas wykorzystać. Taki szarpany organizacyjnie rok na pewno nie był czymś oczekiwanym i nie chcielibyśmy jego powtórki.

Nasza Organizacja Środowiskowa AZS jest mała. Zrzeszamy siedem uczelni mających swe siedziby w województwie kujawsko-pomorskim. Nasze „moce" organizacyjne Akademickich Mistrzostw Pomorza i Kujaw są więc tym samym ograniczone. W momencie ogłoszenia obostrzeń i decyzji władz uczelnianych te „moce" jeszcze bardziej ucierpiały. Wierzę jednak, że w najbliższym czasie ponownie będziemy mogli działać w pełnym zakresie z optymalną liczbą uczestników.

Ten covidowy rok przyniósł również pozytywne wiadomości. Nasze uczelnie były organizatorami kilku wydarzeń sportowych. Liderem w naszym województwie był niewątpliwie AZS UKW Bydgoszcz, który w 2020 roku pełnił funkcję organizatora Akademickich Mistrzostw Świata w grach umysłowych oraz Akademickich Mistrzostwach Polski w wioślarstwie. Z kolei AZS UMK Toruń był gospodarzem turnieju półfinałowego w futsalu mężczyzn, a AZS WSG Bydgoszcz kolejnych już Integracyjnych Mistrzostw Polski w goalballu. Podziękowania należą się organizatorom: kol. Katarzynie Domańskiej z UKW, kol. Tomaszowi Górzyńskiemu z UMK oraz kol. Filipowi Wiśniewskiemu z WSG, którzy pomimo panującego klimatu podołali organizacji tych imprez.

W połowie roku w czerwcu 2020 odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze w naszej OŚ AZS. Zostałem wybrany prezesem na kolejną kadencję. Nie była to łatwa decyzja, bo specyfika naszej organizacji wymaga jednak dużej atencji. Został wybrany także nowy zarząd. Cieszy mnie to, że dołączyły nowe osoby, które wniosły świeży powiew współpracy toruńsko-bydgoskiej. Wiceprezesami naszej organizacji zostali kol. Bernard Mendlik z UKW Bydgoszcz oraz kol. Anna Michalska z UMK Toruń.

Czekają nas trudne czasy, bo najbliższy okres niestety będzie paraliżowany przez restrykcje. Mam niestety obawy, czy będziemy w stanie wrócić do normalności i czy sport akademicki będzie wyglądał tak samo, jak przed wybuchem pandemii. Powrót będzie wymagał spełnienia wielu wymogów przez studentów, kadrę trenerską, władze uczelniane i klubowe. Odbudowanie chęci powrotu do zajęć sekcyjnych będzie w mojej ocenie największym wyzwaniem dla klubów AZS.

Na koniec chciałbym życzyć wszystkim azetesiakom tak potrzebnego zdrowia i paliwa do wspólnego działania. Abyśmy przeszli ten niewdzięczny okres z jak najmniejszym uszczerbkiem dla sportu i społeczności akademickiej.

WŁADZE OŚ WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

MAREK KARPIŃSKI – PREZES
BERNARD MENDLIK – WICEPREZES
ANNA MICHALSKA – WICEPREZES
MAŁGORZATA KULESZA – SEKRETARZ ZARZĄDU

KATARZYNA DOMAŃSKA, ANDRZEJ KOSTENCKI, SŁAWOMIR KRUSZKOWSKI KRZYSZTOF WASILKIEWICZ, FILIP WIŚNIEWSKI, TOMASZ ZEGARSKI, JACEK ŻAKOWIECKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO 2019/2020

1. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
2. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
3. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
4. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY
5. KOLEGIUM JAGIELLOŃSKIE TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA
6. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU
7. COLLEGIUM MEDICUM IM. LUDWIKA RYDYGIERA W BYDGOSZCZY

GWIAZDA AZS TORUŃ

KLAUDIA PANKRATIEW

Studentka drugiego roku psychologii na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Klaudia Pankratiew została mistrzynią świata na ergometrze wioślarskim. Nie był to jednak jej jedyny sukces.



Podczas rozgrywanych w dniach 7–8 lutego 2020 roku mistrzostwach świata w ergometrze wioślarskim Klaudia Pankratiew wywalczyła złoty medal w kategorii lekkiej do lat 23. Pokonała w swoim wyścigu 15 konkurentek i uzyskała czas 7:15.4. Pozostałe miejsca na podium zajęły Francuzki: Claire Bove (7:17.8) i Maella Favrais (7:24.5).

Klaudia studiuje na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy psychologię (drugi rok). W swoim sportowym akademickim dorobku ma srebro Akademickich Mistrzostw Europy w wioślarstwie z roku 2019 w jedynce kategorii lekkiej. W roku 2019 została też seniorską i młodzieżową mistrzynią Polski.

– Moja przygoda z wioślarstwem zaczęła się w 2012 roku podczas zajęć wychowania fizycznego w pierwszej klasie gimnazjum. Prowadzony był wówczas nabór do sekcji wioślarskiej,


Foto: Julia Kowacic (pztw.pl)

na którym mogliśmy spróbować swoich sił na ergometrze wioślarskim. Byłam wtedy na etapie szukania sportu dla siebie. Wcześniej przez cztery lata trenowałam gimnastykę sportową oraz przez dwa lata siatkówkę. Od pierwszych metrów na ergometrze oraz nieco później podczas treningów na wodzie poczułam, że to wyjątkowy sport. Woda, wiatr, fale, ja i łódka. Można powiedzieć, że była to trochę miłość od pierwszego wejrzenia – opowiadała mistrzyni ergometru, której przygoda z AZS rozpoczęła się w 2018 roku.

W 2020 roku Klaudia wystartowała także w wioślarskich mistrzostwach Polski. Reprezentując barwy Lotto Bydgostii, wywalczyła na tej imprezie komplet medali: złoto w ósemce, srebro w czwórce bez sterniczki i brąz w czwórce podwójnej. Blisko podium była na młodzieżowych mistrzostwach Europy. Ósemka, w której płynęła, zajęła czwarte miejsce.

Sukcesem było dla niej także akademickie mistrzostwo Polski w wioślarskiej jedynce. To jej drugie po triumfie na ergometrze w roku 2019 zwycięstwo w AMP-ach, którego uzupełnieniem było srebro w ósemce.

LICZBA CZŁONKÓW AZS TORUŃ

1. KU AZS UMK TORUŃ	434
2. KU AZS UTP BYDGOSZCZ	177
3. KU AZS UKW BYDGOSZCZ	161
4. KU AZS WSG BYDGOSZCZ	145
5. KU AZS CM BYDGOSZCZ	57
6. KU AZS WSB TORUŃ	18
7. KU AZS KJ TSW TORUŃ	14
ŁĄCZNIE:	1006

SIATKARSKIE DEBIUTY UMK

W 2020 roku dwa zespoły siatkarskie AZS UMK Toruń zadebiutowały na poziomie centralnych rozgrywek II ligi.

Fenomenalny sezon w lidze wojewódzkiej zaliczyły siatkarki, które oddały rywalkom tylko jednego seta, uzyskując tym samym prawo walki o awans do II ligi. Z powodu pandemii rozgrywki jednak odwołano, a torunianki dostały się na szczebel centralny z automatu.

Poprzedzony rozstaniem z wieloletnią trener Joanną Kaczmarek historyczny debiut wypadł bardzo dobrze. Zespół prowadzony przez Mariusza Soję w dwóch pierwszych meczach na swoim boisku wywalczył po jednym punkcie, by za trzecim razem odnieść upragnione zwycięstwo. Do końca roku udało się wygrać jeszcze dwukrotnie, co dawało bezpieczne miejsce w tabeli.

Siatkarze UMK swojej ligi wojewódzkiej nie wygrali, ale korzystając z rezygnacji rywali, zgłosili się do II ligi. Debiut miał dla nich wymiar szczególny. Zostali oni bowiem pierwszym męskim zespołem z Torunia, który dostał się na szczebel krajowych zmagań. Waga historycznego wyczynu z początku nieco przygniotła ekipę Michała Tyburskiego. Pierwsze zwycięstwo przyszło jednak w połowie grudnia.

Foto: Agnieszka Samojedna





JEDYNA TAKA IMPREZA

Akademickie Mistrzostwa Świata w sportach umysłowych tym razem odbyły się online w dniach 26–30 października 2020 roku. Głównymi organizatorami był Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Akademicki Związek Sportowy.







Pierwotnie impreza miała odbyć się we wrześniu w Bydgoszczy. Mistrzostwa zostały zorganizowane w wersji online z powodu globalnej pandemii Covid-19 i były to jedyne zawody (obok przerwanych AMŚ w łyżwiarstwie szybkim), które rozegrano w 2020 roku.

Udział w AMŚ był bezpłatny. Liczba zarejestrowanych uczestników przekroczyła 550, z czego do turnieju szachowego zgłosiło się 400 osób. Przed rozpoczęciem zawodów z powodu kwarantanny wycofała się jednak jedna z drużyn Argentyny, a z powodów technicznych także dwa zespoły Urugwaju.

Ostatecznie w imprezie wzięło udział 537 zawodników. 75 zespołów z 32 krajów wystartowało w szachach, a 26 zespołów z 13 krajów w brydżu. Uczestnicy reprezentowali 40 krajów. Pięć z nich – w tym Polska – zdecydowało się na udział w obu dyscyplinach. Nowością była możliwość wystawienia po kilku zespołów z jednego kraju i niektórzy z tego skorzystali.

Zawody były zorganizowane na platformach Tornelo do gry w szachy i Bridge Base Online do gry w brydża. W obu dyscyplinach kwalifikacje trwały trzy dni. Rozegrano 15 rund w brydżu i dziewięć w szachach. W ciągu dwóch kolejnych dni rozegrano play-off, po którym ogłoszono zwycięzców turnieju. W obydwu przypadkach zostały nimi drużyny z Chin.

Online obyła się też odprawa techniczna, podczas której uczestników przywitali Marian Dymalski – wiceprezydent FISU i Katarzyna Domańska – prezes KU AZS UKW. Nie było ceremonii otwarcia i zamknięcia AMŚ ani ceremonii wręczenia medali. Wszyscy otrzymali za to certyfikaty uczestnictwa.

Przez całe rozgrywki działało studio online. Stałymi komentatorami byli Keti Tsatsalashvili i Marcin Tazbir. W studiu nie zabrakło również graczy, których włączono do dyskusji z interesującymi gośćmi. Wśród nich znaleźli się m.in. główny sędzia zawodów szachowych – Tomasz Delega, Tomasz Sielicki – medalista mistrzostw Polski w szachach i brydżu oraz Łukasz Turlej – wiceprezydent Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE.

Nie obeszło się bez akcentów niesportowych. Trzech szachistów oraz jedna z chińskich drużyn brydżowych zostali zdyskwalifikowani za oszukiwanie podczas gry.

Organizacja tych AMŚ była zupełnie nowym doświadczeniem. Przede wszystkim największą uwagę skupiliśmy na technologii i obsłudze technicznej, gdyż wszyscy zawodnicy uczestniczyli w mistrzostwach ze swoich domów, korzystając ze wskazanej platformy online. Dzięki dużemu zainteresowaniu i sprawnemu przebiegowi imprezę zaliczamy do sukcesów organizacyjnych, ale i tak nic nie zastąpi kontaktów interpersonalnych.

Katarzyna Domańska,
Maja Pokorniecka



AZS UMK DAŁ RADĘ

Komplet 16 zespołów zameldował się 23 stycznia w Toruniu, aby przez trzy dni walczyć o miejsca premiowane awansem do poznańskiego finału AMP-ów w futsalu.

Zawody prowadzono na dwóch obiektach: hali Uniwersyteckiego Centrum Sportowego UMK w Toruniu (grupy B i C) oraz hali Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII LO w Toruniu (grupy A i D). W ceremonii otwarcia i zamknięcia mistrzostw wzięli udział: dr hab. Dominik Antonowicz, prof. UMK – pełnomocnik rektora ds. organizacji i ewaluacji badań naukowych, Henryk Boś – prezes AZS UMK Toruń, Marek Karpiński – prezes OŚ AZS, dyrekcja UCS UMK Toruń – Tomasz Górzyński i Krzysztof Wasilkiewicz, Robert Woźniak – komisarz zawodów. W turnieju wzięło udział blisko 200 zawodników.

Półfinał Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu mężczyzn po raz pierwszy organizował KU AZS UMK Toruń wraz z UMK Toruń przy współpracy OŚ AZS woj. kujawsko-pomorskiego. Tego niełatwego zadania podjęli się studenci UMK w Toruniu, którzy zorganizowali turniej na bardzo wysokim poziomie. Organizatorzy zebrali gratulacje za profesjonalne przygotowanie wydarzenia, niezwykle szybki przepływ informacji między dwiema halami sportowymi, co zaowocowało natychmiastowym publikowaniem wyników na dedykowanej zawodom stronie internetowej. Strona społecznościowa wydarzenia dzięki pracy fotografów, grafików i biura prasowego zyskała zupełnie nowy wymiar. Faza finałowa była transmitowana na żywo na Facebooku.

Finansowo impreza pochłonęła nieco ponad 20 tys. zł, z czego połowę stanowił wkład AZS, zaś drugą część sfinansowała uczelnia. Zapewnienie organizacji zawodów na dobrym poziomie oraz zapewnienie standardów spójności wizerunkowej AMP-ów i przekaz w mediach wymagały z jednej strony profesjonalizmu i zaangażowania osób obsługujących wydarzenia, a z drugiej znacznych nakładów na stworzenie i upublicznienie wydarzenia w mediach społecznościowych.

Do pełni szczęścia brakowało tylko sukcesu miejscowych futsalistów, którzy zajęli szóste miejsce. W finale imprezy Kolegium Jagiellońskie pokonało Wyższą Szkołę Gospodarki 2:1. Trzecie premiowane awansem do finału AMP-ów miejsce wywalczył Uniwersytet Gdański.

Mamy nadzieję, że jako UMK będziemy mieli możliwość organizacji innych imprez rangi AMP. Mamy do tego obiekty, zgrany zespół i wszelkie możliwości, aby zorganizować zawody na najwyższym poziomie.

Tomasz Górzyński, foto: AZS UMK Toruń







PODIUM PEŁNE UKW

To był kolejny udany rok dla wioślarek i wioślarzy z bydgoskich uczelni, którzy w AMP-ach wywalczyli drużynowo trzy medale. Do niecodziennej sytuacji doszło podczas zawodów w ergometrze wioślarskim.



Foto: AZS UKW Bydgoszcz

W związku z zawirowaniami tym razem jako pierwsze odbyły się AMP-y w wioślarstwie. W imprezie organizowanej po raz kolejny przez AZS UKW Bydgoszcz gospodarze zajęli trzecie miejsce, tylko jednym punktem ustępując AM Szczecin i UJ Kraków.

Wśród mężczyzn dwoma medalami mógł pochwalić się Dawid Paczkowski z WSG Bydgoszcz, który w jedynkach był drugi, a w parze z Radosławem Krzewińskim wygrał konkurencję dwójek podwójnych wagi lekkiej.

Studentki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego wygrały w konkurencji jedynek (Klaudia Pankratiew), a dzięki Paulinie Chrzanowskiej i Małgorzacie Strybel w dwójkach podwójnych. Wszystkie zasiadły na koniec do ósemki, zdobywając dla swojej uczelni srebro.

Chrzanowska i Strybel błysnęły później podczas AMP-ów w ergometrze wioślarskim. Zawodniczki UKW zajęły całe podium w kategorii open, przyczyniając się do sukcesu w klasyfikacji drużynowej. Był to trzeci z rzędu triumf UKW.

Wygrała Chrzanowska, która o 3.5 sek. wyprzedziła na wirtualnym torze Izabelę Gałek. Ta stoczyła zacięty bój o srebro, bo od Strybel okazała się lepsza o 0.8 sek. – Pierwszy raz startowałam na takim odcinku. Nie wiedziałam do końca, jak rozłożyć siły. Początek pojechałam z głową, a później już tylko dokładałam – komentowała zwyciężczyni, studentka pedagogiki, która w ten sposób w dwóch różnych dyscyplinach wywalczyła dwa złote medale AMP-ów. Chrzanowska wysoką dyspozycję potwierdziła także w seniorskich MP w wioślarstwie, w których stawała na podium z trzema osadami Lotto Bydgostii.

Na ergometrach panowie też dorzucili swoje trzy grosze. Dawid Wachowicz z UKW w wadze lekkiej był drugi. Z medalu w klasyfikacji drużynowej cieszyła się jednak Wyższa Szkoła Gospodarki, dla której złoto w kategorii open zdobył Mateusz Biskup.


Foto: Michał Szypliński/NTN Snow&More



Foto: Michał Szypliński/NTN Snow&More

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WARSZAWA

WWW.WARSZAWA.AZS.PL
WARSZAWA@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MAREK KONOPCZYŃSKI

Wszyscy wiemy, że pandemia przeorała w zasadzie wszystkie sfery życia i godzinami można wyliczać jej negatywne skutki wraz z uzasadnieniami natury osobowej, społecznej, ekonomicznej czy politycznej. Nie ulega również wątpliwości, że Covid-19 zaburzył zasady i formuły funkcjonowania sportu akademickiego w szerszym i węższym zakresie.
Trudny dla wszystkich 2020 rok był czasem szczególnej mobilizacji i podejmowania nowych wyzwań w działalności AZS Warszawa. Cały czas mierzymy się z nową rzeczywistością, często w jej cybernetycznej odmianie. Na szczęście wielokrotnie udało nam się w minionym roku pokazać, że społeczność tworząca i wspierająca sport akademicki w stolicy jest bardzo kreatywną grupą.
Wyjątkowy sezon rozgrywek akademickich przyniósł wiele zmian – zarówno dla zawodników, trenerów, organizatorów, jak i władz klubów uczelnianych. Po wstrzymaniu rozgrywek akademickich i odwołanych m.in. Akademickich Mistrzostwach Polski w narciarstwie alpejskim wyczekiwaliśmy momentu, w którym będziemy mogli wrócić do działania. Podczas przymusowej przerwy nie próżnowaliśmy. Współpracując z Biurem Sportu m.st. Warszawy, tworzyliśmy Katalog Form Aktywności Fizycznych do Programu Sport i Rekreacja w Warszawie na lata 2020–2025 do celu 2.2. Strategii #Warszawa2030. Możliwość współtworzenia treści do planu strategicznego Warszawy na najbliższe lata to z pewnością docenienie pracy, jaką wykonuje AZS Warszawa na rzecz mieszkańców stolicy, ale również duże wyzwanie, któremu podołaliśmy.
W 2020 roku kolejny raz mogliśmy być dumni z sukcesów zawodników warszawskich klubów AZS. Do najważniejszych możemy zaliczyć srebrny medal mistrzostw Europy w wioślarstwie Natana Węgrzyckiego-Szymczyka, brązowy medal mistrzostw Europy w taekwondo Patrycji Adamkiewicz, brązowy medal Pucharu Świata w zapasach Romana Pacurkowskiego (wszyscy AZS AWF Warszawa), a także złoty medal mistrzostw Europy juniorów w judo Katarzyny Sobierajskiej (KU AZS UW Warszawa). Liczymy, że rok olimpijski oraz uniwersjadowy będzie bardzo udany dla zawodników warszawskich klubów i uczelni.
W Akademickich Mistrzostwach Polski, czyli rywalizacji ściśle związanej z upowszechnianiem kultury fizycznej wśród społeczności akademickiej, kolejny raz nasze kluby uczelniane spisały się bardzo dobrze. 32 złote medale, 39 srebrnych oraz 44 brązowe krążki to wynik reprezentantów warszawskich uczelni wyższych.
Do końca rozgrywek Uniwersytet Warszawski walczył o podtrzymanie passy zwycięstw w klasyfikacji generalnej AMP, ostatecznie zajmując drugie miejsce. Cieszyć mogą lepsze wyniki uzyskane przez Politechnikę Warszawską, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie, którym udało się zdobyć miejsca w najlepszej 15.
Pomimo iż czas powrotu do organizacji wydarzeń sportowych był wyjątkowo wymagającym okresem, wszyscy go doceniliśmy. Nowe procedury, zasady, wymagania sanitarne – wszystko po to, aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom, wolontariuszom i całemu zespołowi – dały dobry efekt. Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że drużyna AZS Warszawa sprawdziła się w tym trudnym boju. Oczywiście będziemy w dalszym ciągu dbać o rozwój przedsięwzięć organizowanych przez warszawski AZS.
Jednocześnie mamy nadzieję, że kolejny rok pozwoli wszystkim być aktywnym fizycznie, najlepiej poprzez udział w zajęciach i wydarzeniach organizowanych przez AZS Warszawa. Jednego jestem pewien, pandemia kiedyś minie, a AZS Warszawa dzięki zaangażowaniu i kreatywności swoich działaczy i członków wyjdzie z tej potyczki wzmocniony o nowe doświadczenia i twórcze rozwiązania w zakresie sportu akademickiego.

WŁADZE AZS WARSZAWA

MAREK KONOPCZYŃSKI – PREZES
RAFAŁ JACHIMIAK – WICEPREZES, DYREKTOR BIURA
DARIUSZ PIEKUT – WICEPREZES DS. ROZWOJU
JERZY CHRZANOWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
JACEK KASPRZYK – WICEPREZES DS. FINANSOWYCH
OLAF WEKER – WICEPREZES DS. WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ
MICHAŁ BERNARDELLI, KAROL DANILUK, SATURNIN PRZYBYLSKI, GRZEGORZ PSZCZOŁA, AGNIESZKA SIKORSKA-SZYPLIŃSKA, ARTUR SŁOMKA, ANNA SOBIANEK, MICHAŁ STARCZEWSKI, MARIUSZ WALCZAK – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS WARSZAWA

NATAN WĘGRZYCKI -SZYMCZYK



Zawodnik AZS AWF Warszawa w 2020 roku sięgnął po swój największy sukces w seniorskiej karierze. 25-letni wioślarz zdobył w Poznaniu tytuł wicemistrza Europy w jedynce. Przed nim jeszcze walka o kwalifikację olimpijską do Tokio.

Skazany na wiosła – tak powinna brzmieć autobiografia krakowianina, który po raz pierwszy wszedł do łódki dzięki swojemu tacie Jarosławowi (do dziś jest jego szkoleniowcem). Jak sam przyznaje, początkowo traktował wioślarstwo jako zabawę. Choć dzięki sportowi zawędrował w różne części świata, to od lat reprezentuje AZS AWF Warszawa.

– Wszystko zaczęło się, gdy miałem około 10 lat. Początkowo trenowałem dla frajdy i z takim nastawieniem przez parę lat przychodziłem na przystań. Zacząłem rosnąć i coraz bardziej wkręcać się w ten sport. Taka zabawa przerodziła się w moją pasję. Z czasem wioślarstwo dało mi wiele możliwości rozwoju – wspominał Natan Węgrzycki-Szymczyk.

W 2013 roku w litewskich Trokach Natan został mistrzem świata juniorów i przez ekspertów został uznany za wielki talent. O dwumetrowego 18-latka zabiegały największe amerykańskie uczelnie. Zdecydował się przyjąć stypendium Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Później ukończył jeszcze studia magisterskie w Cambridge. W 2019 roku występował także w legendarnych regatach The Boat Race, pokonując ósemkę z Oxfordu. To było spełnienie jednego z dziecięcych marzeń.



– Wyjazd do Stanów Zjednoczonych pokazał mi, jak bardzo wioślarstwo jest tam popularne. Masa liceów, jak i uczelni wyższych ma programy sportowe dla młodych zawodników i dzięki temu więcej młodzieży stara się dostać na lepsze studia. Uczelniane drużyny są duże, bo dla przykładu na moim uniwersytecie mieliśmy 60 osób. Tam jest cała masa wiosłujących. W Anglii ten sport jest jeszcze bardziej popularny, a ludzie wiosłują nawet dla frajdy. Myślę, że w samym Cambridge wiosłuje więcej osób niż w całej Polsce – opowiadał zawodnik AZS AWF.

Po nieudanych mistrzostwach świata w 2019 roku, w których zajął 10. miejsce, Natan nie był faworytem mistrzostw Europy 2020 rozgrywanych w Poznaniu. Na starcie stawili się medaliści, w tym obrońca tytułu Niemiec Oliver Zeidler. Jeszcze na 500 metrów przed końcem nasz zawodnik był piąty, ale dzięki wspaniałemu finiszowi zdołał zdobyć srebro, osiągając czas 6:51.23. Złoto przypadło Duńczykowi Sverriemu Nielsenowi (6:50.22).

– Trudno było zachować spokój w tamtym finale, bo wszystko było bardzo blisko i cały czas pięciu zawodników mieściło się w jednej sekundzie. Na metę też wpadliśmy niemal jednocześnie. Mogę jednak powiedzieć, że przez całe zawody czułem się bardzo dobrze i wiedziałem, że stać mnie będzie na bardzo dobry rezultat. Na ostatniej pięćsetce miałem jeszcze jakieś rezerwy, wszystkie wykorzystałem i to przyniosło efekt – opowiadał wicemistrz Europy.

Wioślarz, który miał już okazję poczuć atmosferę igrzysk olimpijskich w 2016 roku w Rio de Janeiro (zwyciężył finał B i ostatecznie zajął siódme miejsce), większość czasu spędza za granicą. Do Polski wraca głównie latem na zawody. Sporadycznie można go spotkać na wodach Kanału Żerańskiego w Warszawie. Tam gdzie swoją przystań ma stołeczny AZS AWF.

– Mój trening jest dość wszechstronny. W łódce spędzam około 20 godzin tygodniowo, a do tego dochodzą zajęcia uzupełniające na siłowni i ergometrze. Staram się też biegać i dużo jeździć na rowerze, czyli kłaść nacisk na wytrzymałość siłową. W 2020 roku wiele rzeczy było postawionych do góry nogami, bo będąc na obozie w Portugalii, dostaliśmy informację o tym, że w marcu będą zamknięte granice. Wiele osób zastanawiało się co robić, ale ja postanowiłem zostać i trenować dalej. Dobrze wykorzystałem ten czas, bo w kraju był totalny lockdown i nie można było schodzić na wodę – dodał zawodnik AZS AWF Warszawa, którego czekała już tylko jedna szansa, żeby zakwalifikować się na igrzyska w Tokio.

Foto: archiwum własne Natana Węgrzyckiego-Szymczyka, Zdzisław Biernacki

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2019/2020

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
4. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
7. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W WARSZAWIE
8. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA
10. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO
11. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
12. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
13. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA WARSZAWSKA FILIA W PŁOCKU
16. AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ W WARSZAWIE
17. SWPS UNIWERSYTET HUMANISTYCZNOSPOŁECZNY W WARSZAWIE
18. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI W SPORCIE W WARSZAWIE
19. POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH
20. WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE
21. WYŻSZA SZKOŁA REHABILITACJI W WARSZAWIE
22. AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS WARSZAWA

KS AZS AWF WARSZAWA	1782
KU AZS UW WARSZAWA	1768
KU AZS WUM WARSZAWA	1071
KU AZS PW WARSZAWA	473
KU AZS WAT WARSZAWA	445
KU AZS SGH WARSZAWA	288
KU AZS SGGW WARSZAWA	269
KU AZS ALK WARSZAWA	129
KŚ AZS WARSZAWA	116
KU AZS ASW WARSZAWA	95
KU AZS ŁAZARSKI WARSZAWA	51
KU AZS AFIB VISTULA WARSZAWA	41
KU AZS APS WARSZAWA	32
KU AZS WSISIZ WARSZAWA	28
KU AZS UKSW WARSZAWA	25
KU AZS WSKFIT PRUSZKÓW	21
KU AZS SWPS WARSZAWA	20
KU AZS WSEWS WARSZAWA	19
KU AZS PW FILIA W PŁOCKU	16
KU AZS PJATK WARSZAWA	16
KU AZS AEH WARSZAWA	15
KU AZS WSM WARSZAWA	11
KU AZS UPH SIEDLCE	10
KU AZS UTH RADOM	6
KU AZS WSR WARSZAWA	5
KU AZS APS WARSZAWA	2
KU AZS CC WARSZAWA	1
ŁĄCZNIE:	6755

MISJA WYKONANA

Zachowując zasady bezpieczeństwa i przestrzegając obostrzeń, zdołaliśmy zachować ciągłość naszych sztandarowych wydarzeń sportowych. To wspólny sukces organizatorów, ale też uczestników imprez.



Foto: Michał Szpliński

Statutową misją AZS jest upowszechnianie sportu i kultury fizycznej oraz rozwój kultury fizycznej w środowisku akademickim. Czas pandemii nie zwolnił naszego środowiska z tego obowiązku, ale zmusił do pracy nad tym, by zadbać o aktywność studentów w jak najbezpieczniejszych warunkach.

W bardzo krótkim czasie nauczyliśmy się wiele. Wszystko po to, żeby móc organizować bezpieczne imprezy w myśl obowiązujących przepisów. Jednak nasze starania na nic by się zdały, gdyby nie sami uczestnicy, którzy chcieli startować i starali się przestrzegać takich reguł jak dystans, noszenie maseczek czy dezynfekowanie rąk.

Zacznijmy jednak od początku, bo pierwszą imprezą w kalendarzu był AZS Winter Cup. Gdy w styczniu ruszała walka o kryształową kulę Akademickiego Pucharu Polski, mało kto słyszał w naszym kraju o koronawirusie. Wszystkie zawody udało się rozegrać bez problemów, choć sytuacja wokół robiła się coraz bardziej dynamiczna. Pod koniec 2020 roku wróciliśmy na stok z kolejną odsłoną narciarskich zawodów, które odbywały się już w nowych realiach.

Na początku marca po rekomendacji premiera w trosce o zdrowie uczestników rozgrywki zostały zawieszone. Przerwa dotknęła nie tylko studentów, ale także młodych pływaków, bo przedwcześnie trzeba było zakończyć akcję Od Młodzika do Olimpijczyka łowiącą młode talenty. Jesienią do jubileuszowej 10. edycji podeszli-



Foto: Marcin Klimczak



Foto: Michał Szypliński



Foto: Robert Zakrzewski

śmy już lepiej przygotowani, rozbijając starty na więcej fal według roczników i przenosząc uczestników na dwa baseny. Zawody trwały o wiele dłużej, ale wystartować mogli wszyscy zainteresowani.

Chociaż nie doszły do skutku słynne regaty pomiędzy uniwersytetami Cambridge i Oxford, to za wiosła złapano w Warszawie. Już po raz 69. w niemniej prestiżowych zawodach zmierzyły się ósemki Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatecznie po raz 11. z rzędu triumfowali inżynierowie, którzy pokonali 1000 m w czasie 3:08. W ramach zawodów Warsaw River Race na Kanale Żerańskim odbywały się także wyścigi smoczych łodzi, amatorów czy też mastersów.

– Udało nam się zrobić to, czego nie udało się zrobić w Londynie. Odwołanie wyścigu między Oxford i Cambridge było wielką sensacją. Jeszcze po komunikacie dotyczącym zakazu zgrupowań powyżej 5 osób zrobiliśmy naradę trenerską, debatując o tym, czy to rozporządzenie obejmuje sport. Bo jeśli tak, to czy nie zrobić wyścigu w czwórkach? Byliśmy na to przygotowani, tak żeby tylko podtrzymać rywalizację – mówił po wszystkim Robert Borys z sekcji wioślarskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Przez ostatnie lata imprezy biegowe zaliczały systematyczny rozwój. Ich popularność została przerwana niemal w jednym momencie po wprowadzeniu obostrzeń. W AZS Warszawa zdołaliśmy jednak zorganizować dwa wydarzenia. Jesienią na stadionie OSiR Targówek i warszawskim AWF można było sprawdzić swoją formę podczas Testu Coopera, ale też powalczyć o sprzęt dla szkół. Nagrodę wynoszącą 2000 zł ufundowała firma Veolia Energia. Biegacze ruszali falami przez kilka godzin. Dopisała frekwencja i piękna pogoda. Tylko na Bielanach pobiegło blisko 650 osób, pokonując łącznie prawie 1323 km.

Wszystko wskazuje, że jednym z ostatnich biegów ulicznych rozegranym jesienią był ósmy Bieg RUNbertowa. Pod koniec października na dystansie 5 km wystartowało 211 osób. Nie zabrakło też biegów dzieci. Uczestnicy nosili maseczki na terenie miasteczka zawodów, a także ustawiając się do startu. Widać było, że wszyscy spragnieni są rywalizacji i startów. Najszybciej trasę pokonali Aleksander Dragan, który uzyskał czas 14:50, oraz Sabina Jarząbek z wynikiem 16:56.

– Chciałam złamać 17 minut i na tym zależało mi najbardziej. Ten sezon jest trudny i nie ma co ukrywać. Z dnia na dzień odwoływane są kolejne imprezy. W zasadzie dopóki nie przyjadę na start, to nie mam pewności, że jakiś bieg się odbędzie. Dlatego wielki szacunek dla organizatorów, że się tego podjęli. Pokazali, że można to zrobić, zachowując reżim sanitarny – mówiła po biegu zadowolona Sabina Jarząbek. Na terenie pięciu dzielnic prowadzone były treningi w ramach programu Aktywny Warszawiak. Zajęcia odbywały się pod okiem doświadczonych trenerów i instruktorów, a uczestnicy mieli szeroki wybór aktywności: od biegania po pilates. Nie trzeba było poprzestawać na jednej dyscyplinie, tylko można było poznać ich kilka. Poszukiwacze adrenaliny mogli sprawdzić, czym jest wrotkarstwo alpejskie, czyli tzw. inline alpine. Dla osób preferujących spokojniejszą aktywność idealne były marsze nordic walking, a wyciosać lepszego siebie można było podczas treningów karate.

Koniec roku to był dla nas prawdziwy maraton związany z 57. Varsoviadą, akcją Z SKS do AZS czy organizacją lig środowiskowych. Nie mogliśmy go więc zakończyć inaczej jak Warszawskim Maratonem Fitness. Przez sześć godzin doświadczeni instruktorzy prowadzili wydarzenie na terenie AWF. Łącznie w trzech halach odbyło się 17 treningów. Oferta obejmowała m.in. tabate, step, jogę, ale też piloxing czy pilates. W zajęciach mógł wziąć udział każdy, a start był bezpłatny. Trenować można było także w domu dzięki transmisji internetowej.

Foto: Marcin Selerski, Marcin Klimczak, Michał Szypliński/NTN Snow&More





W HOŁDZIE POWSTAŃCOM OKRĄŻYLI KULĘ ZIEMSKĄ

Brak możliwości rozgrywania imprez masowych pobudził kreatywność organizatorów i przyczynił się do rozwoju rywalizacji w formie wirtualnej. Tak powstała akcja „63 dni! Wyzwanie!" upamiętniająca 76. rocznicę powstania warszawskiego.



Pomysł na stworzenie wydarzenia, które nie tylko upamiętnia powstanie warszawskie, ale także pozwoli poznać jego przebieg i losy uczestników przez wszystkie 63 dni, istniał wśród organizatorów już od pewnego czasu. Dzięki takiej idei podejmujący wyzwanie mogli powiązać swoją aktywność fizyczną z poznawaniem kart powstańczego kalendarza. Motywowało to do większej regularności, bo w grę wchodziły dwa miesiące uczestnictwa, a nie jeden okazjonalny start.

– W sportowym hołdzie powstańcom Warszawy planowaliśmy okrążyć kulę ziemską i to udało się na wiele dni przed końcem wyzwania. Uprawialiśmy sport w kilku dyscyplinach, w których można było zmierzyć dystans, bez względu na czas i wspólnie pokonaliśmy prawie 60 tys. km – mówił Rafał Rzońca, jeden z organizatorów akcji.

Jak twierdził dyrektor biura AZS Warszawa Rafał Jachimiak, wyzwanie było skierowane nie tylko do środowiska akademickiego i okazało się być udaną inicjatywą. W czasie pandemii i odwołanych wielu imprez masowych uczestnicy mogli odnaleźć swoje miejsce w nieoficjalnym rankingu i porównywać dystanse z innymi osobami. Taka odrobina rywalizacji mogła dodatkowo motywować.

Najwięcej kilometrów pokonali rowerzyści (29944,94 km), następni byli chodziarze (13436,67 km) i biegacze (13247,34 km). Swoje kilometry dokładali wiosłujący, pływacy, osoby jeżdżące na rolkach, spacerujące z wózkiem dziecięcym czy jeżdżące na wózku inwalidzkim. Odnotowano ponad 300 rejestracji ze 113 miejscowości. Największą reprezentację miała oczywiście Warszawa, ale równie dobrze prezentowały się Koło, Częstochowa i Gdańsk. Ciekawostką jest, że do uczestnictwa w wyzwaniu zgłosiły się także osoby spoza Polski, m.in. z USA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Niemiec, Czech czy Macedonii.

– Były obawy, że wyzwanie może nie wypalić, ale liczba zgłoszeń pozytywnie nas zaskoczyła. Dla przykładu pisała do nas uczestniczka z USA, że udział jest dla niej osobiście bardzo ważny i poprosiła o wysłanie medalu do Nowego Jorku. Ten i wiele innych sygnałów od uczestników odczytujemy jako informację zwrotną, że inicjatywa odwołująca się do swego rodzaju nowoczesnego patriotyzmu jest potrzebna. Co prawda wyniki na bieżąco dostarczało mniej niż 200 uczestników, ale mamy nadzieję poprawić ten element w kolejnych edycjach – mówili organizatorzy.

Dzięki uprzejmości Muzeum Powstania Warszawskiego można było śledzić przebieg zrywu dzień po dniu, a za sprawą szefa Komisji Historycznej AZS i członka Towarzystwa Miłośników Historii Roberta Gawkowskiego poznać sylwetki bohaterów walk, którzy w tamtym okresie byli związani ze środowiskiem akademickim.

Wyzwanie zakończyło się symbolicznie 3 października. Dla chętnych zorganizowano pamiątkowe koszulki i medale, natomiast wszyscy aktywni uczestnicy akcji „63 Dni! Wyzwanie" otrzymali certyfikaty. Część uczestników wsparła też muzeum materialnie. Pozytywny odzew sprawił, że inicjatywa ma być kontynuowana w kolejnych latach.

Foto: fb 63 dni wyzwanie



CZEPKI Z GŁÓW PRZED AZS UW

W 2020 roku waterpoliści AZS Uniwersytetu Warszawskiego skoczyli na głęboką wodę. Sukcesem był już awans do ekstraklasy, ale po udanej rundzie mieli szansę na medal mistrzostw Polski.

Chociaż piłka wodna należy do jednej z najstarszych drużynowych dyscyplin olimpijskich, to w Warszawie nie jest zbyt popularna. Na polskie baseny ten sport przenosił jeszcze przed II wojną światową AZS Warszawa, grając z klubami krakowskimi i lwowskimi. W latach 50. i 60. ubiegłego wieku dominowała Legia, zdobywając aż 11 tytułów mistrza Polski. Historię pisali także gracze AZS UW, którzy swoją grą chcieli skraść serca kibiców.

– Bardzo byśmy chcieli znaleźć dla siebie miejsce na sportowej mapie Warszawy. W mieście nie ma zbyt wielu drużyn męskich grających w najwyższej klasie rozgrywkowej. To pewnie wszystko kwestia marketingu, dobra oprawa spotkań i kwestia czasu. Nie myślimy o tysiącach osób, ale licząc w setkach, to jest już realne – mówił Jakub Bednarek, trener AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Sekcja powstała w 2013 roku i od kilku sezonów zbliżała się do awansu. Udało się dopiero w roku 2020 i to w dość wyjątkowych okolicznościach. Po pierwszej rundzie rozgrywki zostały zawieszone z powodu pandemii. Kilka miesięcy później Komitet Techniczny Piłki Wodnej uznał stan tabeli. AZS UW znajdował się wtedy na pierwszej pozycji, mając na koncie zwycięstwo i porażkę z AZS Uniwersytetem Łódzkim i wygraną z Politechniką Łódzką.

– Faktycznie waga informacji o naszym awansie była inna, ale żeby jednak ją w pełni zrozumieć, trzeba cofnąć się o jakieś 3,5 roku. Ta drużyna miała wejść do ekstraklasy już w ubiegłych sezonach. Ocieraliśmy się o to, ale czegoś brakowało. Byliśmy nastawieni, że wejdziemy do ekstraklasy, tylko wszystko jest kwestią czasu. Później nie było rozmyślań na ten temat, lecz wzięliśmy się za kampanię wiosenną – wspomniał trener.

AZS Uniwersytet Warszawski udowodnił swoją grą, że promocja do ekstraklasy nie była przypadkiem. W pierwszym dwumeczu rozegranym na wyjeździe z ŁSTW Ocmer Łódź (wicemistrzem kraju) azetesiacy przegrali co prawda 6:7, ale już drugiego dnia wygrali 14:10. To była jedyna porażka odniesiona jesienią. Po sześciu meczach uniwerek uplasował się na pierwszym miejscu w grupie B i awansował do grupy mistrzowskiej.

– Po awansie do ekstraklasy naszym planem minimum było znalezienie się w finałowej czwórce. Wiedzieliśmy, że mamy drużynę, która w wodzie będzie w stanie wygrać z każdym, bo na papierze różnie nas oceniano. Pokonaliśmy ubiegłorocznych medalistów, więc tylko niebo było limitem. Nie ma już takiej presji, bo nie znaleźliśmy się w grupie spadkowej. Z zawodników spadł duży ciężar, a naszym celem jest medal – oceniał szkoleniowiec.

Po grudniowym podwójnym zwycięstwie nad brązowym medalistą mistrzostw Polski – Alfą Gorzów Wielkopolski 15:15 (5:4 w karnych) i 12:10 prezes tamtejszego klubu powiedział w lokalnych mediach, że dawno nie było w ekstraklasie tak mocnego beniaminka. To chyba najlepsza rekomendacja dla opartej na studentach drużyny AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Foto: fb AZS UW Waterpolo





LICZĄ ZYSKI I NIE ROBIĄ STRAT

Siatkarki AZS AWF Warszawa skończyły 2020 rok z imponującym bilansem. Zawodniczki z Bielan zdobyły tytuł Akademickich Mistrzyń Polski, a w II lidze nie miały sobie równych.

12 zwycięstw, 36 setów zdobytych i tylko jeden stracony – to imponujący bilans siatkarek AZS AWF Warszawa, które pewnie prowadziły na koniec roku w tabeli II ligi grupy drugiej. W ostatnim spotkaniu pokonały Ósemkę Siedlce 3:0 we własnej hali, która to bez wątpienia jest ich atutem. Pytany o tajemnice sukcesu trener zespołu Piotr Najmowicz z uśmiechem odpowiadał:

– Dobór odpowiednich osób, atmosfera i po prostu praca. To mój trzeci rok spędzony z tą drużyną i widać, że się rozwijamy. Nasze wyniki to nie jest żaden przypadek. Co roku dostarczamy zawodniczki innym drużynom do I ligi, ale pracujemy z młodzieżą w klubie Ateny Warszawa. Dzięki temu mamy zapewniony ciągły system szkolenia – mówił szkoleniowiec.

W 2017 roku zawodniczki stołecznego AZS AWF wróciły po blisko 20 latach do I ligi, ale po zaledwie sezonie znów spadły. W 2020 roku tamten moment pamiętały tylko dwie środkowe: Ewa Krzysztoń (będąca kapitanką zespołu) oraz Weronika Słowik. O powrót na zaplecze krajowej elity walczyła przebudowana drużyna.

– Naszym zadaniem jest wygrać to, co się da, a później zobaczymy, jakie mamy możliwości. Jeśli zajmiemy jedno z dwóch pierwszych miejsc w lidze, to zagramy dwa turnieje barażowe o pierwszą ligę. Dlatego jeszcze trochę będzie się działo, ale póki co idzie nam dobrze – tonował nieco nastroje trener.

Jesienią zawodniczki Akademii Wychowania Fizycznego jak burza przeszły przez półfinały i finały Akademickich Mistrzostw Polski w piłce siatkowej. Podczas decydującego turnieju rozgrywanego w Krakowie nie straciły nawet jednego seta. W meczu o złoto pokonały AWF Poznań 3:0 (do 18, 10 i 20).

– Finały wspominam bardzo dobrze. Oczywiście była walka i zacięte mecze, ale to nasza dobra gra, a nie słabość rywalek, dała nam złoty medal. Mamy czym się pochwalić. Na co dzień w drużynie ligowej studentki są u nas ważnym ogniwem, a nie uzupełnieniem składu i to się przełożyło na rezultat AMP-ów – mówił Piotr Najmowicz.

Foto: Marcin Selerski


Foto: Marcin Selerski



BEZ WOLONTARIUSZY NIC NIE RUSZY

Stanowią niezbędny element wszystkich wydarzeń sportowych. Poświęcają swój wolny czas i służą pomocą na każdym odcinku od biura zawodów po wręczanie medali. Dlatego szukając ochotników i przyszłych liderów, AZS Warszawa uruchomił Program Wolontariacki.



W tym przypadku wolontariat to nie tylko okazja na zdobycie cennego doświadczenia czy możliwość udziału w szkoleniach, ale też przyszła korzyść dla środowiska akademickiego. Celem nie jest zaliczenie szkolnego przedmiotu, ale wyznaczanie standardów i zdobywanie kompetencji przez przyszłych członków AZS. Powstanie tego programu to tak naprawdę była formalność, bo oddolne inicjatywy i działanie na rzecz innych od zawsze stanowiły o sile organizacji.

– Zwykle pomaga nam wielu studentów, ale pragniemy też dotrzeć do młodszych osób, które są dopiero przed wyborem uczelni. Chcieliśmy naszym wolontariuszom pokazać, jak wygląda sport akademicki i zaszczepić w nich ideę AZS. Liczymy, że w przyszłości, wybierając uczelnię, będą mieli z nami dobre skojarzenia – wyjaśniał Piotr Majsak z AZS Warszawa, koordynator programu.

W zależności od wielkości imprezy różne jest też zapotrzebowanie na osoby, które pomogą przy organizacji. W przypadku Varsoviady rozgrywanej w wielu konkurencjach zgłasza się nawet 20 wolontariuszy. Ich zadaniem oprócz wydawania pakietów jest też obsługa boisk i pływalni, a także pomoc sędziom. W tym roku mimo pandemii zainteresowanie wolontariatem wcale nie zmalało.

Od ponad roku stołeczny AZS poszukiwał wolontariuszy przez portal Ochotnicy Warszawscy, starając się dostosowywać standardy do wymogów Stołecznego Centrum Komunikacji. Dobrze przygotowany i prowadzony wolontariat jest jednym z kluczowych elementów budowania otwartej i kreatywnej społeczności.

– Sprawdziliśmy, czego oczekują uczniowie po udziale w wolontariacie i większość z nich wskazała na doświadczenie. Na jednym z wysokich miejsc był też pamiątkowy gadżet. Oczekuje się również dobrej organizacji zadań i fajnej atmosfery. Od kilku lat zmienia się też postrzeganie wolontariusza i składa się na to wiele czynników. Młodzi ludzie wiedzą, że to jest przydatne później w pracy, bo poza wiedzą teoretyczną trzeba mieć umiejętności praktyczne – dodał rozmówca.

Przykładem na to, że wolontariat może być początkiem pięknej przygody, jest historia 23-letniego Mikołaja Chudzika, który został wyróżniony nagrodą ZG AZS im. Eugeniusza Pietrasika. – Moja przygoda z AZS zaczęła się od tego, że idąc na studia, trafiłem do sekcji piłki nożnej. Na początku drugiego roku szukano wolontariuszy, którzy pomogliby przy Varsoviadzie. Ponieważ miałem wolny weekend, to stwierdziłem, że chętnie pomogę. I tak od zawodów do zawodów działam do dziś – powiedział skromnie student leśnictwa i prezes AZS SGGW.

Foto: Fb AZS Warszawa





UDANE DEBIUTY I DOBRA PROMOCJA

W 2020 roku aż pięć finałów AMP rozegrano w Warszawie. To tu po raz pierwszy walczono o miano najlepszej uczelni w koszykówce 3x3 oraz unihokeju. Była to dobra promocja nowych konkurencji.





Pierwsze po przerwie zawody w mieście Warsa i Sawy rozegrano w koszykówce 3x3. Pod koniec sierpnia na terenie Liceum Ogólnokształcącym im. Hugo Kołłątaja zmierzyło się 19 męskich i 18 żeńskich drużyn. Szans rywalom i rywalkom nie dali przedstawiciele Politechniki Gdańskiej.

Była to udana promocja odmiany koszykówki, która miała zadebiutować na igrzyskach w Tokio. Wersja basketu wywodząca się z rozgrywek ulicznych przybiera na popularności, a rosnącego zainteresowania nie mogli przegapić organizatorzy AMP.

– Organizacja AMP w koszykówce 3x3 to dla nas rewelacyjna informacja. W ten sposób upowszechniamy nową konkurencję olimpijską i promujemy nurt koszykówki, który staje się coraz bardziej powszechny. Kto wie, czy w niedługim czasie nie wyprze ona tradycyjnej odmiany. Takie imprezy to nie tylko kolejny krok, żeby upowszechniać koszykówkę 3x3 wśród studentów, ale też u innych osób. Uważam, że powinna być cykliczna i ma szansę się rozwijać – stwierdził Przemysław Żółtowski z Polskiego Związku Koszykówki.

Bez kija nie podchodź – to powiedzenie idealnie sprawdziło się podczas pierwszych w historii AMP w unihokeju. Przez trzy dni w Centrum Sportu i Rekreacji UW rywalizowało 14 uczelni. Organizacja zawodów miała dużą wartość w upowszechnianiu tego sportu i wyjęcia go z szufladki z napisem szkolny. Lekcje gry kolegom i koleżankom dali reprezentanci Akademii Górniczo-Hutniczej Kraków, zdobywając historyczny złoty medal.

Do tej pory walka o miano najlepszej uczelni w kraju toczyła się w ramach Akademickiego Pucharu Polski. Od 2017 roku gospodarzem zawodów była Warszawa, a zmagania toczone były w formule swiss, czyli z trzema zawodnikami w polu i bramkarzem. Dodajmy, że impreza ma wymiar koedukacyjny, bo na parkiecie musi znajdować się jedna zawodniczka.

– W Polsce unihokej kojarzy się głównie ze szkołą podstawową i dyscypliną dla dzieci. Dzięki AMP mamy szansę pokazać, że jest to sport kompletny i można go uprawiać w każdym wieku. Nie trzeba kończyć przygody z unihokejem w wieku 17 lat, ale można trenować dalej, będąc na studiach – tłumaczył Maciej Konieczka, koordynator imprezy i sędzia unihokeja.

To nie był koniec nowości. W czerwcu po odmrożeniu rywalizacji walczono o medale 1. Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w pływaniu na deskach SUP. Na Kanale Żerańskim w sprincie i biegu technicznym ścigało się 10 studentów i studentek, a górą byli Karolina Skowrońska i Rafał Błażejczyk z Wojskowej Akademii Technicznej.

Zamknięte baseny sprawiły, że nowością w kalendarzu stała się też walka o medale w pływaniu na otwartych wodach. W sierpniu Jeziorko Czerniakowskie było gospodarzem zmagań w tzw. formule open water. Wystartowało ponad 20 osób i dla większości pływaków był to debiut w tej konkurencji. Czuli różnicę w porównaniu ze startem w chlorowanej wodzie i po swoim torze. Najszybciej 700 m pokonali Artur Kostanowicz z Akademii Wychowania Fizycznego i Aleksandra Filipiuk z Uniwersytetu Warszawskiego.

W październiku na koniec długiego sezonu jako pokazową konkurencję rozegrano bieg na orientację. Na polu Mokotowskim za mapy chwyciło blisko 60 uczestników, a najlepiej zorientowani byli studenci WAT – Karolina Urbanowicz i Dariusz Sokalski. Długofalowym celem pomysłodawców było zawitanie do kalendarza Akademickich Mistrzostw Polski.

Foto: Marcin Selerski

Autor tekstów AZS Warszawa: Robert Zakrzewski





DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.WROCLAW.AZS.PL
WROCŁAW@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ

Jak podsumuje pan 2020 rok w działalności Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS Wrocław?

– Oczywiście nie będzie zaskoczeniem, jeśli powiem, że był to dla nas wszystkich bardzo trudny rok. Sytuacja epidemiologiczna zaskoczyła nas wszystkich i zmusiła do całkowitego przeorganizowania pracy i zmiany priorytetów. Najważniejsze było i wciąż jest dla nas przede wszystkim zdrowie i bezpieczeństwo, dlatego długo i pieczołowicie przygotowywaliśmy się do wznowienia rozgrywek Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej w roku akademickim 2020/2021, a także bez wahania przedwcześnie zakończyliśmy rozgrywki ligi międzyuczelnianej 2019/2020. Na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku uruchomiliśmy również cykl zajęć dla studentów-sportowców, dzięki czemu, mimo zamknięcia większości obiektów, mogli oni w tym trudnym czasie w bezpieczny sposób uczestniczyć w zajęciach sportowych. Jeśli chodzi o obecne działania, to kontynuujemy bardzo dobrą współpracę z władzami województwa i miasta, które wspierają finansowo działalność AZS, a w przyszłość jak zawsze patrzymy z optymizmem, wierząc, że z pandemii wyciągniemy odpowiednie wnioski.

Jakimi osiągnięciami organizacyjnymi i sukcesami sportowymi możecie pochwalić się w 2020 roku?

– Osiągnięcia sportowe i organizacyjne zdecydowanie zeszły na dalszy plan. Organizacyjnie sukcesem i wciąż dużym wyzwaniem był na pewno powrót do sportu akademickiego przy zachowaniu reżimu sanitarnego i zapewnieniu bezpieczeństwa sportowcom. Cieszymy się, że Akademicki Związek Sportowy otrzymał zielone światło na poziomie decyzji władz państwa na wznowienie organizacji współzawodnictwa i szkolenia w sporcie akademickim. Studenci z Wrocławia odnosili sukcesy w cyklu Akademickich Mistrzostw Polski. Do największych na pewno możemy zaliczyć złoty medal w klasyfikacji generalnej AMP-ów w jeździectwie dla Uniwersytetu Przyrodniczego, srebrne krążki futsalistek PWSZ Wałbrzych i karateków z Uniwersytetu Przyrodniczego oraz brąz Politechniki Wrocławskiej na AMP-ach w karate WKF. Jeśli chodzi o organizację wydarzeń, to mimo trudnej sytuacji epidemiologicznej na pewno możemy pochwalić się akademickim mistrzostwem Polski w siatkówce kobiet, w karate oraz cyklem imprez w ramach ligi międzyuczelnianej.

Rok 2020 miał być rokiem olimpijskim. Czy przesunięcie igrzysk może wpłynąć na formę naszych olimpijczyków?

– Nie sądzę, żeby miało to wpływ na formę poszczególnych zawodników. Igrzyska olimpijskie to przecież dla każdego sportowca najważniejszy start w sezonie, więc cykl przygotowań układany jest właśnie pod te zawody. Za szanse medalowe mocno trzymamy kciuki, między innymi za Natalię Bajor z KU AZS Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz lekkoatletów z KS AZS AWF Wrocław, na czele z mistrzem świata z 2018 roku w sztafecie 4x100 metrów Rafałem Omelko oraz będącą w bardzo dobrej formie Joanną Linkiewicz.

Co może nam przynieść 2021 rok?

– Przede wszystkim mamy nadzieję i musimy dołożyć wszelkich starań, żeby jak najszybciej pokonać koronawirusa. Z punktu widzenia naszej organizacji kluczowy jest powrót studentów do nauki stacjonarnej. Dokładamy wszelkich starań, aby bezpiecznie organizować współzawodnictwo w Dolnośląskiej Lidze Międzyuczelnianej i chcemy dobrze wywiązać się z zadań powierzonych przez Zarząd Główny AZS.

Tomasz Chochołek

WŁADZE DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ – PREZES
PIOTR MARSZAŁ – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
ZBIGNIEW PALIGA – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
JACEK KIEŁB – WICEPREZES DS. STUDIÓW NAD SPORTEM AKADEMICKIM
ANDRZEJ HREHOROWICZ – WICEPREZES ZARZĄDU
ADAM ROCZEK – SEKRETARZ
MICHAŁ HAWRA, HANNA MATULA, JAKUB OSÓBKA, ZDZISŁAW PALIGA, ARKADIUSZ SKÓRSKI – CZŁONKOWIE

DOLNOŚLĄSKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2019/2020

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
3. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
7. AKADEMIA WOJSK LĄDOWYCH WE WROCŁAWIU
8. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU
9. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU
10. NIEPUBLICZNA WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA WE WROCŁAWIU
11. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA „COPERNICUS" WE WROCŁAWIU
12. AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU
13. SWPS UNIWERSYTET HUMANISTYCZNOSPOŁECZNY WE WROCŁAWIU
14. WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA WE WROCŁAWIU



Foto: Paweł Skraba

GWIAZDA AZS WROCŁAW

RAFAŁ OMELKO

Rafał Omelko to wielokrotny medalista lekkoatletycznych mistrzostw Europy i świata. Ciężkie treningi i regularne starty nie przeszkodziły mu w kontynuowaniu nauki. W 2020 roku zawodnik AZS AWF Wrocław obronił doktorat.

Trudno się robi doktorat, będąc zawodowym sportowcem walczącym o medale wielkich imprez?

– Nie jest to łatwe, ale jeśli ma się trochę samozaparcia, sprzyjającą atmosferę i życzliwych ludzi wokół siebie, to wszystko można pogodzić. Mam to szczęście, że od wczesnego etapu swojej przygody ze sportem jestem związany z klubem AZS AWF Wrocław. Jestem również... to znaczy byłem studentem AWF Wrocław (śmiech). Dobrze znałem tutejsze środowisko. Także dzięki temu potwierdziłem swoją solidność nie tylko na arenie sportowej, lecz również w życiu studencko-naukowym. Wszystko fajnie się „spinało". Po zrobieniu magisterki postanowiłem pójść za ciosem, podejmując wyzwanie w postaci studiów doktoranckich i na szczęście mu sprostałem. Obroniłem pracę. To nie byłoby możliwe, gdyby nie przychylne podejście uczelni. Czułem wsparcie z wielu stron.

Czego dotyczył pański doktorat?

– Jego tytuł był dość zawiły i brzmiał: „Kinematyka i stężenie mleczanu u biegaczy na 400 metrów podejmujących zróżnicowane formy wytrzymałości specjalnej". Pracę złożyłem w Zakładzie Lekkoatletyki na Wydziale Wychowania Fizycznego i Sportu AWF Wrocław.

Wyniki pracy może pan od razu wykorzystać w praktyce czy na razie to tylko rozważania teoretyczne?
– Założenie przy tworzeniu pracy było takie, aby jej wyniki miały zastosowanie praktyczne. I to się udało, bo wnioski są konkretne. Dotyczą choćby zmiany kinematyki kroku biegowego pod wpływem zmęczenia. Tę wiedzą można wykorzystać w treningu.
Zapewne na tej ścieżce sportowo-edukacyjnej pojawiły się momenty, gdy miał pan już dość tego połączenia. Były chwile zwątpienia?
– Oczywiście. Pierwsza tuż po obronie magisterki, gdy zarzekałem się, że to koniec mojej przygody z edukacją. Jednak później ją kontynuowałem. Potem, już w trakcie pisania pracy doktorskiej, też czułem zmęczenie. Trzeba było to pogodzić z treningami i masą innych obowiązków. Były gorsze okresy, ale wtedy zjawiali się ludzie, którzy motywowali mnie do dalszej pracy. Jedną z nich był promotor prof. Krzysztof Maćkała, dbający o to, bym nie pozwolił sobie na większe rozprężenie.
Zabierał pan ze sobą sprzęt i książki na zgrupowania oraz mityngi? Czy jednak poświęcał się pisaniu pracy tylko w określonych okolicznościach? W domu, na spokojnie...
– Pierwszy wariant też wykorzystywałem. Często woziłem ze sobą stertę książek, laptopa i w każdej wolnej chwili między treningami pisałem. Zdarzało mi się nawet prosić o pokój jednoosobowy na zgrupowaniach, by mieć do tego lepsze warunki. Paradoksalnie pomógł mi też wiosenny lockdown. Nie mogłem swobodnie trenować i startować, ale właśnie wtedy poczyniłem największe postępy w tworzeniu doktoratu.
Jakie znaczenie według pana ma u nas sport akademicki?
– Myślę, że choćby lekkoatletyka, ale też inne dyscypliny olimpijskie, są u nas na dobrą sprawę dyscyplinami akademickimi, bo ich największe ośrodki związane są z uczelniami i obecnymi przy nich klubami AZS. Zresztą to chyba najbardziej przystępna ścieżka dla sportowca. Etaty w wojsku czy policji nie są powszechnie dostępne i trzeba się nagimnastykować, żeby je dostać. Na uczelni idzie za sportowcem też pewne zabezpieczenie finansowe. Jeśli jest się studentem, to większe są szanse na uzyskanie jakiegoś wsparcia, np. w postaci stypendium. Zresztą wiele stypendiów jest przyznawanych tylko zawodnikom posiadającym status studenta. Taki mamy system.
Akademicki Związek Sportowy bardzo mocno podkreśla, jak ważna jest dwutorowa kariera, a więc to łączenie rozwoju sportowego z edukacją. Jakiś czas temu AZS we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego stworzył nawet projekt Narodowa Reprezentacja Akademicka, pomagający osobom równolegle realizującym karierę zawodniczą z naukową.
– Gdy usłyszałem o projekcie Narodowej Reprezentacji Akademickiej, od razu pomyślałem, że to świetna inicjatywa. Sam wsparcia z podobnych programów nie otrzymałem, ale jakoś sobie poradziłem. Jednak to, że one powstają, to dobry sygnał. Obecnie coraz więcej sportowców myśli racjonalnie i wie, że ich kariera może się nagle skończyć ze względu na jakąś kontuzję. Dlatego warto zabezpieczyć się na przyszłość.



Foto: SU 2017

W naszej rozmowie już kilka razy padła nazwa AZS. Pańskie skojarzenia z tymi trzema literkami symbolizującymi legendarne stowarzyszenie?
– Moja pierwsza myśl to uniwersjady. Zdobyłem na nich dwa medale, a członkiem Akademickiej Reprezentacji Polski byłem trzykrotnie. W kadrze i w naszej misji zawsze panowała świetna atmosfera. Mogę nawet zaryzykować stwierdzenie, że doświadczenia z uniwersjady były dla mnie ciekawsze i robiły większe wrażenie niż to, co spotkało mnie podczas igrzysk w Rio de Janeiro.
Igrzyska w Tokio będą ostatnim przystankiem w pańskiej karierze?
– Raczej tak.
To jakie ma pan plany po jej zakończeniu? Wejdzie pan jeszcze mocniej w świat akademicki?
– Już jedną nogą w nim jestem, bowiem rozpocząłem pracę w Zakładzie Lekkoatletyki na wrocławskiej AWF.
Piotr Chłystek

LICZBA CZŁONKÓW AZS WROCŁAW

KS AZS AWF WROCŁAW	1104
KU AZS PWR WROCŁAW	401
KU AZS UE WROCŁAW	317
KU AZS UWR WROCŁAW	289
KU AZS UPR WROCŁAW	287
KS AZS WRATISLAVIA WROCŁAW	179
KU AZS UMED WROCŁAW	149
KS AZS WROCŁAW	122
DOŚ AZS WROCŁAW	101
KU AZS PWSZ LEGNICA	76
KU AZS WSIIZ „COPERNICUS" WROCŁAW	32
KU AZS ASP WROCŁAW	22
KU AZS PWSZ WAŁBRZYCH	21
KU AZS DSW WROCŁAW	10
KU AZS WSB WROCŁAW	4
KU AZS KPSW JELENIA GÓRA	2
KU AZS AMUZ WROCŁAW	1
KU AZS WSH WROCŁAW	1
ŁĄCZNIE:	3118

OLIWIA JABŁOŃSKA NAJLEPSZĄ ZAWODNICZKĄ AWF WROCŁAW

25 lutego 2020 roku odbyła się uroczysta gala i ogłoszenie wyników XXVII Plebiscytu „Życia Akademickiego" na Najlepszego Sportowca i Trenera Akademii Wychowania Fizycznego KS AZS AWF we Wrocławiu w 2019 roku.

Udział w gali wzięli prorektorzy, dziekani i prodziekani wszystkich wydziałów, przedstawiciele władz regionalnych i samorządowych, związków sportowych, firm i partnerów prywatnych, którzy swoją obecnością uświetnili naszą uroczystość. Medal 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego prof. dr. hab. Janowi Chmurze wręczył członek prezydium PKOl i jednocześnie wiceprezydent FISU Marian Dymalski w towarzystwie JM Rektora dr. hab. Andrzeja Rokity.

Galę rozpoczęto od wyróżnienia kapituły dla drużyny roku, którą została drużyna pływaków. W 2019 roku była najlepiej punktującą reprezentacją AWF Wrocław spośród wszystkich dyscyplin zgłoszonych przez uczelnię do AMP-ów 2019.

Najlepszym sportowcem w roku 2019 została Oliwia Jabłońska, która wywalczyła złoto MŚ w pływaniu osób niepełnosprawnych, wygrywając na dystansie 400 m stylem dowolnym. Ustanowiła przy tym rekord Europy, pobiła najlepszy wynik MŚ i wywalczyła kwalifikację paraolimpijską. Oliwia wyprzedziła w rankingu sportowców AWF lekkoatletkę Natalię Kaczmarek, pływaczkę Dominikę Sztanderę, lekkoatletę Rafała Omelko i judoczkę Agatę Ozdobę-Błach. Za najlepszego trenera uznano Marka Rożeja prowadzącego lekkoatletów.



Kapituła XXVII Plebiscytu „Życia Akademickiego" na Najlepszego Sportowca i Trenera AWF i KS AZS AWF Wrocław w 2019 roku przyznała nagrody w następujących kategoriach:

- Debiut roku wśród kobiet: Kinga Jakubowska – studentka I roku AWF Wrocław na Wydziale Sportu. Kinga Jakubowska jest piłkarką ręczną grającą na pozycji prawej rozgrywającej w zespole KPR Gminy Kobierzyce.
- Debiut roku wśród mężczyzn: Damian Chrzanowski – student I roku na Wydziale Sportu i zawodnik Śląska Wrocław. W grudniu 2019 roku podczas mistrzostw Polski w pływaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim na dystansie 200 m stylem motylkowym wypełnił minimum na ME 2020 i poprawił wiele rekordów życiowych.
- Najlepszy wynik w sporcie powszechnym dla zawodnika: Zuzanna Parysz – wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, pomimo młodego wieku reprezentowała Polskę za granicą. Jest aktualną mistrzynią AWF w badmintonie.
- Najlepszy wynik w sporcie powszechnym dla trenera: Stefan Szczepan – trener wyróżnionej drużyny pływackiej.
- Najlepszy trener w sporcie paraolimpijskim: Beata Pożarowszczyk-Kuczko – trener pływania. Wraz ze Sławomirem Kuczko tworzą duet trenerski Oliwii Jabłońskiej, która w roku 2019 w Londynie uzyskała złoty medal MŚ na dystansie 400 m stylem dowolnym oraz rekord Europy.
- Najlepszy zawodnik w sporcie paraolimpijskim wśród kobiet: Oliwia Jabłońska – złota medalistka MŚ w Londynie. W plebiscycie „Gazety Wrocławskiej" na Najlepszego Sportowca Dolnego Śląska roku 2019 zajęła trzecie miejsce.
- Najlepszy zawodnik w sporcie paraolimpijskim wśród mężczyzn: Konrad Powroźnik – zdobywca trzech złotych medali w Sao Paulo w Brazylii w 2019 roku podczas MŚ głuchych w pływaniu.

Materiały AWF Wrocław Foto: Henryk Nawara

ROKSANA OBRONIŁA ZŁOTO W JEŹDZIECTWIE



Roksana Fortuniak wygrała klasyfikację kombinowaną Akademickich Mistrzostw Polski 2020 w jeździectwie, broniąc tytułu wywalczonego rok wcześniej i prowadząc Uniwersytet Przyrodniczy z Wrocławia do zwycięstwa w klasyfikacji uczelnianej.

Jak ocenisz swój występ w AMP-ach?

– Drugi raz wzięłam udział w Akademickich Mistrzostwach Polski. Wywalczyłam cztery medale, tym samym powtarzając wynik z ubiegłego roku.

Jak funkcjonuje wasza sekcja jeździecka?

– Z tego, co się orientuję, na uczelni nie mamy sekcji stricte jeździeckiej. Przed zawodami grupa studentów zgłasza się do Klubu Uczelnianego AZS i tworzymy drużynę. Następnie w swoich klubach macierzystych przygotowujemy się do startu w AMP-ach. Każdy zawodnik ma swojego prywatnego konia, na którym trenuje w różnych ośrodkach w całej Polsce. Na zawodach startuje około 4–5 par z naszej uczelni. AMP-y to dla nas jedyne zawody, w których reprezentujemy barwy uczelni.

Czy start w AMP-ach jest dla was ważny i jak oceniacie te zawody?
– Są to dla mnie drugie najważniejsze po mistrzostwach Polski seniorów zawody. Pod względem organizacyjnym zawsze świetnie przygotowane. Panuje na nich luźna, przyjazna atmosfera.
Jak wyglądają przygotowania do zawodów zarówno od części sportowej, jak i logistycznej? Z takim wyjazdem jest chyba dużo pracy?
– Jako zawodniczka regularnie startująca w zawodach najwyższej rangi jestem w ciągłym treningu, więc po prostu wpisuję je w kalendarz swoich startów. Od strony logistycznej każdy kilkudniowy wyjazd wiąże się z połączeniem wielu elementów. Cały sprzęt jeździecki pakujemy do przystosowanej do tego paki, paszę, siano i konia do przyczepki i ruszamy.
Studenci podczas AMP-ów przechodzą weryfikację. Jak jest z waszymi końmi, jakie kryteria muszą spełnić, by mogły być dopuszczone do zawodów?
– Aby koń mógł zostać dopuszczony do startu, musi posiadać paszport z aktualnymi szczepieniami, a na zawodach przejść przegląd weterynaryjny dzień przed pierwszym startem.
Tomasz Chochołek

WYGRALI, ALE NIE DOMINUJĄ

Po raz pierwszy od czasu powrotu karate do programu AMP-ów w 2014 roku najlepszą uczelnią okazał się Uniwersytet Przyrodniczy z Wrocławia. O ocenę tego sukcesu poprosiliśmy Andrzeja Zarzyckiego – trenera najstarszej we Wrocławiu i jednej z najstarszych w Polsce sekcji.



Czy zdobycie złotego medalu w klasyfikacji generalnej AMP-ów w karate oznacza, że sekcja AZS UPr Wrocław dominuje w Polsce?
– Choć zawodnicy naszej sekcji reprezentują wysoki poziom sportowy, to niestety nie dominujemy w Akademickich Mistrzostwach Polski, a jedynie zdobywamy medale w poszczególnych konkurencjach. W edycji 2020 wywalczyliśmy pierwsze miejsce w punktacji generalnej, ale o dominacji niestety nie można mówić. Zachęcamy bardzo tych młodych ludzi, którzy rozpoczną studia, aby przyszli na Uniwersytet Przyrodniczy, gdzie na pewno zrealizują swoje aspiracje sportowe i zawodowe.
Obserwując ostatnie AMP-y we Wrocławiu, jak widzisz karate w Polsce, co się zmieniło w ostatnich latach?
– Patrząc na karate poprzez pryzmat Akademickich Mistrzostw Polski, stwierdzić można, że duża liczba karateków studiuje na uczelniach wyższych, co jest tendencją ogólnoświatową. Karate to sport bardzo popularny w środowisku akademickim, ale nie przekłada się to niestety na powstawanie nowych sekcji na poszczególnych uczelniach. Obserwuję raczej, że liczba sekcji karate AZS biorących udział we współzawodnictwie sportowym na poziomie mistrzostw Polski dramatycznie spadła.
Jak wyglądają na tym tle uczelnie z Wrocławia?
– Rezultaty, jakie osiągają zawodnicy Uniwersytetu Przyrodniczego czy też Politechniki Wrocławskiej, to bez wątpienia efekt współpracy, ale także trendu, który obserwuję już od dłuższego czasu. W różnych szkołach wyższych rozpoczynają studia dobrzy zawodnicy karate, którzy jednocześnie reprezentują uczelnie na Akademickich Mistrzostwach Polski. Oznacza to także, że pasję, jaką jest sport, można realizować nie tylko na AWF, ale również z sukcesami na innych uczelniach.
Podczas igrzysk olimpijskich w Tokio karate pojawi się w programie tej imprezy. Czy możemy tam odnieść jakieś sukcesy i czy w kadrze będą zawodnicy z Wrocławia?
– Zakwalifikowanie się do igrzysk będzie olbrzymim wyzwaniem, choćby dlatego, że zawodnicy kumite konkurować będą w trzech, a nie w pięciu kategoriach wagowych. Kwalifikuje się zaś tylko po 10 karateków w poszczególnych kategoriach kumite i po 10 zawodników w kata. Mamy nadzieję, że w turnieju kwalifikacyjnym wystartuje Michał Bąbos, który jest aktualnie najbardziej utytułowanym zawodnikiem sekcji AZS UPWr Wrocław, i wywalczy sobie nominację olimpijską.
Tomasz Chochołek



Foto: Kamila Kluczek

SIŁA TKWI W PRACY

Mimo pandemii brydżyści AZS Wratislavia mieli nieco okazji do rywalizacji w 2020 roku i cieszyli się z wielu medali. W rozgrywkach akademickich ugrali jednak tylko jeden. Sezon podsumowuje trener Stanisław Gołębiowski.



Rok 2020 był dla sekcji brydża sportowego AZS Wratislavia rokiem sukcesu czy porażki?

– Rok 2020 był bardzo nietypowym rokiem, bo odbyło się stosunkowo niewiele zawodów na żywo, ale nie przeszkodziło to zawodnikom AZS Wratislavia odnieść wiele sukcesów. Startowaliśmy w zimowych mistrzostwach Europy, gdzie Piotr Gawryś zdobył złoty medal w turnieju par oraz w turnieju teamów. Na arenie krajowej w rozgrywkach ekstraklasy nasza odmłodzona drużyna, grając bez Piotra Gawrysia i Krzysztofa Jassema, w ośmiu rundach wygrała wszystkie mecze i była liderem rozgrywek.

Sporo radości przyniosła młodzież.

– Ogromnym sukcesem zakończyły się rozegrane we Wrocławiu MP juniorów. Nasi sięgnęli po medale w niemal wszystkich rozegranych turniejach! Dobre wyniki osiągnęliśmy też na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, gdzie w klasyfikacji klubowej zajęliśmy trzecie miejsce, a nasi zawodnicy zdobyli trzy medale, w tym złoto Weroniki Głowackiej i Zofii Trojan w turnieju par. Sukcesy naszych młodych zawodników złożyły się na drugie miejsce w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży w brydżu sportowym.

Startowaliście też w rozgrywkach akademickich. Do podium AMP-ów zabrakło niewiele?

– Na Akademickich Mistrzostwach Polski nasi zawodnicy, reprezentując Politechnikę Wrocławską, zajęli czwarte miejsce, a Patryk i Jakub Patreuhowie zdobyli srebrny medal w turnieju par. Aż 11 osób wystawiliśmy do akademickiej reprezentacji Polski na rozgrywane w internecie Akademickie Mistrzostwa Świata. W drużynie Polska I bracia Patreuhowie zajęli piąte miejsce, Zofia Bałdysz, Joanna Kokot i Dominika Ocylok jako Polska V wywalczyły dziewiątą lokatę, natomiast drużyna klubowa w składzie Kacper Błasiak, Jakub Franczak, Jan Pytel, Kornel Krawiec, Ryszard Rosikiewicz i Oskar Tokarczuk jako Polska IV zajęła miejsce 13.

W czym tkwi siła tej sekcji brydża sportowego na Politechnice Wrocławskiej, która od wielu lat jest w czołówce w Polsce? Jest szansa na zdetronizowanie ALK Warszawa?

– Siła sekcji tkwi w zorganizowanej, systematycznej pracy, czego efektem jest stały dopływ nowych zawodników, którzy poprzez treningi z dobrymi graczami stale podnoszą swoje umiejętności i szybko awansują do czołówki w swojej kategorii wiekowej. Wiąże się to ze współpracą ze szkołami wrocławskimi, XIV LO i Liceum Akademickim oraz naborem wśród rozpoczynających studia we Wrocławiu. Ponieważ ostatnio kilku znakomitych zawodników przyszło do Politechniki, to jest duża szansa na zdetronizowanie dotychczasowych liderów z Warszawy.

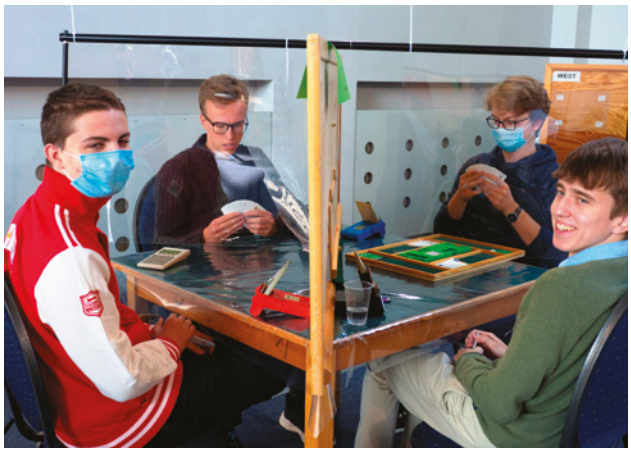
Jakub i Patryk Patreuhowie to teraz nowa siła tej sekcji. Może są inni wyróżniający się gracze?

– Należą do najlepszych zawodników w kategoriach młodzieżowych w Polsce i na świecie. Są liderami naszych młodzieżowców, ale wyniki na MP juniorów i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży pokazują, że zaplecze jest niewiele gorsze od liderów i należy się cieszyć z tak ogromnego potencjału zawodników.

Jakie są plany względem roku 2021?

– Plany są ambitne, pracujemy bardzo intensywnie, ale niestety nie możemy sprawdzić naszych umiejętności w rozgrywkach na żywo, a brydż internetowy to nie jest to, co najbardziej lubimy. Mam nadzieję na zdobycie medalu w rozgrywkach ligowych i potwierdzenie wyników w rozgrywkach młodzieżowych również na arenie międzynarodowej.

Tomasz Chochołek







LUBUSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.ZIELONAGORA.AZS.PL
ZIELONAGORA@AZS.PL



PREZES LOŚ AZS
MAREK LEMAŃSKI

Lubuska Organizacja Środowiskowa w 2020 roku była tworzona przez trzy kluby akademickie: AZS AJP i AZS AWF w Gorzowie Wlkp. oraz AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zrzeszała ponad 1000 członków. W roku 2020 spotykaliśmy się podczas Lubuskich Igrzysk Studentów, w ramach których rozstrzygnęliśmy rywalizację akademicką w pięciu dyscyplinach sportowych. W trudnym roku pandemii zorganizowaliśmy trzy imprezy ogólnopolskie: AMP-y w strzelectwie sportowym, półfinał AMP w piłce ręcznej mężczyzn oraz Puchar ZG AZS w piłce ręcznej plażowej. Oprócz sportu powszechnego możemy pochwalić się sukcesami naszych akademiczek, które zdobyły nominacje olimpijskie. Zawodniczki reprezentujące AZS AWF Gorzów Wlkp: Anna Puławska w kajakarstwie klasycznym i Olga Michałkiewicz w wioślarstwie przygotowują się do igrzysk w Tokio.

Czołową drużyną koszykarską Energa Basket Ligi kobiet jest wciąż rozwijający się zespół AZS AJP Gorzów Wlkp. od lat pod wodzą trenera Dariusza Maciejewskiego. KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego na poziomie ligowym reprezentowało pięć zespołów: w I lidze piłkarze ręczni i brydżyści sportowi, a na drugoligowym poziomie: siatkarze, tenisiści stołowi i futsaliści.

Nasza organizacja pomimo obostrzeń pandemicznych kontynuowała projekt „Aktywnie Zmieniaj Siebie", w którym osoby do 35. roku życia z województwa lubuskiego mogły współpracować ze specjalistami w dziedzinie psychologii, dietetyki i kultury fizycznej w kierunku nowej jakości życia zarówno w sferze mentalnej, jak i fizycznej.

Podsumowując ten trudny, mijający rok, trzeba stwierdzić, iż mimo wielu ograniczeń udało się nam zrealizować wszystkie zaplanowane projekty, ale przy mniejszej niż planowaliśmy liczbie uczestników. Patrzymy pozytywnie w przyszłość i mamy wielką nadzieję, że najmniejsza organizacja środowiskowa w Polsce, którą jesteśmy, w kolejnym roku będzie się nadal rozwijać zarówno pod względem liczby nowych studentów przystępujących do AZS, ale też pod względem oferty, jaką dla nich przygotujemy.

WŁADZE LUBUSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

MAREK LEMAŃSKI – PREZES
ŁUKASZ LAMCHA – WICEPREZES
MARCIN SZOTT – SEKRETARZ
GRZEGORZ FIEDOROWICZ,
MARTA DALECKA – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW LOŚ AZS

KU AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO	726
KS AZS AWF GORZÓW WLKP.	293
KU AZS AKADEMII IM. JAKUBA Z PARADYŻA GORZÓW WLKP.	218
ŁĄCZNIE:	1237

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO 2019/2020

1. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
2. AWF GORZÓW WIELKOPOLSKI
3. AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA GORZÓW WLKP.



GWIAZDA LOŚ AZS

KORNELIA LESIEWICZ

To był rok Kornelii Lesiewicz. Lekkoatletka AZS AWF Gorzów Wlkp. poprawiła kilka rekordów Polski i mimo młodego wieku wyrosła na gwiazdę, szturmem wdzierając się do grupy najlepszych polskich biegaczek na 400 m.

„Uwaga talent!", „Piekielnie szybka kobieta" – na te tytuły trzeba było długo pracować? Czy to zasługa genów, ciężkiej pracy, a może jeszcze czegoś innego?

– Myślę, że przede wszystkim jest to ciężka praca, którą na co dzień wykonuję pod okiem mojego trenera Sebastiana Papugi. Talentu nie brakuje tak samo jak i dobrych genów, aczkolwiek na pewnym poziomie to już nie wystarczy.

Jesteś gorzowianką, a udział w zawodach rozpoczęłaś w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Jak wyglądały twoje początki?

– Od pierwszej klasy podstawówki co roku brałam udział w biegach przełajowych rozgrywanych w moim rodzinnym mieście, Gorzowie Wielkopolskim i zawsze wygrywałam. Myślałam kiedyś, żeby sama z siebie zapisać się na lekkoatletkę, aczkolwiek moja mama mi to w tamtym momencie odradzała, więc zrezygnowałam z tego pomysłu. Na szczęście dwa lata później spotkałam człowieka, który pokazał mi, że lekka atletyka to przepiękny sport i tak przy niej zostałam. A tym człowiekiem był mój jedyny i obecny trener.

Jesteś bardzo młoda, posiadasz obowiązki szkolne i osiągasz doskonałe wyniki w sporcie. Czy da się to połączyć?

– Z coraz to lepszymi osiągnięciami jest to znacznie cięższe, niż myślałam. Mam mnóstwo obowiązków na głowie związanych ze sportem, jak i z nauką w liceum. Sporo zgrupowań, dwa treningi dziennie, zawody, wyjazdy... a w szczególności rok olimpijski. Śmieję się, że na całe szczęście maturę piszę dopiero za rok. Obiecałam sobie, że w przyszłym sezonie postawię bardziej na szkołę. Po prostu będę spędzać więcej czasu w domu niż poza nim. Uważam, że to będzie najrozsądniejsza decyzja.

Rok 2020 niespodziewanie pokrzyżował plany wielu sportowcom. Jak wyglądał w twoim wykonaniu?

– Był dla mnie bardzo dobrym rokiem, w szczególności pod względem osiągnięć na bieżni. Miałam z trenerem bardzo długi okres przygotowawczy, co bardzo pozytywnie wpłynęło na moją formę. Dużo trenowałam w lesie, jak i na łąkach, to była moja tajemnica dobrego biegania.

Sukcesów nie brakowało.

– Brałam udział w wielu zawodach w tamtym roku, z każdego startu coś wyniosłam. Zaczęłam od biegów na 300 m, a potem w sierpniu wystartowałam na dystansie 400 m, gdzie, rzucona na głęboką wodę, poprawiłam znacznie swój rekord życiowy i zarazem rekord Polski do lat 18. Ostatni start miałam na mistrzostwach Polski w swojej kategorii wiekowej, gdzie mogłam jeszcze dokręcić ten rekord kraju i tak też zrobiłam. Rozpoczęłam i zakończyłam sezon rekordowo.

Tak utalentowany sportowiec z pewnością posiada swoje ciche sportowe cele i marzenia. Czy możesz nam je zdradzić?

– W 2021 roku skupiam się przede wszystkim na poprawieniu rekordu życiowego na 400 metrów. Chcę zmienić marzenia w rzeczywistość. To jest jedyny sposób, żebym mogła pojechać m.in. na igrzyska olimpijskie.

Foto: archiwum prywatne Kornelii Lesiewicz





BEZ PODJAZDU DO POZNANIA!

AZS UAM Poznań nie pozostawił złudzeń! Piekielnie silna ekipa z Wielkopolski zwyciężyła w II Pucharze ZG AZS w piłce ręcznej plażowej, nie tracąc przy tym ani jednego seta.







Obrońcy tytułu musieli obejść się smakiem. To właśnie mecz nr 9 pomiędzy AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego a AZS UAM Poznań okazał się spotkaniem o najwyższy stopień podium. Pierwszy set przyniósł niezwykły pokaz plażowego handballu. Poznaniacy triumfowali zaledwie jednym oczkiem 23:22. Druga odsłona obfitowała już w znaczną dominację ekipy UAM, a zielonogórzanie delikatnie opadli z sił.

Najsilniejszym dzielnie czoła stawiła również reprezentacja AZS WUM. Pierwsza część zakończona na korzyść Poznania bez większej historii 26:14, natomiast druga wniosła spory dreszczyk emocji. Opanowanie i doświadczenie w końcowych sekundach wzięło jednak górę i drugi set zakończył się triumfem UAM 29:26.

To nie był jedyny mecz, w którym reprezentacja Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego serwowała atrakcje. Z niezwykłą przyjemnością oglądało się zmagania ekipy ze stolicy wraz z AZS AJP Gorzów. Dwukrotnie minimalnie lepszy okazał się WUM, zwyciężając 14:13 i 11:10. Boiskowy upór i zawziętość przyniosły ostateczny efekt w postaci trzeciego miejsca.

Spośród wszystkich graczy wyłoniono tych, których postawa zasługiwała na szczególną uwagę. Królem strzelców został zdobywca 48 punktów, Krzysztof Pańka. MVP turnieju wybrano Mikołaja Pielasa (AZS WUM Warszawa), zaś najlepszym bramkarzem Michała Pawlisza (AZS UZ I Zielona Góra).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

1. AZS UAM POZNAŃ (8:0)
2. AZS UZ I ZIELONA GÓRA (6:3)
3. AZS WUM WARSZAWA (4:6)
4. AZS AJP GORZÓW (3:7 B. 2:1)
5. AZS UZ II ZIELONA GÓRA (3:7 B. 1:2)

AKTYWNA ZIELONA GÓRA

Czteromiesięczne przemiany dobiegły końca! 20 mieszkańców Zielonej Góry wzięło udział w trzeciej edycji projektu „Aktywny Zielonogórzanin". Mimo pandemii uczestnicy osiągnęli świetne rezultaty.



Realizacja programu pozwoliła na zapobieganie nadwadze i otyłości oraz poprawę aktywności. Projekt wpłynął również na zwiększenie poziomu wiedzy uczestników, wzbudzając świadomość układania racjonalnego planu żywienia i aktywności fizycznej.

– Covid-19 znacząco zmienił przebieg tegorocznego programu. Długo dopisująca dobra aura za oknem pozwoliła na treningi w przestrzeni otwartej. Uczestnicy brali udział w rajdach rowerowych, marszobiegach i zajęciach ogólnorozwojowych. W miesiącach jesiennych dla zielonogórzan zaplanowaliśmy treningi strzelectwa oraz crossfitu – mówił Marek Lemański, koordynator projektu.

Beneficjenci programu mogli liczyć również na warsztaty z dietetykiem i psychologiem. Zielonogórzanie otrzymali dostęp do poradników i pomocnych webinarów. W pierwszym dniu projektu, jego połowie i na samym końcu przeprowadzono pomiary, których rezultaty końcowe okazały się wyśmienite.

– Nigdy się nie poddałam, choć były i słabsze momenty. Nieraz ciągnęłam za sobą nogi do domu, ale w głowie kotłowały się tylko dobre myśli. Żaden wycisk mnie nie zniechęcił. Robię przemyślane, kolorowe i mądre zakupy. Przygotowuję ryby i owoce morza. Nie chodzę na skróty. Co więcej, w wieku 34 lat nauczyłam się robić przysiad! Poznałam garść cudownych osób, za które długo będę wdzięczna losowi. To było niezwykłe doświadcz nie. Bezcenne – podsumowała Ola, uczestniczka projektu, która pozbyła się 10 kilogramów.

Projekt przy wsparciu finansowym miasta Zielona Góra realizował Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

WSZYSTKO MOŻNA!

Anna Puławska została mistrzynią Polski i wywalczyła kwalifikację na igrzyska olimpijskie. Czy zatem był to udany rok dla kajakarki AZS AWF Gorzów Wlkp.?

Urodziłaś się w Mrągowie. Jak to się stało, że znalazłaś się na drugim końcu Polski i trenujesz w AZS AWF Gorzów? Czy lubisz trenować na wodach województwa lubuskiego?

– Urodziłam się w Mrągowie i tam do 18. roku życia uczyłam się w szkole i trenowałam. Wiedziałam, że aby móc dalej się rozwijać, muszę znaleźć miejsce w Polsce, gdzie będę mogła połączyć studia i sport. Dużo rozmawiałam z Karoliną Nają, która podsunęła mi pomysł spróbowania właśnie w Gorzowie Wlkp. Długo się nie zastanawiałam i od razu podjęłam decyzję. Teraz wiem, że to była najlepsza decyzja, ponieważ większość czasu spędzam na zgrupowaniach i gdy pojawiam się na uczelni czy w klubie, wszyscy są bardzo przychylni, starając się mi pomóc. Mimo że nie jestem tam często, to bardzo lubię tam wracać i trenować. Lubuskie jeziora są równie piękne jak te mazurskie.



Foto: archiwum prywatne Anny Puławskiej

Skąd miłość do kajakarstwa?

– Miłość do kajakarstwa rozwijała się przez to, że mieszkałam na Mazurach i z okna codziennie mogłam podziwiać jezioro Czos. Aż żal było nie skorzystać właśnie z kajakarstwa. Z siostrą bliźniaczką podziwialiśmy z okna kajakarzy i chciałyśmy być tacy jak oni. Na pierwszych zajęciach trenerzy od razu nas zauważyli.

Wolisz pływać w dwójce czy czwórce? Jak wygląda współpraca w takim teamie, skoro podczas wyścigu nie rozmawiacie?

– Obie osady są ciekawe i chyba nie mam takiej, którą bardziej lubię. W obu czuję się bardzo dobrze. Na treningu możemy powiedzieć sobie wszystko i wtedy jest czas, by poprawiać błędy. W wyścigu każda z nas już wie, co ma robić.

Rok 2020 niespodziewanie pokrzyżował plany wielu sportowcom. Jak wyglądał w twoim wykonaniu?

– Odebrałam go jako dodatkowy rok przygotowań, czyli taki bonus. Starałam się myśleć pozytywnie i jak najwięcej wyciągnąć z tego roku, by w 2021 być jeszcze bardziej skuteczniejsza.

Udało ci się potwierdzić wysoką formę na mistrzostwach Polski i wywalczyć kwalifikację olimpijską.

– Zajęłam pierwsze miejsce na swoim koronnym dystansie – kajakowej jedynce na 500 m. Uważam, że mimo tak dziwnego sezonu pokazałam, że wszystko się da i wszystko można. Zdobywając kwalifikację na igrzyska, wiedziałam, że wywalczyłam ją dla kraju i że jeszcze bardzo dużo pracy przede mną. Na igrzyska wyjadą tylko najlepsze osady i zawodniczki, więc by potwierdzić swoje wyniki, musiałam trenować tak, by na mecie być z siebie zadowoloną i powiedzieć, że zrobiłam wszystko.

Zdobyłaś medale na mistrzostwach świata, igrzyskach europejskich oraz mistrzostwach Europy. O czym marzy tak utytułowany sportowiec?

– O czym marzę? Jak każdy sportowiec – o tym najważniejszym krążku w kolekcji, czyli o medalu olimpijskim.

Autor tekstów LOŚ AZS: Dawid Piechowiak


SPORT AKADEMICKI
CZAS WYBORÓW W AZS
Akademicki Związek Sportowy
WRÓC
DORY
SPORT AKADEMICKI
Wiosła po warsz
Akademicy z Warszawy byli ostatnio niezwykle aktywni na wodzie. Z
regaty pomiędzy Politechniką a stołecznym Uniwersytetem.
Piotr CHŁYSTEK
@przeglad
LICZBY
11. RAZ
188 SEKUND
Nadszedł czas dla



SPONSORZY
PARTNERZY
PATRONI

POLSKIE RADIO CZWÓRKA

W 2020 roku AZS kontynuował współpracę z radiową Czwórką. Partnerska redakcja publikowała relacje dźwiękowe z wybranych wydarzeń z kalendarza sportu akademickiego, a w Strefie Sportu gościli często nasi reprezentanci. Jesienią w radiowej ramówce pojawił się także nowy cykl rozmów „Sportowiec z indeksem, czyli jak zostać mistrzem i magistrem", który obok przedstawienia sylwetek kolejnych młodych talentów promował dwutorową karierę studentów-sportowców. Zaproszenie od redaktora Dariusza Matyi przyjęli m.in. Paweł Widawski (Akademia WSB Dąbrowa Górnicza), Mateusz Żakowicz (AWF Katowice), Katarzyna Sobierajska (Uniwersytet Warszawski), Agata Forkasiewicz (Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu), Bartłomiej Roguski (AWF Warszawa), Angelika Krzysztoforska (Akademia WSB Dąbrowa Górnicza), Justyna Święty-Ersetic (AWF Katowice) i Patrycja Adamkiewicz (AWF Warszawa).



Zapis wszystkich rozmów dostępny jest na oficjalnej stronie Polskiego Radia www.polskieradio.pl.

PRZEGLĄD SPORTOWY I ONET

Kolejni stali partnerzy medialni AZS to „Przegląd Sportowy" i Onet. W 2020 roku kontynuowaliśmy współpracę, dzięki której doniesienia z naszych aren trafiały na redakcyjne witryny internetowe – w tym do przypisanego organizacji działu Sport Akademicki. Byliśmy także widoczni w klasycznych, dziennikowych wydaniach „Przeglądu Sportowego" – w 2020 roku łącznie na 40 stronach. Wiodącą rolę redakcyjną w tym projekcie miał dziennikarz Piotr Chłystek – student Uniwersytetu Warszawskiego.

W klasycznych dodatkach znalazły się doniesienia z kluczowych zawodów i wydarzeń organizowanych przez AZS, a także relacje z wybranych startów naszych wyczynowców.

Jesienią we współpracy z Fundacją AZS powstał także odrębny dodatek promujący program Narodowej Reprezentacji Akademickiej. Wszystkie artykuły dostępne są w wersji cyfrowej w dziale sport akademicki na stronie www.przegladsportowy.pl.





FORUM AKADEMICKIE

W 2020 roku AZS zadbał o partnerstwo nie tylko z redakcjami sportowymi, ale także i akademickimi. Organizacja nawiązała projektową współpracę z Forum Akademickim, dzięki której na stronach miesięcznika opublikowane zostały materiały nawiązujące tematycznie do promocji programu Narodowej Reprezentacji Akademickiej oraz podsumowania Akademickich Mistrzostw Polski.
Forum Akademickie to ogólnopolski miesięcznik informacyjno-publicystyczny (wcześniej pod nazwą „Przegląd Akademicki") wydawany od 1994 roku przez Akademicką Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o. Czasopismo zajmuje się problematyką badań naukowych i szkolnictwa wyższego. Materiały i artykuły dostępne są także w witrynie internetowej www.forumakademickie.pl.



PASJA AZS

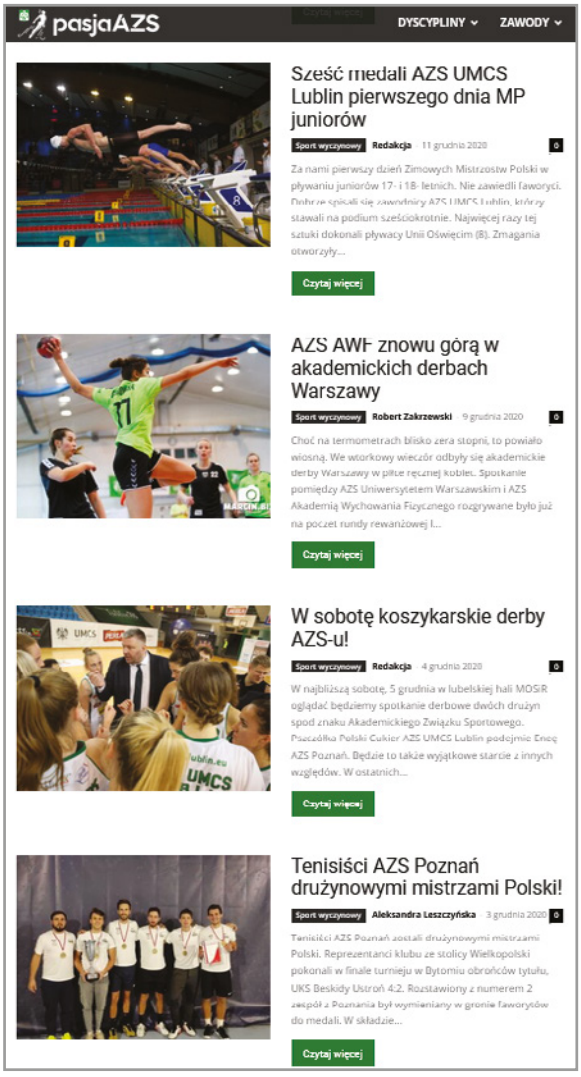
AZS nie korzysta wyłącznie z mediów partnerskich. Rok 2020 to czas dalszego rozwoju organizacyjnego serwisu informacyjnego Pasja AZS (www.pasja.azs.pl). Struktura serwisu oparta została na wpisach do stałych bloków tematycznych oraz sezonowych akcji specjalnych.

TEMATY STAŁE:

Aktualności – bieżące informacje ze świata sportu akademickiego,
Azetesiacy w sporcie wyczynowym – doniesienia z krajowych i międzynarodowych aren wyczynowych, materiały o gwiazdach AZS,
Akademickie Mistrzostwa Polski – zapowiedzi i relacje dot. jednego z największych systemów rozgrywek w Polsce,
Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS – blok poświęcony tematyce akademickiego sportu osób z niepełnosprawnościami,
Z regionu – wiadomości korespondentów regionalnych dot. aktywności zawodników i jednostek AZS w różnych regionach kraju.

TEMATYCZNE SERWISY SPECJALNE

AZS Winter Cup – doniesienia i materiały multimedialne dot. Akademickiego Pucharu Polski w Narciarstwie Alpejskim (styczeń–marzec 2020),
Zjazd AZS – serwis poświęcony kampanii sprawozdawczo-wyborczej w jednostkach organizacyjnych AZS (maj–czerwiec 2020),
Narodowa Reprezentacja Akademicka – informacje i materiały multimedialne promujące projekt realizowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z wybranymi uczelniami i Akademickim Związkiem Sportowym (październik–listopad 2020),
Wirtualna Gala Sportu Akademickiego – materiały i publikacje podsumowujące sportowy rok akademicki 2020 (grudzień 2020).
Serwis informacyjny AZS wzbogaciły także wpisy eksperckie dot. historii, rozwoju osobistego, recenzji książek o tematyce sportowej, jak również artykuły i audycje partnerów medialnych AZS. W 2020 roku na stronie Pasji AZS opublikowanych zostało 657 wpisów.
Misję redaktora naczelnego serwisu Pasja AZS kontynuowała Aleksandra Leszczyńska, którą w kluczowych działaniach wspierał stały zespół redakcyjny: Anna Szatanowska, Dariusz Sokołowski, Paweł Hochstim, Paweł Skraba i Mariusz Walczak. Działania serwisu zasilili także stali korespondenci regionalni i tematyczni, a także gościnnie autorzy wpisów eksperckich.



Serwis informacyjny oraz przekaz o działalności Akademickiego Związku Sportowego zasilała stała aktywność w serwisach społecznościowych: Facebook, który przed końcem 2020 roku polubił fan numer 20 000, Instagram oraz Twitter.

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKĄD

„NAJ nie bierze się znikąd" to hasło promocyjne naszego głównego sponsora Grupy LOTOS S.A. Idealnie trafia w punkt, kiedy chodzi o wytłumaczenie, że sukcesy osiągane w jakiejkolwiek dziedzinie życia nigdy nie są dziełem przypadku, a wynikają z ciężkiej pracy, pasji i nieustannego dążenia do rozwoju i postępu. Szczególnie kiedy odnosi się do walki o osiąganie najwyższych wyników sportowych.

To kolejny sezon naszej współpracy, która z pewnością weszła w obszar „NAJ". Dla Akademickiego Związku Sportowego to niewątpliwie najdłuższa i najbardziej owocna współpraca sponsoringowa. Grupa LOTOS S.A. wspiera realizację wyzwań zarówno w sferze sportu wyczynowego gdzie głównym projektem tego roku były Akademickie Mistrzostwa Świata, jak i sportu powszechnego z Akademickimi Mistrzostwami Polski, AZS Winter Cup i Integracyjnymi Mistrzostwami Polski AZS. Współpraca z tak dużym i wymagającym partnerem to ogromne wyzwanie dla AZS, któremu zwycięsko stawiliśmy czoła, doskonale wywiązując się z zobowiązań i doprowadzając do kontynuacji współpracy w kolejnym roku (ale o tym w Kronice 2021). Dziękując Grupie LOTOS SA. za zaufanie, jakim zostaliśmy obdarzeni, możemy złożyć deklarację „ciężkiej pracy, pasji i nieustannego dążenia do rozwoju", czyli tego wszystkiego, co wynika z doświadczenia naszej współpracy.

Nie mniejszą wdzięczność, jaką w tym miejscu możemy okazać, kierujemy do Ministerstwa Sportu, które od lat wspiera rozwój sportu akademickiego poprzez realizowane programy. Dwa dedykowane są sportowi wyczynowemu: Akademickie Centra Szkolenia Sportowego oraz dofinansowanie udziału w Uniwersjadach i Akademickich Mistrzostwach Świata, trzeci jest motorem napędowym sportu powszechnego – uczelnianego pod dobrze nam znaną nazwą Młodość Pełna Pasji. To dzięki nim szkolimy ok. 700 zawodniczek i zawodników na najwyższym sportowym poziomie, ciesząc się następnie ich sukcesami na międzynarodowych arenach sportu. Bez tego wsparcia nie bylibyśmy w stanie organizować profesjonalnych zawodów Akademickich Mistrzostw Polski, Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS, Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, Pucharów AZS, Lig międzyuczelnianych i wspierać pracy niemal 3000 sekcji sportowych w Klubach Uczelnianych AZS. Nie możemy pominąć również wsparcia projektów skierowanych do różnych grup społecznych i środowiskowych tj. Z SKS-u do AZS-u, Od Młodzika do Olimpijczyka, Test Coopera dla Wszystkich oraz zajęcia i turnusy rehabilitacyjne dla seniorów.

Wspomniany fundament świetnie udaje nam się zabudować wsparciem, jakie okazują nam władze uczelni, w których działają nasze kluby AZS. To dzięki rektorom, prorektorom, dziekanom, prodziekanom, kanclerzom, kwestorom, dzięki ich zrozumieniu, jak ważnym elementem rozwoju akademickiego jest sport i aktywność fizyczna, oraz docenieniu działań AZS już ponad 111 lat rozwija się nasza współpraca. Powstają nowe obiekty sportowe, nowe sekcje, nowe inicjatywy, dla których uczelnia zawsze była i zawsze będzie najlepszym i najbezpieczniejszym miejscem. Nie sposób oszacować ilości środków finansowych przeznaczanych przez władze uczelni na te przedsięwzięcia. Wzajemne zaufanie, wspólne cele oraz nieustające dążenie do poszukiwania najlepszych rozwiązań jest z definicji wpisane w działalność uczelni i Akademickiego Związku Sportowego, gdzie sport jest najlepszym narzędziem wspierającym rozwój młodych ludzi. Na styku tych doświadczeń rozwija się nowoczesne, zdrowe, pełne pasji, świadome społeczeństwo obywatelskie.



Foto: Rafał Oleksiewicz

W roku 2020 kontynuowany był z dużym sukcesem i ku zadowoleniu ponad półtysięcznej grupy beneficjentów - studentów-sportowców i ich uczelni – program Narodowej Reprezentacji Akademickiej. Strategiczne wsparcie rozwoju dwutorowej kariery studentów-sportowców przekazało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wprowadzony program pozwolił łatwiej i bardziej komfortowo łączyć zaawansowane szkolenie sportowe z wymagającym trybem i programem studiów. Ministerstwo wspiera również promocję sportu akademickiego w ramach programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki, z dobrodziejstwa którego korzystają nie tylko jednostki AZS, ale również uczelnie. W 2020 roku uzyskaliśmy wsparcie dla działań promocyjnych i organizacyjnych związanych z przeprowadzeniem Europejskich Igrzysk Akademickich, które będą rozegrane w Łodzi w 2022 r.

W ostatnich latach udaje nam się przełamywać bariery, które w dostępie do aktywności fizycznej, integracji i sportowych emocji ograniczają osoby z niepełnosprawnościami. Zebraliśmy wokół tej idei ludzi, którzy oprócz doświadczenia i zaangażowania mają wyjątkowy dar budowania relacji i poczucia bezpieczeństwa. To nasze know-how zauważył i już po raz kolejny wspomógł Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Dzięki wsparciu, które daje komfort działania, nasz główny program Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS rozbudowuje się o kolejne obszary: integracyjne festiwale AZS i integracyjne sekcje AZS.

Najważniejszym elementem AZS-owskiego zespołu są „nasi ludzie", którzy ciężką, ale wdzięczną pracą, pasją (pełną młodości) i nieustannym dążeniem do rozwoju łączą i wykorzystują potencjał naszych sponsorów i partnerów. Dziękujemy wszystkim za zespołową pracę w tym wyjątkowo trudnym i nieprzewidywalnym covidowym 2020 roku. Jakby nie patrzeć, to daliśmy radę!

LOTOS

Główny Sponsor Akademickiego Związku Sportowego



ISIC INTERNATIONAL STUDENT IDENTITY CARD

ZAWSZE Z LEGITYMACJĄ

ISIC-AZS



ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor naczelny: Dariusz Sokołowski
Koordynator projektu: Mariusz Walczak
Sekretarz redakcji: Anna Szatanowska
Korekta: Marcelina Szewczyk
Koncepcja graficzna i skład: MILUNA Ewa Milun-Walczak
Współpraca redakcyjna: Mateusz Bula
Piotr Chłystek
Tomasz Chochołek
Kacper Czarnota
Marta Dalecka
Katarzyna Domańska
Michał Filarski
Dariusz Golonko
Tomasz Górzyński
Paweł Hochstim
Dominika Hoft
Natalia Jałoszyńska
Artur Kluskiewicz
Paweł Kulkiński
Piotr Kuś
Aleksandra Leszczyńska
Mateusz Lewandowski
Wojciech Magierowski
Paweł Markiewicz
Marcin Molenda
Tomasz Olszewski
Dawid Piechowiak
Dariusz Piekut
Marianna Pikul
Maja Pokornecka
Piotr Rejmer
Marek Szlachta
Adam Stępniak
Paweł Stężała
Michał Szypliński
Paulina Szyszka
Piotr Świeszek
Maciej Wadowski
Magda Wielgosz
Edyta Wiencek
Weronika Wieżynis
Kamil Wojdat
Robert Zakrzewski
Karolina Zarazka

Zdjęcia:
Agencja Reklamy FIVE
Marek Biczyk (PZLA)
Zdzisław Biernacki
Grzegorz Czykwin
Marta Dalecka
Waldemar Deska
Jakub Domachowski
Michał Filarski
Jakub Gawlik
Damian Gątkiewicz
Marcin Golianek
Dariusz Golonko
Marieta Gotfryd
Andrzej Gucwa
A. Gula (KSAF)
Wojciech Jaśkiewicz
Agata Jaśkowska
Jan Jelec
Dmitrij Jewienko (PZBiath)
Robert Judycki
Radosław Jurga (RaJu Photography)
Anna Karczewska (PZN)
kobiecapilka.pl
Krzysztof Karpiński
Marcin Klimczak
Kamila Kluczek
Agnieszka Kobus-Zawojska
Julia Kowacic (PZTW)
Łukasz Kozłowski
Jacek Kwiatkowski
ME MTB
ME Photo
Piotr Michalski
Ewa Milun-Walczak
Karolina Misztal
Bartosz Modelski
Henryk Nawara
Adam Nurkiewicz (PZLA)
Bogdan Obrochta
Rafał Oleksiewicz
Marcin Onufryjuk
orman.photo
Tomasz Ostrowski
Dawid Piechowiak
Pilch & Długosz Fotografia i Film
Aneta Popławska
Piotr Rejmer
rowery.pl
Kinga Sałata
Agnieszka Samojedna
Izabela Satrjan
Marcin Selerski
Paweł Skraba
Michael Stera
Paweł Stężała
Ola Sulikowska
Arkadiusz Surowiec
Anna Szatanowska
Paulina Szmidtka
Aleksandra Szmigiel
Michał Szypliński (NTN Snow&More)
Maciej Talar
Adam Trochimiuk (Słowo Podlasia)
Weronika Trojanowska
Ewa Urban
Michał Walusza
Łukasz Wielec
Magda Wielgosz
Mateusz Włostowski
Kamil Wojdat
Zbigniew Wójcik
Bartłomiej Wójtowicz
Adrian Wykrota
Robert Zakrzewski
Łukasz Zarzycki
Tomasz Zasiński
Grzegorz Zieliński
ZXR
Alexander Zweifel
Michał Żukowski

Akademicki Związek Sportowy
ul. Kredytowa 1a, 00-056 Warszawa
tel. 22 849 71 36, e-mail: zg@azs.pl, www.azs.pl
Warszawa, lipiec 2021

KRONIKA AZS 2020

SPONSORZY I PARTNERZY

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu

LOTOS

Ministerstwo Edukacji i Nauki

PARTNERZY MEDIALNI

onet

PRZEGLĄD SPORTOWY

CZWÓRKA POLSKIE RADIO

FORUM AKADEMICKIE

pasjaAZS

ISBN 978-83-958973-3-7